

e-ISSN 2353–3218

ISSN 2299–7164

Vol. 14 (2021)

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*



KOMISJA
NAUK
FILOLOGICZNYCH



Uniwersytet
Wrocławski

KOLEGIUM
MIĘDZYOBZAROWYCH
STUDIÓW INDYWIDUALNYCH

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*

EDITOR-IN-CHIEF
PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI

HONORARY EDITORS
CAMELIA M. CMECIU
JOANNA ESQUIBEL
FRANCISZEK GRUZA

ASSOCIATE EDITORS
KATARZYNA BUCZEK
ALEKSANDRA R. KNAPIK

ASSISTANT EDITOR
MONIKA PIECHOTA

ISSN 2299-7164
Vol. 14 (2021)

WROCLAW
2021

EDITOR-IN-CHIEF

PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI

HONORARY EDITORS

CAMELIA M. CMECIU, JOANNA ESQUIBEL, FRANCISZEK GRUCZA

ASSOCIATE EDITORS

KATARZYNA BUCZEK, ALEKSANDRA R. KNAPIK

ASSISTANT EDITOR

MONIKA PIECHOTA

SCIENTIFIC BOARD OF THE COMMITTEE FOR PHILOLOGY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES, WROCLAW BRANCH

Piotr Blumczyński (Belfast, Northern Ireland), Piotr Cap (Łódź), Camelia M. Cmeciu (Bucharest, Romania), Piotr P. Chruszczewski (Wrocław), Marta Degani (Verona, Italy), Robin Dunbar (Oxford, UK), Katarzyna Dziubalska-Kolaczyk (Poznań), Francesco Ferretti (Rome, Italy), Stanisław Gajda (Opole), Piotr Gąsiorowski (Poznań), Franciszek Grucza (Warszawa), Philippe Hiligsmann (Louvain-la-Neuve, Belgium), Rafael Jiménez Cataño (Rome, Italy), Henryk Kardela (Lublin), Ewa Kęłbowska-Ławniczak (Wrocław), Tomasz P. Krzeszowski (Warszawa), Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (Łódź), Ryszard Lipczuk (Szczecin), Lorenzo Magnani (Pavia, Italy), Marek Paryż (Warszawa), John Rickford (Stanford, USA), Hans Sauer (Munich, Germany), Aleksander Szwedek (Poznań), Elżbieta Tabakowska (Kraków), Marco Tamburelli (Bangor, Wales), Kamila Turewicz (Łódź), Zdzisław Wąsik (Wrocław), Jerzy Welna (Warszawa), Roland Willemyns (Brussels, Belgium), Donald Winford (Columbus, USA), Tadeusz Zabrocki (Poznań), Tadeusz Ślawek (Katowice)

REVIEWERS OF VOL. 14 [2021]

Andrei Avram (Bucharest, Romania), Ida Bałwierz (Kraków), Michał Choiński (Kraków), Raluca Rosu Constantin (Bucharest, Romania), Katarzyna Zdanowicz-Cyganiak (Katowice), Renata Czekalska (Kraków), Maciej Czyż (Wrocław), Konrad Dominas (Poznań), Wojciech Drag (Wrocław), Yaser Hadidi (Baku, Azerbaijan), Risto Hiltunen (Turku, Finland), Piotr Fast (Katowice), Gabriela Nik Ilieva (New York, USA), Marcin Jaroszek (Kraków), Joanna Rokita-Jaśkow (Kraków), John Jeep (Miami, USA), Dominika Kaniecka (Kraków), Ronald Kim (Poznań), Izabela Curyłło-Klag (Kraków), Aleksandra Knapik (Wrocław), Ewa Komisaruk (Wrocław), Ewelina Gutowska-Kozielska (Gdańsk), Bożena Kucala (Kraków), Marcin Kudła (Rzeszów), Robert Kusek (Kraków), Richard L. Lanigan (Illinois, USA), Katarzyna Marciniak (Warszawa), Andrzej Nowosad (Kraków), Marcin Odelski (Wrocław), Paweł Piszczatowski (Warszawa), Janusz Rębielak (Kraków), Agata Rębkowska (Wrocław), Janusz Stopyra (Wrocław), Witold Ucherek (Wrocław), Przemysław Uściński (Warszawa), Anna Walczuk (Kraków), Paweł Wiązek (Wrocław), Przemysław Żywicznyński (Toruń)

PROOFREADING

Editors,

Łukasz Grabowski, Valeria Osti-Guerrazzi, Andrew Lisgarten, Judith Lisgarten, Paul McNamara, Christine Martinez, Katarzyna Stachowiak, Marcin Tereszewski, Shahin Xalilli

DTP: Wydawnictwo Publikkore**Published by / adres wydawcy:**

Committee for Philology of the Polish Academy of Sciences, Wrocław Branch
Komisja Nauk Filologicznych Polskiej Akademii Nauk, Oddział we Wrocławiu
ul. Podwale 75, 50-449 Wrocław
<http://www.pan.wroc.pl>

College for Interdisciplinary Studies, University of Wrocław
Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych, Uniwersytet Wrocławski
ul. Św. Jadwigi 3/4, 50-266 Wrocław
<http://kmsi.uni.wroc.pl/>

Committee for Philology of the Polish Academy of Sciences, Wrocław Branch /**Komisja Nauk Filologicznych** Oddziału PAN we Wrocławiu**Chairperson / przewodniczący:** prof. dr hab. Piotr P. Chruszczewski**Deputy chairpersons / wiceprzewodniczące:** dr Katarzyna Buczek, dr Aleksandra R. Knapik**Secretaries / sekretarze:** Monika Piechota, Leszek Wojteczek

from 2018 © Copyright by Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu & Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych Uniwersytetu Wrocławskiego,
All rights reserved

ISSN 2299–7164 (PRINT EDITION)**ISSN 2353–3218 (ON-LINE EDITION)**

TABLE OF CONTENTS

YEGANE ABDULLAYEVA	
Historical Imagination: Interpretation of the Past in Postmodern Novels <i>A History of the World in 10½ Chapters and The Incomplete Manuscript</i>	9
SOMAYA ABUNIMA, SHARIFAH RAIHAN SYED JAAFAR, SHAHIDI A. HAMID	
The Influence of Bilingualism on the Production of Plosive Sounds in L1 (Arabic) and L2 (English): Acoustic Analysis of the Duration of Preceding and Following Vowels	25
AMAL ABUTAYEH	
Code-switching on Facebook among Jordanians	45
PAWEŁ BĄK	
The Metaphor of Metalanguage from the Perspective of Contemporary Linguistics: Insights into the Relationship between Conceptualization and the Theoretical Modelling of Language, Communication and Translation	55
PIOTR CHRUSZCZEWSKI	
Jak wytrenować noblistę. Rzecz o społecznym odbiorze <i>tutoringu</i> w grupie studentów i tutorów Uniwersytetu Wrocławskiego; badanie pilotażowe	69
GAIA D'ELIA	
Joseph Roth's Itineraries Beyond Language: "der Süden konserviert die Steine, die Fragmente, die Weltanschauungen"	91
GIULIANA D'ORO	
The Role of the Russian and Inorodcy Languages in the Muslim Question of the 19 th and 20 th Centuries	101
SEBASTIAN DUSZA	
Logic Meets Syntax: Types of Negation in the Terminology of Gerhard Helbig and Joachim Buscha	117
JAN EICHLER	
Trump vs Trudeau: Articulation of National Identity on Twitter	131
MARTA FILIPOWSKA	
Zwischen Liebe und Leid: Über den Briefwechsel Anna Teichmüller mit Martha Hauptmann aus den Jahren 1900–1904	143
BOŻENA GIEREK	
Irlandzka architektura jako wyraz wartości kulturowych	153
PAWEŁ GOLDA, JUDYTA MĘŻYK	
English, French, and Polish Aliases of Criminals: Diversity of Inspirations in their Creation and Typical Nicknaming Schemes	173

JAN GOŚCIŃSKI		
	Rozbieżności pojęciowe w anglosaskim i polskim prawie karnym. Studia przypadków	201
BARTOSZ JUSZCZAK, KONRAD RACHUT		
	Optymalizacja terminologii w międzynarodowej komunikacji specjalistycznej: wprowadzenie do problematyki	211
ANNA KIELISZCZYK		
	Le dialogue et le dialogal dans le courrier des lecteurs	225
OLGA KUBICA		
	<i>Milindapañha</i> and the Role of Buddhism as a Catalyst for Public Communication and Discussion	237
MARIUSZ MARSZAŁSKI		
	New Humanity of the Future and Its New Barriers of Otherness – Bruce Sterling’s <i>Schismatrix</i> as a Science Fiction Speculation on Trans/Posthuman Evolution	247
TERESA MIĄŻEK		
	The Legend of Ashoka’s Hell and References to the Torture Chamber of the Mauryan Emperor in Ajñeya’s Play <i>Uttar Priyadarśi</i>	257
JĘDRZEJ MORAWIECKI		
	Witaj bracie, pisać nadal trudno. Raz jeszcze o reakcji rosyjskich intelektualistów na wydarzenia 2014 roku	275
MAREK PAWLICKI		
	Analysing the Paradoxes of Confessional Narrative: An Interpretation of William Golding’s <i>The Paper Men</i>	289
MAGDALENA POŁCZYŃSKA		
	O tym, czy outsider to na pewno tylko (od)cień Obcego, Innego i odmieńca	299
MICHAŁ SZAWERNA		
	The Scope of the Pictorial and the Verbal in Multimodal Cognitive Linguistic Accounts of Visual Signification in Modal Ensembles Comprising Static Planar Signs	313
MARCIN TERESZEWSKI		
	The Poet of Decay and Psychic Entropy: The Intersection of Surrealism and Science in J. G. Ballard’s Fiction	337
ALEKSANDER ZBIRAŃSKI		
	Postprawda a myślenie mityczne	347
ESSAYS, REVIEWS AND POLEMICS		
PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI		
	<i>A Farewell to A Friend</i> . Profesor Jacek Fisiak [1936–2019] – wspomnienie	355

JÓZEF JAROSZ

Na styku języków i kultur. Recenzja książki Agnieszki Dudek-Szumigaj, *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2018; 337 str.

365

GRZEGORZ A. KLEPARSKI

Kilka uwag o przekraczaniu granic, budowaniu mostów i mentorskiej pomocy:
In Memoriam Profesora Jacka Fisiaka

373

OLIVER M. TRAXEL

Review of the Book: Hans Sauer and Piotr P. Chruszczewski (eds.) *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak* (= *Beyond Language 5*). San Diego, CA 2020: Æ Academic Publishing. ISBN: 978-1-68346-186-9, 568 pages

383

YEGANE ABDULLAYEVA
Azerbaijan University of Languages, Azerbaijan

Historical Imagination: Interpretation of the Past in Postmodern Novels *A History of the World in 10½ Chapters* and *The Incomplete Manuscript*

Abstract

This article compares British novelist Julian Barnes's novel *A History of the World in 10½ Chapters* with the novel *The Incomplete Manuscript* by Azerbaijani author Kamal Abdulla. In each novel accepted history is revised, the idea that history is subjective is explored, as well as the fact that history is fiction, and in the process a new alternative history is written. The postmodern liberation strategy of both authors emphasizes history, past revision, history's subjectivity, as well as the creation of a new alternative history to make history fictitious. The idea of history, catastrophe, error and human foolishness in Barnes's novel is similar to the ideas of a fictitious, imagined, authenticated reality in Abdulla's novel. This form of narration in Barnes's and Abdulla's novels is concerned with the ironic modes of 20th-century thinking and the fact that human thinking has cast doubt on our understanding of the world. In Barnes's novel, history is a catastrophe, an erroneous ghost, while in the novel by Abdulla we find fiction, fabrication, and reality.

Keywords: postmodern novels, historical imagination, irony, reflexion, fiction

Introduction

Julian Barnes's (1946) creativity as a writer in the formation and evaluation of the postmodernist novel in British prose shows itself in the most exhausting form of postmodernist aesthetics. The literary critic and writer Malcolm Bradbury's idea of contemporary British novelists "being engaged in creating a unique bridge between the past and the present" (Morace 2006: 87) can also be applied to the fictional Barnes's world.

In the British postmodern novel, there was an attempt to "revive" the past as a rule, to "return" to the past that is characteristic of that society. For the British, any knowledge gained from history was of great interest for its social and cultural context, and historiographical metafiction, based on the aesthetic principles of postmodernism, also tended to combine the above.

The characteristic feature of the British postmodern novel is an “obsession with history”. Timothy S. Gauthier studies “obsession with history” in the British novel in *Narrative Desire and Historical Reparations: A.S. Byatt, Ian McEwan, Salmon Rushdie* and determines that such novels interconnect the past and the present, and re-run past events. The author believes that the British novel uses the aesthetic principles of postmodernism to make the past valuable, but at the same time looks at it through the eyes of modern man, re-evaluating its values (Gauthier 2006).

In the British postmodern novel, reality, imagination, fiction and fact are depicted in the boundaries of historiographical metafiction, which is largely based on the thesis of postmodern novelists, that history is not history, but historians talking to us. Studying history in the British postmodern prose is only about “putting it on the plot” and “breaking” the boundaries of discourse between fiction and history.

British writers connected the past with modern times using various postmodernist writing styles, wanting to recover the memory of the past. This approach is also related to the term “A Study of History” (Toynbee 1993). Postmodernists have declared the end of history, but in the works of the new generation of British postmodern novels, it is generally not the end of history, but the end of a certain historical period. Postmodernism’s usage of the multivariate approach of poststructuralism changed the view of history, and history has become an open space for any number of changes. Postmodern writers who look back from a contemporary perspective, on the one hand, are philosophical, while on the other hand, use postmodernism’s mockery and playful principles to point out that past events are illusory and unrealistic. Thus, they try to explain that history is back to its own direction, and it is impossible to understand the true meaning of history. Postmodern writers, however, do not go back to the past but try to rebuild it, while, at the same time, learning how the past leads to the future.

According to Linda Hutcheon, the notion of “Historiographic Metafiction Parody and the Intertextuality of History” (Hutcheon 1989), based on the philosophical-aesthetic peculiarities of postmodernism, the word “historiographic” express the writing of history, and “metafiction” is the text that emphasizes imaginative “textuality of the text”. Hutcheon adds to this “those well-known and popular novels which are both intensely self-reflexive and yet paradoxically also lay claim to historical events and personages” (Hutcheon 1988: 5).

Such novels are usually encountered in intertextual play, mockery, and parody, which are the artistic paradigms of postmodernism, and the interest in history is not measured using the traditional approach, being more characterized by the aesthetics of postmodernism. In these novels, both the attitude of the author and of the reader to the past, and their approach to history, is viewed from a modern perspective. While describing historical parallels, modernity is understood in the context of other epochs. According to postmodernists, events that took place in the past can only be interpreted, which in turn creates new versions of that past events. As stated by Hayden White in his work *The historical text as literary artefact*: “No historical event is intrinsically tragic; it can only be conceived as such from a particular point of view or from within the context of a structured set of events of which it is an element enjoying a privileged place. For in history what is tragic from one perspective is comic from another” (White 1978: 47). Therefore, the modern reader wants to learn the past and tries to find its full interpretation. This is due to the fact that humans live in a chaotic reality. The world surrounding them is divided into fragments. The only way out is to “create” something about the past, which is happening in the past, and to “revive” it.

Hutcheon writes in the investigative work titled *A Poetics of Postmodernism: History, Theory, Fiction* “Historiographic metafiction both installs and then blurs the line between fiction and history.

Historiographic Metafiction: a postmodern ideology of plurality and recognition of difference. It plays upon the truth and lies of the historical record; incorporates, but rarely assimilates such data" (Hutcheon 1988: 113–114).

As it is seen, the concepts of the postmodernist novel help recipients to understand past and present, helping modern man to find truth in a chaotic world. Historiographic metafiction is looking for a connection between the past and the present and raises questions about history from the perspective of the modern man. In postmodern novels, this is usually the way the recipient responds to the text, and the activity of the recipient focuses on the search for answers. Taking these ideas into consideration, Frederick Holmes wrote that "Barnes stresses the unreliability of memory and the subjectivity of any interpretation of past events" (Holmes 2009: 106). Putting forward the idea of "reflections about the representation of the past, the knowledge of reality and the interpretation of signs" (Guignery 2006: 66) in Barnes's novels, critic Vanessa Guignery wrote that "Barnes's novel mixes reality and imagination, so the book is part history and part fiction" (Guignery 2006: 129).

Barnes's creativity is usually based on the relationship between history and memory, time and resources, past and present. In the novel *A History of the World in 10½ Chapters* (1989), certain information that has been believed for many years is challenged, and sometimes overlooked or sometimes obscured under major problems. Sometimes obvious historical memory, creates new questions. Ordinary events gives a new meaning to historical events in the confusion of politics, religion, and philosophy. As in the case of world flood, the Biblical subject becomes an ordinary tale of life and survival narrated by a woodworm and involving canones, in which dogmas are disintegrated, and the idea of the limitations of past knowledge is highlighted. Barnes denies the progressive development of history throughout the novel, suggesting the co-existence of coincidences and realities in history. The author also emphasizes the impossibility of historical legitimacy and gives voice to the idea that there is no historical process by design. The novel consists of ten episodes, separated from each other in the form of fragments, but united under a new vision of history and memory. The text of the novel is based on the mosaic principle of different plot lines and is a strategy of reflection, which combines more documentary reporting with philosophical thoughts and parodic elements.

The postmodern novel in Azerbaijani prose, which had been a part of the Soviet Union for many years, is a new event. This is due to the fact that Azerbaijani literature has limited access to world literature, and literary ties have not been made. Therefore, new trends and literary trends have not been studied here. Integration into new developments in the world was possible only after the collapse of the Soviet Union.

Postmodern prose, which has been studied in Western literature and is in the process of development, has had a novel effect on Azerbaijani prose. This is also due to the fact that Azerbaijan is more oriental in terms of geographical location and mental-moral values. Thus, these values are always connected to the past and traditions, and that is why the postmodern prose is not understood clearly. The loss of the concept of the traditional "I", which is one of the important signs of the postmodernist process, along with uncertainty, instability, chaos, text coding, unification, marginalization was also a new phenomenon for Azerbaijani prose. One of the main signs of postmodern prose is to create a dialogue between cultures, play with cultural signs and codes, rewrite history, in other words, to create a new vision of the past. These new qualities of postmodernist novel found in Western thought, are understood in Azerbaijan prose as the unity of the magic and fairy-tales.

On the other hand, the moral and spiritual state of Post-Soviet Azerbaijani society has also played a role in this "delay". In the case of "accelerating" the adoption of globalization at the cultural level in

Western society, the literary environment of Azerbaijan is far behind in this process. The role of the realist prose in this “delay” has been minimal, and the traditional discourse has for a long time prevented the emergence of new trends in the literary world and has hindered the formation of new Western media and media culture, especially modernism. Following the collapse of the Soviet Union, Azerbaijan’s literary environment began to approach Western literary and artistic values, and the first examples of postmodern prose were created in the literary process.

The Azerbaijani postmodernist novel, is the modification of of Western (America and Western Europe) and Eastern (Eastern Europe) postmodernist prose, which combine both models with a more diffuse zone. On the one hand, we have the postmodernist theory, part of Western culture, while on the other hand, the past of the East was related to the idea of “melting” the past in the secrets of history.

The Azerbaijani postmodern novel is connected with its original language in terms of semiotic language, and citations and retrospections used in the text are related to Eastern cultural traditions, especially the Turkish world and its traditions. One of the peculiarities of the Azerbaijani postmodern novel were the contradictions of the national style of thinking revealed with irony and black humor.

The first postmodern novel in Azerbaijan prose, by Kamal Abdulla (1950), is the work *The Uncompleted Manuscript* (2004). This novel has created an unexpected, sometimes shocking effect on Azerbaijani society, which is based on traditions being closely related to the past and demonstrates the national mentality in every aspect of life. The epic *The Book of Dada Gorgud*, a written literary sample in Turkey, Iran, Azerbaijan, and Central Asia, has been deconstructed; almost all its epic heroes have been turned into a postmodern “trickster”.

Although the epic *The Book of Dada Gorgud* emerged amongst the Oghuz Turkic tribes in Eastern Anatolia and is written in the old Anatolian-Turkish language of the late 15th century, its creation dates back to ancient times to the 10th century. The epic reflects the lifestyle and traditions of the ancient Turkish tribes.

The manuscripts of the epic are kept in libraries in Dresden and the Vatican. The Oghuz tribe depicted in the epic of *The Book of Dada Gorgud* are divided into two tribes, including the internal Oghuz and the exterior Oghuz, and the twelfth – the latest story of the epic talks about the treachery of the exterior Oghuz tribe against the internal one. *The Uncompleted Manuscript* is the deconstruction, postmodern narration of the epic text noted above. In Abdulla’s text, the intertextual dialogue is built upon retrospection.

An interesting piece of postmodernist discourse goes back to the Middle Ages, where the epic is formed, and it turns out that the epic which survived until the modern era was not original. The “uncompleted manuscript” behind the version of the epic is supposedly the original epic, and this idea is presented to the recipient throughout the novel. By using the aesthetic principles of postmodernist prose, the author’s presentation of dream, mystery, and magic, together with historical events, draws it closer to the novel world of Jorge Luis Borges, Umberto Eco, and Milorad Pavic.

The emergence of postmodernism in Azerbaijani prose was primarily an aesthetic reaction to the frustration of social, historical, philosophical, and artistic notions that existed in this structure. This is primarily due to the depletion of the traditional artistic reality and the adaptation of the new aesthetic system to the problems of a transition period. The new postmodernist prose does not see traditional literature as a description of reality, the leading principle of classical realism, which suggests that “literature is the mirror of life” (Leo Tolstoy) but presents the idea that “realistic works do not describe reality”.

This approach brought Azerbaijani prose closer to Western postmodern prose. The first prose written in this style was the *The Uncompleted Manuscript*. The novel does not describe the reality based on the aesthetic principles of postmodernism, creating the new text guided by fictionality and reality. This novel has much in common with notions such as J. Derrida's "the world is a text" (Derrida 1976), J.-F. Lyotard's "The Postmodern Condition" (Lyotard 1984), J. Baudrillard's "simulations" (Baudrillard 1983), R. Barthes's "The Death of the Author" (Barthes 1978), M. Foucault's "episteme" (Foucault 1994) and together with the novels – Eco's *The Name of the Rose*, and Pavic's *Dictionary of the Khazars*.

Abdulla, inspired by Western and Eastern postmodern prose, brought forth the thesis that time has a few "faces" of reality that arose from the aesthetic idea of postmodernism for the first time, that truth is multifaceted, more multilayered and polygonal, and everyone has a truth to add to their national literature. In the creative Abdulla's output, taboos are broken, stereotypes collapse, values are degraded, values are impaired, the world model changes in its sphere and the existing system of values is "dissatisfied". Abdulla's postmodernist narration - is built in accordance with the play with the text, play in the text, and as a result of a new revision of history and a reevaluation of values; a fictitious world model is created.

Ironic postmodern deconstruction of history in A History of the World in 10½ Chapters

In the first chapter of *A History of the World in 10½ Chapters*, woodworm falls to the center of a new creation, its divine purpose as the carrier of modern thinking. The woodworm, unaware of the Prophet Noah, comes to the Ark and thus makes the sacred image ordinary, introducing an ironic tone into the narration. The recipient of Noah's Ark's religious and mythological description becomes a witness to the author's irony and sarcasm: "Someone at the very top became obsessed with information gathering, and certain members of the travelers agreed to act as stool pigeons. I'm sorry to report that ranting to the authorities was at times widespread. It wasn't a nature reserve, that Ark of ours; at times it was more like a prison ship" (Barnes 1990: 16). The author's ironic encounter with the recipient from the first pages of the novel does not leave him until the end.

The news gathering of "the above" (tops) and the phrase "transmitters" refer to the contours of irony. Explicitly, the author's statement that the animals stored on the boat "not in the shelter, but in prisons" is a bit "heavy" for the narration. In addition to Barnes, the novel includes author masks, explicit and implicit authors.

The narration is made by authors who are fraudulent. These authors turn into characters throughout the novel, and Barnes, on the other hand, interprets "someone's" text using the "author mask". The creator of the explosion is the creator of a tree, and he plays the role of "linker" in the plotline, which is divided into fragments throughout all seasons. The woodworm is involved in ten chapters, further aggravating the ironic tone of the novel. When he describes himself, he does not "lag behind": "They were chosen, they endured, they survived: it's normal for them to gloss over the awkward episodes, to have convenient lapses of memory. But I am not constrained in that way. I was never chosen. In fact, like several other species, I was specially not chosen. I was a stowaway" (Barnes 1990: 16–17).

The author does not hold humor from the narrator-woodworm, exposing history to mockery by his “tongue”, capturing it, indicating its “fictitious” nature. Only the woodworm, paralleling past and present, casts doubt on the “seriousness” of the past.

The Biblical motifs reveal that Noah’s three sons, Shem, Ham, and Japheth, were preserved along with the ship during the World Flood, and returned to land again. Barnes introduces a new brother called Varadi to the well-known plot, describing him as a decent person in the words of the narrator, emphasizing that humiliation is manifested by the “misfortune” of the human race. The narrator who says Varadi’s being the “most powerful”, “most deserving” and sense of humor, expressed a bitter mockery of being deprived of his “blessing” to the human race:

Still, the worst disaster by far was the loss of Varadi. You’re familiar with Ham and Shem and the other one, whose name began with a J; but you don’t know about Varadi, do you?... But whatever the truth behind Varadi’s disappearance, it was a severe loss to your species. His genes would have helped you a great deal. (Barnes 1990: 19–20)

According to the legend, Noah took a pair of every living creature into the ark during the flood. The author exposes him to mockery by the narrator’s language and emphasizes that he is not just and reasonable, but acts in accordance with his human “desires”. It turns out that discrimination has been made between animals collected on the boat, and their placement onboard is only based on the principles of “craving” and “wish”. It is also known that the ship consisted of a few small ships, and some of the animal species kept there were cleaned by chance and by inefficiency. The woodworm that came to our time did not come as a “chosen” one, but survived by chance and secretly embarked on the boat. When the narrator-woodworm narrates Noah’s true identity to the reader, the mockery of the author clearly exposes itself:

Every species wiped out except for a single breeding pair, and that couple consigned to the high seas under the charge of an old rogue with a drink problem who was already into his seventh century of life. So the word went out, but characteristically they didn’t tell us the truth. (Barnes 1990: 20)

Among the beasts that couldn’t come to Noah’s Ark, were female beasts who could not leave their infants, selected among its own generation, but there were also those who came alone. This included the noble species that did not submit to the “insurmountable laws” of God and Noah: “Some of the nobler species simply padded away into the forest, declining to survive on the insulting terms offered them by God and Noah, preferring extinction and the waves” (Barnes 1990: 20).

As is apparent, the author ironizes God the Almighty and exposes the principle of justice to mockery. Irony, the “rewritten”, and the “restoration” of history, one of the aesthetic principles of the postmodernist novel, continues until the last chapter of the novel. A new perspective on history is the mainline of the British postmodern novel. In such novels, history is mocked, it is given an ironic tone, and the desire to “revive” it from a modern point of view becomes a poetic principle. Critic Michiko Kakutani thus sums up Barnes’s comment on history:

The history of the world? Just voices echoing in the dark; images that burn for a few centuries and then fade; stories, old stories that sometimes seem to overlap; strange links, impertinent connections.” Given this definition, Mr. Barnes then proceeds to offer us his own highly subjective history of the world. (Kakutani: 1989)

Indeed, the author of the postmodernist novel gives a subjective picture of world history and generally mocks the “seriousness” of history:

You believe what you want to believe, and you go on believing it. But then, of course, you all have Noah's genes. No doubt this also accounts for the fact that you are often strangely incurious. You never ask, for instance, this question about your early history. (Barnes 1990: 48)

The narrator, who has been exposed to all the nudity of Noah's past, tries to show the sharp difference between what is said and reality:

Noah was not a nice man. I realize this idea is embarrassing, since you are all descended from him; still, there it is. He was a monster, a puffed-up patriarch who spent half his day groveling to his God and the other half taking it out on us. (Barnes 1990: 50)

The chapter “Wars of Religion” refers to the source with the expression “Source” and points to the “serious” nature of the text. The author's irony does not go beyond these chapters. “Source” tries to show the mockery of seriousness in the description of the manuscript taken from Bezanson's Municipal Archive and the decisions and acts of the church court in the 16th century as empty and meaningless. It turns out that the execution of court judgments on woodworms is related to the consequences of their “unforgivable” mistake. The lawyer of woodworm is Bartolome Shason, the most renowned church lawyer, and later chairman of the Provence Supreme Court. The author's irony does not go beyond the description of Bartolome Shasan, his “role” in the history of religion, from the “indisputable” accomplishments of the church (he was a spokesman for mice many years before he was a lawyer).

The claim against the woodworms was to deprive them of the Holy Church and God's protection, to prove their crimes before the church, and to dispatch them one by one. Bidders claim that the bishop's throne legs are “gnawing” by woodworms and demand their punishment:

And how the Bishop fell, striking his head upon the altar step and being hurled against his will into a state of imbecility. The terrified petitioners did examine the Bishop's throne and discover in the leg that had tumbled down like the walls of Jericho a vile and unnatural infestation of woodworm, and how these woodworms, having secretly and darkly gone about their devilish work, had so devoured the leg that the Bishop did fall. (Barnes 1990: 68)

The archive materials of the court proceedings on woodworms tell us that the judicial process is indeed carried out. The removal of woodworms from the church and the removal of the temple brings bitterness and sarcasm to the text. Barnes laughs at “creatures” who live under the medieval church power, seek refuge in the church, and see the salvation of religion. The fact that the woodworm's “bleeding” feet of the bishop's throne are an act of satanic action by claimants. As a result of the court trial, the “bitterness of the devil, the religious temple” defiles and denies “The God.”

The explicit author makes the superstition and the chaos in the church an object of mockery throughout the novel. The writer laughs at the “bitter” fate of the chief bishop who “fell from his throne” and became “mad”, as well as the “tragedy” of the poor believers deprived of his blessings. The postmodernist mocking touches each of the characters by the explicit and implicit authors, and “creates a carnival effect” (Bakhtin 1984) in the composition of the mysterious novel. Throughout history, the lifestyle of the human race is mocked under the mask of the author, and the sharp contradiction between the moral values and the values created by religious law is captured in the mockery of bitter laughter. It

turns out that the “actions” of woodworms have affected the temple of God, and the archive materials that are protected by law have become unrecognizable.

The unrecognizable state of the church document that has been exposed to insect attack tells us that the author’s irony, in the absence of a document that links us with the past, and the fact that our knowledge of reality is fragile, is in fact suspicion. Postmodernist discourse reveals history, past revision, the idea that history is subjective, along with the fact that history is a fiction, and a new alternative history is written.

History and Memory as Narration and Artistic “Archeology” in *The Incomplete Manuscript*

In the novel *The Incomplete Manuscript*, the deconstruction of historical knowledge reverses the historical model and destroys the memory model. The idea of rethinking values transforms the existing memory model into an object of laughter. The novel *The Incomplete Manuscript* can be regarded as an alternative to the historical model and as a new look at history. Asif Hacili, a researcher of Abdulla’s creative activity says of the novel:

The investigation shows that each one of us is a spy, but he is also a hero, ruler, and wise [...] All the things in the world are within us, and all the polarities of the universe are in our hearts”. Thus, the opposite is substantial, essentially universal, long-lasting [...]. (Hacili [2010] 2016: 62)

The Incomplete Manuscript does not repeat historical events in any of its epochs, but the text becomes urgent as a special symbolic language, an autonomous artistic logic, an alternative history, and a world model, and is presented not as the top layer of history, but as an invisible, mysterious world. Abdulla individualizes and even ironizes the epic *The Book of Dada Gorgud*, an unseen act in the context of the Turkic worldview and its history. Going forward he presents Shah Ismail Khatai, a ruler of the Safavid Empire of Turkic history, from the perspective of human drama, describing him not as a Shah but as an ordinary human full of internal contradictions. Thus, he offers the postmodernists’ alternative world model; historical events are incorporated into the text in a novel way, “material” from the epic loses its original meaning and disappears in the intertextual artistic world. In other words, in the words of Hacili: “The hereditary heroes are humanized and removed from the formality post in our mythicized history” (Hacili [2010] 2016: 63).

Abdulla’s novel, the real world, and history are not independent but presented rather as a world-text (J. Derrida). In other words, historical reality is substituted with the fictional world created by the author. The new world model presented in the deconstruction of history approaches reality ironically in *The Incomplete Manuscript*, creating a new point of view to the historical facts that come to us, not to the world of “Dada Gorgud” or Shah Ismail’s personality. In his work, Abdulla creates a postmodernist mockery of history, past and present, using the “game” principle of postmodernists. This mockery and irony, in turn, is aimed at liberating the frozen stereotypes that have been absorbed in the text of the novel. The work depicts the Ganja earthquake, the Oghuz world, the Khatai’s era, and the modern pyramid. In Hacili’s words, “[I]n the postmodern poetics of the “The Incomplete Manuscript”, the text surprises the reader unexpectedly, and then drives them through a specific creative interpretation process” (Hacili [2010] 2016: 67).

The novel begins with the announcement of the appearance of a spy and his subsequent release into Oghuz society for unknown reasons. As a result of the conflict between the Oghuz tribes, the spy's betrayal was the cause of the fall of Oghuz unity. In connection with this incident, Bayindir Khan starts to hold conversations and inquiries with well-known figures of the Oghuz Turks. Who is the spy, who kidnapped him from the dungeon and so on. During the survey, a discrepancy arises as a result of the testimony of the heroes. It also becomes clear that the internal conflicts and intrigues between the Oghuz tribes are caused by insidious cunning, anger, envy, and hypocrisy.

One of the characters coming to the stage again in the statements given to Bayindir Khan is Boghazja Fatma, the mother of the spy. This woman tells all the warriors one by one that "the spy is your son" (Abdulla 2013: 65). After these events, a young man who is detained as a spy is not killed but released. Interviews between Bayindir Khan and Gorgud are consistently clarified, and it turns out there is no spy and he has been used to investigate the conflict between the warriors. Boghazja Fatma's saying "the spy is your son" is also planned by Gorgud. As you can see, the author parodies the heroes of the epos, "destroys" their epic images, and describes the burning characteristics of ordinary, human sensations when under pressure.

From the first pages of the novel, there is postmodernist irony. Dada Gorgud, being the symbol of maturity, wisdom and prosperity in the Turkic world in the imagination of the reader has thrown his blame on another epic hero, Aruz, fearing the epic hero Kazan Khan. The recipient recognized Dada Gorgud as a peace-loving, in the epic. Oghuz Turks's wise-man Dada Gorgud is bewildered in this postmodern novel, he cannot tell the truth, and in some cases, he is silent, believing that other men would unite and take revenge on him. In one instance, when Bayindir Khan asked him of the root of the mysterious event, he speaks for three days and nights but does not come to the root cause of the scare:

I talked for three days and three nights. During that entire duration, Bayindir Khan did not say a word; he never attempted to interrupt me. Sometimes we ate, in silence, and then I would talk again. Bayindir Khan would sometimes slip into sleep...Three days and three nights passed. I said my last word and closed my mouth. (Abdulla 2013: 62)

Gorgud's always seeking to turn the situation to his own favor, as well as the ability to direct others to the events, differentiates him from the heroes of the epic.

The novel hero Gorgud is so afraid of Bayindir Khan that he states in one part of the work: "I don't think so at all, my Khan, "I said, but the lice in my hair had run down to my feet" (Abdulla 2013: 40). As is seen, the mockery of the postmodern novel does not cross the side from Dada Gorgud. The proverb of the ancestors of the Oghuz Turks "saying halva-halva doesn't make my mouth sweet" is replaced by Dada Gorgud's idea that "if I say 'halva-halva' very much, it can be":

"Majestic Khan, if you say, 'halva', your mouth will not taste sweetness. If you say, 'halva-halva', your mouth will still not taste sweetness. But – But what and tell me, Bayindir Khan interrupted, interested in what I had to say. If you say, 'halva', many times, your mouth may taste sweetness, my Khan, I said." (Abdulla 2013: 70)

The other character of the novel, Shirshamsaddin (the word shir – "lion" in the name of the hero marks his courage and bravery), is afraid of everything, of speaking, and even of flattery.

The name of the hero Gilbash also reveals the author's irony (Gil-Gul means word game, qil – "gentle, very delicate hair", while gul means servant). Since Gilbash is closer to the khan, though he is

stronger than Shirshamsaddin, it is not his heroism that makes him strong, but rather his closeness to the khan. Shirshamsaddin's persistent flattery, hypocrisy, cunning, and cowardice prove the author's irony in his harsh portrayal. The postmodernist's desire to disperse taboos, history and historical characters are derived from the artistic character of the postmodernist novel. When Bayindir Khan says that he will not "come to the root of the matter without emptying his heart", he informs him of his being a chatterer: "Shirshamsaddin did not want to stop. He had finally unburdened his heart, but he still carried on. At last, Bayindir Khan realized that it was hopeless. Shirshamsaddin would go on and on like the large intestine" (Abdulla 2013: 73). The question of "Who kidnapped a traitor in this part of the novel?" scares Shirshamsaddin so much that he whitens like a sheet of paper: "The color drained from Shirshamsaddin's face until he was as pale as the new paper before me a gift to Bayindir Khan from Trebizond" (Abdulla 2013: 74), or a Turkish Oghuz hero betrays his friend without thinking and saves his own life from the anger of the khan. Fear of the khan's anger is so strong that Shirshamsaddin loses consciousness: "Take him to the torture chamber. Give him to the flagellators! Bayindir Khan shouted. Shirshamsaddin blacked out" (Abdulla 2013: 76).

Bamsi Beyrak, known to the recipient as the symbol of heroism of the epic, is described as cowardly, intriguing and treacherous to his friends :

Gorgud, I will tell only you. Those that you called enemies were my companions. I had sent them in advance to intimidate the merchants. Then I moved in and scattered them." "How were you able to do it? Didn't you cut off their heads?" "I did, Gorgud! I beheaded one of our men. (Abdulla 2013: 77)

In the novel, Beyrak does not follow his promises, nor is he loyal to his love. He uses the help of an atheist's daughter in the enemy dungeon, lying to say that he has never loved his fiancé in his homeland to avoid her help. Nevertheless, the hero of the epic remains loyal to the girl he loves despite many years in the enemy dungeon and is ready to fight for her:

I have found the culmination of all my desires in you. I love you." "What about your fiancé, Banuchichak? What about her? Have you forgotten her?" she asked curiously." "I did not love her as I love you. My father betrothed us to one another before we were born. I did not disobey my father." (Abdulla 2013: 41)

If the epic hero Beyrak is a knight, brave on the battlefield, the novel's Beyrak is a coward: "I..I..I." was all he could manage to say. Meanwhile, Beyrak looked like he was about to pass out" (Abdulla 2013: 48). It is understood from the novel that Beyrak's award of a brave name among the Oghuz Turks is the result of his own plan. During his visit to Derbent, he deliberately drove his friends into enemy territory and then rescued them from the enemy as a savior. In the novel, we find that Beyrak deliberately attacks his friends and kills them, making sure that the "battle" appears arduous.

The hero of the epic, Beyrak, is captured on his wedding day and is held in prison for sixteen years. It is known from the novel that he himself asked the Derbent Khan to kidnap him on the wedding day. Beyrak does not suffer in prison for sixteen years, but betrays Banuchichak, killing time, so that he does not have to fight the One-Eyed (Cyclops) disaster of the Oghuzs and so protects his soul. Thus, the author's irony touches the reader's knowledge, implies that his knowledge is not the only reality, and reflects postmodernists' approach to break up this reality into several variants.

We read in another part of the novel that Beyrak loves the other Oghuz hero Bakil's wife and wants to marry her, but because of her marriage to Bakil, he has borne malice toward both of them for years. Beyrak (the hero of the epic), a symbol of bravery, and of solidarity, suffers the mockery of the author as a character caught up in intrigue, loving another's wife, "softening" his anger by humiliating her husband: "Beyrak placed his eyes on me, Gorgud. The eyes are bad; they are faithless. Years later, Beyrak wants to avenge the hurt on Bakil" (Abdulla 2013: 84).

Beyrak hates Bakil for many years, and at every opportunity, he "taunts" him. Kazan misrepresents "coldness" between him and Bakil and attributes Bakil's success on a hunting trip, not to Bakil's personal skill, but to the horse's ability. Kazan Khan, the symbol of the epic's heroism, humiliates Bakil on the hunt, ignoring his helper Beyrak's ravings. Kazan Khan receives his own trickery, not as a historical mythical personality Dada Gorgud:

While on Gazan's hunt, Bakil's horse had outrun all the nobles' horses. Once again, Bakil had been able to pierce the ear of an animal that was running past him while on his galloping horse". Gazan dismounted. "Is this the skill of horse or man?" he had asked. "This is the skill of man," the nobles replied. "No, this is the skill of the horse. If the horse does not do his job, a brave man cannot boast. (Abdulla 2013: 69)

Ancient Oghuzes' lack of discretion is painfully ridiculous in his work, and sometimes the characters in the novel explain the reason for not listening to a secret that they cannot hold on to. "It follows, therefore, that the people of Ancient Oghuz avoided secrets as much as possible; they did not like secrets at all" (Abdulla 2013: 109).

Once a year the Khan and noblemen shared state property with other Oghuz heroes according to the traditions of the ancient Oghuz Turks. In the novel, this description is mocked, and it turns out that Kazan Khan does not care about sharing the Khan's property with others. Even though his so-called wealth is said to be "halal," he inspects his elders, especially his close associates. The black humor and irony of the work manifest themselves in the scene of the sweeping of Kazan Khan's house by Oghuz Turks:

Then they slowly began to move forward. One after the other, they began to enter the tent. In a short while, they began to plunder, and oh, how they plundered! They carried goods out with their hands; they carried goods out with their teeth. (Abdulla 2013: 42)

As it turns out, they look at their friend's property as an enemy does, looting, plundering.

While the female characters of the *The Book of Dada Gorgud* epic are symbols of the Oghuz Turks, they are also exposed in the novel, not as epic personalities, but with features of their humanity. The author's mockery does not spare them. The female characters of the novel are cunning, hypocritical, slanderous, in each situation they can get away with it. In one part of the novel, the women say how Bayindir, though old already, is younger and cheerful:

We have grown old. What could we do?" "Why do you say you are old? I wish old age upon your enemies! Banuchichak replied. then she walked up to Bayindir Khan, kneeled before him, and embraced his feet." May those who have betrayed you grow old. May the gall bladder split of those who do not love you. (Abdulla 2013: 83)

One of the female characters of the novel is Boghazja Fatma. It is clear from the novel that her fatherless son works for the enemy and is therefore put into prison. From the rumors spread by Boghazja

Fatma, it turns out that in her youth, she was in close contact with many of the Oghuz brave-men. For this reason, her son's arrest causes the old mother to cast seeds of doubt among the Oghuz Turks, thus releasing her son from imprisonment, i.e., torture. Many characters in the novel come across her tricks, and each one falls into the trap she has created. Kazan Khan, Beyrak, Shirshamsaddin, and other characters join this row. Boghazja Fatma speaks of the mystery of the nights spent with every young man in her youth, and she utters to him the truth that he is the son's father:

My lion. He is ours. I am speaking the truth; he is your son, my Lord - our son. This is my secret, Boghazja Fatma had revealed. "Thanks be to God that I could reveal it to you. Now you know me. This boy is my reminder - a token of that night. Help, my lion, spare our son!" (Abdulla 2013: 115)

Bayindir Khan wants Gorgud, writing the epic for future generations, to erase the bride and groom's praise from the epics. Khan does not want future generations to see this "face" of women flattery. In other words, the postmodernist writer demonstrates that history is fiction and narrative. At this point, the incomplete manuscript is broken and what follows comes to the end of the tale. However, at the same time, this part of the text suggests that the text of the novel that has been corrupted by the reader for some reason remains in the form of drafts. Consequently, this part of the text confirms the idea that the coincidences in the postmodernist narrative tend to underline the importance of this element:

Personally, I think that the major differences between the people in *The Book of Dada Gorgud* and *The Incomplete Manuscript* and the reason for these differences have no importance to the Highest Truth - the Supreme Being who bears the name of God. (Abdulla 2013: 119)

The author laughs at history and says that history is no longer in the present and future. He is opposed to the fact that reality is connected to one truth, suggesting that history is a historical one and that it is too far from history. This moment of the novel carries the idea that history is that which is told to us, that history is made of subjectivity, important conditions of postmodernist prose:

But one thing is clear: From now on, everything will no longer look frozen, monumental, or lifeless. Many characters, who were created in accord with the laws of mythical poetry and are in some way statuesque, are suddenly released from frozen immobility in *The Incomplete Manuscript*. In fact, they begin to love, hate be faithful, cheat, scheme, laugh, and cry. (Abdulla 2013: 126)

The author, adding magic to the text that is built between reality and fiction, creates a shocking effect. Using an authoritative interpretation, the text is explicitly authored. In ancient Eastern folkloric texts, there is a folkloric-mythic hero burning a feather. Abdulla makes "sendings" using the intertextual text, creating representations. If Gorgud, known from the epic, is one of the first believers in Islam, in the novel he believed in the "Nur Stone", and the stone miraculously helped him. When Gorgud fell asleep beside it, he wandered all over the Oghuz Turkish land, saw everybody's actions, and sometimes even warned of accidents. In this part of the novel, Gazan Khan needs Gorgud's advice and remembers that Gorgud has a bird's feather. Gorgud appears as if Gazan Khan burns the feather. Apparently, using mythical magical elements, the author has created an alternative version of past events, displaying a new view of history. Ludmila Bejenaru, a Romanian researcher of Abdulla's fictions, describes his works as "the philosophy of integrity" and states that "on the basis of philosophical understanding and analysis of the first written monument of the Azerbaijan people, the writer resembles the old world, overlaps his ideology and creates his own philosophical mystery overthought *The Book of Dede Gorgud* in "unconventional" form" (Bejenaru [2016] 2018). According to Bejenaru:

Abdulla (under the mask of the author) captured in the records of investigative protocol the most subtle reflection of the course of history in the behavior and consciousness of the collective mentality of the ancestors of the Azerbaijanis. The author searches in the epic for the character of the true image of distant times, whose ideal features and course of events are reproduced correctly by the epic. (Bejenaru [2016] 2018)

There is also a plot that is included in the text that develops in parallel with other events. This is a narration about Shah Ismail, the ruler of the Safavid dynasty. From history, it is known that he expanded the borders of Azerbaijan and created the Safavid Empire, making Tabriz its capital. Shah Ismail fought in the Chaldiran Desert in 1514, against an occupation led by the Ottoman Empire's ruler I Salim, and was defeated in that war. The events described in the novel must be regarded as a new fictional version of this historical episode, as the author must write a new story, in other words, look at history from a new perspective. The second plot he created in the novel is based on fictional episodes, like the killing of Shah Ismail in the war and a poet named Khizir's coming to the throne, who was trained as a fighter. The historical ruler Shah Ismail actually wrote many poems under the pseudonym of Khatai, and most of them were poems written in the Azerbaijani language. It is clear from the novel that Khizir is a young, poor poet and he writes with the pseudonym Khatai. The author is skeptical of the true story of the Shah-poet in history and claims the idea that Shah Ismail could not write poetry and added an alternative version of Kizir's – similar to him, writing poetry under the pseudonym of Khatai, to the text. Later, it became clear from the novel that the presentation of a similar man was planned by Shah Ismail so that people should think of their own ruler existing in different places at the same time.

Then the events are described in the battle of Chaldiran. In the novel, Shah Ismail and Khizir sit in a tent and follow the battle, and then the supporters of the ruler who sees him lose the battle want to kidnap Shah Ismail. Shah Ismail gives the order to wait and goes to the tent and talks to Khizir. The dialogue between the ruler and the similar man ends with Shah Ismail's conviction that he is guilty of this war. Shah Ismail exchanges his clothes with Khizir and commits the country to him:

At that moment, the Shah looked deep into Khizir's eyes for the last time. Here, at this sad moment, the text about Shah Ismail breaks off for the last time and ends. In reality, the subject can also be considered finished. Nobody can ever say for certain whether what is described here truly happened or is simply a product of the author's imagination. (Abdulla 2013: 128)

The fragmented, unreadable text of this novel continues with the writing of the epic *The Book Dada Gorgud*. The heroes of the work come to Bayindir Khan, and the Khan questions them. Gorgud transcribes the conversations here. By the order of Bayindir Khan Gorgud writes what he has heard, but at the end of the work it turns out that the writing has no meaning, as there was no spy from the beginning, and the aim was simply to learn the root of the feud among the Turkish Oghuzs. As it turns out, the author points to a new perspective on history, questioning the seriousness of history, in other words, locating the postmodernist narrator principle as "history is not what happens but, that what is told us" in the text. The semantic meaning of the term "incomplete manuscript" in the name of the novel is also apparent in this contradiction.

Conclusion

The idea that there is not only one but many centers of history in postmodernism makes history ordinary, the historical hero becomes an ordinary man and is exposed to total irony by the principle of postmodernism. If there is no absolute truth, if the truth is multifaceted, then the idea that history does not reflect reality, comes from here. History which has been denied seriousness becomes a fiction. Fiction can provide the material for play. The boundaries of truth that people have been practicing for a long time go through their spirit and intellect.

The purpose of declaring a single thing “a lie” is to bring its depths to the surface. Testing the truth with so-called “humiliating” methods reveals elements that are so far down in the depths, and it turns out that the emancipation and excitement in our view of the world has resulted in the “death of the truth”. So the way out is the return of the person who knows the world and its subjectiveness. Postmodern writers who argue that human ideas are subjective rather than objective mock objectivity and grasp its seriousness. In texts exposed to historic irony, the postmodernist writer claims that it is welded from subjectivity.

If history loses its seriousness, it loses its relevance and can become the object of game. In the studies of Hutcheon, the idea that “real events, figures are changed, rewritten” is of great importance. Indeed, the history of mockery in postmodernist novels takes on the carnival (M. Bakhtin) effect with serious topics using “black humor”. The combination of a historical novel with fictitious history, the displacement of real characters with imaginary ones, creates a pastiche element. The unity of reality with imagination adds fantasy, magical and unusual elements to a realistic narration that creates a fabulation.

The typological comparison of Barnes’s *A History of the World in 10½ Chapters* and Abdulla’s *The Incomplete Manuscript* suggests that both novels are most interesting examples of postmodern prose. Barnes creates an intertextual dialogue with the Old Testament, controlling the past, while history’s being subjective is emphasized, and along with the fact that history is a fiction, a new alternative history is written. Abdulla has deconstructed parts of *The Book of Dada Gorgud*, an epic of Turkish and Middle Eastern literature.

The stylistics of both novels are based on “irony, allusion, and contradiction”. The epic work of *The Book of Dada Gorgud*, as well as the well-known plot of the “Old Testament”, are exposed to irony moving away from canons. They are rewritten in inverted codes.

Suspicion towards the concepts of truth and reality in the postmodern worldview and the belief that history is not what happens but what we are told are clearly reflected in both novels. The idea of history, catastrophe, error and human foolishness in Barnes’s novel becomes similar to the ideas of fictitious, imagined, authentic reality in the novel of Abdulla. The compositional nature of both works realizes the author’s ideas. Fragmentation in the novels using the rhizome affect the image of the epilogue that is not related to one another is built on the principle of postmodern novel fragmentation. The game of the text of postmodernism connects to a sense of play in the text, as isolated subjects are combined in the general structure of the novel. Both novels border between imagination and reality. The “non-serious” approach to historical facts, and alternative versions of known events are related to the idea of the author’s past, the idea of illusion itself. This form of narration in Barnes and Abdulla’s novels is concerned with the ironic modes of 20th century thinking and the fact that human thinking has cast doubt on truthful understanding of the world. In this regard, both authors present historiographic

metafiction in history, not in the description of past and historical values, but in general, in the history of human thought on epistemological history.

Both authors suggest the idea of creating alternative historical realities and eradicating so-called realities from the official history of Western and Eastern civilization's histories, rather than clinging to the moral lessons of the events of the past.

References

- Abdulla, Kamal (2013) *The Incomplete Manuscript*. Houston: Strategic Book Publishing and Rights Co.
- Barnes, Julian (1990) *A History of the World in 10½ Chapters*. New York: Vintage International.
- Bakhtin, Mikhail ([1965] 1984) [*Рабле и народная культура средневековья и Возрождения*] *Rabelais and His World*. Translated into English by Helene Iswolsky. Bloomington: Indiana University Press.
- Barthes, Roland ([1977] 1978) *Image-Music-Text*. Essays selected and translated into English by Stephen Heath. New York: Hill and Wang.
- Baudrillard, Jean ([1981] 1983) [*Simulacres et Simulation*. Paris: Éditions Galilée] *Simulacra and Simulation*. Translated into English by S. F. Glaser. Ann Arbor The University of Michigan Press.
- Bejenaru, Ludmila ([2016] 2018) ["Камал Абдулла: Философия полнаты."] "Kamal Abdulla: the Philosophy of Fulfillness." Translated into English by Yegane Abdullayeva. [In:] *Azerbaijan № 11*. Retrieved from: <https://reading-hall.ru/publication.php?id=17331> [date of access: 20.10.2016].
- Derrida, Jacques ([1967] 1976) [*De la grammatologie*. Paris : Les Éditions de Minuit] *Of Grammatology*. Translated into English by Gayatri Chakravorty Spivak. Baltimore and London: Johns Hopkins University Press.
- Foucault, Michel ([1966] 1994) [*Les mots et les choses: Une archéologie des sciences humaines*. Paris: Éditions Gallimard] *The Order of Things: An Archaeology of Human Sciences*. Translated into English by Alan Sheridan. New York: Vintage Books.
- Gauthier, Timothy S. (2006) *Narrative Desire and Historical Reparations: A.S. Byatt, Ian McEwan, Salmon Rushdie*. New York: Routledge.
- Guignery, Vanessa (2006) *The Fiction of Julian Barnes: A reader's guide to essential criticism*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Hacili, Asif ([2010] 2016) [*Kamal Abdulla: seçimin morfologiyası*]. *Kamal Abdulla: the Morphology of Choice*. Translated into English by Yegane Abdullayeva. Baku: Mutercim Press.
- Hutcheon, Linda (1988) *A Poetics of Postmodernism. History, Theory, Fiction*. New York: Routledge.
- Hutcheon, Linda (1989) "Historiographic Metafiction Parody and the Intertextuality of History". [In:] *Intertextuality and Contemporary American Fiction*. Ed. Patrick O'Donnell and Robert Con Davis. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Holmes, Frederick M. (2009) *Julian Barnes (New British Fiction)*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Kakutani, Mihiko (1989) "Books of The Times; A Cast of Characters Afloat On History's Indifferent Sea." [In:] *The New York Times. Books*. Retrieved from: <https://www.nytimes.com/1989/09/29/books/books-of-the-times-a-cast-of-characters-afloat-on-history-s-indifferent-sea.html> [date of access: 29.10.1989].
- Liotard, Jean-Francois ([1979] 1984) [*La condition postmoderne: rapport sur le savoir*. Paris: Les Éditions de Minuit.] *The Postmodern Condition*. Translated into English by Geoffrey Bennington, Brian Massumi. University of Minnesota Press.
- Morace, Robert A. (2006) *The Dialogic Novels of Malcolm Bradbury and David Lodge*. Southern Illinois University Press.

- Toynbee, Arnold J. ([1957] 1987) *A Study of History, Abridgement of Volumes VII-X*. Abridgement by David Churchill Somervell. Oxford: Oxford University Press.
- White, Hayden (1978) "The historical text as literary artefact." [In:] R. H. Canary, H. Kozicki (Eds.) *The writing of history: Literary form and historical understanding*. Madison: University of Wisconsin Press.

SOMAYA ABUNIMA,
National University of Malaysia, Malaysia
SHARIFAH RAIHAN SYED JAAFAR
National University of Malaysia, Malaysia
SHAHIDI A. HAMID
National University of Malaysia, Malaysia

The Influence of Bilingualism on the Production of Plosive Sounds in L1 (Arabic) and L2 (English): Acoustic Analysis of the Duration of Preceding and Following Vowels

Abstract

This paper used the plosives' duration of preceding (DoPV) and following (DOFV) vowels to investigate the effect of bilingualism on the pronunciation difficulties for Arabic as an L1 and English as an L2. The subjects were divided into three groups; Arabic-English bilinguals who speak Arabic as an L1 (N: 15), Arabic monolinguals (N: 15), and English native monolinguals (N: 5). The participants had a reading test as they produced the target words in carrier sentences with five repetitions. The results showed that the plosives' DoPV and DoFV for L1 and L2 had complicated interactions categorised into four types. 1- a unidirectional impact of L1 on L2, 2. a unidirectional impact of L2 on L1, 3. bidirectional effect, and 4. Free L1-L2 interference. The outcomes additionally revealed that the bilinguals faced production difficulties that included similar and dissimilar Arabic and English plosives. Besides, the bilinguals succeeded in producing DoPV in a native-like way for dis/similar plosives. Consequently, this paper assumed that the pronunciations' difficulties are not necessarily associated with the dis/similarity in the context of L1-L2 interaction. This paper helps Arabic-English bilinguals in developing their pronunciation by highlighting the plosives' pronunciation complexity.

Keywords: acoustic analysis, language interference, plosives, bilingualism, pronunciation difficulties, preceding vowel, following vowel

1. Introduction

The acquisition of the native sound system of the second language is one of the most challenging concerns connected to L2 learning difficulties. There are two fundamental hypotheses regarding the relationship

between sounds' dis/similarity and pronunciation difficulties. The first one was the Contrastive Analysis Hypothesis (CAH). The hypothesis assumed that the L2 sounds that differ from L1 sounds are more challenging to be achieved, while those sounds that are familiar in L1 should be more manageable. This hypothesis means that the CAH suggested that these new L2 sounds that do not belong to L1 could create learning obstacles (Lado 1957). By contrast, the other hypothesis, the Speech Learning Model (SLM) (Flege 1995) declared that identical L2 sounds that belong to the L1 and L2 sound systems are more challenging while learning new L2 sounds are easier.

Although the L1–L2 language interaction is considered a complicated process, these influences were categorised into four divisions which are ranged between accentedness and nativeness (Antoniou et al. 2011). First, due to the effect of the L1 on the L2, some L2 sounds are pronounced with a foreign accent that differs from the L2 native monolingual speakers. This effect apparently occurs in the case of the sequential acquisition of languages. In such cases, L1 plays the role of language “filter”, which means that L2 is learned through L1 (Flege 1987). Second, both L1 and L2 influence each other. In this case, bilinguals have a foreign accent in both languages, leading to a “language interference” (Antoniou et al. 2011; Dmitrieva, Jongman, and Sereno 2010). The third division is the influence of L2 on L1 with no effect of L1 on L2, which usually happens in the cases of bilinguals who gain a high fluency of L2, especially in the dominant L2 context (Flege, MacKay, and Piske 2002). And finally, the fourth division is the zero L1-L2 interaction. In this case, bilinguals are able to pronounce sounds of both L1 and L2 in an exact native like-way (Antoniou et al. 2010).

The voice onset time (VOT) is a well-known acoustic cue that was utilised in research on bilingualism and even multilingualism (Wrembel 2011; Llama, Cardoso, and Collins 2010) to investigate “nativeness” and “accentedness” in both language production and perception of plosives. Several studies focused on how Arabic-English bilinguals produce the L1 and L2 sounds. Some of them examined vowels (Al-Hamadi 2012; Hubais and Pillai 2017; Khalil 2014), while others centred on consonants, especially plosives that were produced by Arabic-English bilinguals (Alkhubidi, Stevenson, and Rafat 2020).

However, some studies focused on the acoustic analysis of Arabic-English using Praat in training English teachers. They analysed the voice onset time to improve the native-like accuracy of plosive pronunciation in the segmental level, in addition to the suprasegmental level, by measuring the duration of stressed syllables (Nagamine 2011). In addition to using it as an audio-visual tool to improve the pronunciation (Kadhim 2018).

This paper used a different acoustic cue of plosives, which is the plosive's Duration of The Preceding Vowel (DoPV), to examine the degrees of the language interference between plosives of Modern Standard Arabic (MSA) and English as pronounced by bilinguals whose L1 is Palestinian Arabic and they learn English as an L2. Also, this paper evaluates the CAH and SLM theories and tries to answer the question of how dis/similarity relates to the production difficulties over the two languages.

As presented in Table 1, plosives in Arabic consisted of plain and emphatic counterparts /t^ʔ, d^ʔ/, but they do not include the voiced velar /g/ and the voiceless bilabial /p/. Besides, it is important to notice the difference between the /t/ and /d/ in Arabic and English, as they differ in the place of articulation. In other words, these two sounds are alveolars in English, but they are dental-alveolars in Arabic (Kopczynski and Meliani 1993). Consequently, /b/ and /k/ are similar plosives in the two languages, /t/, /d/ are not fully similar, due to the difference in the place of articulation, /p/, /g/ are dissimilar English sounds, and finally, /q/, /t^ʔ/, and /d^ʔ/ are dissimilar Arabic plosives.

Table 1. The plosives in the MSA and English consonant inventories. (voiceless sounds to the left in the cell).

		Bilabial	Dental-alveolar	Alveolar	Velar	Uvular
Arabic	plain	- b	t d		k -	q -
	emphatic		tʔ dʔ			
English		p b		t d	k g	

2. Methodology

This part describes the criteria employed to choose the subjects and explain the method applied to collect and analyse the data.

2.1. Subjects

A total of 35 participants volunteered to be engaged in the production test. They were grouped according to their language status; 1- An experimental group of Arabic-English bilinguals who speak Arabic as an L1 (N: 15, 7 females), 2- a control group of Arabic monolinguals (N: 15, 7 females), and 3- a control group of American English native monolinguals (N: 5, 3 females). Their ages were ranged between 20 and 30 years when the data were collected. During the interview and through the questionnaire, all of them reported no hearing difficulties or health problems.

2.2. Stimuli

In the acoustic analysis, the DoPV and DoFV were measured for a total of 6676 tokens. These tokens were represented as the following:

- 1 – For the bilingual experimental group: 3,900 tokens (2 acoustic cues * 15 subjects* (7 Arabic plosives + 6 English plosives) * 5 repetitions * 2 word-positions)
- 2 – For the Arabic monolingual control group: 2,176 tokens (2 acoustic cues * 13 subjects * 7 plosives * 5 repetitions * 2 word-positions; medial and final)
- 3 – For the English monolingual control group: 600 tokens (2 acoustic cues * 5 subjects * 6 plosives * 5 repetitions * 2 word-positions).

The stimuli included all Arabic and English plosives in the word-medial and final positions for the DoPV, and the word-initial and medial positions for the DoFV. These plosives were inserted in a (CVC) syllable with the same following and preceding vowels /i/, in meaningful words. The participants read these words with five repetitions in the carrier sentences (I say...) for English words and (Aqūlu kalimata ...) for Arabic words.

2.3. Data Collection and Analysis

The production test took place at the Islamic University of Gaza's sound production studio. The process took about (15–20) minutes for every subject. The test was monitored on an LCD screen, and an AKG C414 microphone was installed on a stage at mouth height, almost 20 mm to the right of the mouth, to

minimise the airflow turbulence. The plosives tokens were selected, normalised, and acoustically analysed in the Praat software 6.0.25 (Boersma and Weenink 2019). The spectrogram parameters were set to standard values with a window duration of 5 ms, a dynamic range of 50 db, and a maximum frequency of 5000Hz, and the DoPV measures were selected manually by Praat in both of the word-medial and the final positions.

2.4. Statistical analysis

The SPSS software program was used for the statistical analysis, where an independent sample t-test was conducted to assess if there were any statistically meaningful differences between the bilingual and monolingual groups in the mean of the DoPVs; the critical p-value was set at 0.05. The means, standard deviations, and ranges were also measured.

3. Results of Duration of Preceding Vowel

This part displays and discusses the difference in the DoPV's for Arabic and English plosives among the native monolinguals and the bilinguals.

3.1. Duration of Preceding Vowel for Similar Plosives

Beginning with similar plosives /b, t, d, k/, which exist in the consonant inventories of English and Arabic, the results showed that the DoPV of these sounds in word-medial position were either influenced by the L2 or exhibited a bi-directional L1-L2 effect. In other words, the Arabic voiced similar plosives which produce by bilinguals were significantly shorter than those produced by Arabic monolinguals for /b/ ($p = 0.037$, MD = 18 ms) and /d/ ($p < 0.0001$, MD = 20 ms). In contrast, the differences in the DoPV for these sounds in English between monolinguals and bilinguals were not significant (p ; /b/ = 0.802, /d/ = 0.06). On the other hand, the voiceless similar plosives exhibited a bidirectional effect. In other words, Bilinguals had a significantly shorter DoPV for these sounds /t/ ($p = 0.015$, MD = 13 ms) and /k/ ($p = 0.01$, MD = 11 ms) than those of Arabic monolinguals. But they produced these sounds in English with longer DoPV than those of English monolinguals (/t/, $p < 0.0001$, MD = 21 ms. /k/; $p = 0.048$, MD = 8 ms). Table 2 presents the means of the DoPV of similar word-medial plosives, the subjects' number, the standard deviation, and the lowest and highest values of the DoPV. Also, Figure 1 demonstrates the means' differences in the DoPV for both bilinguals and monolinguals in both languages.

Table 2. Descriptive information about the DoPV for similar Arabic and English plosives in word-medial position.

plosives	Language	Mono/bilinguals	N	Mean	Std. Deviation	Minimum	Maximum
b	Arabic	Monolingual	12	75	14	57	101
	Arabic	Bilingual	15	56	26	9	89
	English	Bilingual	16	69	23	10	104
	English	Monolingual	15	72	33	7	157

plosives	Language	Mono/bilinguals	N	Mean	Std. Deviation	Minimum	Maximum
t	Arabic	Monolingual	13	74	13	52	94
	Arabic	Bilingual	15	61	13	37	94
	English	Bilingual	16	73	17	46	105
	English	Monolingual	15	52	8	39	65
d	Arabic	Monolingual	13	74	15	49	100
	Arabic	Bilingual	16	55	11	31	70
	English	Bilingual	16	75	19	39	101
	English	Monolingual	15	62	16	36	94
k	Arabic	Monolingual	13	64	9	48	86
	Arabic	Bilingual	15	53	11	35	73
	English	Bilingual	15	62	11	45	80
	English	Monolingual	15	55	9	44	73

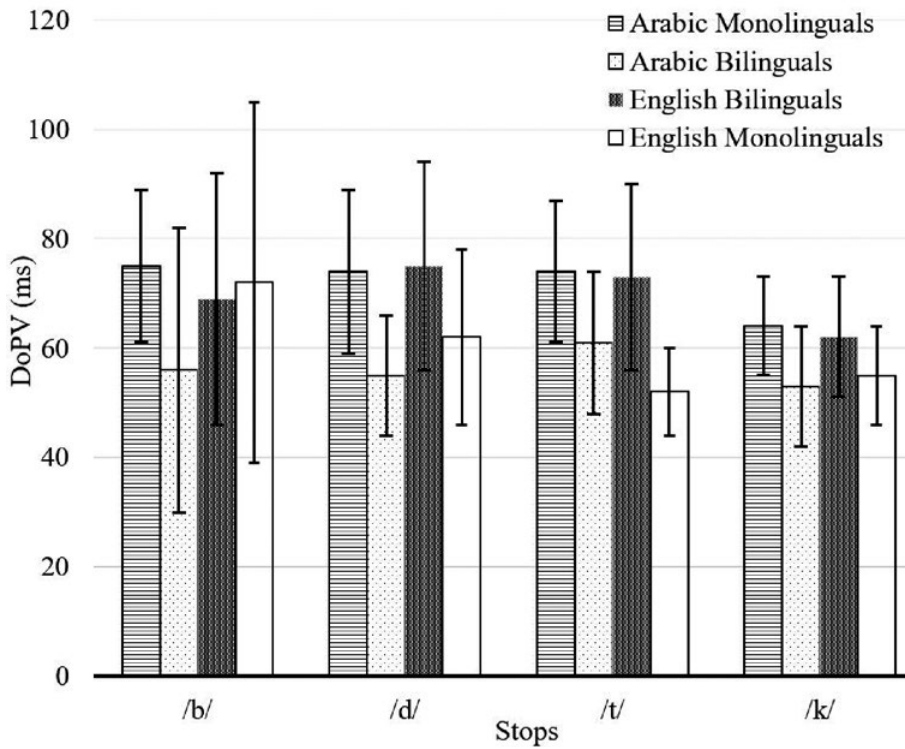


Figure 1. The DoPVs of similar Arabic-English plosives in word-medial position for monolinguals and bilinguals.

In word-final position, however, the DoPV for similar sounds were represented in L1 effects on L2 or a bidirectional L1-L2 influence. The bilinguals produced significantly shorter DoPV for the Arabic plosives /t/ ($p = 0.001$, MD = 26 ms), /d/ ($p = 0.034$, MD = 23 ms), and /k/ ($p = 0.044$, MD = 11 ms) comparing to the Arabic monolinguals. But the differences in the DoPV were not significant between the bilinguals and the English monolinguals for these sounds (p ; /t/ = 0.686, /d/ = 0.608, /k/ = 0.303). However, /b/ in Arabic and English was affected, as bilinguals produced the Arabic /b/ with significantly shorter DoPV comparing to Arabic monolinguals ($p = 0.011$, MD = 28 ms), and they also produced the English /b/ with significantly shorter DoPV comparing to English monolinguals ($p = 0.003$, MD = 41 ms). Table 3 gives the means of the DoPV of similar word-final plosives, the subjects' number, the standard deviation, and the minimum and maximum values of the DoPV. Likewise, Figure 2 displays the means' differences in the DoPV for both of the bilinguals and monolinguals in both languages.

Table 3. Descriptive information about the DoPV for similar Arabic and English plosives in word-final position.

plosives	Language	Mono/bilinguals	N	Mean	Std. Deviation	Minimum	Maximum
b	Arabic	Monolingual	11	102	25	67	140
	Arabic	Bilingual	15	74	24	38	120
	English	Bilingual	16	125	23	91	181
	English	Monolingual	15	166	44	106	251
t	Arabic	Monolingual	13	98	22	63	122
	Arabic	Bilingual	14	72	15	51	100
	English	Bilingual	16	139	35	93	220
	English	Monolingual	15	134	27	79	176
d	Arabic	Monolingual	12	102	27	56	148
	Arabic	Bilingual	16	79	26	36	138
	English	Bilingual	15	140	46	87	240
	English	Monolingual	14	151	62	79	269
k	Arabic	Monolingual	13	91	11	67	106
	Arabic	Bilingual	16	80	16	61	113
	English	Bilingual	15	111	24	62	162
	English	Monolingual	14	104	11	89	125

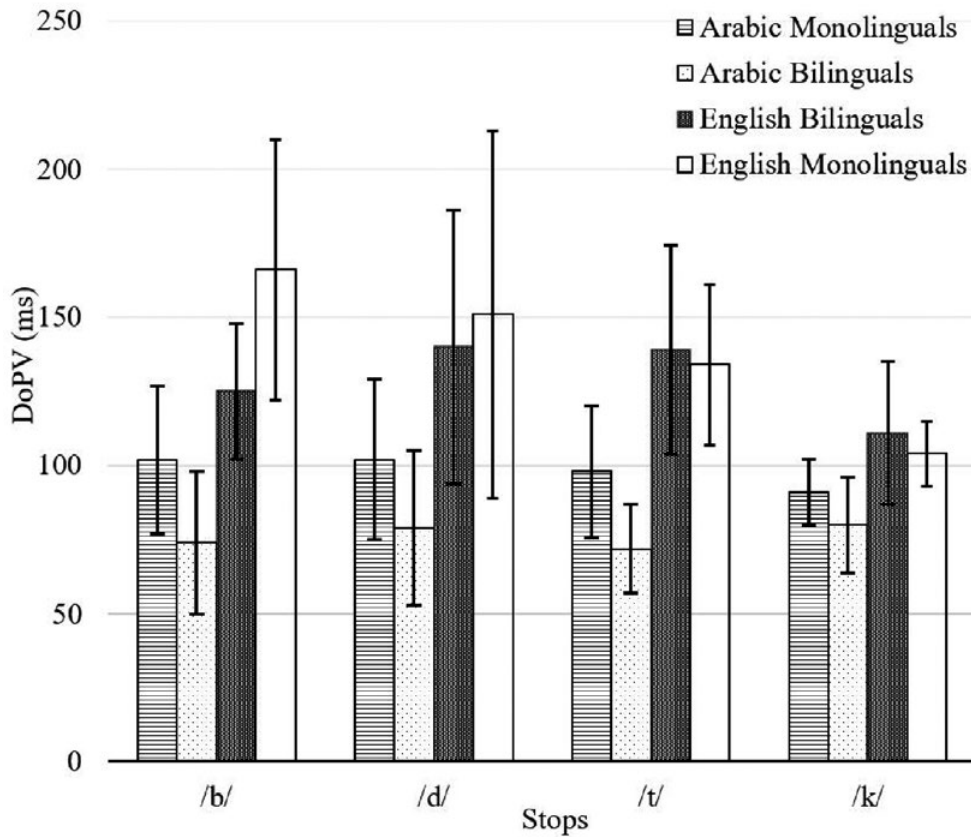


Figure 2. The DoPVs of similar Arabic-English plosives in word-final position for monolinguals and bilinguals.

3.2. Duration of Preceding Vowel for Dissimilar Arabic plosives

For the three Arabic plosives that do not belong to the English sound system /d^ʔ, t^ʔ, q/, the results of the independent t-test study showed that the DoPV for all of these plosives were significantly influenced by L2 except the emphatic voiceless dental-alveolar /t^ʔ/ in word-final position ($p = 0.081$). The bilinguals produced these sounds with significantly shorter DoPV compared to Arabic monolinguals in word-medial (/q/; $p = 0.003$, MD = 16 ms. /d^ʔ/; $p = 0.001$, MD = 23 ms) and final (/q/; $p = 0.037$, MD = 17 ms. /t^ʔ/; $p = 0.002$, MD = 26 ms. /d^ʔ/; $p = 0.001$, MD = 35 ms) positions. Figures 3 and 4 set out the means' differences of DoPV for these sounds. Besides, Table 4 shows the means of the DoPV, the subjects' number, and the standard deviation.

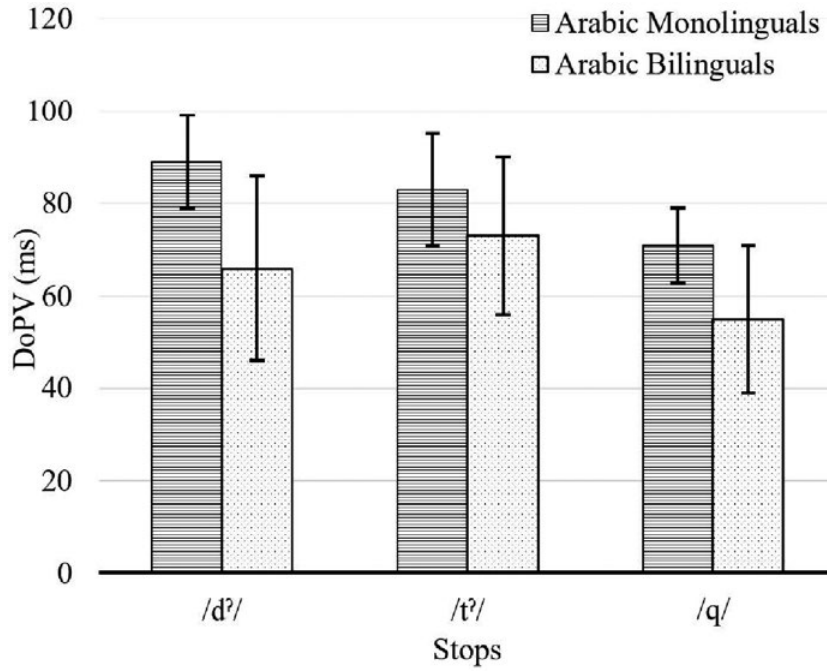


Figure 3. The DoPVs of Arabic dissimilar plosives in word-medial position for monolinguals and bilinguals.

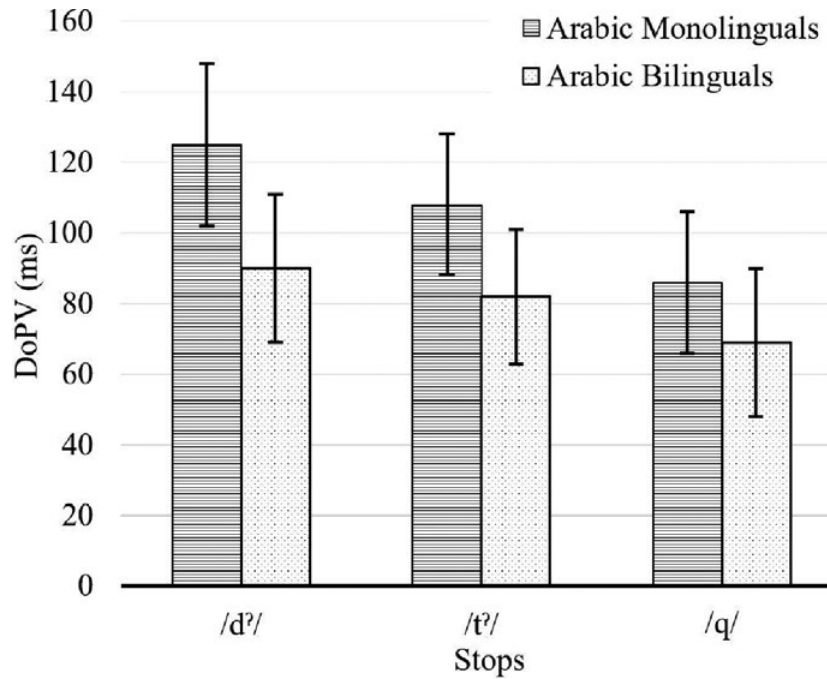


Figure 4. The DoPVs of Arabic dissimilar plosives in word-final position for monolinguals and bilinguals.

Table 4. Descriptive information about the DoPV for Arabic dissimilar plosives in word-medial and final positions.

plosive	Mono/bilinguals	plosives' position	N	Mean	Std. Deviation
tʔ	Monolingual	medial	13	83	12
	Bilingual	Medial	16	73	17
	Monolingual	Final	12	108	20
	Bilingual	Final	16	82	19
dʔ	Monolingual	medial	12	89	10
	Bilingual	Medial	16	66	20
	Monolingual	Final	11	125	23
	Bilingual	Final	16	90	21
q	Monolingual	Medial	13	71	8
	Bilingual	Medial	16	55	16
	Monolingual	Final	13	86	20
	Bilingual	Final	16	69	21

3.3. Duration of Preceding Vowel for Dissimilar English plosives

Although both /p/ and /g/ are dissimilar English sounds, they are not represented the Arabic consonant inventory, the DoPV for these two sounds interacted differently with the bilinguals' sound systems. While the DoPVs of the voiceless bilabial produced by bilinguals were not significantly different from those of native English speaker in both word-medial ($p = 0.449$) and final ($p = 0.395$) positions, the DoPVs for the voiced velar /g/ were significantly longer in the word-medial position ($p = 0.003$, MD = 18 ms) and shorter in word-final ($p = 0.057$, MD = 34 ms) positions. Figures 5 and 6 present the means of DoPV for these plosives in word-medial and final positions for both English monolinguals and bilinguals. In addition, Table 5 displays the means of the DoPV, the subjects' number, and the standard deviation.

Table 5. Descriptive information about the DoPV for English dissimilar plosives in word-medial and final positions.

plosives	Mono/bilinguals	plosives' position	N	Mean	Std. Deviation
g	Bilingual	medial	16	72	19
	Monolingual	Medial	15	54	9
	Bilingual	Final	15	154	33
	Monolingual	Final	15	188	57

plosives	Mono/bilinguals	plosives' position	N	Mean	Std. Deviation
p	Bilingual	medial	15	69	14
	Monolingual	Medial	15	66	8
	Bilingual	Final	16	104	27
	Monolingual	Final	14	112	23

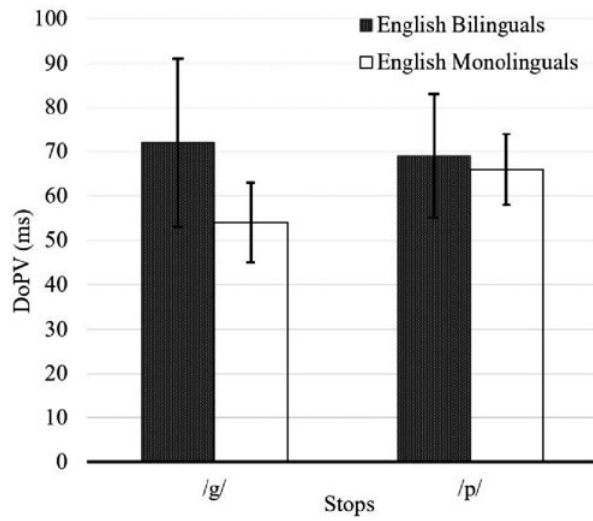


Figure 5. The DoPVs of English dissimilar plosives in word-medial position for monolinguals and bilinguals.

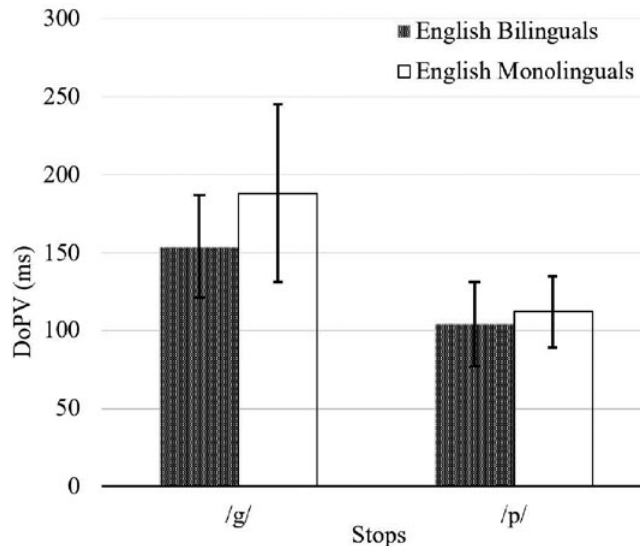


Figure 6. The DoPVs of English dissimilar plosives in word-final position for monolinguals and bilinguals.

3.4. Discussion

The DoPV was influenced by unidirectional effects, either L1 affected L2 (i.e., /g/ in words-medial and final positions), or L2 affected L1 (i.e., /q/ and /dʔ/ in word-medial and final positions). In some cases, the DoPV were influenced by both L1 and L2. In other words, the bilinguals had DoPVs that differed from monolinguals of both Arabic and English (i.e. /k/, /t/ in word-medial position). The last case was the free interaction between L1 and L2. In this case, the bilinguals succeeded to had DoPVs that did not significantly differ from monolinguals of both languages for both Arabic and English plosives. Furthermore, these results accounted for the fact that the pronunciation difficulties were not exclusive for similar or dissimilar plosives but included plosives that belong to both Arabic and English sound systems, besides the plosives that belong to only on sounds system. For dissimilar plosives, bilinguals found it challenging to have a native-like DoPV for some English and Arabic dissimilar plosives. i.e., the Arabic /q/, /dʔ/, and the English /g/ in word-medial position. This kind of difficulty agreed with the CAH (Lado, 1957) which supposes that different sounds are more difficult in pronunciation. However, bilinguals also had difficulties in the DoPV for familiar plosives that belong to both Arabic and English. i.e., /k/, /d/, and /t/ in word-final position. which corresponded to the Speech Learning Model (SLM) (Flege, 1995). The details of the interaction of DoPVs between the Arabic (L1) and the English (L2) in terms of the dis/similarity are set out in Table 6 below.

Table 6. The interaction of DoPV for Arabic (L1) and English (L2) plosives produced by Arabic-English bilinguals.

Plosives' similarity	Plosives' Word-position	L1 affects L2	L2 affects L1	Bi-directional effect	No interaction
Similar plosives	Medial		/d/, /b/ /	/k/, /t/	
Dissimilar Arabic plosives	Medial		/q/, /dʔ/		/tʔ/
Dissimilar English plosives	Medial	/g/			/p/
Similar plosives	Final	/k/, /d/, /t/		/b/	
Dissimilar Arabic plosives	Final		/q/, /dʔ/, /tʔ/		
Dissimilar English plosives	Final	/g/			/p/

4. Results of Duration of Following Vowel

This section presents and discusses the difference in the DoFV for Arabic and English plosives among the native monolinguals and the bilinguals.

4.1. Duration of Following Vowel for Similar Plosives

36

Starting with similar plosives /b, t, d, and k/ which occur in the consonant inventories of English and Arabic, the results revealed that the DoFV of /b/ /t/, and /k/ in word-initial position were not influenced in both Arabic (/b/; $p = 0.986$, MD = 0.19 ms. /t/; $p = 0.101$, MD = 17 ms. /k/; Ar: $p = 0.393$, MD = 3.9 ms) and English (/b/; $p = 0.077$, MD = 38.5 ms. /t/; $p = 0.948$, MD = 1 ms. /k/; $p = 0.973$, MD = 0.5 ms). However, the DoFV for the Arabic /d/ in word-medial position were influenced by L2 (English). In other words, bilinguals produced a longer DoFV for Arabic /d/ comparing to Arabic monolinguals ($p = 0.011$, MD = 27 ms), although the differences in the DoFV between bilinguals and English monolinguals were not statistically significant ($p = 0.164$, MD = 24.9). Table 7 presents the means of the DoFV for similar word-initial plosives, the subjects' number, the standard deviation, and the lowest and highest values of the DoFV. Besides, Figure 7 demonstrates the means' differences in the DoFV for both of the Arabic-English bilingual and Arabic and English monolingual groups in both languages.

Table 7. Descriptive information about the DoFV for similar Arabic and English plosives in word-initial position

plosives	Language	Mono/bilinguals	N	Mean	Std. Deviation	Minimum	Maximum
b	Arabic	Monolingual	13	133.30	36.87	83.33	197.98
	Arabic	Bilingual	16	133.49	23.43	97.77	182.75
	English	Bilingual	16	112.33	46.27	12.38	176.79
	English	Monolingual	15	150.87	69.30	13.00	259.00
t	Arabic	Monolingual	13	84.98	24.03	41.94	133.52
	Arabic	Bilingual	16	102.39	29.88	66.11	174.99
	English	Bilingual	16	149.22	32.11	91.00	205.66
	English	Monolingual	15	150.26	53.75	89.36	274.07
d	Arabic	Monolingual	13	115.51	28.60	62.62	171.47
	Arabic	Bilingual	15	87.82	24.96	45.46	148.44
	English	Bilingual	15	148.69	44.58	15.12	200.56
	English	Monolingual	15	173.55	50.43	88.84	273.00
k	Arabic	Monolingual	13	49.87	13.69	30.40	70.90
	Arabic	Bilingual	16	45.99	10.41	32.21	66.50
	English	Bilingual	16	155.28	28.59	99.92	229.67

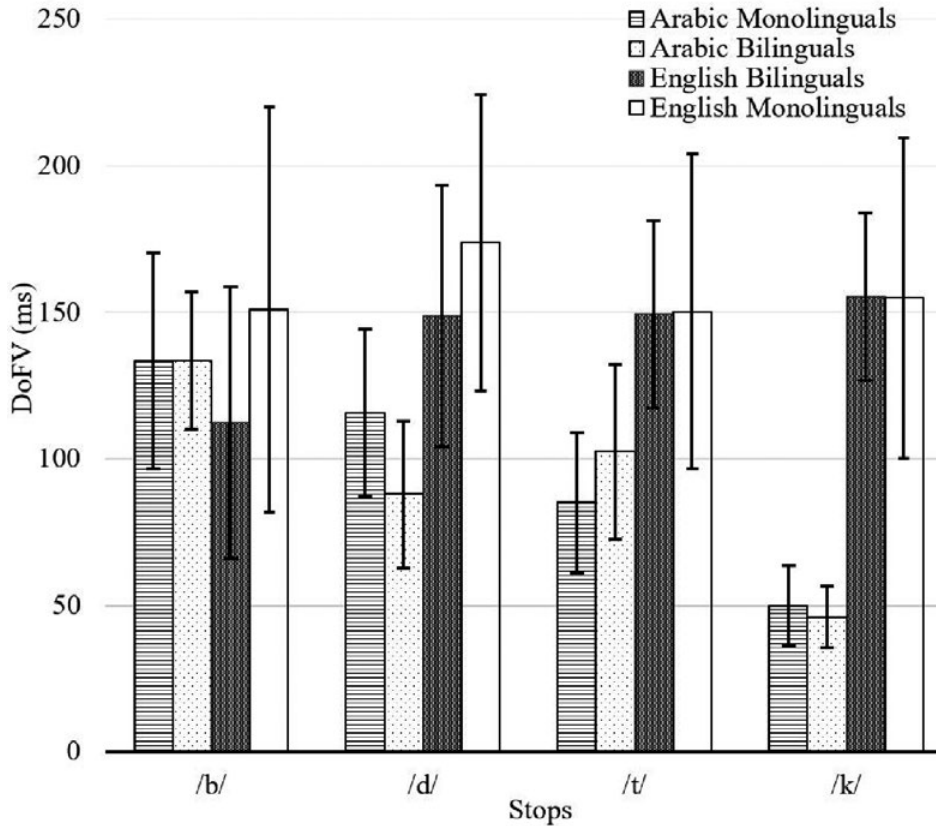


Figure 7. The DoFVs of similar Arabic-English plosives in word-initial position for monolinguals and bilinguals.

Surprisingly, in plosive's word-medial position, /t/ was the only similar plosive that did not influenced by neither L1 nor L2. As bilinguals succeeded to produce DoFVs for Arabic ($p = 0.7$, MD = 2 ms) and English ($p = 0.524$, MD = 4 ms) same to native speakers in both languages. While the rest of these similar sounds were influenced by L2; bilinguals pronounced Arabic /b/ ($p = 0.004$, MD = 117.7 ms), /d/ ($p < 0.0001$, MD = 27.5 ms), and /k/ (Ar $p = 0.003$, MD = 13.8 ms) with significantly shorter DoFVs comparing with Arabic monolinguals. At the same time, there were no statistical significant differences in the DoFV for the English final-position plosives /b/ ($p = 0.624$, MD = 6 ms), /d/ ($p = 0.351$, MD = 9 ms), and /k/ ($p = 0.213$, MD = 13 ms) between the bilinguals and the English monolinguals. Table 8 gives the means of the DoFV for similar word-medial plosives, the subjects' number, the standard deviation, and the minimum and maximum values of the DoFV and Figure 8 illustrates the means' differences in the DoFV for both of the bilinguals and monolinguals in both languages.

Table 8 Descriptive information about the DoFV for similar Arabic and English plosives in word-medial position

38

Plosives	Language	Mono/bilinguals	N	Mean	Std. Deviation	Minimum	Maximum
b	Arabic	Monolingual	13	177.06	132.61	85.29	425.09
	Arabic	Bilingual	14	59.34	32.99	6.08	117.67
	English	Bilingual	16	80.17	35.68	33.11	183.00
	English	Monolingual	15	85.73	25.56	52.48	132.20
t	Arabic	Monolingual	13	73.09	16.16	47.19	97.63
	Arabic	Bilingual	15	70.76	15.63	48.45	111.43
	English	Bilingual	16	52.50	17.50	35.09	104.05
	English	Monolingual	14	48.93	11.95	25.70	80.76
d	Arabic	Monolingual	13	98.76	9.29	82.12	113.60
	Arabic	Bilingual	16	71.22	14.93	48.52	107.95
	English	Bilingual	16	87.27	27.73	42.17	139.41
	English	Monolingual	15	78.78	21.49	25.70	107.94
k	Arabic	Monolingual	13	71.15	11.34	48.23	82.17
	Arabic	Bilingual	16	57.38	11.58	44.72	83.04
	English	Bilingual	16	98.90	29.46	56.13	142.51
	English	Monolingual	15	85.65	28.39	47.00	151.01

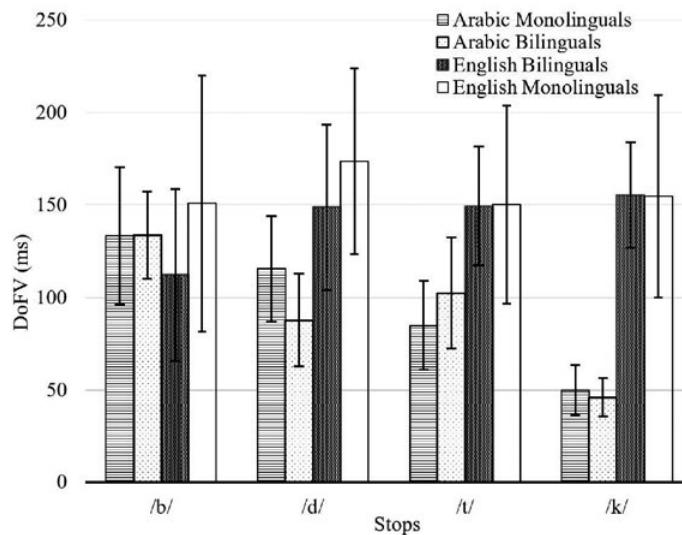


Figure 8. The DoFVs of similar Arabic-English plosives in word-medial position for monolinguals and bilinguals.

4.2. Duration of Following Vowel for Dissimilar Arabic Plosives

For the three Arabic plosives that do not exist in the English sound system /dʔ, tʔ, q/, the results revealed that the DoFV for these in word-initial and word-medial positions witnessed the same effect. As the voiceless emphatic /tʔ/ were influenced by L2, because the bilinguals produced /tʔ/ with significantly shorter DoFV comparing to the Arabic monolinguals in both word-initial ($p = 0.0001$, MD = 92.8 ms) and medial ($p = 0.023$, MD = 18.4 ms) positions. But bilinguals succeeded in producing the DoFV for both /dʔ/ and /q/ in a native-like way. In other words, there were no statistically significant differences in the DoFV for /dʔ/ between the bilinguals and the Arabic monolinguals in plosives' word-initial ($p = 0.082$, MD = 25.4 ms) and medial ($p = 0.123$, MD = 12.7 ms) positions. In addition, the differences in the DoFV for /q/ were not significant too between the bilinguals and the Arabic monolinguals in plosives' word-initial ($p = 0.266$, MD = 8 ms) and medial ($p = 0.08$, MD = 15 ms) positions. Figures 9 and 10 demonstrate the means' differences of DoFV for these Arabic similar plosives. Besides, Table 9 shows the means of the DoFV, the subjects' number, and the standard deviation.

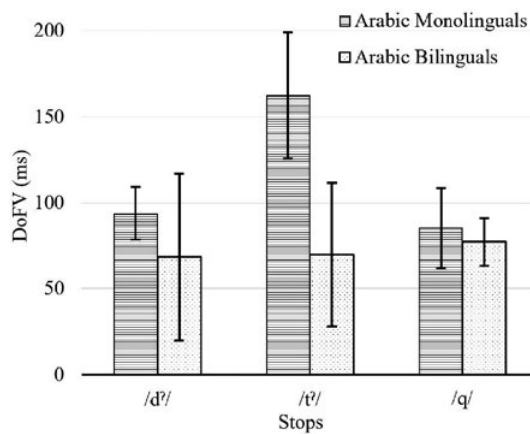


Figure 9. The DoFVs of Arabic dissimilar stops in word-initial position for monolinguals and bilinguals.

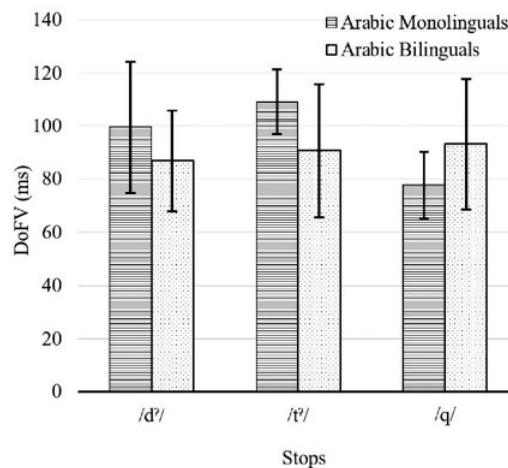


Figure 10. The DoFVs of Arabic dissimilar plosives in word-medial position for monolinguals and bilinguals.

Table 9. Descriptive information about the DoFV for Arabic dissimilar plosives in word-medial and final positions.

Plosives	Mono/bilinguals	Plosive's position	N	Mean	Std. Deviation
tʔ	Monolingual	Initial	13	162.53	36.68
	Bilingual	Initial	16	69.76	41.77
	Monolingual	Medial	13	109.09	12.17
	Bilingual	Medial	16	90.72	25.20
dʔ	Monolingual	Initial	13	93.79	15.45
	Bilingual	Initial	16	68.39	48.53
	Monolingual	Medial	13	99.57	24.60
	Bilingual	Medial	16	86.89	19.00
q	Monolingual	Initial	13	85.22	23.38
	Bilingual	Initial	16	77.26	14.03
	Monolingual	Medial	10	77.69	12.43
	Bilingual	Medial	16	93.15	24.74

4.3. Duration of Following Vowel for Dissimilar English Plosives

Bilinguals succeeded in producing both of the English voiceless bilabial /p/ and voiced velar /g/ in same to native English monolinguals regarding the DoFV with no significant differences in both word-initial (/p/; $p = 0.103$, MD = 26 ms. /g/; $p = 0.185$, MD = 25.5 ms) and word-medial (/p/; $p = 0.137$, MD = 18 ms. /g/; $p = 0.179$, MD = 22 ms) positions. Figures 11 and 12 present the means of DoFV for these plosives in word-initial and medial positions for both English monolinguals and bilinguals. In addition, Table 10 displays the means of the DoFV, the subjects' number, and the standard deviation.

Table 10. Descriptive information about the DoFV for English dissimilar plosives in word-medial and final positions.

Plosives	Mono/bilinguals	Plosive's position	N	Mean	Std. Deviation
g	Bilingual	Initial	16	95.83	42.54
	Monolingual	Initial	15	121.95	43.92
	Bilingual	Medial	16	163.80	32.74
	Monolingual	Medial	15	189.30	67.20
p	Bilingual	Initial	16	163.80	32.74
	Monolingual	Initial	15	189.30	67.20
	Bilingual	Medial	16	95.83	42.54
	Monolingual	Medial	15	121.95	43.92

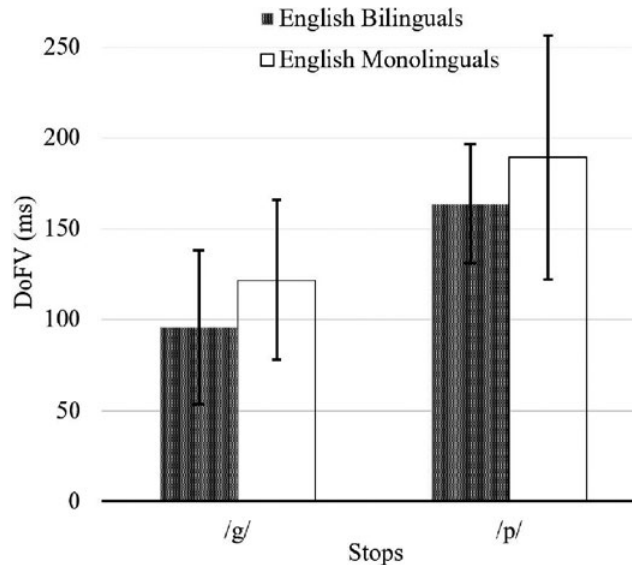


Figure 11. The DoFVs of English dissimilar plosives in word-initial position for monolinguals and bilinguals.

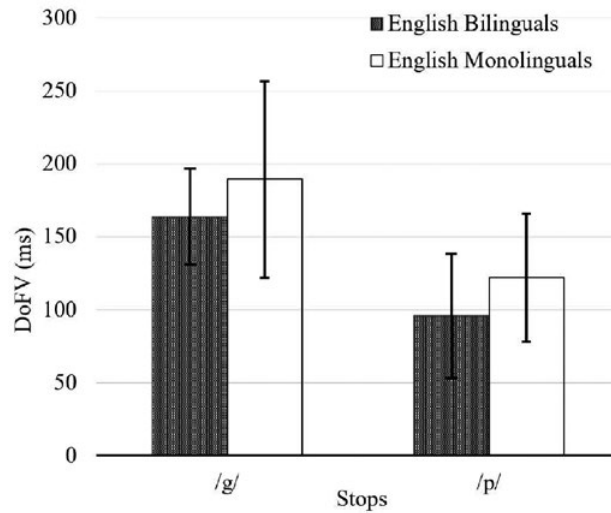


Figure 12. The DoFVs of English dissimilar plosives in word-medial position for monolinguals and bilinguals.

4.4. Discussion

The DoFV exposed to unidirectional effects, either L1 affected L2 (i.e., /t²/ and /d/ in word-initial position), or L2 affected L1 (i.e., /d/, /b/, /k/, and /t²/ in word-medial positions). It is worth mentioning that the DoFV were not influenced by both L1 and L2 together. In other words, the bilinguals had no L1-L2 bidirectional effect in the DoFV. However, there was a free L1-L2 interaction, which means that bilinguals succeeded to acquire DoFVs that did not significantly differ from monolinguals of both

languages for both Arabic and English plosives (i.e. /b/, /t/, /k/, /d^ʔ/, /q/, /p/, and /g/ in word-initial position). The results also showed that the pronunciation difficulties occurred in similar plosives that belong to both Arabic and English sound systems (i.e., /d/, /b/, and /k/ in word-medial position), which agreed with the Speech Learning Model (SLM) (Flege 1995).

For dissimilar plosives, although bilinguals face some DoFVs' difficulties in their L1 sounds that were influenced by their L2 (i.e., /t^ʔ/ in word-initial position), the results disagreed with the CAH (Lado 1957), as the bilinguals succeeded to produce a native-like DoFV for all of the English dissimilar plosives /p/ and /g/ in both initial and medial positions. The details of the L1-L2 interaction in terms of DoFV between the Arabic (L1) and the English (L2) considering the dis/similarity are illustrated in Table 11 below.

Table 11. The interaction of DoFV for Arabic (L1) and English (L2) plosives produced by Arabic-English bilinguals.

Plosives' similarity	Plosives' Word-position	L1 affect L2	L2 affect L1	Bi-directional effect	No interaction
Similar plosives	Initial	/d/			/b/, /t/, /k/
Dissimilar Arabic plosives	Initial	/t ^ʔ /			/d ^ʔ /, /q/
Dissimilar English plosives	Initial				/p/, /g/
Similar plosives	Medial		/d/, /b/, /k/		/t/
Dissimilar Arabic plosives	Medial		/t ^ʔ /		/d ^ʔ /, /q/
Dissimilar English plosives	Medial				/p/, /g/

5. Conclusion

In this paper, we used the DoPV and DoFV as an acoustic cue to evaluate the “accentedness” and “nativeness” of plosives as pronounced by Arabic-English bilinguals for Arabic (L1) and English (L2). The complex interactions for English and Arabic plosives were classified into four different levels that vary within the range of “accentedness” and “nativeness”, which agreed with the suggestion of (Antoniou et al. 2011). The findings indicated that the DoPV and DoFV for plosives of Arabic (L1) and English (L2) interacted in a complicated way that could be divided into four influences. 1- a unidirectional effect of L1 on L2, 2. unidirectional effect of L2 on L1. 3. a bidirectional influence between L1 and L2, and 4. No L1-L2 interaction. The results also indicated that the pronunciation difficulties covered both similar and dissimilar plosives in both L1 and L2 in all word positions. Similarly, the plosives in which bilinguals succeed to have a native-like DoPV also represented both similar and dissimilar sounds. Thus, this paper concluded that pronunciation difficulties do not have to be correlated to the dis/similarity in the context of language interaction. This study offers an evaluation for Arabic-English bilinguals in their stops production. It helps them improve the nativelikeness pronunciation in both Arabic (L1) and English (L2) by highlighting the pronunciation difficulties. It is also hoped that it would help the Palestinian Ministry

of Education improve new curriculum models to integrate special L2 pronunciation training into English and Arabic learning in Palestinian schools and universities to enhance students' pronunciation and overall language intelligibility.

Acknowledgement

We are grateful to the Vocal Studio of the Islamic University of Gaza, Palestine, for using their data collection facilities and equipment. We also thank the Faculty of Arts participants at the Islamic University of Gaza, Palestine.

References

- Al-Hamadi, Hamid Majid (2012) "Acoustic Analysis of English Pure Vowels in Clear and Conversational Speech: An Experimental Study at the University of Basra." [In:] *The Arab Gulf*, vol. 40 (3-4); 1-39.
- Alkhudidi, Anwar, Ryan Stevenson, Yasaman Rafat (2020) "Geminate attrition in the speech of Arabic-English bilinguals living in Canada." [In:] *Heritage Language Journal*, vol. 17 (1); 1-37.
- Antoniou, Mark, Catherine T. Best, Michael D. Tyler, Christian Kroos (2010) "Language context elicits native-like stop voicing in early bilinguals' productions in both L1 and L2." [In:] *Journal of Phonetics*, vol. 38 (4); 640-53.
- Antoniou, Mark, Catherine T. Best, Michael D. Tyler, Christian Kroos (2011) "Inter-language interference in VOT production by L2-dominant bilinguals: Asymmetries in phonetic code-switching." [In:] *Journal of Phonetics*, vol. 39 (4); 558-70.
- Boersma, Paul, David Weenink (2019) "Praat: doing phonetics by computer (Version 6.0. 52) [Windows]" [At:] University of Amsterdam.
- Dmitrieva, Olga, Allard Jongman, Joan Sereno (2010) "Phonological neutralisation by native and non-native speakers: The case of Russian final devoicing." [In:] *Journal of Phonetics*, vol. 38 (3); 483-92.
- Flege, James Emil (1987) "The production of 'new' and 'similar' phones in a foreign language: Evidence for the effect of equivalence classification." [In:] *Journal of Phonetics*, vol. 15 (1); 47-65.
- Flege, James E. (1995) "Second language speech learning: Theory, findings, and problems." [In:] *Speech perception and linguistic experience: Issues in cross-language research*, vol. 92; 233-77.
- Flege, James Emil, Ian RA MacKay, Thorsten Piske (2002) "Assessing bilingual dominance." [In:] *Applied Psycholinguistics*, vol. 23 (4); 567-98.
- Hubais, Ali, Stefanie Pillai (2017) "An instrumental analysis of English vowels produced by Omanis." [In:] *Journal of Modern Languages*, vol. 20 (1); 1-18.
- Kadhim, Anwar Jawad (2018) "Using Recordings & Brainstorming Board Race for Promoting Students' Aural Phonological Awareness." [In:] *TESOL International Journal*, vol. 13 (3); 14-20.
- Khalil, Samar (2014) "Comparative study of the acoustic vowel space of Egyptian English vowels and general American English vowels." [In:] *Linguistic Portfolios*, vol. 3 (1); 8.
- Kopczynski, Andrzej, Rouag Meliani (1993) "The consonants of Arabic and English." [In:] *Papers and studies in contrastive linguistics*, vol. 27; 193-203.
- Lado, Robert (1957) *Linguistics across cultures: Applied linguistics for language teachers*. University of Michigan Press.

- Llama, Raquel, Walcir Cardoso, Laura Collins (2010) “The influence of language distance and language status on the acquisition of L3 phonology.” [In:] *International Journal of Multilingualism*, vol. 7 (1); 39–57.
- Nagamine, Toshinobu (2011) “Effects of hyper-pronunciation training method on Japanese university students’ pronunciation.” [In:] *Asian EFL Journal Teaching Articles*, vol. 53; 35–50.
- Wrembel, Magdalena (2011) “Cross-linguistic influence in third language acquisition of voice onset time.” [In:] Wai-Sum Lee and Eric Zee (eds.) *Proceedings of the 17th International Congress of Phonetic Sciences*. Hong Kong: City University of Hong Kong; 2157–2160.

AMAL ABUTAYEH
Independent researcher

Code-switching on Facebook among Jordanians

Abstract

Over the past years, the Internet has become a tool of communication among different people in the world. Due to the spread of the Internet, many researchers have focused their attention on the study of language use through the Internet. Code-switching is one of the sociolinguistic phenomena that have been observed in Computer Mediated Communication (CMC). The present paper explores the sociolinguistic phenomenon of code-switching in computer mediated communication by Jordanians. The study highlighted several English words that have been utilized for code-switching through online interaction. Furthermore, it studied the participants' views about the role of Facebook in mixing Arabic with English. The methodology used in this study was descriptive, involving both qualitative and quantitative methods. An online questionnaire was shared on Facebook pages and groups. The sample included 181 participants; in addition, 35 interviews took place at home with relatives, with neighbors and in shops. The results revealed several perspectives about code-switching. Some participants mentioned that Facebook has led them to code-switch by using the most frequently switched words, such as; *comment, like, group, share*. Nevertheless, other participants mentioned that they prefer to use Modern Standard Arabic (MSA) and avoid using any English words in online activities, which means that Facebook has no impact on their language. A higher percentage of participants agreed that Facebook plays a role in mixing Arabic with English.

Keywords: code-switching, Facebook, computer-mediated communication

1. Introduction

In the world of globalization, speaking two languages has become a norm in a bilingual society. These days, people switch codes in daily speeches to obtain interactional purposes, exchange ideas, and share knowledge with other speakers. Improving communication skills in several languages allows multilingual speakers to convey their messages and feelings. As Wong (2000) mentioned, bilingual speakers exploit their linguistic repertoire to express their ideas and thoughts as cited in Iqbal (2011: 89).

Facebook, as one of the most popular social media websites on the Internet, is a place where appearance of code switching is frequent. Facebook members usually switch from one language to another through online communication. Users tend to mix and switch their languages instead of using a particular

language, which is considered a natural act made by bilinguals and multilinguals (Brice and Brice 2009). Code-switching is a universal sociolinguistic phenomenon, it has received attention of many researchers. According to Myers-Scotton (1993: 47) code switching refers to the “use of two or more languages in the same conversation, usually within the same conversational turn, or even within the same sentence of that turn.” and as “juxtaposition within the same speech exchange of passages of speech belonging to two different grammatical systems or subsystems” Gumperz (1982: 59). Wardhaugh (2010) defined code-switching as a process that happens when people choose a particular code when they speak and they may also switch from one code to another or even combine codes to create a new code. Poplack (2000) mentioned that code-switching is the ability to speak two or more languages fluently and the ability to understand two or more languages fully but not necessarily being able to speak them fluently. In addition, Gardner-Chloros (2009) defined code-switching as a phenomenon observed in bilingual communication, when people who speak the same two languages or dialects shift from one to the other in the same conversation or sentence. So with the appearance of social media sites, code-switching has appeared in Jordanians’ online interactions, since English is considered as the dominant foreign language in Jordan, particularly in the past era, they tend to use some English words such as break, update comment, like, and mention, although there are Arabic equivalents for those foreign words.

2. Jordan’s Sociolinguistic Profile

The Kingdom of Jordan has a rich history as any other nation in the world. Jordan is an Arabic speaking country located in the Middle East. The official language of Jordan is Arabic, also known as Modern Standard Arabic, which is used in formal context as in schools, media, parliament, court, and other governmental institutions, in addition to non-standard Arabic known as Jordanian dialects which are used in informal settings.

According to Arab sociolinguists (Abd-Eljawad 1987; Alkhateeb 1988; Al-Sughayer 1990; Sakarnah 2005), Jordanian Arabic is categorized into three main dialects based on economic diversity and geographical boundaries. Jordanian Arabic dialects include the rural dialect which is spoken in villages and suburbs of the main Jordanian cities; the Bedouin dialect which is spread in southern and eastern areas of Jordan; and the Urban dialect which is used in the main cities like Amman (Abd-Eljawad 1987). In the early 1920s, English had been brought into Jordanian schools and taught in a few urban centers: Al-Salt, Irbid, and Al-Karak. Teaching English was only based on the grammar-translation model and no specific curricula and textbooks were used (Hamdan and Abu Hatab 2009). English language is considered as a foreign language in Jordan, it was the first foreign language to be educated before and after the independence of Jordan in 1946, Jordan was occupied by Great Britain from 1916–1946. After the independence, all Jordanian public and private schools started to teach English at the early age of eleven. After the 1990s, the Ministry of Education has taken procedures to teach the English language from the first grade at the age of six, it is a mandatory course that all students should take and the lessons are conducted for one hour and one session a week (Drbseh 2013). In addition, Jordanian universities provide foreign languages specializations, such as Spanish, Italian, German, Russian alongside English language majors; there is an increasing number of students in the departments of English in different

public and private universities. Beside, English is the language teaching of many scientific fields, such as medicine, engineering, and computer sciences.

The main purpose of the current study is to reveal code-switching among Jordanians in computer mediated communication. In more details, the study focuses on some English words used by Jordanians during online communication. The study also aims to reveal the Jordanians perspectives on mixing Arabic with English during online activities.

3. Research studies related to code switching

Code switching is a rich topic, it has attracted the attention of many researchers particularly in online communication such as Montes-Alcala` (2007), Goldberg (2009), Huang (2004), Axelsson, Abelin, and Schroeder (2003), Al-Tamimi and Gorgis (2007) Bader (1995), Redouane (2005), Ghanem (2011) and Warschauer, El Said, and Zohry (2006) conducted research related to code-switching in electronic communication.

A study was conducted by Montes-Alcala` (2007) to examine why and when bilinguals code-switched in blogs. The data contain 15 Spanish-English blogs from 2005 to 2006. One hundred and fifty pages were discussed. Blogs that had two separate pages for English and Spanish posts were excluded. The researcher came to a conclusion that bilingual bloggers switched mostly for lexical and emphatic reasons. Another purpose for code-switching was to show “the degree of familiarity that the individual possessed with both Hispanic and Anglo worlds” (Montes-Alcala 2007: 169).

Goldberg (2009) examined Spanish-English code switching in email communication among five native speakers of Spanish who also spoke English fluently. The results revealed that English was used for professional and work-related matter and minority language for situation.

Huang (2004) conducted research on language choice and use in emails interchanges used for interpersonal communication written by eight Chinese- English bilinguals in Taiwan. He revealed that English is used for Internet and international identity, also for technology and academic topics, while Chinese is used to express their personal thoughts and ideas and used in traditional contexts. (as cited in Cardenas-Claros and Isharyanti 2009: 72). Cardenas-Claros and Isharyanti (2009) studied the phenomenon of code switching in CMC or particularly Internet chat room conversations of non-native English users from both Spanish and Indonesian backgrounds.

Fong (2011) examined the occurrences of code switching in CMC among Mandarin Chinese-English bilingual university students on Facebook to examine the various functions and reasons for code-switching.

Axelsson, Abelin, and Schroeder (2003) found out several national languages interact in Active Worlds, they examined when the participants used other languages instead of English language. The data collecting procedure was based on the observation of text interactions among Active World users. The results also showed that non-English speakers, who are generally bilingual, were willing to switch to English even in environments where the majority of the users were non-English speaking.

Though the official language in Jordan is Arabic, the importance of English as a foreign language is increasing rapidly. English is taught as a compulsory subject at primary, secondary, and higher levels, it also has become the medium of instruction in most of the universities. Therefore, there are many

studies that have discussed the use of English from many perspectives: code-mixing, code-switching, using English in online interaction. Al-Tamimi and Gorgis (2007) conducted a study among students in Jordan about code switching between Arabic and English. The data collected based on 1098 emails sent by 257 undergraduate students and on 1400 chat turns exchanged between nick-named senders, as well as in an eight-page conversation run by seven participants, all of whom have a workable knowledge of English. The results revealed that the majority of students in Jordan code-switch between Arabic and English when writing e-mails and text messages. Another researcher interested in the use of English in Jordan is Bader (1995: 14), who found that there is frequent use of English words and expressions in Jordan. He mentioned some of these expressions: Is that right?, What do you mean?, I don't think so, not at all, nothing new under the sun, so on and so forth, it doesn't matter.

Redouane (2005) conducted a study to investigate whether code-switching and code-mixing between Moroccan Arabic and French depend on the contrasting synthetic properties of the language involved. The participants selected were bilinguals speaking Moroccan Arabic and French. The conversations were recorded through phone calls. The findings of this study have highlighted the speech of these Moroccans Arabic-French involved varied switches between French and Arabic in both formal and informal settings.

Ghanem (2011) presented 'Arabizi (Romanization) as a language that destroys the mother tongue of the speaker. She stated in her article that most Arab Internet users find typing in Arabizi easier than typing in Arabic. Teachers fear that this will weaken their Arabic language ability or could replace the language in the future. Arabic professors from the Arab world consider it a threat to the Arabic language which will make it disappear in the long run.

Additionally, Warschauer, El Said, and Zohry (2006) studied the use of English and Arabic by a group of young professionals in online communication. Investigating circumstances, and reasons behind using English and Arabic in computer-mediated communication by this group of the first generation of Internet users in Egypt. The sample included 43 young Internet users in Cairo, with 23 men and 20 women. The paper involved linguistic analysis, a survey, and interviews to study English and Arabic language use in online communications. The findings found out that English is used mainly in web use and in formal e-mail communication while a Romanized version of Egyptian Arabic is used widely in informal emails and online conversation. As well as four factors of using English; general dominance of English in the professional milieu, lack of Arabic software standards, computer and Internet use learned in English environments and early adopters' fluency in English.

4. Significance of the study

The researcher believes that code switching in CMC is an interesting topic; it has attracted the attention of many scholars over the past years. The present study can be significant by offering valuable and additional information to researchers and students who are interested in this topic. Beside, this study can increase the readers' knowledge about main English words that have been used among Jordanians in online activities.

5. Limitations of the study

The major limitations of the study are that the survey was administered to a small size of sample chosen to participate in the research, which doesn't allow for a generalization of the findings to all Jordanians. In addition, as the current study was conducted in the first semester of the year 2018/2019, the researcher would like to mention that the findings are limited to time and the instruments used in this study. Nevertheless, the study has provided beneficial information about code-switching in CMC by Jordanians.

6. Methodology

6.1. Objectives

The main objectives of the current study is to highlight the most common frequently used English words that Jordanians tend to switch to when they communicate on Facebook, and discover their perspectives about whether social media (Facebook) has a role to mix their native language (Arabic language) with English language.

6.2. Research questions

This paper focuses on the following main questions:

1. Has Facebook influenced the way you speak on computer mediated communication (Facebook) by switching to English terms? If so, how?
2. Does Facebook play a role in leading you to mix your native language with English?

6.3. Participants

The participants involved in this study are 181 Jordanians living in Jordan. Female participants are form about 58% of the sample and 42% are males, of different ages and different educational backgrounds.

Data collection procedures

The study is addressed to discover the main English words that participants tend to use when switch from Arabic to English language and to reveal their opinions about the impact of computer mediated communication (Facebook) on mixing Arabic language with English. To achieve these aims, the researcher used both an online questionnaire and interviews instruments, the questionnaire was designed in August 2018 in Arabic language and English copy was constructed for research purposes. Later after consultation with the supervisor, the questionnaire was shared in several Facebook groups and pages. While interviews took place at home with relatives, with neighbors and at shops in January 2019, 35 interviewees were chosen to interview.

Data analysis of the questionnaire is limited to the descriptive statistics using graphs. All data collected through the survey coded and analyzed to obtain the results and fulfilled the objectives of the study. The interviews were transcribed and the written transcripts were studied and translated to English.

7. Results and discussion

7.1. Results of question one:

There are several responses to this question in the interviews, some of the respondents agree that Facebook has changed and influenced the way they write and speak Arabic. They think that Facebook has an important role to switch to English words, according to some respondents; they mentioned that those English terms are easy to use comparing to equivalents Arabic, and they prefer to write them in Arabic scripts (the researcher would like to mention that the respondents tend to use these English terms inside Facebook context). Here are some examples that have been mentioned by the participants: comment, share, tag, mention, like, privacy and group.

The following quotes from participants' answers show their views about the role of Facebook in influencing their language:

"Yes, social media has changed the way I speak Arabic, for example; I use the word *like* instead of the equivalent Arabic (*Ea'jab*)", another respondent mentioned that: "Yes, it has changed, only some words, for instance; *comment, like* and *share*". Another participant agreed that Facebook plays an important role by switching to English through online activities, by saying: "Yes, for instance, *tag, mention, like, comment, page* and *group*" also another participant agreed that Facebook has a role to get some English terms, the answer was as following: "I use the word *account* instead of *ḥisāb*, *share* instead of *mušāraka*, I also use *privacy* instead of *ḥuṣūṣiyya*, etc". The same answers shared by other participants: "Yes, I use the word *post* instead of *manšūr*" and "Yes, for instance, *like* instead of the Arabic equivalent *i 'ġāb*". Also "I use the word *page* instead of *ṣafḥa*" (all the examples as data were Romanized by the author). Those answers support Bader's study which showed that there is possibility to use English words and expressions in Jordan society. Also (Al-Tamimi & Gorgis 2007; Warschauer, El Said, & Zohry 2006), which revealed possibility for switching between Arabic and English. Based on the observation of the posts and comments on Facebook, the researcher would like to mention that those results are not surprising; Jordanians usually prefer switching to English in their online communication.

On the other hand, some participants believe that Facebook has no effect on the way they speak and write Arabic, they prefer to share comments and posts in MSA without switching to the English language. They also avoid using English loan words or Arabizi. In addition, they feel annoyed because of some new English words that have been used in the Arabic language in their daily conversation. As mentioned in the following quotes:

“No, because I usually speak and write in MSA, that’s why nothing has changed”, another one doesn’t think that Facebook has any effect on the Arabic language, the answer as follows: “No, it hasn’t changed, because I prefer to write in Arabic language and don’t accept new language like Arabizi”. Also another respondent mentioned that: “I use only Arabic without change the word or writing English word in Arabic script”. Other participants were not satisfied about the role of Facebook in integrating Arabic with English language, they mentioned: “Unfortunately, yes, Facebook becomes an important tool that influences the usage of Arabic vocabulary and replaces them with English equivalent”, and another participant doesn’t think that Facebook has an impact on the Arabic language: “No, I don’t like to use borrowed words; every language has its terms”. It is observed from those answers that participants refused to use any English words on their online interactions; they prefer to have all conversations in Arabic without any code-switching or (borrowed words) as they mentioned. This is similar to what Ghanem (2011) presented that Arabizi is a threat to Arabic language.

According to the previous answers, the researcher could explain the responses as follows:

Table 1: Participant’s perspectives towards Facebook impact on language usage

Categories	Code counts	Percentage %
changed	29	83%
No change	6	17%
	Total 35	100%

Table 2: Code counts of the most used English words

Keywords/ categories	Code counts	Percentage %
Like	34	27%
Comment	20	16%
Share	17	14%
Group	16	13%
Page	16	13%
Mention	10	8%
Tag	4	3%
Account	3	2%
Privacy	3	2%
Post	2	2%
	Total 135 words	100%

7.2. Results of question two:

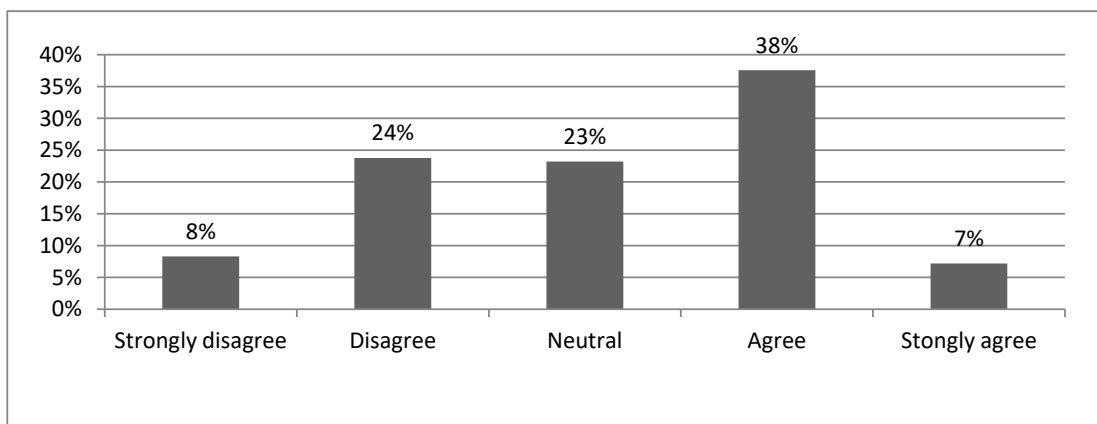


Figure 1: Participants' perspectives towards the role of Facebook in mixing their native language with English language

It is clear that there are several opinions about the role of Facebook in mixing Arabic with English. As the figure shows, the highest percentage 38% of participants agreed that Facebook plays an important role in mixing their Arabic with English, 7% of participants strongly agree, 24% of participants disagree, 8% of the participants strongly disagree, while 42 (23%) of participants remained neutral. According to their answers, the presence of code switching is existed in their online communication which supports (Al-Tamimi and Gorgis 2007; Bader 1995; Redouane, 2005) studies.

8. Conclusion and Recommendations

The researcher could conclude that code switching in computer mediated communication is predominant among Jordanians. The findings revealed that the highest percentage of participants agreed to the effect of Facebook in mixing Arabic with English by using some English words in their online conversations. In addition, there were different views about Arabic-English switching by participants, and also they mentioned some English words such as; *comment, like, mention, share*. In contrast, the rest of participants mentioned they avoid using English words in their posts, they prefer to post in MSA without any English words.

Arabic-English code switching is very interesting topic. It would be great to gain new information and knowledge if different reasons, functions and factors behind this phenomenon considered when conducting future studies regarding this topic.

References

Abd-Eljawad, Hassan (1987) "Cross-dialectal variation in Arabic: Competing prestigious form." [In:] *Language in Society*, vol. 16, issue 3 [18 December 2008]. Cambridge: Cambridge University Press; 359–367.

- Alkhateeb, Mahmoud (1988) "Sociolinguistic change in an expanding urban center: A case study of Irbid City, Jordan." PhD Dissertation published at the University of Durham.
- Al-Sughayer, Khalil (1990) Aspects of comparative Jordanian and modern standard. PhD Dissertation published at Michigan State University.
- Al-Tamimi, Yaser, Gorgis Dinha (2007) "Romanised Jordanian Arabic E-messages." [In:] *The International Journal of Language Society and Culture* vol. 21; 21–34.
- Axelsson, Ann-Sofie, Åsa Abelin, Ralph Schroeder (2003) "Any one speak Spanish? Language encounters in multi-user virtual environments and the influence of technology." [In:] *New Media and Society*; 475–498.
- Bader, Yousef (1995) "Code-switching to English in daily conversations in Jordan: Factors and attitudes." [In:] *Abhath Al-Yarmouk Journal* vol. 13; 9–17.
- Brice, Alejandro, Roanne, Brice (2009) *Language development: Monolingual and bilingual acquisition*. Boston: Pearson Education.
- Cardenas-Claros, Mónica, Isharyanti Neny (2009) "Code switching and code mixing in Internet chatting: case study." [In:] *The JALLT CALL Journal*, vol. 5; 67–78.
- Drbseh, Maged (2013) "The spread of English language in Jordan." [In:] *International Journal of Scientific and Research Publications*, vol. 3; 1–5.
- Fong, Choy Wai (March 2011) "Functions and Reasons for Code-switching by Utar English-Mandarin Chinese Bilingual Undergraduates." A Research Project submitted in partial fulfillment of the requirements for the Bachelor of Arts (Hons) English Language Faculty of Arts And Social Science Universiti Tunku Abdul Rahman. Retrieved from: <http://eprints.utar.edu.my/263/1/EL-2011-0803813-1.pdf> [date of access: 13.3.2020].
- Gardner-Chloros, Penelope (2009) *Code-switching*. New York: Cambridge University Press.
- Ghanem, Renad (2011) "Arabizi is destroying the Arabic language." Retrieved from ARAB NEWS: <https://www.arabnews.com/node/374897> [date of access: 12.4.2020].
- Goldbarg, Rosalyn N. (2009) "Spanish English code switching in Email communication." [In:] *Language@Internet*, vol. 6; 1–21.
- Gumperz, John J. (1982) *Discourse Strategies*. Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- Hamdan, Jihad. M., Wafa Abu Hatab (2009) "English in the Jordanian context." [In:] *World Englishes*, vol. 28; 394–405.
- Heller, Monica, Carol W. Pfaff (1996) "Code-switching." [In:] Hans Goebel, Peter H. Nelde, Zdenek Stary, Wolfgang Wölck (eds.) *Kontaktlinguistik / Contact linguistics*, vol. 1. Berlin/New York: de Gruyter; 594–609.
- Huang, Daphne Li-jung (2004) "Language use in asynchronous computer mediated communication in Taiwan." [In:] *Australian Review of Applied Linguistics*, vol. 32; 1–22.
- Iqbal, Liaqat (2011) "Linguistic Features of Code-Switching: A Study of Urdu/English Bilingual Teachers' Classroom Interactions." [In:] *International Journal of Humanities and Social Science*, vol. 1; 188–194.
- Montes-Alcalá, Cecilia (2007) "Blogging in two languages: Code-switching in bilingual blogs." [In:] Jonathan Holmquist, Augusto Lorenzino, Lotfi Sayahi (eds.) *Selected proceedings of the third workshop on Spanish sociolinguistics*. Somerville, Massachusetts: Cascadilla Proceedings Projects; 162–170.
- Myers-Scotton, Carol (1993) *Social motivations for codeswitching. Evidence from Africa*. Oxford: Clarendon Press.
- Poplack, Shana (2000) *The English History of African American English*. Oxford: Blackwell.
- Redouane, Rabia (2005) "Linguistic Constraints on Code Switching and Code mixing of Bilingual Moroccan Arabic-French Speakers in Canada." [In:] *Proceedings of the 4th International Symposium on Bilingualism*. Somerville: Cascadilla Press; 19–33.

- Sakarnah, Ahmad (2005) *The linguistic status of modern Jordanian dialects*. Leiden: Brill.
- Wardhaugh, Ronald (2010) *An introduction to sociolinguistics*. Oxford: Wiley-Blackwell.
- Warschauer, Mark, Ghada El Said, Ayman Zohry (2006) "Language choice online: Globalization and identity in Egypt." Retrieved from *Journal of Computer Mediated Communication*: <https://doi.org/10.1111/j.1083-6101.2002.tb00157.x> [date of access: 25.9.2020].
- Woolard, Kathryn (2005) "Codeswitching" [In:] Alessandro Duranti (ed.) *A companion to Linguistic Anthropology*. Malden: Blackwell; 73–94.

PAWEŁ BĄK
University of Rzeszów
ORCID: orcid.org/0000-0002-7951-6477

The Metaphor of Metalanguage from the Perspective of Contemporary Linguistics: Insights into the Relationship between Conceptualization and the Theoretical Modelling of Language, Communication and Translation

Abstract

The paper aims at discussing the problems of conceptual metalinguistic metaphors, its influence on the way theoretical considerations are exercised in contemporary linguistic discourse, which results in the creation of specific models of language, communication and translation. The problem of metaphorical profiling discussed in the following considerations is approached from the perspective of contemporary linguistics, which makes it possible to see a peculiar confusion of “reality” and “cognitive” aspects in metalinguistic reflection. Undoubtedly, it is impossible to think and discuss the most abstract aspects of language outside the metaphorical framework. But should all metaphorical imagery, including the most “common sense” constructs, justify the theoretical modelling of language, communication or translation and set the course for a scientific cognitive approach to these categories? The metaphorical language of the researcher should be an element consistent with the theoretical assumptions that the researcher represents. This is because a metaphor is a reflection of a person’s way of thinking. A lack of congruence between expressions and the description of the declared views may result in a lack of credibility of the language theory. The conclusions presented in this paper will be subjected to further investigations.

Keywords: metalinguistic metaphors, conduit metaphor, language models of communication and translation, Anthropological Linguistics, Cognitive Linguistics

1. Introduction

The discussion included in this paper revolves around selected aspects of metalinguistic metaphors and the way in which linguistic theoretical considerations are conducted in contemporary linguistic

and metalinguistic discourse. The questions posed in the foregoing are considered from the perspective of cognitive models of conceptual metaphors, Anthropological Linguistics and the Grucza's theory of languages ([1983] 2017). The metaphors that is present in the linguistic discourse is assumed to significantly affect the subject matter and the approach to the metalinguistic reflection and thus determine the direction of the discussion presented in this paper.

This article focuses on the status of conceptual metaphor in language descriptions, linguistic theory and metalinguistic discourse. This is because a question arises as to the extent that metaphor can be part of theoretical models of language or translation. Cognitive linguistics provides the theoretical framework for a number of studies on metaphor.¹ It turns out that the metafiction of metalanguage does not always correspond to contemporary theoretical modelling.

Admittedly, the metaphor of metalanguage is a legitimate element that perfectly fits in the cognitive approaches,² cognitive and frame semantics (Fillmore 1982, Busse 2012) or Anthropological and Cultural Linguistics. However, in some models metaphors does not always allow us to capture the essence of meaning, when it refers too strongly to the rigid framework of structuralist linguistics. This fact is, in my opinion, an argument for including Anthropological and Cultural Linguistics (Duranti 1997, Chruszczewski 2011) and cognitive linguistics concepts in the discussion. This paper is an introduction to further inquiry into this area and the research project extends the scope of this paper. The extended analysis will cover a discussion of whether the meta-linguistic metaphors that automatically come to mind conflict with the theoretical assumptions of the given concept.

Other works that are planned will also be related to the relevant approaches of the representatives of Polish linguistic schools less well-known in the English-speaking circles of linguistics. In the present context I will limit myself to theoretical remarks, constituting a starting point for the research on the metaphors of metalanguage.

Metaphor, understood as a conceptual category, appears first of all whenever we deal with the most speculative, abstract aspects of reality, while talking and thinking about language, communication or translation requires representation based on experiences of physical reality. Conceptual Metaphor Theory treats metaphor as a projection of the (different) domains of human experience³ as "a systematic set of correspondences, or mappings, between two domains of experience." (Kövecses 2018: 125).

The views I represent are closest to the frame semantics derived from Fillmore (1982) and developed in Germany by Dietrich Busse (2012), but I think it is appropriate to also include here the theories that recognize the influence of culture and society on people's language (Duranti 1997, Chruszczewski 2011) and the concepts that accept the importance of the users' individual knowledge regarding their idiolect (Grucza [1983] 2017).

The considerations presented in the foregoing result from the need to discuss the penetration of all elements of the conceptual sphere into scientific discourse, which sometimes happens even involuntarily and leads to the conventionalization of metaphors and formalization of theoretical models (at least declaratively) based on conceptualizations. The discussion presented in the foregoing is a continuation of the considerations initiated in 2020 (Bąk 2020), preceded by preliminary empirical research on

1 See: e.g. Reddy ([1979] 1993), Lakoff and Johnson (1980), Kövecses ([2006] 2011, 2018).

2 See: Tabakowska (1993).

3 Cf. Lakoff and Johnson (1980: 117, 161, 254).

metalinguistic metaphor (Bąk 2019).⁴ In order to discuss the essence of metaphors in the field of metalanguage, in the context of both its causes and effects on (meta) linguistics, it is necessary to recall the assumptions of modern linguistics, cognitive linguistics and conceptual metaphor theory, essential for the meaningful – in my opinion – determination of the status of the category of conceptualization in the context of the problems related to thinking and cognition.⁵ These considerations are couched in cognitive linguistics mainly due to the fact that the categories of *language*, *communication* and *translation* are made real on the ground of this linguistic school (F. Grucza [1983] 2017, 1993, S. Grucza 2013a,b, Żmudzki 2013, 2017, Knapik and Chruszczewski 2018: 671–678).

Let us take note of the close connection between the metaphorical rationalization of abstract categories of language in the field of linguistic theory and translation studies and the creation of theoretical and certain quasi-theoretical models of language, communication or translation through metaphorical representation.⁶ In view of the elusiveness of some of the categories considered here, the possibility of a natural and at the same time unavoidable conceptualization of the abstract aspects of language may result – and sometimes unfortunately does result – in the researchers escaping into terminology that can close the reflection into the rigid framework of paradigmatic methods of traditional linguistics. They do not always allow for exploring the mechanisms of thinking, exposing the epistemological dimension of language, taking into account the issues of inter- and externalization of knowledge.⁷ What I mean by this is that the cognitive aspects and the interplay between language and culture are often overlooked. Language should be considered with regard to its embeddedness in the world and culture. Communicative acts, texts and discourses are not performed in a vacuum, but are embedded in cultures, contexts and situations (Chruszczewski 2011: 215–224).

4 The metalinguistic metaphors examined there come from a chapter on the history of reflection on semantics in Gerhard Helbig's work "Geschichte der neueren Sprachwissenschaft" (1974) and its translation by Dorota Morciniec and Czesława Schatte "Dzieje językoznawstwa nowożytnego" [History of Modern Linguistics] (1982). The issue of metalanguage metaphors will be developed in subsequent discussions, including contrastive and translational analyses. It includes a discussion on the translation of meta-linguistic metaphors, but also on the very status of metaphor in language and on linguistic models of language, communication and translation. In the following context, I will present my reflections on the characteristics of meta-linguistic metaphor as a reason for the dominance of some selected profiling in terms of discussing linguistic models.

5 The theoretical framework for consideration is outlined in the aforementioned works (Bąk 2019, 2020).

6 The statement that metaphors create rather than reflect analogies is an important complexity in the approach to conceptual metaphors. The purpose of the following discussion is not to criticize theoretical models for being based on conceptual metaphors. Metaphors are not merely linguistic expressions, but they are a matter of reasoning (cf. Fojt 2009: 115–120). Metaphorical projections and constructed analogies are present in all theoretical and metatheoretical reflection. Linguistic theoretical models, however, should not be an accidental product of the natural conceptualization of the concepts of a given discipline, and metaphors should not have the status of an objective reflection of some reality, such as linguistic.

7 This reality calls for, among others, answers to questions about the boundaries between scientific and non-scientific thinking (F. Grucza [1983: 31–32, 416–418] 2017: 25–26, 365–367). Grzegorz Pawłowski also attempts to answer these and other questions in his work *Metafizyka poznania lingwistycznego* [The Metaphysics of Linguistic Cognition] (Pawłowski 2021).

2. Metaphorics

58 Metaphor shows the way a person thinks about certain aspects of the world, even if they are not fully aware of it.

[W]e tend to think about a domain the way we speak about it. In other words, the language we use in relation to a particular subject matter indicates which aspects of that subject matter we routinely attend to. We talk about a large part of many subject matters by means of metaphors, which can thus serve as indicators of how we think about these topics. (Kövecses 2019: 21)

Common descriptions of language and communication provide us with countless examples illustrating how human beings mentally process abstract aspects of language and metaphorically rationalize them. However, they do not seek an objective analogy to reproduce them, but rather they construct one.

Relevant examples of such conceptualization include the following, more or less permanent, attributive or predicative word combinations including the lexeme *znaczenie* ('meaning') employed in the sense of 'semantic value' (e.g., the meaning of a word, not as 'rank', 'prestige' as in *landmark meaning* ('*znaczenie przełomowe*'). The National Corpus of Polish has recorded the following sample instances in point:

znaczenie ('meaning'): *dosłowne* ('literal'), *jedyne* ('sole'), *jedno* ('one'), *pierwotne* ('primary'), *podstawowe* ('basic'), *rozmyte* ('fuzzy'), *ukryte* ('hidden'), *zawoalowane* ('veiled'), *posługiwać się* ('use')/ *zonglować znaczeniem* ('juggle meaning'); *oddać* ('render')/ *mieć* ('have')/ *przekazać* ('convey')/ *wyrażać* ('express')/ *znaleźć* ('find')/ *odszukać znaczenie* ('look up meaning') (e.g. *znaleźć znaczenie w słowniku/ w głowie* ('look up meaning in a dictionary'/'in one's head')), *stracić/ tracić znaczenie* (o wyrazie) ('lose meaning' (about a word)); (trafnie) *uchwycić* ('accurately') ('grasp')/ *wyjaśnić (ukryte) znaczenie* ('explain (hidden) meaning'), 'meaning' (of a word): *zawierać znaczenie* ('contain meaning') (e.g. *kamienne tablice zawierają znaczenie* ('stone tablets contain meaning')), *znaczenie dociera do mnie* 'meaning gets to me'... ([NKJP – National Corpus of Polish] <http://nkjp.pl/poliqarp/nkjp300/query/>)

Some of the examples accounted for above have entered the discussion of language researchers as images indispensable to the consideration of certain categories. They can be found in many theoretical models, and they occur in the structuralist school. A number of relevant examples can be cited from the area of *valence theory* (*valence, valuation, actants, structural order* (Tesnière 1959)), *pragmalinguistics* (*sender/receiver, language use* (Kalisz 2011)), *different variants of cognitive linguistics* (*source and target domain (of metaphors), projection, amalgams, mental spaces* (Kövecses 2011)). They are also present in the concept of *cognitive frame semantics* (*frame, filler, slot* [Fillmore 1982]) *etc.* Without many of these it is impossible to imagine effective linguistic considerations and adequate statements about it. In these cases, the metaphors are not only an unconscious mechanism of thought, but they are consistent with a theoretical model of language or translation. However, sometimes metaphorics is treated as a faithful reflection of implicit relations. In practice, this has occasionally been the cause of metaphorical simplification. In my opinion, in translation studies it has resulted in a metaphorical TRANSFER and, among other things, in the creation of two-stage models of translation.⁸ Other methodological approaches to the problem area

8 Cf. Reiß and Vermeer (1984: 41).

in question, i.a. the “translation system” proposed by the Polish researcher, Franciszek Gruzca (1981), a Polish theoretician of linguistics, translation studies and glottodidactics, and further developments of his concept, as proposed by his follower Sambor Gruzca (S. Gruzca 2013a, b) take human beings into account in the context of translation – the author of the original, the recipient of the target message and, above all, the person of the translator as an indirect recipient and sender. Thus, the competence of the translator, and not only his or her creations, texts, became the focus of interest (Małgorzewicz 2012, Żmudzki 2013, 2017). TRANSLATION and TRANSFER (German: *Übersetzung*) appear as metaphors.⁹ Jerzy Żmudzki puts the subject of the holistic approach of modern translation studies in the following way:

The description of the specific properties of individual objects, with the absolute domination of the main and central object as the mentioned subject of translation activities and operations, became the basic research program outlining the directions and basic areas of tasks within translation studies as a discipline. Processes and people, defined by the above-mentioned system, are considered to be its autonomous subject, which at the same time testifies to the autonomy of translation studies, while the research material were (and are) specific translational acts of specific translators and the effects of those acts. (Żmudzki 2013: 178)

Metaphorization and other forms of conceptualization take place within the mind of the subject, not outside it. According to Michel Reddy, conceptual metaphor underlies most statements about the mechanism of language and the functioning of communication (Reddy [1979] 1993: 178). These observations can also be applied to translation (Bąk 2019, 2020). The metaphor, common in both colloquial and scientific discourse on language, is referred to by the researcher as a CONDUIT metaphor:

Our examples thus far have been drawn from the four categories which constitute the “major framework” of the conduit metaphor. The core expressions in these categories imply, respectively, that: (1) language functions like a conduit, transferring thoughts bodily from one person to another; (2) in writing and speaking, people insert their thoughts or feelings in the words; (3) words accomplish the transfer by containing the thoughts or feelings and conveying them to others; and (4) in listening or reading, people extract the thoughts and feelings once again from the words. (Reddy [1979] 1993: 170)

The metaphorical conceptualization of words as a CONTAINER, meanings as CONTENT, THING and communication as a CHANNEL, *etc.* serves to rationalize abstract aspects, especially the categories of *meaning, term, concept, emotion* or *communicative intention*. The metaphors of the CONTAINER and its CONTENT imply each other. The subsequent conceptual metaphors are the logical development of this metaphoric¹⁰ including those concerning the relations of translation

9 On the metaphor of *translation* and on the differences in the conceptualization of the Polish term *tłumaczenie* (‘translation’) and the German term *Übersetzung* (‘translation’) cf. Bąk 2020: 91–106.

10 Beyond these four classes of expressions, there are a good many examples which have different, though clearly related, implications. The fact that it is quite foreign to common sense to think of words as having “insides” makes it quite easy for us to abstract from the strict, “major” version of the metaphor, in which thoughts and emotions are always contained in something. That is, the major framework sees ideas as existing either within human heads or, at least, within words uttered by humans. The “minor” framework overlooks words as containers and allows ideas and feelings to flow, unfettered and completely disembodied, into a kind of ambient space between human heads (Reddy [1979] 1993:170).

(TRANSFER). The latter is not the subject of Reddy's considerations, although the author notes the ubiquity and indispensability of metaphorical depiction of linguistic categories.

Practically speaking, if you try to avoid all obvious conduit metaphor expressions in your usage, you are nearly struck dumb when communication becomes the topic. You can say to your wayward student, "Try to communicate more effectively, Reginald," but it will not have nearly the impact of, "Reginald, you've got to learn how to put your thoughts into words." [...] But even if you could avoid all such obvious conduit "metaphorisms," this would still not free you from the framework. The threads, as I said, are nearly everywhere. (Reddy [1979] 1993: 178)

Let me repeat an important statement which is related to Grucza's concept, but which is not always adequately emphasized in discourse: metaphorical conceptualizations take place within the mind of the subject, not outside it. The observation that metaphor is a mental category is a special premise for considering theoretical linguistic and translational reflections as abstract domains of discourses.¹¹ The sphere of various statements about language is predestined to observe the characteristic meta-linguistic metaphoricity as a way of conceptualizing abstract, speculative aspects, while referring to the most mundane (somatic) experiences of the surrounding world, the physical sphere, including oneself (one's own body), *etc.* (see: Bąk 2020), "...metaphors are [...] not only elements of language, but also of thought, of cognition – thought that cannot do without imagination." (Buchholz 2003: 8). Metaphor is a necessary, though unconsciously "used" mechanism of cognition and categorical perception for human beings (Lakoff and Johnson 1980: 3, Kövecses 2011: 176–180, Fojt 2009: 65–70). Undoubtedly, the phenomenon of communicative intention, profiling in discourse, construction of meanings, thinking processes, *etc.* cannot be discussed outside the metaphorical framework. However, not all metaphorical representations, including those that seem to be common sense, should (co-)constitute or determine the existence of theoretical models of language, communication, and translation.¹²

To prevent the means of cognition from being a compilation of inconsistent or contradictory statements, they should be subjected to selection, verification and scientific development in accordance with the linguist's scientifically founded views (F. Grucza [1983: 50–64] 2017: 42–55). The metaphoricity of the researcher's metalanguage should be in a relationship of correspondence with the linguistic theory represented by the researcher, not just with our mind's faithless way of rationalizing abstract concepts. Franciszek Grucza notes the danger of mixing the "real" and "cognitive" aspects.¹³ The distinction between metaphorization and theoretical modelling, I would like to stress, is not included in Reddy's description of the CONDUIT metaphor. The researcher does not speak of the metaphoricity of scientific

11 See: Jäkel (1997).

12 In a different context, Franciszek Grucza comments on the need to differentiate the means of cognition as follows: "I mean [...] that, taking into account [...] universal convergences, similarities and analogies of all human cognition, one should not lose sight of the fact that the properties (aspects) differentiating the cognised reality are in many respects so different that they can cause the necessity of differentiating and choosing different means of cognition." (F. Grucza [1983: 12] 2017: 9. Unless otherwise indicated translations are those of the author.

13 For example, de Saussure's term *langue* may refer, on the one hand, to "linguistic reality" and, on the other, to some "product (construct) of linguistic cognition, i.e. [...] a model intended to reflect (reproduce) this reality." (F. Grucza [1983: 287] 2017: 252)

metalanguage, but of those everyday, colloquial expressions of language and communication (Reddy [1979] 1993: 166–177).¹⁴

However, Reddy is aware of the above aspects and – reaching for the truth about man and the world – he is committed to undertake reflection, including meta-reflection. It allows – at least to some extent – to capture the specificity of the relation between the conceptualization of abstract problems of language and its influence on the verbalization of theoretical linguistic models. At this point let me make a statement, which – in my opinion – is convergent with Grucza's thesis that a researcher in the highest form of his or her own cognitive work, i.e. scientific work¹⁵ (F. Grucza [1983: 42–50, 86] 2017: 35–42, 74), can treat metaphorical conceptualizations as a foundation, but not as an equivalent or, even less, a substitute for scientific considerations. Metaphorical representation can be considered in this way against the background of the following statement made by Franciszek Grucza: “[T]he concept of scientific work *sensu largo* implies to some extent simultaneously all the primitive (earlier) developmental forms of cognitive work, both intellectual (e.g. common-sense) and physical.” (F. Grucza [1983: 35] 2017: 28).

The conceptualization of aspects of language, the beginning of theoretical thinking, is a natural process. However, it is not able to fulfil the role of scientific operationalization of knowledge, verbalized within the framework of a particular theoretical model that is reflected or created (in a planned way): “From the subjective point of view, scientific work is additionally characterized by the fact that it is – by intention, i.e. consciously – performed cognitive work, and not work performed by chance. Thus scientific work is cognitive work *a priori*, and not merely *a posteriori*” (F. Grucza [1983: 35] 2017: 28).

Therefore, there is a fundamental difference between thinking and scientific thinking. The scientific nature of the researcher's work consists, among other things, in conscious selection, in the deliberate inclusion by the cognitive subject of certain selected conceptualizations, rather than in the inclusion in the process of theoretical modelling.¹⁶ Therefore, in the linguistic discourse that is the subject of our interest, it is justified to empower not only the human being in whose mind an involuntary conceptualization takes place, but also the person involved in the construction of intellectual models.

3. Contemporary linguistics and new approaches to language

Modern linguistics analyses social and cultural conditions, emphasizing their impact on the language of the people representing a community and the need to take into account the anthropological dimension of language. Contemporary linguistics refers to man who lives and acts in a particular culture and society that influence the stock of knowledge he internalizes. “If culture is learned, then much of it can be thought of in terms of knowledge of the world. [...] Language in this case is understood as a set of propositions about what the speaker (as a member of a society/speech community) knows (or believes).” (Duranti

14 With regard to his own contribution to the considerations on the conduit metaphor, he states: “If one should look, I daresay even the present article is not free from conduit metaphor expressions.” (Reddy [1979] 1993: 177)

15 Franciszek Grucza speaks extensively on the subject of cognitive work and scientific work (F. Grucza [1983: 24–38] 2017: 19–31). Cf. also Pawłowski (2021: 89).

16 This statement refers to the development of general scientific theories set in distinct methodological frameworks (e.g. rationalism vs. empiricism).

1997: 27–28) The differences among researchers representing the need to account for cognitive processes concern the location of the category of meaning or the occurrence of interpretation processes.

Duranti, a leading practitioner of anthropology of language, believes, for example, that “meaning is not only in people’s minds, it is also in routine actions” (Duranti 1997: 318) and: “In anthropology, meanings are seen as located not only in language, but in social values, beliefs, social relationships and larger exchange and support systems, including family structure and the social organization of the community” (Duranti 1997: 277).

A different view is represented by Dietrich Busse, a German proponent of Frame-Semantik, who believes that meaning should be understood in terms of the knowledge relevant to understanding, previously internalized by people through their experience of the world. Meaning itself, however, must be constructed each time. Meaning is the result of the interpretation of what linguistic signs embedded in context, discourse and interaction evoke in the human mind:

Woher soll kommen, was im Text an Bedeutung ist, wenn nicht vom Interpreten? Der Schall oder die Tinten-Flecken können nicht selbst sprechen und ihre „Bedeutung“ verraten; die muss schon ein Interpret aus seinem Gehirn holen. (Busse 2012: 129)

Where should the meaning of the text come from, if not from the interpreter? The sound or the ink stains cannot speak for themselves and reveal their “meaning”; an interpreter has to get it out of his brain. (Busse 2012: 129)

According to Franciszek Grucza (F. Grucza [1983] 2017, 1993: 25–47), the real form of the existence of language is the idiolect specific to each person.¹⁷ This real language is based, among other things, on the properties, skills and knowledge of specific people. The idiolect is developed by the individual on the basis of the inherited biological-genetic potential and functions within, inside the individual’s mental sphere and constitutes his or her cognitive capacity. He is the subject of the processes of cognition, knowledge processing, linguistic thinking and meaning generation that take place in him. In the light of this concept, it is not the abstracted systems, theoretical or hypothetical constructs that constitute the real manifestation of the existence of language.

The author of the said concept, Franciszek Grucza, postulates that the properties that exist independently of linguistic models, but not independently of people, should also be the subject of linguistics¹⁸ as it is only in relation to specific people that one can talk about the real existence of language. Even if the idiolect cannot be captured in its entirety or directly in an empirical way, it can be subjected to (at least partial) reconstruction. The common approach to language as an idealized construct fails to answer the basic questions about its actual status:

To sum up, it can be said that linguistics is not interested in utterances due to their properties, which they possess as self-contained physical objects (although it takes these into consideration as well), but due to the properties that they distinguish in them as essential, or those that are attributed to them by their users (speakers-audience). That is, linguistics is not concerned with utterances as intrinsic physical objects, but with how speakers-audience create, hear, and understand them. (F. Grucza [1983: 294] 2017: 258)

¹⁷ Cf. S. Grucza (2013b: 114).

¹⁸ See: F. Grucza ([1983: 294] 2017: 258).

According to one of the main theses of the theory of languages, which was originally referred to as the “relativistic concept” or “anthropocentric linguistics” by Franciszek Gruzca,¹⁹ it should be stated that the real object of linguistic consideration is the initiator of specific linguistic engagement – the human being, together with his or her features and capabilities, even if linguists do not always agree on this. They often end the description on tangible products of language.²⁰ Language is a mental disposition of a particular person, who in an individual way assimilates, processes and generates certain knowledge.²¹ It enables them to formulate utterances (realization of expression structures), to ascribe certain semantic functions to them (understanding their own utterances), to identify analogous utterances and finally to interpret the meaning of others’ utterances.²²

4. The status of metaphors in the context of contemporary linguistics

In the history of language research, the ontological relationship between “language and man” has not always been given due attention. The cognitive functions of language and language as a mental fact have long remained excluded from theoretical linguistic considerations. This fact is explained by Franciszek Gruzca (F. Gruzca [1983: 142, 312–313] 2017: 123, 274–275) on the ground of the structuralist approach and with a focus on the description of language identified with corpora created (or to be created). Duranti notes this, saying: “In these studies [= the structuralist program of Trier and Hjelmslev], language is seen as a system of ‘abstractions’” (Duranti 1997: 27).

The corpora are often considered as autonomous entities in isolation from human beings. From the point of view of Gruzca’s theory of languages, certain overused metalinguistic metaphors, which grant the expressive forms of language the status of language “components”, can be regarded as controversial.

As Sambor Gruzca argues,²³ effective communication is possible thanks to the compatibility of the interlocutors’ idiolects, at the same time, however, neither the SENDER nor the RECEIVER is able to PACK, SEND or RECEIVE meanings.²⁴ After all, no linguistic signal can “by itself” have an inherent, fixed semantic function.²⁵ The meaning of lexemes is an individual process of activation of previously internalized knowledge (knowledge about the world, about language, grammar, contexts of occurrence of expressions, their compatibility, *etc.*). We treat this knowledge as a cognitive frame, which, however, is not an element of the external world or discourse, but an internal property of the subject (S. Gruzca 2013b:

19 See: F. Gruzca ([1983: 290] 2017: 255), S. Gruzca (2013a: 84–85).

20 It happens that translation analysis, as declared by the researchers, in fact turns out to be a contrastive study, consisting in comparing the generative possibilities of linguistic structures, including the description of the equivalence of grammatical structures and the abstracted, often nameless corpus data.

21 See: F. Gruzca (1993: 31), Knapik and Chruszczewski (2018: 671–678).

22 See: F. Gruzca (1993: 32). The possession of a particular idiolect manifests itself in its functioning in actual communicative acts, during the activation of knowledge resources (construction of meanings), and significantly these aspects also apply – as Sambor Gruzca explains (see: S. Gruzca 2013a: 75–77, 2013b: 113–114) – to specialist languages.

23 See: S. Gruzca (2013a: 75–76).

24 See: also Pawłowski (2021).

25 Cf. S. Gruzca (2013b: 131).

114). However, the linguistic, situational context or the discourse in which an utterance is embedded, as external conditions, influence the activation of this frame in a person.²⁶ Importantly, the constitution of meanings²⁷ always takes place individually, as the resources of internalized knowledge have an individual character. The congruence of these resources in individual people gives them the ability to communicate with each other (S. Grucza 2013a: 75), but primarily knowledge is individual, not collective. Only with this proviso can the thesis about the “sharing” of knowledge and meanings by discourse participants be accepted (Warnke 2009: 113).

The metaphorical conceptualisation results indirectly²⁸ from the most elementary experience of physical facts, such as space, environment, location, objects, one’s own body, *etc.* These mentioned aspects of the source domain play a decisive role in the depiction of abstract facts, categories, and relations.²⁹ The metaphor, however, does not reflect features of the “source domain” (therein) treating them as aspects of the “target domain,” but construing analogies by reference to concrete human experiences (the physical versus the abstract, the intellectual). Cognitive scientists do not always confirm such views in their own statements. They sometimes transfer metaphorical rationalization to the expressive layer: USING metaphor as in “the use of conceptual metaphors” (Lakoff 2008: 28) or “the use of metaphoric language” (Lakoff 2008: 35) *etc.*³⁰ By externalizing the metaphor or by pragmatizing it, they bring to life a model that is disjunctive to the declared mental character of the phenomenon studied. This metaphor is rightly contested by Franciszek Grucza, who states:

As far as the term “language is a tool (or means) of communication” is concerned, it can be considered – in the light of the above remarks – at most as a certain metaphorical way of explaining the function of language, or better – the sense of its existence. On the other hand, in a literal sense, as tools (or means) of communication, one can treat only utterances taken as physical signals which fulfil the function of material carriers of meaningful values. (F. Grucza [1983: 307] 2017: 269)

To sum up, I consider metaphorical conceptualization to be a biological endowment of the human being that should be taken into account when reflecting on the functioning of shared, supraindividual mechanisms, i.e. properties that – to use a certain simplification – bind people together in polylects, enabling them to categorize concepts similarly based on the same mental mechanism.

On the assumption that cognitive methods should be tailored “to fit” the object of cognition, I do not deny that there are principles that are common to all human cognition. The existence of general principles of cognition has to be agreed upon only because, on the one hand, all subjects that are persons are inherently characterized by certain common cognitive properties [...]. (F. Grucza [1983: 12] 2017: 9)

26 See: Busse (2012: 11, 23), Bonacchi (2011: 36), Pawłowski (2012: 253–259).

27 The act itself takes place in the face of specific, incidental pragmatic conditions.

28 It is directly the result of the projection of experience.

29 Cf. Lakoff and Johnson (1980: 14–21). We find a similar opinion in Jäkel (1997: 44).

30 Researchers also consider metaphor within the framework of “figurativeness of language” and “figurativeness of meaning.” While the metaphor of USING LANGUAGE has some validity (whether in English, Polish or, for example, German), the claims about the “figurativeness of meaning” of metaphorical utterances are somewhat controversial (e.g., Kövecses 2011: 267–270, 276–287).

Metaphor as a mechanism can thus, in line with Anthropological and Cultural Linguistics, be considered a shared, supra-individual mechanism. However, experience, the resources of internalized knowledge³¹ and the specific activation of the cognitive frames in the actual pragmatic conditions all have the character of individual acts.³² Communicative acts are culturally conditioned but take place in a particular context, situation and discourse.

5. Concluding remarks and implications

The issue of metaphors undoubtedly deserves to be accorded its due central status in the considerations on the metaphor of metalanguage. Referring to the problem of the relationship between metaphorical representation and theoretical modelling, it should be stated that – within the paradigm of linguistics discussed earlier – not all conceptualizations can constitute a constructive (scientific) model of language or communication, and metaphors cannot function as a reliable, objective reflection of a reality, including, for example, linguistic reality. For language serves not only to faithfully reproduce aspects of the world around us, but to create reality. The metaphoric metalanguage of the researcher should be an element that is consistent with the theoretical assumptions that the researcher represents. For a metaphor is a reflection of a person's way of thinking.

At this point it is important to note a significant difference between *thinking in general* and *scientific thinking*. The first one promotes mental rationalization of abstract concepts. The privilege of scientific thinking, however, implies a little more, and it also covers the ability to think theoretically, set limits and make conscious choices, the ability to devote oneself to scientific reflection and the readiness for meta-reflection. The goal should not be to unwittingly indulge in nonselective simplifications or to take shortcuts.

Hence, how should we talk about language, communication and translation? Undoubtedly, not differently than what the natural mechanism of metaphorization suggests. This is the one that allows our mind to construct analogies and rationalizes the processing of abstract aspects of language or communication. However, metaphors is an explication of the thought processes that constitute the first step in theoretical thinking, so researchers / theoreticians should be aware of the difference between the natural metaphorization of concepts and the scientific description of the scientific model they are constructing. Constructed linguistic concepts can be convincing if the metaphorical expressive layer of the linguistic description corresponds to the researcher's postulated theoretical assumptions.

This paper presents a brief reflection on the characteristics of metaphor in metalanguage. The following papers will address, by way of examples, the conceptualizations of metaphor in structuralist, pragmalinguistic, anthropological and cognitive theories, as well as in translation works founded on various linguistic assumptions. The discussion will focus on orientational, ontological and structural metaphors and their compatibility with the model of language, communication and translation represented by the researcher. Congruence or a lack of congruence between metaphor and the theoretical model provides

31 Sambor Gruzca speaks extensively on this subject (S. Gruzca 2013b: 113–115).

32 It should be noted that there may be differences in the formal realization of conceptualization in the expressive layer. Besides, the alleged metaphorical congruence may result in the appearance of interference errors, the so-called false metaphorical friends of the translator (metaphorical tautonyms) (Bąk 2019: 36, 2020: 101–102).

a glimpse into the way we think about language, communication and translation. Therefore, I consider the discussion of metaphor of metalanguage as still being of importance.

References

- Bąk, Paweł (2012) *Euphemismen des Wirtschaftsdeutschen aus Sicht der anthropozentrischen Linguistik*. Warschauer Studien zur Germanistik und zur Angewandten Linguistik; 2. Frankfurt a.M.: Peter Lang.
- Bąk, Paweł (2019) "Zur Metapher der Metasprache aus translationswissenschaftlicher Sicht am Beispiel der *Geschichte der neueren Sprachwissenschaft* von Gerhard Helbig." [In:] Ewa Błachut, Adam Gołębiowski (eds.) *Beiträge zur allgemeinen und vergleichenden Sprachwissenschaft*, Vol. 8. Wrocław: Atut; 29–56; doi: 10.23817/bzspr.8–2.
- Bąk, Paweł (2020) "Metaphern und Metasprache in der Translation. Theoretische Prämissen zur Auffassung der Kategorie *Übersetzung* als Metapher aus kontrastiver und translationswissenschaftlicher Sicht." [In:] *Germanica Wratislaviensia*. Vol. 145; 91–106; doi: 10.19195/0435-5865.145.9
- Bonacchi, Silvia (2011) *Höflichkeitsausdrücke und anthropozentrische Linguistik*. Warszawa: Euro-Edukacja.
- Buchholz, Michael B. (2003) "Vorwort." [In:]: George Lakoff, Mark Johnson *Leben in Metaphern*. Heidelberg: Carl-Auer-Verlag; 7–10.
- Busse, Dietrich (2012) *Frame-Semantik. Ein Kompendium*. Berlin, Boston: de Gruyter.
- Chruszczewski, Piotr P. (2011) *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław: Oddział Polskiej Akademii Nauk.
- Duranti, Alessandro (1997) *Linguistic Anthropology*. Cambridge, New York, Melbourne, Madrid, Cape Town, Singapore, São Paulo: Cambridge University Press.
- Fillmore, Charles J. (1982) "Frame Semantics." [In:] The Linguistic Society of Korea (ed.) *Linguistics in The Morning Calm*. Seoul: Hanshin; 111–137.
- Fojt, Tomasz (2009) *The Construction of Scientific Knowledge through Metaphor*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Grucza, Franciszek (1981) "Zagadnienia translatoryki." [In:] Franciszek Grucza (ed.) *Glottodydaktyka a translatoryka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego; 9–29.
- Grucza, Franciszek ([1983] 2017) *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Warszawa: PWN / Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej. Uniwersytet Warszawski.
- Grucza, Franciszek (1993) "Zagadnienia ontologii lingwistycznej: O językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu." [In:] Jerzy Bartmiński (ed.) *Opuscula Logopaedica. In honorem Leonis Kaczmarek*. Lublin: Wydawnictwo UMCS; 25–47.
- Grucza, Sambor (2013a) *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*. Warszawa: IKL@.
- Grucza, Sambor (2013b) *Lingwistyka języków specjalistycznych*. Warszawa: IKL@.
- Jäkel, Olaf (1997) *Metaphern in abstrakten Diskurs-Domänen. Eine kognitiv-linguistische Untersuchung anhand der Bereiche Geistestätigkeit, Wirtschaft und Wissenschaft*. Frankfurt a.M.: Peter Lang.
- Kalisz, Roman (1993) *Pragmatyka językowa*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Knapik, Aleksandra R., Piotr P. Chruszczewski (2018) "Zarys lingwistyki antropocentrycznej i translatoryki w ujęciu profesora Franciszka Gruczycy." [In:] *Kwartalnik Neofilologiczny*, LXV, 4/2018; 671–678. doi: 10.24425/kn.2018.125016.

- Kövecses, Zoltán ([2006] 2011) [*Language, Mind and Culture. Oxford.*] Translated into Polish by Anna Kowalcze-Pawlik and Magdalena Buchta. *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*. Kraków: Universitas.
- Kövecses, Zoltán (2018) “Metaphor in media language and cognition: A perspective from Conceptual Metaphor Theory.” [In:] *Lege Artis. Language yesterday, today, tomorrow*. Vol. 3. No 1; 124–141.
- Lakoff, George (2008) “The Neural Theory of Metaphor.” [In:] Raymond W. Gibbs (ed.) *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*. Cambridge: Cambridge University Press; 17–38.
- Lakoff, George, Mark Johnson (1980) *Metaphors We live by*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Małgorzewicz, Anna (2012) *Die Kompetenzen des Translators aus kognitiver und translationsdidaktischer Sicht*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pawłowski, Grzegorz (2012) “Zum Gegenstand der linguistischen Semantik.” [In:] *Zeitschrift des Verbandes Polnischer Germanisten*. 2012. Band 1, Zeszyt 3; 249–263. Online: [http://www.ejournals.eu/ZVPG/Tom-1\(2012\)/Zeszyt-3-\(2012\)/art/1824/](http://www.ejournals.eu/ZVPG/Tom-1(2012)/Zeszyt-3-(2012)/art/1824/).
- Pawłowski, Grzegorz (2021) *Metafizyka poznania lingwistycznego*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Reddy, M. J. ([1979] 1993) “The Conduit Metaphor: A Case of Frame Conflict in Our Language about Language.” [In:] Andrew Ortony (ed.) *Metaphor and Thought*. Cambridge: Cambridge University Press; 164–201.
- Reiß, Katharina, Hans J. Vermeer (1984) *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Tabakowska, Elżbieta (1993) *Cognitive Linguistics and Poetics of Translation*. Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- Tesnière, Lucien (1959) *Elements de syntaxe structurale*. Paris: Klincksieck.
- Warnke, Ingo H. (2009) “Die sprachliche Konstituierung von geteiltem Wissen in Diskursen.” [In:] Ekkehard Felder, Marcus Müller (eds.) *Wissen durch Sprache. Themen, Methoden und Theorie des Forschungsbereichs ‚sprachliche Wissenskonstitution‘*. Berlin, New York: de Gruyter; 113–140.
- Żmudzki, Jerzy (2013) “Holizm funkcjonalny.” [In:] *Lingwistyka Stosowana*. Vol. 8; 177–187.
- Żmudzki, Jerzy (2017) “Die anthropozentrische Translatoreik von F. Gruzca. Skizze der paradigmatischen Evolution einer Disziplin.” [In:] *Studia Translatoica* Vol. 8; 11–30. doi: 10.23817/strans.8-1.
- NKJP – National Corpus of Polish. [On:] <http://nkjp.pl/poliqarp/nkjp300/query/> [date of access: 20.01.2021].

PIOTR CHRUSZCZEWSKI
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-3915-650X

„Kiedy pracujesz z kimś bardzo zdolnym i pracowitym, nie zadawaj mu zbyt wielu pytań, nie musisz go zawsze rozumieć, tylko przygotuj mu warunki do rozwoju, czyli pomóż we wszystkim, w czym możesz, rozmawiaj, czekaj i obserwuj”.

Profesor Kenneth J. Arrow¹

Jak wytrenować noblistę. Rzecz o społecznym odbiorze *tutoringu* w grupie studentów i tutorów Uniwersytetu Wrocławskiego; badanie pilotażowe²

1 W prywatnej rozmowie z autorem po wykładzie z serii „Stanford Pioneers in Science”, Stanford 15 IV 2009 roku. Profesor Kenneth J. Arrow [1921–2017] – wywodził się z rodziny rumuńskich emigrantów pochodzenia żydowskiego; był pracownikiem m.in. Uniwersytetu Stanforda oraz Harvardu; jednym z najbardziej szanowanych amerykańskich ekonomistów (autorem twierdzenia niemożliwości, pracował również m.in. nad ekonomią dobrobytu, ekonomią ekologiczną oraz teorią wyboru społecznego – zob. np. *Social Choice and Individual Values*, John Wiley & Sons, New York 1951), był także pasjonatem matematyki, teorii nauk politycznych oraz pisarzem; wśród wielu swoich osiągnięć posiadał dyplom z nauk społecznych, studiował też statystykę i myślał o karierze specjalisty od ubezpieczeń; w czasie służby wojskowej był oficerem odpowiedzialnym za prognozy pogody dla wojska. Od kiedy sięgał pamięcią, rodzice w pełni wspierali jego edukację, do tego stopnia, że z uwagi na trudną sytuację finansową w czasie największego kryzysu gospodarczego, który trwał niemal całą dekadę, zdecydowali się zredukować domowe wydatki na jedzenie, żeby ich syn mógł mieć 10 centów dziennie na bilet powrotny, kiedy dojeżdżał do jednej z lepszych szkół średnich w okolicy (Townsend Harris High School), znajdującej się w nowojorskiej dzielnicy Queens. Szkoła ta istnieje do dzisiaj i ma niezwykle rozbudowany system *mentoringowy*, w którego ramach absolwenci, którzy osiągnęli sukces, pomagają go osiągnąć młodszym koleżankom i kolegom. Profesor Kenneth J. Arrow otrzymał doktoraty *honoris causa* kilku europejskich oraz amerykańskich uniwersytetów (Chicago, Wiedeń, Nowy Jork, Uppsala); był laureatem wielu nagród, w tym nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii (1972), wciąż jest najmłodszym ekonomistą w historii wyróżnionym tą prestiżową nagrodą. Co bardzo ciekawe, aż pięć osób, których ścieżki w pewnym momencie ich kariery badawczej przecięły się z tą, jaką podążał Kenneth J. Arrow, również zostały noblistami (John Harsanyi – 1994, Joseph Stiglitz – 2001, Michael Spence – 2001, Eric Maskin – 2007, Roger Myerson – 2007).

Zob. też: https://en.wikipedia.org/wiki/Kenneth_Arrow [dostęp: 29 VI 2021]; Eric S. Maskin, (2019) ”The Economics of Kenneth J. Arrow: A Selective Review”. [W:] *Annual Review of Economics*; 1–26.

2 Niniejszy tekst jest pierwotną i znacznie rozbudowaną wersją tekstu opublikowanego pod tym samym tytułem w pracy pt. *Elitaryzm w edukacji – snobizm czy obowiązek? VIII Ogólnopolski Kongres Tutoringu*. Collegium Wratislaviense (2021: 38–

How to Train a Nobel Prize Winner. About the Social Perception of Tutoring in a Group of Students and Tutors at the University of Wrocław; A Pilot Study

Abstract

It is one of the oldest and most effective methods of working with a student – a method which builds upon the growing relationship between the teacher and the student, often called the master-student method or simply tutoring – and yet, it is still not common in Polish universities. One may say that from the view of the general public this method is considered elitist, because for various reasons it has been understood that only a small group of selected students can be taught this way, and only a few can use this method. Hence, in order to make certain how it is actually understood, a survey was prepared and presented to two groups of people: a group of students and graduates of the College of Interdisciplinary Studies, University of Wrocław, and a group of 125 employees of the University of Wrocław who worked as tutors in the past. It remains to be hoped that tutoring will be introduced into the education system in Poland not only in higher education – as has already begun to happen – but also on a larger scale in secondary and primary education. Regardless of how tutoring is actually perceived fortunately it is becoming an increasingly popular teaching method in Poland.

Keywords: teaching methods, tutoring, effective teaching, Nobel Prize winner training

Jedna z najstarszych i najefektywniejszych metod pracy z uczniem – metoda, w której ramach buduje się relacja między nauczającym i nauczonym, często zwana metodą mistrz–uczeń lub po prostu *tutoringiem* – nie jest jeszcze powszechna w polskich szkołach wyższych. W społecznym odczuciu metoda ta uważana jest za elitarną, bowiem z różnych względów przyjęło się rozumienie, że uczona może być w ten sposób jedynie wąska grupa wybranych uczniów/studentów, a stosować tę metodę mogą tylko nieliczni. Niezależnie od tego jak faktycznie *tutoring* jest pojmowany, szczęśliwie staje się w Polsce coraz popularniejszą metodą dydaktyczną. Stąd też, dla upewnienia się, czy faktycznie jest uważany za elitarny, przygotowano poniższe pytania i zadano je osobom, które przynajmniej przez dwa semestry – jako studenci lub wykładowcy – miały kontakt z tą formą nauczania.

Tekst tego opracowania jest oparty na ankietach przeprowadzonych wśród studentów oraz pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego w czerwcu 2021 roku. Ankiety zostały rozesłane do dwóch grup osób: a) do grupy studentów oraz absolwentów Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych Uniwersytetu Wrocławskiego (w skrócie KMSI), oraz b) do 125 pracowników, którzy pracowali, bądź pracują jako tutorzy lub koordynatorzy *tutoringu* prowadzonego w ramach KMSI UW. W sumie uzyskano 23 odpowiedzi. Gdyby czas prowadzenia ankiety został rozciągnięty w czasie, liczba odpowiedzi z pewnością byłaby większa, stąd wniosek, że takie badanie powinno być powtarzane cyklicznie w niedalekiej przyszłości. Niemniej nawet te odpowiedzi z powodzeniem mogą posłużyć jako podstawa do przeprowadzenia analizy trendów myślenia o *tutoringu*, który nie został jeszcze systemowo

43); <https://uni.wroc.pl/wp-content/uploads/2021/09/Publikacja-kongresowa-2021-elitaryzm-w-edukacji.pdf>; dostęp 23 XI 2021. Teksty anonimowych respondentów są cytowane w wersji oryginalnej, czyli tak jak zostały przysłane, natomiast za korektę techniczną moich komentarzy bardzo dziękuję Pani Magdalenie Łobodzińskiej.

wprowadzony do nauczania w Uniwersytecie Wrocławskim na każdym wydziale, a tylko funkcjonuje jako dodatkowa metoda dydaktyczna w ramach studiów w Kolegium MSI³ od 2004 roku.

Poniżej przedstawione są pytania stanowiące zarys rozważań nad „edukacją elitarną vs. edukacją masową”. Zagadnienia te, w formie pytań, zasugerowano jako zachętę do dyskusji przez pracowników Collegium Wratislaviense i przedstawiono tutorom oraz studentom (i absolwentom) KMSI. Odpowiedzi są ujęte w dwóch grupach: a) odpowiedzi studentów/absolwentów KMSI, oraz b) odpowiedzi pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy pełnią (bądź pełnili) rolę tutora. Każda z sekcji, na którą składa się pytanie oraz odpowiedź, została opatrzona krótkim komentarzem.

1. Jak można rozumieć elitaryzm w kształceniu?

a)

„Jest to nobilitowanie osób, które wykazują się ponadprzeciętnymi wynikami naukowymi”.

„Elitaryzm w edukacji może przejawiać się na wielu płaszczyznach, lecz determinować będą go dwa podstawowe czynniki: jakość i dostępność. Elitarne kształcenie ma na celu wyedukować zawężoną grupę odbiorców w wiedzy i umiejętności znacznie przekraczających podstawowy wymiar kształcenia, czyli tak zwaną podstawę”.

„(...) [P]rzez elitaryzm w edukacji i kształceniu można rozumieć postawę, w której utalentowane i ciężko pracujące osoby mogą mieć większy wpływ na swoją karierę edukacyjną (...)”.

„Elitaryzm w nauce – strefa edukacji dostępna dla wyjątkowo zdolnych studentów, zapewniająca większą możliwość samorozwoju w wybranym kierunku, ale wymagająca od studentów konkretnych cech charakteryzujących elity”.

„Elitaryzm można rozumieć jako nadanie przywilejów danej grupie studentów. Mówi się także o elitarnych kierunkach na uczelniach wyższych, takich jak medycyna czy prawo”.

„Słowo elitaryzm jest dla mnie jednoznacznie związane z ekskluzywnością, z tym, do czego dostępu nie ma znakomita większość ludzi. Uważam, że jest to (...) unaocznienie reguły niedostępności, (...) ludzie pragną tego, co jest mało dostępne albo limitowane i wobec powyższego trzeba samemu włożyć dużo pracy, aby uzyskać pożądany efekt (...). W kontekście nauczania, postrzegam elitaryzm, jako osiągnięcie bardzo wysokiego poziomu wiedzy i umiejętności przez jednostkę, co sprawia, że może ona cieszyć się mianem eksperta i autorytetu. Najczęściej posiada ona nieprzeciętne zdolności, w danej dziedzinie, które mogła rozwijać na przestrzeni lat, najczęściej w szkołach, które pomogły rozwijać jej talenty (...)”.

3 Zob. akty prawne umożliwiające prowadzenie tego rodzaju studiów, np. a) Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668), art. 59; b) Ustawa z dnia 21 lutego 2019 r. o Sieci Badawczej Łukasiewicz (Dz. U. 2019 poz. 534), art. 95; c) Uchwała nr 102/2019 Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 29 maja 2019 r. w sprawie uchwalenia Statutu Uniwersytetu Wrocławskiego, § 117 pkt. 1, ppkt. 15).

„Podejście do kształcenia oparte na takiej instytucji kształcącej, która wyróżnia się pozytywnie na tle sobie podobnych pod względem osiągnięć, zaplecza dydaktycznego i sprzętowego, mentalności ludzi ją tworzących itp. Sposób działania takiej placówki daje możliwość osobom z nią związanymi na lepszy rozwój w swojej dziedzinie i w konsekwencji bycie liderami, a przynajmniej solidną konkurencją w stosunku do pozostałych. Ponadto dla osób/instytucji kształcących w elitarny sposób równie ważne co dziedzina, w której kształcą, powinny być także etos moralny i kształtowanie charakteru i postaw uznawanych za moralnie właściwe (...).”

„(...) Może być to również otwieranie kierunków na studiach oraz liceów, które z założenia będą wykraczać poza standardowy poziom edukacji w kraju, poprzez zwiększoną ilość godzin, nowoczesne rozwiązania edukacyjne czy staranną selekcję kandydatów”.

„Elitaryzm w edukacji bez wątpienia kojarzy mi się negatywnie. Rozumiem go jako ograniczenie danej grupie dostępu do edukacji, ponieważ możliwość kształcenia daje się pewnej wybranej (zazwyczaj małej) zbiorowości. Można elitaryzm wprowadzać poprzez majątność (np. czesne), znajomości (np. członek rodziny w gronie elity) lub kompetencje (np. egzaminy wstępne na studia). O ile pierwsze i drugie rozwiązanie wydaje mi się bezsprzecznie negatywne i niepożądane (...), o tyle określenie trzeciego nie jest już na tyle proste”.

b)

„Odpowiednio obszerny zbiór uczniów lub studentów przyjmuje rozkład normalny. Osoby o większych możliwościach powinny dostać szansę rozwoju proporcjonalnego do swoich możliwości, w przeciwnym przypadku ich uzdolnienia w dużej części zostaną niewykorzystane w uśrednionej grupie”.

„Zapewne sposobów rozumienia jest więcej niż jedno. Wydaje się jednak, że można uznać, iż elitaryzm polega na kierowaniu edukacji (np. edukacji wyższej) do ograniczonej, wyselekcjonowanej grupy osób. W tym sensie samo studiowanie byłoby czymś wyjątkowym, elitarnym, dostępnym jedynie dla nielicznych. Można też rozumieć elitaryzm jako wyróżnianie niektórych spośród pobierających naukę (studiujących), poprzez udostępnienie im dodatkowej oferty edukacyjnej, względnie dodatkowych sposobów nabywania wiedzy. W tym sensie studiowanie pozostawałoby czymś względnie egalitarnym, jednak w obrębie studiujących tworzyłaby się grupa osób traktowanych elitarnie”.

„Elitaryzm w edukacji to podejście oferujące (przynajmniej niektórym) studiującym indywidualną i tylko dla nich przeznaczoną drogę kształcenia, zarówno co do jej formy, jak i co do jej treści”.

„Elitaryzm – wyselekcjonowanie studentów szczególnie uzdolnionych w danej dziedzinie i zaferowanie im bezpłatnie studiów (może w formie zdalnej? Nawet gdyby rzecz dotyczyła kilkorga studentek i studentów w kraju)”.

„Elitaryzm rozumiem jako wysoką jakość metod i treści kształcenia, w oparciu o najnowszy stan badań”.

„Elitaryzm można rozumieć jako wspieranie uzdolnionych uczniów/studentów”.

Zarówno studentom, jak i tutorom elitaryzm w edukacji kojarzy się jednoznacznie z regułą niedostępności oraz z pewnym zasobem limitowanym, przy czym to dobro limitowane nie jest z definicji zastrzeżone dla większości. Limit jest otwarty i skorzystać z niego może każdy student wedle swoich potrzeb i możliwości, bowiem to właśnie możliwości stanowią niejako naturalnie o limitowaniu tego dobra, którym w tym przypadku byłoby elitarne kształcenie. Po latach pracy w edukacji można się zorientować, że zdolni uczniowie i studenci stanowią znakomitą większość osób uczących się, niemniej do odniesienia sukcesu oprócz talentu potrzebna jest jeszcze pracowitość. Dopiero te dwie cechy przesądzić mogą o pewności sukcesu w edukacji.

2. Czym są elity? Czy ich potrzebujemy i dlaczego?

a)

„(...) [P]ojęcie elit, może generować szereg określeń, zarówno natury pejoratywnej, jak i pozytywnej, w zależności od kontekstu wypowiedzi i intencji nadawcy komunikatu. Elity mogą być rozumiane, jako grupa osób, którą wyróżnia m.in. nieprzeciętna znajomość danego tematu lub pożądane cechy lub zdolności, jakie inni także chcieliby posiadać i w takim kontekście jest grupą odniesienia, do której jednostka chce przynależać. Niektórzy żywią przekonanie, że elita jest gronem osób posiadająca konkretną wiedzę, na której opierają się ich interesy i mogą one godzić w prawa tych, którzy do owej grupy nie należą. W takim przypadku elity są spostrzegane, jako kolektyw, jakiego należy się wystrzegać i powinno się być wśród nich bardzo ostrożnym. Nie jestem pewna, czy potrafię się ustosunkować do pytania, czy potrzebujemy elit, ponieważ są one obecne od dawna w społeczeństwie, więc nie sądzę, aby teraz było realne zmienić tę kategorię na zupełnie inną lub zacząć ją pomijać (...).”

„(...) Z jednej strony, dobrze, kiedy jest ktoś, z kogo możemy czerpać dobry przykład. Z drugiej strony, pojęcie elita nie kojarzy mi się zbyt pozytywnie, przychodzi mi na myśl, w dużym uproszczeniu, podział ludzi na lepszych i gorszych.”

„Elity to uprzywilejowana grupa ludzi postrzegana jako lepsza od innych. Elity zawsze są i będą. Myślę, że elity są potrzebne, gdyż to zazwyczaj one zabierają głos w sprawach ważnych.”

„Elity to grupy osób, które mają więcej praw niż inni ludzie. Nie da się uniknąć tworzenia się elit – wraz z zajmowaniem lepszej pozycji społecznej człowiek zaczyna być częścią elity.”

„Osoby uznawane wg jakiegoś kryterium za stojące wyżej w hierarchii społecznej. Gdy myślę o pojęciu elity mam negatywne odczucia. Bez zastanowienia odpowiedziałabym, że elita to zbiorowość ludzka, którą łączą wspólne cechy wyróżniające ją społecznie, a ludzie do elity należący są bezrefleksyjni i bezkrytyczni, bardziej niż zdrowe relacje cenią sobie zachowywanie pozorów i swojej pozycji oraz uważają się za lepszych od innych i traktują większość osób z pogardą skrywaną mniej lub bardziej. W drugiej kolejności myślę, że istnienie elit jest pozytywnym zjawiskiem, potrzebnym i pożytecznym pod warunkiem, że rozumiemy je jako osoby, które miały takie predyspozycje i warunki do rozwoju, że mają kompetencje do bycia autorytetami i liderami w społeczeństwie, mogą przyczynić się mierzalnie do rozwoju społecznego. Dysponują narzędziami i zasobami, by

wskazywać innym zainteresowanym jak się rozwijać i co brać pod uwagę podczas takiego procesu. Mają otwarty umysł i potrafią brać pod uwagę wiele czynników i perspektyw, dzięki czemu lepiej rozumieją otaczający ich świat”.

„(...) Każdy kraj i każde społeczeństwo potrzebuje elit. Chociażby kwestia polityczna i reprezentacja naszego państwa na arenie międzynarodowej (...)”.

„Moim zdaniem, elity to grupa ludzi wyróżniająca się pozytywnie lub uprzywilejowana w jakimś środowisku. To osoby mające wpływ na daną dziedzinę, w której uważani są za elitę. Oczywiście, że potrzebujemy elit, żeby w odpowiedni sposób rozwijać się jako społeczeństwo, jednak aktualnie nie posiadamy narzędzi do stworzenia odpowiednich elit, opartych wyłącznie na kompetencjach. Nasze dzisiejsze elity są wyłącznie uprzywilejowane wobec innych, nie są grupą ludzi kompetentnych”.

„Elity to osoby przewodzące społeczeństwu. W moim przekonaniu, są oni potrzebni, ponieważ mogą utrzymywać względny pokój między ludźmi i polepszać ich jakość życia (...)”.

„Elity to grupy bardziej wartościowe od innych z uwagi na posiadane cechy specjalne. Jeśli bierze się pod uwagę wiedzę i umiejętności, samodyscyplinę, gotowość do samodoskonalenia, to potrzebujemy elit. W tym rozumieniu elity przyspieszają rozwój całego społeczeństwa”.

„Jeśli ktoś definiuje elity to w zasadzie od razu odbiera im elitarność. To jak tłumaczenie żartu; inteligentnym jest niepotrzebne, a też nie sprawi, że inni się zaśmieją. Czy potrzebujemy elit? Bardzo. Dlaczego? Bo podobnie jak panowie z piwem spod sklepu bronią i dbają samą swoją obecnością pewnych, coraz rzadziej obecnych, wzorców kulturowych, tak i elity bronią i dbają o inne wzorce, przekonania, poglądy i tym podobne”.

„Elity to mniejszościowa grupa, której wpływy są odwrotnie proporcjonalne do liczebności. Elitarność, czyli w zasadzie arystokracja różni się tym od oligarchii tym że elity muszą być lepsze od reszty społeczeństwa, a nie tylko wpływowe. Ponadto zgodnie z wykładnią Marksa elity były czynnikiem stymulującym rozwój świata, ergo w systemie kapitalistycznym są niezbędne”.

b)

„Elity mogą być rozumiane jako grupa ponadprzeciętnie i interdyscyplinarnie wykształconych ludzi, którzy rozumieją złożone i często bardzo niejednoznaczne mechanizmy, wedle których działa otaczająca nas rzeczywistość”.

„Elity powinny być grupą osób wyróżniających się zarówno pod względem możliwości intelektualnych, rzutkości, talentów itp. oraz (jako warunek konieczny) wysoką kulturą osobistą i wyróżniającą się postawą moralną. Elity są niezbędne w każdym społeczeństwie i w każdej społeczności. Powinny stanowić wzór postaw i autorytet w reprezentowanych przez ich członków dziedzinach”.

„Elity to wąsko określone grupy specjalistów i znawców pewnej określonej problematyki. Dlatego nie ma jednej elity, lecz jest wiele różnych elit. Obecność elit przyczynia się do krytycyzmu, zwalcza stereotypy i uczy szacunku dla odmienności”.

„Wymysłem katalogistów (...)”.

„(...) [E]lity [są] złożone z intelektualistów”.

„Elity współczesne tworzą osoby z dużą wiedzą KNOW-HOW, dotyczy to wielu dziedzin, dziś może szczególnie nowych technologii i nauk biologicznych. To elity realne”.

„Do elit można zaliczyć twórców kultury oraz rzeczywistości. Do dobrego tworzenia tej ostatniej potrzeba ludzi o szerokiej perspektywie pojmowania, którą zapewnia pogłębione wykształcenie oraz o długiej perspektywie postrzegania – umiejętności dokonywania wyborów w perspektywie dziesięcioleci lub pokoleń”.

Z analizy otrzymanych odpowiedzi jasno wynika, że w powszechnym rozumieniu ankietowanych studentów, absolwentów i tutorów UW, elity są grupą, której członków charakteryzować powinny posiadane przez nie cechy specjalne, rzadkie w społeczeństwie. Najlepiej, gdyby to były pozytywne cechy, pozwalające jednostce na rozwój, który może być katalizatorem zmian w społeczeństwie i może też znacznie wpływać na rozwój większych grup społecznych. Elita jest często utożsamiana z grupą wzorcotwórczą.

3. Jak można dołączyć do grona elit? Jakie są ścieżki?

a)

„Podjęcie pracy nad jak najpełniejszym wykorzystaniem swojego potencjału”.

„O przynależności do elit często decyduje urodzenie, jednakże w obecnych czasach za pomocą edukacji i uporczywego dążenia do celu można osiągnąć sukces i tym samym dołączyć do elit”.

„Ścieżka, jaka wiedzie do konkretnej elitarniej grupy, jest związana z cechą, która elitę reprezentuje”.

„Zakładając, że elity istnieją, jako drogę do stania się jej częścią widzę pracę nad sobą, która doprowadzi do tego, że będziemy się wyróżniać na tle grupy (...)”.

„To zależy od kryterium wg jakiego uznajemy kogoś za elitę. Można się wkupić, pracować na tyle ambitnie nad sobą, by zacząć reprezentować elitarny poziom, można dołączyć do elit przez koneksje, można za sprawą wrodzonych predyspozycji łatwo osiągnąć to, co innym przychodzi o wiele trudniej i tym samym szybko stać się elitą”.

„Edukacja. Do grona elit najłatwiej dołączyć poprzez zdobycie odpowiedniego wykształcenia bądź doświadczenia w danej dziedzinie naukowej. Inną drogą jest wejście w świat polityki, ponieważ politycy, niezależnie od stopnia ich kompetencji, uważani są przez społeczeństwo za elity”.

„Największe znaczenie ma tutaj własna ambicja i samozaparcie. Z pewnością trzeba być wytrwałym, ponieważ systemowość nauki (i całego państwa) nie ułatwia wybicia się jednostkom. Wbrew pozorom oprócz własnych zdolności dużą rolę gra umiejętność nawiązywania kontaktów – szczególnie z osobami należącymi już do grona elit. Myślę, że nie ma oficjalnej systemowej ścieżki dostania się do tego grona, jednak uczestniczenie w różnego rodzaju konkursach, projektach, przeznaczonych nie dla wszystkich, a tylko dla wybitnie uzdolnionych, zdecydowanie może ten cel przybliżyć”.

„Bardzo trudno do elity dołączyć wyłącznie poprzez swoje predyspozycje i umiejętności”.

„Elity, naturalnie w moim przekonaniu, nie są szkolnym kółkiem szachowym, żeby do nich dołączać w jakiś określony sposób. Niektórzy rodzą się elitarni i tacy też umierają. Inni, takich jest znacznie więcej, po prostu zaczynają spełniać role, które ktoś mógłby określić jako „elitarnie”, jednak oni wcale się elitami nie czują. Sytuacji różnych w detalach można by tak wyliczać zapewne bez liku. Warto po prostu pamiętać, że czasami ktoś, kto myśli o sobie *per* elita, tak naprawdę jest zwykłym kołtunem. Inaczej – jeśli ktoś jest przekonany o swojej elitarności to prawdopodobnie nie należy do elity”.

b)

„Jedyną ścieżką, która daje dostęp do elit, powinno być osobiste zaangażowanie w rozwijanie własnych możliwości i talentów, połączone z prezentowaniem wysokiej kultury osobistej i wyróżniającej się postawy moralnej, w szczególności wrażliwością i nastawieniem na dobro wspólne”.

„Każda z istniejących już elit powinna sama wypracować pewien mechanizm jej reprodukcji, aby z jednej strony zapewnić jej ciągłość, z drugiej zaś strony zadbać o jej jakość. Instytucje społeczne takie jak np. uczelnie akademickie powinny zaś im to ułatwiać oraz sprzyjać tworzeniu się nowych elit. W szczególności kształcenie akademickie powinno być jednym z elementów tego procesu”.

„Tu nie ma drogi „na skróty”. Ważne jest doskonale wykształcenie (i nieprzestawanie na zdobyciu jakiegoś tytułu naukowego) oraz możliwość konfrontowania się ze specjalistami w danej dziedzinie na całym świecie”.

„Główną ścieżką dołączenia do elit jest moim zdaniem samoedukacji. Od lat towarzyszy mi uwaga Heideggera, że prawdziwy nauczyciel uczy jak się samemu uczyć. Uczelnie o wysokim prestiżu to dziś tylko jedna ze ścieżek dostępu. Mój 18-letni sąsiad zrezygnował z nauki w szkole średniej, bo od 4 lat pracuje dla internetowej firmy w Nowej Zelandii. W jego świecie nie liczy się dyplom, a tylko portfolio, świadectwo dokonań własnych”.

„Decyduje odpowiednia proporcja zdolności, wykształcenia, konsekwencji w dążeniu do celu, chęci, pracowitości oraz innych cech - często odmiennych dla różnych osób. Ta ścieżka, moim zdaniem, nie jest dostępna dla wszystkich”.

Respondenci wskazują kilka możliwości znalezienia się w elicie. Jedną z najpewniejszych ścieżek prowadzących do elitarnego grona jest dobra edukacja, polegająca na odłożeniu *ad acta* rzeczy trywialnych, a zajęciu się zgłębianiem badanego zagadnienia. Wtedy dopiero – po spędzeniu przysłowiowych dziesięciu tysięcy godzin na wykonywaniu jakiejś czynności lub poznawaniu tajników jakiegoś zagadnienia – stajemy się specjalistami w domenie poznawanego przedmiotu, a tym samym dołączamy do elity, tutaj rozumianej jako ci, którzy znaleźli w sobie na tyle siły woli i samozaparca, że potrafili nie zrażać się początkowymi niepowodzeniami i doprowadzić dzieło do końca, do poziomu mistrzowskiego.

4. Czy edukacja masowa i edukacja elitarna powinny się różnić?

a)

„Zdecydowanie tak. Jednostki wybitne powinny mieć dostęp do elitarniej edukacji, gdyż państwo ma obowiązek rozwijać najwybitniejszych, ale to nie może być zależne od pochodzenia społecznego”.

„Myślę, że tak. Warto wyląwiać z tłumu wyjątkowe jednostki, które mogą zmieniać coś na świecie. System edukacji nie jest indywidualny i często jest krzywdzący dla osób, które chcą robić coś więcej”.

„Jeżeli edukację elitarną rozumiemy jako bardziej wymagającą to system nagród i bonusów powinien być bogatszy, a właściwie proporcjonalny do włożonej pracy i wysiłku”.

„Edukacja masowa i elitarna różnią się, ale moim zdaniem nie muszą być ze sobą w sprzeczności. Ważne jest, aby placówki edukacyjne (szczególnie na wcześniejszych etapach edukacji, przed studiami) były zorganizowane na poprawnym poziomie, z odpowiednią kadrą nauczycielską, która pomaga w tym, aby uczniowie bardziej zmotywowani mieli możliwość rozwijania swoich zainteresowań i realizowania projektów badawczych, przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości wszystkich uczniów w danej klasie (...). Opierając się na nastawieniu wzrostowym, w którym zdolności są płynne i mogą być kształtowane, a więc chwaląc ucznia za jego wysiłki, działania i starania, nauczyciel skłania się ku koncepcji elitarnego nauczania, ponieważ stara się motywować ucznia do poszukiwania swojej, indywidualnej odpowiedniej drogi i unaoczniać mu, że porażka nie jest końcem świata, a tylko częścią procesu, w którym można osiągnąć sukces (...). Natomiast w edukacji masowej wyznacznikiem tego, czy uczeń radzi sobie poprawnie, czy nie, bywają najczęściej jego oceny i wyniki na sprawdzianach. Jeśli patrzy się na dziecko tylko przez pryzmat wymienionych powyżej - wymiernych osiągnięć, można nakreślić pewien błędny obraz jego osoby (...). Myślę, że w pewien sposób elitarnym podejściem do kształcenia będzie branie pod uwagę predyspozycji indywidualnych każdego ucznia, bez względu na jego pochodzenie, status, posiadane zasoby. Dzięki temu można próbować implementować działania, które pomogą im uzyskać potrzebną wiedzę (...). Moim zdaniem elitarna edukacja polega w dużym stopniu na dostrzeganiu potencjału każdego ucznia, aby jednocześnie pobudzić jego kreatywność oraz motywować go do zdobywania wielu doświadczeń. W takim przypadku to, co uznawane jest teraz za elitarne, może stać się w przyszłości standardową procedurą, dzięki której poprawi się sposób funkcjonowania ludzi. Sądzę, że może mieć to pozytywne następstwa również w kontekście zdrowia psychicznego, ponieważ taki sposób uczenia nie powinien generować presji i dążenia do nieosiągalnego ideału, jaki należy osiągnąć, aby mieć szansę należeć do elit. Celem ucznia stanie się raczej poszerzanie swoich horyzontów myślowych i zdobywanie ważnych umiejętności, jakie można wykorzystać w życiu, niż próba dołączenia do elity, którą każdy może rozumieć w nieco inny sposób”.

„(...) Zakładając, że taki podział istnieje lub powinien istnieć, to wydaje mi się logiczne, że jakieś różnice być powinny – nie wiem, czy w przeciwnym wypadku taki podział miałby sens”.

„Tak, wynika to z samej definicji bycia elitarnym. Chciałabym, by była to jednak różnica zdrowa, oparta na wymaganiach stawianych osobom korzystającym z danego rodzaju edukacji i tym samym różnicująca role, jakie można przyjąć w społeczeństwie. Edukacja masowa pozwala na zapewnienie obywatelom niezbędnego minimum, które daje im bazę do sprawnego funkcjonowania

w świecie i społeczeństwie. Takie osoby mogą nie czuć potrzeby ani chęci wzmoczonego wysiłku i intensywnego rozwoju, mają inny pomysł na siebie. Jednak wciąż mają zapewnioną bazę, która zapewnia im możliwość skorzystania z oferty edukacji elitarniej. Z kolei osoby, których potencjał nie jest wykorzystywany do końca z powodu ograniczeń istniejących w modelu edukacji masowej, mają szansę znaleźć w edukacji elitarniej przestrzeń dla siebie, spożytkowania swojej energii i skorzystania z patronatu specjalistów, którzy dysponują środkami, by takimi osobami pokierować i pozwolić im się w pełni rozwinąć. Z praktycznego punktu widzenia, edukacja masowa wymaga mniej zasobów do kształcenia ludzi niż edukacja elitarna, co rzutuje na szerszy dostęp do niej”.

„Masowa edukacja ma służyć do tego, żeby społeczeństwo reprezentowało sobą pewien poziom z zakresu wiedzy ogólnej oraz wiedzy konkretnej w zakresie wybranej przez siebie specjalności (technika, szkoły zawodowe). Edukacja elitarna powinna skupiać się na kształceniu przyszłych elit, które będą kształtować współczesną myśl polityczną, społeczną, kulturową i naukową kraju”.

„Nie, nie powinny się różnić. Powinniśmy stwarzać wszystkim równe możliwości rozwoju. Nie każdy będzie miał chęć lub kompetencje, by z nich skorzystać, jednak każdy powinien mieć taką możliwość. Tworzenie sztucznych podziałów na masową i elitarną edukację jest pogłębianiem nierówności społecznych”.

„Zdecydowanie. Nie ma możliwości kształcenia wszystkich elitarnie, bo wtedy mamy już do czynienia z edukacją masową. Edukacja masowa jest zaś systemem, nie dającym możliwości zdrowego i swobodnego samorozwoju. Edukacja elitarna powinna wspierać ambicje jednostki, nie ograniczać jej. Również dostęp do niej powinien być trudny, wymagający od chętnych konkretnych cech (dokładność, umiejętność rozwiązywania problemów, sumiennność, pracowitość)”.

„(...) [P]rzy takim kryzysie elit, jakiego teraz doświadczamy, jedyną drogą do ich odbudowania jest jak najszerza i najbardziej masowa edukacja”.

„Te rodzaje edukacji powinny się różnić, choćby z logicznego punktu widzenia. Edukacja masowa kojarzy się z edukacją dla każdego, w tym dla tych którzy nie chcą wyzwolić swojego potencjału. Edukacja elitarna powinna natomiast nagradzać, poprzez wiedzę i doświadczenie, osoby, które chcą się rozwijać”.

„Jeśli przez edukację masową rozumiana jest edukacja państwowa taką, jaką znamy dzisiaj, a edukacja elitarna miałyby zajmować się jednostkami wybitnymi, to chyba z samego założenia powinny się różnić. Mam wrażenie, że różnica podkreślona jest już w nazwach, więc owa różnica wydaje się być *conditio sine qua non* istnienia dwu form edukacji. Problemem nie jest jakaś nierówność masowości i elitaryzmu samych w sobie – problem tkwi na przykład w tym, jakie przywileje będą się wiązały z tym, do której edukacji będzie się przynależać. Problemem mogą okazać się również kryteria rozdzielania ludzi, którzy będą mogli wybrać drogę (o ile dopuszczamy taką możliwość), a którzy wyboru mieć nie będą. Nie sama różnica ma znaczenie, tylko to, jakie wynikają z niej konsekwencje”.

b)

„Jeśli nie będą się różnić, nie będzie edukacji elitarniej. Będzie jedynie edukacja masowa”.

„Oczywiście tak. Edukacja elitarna nie może obejmować wszystkich. Polegać powinna bowiem na indywidualnym kontakcie studenta z jego mistrzami. Jednak powinna być dostępna dla każdego, kto zdoła podolać jej wymaganiom”.

„Absolutnie tak. Wiem, że to brzmi, jak swoisty <rasizm>, ale – zresztą, jako nauczyciel również w szkole ponadpodstawowej – uważam, że obecny system (nie tylko u nas) zakłada jednak w zbyt dużym stopniu podobieństwa między uczniami należącymi do tego samego rocznika. Marzy mi się system naprawdę indywidualizujący podejście do uczniów. Oczywiście, to wymaga gigantycznych pieniędzy, ale wolałbym łączyć w grupy uczniów różnych roczników na zasadzie <pionowego> nauczania: uczeń byłby np. w umownej trzeciej klasie z matematyki, ale w drugiej lub szóstej – np. z biologii czy j. angielskiego. Na tym tle elitaryzm polegałby na wyśrubowaniu poziomu z wybranych przedmiotów i absolutnym zminimalizowaniu obciążeń z zagadnień kompletnie obcych danej osobie (odniosę się tu do przykładu z <życia> – jedna z moich uczennic jest bardzo, bardzo uzdolnioną humanistką, ale wiele czasu straciła na zdanie egzaminu maturalnego z matematyki; to tak, jakby żądać od mistrza świata w skoku w dal, aby też uprawiał skok o tycze)”.

„Edukacja masowa powinna dostarczyć wiedzy praktycznej o funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw i instytucji. Matematyka powinna być fundamentem wiedzy młodej osoby, bo umożliwia rozumienia świata i ułatwia życie na co dzień. Edukacja elitarna adresowana powinna być do osób wybitnie zdolnych, mogących procesować wiedzę bardziej złożoną i teoretyczną”.

W świetle ankiet jasnym promieniem przebija się jedna odpowiedź – a brzmi ona TAK, edukacja elitarna powinna różnić się od edukacji masowej. Niemniej po wielu wypowiedziach następuje wskazanie na palącą potrzebę reorganizacji systemu kształcenia, i to poczynając od bardzo wczesnych etapów nauczania. Przede wszystkim edukacja powinna być przyjazna i dla ucznia/studenta i dla nauczyciela, grupy uczących się powinny być zdecydowanie mniej liczne, aby nauczyciel miał czas i możliwość zbudowania ze swoimi podopiecznymi relacji mistrz–uczeń. Warto podkreślić, że pierwszymi mistrzami dzieci są ich rodzice w domu rodzinnym, i to właśnie na nich, a nie na szkole spoczywa obowiązek wyrobienia w dzieciach już od najmłodszych lat np. nawyku czytania, szacunku wobec innych ludzi i ich poglądów, oraz szacunku do dóbr wspólnych, jak otaczające nas domy, ulice i środowisko naturalne. Bez dobrych przyzwyczajzeń wyniesionych z domu trudno mówić o edukacji na najwyższym poziomie indywidualnego odczytywania talentów poszczególnych uczniów i studentów, ani o żadnej dobrej edukacji, bowiem wówczas można najwyżej wskazać na masowość obowiązku szkolnego, który kończy się wraz z uzyskaniem pełnoletności. Sztuczne umasowienie edukacji, aby np. w statystykach wykazać się miazdząco wysokim – w stosunku do innych państw – współczynnikiem skolaryzacji, a także kształceniem już nie tylko na studiach, ale i w szkołach doktorskich każdego, kto się do nich zapisze, całkowicie mija się z celem i ociera się o trwonienie lekką ręką funduszy publicznych.

5. Jakie cele stawia sobie elitarna edukacja akademicka? Jaki jest „profil absolwenta” elitarnych studiów humanistycznych?

a)

„Jest to osoba przede wszystkim otwarta na różne dziedziny życia i ciekawa świata. Nie powinna ona wiedzieć wszystkiego, gdyż tego nikt nie może, ale prawdziwy humanista powinien cały czas pogłębiać swoją wiedzę i rozumieć mechanizmy rządzące światem”.

„Cel: jak najlepsze ukształtowanie ludzi odznaczających się wiedzą, umiejętnościami i postawami społecznymi. Profil: umiejętność interdyscyplinarnego interpretowania procesów zachodzących w kulturze, społeczeństwie i współczesnym świecie. Gotowość do pogłębiania dotychczasowej wiedzy i do przekraczania granic specjalności. Odpowiedzialność. Umiejętność przystosowywania się do zmiennych warunków na rynku pracy”.

„Celem elitarniej edukacji akademickiej jest wykształcenie w wielu dziedzinach studenta, który będzie mógł się realizować w indywidualny sposób. Taka osoba zna się nie tylko na jednym kierunku studiów, ale ma interdyscyplinarne zainteresowania”.

„Elitarna edukacja polega na osiągnięciu mistrzostwa w swojej dziedzinie, ale również dotknięcie innych obszarów. Absolwent elitarnych studiów humanistycznych ma szeroką wiedzę nie tylko na tematy dotyczące jego kierunków studiów. Wyróżnia się ciekawością i otwartością na nowe zagadnienia”.

„Rozumiem, że chodzi o studia MSI / MISH. Wydaje mi się, że to, co wyróżnia studentów MSI / MISH to większy indywidualizm, skłonność do wytyczania nowych ścieżek, wychodzenia poza standardy”.

„Absolwent elitarnych studiów to osoba z otwartym umysłem starająca się rozumieć rzeczywistość w swojej złożoności, dysponująca narzędziami i umiejętnościami pozwalającymi jej na poradzenie sobie dobrze na rynku pracy czy objęcie funkcji lidera lub autorytetu w sytuacjach społecznych lub zawodowych. Osoba, która czerpie radość z procesu swojego rozwoju i czuje wciąż jego potrzebę”.

„Wykształcenie absolwenta, który będzie posiadał szeroko zakrojoną wiedzę na tematy związane z ukończonym kierunkiem, ale nie tylko. Elitarna edukacja ma, według zasady, wykształcić przyszłe elity kraju, które będą zajmować najwyższe stanowiska państwowe”.

„Jednym z głównych celów jest zdecydowanie interdyscyplinaryzm. Dlatego też absolwent takich studiów, przynajmniej w teorii, powinien wykazywać się wiedzą i umiejętnościami z wielu pokrewnych dziedzin, oraz co najważniejsze, powinien wykazywać żywe zainteresowanie dziedzinami nauki, którymi się zajmuje”.

„Elitarna edukacja akademicka powinna rozwijać potencjał studentów oraz dawać możliwość uczestnictwa w projektach ułatwiających wejście na rynek pracy bądź nauki. Absolwent elitarnych studiów humanistycznych powinien posiadać szeroką wiedzę ogólną i być wyspecjalizowany w wybranej przez siebie dziedzinie nauki”.

b)

„Celem elitarniej edukacji akademickiej powinno być wykształcenie specjalistów, usposobionych krytycznie uczonych zmierzających przede wszystkim do prawdy i kwestionujących obiegowe opinie i schematy. Dlatego w sensie pozytywnym nie może być czegoś takiego jak <profil absolwenta elitarnych studiów>. Profil taki można określić tylko negatywnie. Charakteryzuje on kogoś, kto nie poddaje się presji otoczenia, nie organizuje swoich badań pod kątem wymogów takiej czy innej instytucji, nie jest funkcjonariuszem, lecz wizjonerem”.

„Wydaje się, że cele są podobne, jak w przypadku edukacji masowej, tylko efektywniej osiągalne: ukształtowanie świadomego i dojrzałego członka społeczeństwa, potrafiącego i chcącego pracować dla dobra wspólnego w obszarze, w którym jest najbardziej sprawny. W szczególności kształcenie humanistyczne powinno mieć na celu możliwie pełne człowieczeństwo absolwenta, jego wrażliwość na wartości duchowe i umiejętność ich realizacji”.

„Tego typu edukacja musi być nastawiona na wyszukiwanie naprawdę bardzo uzdolnionych i ambitnych studentów, którzy otrzymają możliwości bardzo zindywidualizowanego programu studiów i dostaną przy tym wydatną pomoc ze strony Uczelni (np. w postaci stworzenia grupy pracowników, którzy będą przeznaczeni dla tego wąskiego grona studentów)”.

„Główny cel to wykształcenie wysokiej klasy specjalistki w swojej dziedzinie, ale też humanistki rozumiejącej kulturę współczesną. Żaden ekspert nie działa w próżni kulturowej”.

W odpowiedzi na pytanie o profil akademicki studenta jednostki organizacyjnej wyróżniającej się opracowanym systemem rekrutacji ludzi zdolnych, pracowitych, mających otwartą głowę na świat i otwarte oczy na potrzeby otaczającego ich środowiska, przeważają odpowiedzi wskazujące, że taka osoba powinna być przede wszystkim specjalistą w domenie swoich badań. Specjalista ten powinien jednak cechować się wyrobioną zdolnością analizy zagadnień z bardzo różnych, często nawet kontrowersyjnych punktów widzenia; powinien być też ciekawy świata i cechować się wrażliwością na potrzeby ludzi, między innymi po to, żeby móc przed innymi dostrzec potencjalne zagrożenia, i być w stanie je zneutralizować.

6. Czy rozbudzenie aspiracji studentów może być niebezpieczne?

a)

„Może powodować lepszą kreatywność i wyższe wyniki, więc mogłoby to stanowić niebezpieczeństwo dla obecnych pracowników danej branży”.

„Nie sądzę. Stawianie sobie wysoko poprzeczki raczej nie może zaszkodzić”.

„Uważam, że tak. Według mnie, może to spowodować budowanie wysokich oczekiwań i presję, czego wynikiem mogą być dotkliwe rozczarowania lub niezdrowa rywalizacja, co może odbić się na zdrowiu”.

„Tak, jeśli student popadnie w samozachwyty i odrzuci autorytety. Uzna wtedy sam siebie za wystarczający autorytet, co w połączeniu z pełnionymi przez niego funkcjami społecznymi i czasem publicznymi może stać się szkodliwe i dla niego, i dla jego otoczenia, i dla ludzi, którzy go słuchają”.

„(...) Student elitarnego kierunku, może mieć oczekiwania finansowe związane z przyszłą pracą, które są niewspółmierne z realiami funkcjonującymi na rynku pracy”.

„W tym samym stopniu co nadmierna ambicja w każdej innej dziedzinie”.

„Rozbudzenie aspiracji studentów może być niebezpieczne, jeśli z tego powodu będą oni zaniedbywać swoje obowiązki. Dlatego powinni oni rozsądnie zarządzać swoim czasem”.

„Nie za bardzo wiem, czy rozbudzenie aspiracji można w ogóle rozpatrywać w kategoriach bezpieczne/niebezpieczne. Parafrazując Paracelsusa – wszystko jest niebezpieczne i nic nie jest niebezpieczne, bo tylko okoliczności czynią coś niebezpiecznym”.

„Oczywiście, że tak, ale nie jest to ryzyko, które da się zniwelować w żaden sposób. Każdy odpowiada za swoje czyny i nauczyciele nie mogą odpowiadać za ścieżkę swoich dorosłych uczniów”.

b)

„Przeciwnie, rozbudzenie aspiracji studentów to moim zdaniem główny cel kształcenia, bo tylko takie osoby nie ustają w samokształceniu, co uważam za fundament nowoczesnej edukacji”.

„Wydaje się, że takie niebezpieczeństwa mogą istnieć. Najbardziej realnymi wydają się, z jednej strony, poczucie pychy u absolwentów studiów elitarnych, które skutecznie uniemożliwiłoby im dołączenie do elity z uwagi na poważną wadę etyczną. Innym niebezpieczeństwem jest wyrobienie sobie przez studenta oczekiwań, których nie da się spełnić. Jeszcze innym niebezpieczeństwem jest poczucie dystansu pomiędzy tymi, którzy nie są traktowani „elitarnie” a tymi, którzy są tak traktowani”.

„Nie, jeśli chodzi o aspiracje naukowe i indywidualny zapał badawczy”.

„Nie. Oczywiście, życie może zweryfikować wielkie plany studentów, jednak są to dorośli ludzie i powinni wziąć pod uwagę, że ich mniemanie o sobie zostanie skonfrontowane z rzeczywistością”.

„Rozbudzenie aspiracji naukowo-badawczych studentów na wczesnym etapie nauki może tylko przysłużyć się pogłębieniu i umocnieniu ich zainteresowań”.

Respondenci w znacznej większości są zdania, że właściwie i stosunkowo wcześnie rozbudzone aspiracje studenta mogą przyczynić się do tego, że szybciej rozpocznie pracę nad własnymi talentami, a to z kolei może sprawić, że w niedalekiej przyszłości będzie miał on na rynku pracy znaczną przewagę. Studenci oraz tutorzy skłaniają się do wskazania tylko jednej poważnej wady etycznej, z jaką może być związane rozbudzanie aspiracji w zdolnych studentach, a wadą tą jest pycha. Wydaje się jednak, że angażowanie studentów w różnego rodzaju zajęcia dodatkowe, w tym wolontariaty może bardzo dobrze wpłynąć na zmarginalizowanie tej wady, nawet jeśli już zdążyła się wcześniej uaktywnić w ich charakterach.

7. Czy da się uniknąć elitaryzmu w edukacji? Czy wystrzeżenie się słów *elita*, *elitaryzm* sprawi, że zapanuje egalitaryzm?

a)

„Autocenzura nigdy nie jest sposobem walki z danym zjawiskiem. Jediną drogą do wprowadzenia egalitaryzmu jest wyedukowanie pokolenia wierzącego w te wartości, które następnie zostaną przekazane kolejnej generacji (...).”

„Trudno osiągnąć egalitaryzm. Historia już pokazała, jak sprawdził się taki ustrój polityczny, i myślę, że w przypadku edukacji trudno osiągnąć równość. Nie wszyscy uczniowie czy studenci są tak samo zdolni, więc personalizacja edukacji to klucz do sukcesu”.

„Absolutnie nie. Zawsze będą kierunki/ przedmioty/ zawody uznawane za bardziej lub mniej prestiżowe”.

„Nie jestem pewna, czy można uniknąć elitaryzmu w edukacji, ponieważ m.in. zasoby finansowe warunkują możliwości uczęszczania do szkół o lepszym poziomie kształcenia (...). Sądzę, że determinantami poziomu wykształcenia mogą być m.in. miejsce urodzenia, majątność i status, sposób wychowania, środowisko, a także posiadanie systemu wsparcia społecznego, na co często jednostka nie ma bezpośredniego wpływu. Moim zdaniem, coraz częstsze stosowanie języka inkluzywnego doprowadza do tego, że ludzie zwracają uwagę na to, w jaki sposób ich komunikaty mogą zostać odebrane przez innych (...). Komunikacja polega na negocjowaniu znaczeń, dlatego istnieje szansa, żeby nie nakładać etykiet i nie naznaczać społecznie osób, które do tzw. elit należą. Niemniej jednak, nieużywanie konkretnych wyrazów nie implikuje od razu szeroko pojętego egalitaryzmu”.

„Wychodzę z założenia, że (prawie) wszystko jest możliwe, więc myślę, że da się. Uważam, że jeśli dane zjawiska są obecne, brak używania pojęć je określających raczej nie spowoduje, że zjawiska te znikną w 100%”.

„Samo wyrugowanie pojęć nie zniesie zjawisk reprezentowanych przez te pojęcia”.

„Nie, oczywiście, że nie. Różnice w poziomie kształcenia oraz w poziomie wychodzących absolwentów występowały zawsze. Spowodowane jest to wieloma czynnikami, takimi jak lokalizacja placówki, poziom kadry nauczycielskiej, dostęp do bibliotek, miejsc kultury, praktyk itp. Takich różnic nie da się zlikwidować i wystrzeżenie się słów związanych z pojęciem elit nic nie zmienia”.

„Zdecydowanie nie. Zapewnienie równych możliwości każdemu chętnemu do nauki jest dobre, ale już za ambicję, pracowitość, chęć wiedzy system nie może odpowiadać – tutaj każdy pracuje na swoje konto. Elitaryzm w nauce jest właśnie dla osób, które chcą więcej”.

„W moim przekonaniu nie da się uniknąć elitaryzmu w edukacji. Sądzę, że nauczyciele zawsze będą się starać rozwijać potencjał uczniów, których uważają za uzdolnionych i pracowitych”.

„Nie, nie da się, ponieważ elitaryzm jest pewnym szczególnym ujęciem nierówności, która zdarza się, i zdarzać się będzie wszędzie. Wystrzeżenie się słów *elita*, czy *elitarność* sprawi za to najpewniej, że zamiast egalitaryzmu zapanuje wesołość będąca reakcją na lęk niektórych ludzi przed słowami”.

„Nie należy unikać elitaryzmu, ani mówienia o nim, tylko promować jego dobre rozumienie – jako wspieranie uzdolnionych i pracowitych uczniów/studentów”.

b)

„(...) [N]ie widzę powodów, dla których należałoby go unikać”.

„Wystrzeganie się słów elita i elitaryzm to coś, co jest sprzeczne z duchem uczelni akademickiej. Zadaniem Uniwersytetu jest między innymi kształcenie elit. Elitaryzm jest więc wpisany w misję Uniwersytetu”.

„Moim zdaniem elitaryzm i tak istnieje w niektórych krajach. Powinno się go pielęgnować, ale trzeba go uzupełnić systemem stypendiów itp., dzięki którym wykluczenie z elity (lub aspirowania do niej) byłoby niwelowane do minimum”.

„Nie da się uniknąć elitaryzmu w edukacji. W Polsce słowo elita kojarzy się może zbyt z naszą sarmacką przeszłością i z niczym nie uzasadnioną dominacją przypadkowych ludzi, przykładem wypowiedzi polityków czy osób, które są na wysokich stanowiskach. Traktują przypadkowe posady jako boskie namaszczenie i dowód swej wyższości. Egalitaryzm dla mnie oznacza przejrzystość, transparentność na każdym poziomie decyzyjnym”.

Respondenci w zdecydowanej większości reprezentują opinię, że sama zmiana pojęć lub nawet ich całkowite wymazanie ze słowników nie wpłynie znacząco na zanik zjawisk, które są przez te pojęcia odzwierciedlane. Stąd nie powinniśmy tracić czasu na semantycznie puste dysputy, tylko przejść do działania nad zjawiskami, a definicję samych wzmiankowanych pojęć zostawić leksykografom.

8. Elitaryzm i egalitaryzm na uniwersytecie – czy się wzajemnie wykluczają?

a)

„Absolutnie nie, elitarna droga edukacji otwarta dla każdej wybitnej jednostki to podstawa egalitaryzmu. Likwidując taką formę kształcenia wkraczamy w opresyjne systemy totalitarne”.

„Zależy, w jakim aspekcie rozważamy egalitaryzm – jeśli uniwersytet tworzy coś dla elit, to każdy student może próbować się tam dostać. Warto tworzyć indywidualne propozycje dla uzdolnionych studentów, aby mieć później lepszych pracowników w danym kraju”.

„Myślę, że tak, ponieważ zawsze absolwenci/ studenci niektórych kierunków będą postrzegani za bardziej lub mniej wartościową siłę roboczą”.

„(...) [E]litaryzm oraz egalitaryzm nie muszą się wzajemnie wykluczać. Na przykład: egalitaryzm może występować w postaci zapewnienia wszystkim równych szans; co nie wyklucza, moim zdaniem, tworzenia (się) elit”.

„Jeśli egalitaryzm potraktujemy jako pojęcie reprezentujące równość szans, a elitaryzm na uczelni potraktujemy w myśl moich powyższych wypowiedzi, to nie wykluczają się”.

„Uważam, że nie. Jeśli proces edukacji byłby starannie wymyślony, zaplanowany i przeprowadzony oba pojęcia mogłyby wzajemnie istnieć i nawet się dopełniać po części”.

„Tak, uniwersytet powinien dążyć do wyrównywania szans i możliwości – przy jednoczesnym pozwalaniu na realizację pełni potencjału studentom o większych możliwościach czy ambicjach”.

„W idealnym świecie, można stworzyć odpowiedni system, który pozwoli zarówno na kształcenie egalitarne, jak i na budowanie nowych, zdrowych elit”.

„Elitaryzm i egalitaryzm na uniwersytecie nie wykluczają się. Uczelnia może przyjmować każdego według ustalonych kryteriów punktowych (które nie powinny nikogo dyskryminować), ale jednocześnie może stworzyć program dla ambitnych studentów, który miałby wymiar ekskluzywny (np. kryterium zapisu mogłoby być aktywność naukowa bądź społeczna studenta). Przykładami takich programów są programy mentoringowe na Politechnice Wrocławskiej oraz na Uniwersytecie Wrocławskim, a także program CIMA na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu”.

„Muszą się wykluczać, wynika to z ich słownikowych definicji (...)”.

b)

„Egalitaryzm na uczelni: każdy ma równy dostęp do nauki.

Elitaryzm na uczelni: osoby najzdolniejsze są rozpoznawane i stymulowane do rozwoju”.

„Nie. Nauka była i winna pozostać elitarna. Uniwersytet to pewna wspólnota elit. Oczywiście nie każdy może przystąpić do każdej z nich, lecz każdy powinien mieć możliwość podjęcia takiej próby”.

„Tak. Nie da się ich utożsamić. Czy mogą natomiast koegzystować? W sensie praktycznym chyba tak”.

„Nie. Potrzebne jest współistnienie obu form. Rzecz jasna, sprawa jest delikatna – trzeba by (i nie mam pomysłu – jak) zadbać o to, by ani egalitaryzm, ani elitarność nie były stygmatyzujące”.

Odpowiedzi respondentów nie były całkowicie jednoznaczne, jednak przeważała opinia, którą doskonale podkreślił jeden z respondentów, pisząc, że gdybyśmy zlikwidowali możliwość elitarnego kształcenia zdolnych i pracowitych studentów, to moglibyśmy nieopatrznie wkroczyć na grząskie tereny „opresyjnych systemów totalitarnych”, czego oczywiście nikt prostolinijnie myślący nie chciałby nigdy uczynić.

9. Co mogą robić wykładowcy, nauczyciele, tutorzy pracujący w masowym systemie edukacji, by kształcić elity w dobrym tego słowa znaczeniu?

a)

„Wylawiać wyjątkowych uczniów czy studentów i pomagać im w rozwoju. Dzielić się z nimi doświadczeniem, wskazywać drogę i odpowiadać na pytania”.

„Wobec studentów mieć postawę otwartą i nastawioną na współpracę. Powinni działać mobilizująco”.

„Przede wszystkim powinni uczyć szacunku do innych (...)”.

„Uważam, że powinni przekazywać odpowiednie wartości, uczyć krytycznego myślenia, pomagać w rozwijaniu kreatywności oraz innych cech. Poza tym, mogą dostrzec w uczniach cechy wyróżniające ich na tle grupy, wejść z nimi w interakcję, udzielić rad, zaproponować pewne ścieżki rozwoju (...)”.

„Mieć chęć i siłę do poświęcania czasu studentom skorym do dodatkowych aktywności lub w przypadku braku takich możliwości wskazywać studentom źródła do samodzielnego poszukiwania i inne osoby, które potencjalnie mogą studentowi pomóc (...). Podsuwać studentom propozycje działań, które potencjalnie wpłyną na ich rozwój, zachęcać do brania udziału w takich działaniach i wzmacniać ich wiarę w siebie przy jednoczesnym uwrażliwianiu na merytoryczność i etykę podejmowanych aktywności”.

„Dawać więcej zadań, stawiać więcej obowiązków przy jednoczesnym zachowaniu odpowiednich proporcji przy ocenianiu. Mogliby oni również dawać więcej swobody i stawiać na odpowiedzialność swoich studentów”.

„Wykładowcy, nauczyciele, tutorzy pracujący w masowym systemie edukacji powinni skupić się na kształceniu świadomego i egalitarnego społeczeństwa obywatelskiego”.

„Starać się wychodzić z systemu. Zapewniać miejsce do rozwoju poza systemem”.

„Najważniejsze wydaje mi się danie szansy każdemu ze studentów (...)”.

„Mogą oni zachęcać uczniów i studentów do rozwijania swojego potencjału w projektach naukowych i zawodowych oraz oferować swoje doradztwo”.

„Istnieje tu, a takie przynajmniej mam wrażenie, nieme założenie, wedle którego należałoby kształcić masy i elity. Jest ono z gruntu fałszywe, bowiem elity nie da się wyhodować, można za to wyhodować kogoś, kto będzie jakiegoś wzorca, wartości etc. uważał za elitarne. Wspomniani pracownicy masowego systemu edukacji, cokolwiek by to nie znaczyło, powinni być po prostu dobrzy w tym co robią i traktować podopiecznych w taki sposób, aby wskazać im najlepszą dla nich drogę – choćby to miała być droga, po której masy się już przetoczyły”.

b)

„Przede wszystkim powinni stanowić wzór i przykład. W miarę możliwości powinni też stosować podejście indywidualne, poświęcając czas i uwagę w szczególności tym spośród studentów, którzy wykazują zaangażowanie i chęć pogłębiania własnej wiedzy w stopniu wyższym niż przeciętnie. A także starać się identyfikować studentów mających potencjał i zachęcać ich do zaangażowania. Oznacza to często konieczność poświęcania własnego czasu na spotkania ze studentami poza czasem zajęć i konsultacji”.

„Powinni przede wszystkim dbać o indywidualny kontakt ze studentami zarówno w ramach regularnych zajęć, jak i poza nimi. Starać się odnaleźć studentów najzdolniejszych i nawet pomimo braku jakiegokolwiek wsparcia ze strony systemu edukacji poświęcić im więcej czasu i wysiłku”.

„Rzetelna i atrakcyjna prezentacja wiedzy powinna się wiązać ze stymulowaniem studentów do własnych poszukiwań i rozbudzać własne zainteresowania. Każdą osobę należy traktować indywidualnie i w miarę możliwości modyfikować wymagania i zadania”.

„Jedną z metod jest umiejętność traktowania młodych ludzi jak partnerów (...)”.

„Starać się poświęcać czas również uczniom/studentom utalentowanym, ucząc ich sztuki prowadzenia konwersacji oraz czytania ze zrozumieniem, bowiem system edukacji masowej, który stanowi trzon edukacji w Polsce – jest systemem zajęć wyrównawczych, nastawionych głównie na pomoc uczniom/studentom przeciętnym, którzy często nie mają wyrobionych nawyków nie tylko pogłębiania i sprawdzania odnalezionej informacji, ale nawet bardzo często nie mają nawyku czytania i prowadzenia rozmowy dla przyjemności. Nawyk czytania i prowadzenia konwersacji powinien być wyniesiony z domu rodzinnego. Natomiast brak nawyku sprawdzania docierających do nas zewsząd informacji oraz natrętna łączliwość informacyjna, obecnie granicząca z nerwicą, a do tego brak umiejętności odsiewania informacji ważnych od trywialnych, doprowadza do tego, że czytane są często tylko nagłówki, co prowadzi do gwałtownego rozwoju tzw. mediów społecznościowych opartych na multiplikowaniu głównie trywialnych i zbędnych informacji obrazkowych. Stąd już bardzo prosta droga prowadzi do wychowania sobie niezwykle specyficznego odbiorcy ubezwłasnowolnionego...”

Odpowiedzi respondentów jednoznacznie wskazują na konieczność indywidualnej pracy nauczyciela ze zdolnym i pracowitym uczniem/studentem. Z takiej, często nieformalnej i niestandardowej metody pracy rodzą się relacje mistrz–uczeń, które bardzo szybko mogą owocować licznym gronem olimpijczyków, doktorantów i osób ponadprzeciętnie zainteresowanych zgłębianym przedmiotem studiów. Przyjąć można założenie, że aby doszło do takiej sytuacji, wystarczyłoby postępować wedle następującego modelu: a) odnaleźć taką osobę; b) poświęcić jej czas; c) zaproponować dodatkową lekturę, eksperyment, film, widowisko teatralne lub jakiegokolwiek inne wydarzenie, o którym później należałoby przynajmniej d) wnikliwie porozmawiać, starając się, aby nasz przyszły noblista analitycznie podszedł do zagadnienia; e) kontynuować, nie zmniejszając intensywności zlecanych zadań przez odpowiednio długi czas; f) nigdy nie przeszkadzać podopiecznym w realizacji marzeń – co zalecił profesor Kenneth J. Arrow (2009, rozmowa prywatna). Anegdoticznie można by rzec, że to genialny teoremat Arrowa, który ten opracował w ciągu kilku chwil naszej rozmowy. Całkowicie zdają sobie sprawę z tego, że powyższy model jest w świecie dzwonek jedynie pobożnym życzeniem i niedoścignioną myślą. Nawet, jeżeli dzwonek już nie ma, świat ten dalej jest w niesamowity wręcz sposób przeładowany masą wszelakich rad

pedagogicznych, rad wydziałów i dyscyplin, komisji stałych, czasowych i nadzwyczajnych, dzienników, szkoleń, odświeżających biuletynów i zwyczajnych newsletterów od przełożonych, zajęć dodatkowych oraz także – *last but not least* – życiem prywatnym tutora.

10. Proszę stwierdzić czy Pan/Pani byłby za wprowadzeniem tutoringu jako systemowej możliwości kształcenia studentów w Uniwersytecie Wrocławskim?

a)

„Myślę, że to dobry pomysł”.

„Jako studentka ostatniego roku Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych przez 5-letni okres studiów miałam okazję przekonać się, iż tutoring może być bardzo korzystną i rozwojową formą współpracy. Przede wszystkim doceniam osobiste spotkania z tutorem, które nadają bardzo indywidualny wymiar programowi. Pobudzają one moją ciekawość, kreatywność i motywują mnie do pogłębiania wiedzy w danych aspektach nauk psychologicznych (związanych z moim kierunkiem wiodącym). Ponadto, w związku z nawiązaniem bezpiecznej relacji ‘uczeń – mistrz’, mogłam na przestrzeni lat podejmować różne zadania, wierząc w ich przydatność, dostrzegając to, że wychodzenie poza ramy standardowego nauczania jest użyteczne w wielu aspektach życia, nie tylko w jego naukowym obszarze.

Praca z tutorem, również polega na realizowaniu pracy rocznej – eseju dotyczącego konkretnego tematu, jaki chciałam podjąć w danym semestrze studiowania. Przygotowywanie pracy naukowej przygotowuje do samodzielnego poszukiwania odpowiednich źródeł i materiałów badawczych, poznawania specjalistycznego słownictwa oraz prób formułowania logicznych wniosków. Wymienione powyżej przeze mnie umiejętności są pożądane u kandydatów na różne stanowiska co pokazuje, iż usystematyzowanie wiedzy z danego okresu w formie pisemnej na każdym roku studiów może być traktowane jako pewnego rodzaju inwestycja w zawodową przyszłość, w różnych firmach. W moim przekonaniu tutoring mógłby być systemową możliwością kształcenia dla studentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Wierzę, że istnieje część osób, dla których byłoby to innowacyjne podejście do nauczania, które pomogłoby w realizowaniu swojego potencjału i być może nadałoby pewien kierunek kariery zawodowej. Nie należy jednak zapominać, iż współpraca z tutorem wymaga od studenta wrażliwości, odpowiedniego wglądu w siebie, aby umieć przedyskutować swoje mocne i słabe strony, nad którymi warto pracować w trakcie procesu nauczania. Konieczne jest otwieranie się na nowe doświadczenia i przekonanie, że różne, niestandardowe aktywności mają sens. Co więcej, osoba tutora również powinna być przeszkolona w zakresie działań, w tym także tych na gruncie psychologii pozytywnej, jakie można wdrażać w pracy ze studentem. Proces tutoringu jest bardzo holistycznym podejściem do kształcenia, dzięki któremu można uwzględnić różnice indywidualne jednostek, odkryć i rozwijać ich potencjał, co przyczynia się do ich dobrostanu i wzrastania w różnych dziedzinach życia”.

„Generalnie, uważam, że warto mieć się do kogo zwrócić z prośbą o pomoc, udzielenie rady, opinie itp., tym bardziej kogoś bardziej doświadczonego w danej dziedzinie”.

„Tak, jak najbardziej. (...) [M]usi być klarownie i wystarczająco widocznie rozreklamowany i opisany, by po jakimś czasie nie stał się martwym tworem. Ponadto istotnym elementem sprawnego i efektywnego tutoringu jest dobre, motywujące wynagrodzenie dla tutorów”.

„Tak, zdecydowanie. Uważam, że tutoring byłby bardzo ciekawym i innowacyjnym rozwiązaniem. Mógłby wnieść dużo świeżości w lekko skostniały system polskiej edukacji”.

„(...) [T]akie rozwiązanie ma spory potencjał. Musi być to jednak tutoring pozbawiony elitaryzmu, wspomagający rozwój i wykorzystujący potencjał wszystkich studentów”.

„(...) [U]ważam, że powinna być możliwość współpracy z tutorem dla każdego studenta, lecz student ten powinien wykazać się planem na współpracę z tutorem – tzn. wiedzieć (i przedstawić) do czego ta współpraca ma doprowadzić”.

„Bez zastanowienia – tak. Każdy student powinien posiadać prawo do posiadania tutora i rozwoju dostosowanego do jego potrzeb”.

„Uważam to za bardzo dobry pomysł, tym bardziej, że spotkałem się już z jego nieoficjalną formą na jednym z wydziałów Uniwersytetu, gdzie pracownicy naukowcy proponowali studentom pomoc przy redakcji i publikacji artykułów naukowych. Ponadto, zwiększyłyby to jakość studiów do czego aspiruje Uniwersytet Wrocławski jako uczelnia badawcza”.

„Jak najbardziej, jeśli znalazłby się choć jeden student i jeden wykładowca, którzy wyraziliby chęć współpracy, to powinni mieć możliwość tutoringu. Czynię tutaj, być może zbyt śmiało, założenie, że wykładowca umie ocenić zdolności i charakter studenta na tyle dobrze, iż na swojego ucznia wybierze każdorazowo odpowiedniego studenta. Najważniejsza jest jednak zgoda obu stron oraz wywiązywanie się z obowiązków wynikających z regulaminu studiów, a to, jak rozwijać się będzie student z wykładowcą powinno być ich sprawą”.

b)

„Tak”.

„Tak, oczywiście tutoring powinien stać się systemową możliwością kształcenia, co do zasady dostępną dla wszystkich studentów. Aby to jednak stało się to możliwe trzeba najpierw stworzyć jakieś możliwości kontaktu pomiędzy przyszłymi studentami a kadra akademicką. Dopiero kandydat, który poznał jakichś uczonych może zapragnąć by jeden z nich stał się jego tutorem. Wszelkie próby wprowadzania systemowych kryteriów, które powinni spełniać przyszli tutorzy to kompletne nieporozumienie i zaprzeczenie idei tutoringu. Trzeba także sprecyzować wymogi stawiane studentom objętym taką formą kształcenia, wymogi nie formalne (te powinny być sprowadzone do minimum), lecz merytoryczne. Podsumowując, każdy powinien mieć możliwość podjęcia elitarnych studiów pod opieką tutora. Jednak nie każdy będzie w stanie doprowadzić je do końca, co nie świadczy jednak wcale o tym, że z nim samym albo z jego tutorem jest coś nie tak”.

„Zdecydowanie opowiadałbym się za wprowadzeniem możliwości ubiegania się wybitnych studentów o możliwość współpracy z tutorem. Najważniejsze w tym, aby nie zbiurokratyzować systemu tutoringu, który by wtedy powstał. Ryzyko bowiem jest następujące: najpierw obowiązkowe kursy

dla tutorów, potem selekcja odpowiedniej grupy, potem selekcja studentów itd. A po kilku latach system doskonale biurokratyczny. Proponowałbym raczej formę <wolnego bębna>. Na każdym wydziale odpowiednia średnia ocen ze studiów (ale nie nadmiernie wyśrubowana) powinna dawać możliwość wyboru tutora (zupełnie dobrowolny wybór takiej formy) i najważniejsze – możliwość wyboru dowolnego pracownika dydaktycznego lub naukowo-dydaktycznego (gwarantuje to egalitarny dostęp do tworzenia elit). Wszelkie listy zaskutkują biurokracją lub nomenklaturyzacją procesu przydzielania tutorów. Za każdego ucznia tutor może dostać tak około 5 godzin w semestrze do pensum. Niech np. to dotyczy maksymalnie 3 uczniów. Gdy do kogoś zgłosi się więcej studentów - może przyjąć, ale bez benefitów. Maksymalnie niech będzie np. 10 studentów u jednego tutora - skoro chce, to zapewne da radę. Jeżeli wystąpiłyby jakieś ograniczenia, co do np. odsetka studentów objętych tutoringiem na poszczególnych wydziałach, to można urządzić konkurs dla określonej ilości miejsc dla studentów na danym wydziale, ale w żadnym wypadku nie powinno się określać listy tutorów, bo to spowoduje wspomniane już procesy biurokracją lub nomenklaturyzacji (...).

„Pytania 1-9 są za trudne dla mnie. Za to na pytanie 10 odpowiadam entuzjastycznym TAK!”

„Tak, bardzo popieram tutoring, moje własne doświadczenia jako tutora są bardzo pozytywne, indywidualny kontakt umożliwi dopasowanie programu nauczania do aktualnych kompetencji studentki”.

„Tak, choć musi to być bardzo dobrze przygotowane i powinno łączyć się z wybraniem (nie na stałe!) grupy pracowników UW, którzy nie mają innych obowiązków dydaktycznych – tutoring byłby ważnym i samodzielnym zadaniem, a nie czymś dodatkowym”.

Niniejszy tekst powstał z potrzeby refleksji nad tym jak jest postrzegany *tutoring* w polskim zanurzeniu kulturowym, a ściślej rzecz ujmując – w grupie osób związanych ze szkolnictwem wyższym, będących w orbicie Uniwersytetu Wrocławskiego. Osoby ankietowane w tym badaniu pilotażowym są lub niedawno były związane bezpośrednio z tą uczelnią, bowiem właśnie tam i właśnie teraz jej władze przymierzają się do rozważenia stopniowego wprowadzenia *tutoringu* jako dodatkowej metody dydaktycznej w ramach systemu akademickiego nauczania – w tej najstarszej wyższej uczelni na Dolnym Śląsku, w której murach, jeszcze przed II wojną światową, uczyło się i pracowało wielu noblistów reprezentujących różne dziedziny nauki. Byli to: Theodor Mommsen – prawnik, historyk i literat; Philipp von Lenard – fizyk; Eduard Buchner – chemik; Paul Ehrlich – lekarz; Gerhard Hauptman – literat; Fritz Haber – chemik; Friedrich Bergius – chemik; Erwin Schrödinger – fizyk; Otto Stern – fizyk; Max Born – fizyk; można jeszcze spróbować dodać do tej plejady Reinharda Seltena – noblistę z dziedziny ekonomii (1994), który co prawda nie zdążył podjąć nauki uniwersyteckiej w Breslau, bowiem wraz z rodziną opuścił miasto w czasie działań wojennych, ale tu rozpoczął swoją edukację podstawową.

Pozostaje mieć nadzieję, że dodatkowa metoda dydaktyczna jaką jest *tutoring*, zostanie wprowadzona do systemu nauczania nie tylko w polskim szkolnictwie wyższym – jak to już się zaczęło powoli dziać w naszym kraju, ale również będzie wykorzystana na szerszą skalę, także w szkolnictwie średnim oraz podstawowym. Wtedy nauczycielom i wykładowcom pozostanie tylko – miejmy nadzieję – jakby chciał profesor Kenneth J. Arrow, „nie zadawać zbyt wielu pytań, pomóc we wszystkim, w czym można, czekać i obserwować”, kiedy nasi podopieczni będą uzyskiwali doktoraty, a może i nagrody im. Alfreda Nobla. Obyśmy tylko zdołali dożyć tych pięknych dni.

GAIA D'ELIA
University of Rome "La Sapienza"

Joseph Roth's Itineraries Beyond Language: "der Süden konserviert die Steine, die Fragmente, die Weltanschauungen"

Abstract

This study examines the perception of space and the mental landscapes in Joseph Roth's travel reportages from southern France. Particular focus will be placed on the articles that Joseph Roth wrote for the "Frankfurter Zeitung" and collected in a book published posthumously, in 1956 with the title *Im mittäglichen Frankreich* and afterwards under the title *Die weißen Städte*. In this text the relationship between the real topography, the literary representation and the subjective point of view of the author, might give us a new definition of the concept of "space" and "belonging" beyond language. The aim is to analyze the representation that Joseph Roth gives us, through his articles, that builds up new spaces and is in relation with the actual place and with the topography of the individual and collective memory.

Keywords: spatial turn, topographical turn, collective memory, cultural identity, deterritorialization

"Das Fremde verführt also den Besucher nicht zur Selbstvergessenheit; dieser berauscht sich nicht am Pittoresken und Exotischen, er sieht das Eigene, sieht sich selber mit entfremdeten Blick. Die Reise ins Ferne bewirkt nichts anderes als die Reise ins Vergangene, die ja gleichfalls eine Reise ins Ferne ist." (Szondi 1963: 88)

Writes Peter Szondi in the afterword to Walter Benjamin's German edition of the essay's collection *Städtebilder*: what is extraneous does not lead the visitor to absent-mindedness; on the contrary, it enables him to see himself with a glance become 'other' / estranged, and adds: a journey into the 'distance' does not differ from a travel into the past. These words seem an appropriate starting point for the subject that will be examined here: the perception of space and the mental landscapes in Joseph Roth's travel reportage from southern France. Our analysis will focus on the articles that Joseph Roth wrote for the 'Frankfurter Zeitung', afterwards collected in a book which will be published posthumously in 1956 with the title *Im*

mittäglichen Frankreich and afterwards, *Die weißen Städte*¹. In both texts, the relationship between the real topography, the literary representation of it, and the subjective point of view of the author, can give us a new definition of the concept of “space” and “belonging” that goes beyond language.

“The confrontation with the Modern becomes crucial, a way of being in the word.”² It is within a few decades – from the end of the nineteenth century until the end of First World War – that Modernity shows her face, with an at first subterranean and afterwards explosive transition that transformed the ordered world of tradition into the chaotic but vital one in which we, ultimately, still live. Modernity is in constant mutation, is “unstable”, and the culture that deals with the modern “has to come to terms with the perpetual becoming.”³ The epoch that strives for ‘escaping every kind of shape’⁴ is a ‘historical formation’ that has some specific characteristics: “phenomena and tendencies and individual attitudes in which the “historical formation” reveals herself, and in which the life that flows through it is offered to perception.”⁵ The processes described by Simmel are the result of radical individual and collective changes and shifts that concern not only the subject but also the context in which he or she is acting. Following the analysis of the experience of the modern proposed by Marshall Berman⁶, concepts like culture and identity can no longer be considered certainties in front of the dissolution of political and geopolitical models, and of the disruption of thought patterns. Significant phenomena have accompanied the advent of modernity, and the author represents and describes them as experiences of fragmentation. The novelist and journalist Joseph Roth seems to be at the same time witness and actor of the complexity of those processes. In *Facing Modernity. Fragmentation, Culture and Identity in Joseph Roth's writing in the 1920s*⁷, Jon Hughes takes up and develops Berman's reflection, charting the effects of this fragmentation process by putting a focus on what he identifies and defines as a defensive respond. Roth's work, and especially the collection *Die weißen Städte*, becomes the clearest example of the desire to find a spatial and temporal continuity with regard to a fracture that reveals the loss of a sense of unity, wholeness, and *communitas* in a world that seems to have moved further away⁸.

In 1925, Joseph Roth, already established in Paris, travels to southern France on behalf of the *Frankfurter Zeitung*, and between September and November of that year, he publishes a series of articles that depict his travel and trace the itinerary he has done by going through those places. The author, in the book that will be published posthumously with the title *Die weißen Städte*, re-elaborates in literary form the impressions collected during his travel⁹. Despite the fact that the book was never published during

1 Joseph Roth (1991: 451).

2 «Il confronto con il moderno diventa decisivo, una modalità dell'essere nel mondo» Rella, Franco (2003) *Miti e figure del moderno*. Milano: Feltrinelli; 140.

3 Paolo Jedlowski (2011). Unless otherwise indicated translations are those of the author.

4 This image is often used by Georg Simmel in the essay *The Conflict in Modern Culture*; Simmel, Georg (1968) *The conflict in Modern Culture: And Other Essays*. New York: Teachers College Press.

5 Jedlowski, Paolo (2011: 20).

6 Marshall Berman (1982).

7 Jon Hughes (2006).

8 Jon Hughes (2006: 3 ff).

9 Cf. For the editorial history of *Im Mittäglichen Frankreich* and *Die weißen Städte* see Lips - Sültemeyer, Ingeborg von (1976) *Das frühwerk Joseph Roths: Studien und Texte*. Vienna/Freiburg: Herder; Lips - Sültemeyer, Ingeborg von (1991) „Joseph Roths Reiseberichte besonderer Art: „Die weißen Städte“ und „Der Antichrist““. [In:] *Germanistische Mitteilungen: Zeitschrift*

Roth's lifetime, it remains as an evidence of the weight that the theme of travel had on the author's work. *Die weißen Städte* is the reflection of how much France and the French culture meant to him on a personal *niveau*, as suggested by Hughes, and how those spaces allowed to ponder on the tensions that involved and implicated the whole European context¹⁰. In a letter of August 1925 to the editor Benno Reifenberg, Joseph Roth writes from Marseille that he is planning "ein Reisebuch durch die Seele des Schreibers, wie durch das Land, das er durchfährt. [...] Es ist im höchsten Grade dichterisch, mehr, als ein Roman."¹¹ A *Reisebuch*, therefore, that should not be read as an author's private diary but rather as "a very personal response to the towns of southern France, inspired not so much by the area itself, but by a symbolic set of antitheses"¹² which originated from a comparison between the landscape, the character and the cultural context of southern France with northern Europe.

Joseph Roth is here a modern writer, in the sense that the answers he is looking for in his confrontation with the contemporary world, often seem ambivalent – the result of an attempt at reorganizing and giving a new meaning to the unstable and conflictual situation of his time. The effects of such confrontation with fragmentation can also be seen in some characters from his novels, whose segmented existence mirrors the context in which they are acting and in which they live¹³. By taking into account the author's production from the years after the war and those following the dissolution of the Austro-Hungarian Empire, it is possible to reconsider also the interpretation of later novels, that have been frequently associated to a rejection of the new world on behalf of a nostalgic reconstruction of the past. The dimension of the existential doubt regarding the contemporary age that surrounds him, as noted by Hughes¹⁴, seems to be far from a consolatory evocation of the past, but rather the expression of a modern awareness of questions regarding the possibility of the representation and mediation of reality through the literary medium.

To get back to the French reportage: in the introduction to *Die weißen Städte*, the author underlines the constant mutability of the world and the consequent impossibility to fix its the essence in words¹⁵. He declares himself to be unable to report what he sees, and to be limited to describing everything that

für deutsche Sprache, Literatur und Kultur in Wissenschaft und Praxis. Vol. 33; 3–16; Lunzer, Heinz (2016) „Wenn ich der Papst wäre...“. *Joseph Roths Texte über Avignon und andere ‚weiße Städte‘: Zur Bedeutung der Frankreich-Texte von 1925 für seine Laufbahn*. [In:] Stéphane Pesnel, Erika Tunner, Heinz Lunzer, Victoria Lunzer-Talos (eds.) *Joseph Roth. Städtebilder. Zur Poetik, Philologie und Interpretation von Stadtdarstellungen aus den 1920er und 1930er Jahren*. Berlin: Frank und Timme; 219–273.

10 Jon Hughes (2006: 141).

11 Joseph Roth (1970: 62).

12 Jon Hughes (2006: 13).

13 If we think to the essay *Juden auf Wanderschaft* or the novel, called by the author *Bericht, Flucht ohne Ende*, written in the same line, in which in different ways the segmentary existence of the individuals, in this cases Jews, is presented and thematized. Cf. Roth, Joseph (1956).

14 Cf. Jon Hughes (2006: 170–180).

15 The topic appears also in the article *Lemberg, die Stadt* published on November, 22 1924: «Man müßte die Fähigkeit haben, die Farbe, den Duft, die Dichtigkeit, die Freundlichkeit der Luft mit Worten auszudrücken; das, was man aus Mangel einer treffenden Bezeichnung mit dem wissenschaftlichen Begriff »Atmosphäre« ausdrücken muß» Roth, Joseph (1991: 285). The attempt to describe streets, squares, churches or architectural styles won't allow to reflect a true image of the place. The city is a place with thousand facets and Joseph Roth decides to focus on the details, with the aim of expressing the colour, the smell, the density of a place, its "Atmosphäre" by respecting the multiplicity of the real.

happens inside of him, everything that a specific landscape is capable of arousing. Roth seems to embody “a philosophy of observation and perception in which fluidity, movement, and interpretation are constantly emphasized”¹⁶, in which, nevertheless, the experience of ‘looking’ seems impossible to separate from the subjective point of view of the *Beobachter*¹⁷. Indeed, the observer has to recognize and acknowledge the mutability and the constant in-becoming of the context that surrounds him: “Alles Wandelbare begreift er mit offenem, aber starrem Aug’“. His is a proposal for a valorization of the observing subject and of his interior reactions, who has to penetrate in himself, and to involve others in his own personal voices instead of turning the ‘voice’ of a second into fixedness¹⁸. To confer value to instantaneous perception and let it become fixed, permanent, and absolute, seems to the author as a negation, a denial of time, of the movement, of the mutability of reality, and hence of the becoming:

ehe er’s niederschreibt, ist die Welt, die er kennt, nicht mehr dieselbe. Und ehe wir ein Wort niederschreiben, hat es nicht mehr dieselbe Bedeutung. Die Begriffe, die wir kennen, decken nicht mehr die Dinge. (Joseph Roth 1991: 452–453)

In so doing, a properly personal poetic is outlined – in the way how Roth consciously faces reality and his representation. The theme of individual perception, and that of the author as mediator of his own impression seen as the medium through which to get in contact with the world, become the fundamental axes of the compositional style of *Die weißen Städte*. The emotional engagement with the Provençal landscape takes the narrator back to childhood memoirs:

Ich habe die weißen Städte so wiedergefunden, wie ich sie in den Traumen gesehn hatte. Wenn man nur die Träume seiner Kindheit findet, ist man wieder ein Kind. Das zu hoffen, hatte ich nicht gewagt. Denn unwiederbringlich weit lag die Kindheit hinter mir, durch einen Weltbrand getrennt, durch eine brennende Welt. Sie war selbst nicht mehr als ein Traum. (Roth 1991: 452–453)

The childhood dream that surfaces and becomes remembrance, evoked from the view and experience of those *Midi* spaces, allows him to rediscover an idea of belonging that goes further, gets through, exceeds an idea of belonging bound to a spatial rootedness, enabling a reconnection with what is hidden in the minds of people¹⁹.

By having the knowledge of such a method, not only a reaction to the epochal sense of fragmentation is noticeable, but also, as Hughes has observed, an attempt to “rediscover the security, wholeness, and contentment of childhood, the period which many, after the fragmenting trauma of the war, looked back on with conscious nostalgia as a period of blissful, ignorant peace.”²⁰ The childhood dimension bounded to dreams and memory surfaces in a predominant manner from the beginning of the text, and is underlined in almost every article of the collection, as though childhood and its subsequent reawakened memory

16 Jon Hughes (2006: 19).

17 Cf. « We never look at just one thing; we are always looking at the relation between things and ourselves. Our vision is continually active, continually moving, continually holding things in a circle *around* itself, constituting what is present to us as we are » Berger, John (1972: 9).

18 «Er verzeichnet die Stimme einer Sekunde in seiner Umgebung» Roth, Joseph (1991: 452).

19 This process in some ways recalls Walter Benjamin’s *Berliner Kindheit um neunzehnhundert* in which childhood is represented as an inextricable combination of time and space, splinters of autobiographical memory evoked in order to reconnect and re-compose the individual. Cf. Benjamin, Walter (1987).

20 Jon Hughes (2006: 24).

could²¹, in the mind of the narrator, give access to a reconstitution of a lost wholeness. It is precisely with such a dynamical meaning of memory that it becomes possible to move through and between the categories of time and space: "Bewegung [...] ist diejenige Kategorie, die Raum und Zeit gleichermaßen konstituiert"²² and allows due to experience to conceive spatiality²³. Thanks to this spatial movement, the narrator is able to find and recognize childhood, his and Europe's, by feeling at home:

Hier findet man eine Kindheit, seine eigene und die Kindheit Europas. Nirgends wird man so leicht heimisch. Und selbst wer das Land verläßt, nimmt das Beste mit, das eine Heimat mitgeben kann: das Heimweh. (Roth 1991: 506)

Other crucial thematics that recur often next to the topics of memory and childhood, in *Die weißen Städte*, are that of the *Fremd* and *Fremde*, which the author links to the individuation of different characteristics encountered between North and South Europe, and that, indissolubly related to the previous ones, of the historical and spatial continuity peculiar to the *Midi*.

The writer, in the introduction to the text, recounts how, thanks to his experience in the war when he found himself in enemy's territory, he feels no longer estranged, *fremd*; he no longer feels that he is going in *die Fremde* (a concept now considered by him obsolete) even when seeing territories which he has never crossed before: "Ich fahre höchstens ins 'Neue'."²⁴ Roth is driven by the desire of seeing how it looks like 'across the fence' that for him surrounds everyone who lives in the German world. One of the differences that is possible to detect between Germany and all that lies 'across the fence', is the bond between the individuals and the 'Begriff', the nomenclature, sacred and immutable for the German culture. On the contrary, the world outside the fence is characterized by continuous transformations, a becoming that never needed a fixed categorization: "Hinter dem Zaun gewann ich mich selbst wieder" and he continues: outside I feel at home, the world across the fence turns into a free space within the naming and the concept²⁵. What seems to become for the author a mutable and fluid belonging to 'Neue Länder', is actually closer to a belonging to time, to contemporaneity. He will write:

Ich kann in fremden Ländern zu Hause und heimisch sein, aber nicht in fremden Zeiten. Unsere wahre Heimat ist die Gegenwart. Das Jahrhundert ist unser Vaterland. (Roth 1991: 470)

To talk about *Heimat*, belonging, or national identity in connection to an author, is always problematic, as pointed out by Hughes, who often writes about the difficulties and impossibility of linking individual identity to a certain nation²⁶. Hughes alludes to the fact that the confrontation between Germany and France which surfaces in the text, cannot be solved in the antithesis between demonising the former and 'utopising' the latter; it rather "presents a subtle, if unresolved, examination of the difficulties of identity

21 The author referring to childhood writes: «Sie war ausgelöscht aus dem Leben; verstorbene und begrabene, nicht entschwundene Jahre» (Roth, Joseph (1991: 454). Important seems to be that those years, and Joseph Roth emphasizes it, weren't vanished or slipped away: the childhood was dead and buried and was not even more than a dream.

22 Böhme Hartmut (2005: XIV).

23 Böhme Hartmut (2005: 15).

24 Böhme Hartmut (2005: 453).

25 Cf. The chapter „Hinter dem Zaun gewann ich mich selbst wieder“. Joseph Roths journalistischer Blick auf Deutschland und Europa in den Jahren seines Frankreich-Aufenthalts (1925-1939) [In:] Mayer, Dieter (2010) *Kurt Tucholsky – Joseph Roth – Walter Mehring: Beiträge zu Politik und Kultur zwischen den Weltkriegen*. Frankfurt Am Main: Lang; 293–340.

26 Cf. Hughes Jon (2006: 14-61).

formation in the contemporary world, and is marked by a pronounced desire for the wholeness that a genuine community can provide.²⁷ Therefore, what distinguishes France from northern Europe and especially Germany, is the difference between the two ways of thinking, which can be recognised in the fear against ambivalence and all that is undefinable, typical of the German world and, by contrast, in the embodiment of its contraries that defines France:

Hinter dem Zaun sind Ferien. Süße, lange Sommerferien. Was ich sage, nimmt man nicht wörtlich. Was ich verschweige, ist gehört worden. Mein Wort ist noch lange kein Bekenntnis. Meine Lüge noch lange keine Charakterlosigkeit. Mein Schweigen ist nicht rätselhaft. Jeder versteht es. Es ist, als zweifelte man an meiner Pünktlichkeit nicht, obwohl meine Uhr falsch geht. Man schließt nicht aus der Eigenschaft eines meiner Attribute auf meine Eigenschaften. Niemand reguliert meinen Tag. (Roth 1991: 454)

In France, the author encounters the possibility of individual self-expression that does not need to be part of a system, and of living ambiguously in a 'moving time' without feeling such a dimension as a rupture of balance.

The reference to this meridional capability characterized by living in accord with this mutability, returns in the representation of southern Europe as a place in which the traces and the stratifications of time are more easily preserved, experienced, and lived, because "der Süden konserviert die Steine, die Fragmente, die Weltanschauungen."²⁸

One of the ways to retrace a leading thread between fragmentation and the attempt to a recomposition of the wholeness, has to do, as we have already said, with the movement of the self – in the sense of a movement which takes place simultaneously in space and time. In the white cities, the narrator seems to recognize the possibility of a different way of being in the world, on an individual and cultural level, that does not move forward through traumatic ruptures between past, present and future²⁹. In this sense, the cities of southern France become for the author the symbol of those processes of cancellation of spatial and temporal borders, of a mixture between individualities and transformation. With regard to Marseille, Roth writes: "die Entwicklung und das Werden sind keine abstrakten Begriffe mehr. Man sieht den Fuß der Geschichte und zählt ihre Schritte."³⁰ The becoming and development are not abstract concepts, and time is a recognizable element preserved in space. Describing the city of Vienne and her relationship with the notion of time, the author understands that the present of the city is actually her past³¹. While in other cities the present contains 'a tomorrow' and is possible to see how much the 'yesterday' is different from the 'other day', in Vienne "Was alt, was älter war, konnte ich an keinem Neuen messen."³² Despite the absence of a set of measurements to be placed in a contemporary spatial dimension, in describing the architecture and its styles, Roth lays his eyes on a temple with a closed door that preserves "das Leere, das Vergangene. Der Tempel enthält dasjenige, dass ich draußen fühlen kann

27 Jon Hughes (2005: 127).

28 Joseph Roth (1991: 487).

29 Cf. Marco Rispoli (2020: 137–150).

30 Joseph Roth (1991: 499).

31 «In Vienne aber war die Gegenwart eine Vergangenheit. [...] Alles Vergangene begriff ich mit einem gleichmäßigen liebenden Aug'» Joseph Roth (1991: 465).

32 *Ibidem*.

und drinnen nicht entdecken würde. Er enthält das Warten.”³³ The wait contained in the temple is the result of an architecture thought and experienced under the mark of continuity; the antique buildings and the re-use of their stones are perceived as a movement without fractures, without borders: “Der Stein fließt wie die Stunde.”³⁴

The topic of the city is constantly linked to temporality and to the confrontation with this dimension – so much that, once he entered the town and had witnessed the inextricability of the roads and narrow streets, the narrator has the feeling that he has arrived in a foreign city and in a foreign century. In Tournon, it is possible to perceive the consciousness of time: “Man kann mit wachen Sinnen, am lichten Tag, aus seiner eigenen Zeit hinausfallen und zwischen den Jahrhunderten der Geschichte herumirren, als wäre die Zeit ein Raum, als wäre eine Epoche ein Land.”³⁵ He attributes this consciousness of the flowing continuity of time also to the young inhabitants of the city. The value that he attributes to this dimension, which can be read in contrast to the nomadic, estranging, and fragmentary experience proper to the modern individual, is also great.

Thus, it is not superfluous to reiterate how the atmosphere of the white cities derives from the continuity with which those spaces and time are lived, a path without ruptures and fragmentation which includes both dimensions, that tries a recompositional route of a wholeness of identity – the key of his research³⁶. All of this appears even clearer and more explicit in the description of the coexistence of the antique and the new, in the reportage from Nîmes and Arles, where the opening of an open-air cinema takes place in an ancient Roman arena. This experience arouses in Roth the hope that the new man of tomorrow will be able to preserve a vital relationship with Europe's childhood, and therefore his own: it is once again stressed the superposition of personal and continental destinies, and the deep need to put together the scattered fragments of the individual stories and of an entire epoch. A new man should be able to put value on continuity as the only way for surviving, as ‘in the future there is the past’, and the antiquity can rush out of sight but not from ‘our blood’: “Im Kommenden ist das Vergangene. Wir können die Antike aus unsern Augen, aber nicht aus unserm Blut verlieren.”³⁷ What Roth is suggesting for history seems to be valid also for what concerns the preservation of an identitarian nucleus identified, as mentioned before, not by the immutability of the being, but by continuity – a survival aim that seems to Roth necessary if not, in fact, essential.

As had been the case in Tournon, also in the perception of space in Marseille one can feel, this time through the hearing, the movement of time and history: everyone ‘beats the time of the city’. In this city, concepts like development and becoming are not abstract any more: ‘one can see the foot of History

33 Joseph Roth (1991: 466).

34 *Ibidem*.

35 Joseph Roth (1991: 469).

36 In Avignon, ‘the whitest city’, the author questions on the nature, on the temporal ‘quality’, medieval or roman, and on the geographical ‘quality’, Oriental or European, of the city by answering that the city is none of those despite being all this together: «Ist das eine mittelalterliche, ist das eine römische Stadt? Ist sie orientalisches oder europäisches? Sie ist nichts von alledem und alles zusammen. Sie ist eine katholische Stadt» Joseph Roth (1991: 474). Joseph Roth will identify this peculiarity with the cosmopolitan Catholic Church, in his opinion capable of merging and keeping together traditions and styles.

37 Joseph Roth (1991: 489).

and count its steps.³⁸ Everyone has his own homeland under their soles when going to Marseille, and what they all have in common is the sea: the city collects diversities and contradictions in herself, and, as Katharina Krčal has noted, the oppositions and antithesis that characterizes the city, such as being at the same time “New York and Singapore, Hamburg and Calcutta, Alexandria and Port Arthur, San Francisco and Odessa”³⁹, has to be read not in a dynamic of divergence, but as a result of mutability, dynamism, and her being in perpetual motion.⁴⁰ In Marseille, writes Roth, all that seemed immutable falls apart, but what follows is a recomposition process: this process is characterized by continuity:

Hier löst sich alles scheinbar Bleibende auf. Hier schließt es sich zusammen. Hier ist fortwährender Aufbau und Zerstörung. Keine Zeit, keine Macht, kein Glaube, kein Begriff ist hier ewig. Was nenn' ich Fremde? Die Fremde ist nah. Was nenn' ich Nähe? Die Welle trägt es fort. Was ist das Jetzt? Schon ist es vergangen. (Roth 1991: 509)

The city is accordingly identified as the expression of becoming, in constant change:

Während ich dies schreibe, sieht Marseille schon anders aus. Und was ich in tausend Worten berichte, ist ein kleiner Tropfen aus dem Meer des Geschehens, mit dem freien Aug' nicht zu sehn, zitternd auf der dünnen Spitze meiner Feder. (Roth 1991: 502)

“Individuals behave in distinctive ways when they feel cut off from the flow of time, excessively attached to the past, isolated in the present, without a future, or rushing towards one”⁴¹, writes Stephen Kern referring to the multiple postures that individuals can assume with respect to what has been previously defined the ‘fragmentation of the modern.’ In *Die weißen Städte*, it emerges how in France the past is contained and inscribed in the places: the white cities therefore represent for the author the ideal in which the temporal dimension is added to a heterogeneous spatial structure. They live in continuity with their past and demonstrate this through mixing and transforming their own being in time, which, according to Roth, is something missing to the other occidental spaces and to the centre-oriental European space, his area of origin.

Isolated from the white cities, the mental and cultural process, with its repetitiveness, is connected to the need to overcome boundaries, to go ‘across the fence’, using Roth’s terminology, and to imagine and represent a new way of getting in touch and stand up to the contemporary beyond each single language, across the geographical spaces, by crossing time and space’s borders, by stepping over the limits of architectural language. What he is looking for is not only a new man, but a new way of establishing a dynamic connection between persons, stories, places, and contexts.

In the *Invisible Cities* of Italo Calvino, when Marco Polo describes Zaira, the city “of high bastions”, to Kublai Kan, he says:

I could tell you how many steps make up the streets rising like stairways, and the degree of the arcades’ curves, and what kind of zinc scales cover the roofs; but I already know this would be the same as telling you nothing. The city does not consist of this, but of relationships between the measurements of its space and the events of its past [...]. (Italo Calvino 1974: 10)

38 Joseph Roth (1991: 499).

39 Joseph Roth (1991: 498).

40 Katharina Krčal (2016: 68).

41 Stephen Kern (1983: 3).

The essence of a city is not located in its looks, but rather at the intersection of space and time. Indeed, Bertrand Westphal reminds us that the present time of a space, when we talk about perception, has to be related with his past according to a “stratigraphic logic”: “Space is located at the intersection of the moment and duration; its apparent surface rests on the strata of compacted time arranged over an extended duration and reactivated at any time” (Bertrand Westphal 2011: 137).

References

Primary Sources

- Roth, Joseph (1956) *Werke*. [In:] Hermann Kesten's edition of Joseph Roth's works. Berlin: Kiepenheuer & Witsch.
- Roth, Joseph (1970) *Briefe 1911–1939*. [In:] Hermann Kesten's edition of Joseph Roth's works. Berlin: Kiepenheuer & Witsch.
- Roth, Joseph (1991) *Das journalistische Werk 1924–1928*. [In:] Klaus Westermann's edition of Joseph Roth's works. Berlin: Kiepenheuer & Witsch.

Secondary Literature

- Benjamin, Walter (1963) *Städtebilder*. [In:] Peter Szondi's edition of Walter Benjamin's *Städtebilder*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Benjamin, Walter (1987) *Berliner Kindheit um neunzehnhundert*. Frankfurt am Main: Suhrkamp
- Berger, John (1972) *Ways of seeing*. London: Penguin Books.
- Berman, Marshall (1982) *All That Is Solid Melts Into Air. The Experience of Modernity*. New York: Simon and Schuster.
- Böhme, Hartmut (ed.) (2005) *Topographien der Literatur. Deutsche Literatur im transnationalen Kontext*. Stuttgart: J.B. Metzler.
- Calvino, Italo (1974) *Invisible Cities*. London: Secker and Warburg.
- Hughes, Jon (2005) “Joseph Roth in France: Re-Assessing ‘Die weißen Städte.’” [In:] *Austrian Studies*, vol.13; 126–141.
- Hughes, Jon (2006) *Facing Modernity. Fragmentation, Culture and Identity in Joseph Roth's writing in the 1920s*. Leeds: Maney Publishing.
- Jedlowski, Paolo (2011) “Introduzione.” [In:] Georg Simmel *Le metropoli e la vita dello spirito*. Roma: Armando Editore; 7–32.
- Kern, Stephen (1983) *The Culture of Time and Space. 1880–1918*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Krčal, Katharina (2016) “Ein kleiner Tropfen aus dem Meer des Geschehens. Marseille Beschreibungen als ästhetische Reflexionstexte bei Joseph Roth und Siegfried Krakauer.” [In:] Stéphane Pesnel, Erika Tunner, Heinz Lunzer, Victoria Lunzer-Talos (eds.) *Joseph Roth. Städtebilder. Zur Poetik, Philologie und Interpretation von Stadtdarstellungen aus den 1920er und 1930er Jahren*. Berlin: Frank und Timme; 61–82.
- Lunzer, Heinz (2016) “‘Wenn ich der Papst wäre...’ . Joseph Roths Texte über Avignon und andere ‘weiße Städte’: Zur Bedeutung der Frankreich-Texte von 1925 für seine Laufbahn.” [In:] Stéphane Pesnel,

- Erika Tunner, Heinz Lunzer, Victoria Lunzer-Talos (eds.) *Joseph Roth. Städtebilder. Zur Poetik, Philologie und Interpretation von Stadtdarstellungen aus den 1920er und 1930er Jahren*. Berlin: Frank und Timme; 219–273.
- Mayer, Dieter (2010) *Kurt Tucholsky - Joseph Roth - Walter Mehring: Beiträge zu Politik und Kultur zwischen den Weltkriegen*. Frankfurt Am Main: Lang.
- Rella, Franco (2003) *Miti e figure del moderno*. Milano: Feltrinelli.
- Rispoli, Marco (2020) “‘Im Kommenden ist das Vergangene.’ Über Die weißen Städte von Joseph Roth.” [In:] *Cultura tedesca*, vol. 58; 137–150.
- Simmel, Georg (1968) *The conflict in Modern Culture: And Other Essays*. New York: Teachers College Press.
- Lips-Sültemeyer, Ingeborg von (1976) *Das Frühwerk Joseph Roths: Studien und Texte*. Vienna/Freiburg: Herder.
- Lips-Sültemeyer, Ingeborg von (1991) “Joseph Roths Reiseberichte besonderer Art: ‘Die weißen Städte’ und ‘Der Antichrist.’” [In:] *Germanistische Mitteilungen: Zeitschrift für deutsche Sprache, Literatur und Kultur in Wissenschaft und Praxis*. vol. 33; 3–16.
- Szondi, Peter (1963) “Nachwort.” [In:] Walter Benjamin *Städtebilder*. Frankfurt am Main: Suhrkamp; 79–99.
- Westphal, Bertrand (2011) *Geocriticism. Real and Fictional Spaces*. New York: Palgrave MacMillan.

GIULIANA D'ORO
University of Rome "La Sapienza"

The Role of the Russian and Inorodcy Languages in the Muslim Question of the 19th and 20th Centuries

Abstract

The divergent positions of Nikolai Ivanovich Ilminsky (1822–1891) and Ismail Bey Gasprinskii (1851–1914) on education, provide the starting point for a reflection on the complex linguistic question in reference to the *non-Russian* communities of the Empire that took place at the end of the 19th century. Through the content of the social and literary activity of Ismail Bey Gasprinskii, I intend to deepen the point of view of the Crimean Tatar enlightener on the importance of the language of instruction in the *inorodcy's* (aliens) school, a tool necessary to counteract cultural and political isolation of Russian Muslims, to encourage the *sblizhenie* (rapprochement) between the Russians and Tatars. The socio-political implications of the linguistic question allow us to go *beyond* its borders, to reflect on the *vopros ob inorodcach* (question about aliens) and the current *samobytnos* (self-being) in connection with the issue of *identities* in multicultural Russia.

Keywords: Russian language, inorodcy, Russian Muslim, multiculturalism

The heterogeneous multicultural Russian universe has given rise, over the centuries, to many conflicts, but, at the same time, to reflections on the coexistence of the different populations that inhabit the immense Eurasian space¹. In this geopolitical context the Tatars represent one of the most numerous ethnic and religious minorities. Originally, the so-called *Muslim question* was raised and articulated in the Volga-Ural region, the heart of the Russian state, and in Crimea, a *border* space between the center and its boundaries² — two areas which, thanks to their peculiarity, became a productive hub for dialogue and mutual influence.

Unlike the populations of Central Asia and the Caucasus, who converted to Islam during the military campaigns of the Arab caliphs, the Bulgarians of the Volga, from whom the Tatars descended, adopted Islam in 922 A.D. following a long and gradual process promoted by the activities of Muslim

1 Galina M. Yemelianova (1999: 449).

2 Ian W. Campbell (2017: 21).

missionaries and merchants. Thus, the Volga-Ural area became one of the most important centers of Islamic culture and education. In the 13th century, when the Mongols established their dominion in the *proto-Tatar* and Russian lands, the Bulgarians of the Volga and other more developed Turkic populations were gradually incorporated into Mongolian ethno-political and cultural structures. After the conquest of Kazan in 1552, Ivan the Terrible (1530–1584) and his successors destroyed the most flourishing centers of Islamic Tatar culture, along with most of their intelligentsia³. We read in the *Memorial of 'Iyad Ishaqui on the condition of Muslims in Russia*⁴, that, once ascended to the imperial throne, Ivan IV was not content with seizing the Muslims kingdoms, but also to plundered their countries, massacred their inhabitants, destroyed their religious institutions, and deprived them of all civil rights, considering their confession as paganism. He severely harassed Muslim inhabitants everywhere, forcibly drove hundreds of thousands of Muslims to convert to Christianity, and prevented Muslims from living in Kazan. However, although most of the *ulama* were killed, mosques destroyed, and libraries and schools burned, in secret, Muslims did all they could to safeguard their religion⁵.

Islam, however, had always been a *recognized otherness* for the Russians. The conquest of Kazan marked a fundamental stage in the centuries-old process of confrontation, assimilation and cooperation between the Orthodox Christians and the Muslims of the Eurasian continent. Even though for centuries, before 1552, Russian and Tatar societies had constantly influenced each other, the Tatars who wanted to live and work in Moscow had now to convert to Orthodoxy, and were considered equals to Russians only after having taken this step⁶. The successors of Ivan the Terrible continued to impose an Orthodox hegemony on Islam for the next two hundred years, building churches and often converting Muslims by force - when it was not the elites themselves who chose to convert, with the hope of receiving political and financial rewards.

In his 1713 plan to *regularize* Russian society, Peter I asked for the cessation of missionary activities and *forced* baptism of Muslims in the Kazan area and the Rostov oblast⁷. In his project, the Tsar included incentives such as tax breaks and land subsidies for the newly baptized; but, as they incentivized the Tatar elites to convert but not the rest of the population, who remained almost completely indifferent to them, these measures were only partially successful. The successors of Peter I gradually sought to extend the control of the state over the Islamic clergy of the Volga area, allowing the former to regulate the number of senior *mullahs* for each administrative unit and continuing to pressure the population to convert to Orthodoxy⁸.

Catherine II, in line with her enlightened and tolerant despotic government, in the manifesto of annexation of Crimea of April, 8th, 1783 stated:

“[...] силою сего нашего императорского манифеста [...], обещаем свято и непоколебимо за себя и преемников престола нашего содержать их наравне с природными Нашими подданными, охранять и защищать их лица, имущество, храмы и природную веру, коей свободное отправление

3 Galina M. Yemelianova (1997: 554).

4 M.N.(1932).

5 M.N.(1932: 132).

6 Oxana Zemtsova (2014: 37).

7 *Ibidem*.

8 *Ibidem*.

со всеми законными обрядами пребудет неприкосновенно; и дозволить напоследок каждому из них состоянию все те правости и преимущества, каковыми таковое в России пользуется.”⁹
(Aldo Ferrari 2017: 25)

In reality, however, things didn't exactly turn out that way. Wishing to show Muslims abroad how tolerant her rule was towards the Muslims who lived in Russian territory, she allowed the Tatars of Kazan to build mosques and establish schools. For their administration, in 1788, she set up a hub, with limited power, whose head, the *mufti*, was appointed by the Tsar, while its members, the *qādi*, were elected by the Muslim *ulama*¹⁰. Giving the Tatars the possibility to build villages and new mosques, Catherine tried to passively control the suburbs of her territory, and she succeeded in convincing traditionally nomad populations, who lived in the boundless countryside of southern Russia, to settle. The change of direction in Russian colonial politics, with the intensification of state activities and a more flexible and tolerant line towards non-Russians, led to the codification of the inorodcy category¹¹. During this period, the pressure of Russian ideas identifying the progressive social evolution with the transition to a sedentary lifestyle, led to the consolidation of this new way of categorizing the population. Thus, the way of life (sedentary or nomadic) began to overcome religion as an *essential criterion of differentiation* (Slocum 1998: 176) between Russian and non-Russian on the Eastern border, introducing a mode of categorization that better facilitated the Russian government's long-term goal of capturing the land north of the steppe for agricultural purposes¹². Before the reign of Catherine II, however, the Russians, who interacted with non-Russian populations for centuries, had never considered them *oriental*, as this interpretative category was absent in Muscovite Russia. The Tatars of Kazan, Astrachan and Crimea were considered infidels, but not oriental¹³. The villages *mullahs* maintained their spiritual authority even after the introduction of the figure of the *mufti*, the official head of the Russian Muslims; the *mufti* as well as the *qādi*, judges, were selected among the most reliable and respectful citizens, and appointed by the Russian Interior Minister, and were therefore perceived as an integral part of the Russian political establishment¹⁴. The first half of the 19th century was characterized by the intense growth of the *makātib* (*kataatiib*, primary schools) and the appearance of the first *madāris* (high schools). Due to the state recognition of the Tatar confessional education and the positive attitude of Empress Catherine, the appearance and widespread diffusion of these institutions started the process of restoring Islamic higher education. An important consequence of the reforms of Catherine II, was the change of attitude of the Tatar communities towards the Russian state: as the Islamic way of life was no longer openly threatened, and as the village *mullahs* became the mediators between the Russian authorities and the local tatar communities, confrontation gave way to

9 Original quote: *Manifest imperatricy Ekateriny II o prisoedinenii Kryma i Kubani k Rossii*, 8 Aprelya 1783; F.1239. Op.1.D.153.L.294-296; St. Petersburg: Rossiyskiy gosudarstvennyy istoricheskiy archive: “[...] By the power of Our imperial manifesto [...] we promise sacredly and unwaveringly for ourselves and our successors to keep them (the Tatars, ndr) on an equal footing with our natural subjects, to protect and defend their life, property, holy places, and natural faith, from which free departure with all lawful rites will remain inviolable; and finally allow each of them to enjoy all the rights and advantages that can be used in Russia [...]” Unless otherwise indicated translations are those of the author.

10 M.N. (1932: 133).

11 John W. Slocum (1998: 178).

12 John W. Slocum (1998: 176).

13 Aldo Ferrari (2017: 31).

14 Galina M. Yemelianova (1997: 555).

apathy, social passivity and political indifference¹⁵. Sergei Uvarov, the Minister of Education under Tsar Nicholas I, in 1883 announced the doctrinal principle on nationality: *Orthodoxy, autocracy and narodnost*. It was presented as a focal point thanks to which the empire would have been able to survive internal revolts and resist destructive tendencies from abroad¹⁶. Autocracy affirmed the absolute power of the Tsar, legitimizing him as the indispensable foundation of Russia. Therefore, considering religion as a distinctive sign of Russian identity, Uvarov and his supporters, claimed that only a person converted to Orthodoxy could be Russian, since, after the fall of Constantinople, Russia remained the only repository of the true Orthodox faith. Uvarov, advocating a return to absolute autocracy, placed particular emphasis on *russicity* and the fact that those who could not satisfy the three pillars of official ideology were not to be considered part of the empire, but considered as a separate category¹⁷. On the contrary, the director of *Moskovskie vedomosti*, Mikhail Kaktov (1818–1887) stated that professing a religion other than Orthodoxy did not prevent a Russian speaker from being considered Russian; but, in fact, the language was fundamental, for the process of Russification¹⁸. From the second half of the 19th century, the purpose of the missionaries was not so much to convert Muslims to Orthodoxy, as to limit the influence of Islam on baptized Tatars and other inorodcy. Church officials and missionaries in Kazan generally admitted that the *Tatarisation* and *Islamisation* of the non-Russian population of the Volga region was underway, and that Russian Christian education should be firmly re-established in all the eastern suburbs¹⁹. The main institutions that dealt with the Orthodox mission were The Orthodox Church Brotherhood of Saint Gurii of Kazan Cathedral Church, founded in 1867 and Kazan Ecclesiastical Academy, specialized in anti-islamism²⁰.

Speaking of Russification policy in the Volga region, the most tenacious and productive attempt at cultural assimilation of Muslims to Christian Russia²¹ is attributable to Nikolai Ilminsky, missionary and educator, who created and promoted what later became known as the *Ilminsky system* designed for non-Russian Orthodox schools. The key of the program was to teach the inorodcy in their mother tongue, employing teachers of the same ethnic group or Russians who had learned the local language. Only after having learned to read and write in their mother tongue would non-Russian students gradually move towards being taught in Russian²². In 1870 Ilminsky formulated a comprehensive school program which was to be administered to three types of schools, the Russian-Tatar schools, the *Centralnaya kreshenotatarskaya shkola* (Central Baptized Tatar School) and the Kazan Teacher Training Seminary²³. The Ilminsky system was taken as a model for *Pravila o merakh k obrazovaniju inorodcev* (Rules on measures for the aliens' education) promulgated by the Russian Ministry of Education on March, 26th, 1870. This statute provided for the establishment of baptized Tatar schools on the model of the Ilminsky schools, for Tatar teachers' in Kazan and Orebnurg, and for Russian-Tartar schools, which offered both

15 Oxana Zemtsova (2014: 554).

16 Oxana Zemtsova (2014: 69).

17 Oxana Zemtsova (2014: 71).

18 Oxana Zemtsova (2014: 38).

19 Oxana Zemtsova (2014: 38).

20 Galina M. Yemelianova (1999: 474).

21 Stephane A. Dudoignon (2001: 28).

22 Oxana Zemtsova (2014: 88).

23 Galina M. Yemelianova (1999: 475).

the Russian and Tartar languages together with Islamic religious instruction²⁴. The Ilminsky system owed its popularity first and foremost to the personality of its creator: as a student in Kazan Ilminsky quickly mastered the vernacular, observing and living the daily life of Muslims, attending mosques and *madāris*²⁵. This experience enabled him to become a member of the newly founded permanent translation commission in 1868, together with the *Bratstvo svititelya Guriya* (Brotherhood of San Gurii) (Zemtsova 2014: 82). Some time later, during a journey through the villages of baptized Tatars, Ilminsky realized that the translations they had worked on proved incomprehensible to most of the people to whom they were dedicated. For this reason the translation committee chose to translate Orthodox literature into spoken Tatar; since many Orthodox religious notions had no corresponding Tatar version, the committee decided, in order to widen the gap between Orthodoxy and Islam, to use Russian words – names should be written in the way they were pronounced in Russian, the alphabet to be used was the Cyrillic one, and changes to express Tatar sounds were made²⁶. Ilminsky believed that if all the Russian Muslims were converted to Orthodoxy, they would also have to adopt the Cyrillic alphabet²⁷ and this have brought the inorodcy closer to the Russians²⁸. On the other hand, he argued that unification of the alphabet would not have lead the inorodcy to a *sblizhenie*, to an *internal rapprochement* (Zemtsova 2014: 84) with the Russians, unless they received a Russian education and, more importantly, converted to Orthodoxy²⁹. Although several attempts to introduce the Cyrillic alphabet into the languages of Muslim peoples were made, this did not happen until the Soviet era³⁰. The main provisions of the new school policy of Tsarism were outlined in the journal of the Council of Education Ministers of 2 February 1870 – a document which stated that the Russification of Tatars could only be introduced through the spread of the Russian language and education³¹, replacing German in the universities and secondary schools.

The centers for the dissemination of Russian education were to be Russian-Tatar schools, while in the *kataatiib* and *madāris* the Russian language was compulsory for the shakirdy. Any new *madrassa* or *mekteb* could only open if the conditions for teaching Russian were met. Both Muslims who knew the Russian language and Russians who were fluent in the students' mother tongue could become teachers. The sense of linguistic Russification was an attempt by the Russian state to reach the non-Russian subject directly, without mediators. Supporters of teaching in Russian believed that the translation or grammatical method previously used was inadequate, and argued that Russian should be introduced in the first year of primary school. This method had a political significance, as it would have allowed the replacement of mother tongue teachers with Russian teachers, believing that this would accelerate the educational process of the inorodcy. The teaching conveyed through the Russian language, was aimed at curbing the nationalist wave fueled by non-Russian intelligentsia³². In order to start the process of Russification, the Ilminsky system

24 John W. Slocum (1998: 185).

25 Oxana Zemtsova (2014: 82).

26 Oxana Zemtsova (2014: 83).

27 *Ibidem*.

28 Mustafa Ö.Tuna (2002: 279).

29 Oxana Zemtsova (2014: 84).

30 Mustafa Ö. Tuna (2002: 270).

31 I.K.Zagidullin (2012: 9).

32 Irina Paert (2016: 365).

envisaged the use of the languages of the inorodcy as a means of spreading Orthodox primary education; this idea came to Ilminsky from a scholar of Central Asian history, Vasily Valsilevich Grigoryev, who worked on the Orenburg commission, which the educator joined in 1858. During his stay in Orenburg, Ilminsky studied Grigoryev's method for the Christian education of the Kazakhs in their language, but with the use of the Cyrillic alphabet. Therefore, contrary to his opponents, he claimed the futility of conducting sermons in ecclesiastical Slavonic to the inorodcy, of teaching them only in Russian, as they would have understood little or misunderstood; on the contrary, using the language of the non-Russians at school, they would have approached the Russian *modus vivendi* and Orthodoxy more easily³³. Michael W. Johnson demonstrated, with good reason, that Ilminsky included the broader Orthodox missionary tradition in his system, following in the footsteps of Cyril and Methodius in Moravia, who created an alphabet for the Slavic languages based on Greek, translated religious texts into the language which then became the Church Slavonic, and formed the indigenous ecclesiastical class which, subsequently, was able to carry out the liturgies and preach for the local communities³⁴.

In order to strengthen the Orthodox component of teaching, Konstantin Pobedonostsev, head of the Holy Synod since 1880, turned his attention to the religious and moral education of the peasants, to the improvement of the financial situation of the ecclesiastical authorities of the villages, and to the state of the local general education³⁵. In the 1884 report Pobedonostsev spoke about the statute regarding parish schools signed on June 13 of the same year by Alexander III; he argued that popular primary education should be inextricably linked to the Russian Orthodox Church, and placed particular emphasis on the fact that the school, whose keeper and interpreter could only be the Orthodox clergy, should have been based on the firm principles of the Orthodox faith, and should correspond to the feelings and desires of the *narod*³⁶. In this context, Pobedonostsev asserted that the school should have reflected people's soul and faith, and that only when the church would have had penetrated the school in the most spiritual sense of the word, would it have been embraced by the people³⁷. While this point was in agreement with the proposals of the Ilminsky system, the language of teaching remained an obstacle in the inorodcy education scenario. Ilminsky was criticized by those who believed that non-Russian languages were too primitive to express Christian teaching correctly. The missionary, for his part, highlighted the natural empathy that people would have felt for a teacher belonging to the same community, believing that an inorodcy priest or teacher would have been better able to approach people from his own environment³⁸. The immediate introduction of the Russian language was to Ilminsky of secondary importance; what really was important, was knowing the traditions, beliefs and customs of the people who lived together. It was necessary to "Russianize" the inorodcy completely, *v tserkovnom i khristianskom smysle* (in the Ecclesiastical and Christian sense) (Zemtsova 2014: 101).

Among the numerous opponents of the Ilminsky system, it is worth mentioning here Şihabetdin Märcani (1818–1889), exponent of the Tatar intelligentsia who, in the second half of the 19th century,

33 Oxana Zemtsova (2014: 100).

34 Oxana Zemtsova (2014: 75).

35 Oxana Zemtsova (2014: 76).

36 *Ibidem*.

37 Oxana Zemtsova (2014: 76).

38 Oxana Zemtsova (2014: 109).

reformed Muslim education and transformed the Tatar society, taking it to a new level of development³⁹. According to Märcani, it was necessary to reform the religious conscience of Muslims without reforming the dogmas of Islam; in fact, what he proposed was a return to the original Islam, pure and free from the shortcomings of subsequent development. Märcani imagined that the reformed society would have first obtained its autonomy within the Russian empire, and then achieved its own statehood. Märcani's view of education was progressive for the time, as he understood the need for a conscious study of Islamic heritage along with the acceptance of modern Russian education. He argued that learning Russian did not go against the rules of Sharia law, and that European science and educational reforms would not have affected Islamic integrity – both sides could, on the contrary, actually benefit from dialogue⁴⁰. With Märcani, the Tatar identity issue becomes central: “Некоторые [из наших соплеменников] считают пороком называться татарами, избегая этого имени, и заявляют, что мы не татары, а мусульмане ... Бедняги .. Если ты не татарин и не араб, таджик, ногаец!; и не китаец, русский, француз, прусак и не немец, так кто же ты?”⁴¹ (Youzeev Nilovich 2018:177).

Tatars' specific cultural identity was supported by the great and enlightened Tatar Abdum Kayum An-Nasiri (1825–1902). An-Nasiri considered language as the essence of nationality, and emphasized the linguistic peculiarity of Tatars compared to other Muslims of Turkish origin. For this reason An-Nasiri sought to formalize a literary Tatar language, normalizing it and differentiating it from Turkitel, Chagatay and Ottoman Turkish⁴². The common homeland and the inevitable mutual knowledge were, for An-Nasiri, the basis of the relationship between Tatars and Russians. In his studies, he identified and delineated mutual cultural influences in areas such as architecture, customs, medicine, fairy tales and folk traditions. He recognized the importance of Russian as the language of the multicultural Russian empire⁴³. In these terms An-Nasiri was one of the first proponents of the principles of Russian *multiculturalism* and *civic nation*⁴⁴ (Yemelianova 1999: 464). At the same time, he categorically rejected the official policies of Russification, aimed at incorporating Tatar otherness into Russian identity⁴⁵. The pre-revolutionary debate among the Tatars of the Russian Empire on the essence of their nationality has an important place in the process of identity recognition⁴⁶; it coincided with and, as mentioned above, was partly generated by the transition from the traditionalism of agrarian society to the modernity of the Industrial Age⁴⁷. It must be said that an intense national self-awareness concerned a minority of society, the Tatar elite; most of the rural population remained outside the national debate, continuing to relate to the Russian *familiar otherness* unconsciously, almost apathetically⁴⁸.

39 Oxana Zemtsova (2014: 135).

40 Oxana Zemtsova (2014: 116).

41 Original quote: “Some [of our tribesmen] consider it a vice to call themselves Tatars; they avoid this name, and claim that we are not Tatars, but Muslims ... Poor people ... If you are neither a Tatar nor an Arab, a Tajik nor a Nogay!; or a Chinese, a Russian, a Frenchman, a Prussian or a German, then who are you?”

42 Galina M. Yemelianova (1997: 545).

43 *Ibidem*.

44 Galina M. Yemelianova (1999: 464).

45 *Ibidem*.

46 Galina M. Yemelianova (1997: 543).

47 *Ibidem*.

48 Galina M. Yemelianova (1999: 455).

The industrialization of the Russian empire made it necessary for a “new man”, compatible with progress, to emerge⁴⁹. In this context, Jadidism (from Arabic *jadid*, renewal, *Usul-ul-jadid*, new method), a political-social and intellectual movement of the Turkic-speaking Muslim communities, began to spread; its opponents of jadidism were the so-called kadimists (from *kadim*, old”, *Usul-ul-kadim*, old method). Jadidists acted through education and upbringing, pointing out to non-Russians the advantages of modern civilization. In a broader sense, Jadidism was a movement for the spreading of culture, the development of Turkish languages and literatures, the study of secular disciplines, the use of technology, the application of science, and the emancipation of women.

One of the most iconic symbol of Russian Tatar modernism was Ismail Gasprinskii (1851–1914). Born in Crimea, he was the son of a noble Tatar who worked as translator at the service of a Russian prince. After having studied in a traditional Muslim school, Gasprinskii received his education in a Russian school and then moved to Moscow military academy in 1865. After the Crimean war and the Polish rebellion, panslavism and anti-tourism had become particularly popular in Russia around 1860⁵⁰. In 1867 he suspended his academic training to go to the Ottoman Empire and fight against the Greek rebels; however the Russian authorities intercepted him in Odessa. He had to return to Bakhchysarai, where he taught Russian for a while, and then moved to Paris first and then Istanbul. He returned to the Crimea in 1875 and from 1878 to 1882 he served as mayor in Bakhchysarai, publishing essays and articles on social issues⁵¹. In his youth Gasprinskii had studied at Moscow Military Gymnasium, where he met the director of *Moskovskie Vedomosti* Mikhail Kaktov, from whom he got the idea of educating a nation through printing, inspired by Slavic ideas about the uniqueness of each nation⁵². With the term *millet* translated as *nation*, Gasprinskii ideally referred to all Muslims in Russia united under the leadership of the ecclesiastical authorities, the bourgeoisie and the intelligentsia⁵³. Another source of inspiration was the educator’s stay in Paris during the period of the Third Republic⁵⁴. In Paris, Gasprinskii had studied the work of the French Ministry of Education, who impressed him with his dedicated commitment to the development of primary education⁵⁵. From the Parisian and, more generally, European experience Gasprinskii took up the idea that the political and intellectual backwardness of Muslims lay in the lack of clear ideals or objectives⁵⁶. The novelty of the school method promoted by Gasprinskii was the introduction of the phonetic teaching system. The kadimists used syllables in the approach to reading, while in the method of the jadidists, each letter corresponded to a sound⁵⁷. Most of the time, children had to learn the alphabet by heart, thus learning the names of the letters but not the sounds they represented; as a result, they often remained functionally illiterate even after years of study. The Russian orientalist Nil S.Lykoshin called this method *muchenie, a ne uchenie* (torture and not education) (Tuna 2002: 273).

49 Dilyara Brilieva (2019: 425).

50 Galina M. Yemelianova (1997: 555).

51 Mustafa Ö. Tuna, (2002: 267).

52 Oxana Zemtsova (2014: 139).

53 *Ibidem*.

54 *Ibidem*.

55 Oxana Zemtsova (2014: 140).

56 Oxana Zemtsova (2014: 144).

57 Oxana Zemtsova (2014: 138).

Gasprinskii opened the first Jadidist school in 1884 in Bakhchysarai and in 1908 there were about 6,000 of them⁵⁸. The reduction in learning time allowed the teaching of secular sciences, including geography, arithmetic, the history of Islam and the study of the Koran. On the contrary, in the *madāris*, where the old teaching method were applied, there were no rigid division into subjects⁵⁹ and all training took place around the study of the Koran.

Gasprinskii claimed that Russian Muslims were fully loyal to the Russian state and the Tsar, but were still completely indifferent to Russian social and political life, and ignorant to modern civilization. According to Gasprinskii, the Muslim communities were stuck in the backwardness and obscurantism. They lived their own lives, had their own independent authorities and religious structures, and cared little about the homeland they shared with Orthodox Christians⁶⁰. An effective *sblizhenie* between the Russians and the Muslims of the empire would have been possible for Gasprinskii by promoting education in a modern and secular way; this would have been possible, according to the Crimean enlightener, using non-Russian languages for education. If the schools were run by well-educated and graduated Muslims, students would automatically be motivated to learn the Russian language as well, as they would fully understand the advantages of integration into Russian society⁶¹. The main goal of Usul-ul-Jadid was the elimination of linguistic, cultural and regional differences between the different Turkish groups in Russia and their unification on the basis of *edinstvo v yazyke, myslyach i delach* (unity in language, thoughts and action). For this reason Gasprinskii opposed the ethnic Tatar name and supported its replacement with *Turkish*, common to all Turkish populations in Russia and beyond⁶². Gasprinskii claimed that the priority in national identification had to be the language. He therefore promoted the development of a common Turkish language, *Türki*⁶³ - a standardized version of the Ottoman Turk with influences from the Crimean Tatar vernacular, used by Gasprinskii in his literary and publicistic production. Compared to other enlightened Turks in the Ottoman Empire, Gasprinskii never considered the political self-determination of Russian Turks as a possibility and always saw their future within Russia. He supported the cultural affinities of the Tatars and Russians by considering mutual cultural influence as a positive factor in the historical development of the Tatars, and welcomed their *russification*, as long as it was only of the intellectual sphere⁶⁴. Gasprinskii's works were dedicated to the problems and needs of Russian Muslims, but especially to their integration into the Russian social, cultural and educational environment⁶⁵. He argued that the Russian civilizing mission in the East was desirable, but it would have to go much deeper, if it wanted to shake the existing order. Its aim was to bring the Tatars and Russians closer together, and move towards a mutually beneficial coexistence. To do this, according to Gasprinskii, Muslims had to be made aware of Russia's interests⁶⁶ and vice versa. The tool he used to promote Russian-Tatar mutual

58 *Ibidem*.

59 Oxana Zemtsova (2014: 88).

60 Michael, Kemper (2019: 9).

61 *Ibidem*.

62 Galina M. Yemelianova (1997: 549).

63 Galina M. Yemelianova (1997: 547).

64 Galina M. Yemelianova (1997: 557).

65 Oxana Zemtsova (2014: 103).

66 Oxana Zemtsova (2014: 123).

knowledge was the bilingual newspaper *Perevodchik-Tercüman*. The press was in fact used by the Muslim community in Russia as a vehicle for spreading knowledge with the aim of achieving progress, a space in which the exchange of ideas and mutual influence proliferated⁶⁷. Gasprinskii received permission to publish his *Perevodchik* in 1883, and its first issue was published on the hundredth anniversary of the Russian annexation of Crimea. the tone chosen by Gasprinskii was a cautious one, which allowed him to publish his newspaper continuously for thirty-one years, until his death in 1914. *Perevodchik* enabled the Tatar-Muslim question to go beyond the narrow framework of the treatises published on the pages of the periodical press, and to involve a much wider circle of readers⁶⁸. The issues raised by *Tercüman* and other Tatar periodicals were often considered through the prism of progress; calls for reform and change in society were often associated with concerns about the fate of the nation. Progress was the ultimate goal, the ideal for which the participants in the discussions, who aimed to create the new *Muslim*, strove⁶⁹. The idea of progress was born as a solution to the main problem faced not only by Muslims in the Volga-Ural region, but by the whole *Umma*, i.e. the stagnation and the backwardness of Muslims, first of all towards the West in many, if not all, areas of life⁷⁰. According to Gasprinskii the progress of the nation had to be achieved through the preparation and education of a new generation of new Muslims. The debate within the Muslim community, which took place on the pages of *Perevodchik* and other non-Russian newspapers of the empire, focused on the traditional and religious teaching method of *Usul-ul-Kadim* and on the new secular method promoted by Gasprinskii⁷¹. The Kadimists were worried that the strong secular component of Jadidism, and the preference of the Turkish rather than Islamic component in the national consciousness, could irreversibly damage the Tatar national identity, which they had safeguarded through centuries of Russian severe repression. The clash between Jadidists and Kadimists shifted the relationship between the Tatars and the Tsarist empire, and took it to a new level: in order to provoke the reaction of the Russian authorities towards the *progressive*, the latter were called by the traditionalist as revolutionary, red, panturkist and pan-islamist *mullahs* and the Jadidist program was considered anti-government and ultranationalist⁷². The Jadidists supported the end of the Ministry of Education's control over Tatar schools, as per the order of 18 January 1862⁷³, and, as a result, the transfer of the supervision of the Tatar schools to the local Muslim administration⁷⁴. At the end of the 19th century, the rivalry between Jadidists and Kadimists strongly influenced the opinion of the Tatar elite's self-perception of identity. Although most of both Kadimists and Jadidists imagined, and hoped for, the future of the Tatars within the Russian political context, their views on the level and intensity of Tatar integration with the Russian state differed considerably. Therefore, most traditionalists favored the perpetuation of the partially isolated existence of the Tatar Islamic community⁷⁵. On the pages of the Tatar periodicals, the division of

67 Ian W. Campbell (2017: 19).

68 Dilyara Brilieva (2019: 421).

69 Dilyara Brilieva (2019: 422).

70 *Ibidem*.

71 Galina M. Yemelianova (1999: 465).

72 *Ibidem*.

73 Oxana Zemtsova (2014: 73).

74 Galina M. Yemelianova (1999: 471).

75 *Ibidem*.

peoples into two groups according to the *svoy-chuzhoy* (self-other) concept is clearly visible, and to a large extent this division coincides with the great East-West dichotomy – in which the West acts as the bearer of light and progress. The West now became an object of interest, especially in matters of technology and education⁷⁶. For Gasprinskii, progress had to be necessarily combined with Islam and with the teachings of the Koran, which however should not have impeded the process of development and openness towards the West; the new Muslim had to be faithful to his confession but at the same time, able to move and live with dignity in a rapidly changing world. Education was the only tool that could have started the modernization process of the new Muslim⁷⁷.

The essay *Russkoe musulmanstvo* (1881) (Russian Islam) can be considered the manifesto of Gasprinskii's social and moral activity. In *Russkoe musulmanstvo* Gasprinskii made a passionate appeal to the Tatars and Russians of the empire, asking them, in the name of unity and equality, to bring the Muslims of Russia out of the state of stagnation and degradation they were in⁷⁸. The educator considered the Muslims of Russia as a united group that professed the same faith, spoke dialects of the same language, and shared the same traditions. Imperial policies required Muslims to pay taxes, but excluded them from social life, which caused apathy, and both personal and community indifference.

The russification process led Russian Muslims stay within their local reality and interests, which did not allow them to acquire the skills and knowledge derived from European culture⁷⁹. It was in *Russko-vostochnoe soglashenie* (Russian-eastern agreement), published in 1894, that Gasprinskii outlined the second part of his plan, the alliance of the whole East with Russia:

“Длинный ряд веков жизнь и культура русского и тюркского народов взаимодействуют... несмотря на грубые и неуместные затеи... слава Богу, добрые отношения народов не поколеблены... и это совершенно понятно, ибо оба богатыря из века в век преследовались одной и той же гидрой о трёх головах в виде тягот, неправды и невежества. Так было в прошлом. А в будущем эти народы пойдут, ибо должны идти, рука об руку, чтобы обрести одинаково нужные им свет, правду и сносную жизнь.”⁸⁰ (Yuri B. Osmanov 2014: 19)

Ismail Gasprinskii's education was shaped on the one hand by the old method of Muslim teaching and on the other by a discontinuous and incomplete education among Russian institutions. The result of this symbiosis led to the formation of a young intellectual with a personality which can best be described as hybrid; a perfect connoisseur of Russian culture, he was at the same time representative of the country's Muslim community⁸¹. During his years in Europe he studied the Western model of society and compared it with the Russian reality, thus realizing that not only the Tatars, but also the Russians were still far from reaching the level of development of the West. For about six years, Gasprinskii taught Russian

76 Dilyara Brilieva (2019: 425).

77 *Ibidem*.

78 Yuri B. Osmanov (2014: 18).

79 Mustafa Ö. Tuna (2002: 365).

80 English translation: For a long series of centuries, the life and culture of the Russian and Turkic peoples have been interacting ... despite rough and inappropriate undertakings ... thank God, the good relations of the peoples have not been shaken ... and this is completely understandable, both heroes, from century to century, were persecuted by the same three heads' hydra, in the form of hardships, untruth and ignorance. This has been the case in the past. And in the future, these peoples will go, they must go, hand in hand in order to find light, truth, and the bearable life that they both equally need.

81 I.K. Zagidullin (2012: 12).

language and arithmetic in *Russko-tuzemnye shkoly* (Russian native schools), which were opened by the government specifically for inorodcy, and whose positive and negative sides he soon discovered. With his pedagogical activity, Gasprinskii proposed an alternative direction for the development of social and cultural life – an alternative that considered the preservation of national and religious traditions the basis upon which the transformation of the Muslim society of Russia according to the European model should have taken place⁸². The state, on the other hand, and therefore Ilminsky, considered the Russification, the *sbliuzhenie* between Russians and Tatars, as the ultimate goal of its school policy, and did not take into account the peculiarities of cultural development, often to the detriment of the national school. With regard to the Volga region, Gasprinskii understood perfectly that since the majority of Muslims was at the bottom of the social ladder, and continuously made the object of the Orthodox Church missionary activity and the Russification policies, to expect an attraction towards Russian educational institutions was utterly unrealistic (Zagidullin 2012: 12).

In the Central Volga region, the spread of Russian education among the inorodcy assumed particular importance. The region was subject to Russian laws, but the Muslim population, having minimal contact with the authorities, continued to live according to their own rules. The measures of 1870, according to which the Russification of the Tatars should have been conducted in the Russian language, did not influence the Crimean Tatars, whose *madāris* and *makātib* were still subordinate to the Taurida Governorate⁸³. In addition to that, Gasprinskii tried to avoid interference of Russian officials in its activities directed at introducing the new educational method in the *green peninsula*. Gasprinskii tried to convince Russian officials of the impossibility of a complete *pogloshcheniya*, absorption of one people by another (Zagidullin 2012: 7). While, for secular authorities and Orthodox clergy, *Russification* meant the loss of non-Russian national and religious identity, and the filling of this void with Orthodox faith, for Gasprinskii it meant the government's concern to transform Muslims into full-fledged Russian citizens, which would have then created the conditions for the development of a national culture, the voluntary study of the Russian language, and, consequently, a solid knowledge of Russian culture and science. In *Russkoe-musulmanstvo*⁸⁴ Gasprinskii declared that the spread of education and knowledge among Russians and Muslims through the state language, Russian, was unthinkable⁸⁵. A simple literacy, the ability to read, write and speak roughly in Russian, would only strengthen the stagnation of the Tatars. To bring real education and development, teaching should have been carried out in the students' mother tongue; only then a real impulse to curiosity and knowledge would have been aroused, only then the Tatars would have seen the school as a real benefit and not something incomprehensible and vague. In order to do this, it was absolutely necessary to teach the students the basics of Islam and allow them to study the Russian language voluntarily⁸⁶.

On 10 July 1892, in a circular issued by the Ministry of Education for the educational districts of Kazan, Moscow and Orenburg, it was decided to introduce the rule that only printed books approved by censor should have been used in Muslim schools; all handwritten books in *madāris* and *kataatiib* had to be removed, which amounted to a serious restriction of Muslims' religious rights. Under pressure from

82 *Ibidem*.

83 I.K. Zagidullin (2012: 7).

84 Ismail Gasprinskii (1881).

85 I.K. Zagidullin (2012: 5).

86 *Ibidem*.

the numerous petitions received, the ministry was forced to revoke the decision⁸⁷. With the law of 16 July 1888 the government decreed the introduction, on 1 January 1891, of the Russian qualification for people who wished to join Muslim religious institutions, and in particular the Muslim Spiritual Assembly in Orenburg (Zagidullin 2012: 12). Gasprinskii welcomed this innovation and, aware of the mistrust that Muslims could place in a Russian degree, he spoke in his articles about the advantages that the Muslim community would gain from learning the Russian language at the academic level. His speeches were mainly aimed at preparing a new generation of Muslims in the field of clergy, school and economy:

“просвещенный, честный и нравственный мулла может принести громадную пользу своему приходу: он учитель, советник, юрист, проповедник и образец хорошей жизни. Как учитель он сеет грамоту; как проповедник он поучает (или должен поучать) людей к нравственной, трудовой жизни, вести их к совершенствованию и прогрессу; как юрист и судья, он сглаживает столкновения, устанавливает право, порядок... Они могут вести народ ко всему хорошему; но могут так же своим бездействием и своим упадком деморализовать темное население и вести его к гибели духовной и материальной.”⁸⁸ (I.K. Zagidullin 2012: 12)

Gasprinskii invited the Muslim Tatars to use the rights and opportunities provided by the Russian state for the good of their *millet*, without fear of approaching the Russian school. And yet, in the young people who did not know their national traditions, their mother tongue, nor the basis of Islam, he saw no useful figures for the development of the Tatar communities. Instead, he believed that the Russian language should have been learned as an academic subject, included in the disciplines of Tatar educational institutions, and used as much as possible by Muslims who wanted, as long as their traditions were preserved, to reach a cultural and economic European level⁸⁹.

Nikolay Ilminsky and Ismail Gasprinskii thus symbolize two opposing points of view on the past, present and future of Muslims of Russia: on the one hand, the Russian Orthodox missionary, who was concerned with baptizing and spreading Orthodoxy among the inorodcy, not wishing to involve them in the social and cultural life of the empire; on the other, the Tatar educator, who wanted Muslims to become active members of a modern society, without losing their Muslim identity⁹⁰. This overview, which I have tried to outline, on the two teaching methods for inorodcy, wants to stimulate reflections on the question of language in a composite, multicultural space such as the Russian one. Crimea and the Volga Ural region, the geographical focus of my study, have always been complex cultural and linguistic spaces where a *multilingual-cultural situation*, as Galina Yu. Bogdanovich said, has been created with a series of peculiar characteristics of sociolinguistic, psycholinguistic and ethno-linguistic attributes that have determined the functional and communicative state of language⁹¹. As pointed out Titarenko, Bogdanovich in his study *Russkii yazyk v aspekte problem lingvokul'turologii* reflects on the *multilinguocultural phenomenon*,

87 I.K. Zagidullin (2012: 9).

88 English translation: An enlightened, honest and moral mullah can bring tremendous benefits to his parish: he is a teacher, counselor, lawyer, preacher and an example of a good life. As a teacher, he sows literacy; as a preacher, he instruct (or should instruct) people to a moral, working life, lead them to improvement and progress; as a lawyer and judge, he smooths out conflicts, establishes law, order ... They can lead people towards everything good; but they can also, by their inaction and their decline, demoralize the unenlightened people and lead them to spiritual and material destruction.

89 *Ibidem*.

90 Mustafa Ö. Tuna (2002: 275).

91 Elena Ya. Titarenko (2018: 36).

formed in a *shared* space of coexistence and mutual influence, which comes to represent the diversity of cultural expressions - in dialogue and at the same time in conflict (Titarenko 2018: 36). This multilingual space is characterized by interdependence; none of its components can, or should, ignore the language or culture of the other, so as not to risk upsetting its balance⁹². Going beyond its borders, the Russian language, together with the language of the *other*, became a communicative instrument and a means of identity for a political-cultural action⁹³.

References

- Allen, Frank J. (2016) "Muslim Cultural Decline in Imperial Russia: A Manufactured Crisis." [In:] *Journal of the Economic and Social History of the Orient*, 59. Leiden: Brill; 166–192.
- Aronin, Larissa, Muiris Ó Laoire (2004) "Exploring Multilingualism in Cultural Context: Towards a Notion of Multilinguality." [In:] *Trilingualism in Family, School and Community*. Berlin: De Gruyter, Multilingual Matters; 11–29
- Baldauf, Ingeborg (2001) "Jadidism in Central Asia within Reformism and Modernism in the Muslim World." [In:] *Die Welt des Islams*, vol. 41, issue 1. Brill; 72–88. [On:] <http://www.jstor.com/stable/1571377> [date of access: 4.9. 2020].
- Bensi, Giovanni (2012) *Le religioni dell'Azerbaijan*. Roma: Sandro Teti editore.
- Brilieva, Dilyara (2019) "Novogo musulmanina" mezhdv dvumya revolyuciyami (po materiialam zhurnala 'Shura', 1908–1917)." [In:] *Gosudarstvo, religii, cerkov v Rossii i za rubezhom*, vol. 37 (1–2). Rossijskaja akademija narodnogo chozjajstva i gosudarstvennoj sluzbi pri Prezidente RF, Redakcija zhurnala "Gosudarstvo, religija, cerkov v Rossii i za rubezhom" Institut gosudarstvennoj sluzby i upravlenija, Ranch i GS, Moskva; 2073–7211, 417–433 (online).
- Brower, Daniel R., Edward J. Lazzerini (1997) *Russia's Orient: Imperial Borderlands and Peoples, 1800-1917*. Bloomington and Indianapolis: Indiana University Press.
- Campbell, Ian (2015) *The Muslim Question and Russian Imperial Governance*. Bloomington and Indianapolis: Indiana University Press.
- Campbell, Ian (2017) *Knowledge and the Ends of Empire. Kazak Intermediaries and Russian Rule on the Steppe 1731–1917*. Ithaca: Cornell University Press.
- Condill, Kit (2017) "The Idea of the Comprehensive Research Collection, The Perils of 'Linguistic Impoverishment', and Print Publications in the Turkic Languages of the North Caucasus, 1806–2017 (Part I)." [In:] *Slavic & East European Information Resources*, vol.18:3–4. London: Routledge, Taylor and Francis group; 128–151. [On:] <https://www.tandfonline.com/loi/wsee20>.
- Dudoignon, Stephane A. (2001) *To Moscow, not Mecca: The Soviet Campaign against Islam in Central Asia, 1917–1941*. London: Praeger Publishers.
- Ekaterina, Vtoraja Alekseevna *Manifest imperatricy Ekateriny II o prisoedinenii Kryma i Kubani k Rossii*, 8 Aprelya 1783; F.1239. Op.1.D.153.L.294–296; St. Petersburg: Rossijskiy gosudarstvennyy istoricheskiy archiv. [On:] <http://krym.rusarchives.ru/dokumenty/manifest-imperatricy-ekateriny-ii-o-prisoedinenii-kryma-i-kubani-k-rossii>.

92 Larissa Aronin; Muiris Ó Laoire (2004: 23).

93 Vincenzo Russo (2009: 82).

- Ferrari, Aldo (2017) “Dalla Tauride alla Tavrida. Introduzione al mito della Crimea nella cultura russa.” [In:] Aldo Ferrari, Elena Pupulin (eds.) *La Crimea tra Russia, Italia e Impero ottomano, Eurasiatica. Quaderni di studi su Balcani, Anatolia, Iran, Caucaso e Asia Centrale*, vol. 8. Venice: Edizioni Ca’Foscari; 17–42.
- Gasprinskii, Ismail (1881) *Russkoe musulmanstvo: Mysli, zametki i nabliudeniya musulmanina*. Simferopol: Tipografiya Spiro.
- Kemper, Michael (2019) “Religious political technology: Damir Mukhetdinov’s ‘Russian Islam.’” [In:] *Religion, State and Society*, vol. 47:2. London: Routledge, Taylor and Francis Group; 214–233.
- Kolsto, Pål (1996) “The new Russian diaspora – an identity of its own? Possible identity trajectories for Russians in the former Soviet republic.” [In:] *Ethnic and Racial Studies*, vol.19, nr.3. London: Routledge; 609–639.
- Kotkin, Stephen (2007) “Mongol Commonwealth?: Exchange and Governance across the Post-Mongol Space.” [In:] *Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History*, vol. 8, nr. 3. Bloomington: Slavica Publisher; 487–531.
- Kreindler, Isabelle (1969) *Educational Policies Toward the Eastern Nationalities in Tsarist Russia: A Study of Il'minskii's System*. New York: Columbia University Press.
- Lazzerini, Edward (1973) *Ismail Bey Gasprinskii and Muslim Modernism in Russia, 1878–1915*. Unpublished PhD dissertation. Seattle: University of Washington.
- M.N.(1932) “Memoriale di ‘Iyad Ishaqi sulla condizione dei Musulmani in Russia.” [In:] *Oriente Moderno*, vol.12, nr.3; 131–137. [On:] www.jstor.org/stable/25808757 [date of access: 29.10.2020].
- Meyer, James (2007) “Immigration, Return and the Politics of Citizenship: Russian Musliims in the Ottoman Empire, 1860–1914.” [In:] *International Journal of Middle East Studies*, vol. 39, nr. 1. Cambridge: Cambridge University Press; 15–32. [On:] <https://www.jstor.org/stable/4129110> [date of access: 4.9.2020].
- Meyer, James (2013) “Speaking Sharia to the State: Muslim Protesters, Tsarist Officials, and the Islamic Discourses of Late Imperial Russi.” [In:] *Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History*, vol.14, nr.3. Bloomington: Slavica Publisher; 485–505.
- Meyer, James (2014) *Turks across the empires: marketing Muslim identity in the Russian–Ottoman borderlands, 1856–1914*; Oxford: Oxford University Press.
- Meyer, M. (2018) “Russia and the Islamic World” [In:] *Russian Studies in History*, vol. 57, nr. 2. Taylor & Francis Group; 103–124. DOI: <https://doi.org/10.1080/10611983.2018.1586388>.
- Naganawa, Norihiro (2017) “Transimperial Maslms, the Modernizing State, and Local Politics in the Late Imperial Volga-Ural Region.” [In:] *Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History*, vol.18, nr.2. Bloomington: Slavica Publisher; 417–436.
- Nilovich, Youzeev (2018) “Islamizm, tyurkizm i tatarizm kak komponenty obshestvenno-politicheskogo soznaniya tatar nachala XX veka.” [In:] *Islam v sovremennom mire*, vol.14, nr.1. Moskva: Medina; 173–182.
- Ortayli, Ilber (1991) “Reports and considerations of Ismail Bey Gasprinskii in Tercüman on Central Asia.” [In:] *Cahiers du Monde russe et soviétique, En Asie Centrale soviétique Ethnies, nations, États, XXXII* (1); 43–46. [On:] https://www.persee.fr/doc/cmr_0008-0160_1991_num_32_1_2261. DOI : <https://doi.org/10.3406/cmr.1991.2261>
- Osmanov, Yuri B. (2014) *Prosvetitel Vostoka Ismail Gasprinskii*. Simferopol: Biznes-Inform.
- Paert, Irina (2016) “The Russian imperial practices of language and religion in the classroom in the Baltic provinces: the case of the Orthodox schools in Livland (1880–1914).” [In:] *International Conference on Communication in Multicultural Society, CMSC 2015, 6-8 December 2015, Moscow, Russian Federation*; 362–367; Tartu: Procedia – Social and Behavioral Sciences 236.

- Russo, Vincenzo (2009) "Il monolinguisimo dell'altro: subalterità, voce e migrazione." [In:] *Altre Modernità*, nr.2; 79–89.
- Slocum, John W. (1998) "Who, and When, Were the Inorodtsy? The Evolution of the Category of "Aliens" in Imperial Russia." [In:] *The Russian Review*, vol.57, nr.2; 173–190: Wiley on behalf of The Editors and Board of Trustees of the Russian Review; [On:] <https://www.jstor.org/stable/131517> [date of access: 29.10.2020].
- Titarenko, Elena Ya (2018) "Russian language in a multicultural region." [In:] *Communication Studies*, nr 4 (18); 35–44. DOI: 10.25513/2413-6182.2018.4
- Tuna, Mustafa (2017) "Pillars of the Nation: The Making of a Russian Muslim Intelligentsia and the Origins of Jadidism." [In:] *Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History*, vol.18, nr.2. Bloomington: Slavica Publisher; 257–281.
- Tuna, Mustafa Ö. (2002) "Gaspıralı V.İl'minskii: Two identity projects for the Muslims of the Russian Empire." [In:] *Nationalities Papers*, vol. 30, nr.2. London: Carfax Publishing, Taylor and Francis Group; 265–289.
- Yemelianova, Galina M. (1997) "The national identity of the Volga Tatars at the turn of the 19th century: Tatarism, Turkism and Islam." [In:] *Central Asian Survey*. London: Routledge Taylor and Francis Group; 543–572.
- Yemelianova, Galina M. (1999) "Volga Tatars, Russians and the Russian State at the Turn of the Nineteenth Century: Relationships and Perceptions." [In:] *The Slavonic and East European Review*, vol. 77, nr. 3. London: The Modern Humanities Research Association and University College London, School of Slavonic and East European Studies; 448–484.
- Zagidullin I.K. (2012) "Ismail Gasprinskii o shkolnoy politike pravitelstva v otnoshenii musulman Povolzhya i Priuralya vo vtoroy polovine XIX veka." [In:] *Ismail Gaspraly (1851-1914) i razvitie tatarskogo prosvesheniya*. Kazan: Institut istorii AN RT; 28–52.
- Zemtsova, Oxana (2014) *Russification and Educational Policies in the Middle Volga Region (1860-1914)*. Florence: European University Institute, Department of History and Civilization.

SEBASTIAN DUSZA
Jagiellonian University in Kraków
ORCID: 0000-0001-6780-4773

Logic Meets Syntax: Types of Negation in the Terminology of Gerhard Helbig and Joachim Buscha

Abstract

This article aims to review the traditional understanding of contrast and negations of nouns or sentences from the perspective of the dual structure of sentences in German, English and Polish (Subject NP+ Predicate VP). The common ground for the revision is the theory of sentence construction by Joachim Buscha and Gerhard Helbig, which continues the dichotomy of the group of the subject and that of the predicate in the sense of Chomsky. In the light of this theory, the glottodidactic objective of VP is not only to legitimize the above logical ratio with a dialectic division for contradictions/contrasts and negations/rejections in their sentential contexts. The problem is then to build the system of the terminology. This approach does involve problems with the semantics of “definite” with its contrast as “not definite” and with the “indefinite” as rejection. The consequence is a problematic terminology for the area in the sentence that is to be rejected.

Keywords: square of oppositions, lexical contrast, sentential negation, negative valencies, negation of the compound sentence, adverbials of the predicative

Introduction

This article discusses the ways of negating linguistic facts in creating a specific terminology for the structure of a simple sentence in the linguistic theory of Gerhard Helbig and Joachim Buscha (Helbig and Buscha 1996). These German linguists, known to generations of Polish philologists and Germanists, present their description of *parts of the sentence/Satzglieder* in a rather vague manner. This may, upon closer inspection, have inappropriate consequences for the didactics of German as a foreign language. The research area of this article is not only the emerging dialectics of semantic terminology, but also the contextual approach to its structure together with the notion of lexis of opposites/contrasts in binary form (Bronwen and Ringham 2000: 20–22) and contradictions of concepts in their broader discursive context as sentences, complex sentences, metatexts and texts (Noeth 2000: 117). The problem in creating terminology is the rejection of the term “finit”/“different”, which Joachim Buscha or Gerhard Helbig are

using as a synonym for the term “konjugiert”/”personal, transformed” in opposition to his threefold negations in the form of “nicht-finit”, “nicht finit” and “infini”.

Methodology

The searching for synonyms and antonyms of individual linguistic units such as lexemes, phrases or sentences can become a fascinating activity and a didactic tool, if both activities of the semantic view of the world are combined into one procedure, known in philosophy and mathematics under the name *logical quadrilateral* or *square of oppositions* (Murinová, Novák 2014: 101—103; Dubois, Prade, Rico 2107: 169—170). The logical square of oppositions not only makes it possible to find an appropriate negation for a given word. He makes the conditions the customary negation is not one at all, too. It is a considerable competence in media reception, discourse perception and translation, which will be discussed later. In philosophy, the square of oppositions has been known and commented on since the times of Aristotle (de Swart 2010: 5). In teaching a foreign language, the use of the dialectics of the square of oppositions will not only allow for analysis of the syntactic relationships of individual lexemes in terms of the occurrence of systemic differences and distinctive features (Greimas 1987: 14), but also enable to provide systematic insight into the network ordering of the lexis of a given terminology, introduce order in its exploration and encourage further analysis. For that reason, in this article each problem will be first shown on everyday examples, and only then will the discussed issues be presented solely in terms of G. Helbig and J. Buscha.

Problem

Renate Bartsch states that the sentence *Students did not come to London/Studenten kamen nicht nach London*, in which the speaker is in London, can be read in more than one way depending on whether or not its factual structure is distinguished or not. If the rejection refers to an expression for *London*, the sentence means *Students came, not to London, but to Greenwich or to Southampton*. If the rejection applies to the entire judicial structure, then we have to accept the existence of two groups of students: There are therefore students *who did not come to London*, although there are students who travelled *to other city in England* (Bartsch 1996: 36). There is another way to read it: It is not *students* but *businessmen* who *have come to London* (Sgall 1996: 316). This distinction should not be taken lightly as it is the starting point for all considerations of morphosyntactic structures; the improper use of contrasting and contradiction in agreeing on terminology is burdened with error from the very beginning. This article examines the level of judgment and its determinants in creating potential complexity, starting from the findings for German linguistics.

The current state of terminology

Gerhard Helbig and Joachim Buscha eagerly build their terminology on apparent opposites pretending to be contradictory. With the help of prefixes, they suggest the axiological value of terms created

hypothetically by negation. However, the authors are aware of this procedure, as they often present a synonymous term to a given term, which was created by contrast. The latter term, however, bears the features of a term created by negating a given area of the descriptive plane. Only this grammar suggests the existence of *persons* / *Personen* and *not-persons* / *Nicht-Personen*. With the question of *who* / *wer* identifies persons, with the help of the question mark *what* / *was* identifies *non-persons*. This example clearly shows the problem of the sematic linking of *persons* and *non-persons*, i.e. *objects*, which does not exist if the terms *person* and *object* are used (Helbig and Buscha 1990: 233).

The authors therefore use the term *imperfektives Verb* / *imperfective verb* next to the term *perfektives Verb* / *perfective verb* believing that they bind them into a sematic unity (Helbig and Buscha 1990: 722). That it is not so is evidenced by the fact that there is also a term *duratives Verb* / *durative verb* in their terminology. This term is a dialectically correct negation of the initial term *imperfektives Verb* / *imperfective verb* and specifies what is not specified by the term *duratives Verb* / *durative verb* (Helbig and Buscha 1990: 96). In the same way, the authors signal the semantic synonymization of terms *eggressives Verb* / *eggressive verb* and *ingressives Verb* / *ingressive Verb*, while there is the another term: *inchoatives Verb* / *inchoative Verb* (Helbig and Buscha 1990: 72). Note that there is no *choative verb* term in this terminology at the end of the book. It is not a coincidence that many grammars suggest in this way the semantic link between the Tense *Present Perfect* and *Imperfect*.

But Gerhard Helbig and Joachim Buscha use the pair of terms *Praeteritum* and *Perfekt*, without any contrastive bindings. Elsewhere in their book, the authors quote the correct division of nouns into *divisible nouns* / *gegliederte Substantive* and *indivisible nouns* / *ungegliederte Substantive* without using a particle of non- or any prefixes (Helbig and Buscha 1990: 276). The rules of the logical quadrilateral / the square of oppositions, which will be discussed below, clearly suggest that the particle *nicht* should only be used when contrasting or in need of correction by appending a sentence with the conjunction *but/lecz/sondern*.

On the other hand, the real creation of nomenclature by means of dialectics should avoid contrasting and look for other methods of denial. Let us see, then, in the example below, how the meaning of the *Personalpronomen* / *Personal pronouns* is if we use *nicht/no*:

In the case of the personal pronoun, the designation does not correspond the function of the pronoun. For the personal pronouns of the 1st and 2nd person, it is the second part of the designation ("pronoun" = for a noun), which turns out to be incorrect, because these pronouns do not stand for nouns (= nouns). They do not represent other words at all - like pronouns in general - but are themselves the only adequate means of designation for them speaking and addressed person (or group of people) as the obligatory partners for any linguistic communication" / Im Falle des Personalpronomens entspricht die Bezeichnung nicht der Funktion des Pronomens. Für die Personalpronomina der 1. und 2. Person ist es der zweite Teil der Bezeichnung („Pronomen“ = für ein Nomen), der sich als nicht zutreffend erweist, denn diese Pronomina stehen nicht für Nomina (= Substantive). Sie vertreten überhaupt nicht andere Wörter — wie allgemein die Pronomina —, sondern sind selbst das einzige adäquate Bezeichnungsmittel für die sprechende und angesprochene Person (bzw. Personengruppe) als den obligatorischen Partnern jeder sprachlichen Kommunikation. (Helbig and Buscha 1990: 232)

Analysis

120

The research area is represented by negating the terms that define individual parts of the sentence. Thus, the corpus includes those terms referred to by the term *finit/different, personal* with its hypothetical negatives terms *infininit/invariant, infinitive* and *nicht finit/impersonal*. The term *infininit* is given by Gerhard Helbig and Joachim Buscha in the *Deutsche Grammatik: Formen/forms* (3 times), *Verbformen/verb forms* (14 times), *Verbs/verb* (45 times), *Vollverben* (2), *Vollverb* (1), *Teil* (1), *Gruppe* (1), *Verbform* (1). The term *nicht-finite* describes the term *Teil des Prädikats / element of predicate* (3) in their book. The authors often use the particle *nicht/nie/no* in their terminology too. One should also pay attention to the way of writing and the differences between the term *nicht fakultativ* and the term *nicht-fakultativ*.

The manner of spelling “nicht-” is a constant way of constructing terminology, as shown in the examples of the opposition between the terms *nicht-prozessual* and *prozessual* and the terms *agensorientiert/orientation towards the perpetrator* and *nicht-agensorientiert / no orientation towards the perpetrator* in the other Gerhard Helbig’s book “*Kurze deutsche Grammatik für Ausländer*” (Helbig 1990: 163). The term *finit* is used as an attribute of “*Form des Verbs*” (10 times), “*Verb*” (9 times), “*Hilfsverb*” (5) and “*Vollverb*” (4), while the term “*infininit*” is used in conjunction with “*Verbformen*” (5) (Helbig 1990: 280).

The square of oppositions as an object of research in the linguistics of nomenclature of nominal forms in Helbig and Buscha

The square of oppositions used in this article as a research instrument can be attributed to Algirdas Greimas (1971). A properly built logical square of oppositions consists of an initial semantic concept or a simple sentence, most often with a copulative predicate *to be/become*. Linguistics does not yet study larger units like a simple developed utterance or smaller ones, like a category. In the upper left corner of the square of oppositions, the examined concept is always located in an affirmative version. Its contradiction in a given language is placed diagonally from the tested input word. On the other hand, the contrasting word for the tested concept in the affirmative version is placed on the same level as the tested word, but above its negation. The following graphic shows the test word – *friend/Freund/przyjaciel* – as an affirmative word. Its apparent contradiction according to the morphosyntactic rules of the languages could be the word **not a friend/*nicht ein Freund/nieprzyjaciel*. It is only a contrast to the word *friend/Freund/przyjaciel*, because it is the so-called the word of the measure on the way to a real rejection of the word *friend/Freund/przyjaciel*, which is the word *enemy/Feind (=kein Freund)/wróg*. The contrast for the word *enemy/Feind/wróg* is the word *supporter/Verbündeter/zwolennik*, which is automatically a structural paradigm, next to *sympathizer, ally, and supporter/Verbündeter/zwolennik* of the noun *friend/Freund/przyjaciel*, as shown in Figure 1:

In Figure 1 there is a contrast only – not a rejection – between the nouns *follower, supporter/Verbündeter, Anhänger/zwolennik* and *enemy/Feind (=kein Freund)/wróg*. The same contrastive relationship is found between the nouns *friend/Freund/przyjaciel* and **No-friend/*Nicht-Freund/nieprzyjaciel*, which is represented by continuous horizontal lines with oppositely directed arrows. Contrast relations are not

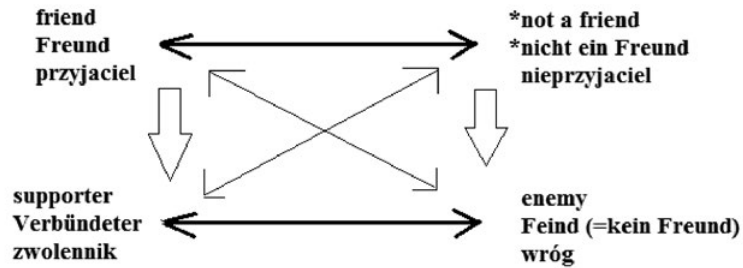


Figure 1 The square of oppositions by substantives (prepared by the author)

denial relations. Denial accounts are represented by thin diagonal lines, also with oppositely directed arrows. The denial/rejection of *friend*/*Freund*/*przyjaciel* is the word *enemy*/*Feind* (=kein Freund)/*wróg* (Greimas 1971: 18). The denial of the word **No/friend/*Nicht-Freund/nieprzyjaciel* is the word *follower*, *supporter*/*Verbündeter*, *Anhänger*/*zwolennik*. Both the word *follower*/*Verbündeter*, *Anhänger* and the word *enemy*/*Feind*/*wróg* are structural paradigms of the contradiction / contrast. This relationship is non-returnable and does not work both ways: not every *friend* is a *supporter* / *follower*, but every *supporter* / *follower* could be a *friend*. *Not*, *non/nie/nicht* creates, as a word of the middle, a contrast (good $\leftarrow \rightarrow$ not good $\leftarrow \rightarrow$ bad). The really rejection is a pair (good $\leftarrow \rightarrow$ bad). The linguistic-logical rejection only

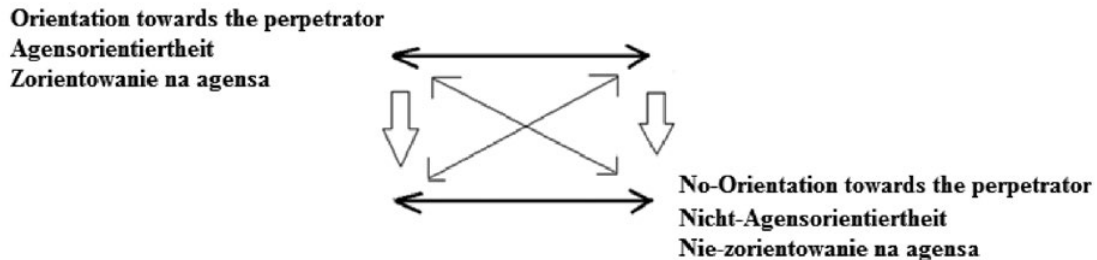


Figure 2 Incorrect Formation of Terminology by Helbig and Buscha (prepared by the author)

will be built by *any/kein/zaden*. Taking into account the manner of creating the nomenclature in G. Helbig and J. Buscha, we are given the following possibility, in which it is suggested to contradict the term *Agensorientiertheit*/orientation towards the perpetrator by *Nicht-Agensorientiertheit*/non-orientation towards the perpetrator, as in Figure 2 below:

Figure 2 contains a logical error, as Gerhard Helbig and Joachim Buscha do not take into account the formula *Nichtagensorientiertheit*/Non-perpetrators orientation/*niezorientowanie na sprawcę* and the formula *keine Agensorientiertheit* /non-perpetrators orientation/*żadne zorientowanie na sprawcę*. The probably rejection shown above is logically a contrasting, a polarization in which *Nicht-Agensorientiertheit*/Non-perpetrators orientation/*niezorientowanie na sprawcę* is the so-called “word of the middle”. The correct

position of the denial, which builds the terminology, in relation to the “word of the middle” is shown in Figure 3:

122

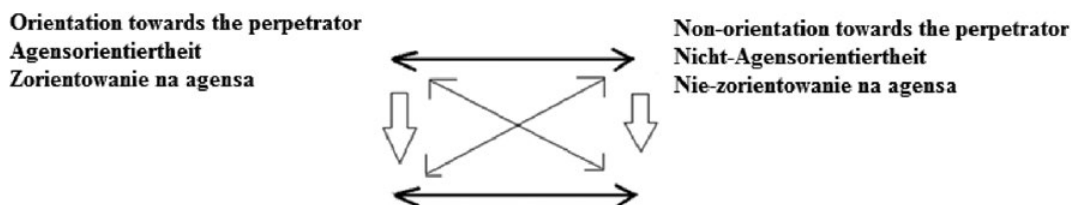


Figure 3 Correct Formation of Terminology for Helbig and Buscha (by own)

The above figure explains that what G. Helbig and J. Buscha understand as rejection a concept in nomenclature is actually a “middle word” on the way to real rejection. The term *Agensorientiertheit/perpetrators orientation/zorientowanie na sprawcę* terms will be only accepted as rejection in the form with the word *keine/no, any/zadne*.

The square of oppositions as a schema for terminology in G. Helbig and J. Buscha

Figure 1 also shows that German has no autonomous contrast category for the noun *friend/Freund/przyjaciel* – it will be not formed by adding the appropriate prefix *un-/not-, nicht-/not-, anti-/anti-*. The constructs *Unfreund, Nichtfreund, Antifreund* are therefore completely incorrect. On the other hand, there are other structural categories of the German noun *Freund*, i.e. negation in the form of *Feind/enemy* and its contrast in the form of *Verbündeter/supporter*. The key fact in the correct construction of a logical square of oppositions is the so-called using of “the word in the middle”. This “the word in the middle” creates the contrast of the concept and open the way to rejection. Therefore, the adjective *bad* is not a negation / rejection of the adjective *not bad*, but only its contrast. The real rejection for *bad* is the adjective *good*: if something is *good*, it is still not *bad*, but *not good*. For that reason, the adjective *good* arises by denying it with an appropriate prefix, i.e. a negator, only apparently. In the perspective of a given square of oppositions, the adjective *good* is merely a contrast, opposition, or antagonist of the tested original word – *not good*. Therefore, it is not a contradiction / rejection, only a “word of the middle”. The advantage of the quadrilateral methodology is therefore the possibility of linking at least four terms in pairs, between which the relations of contradiction / rejection and opposition / contrast are manifested, and the possibility of passing between them in the form of “the middle word”. Undoubtedly, the logical square of oppositions serves to highlight the areas of influence and co-interaction of two separate mechanisms, commonly known in linguistics as contradiction / rejection and opposition / contrast / correction. Thus, in the same way, as shown in Figure 2 and 3, we once again obtain a wrongly constructed suggestion that the opposite of the term *agensorientiert* or *prozessual* is *nicht-agensorientiert* or *nicht-prozessual*, as shown in Figure 4:

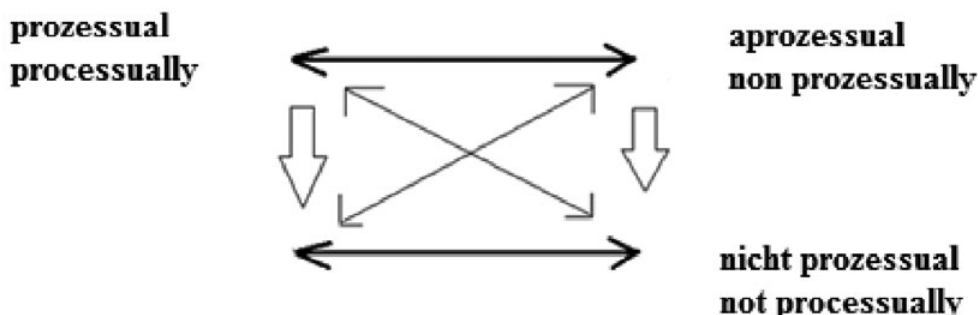


Figure 4 Incorrect Formation of Adjectival Terminology by Helbig and Buscha (prepared by the author)

As before, Figure 4 above suggests the presence of a contradiction between these terms. In fact, it is just a contrast relationship. Proper arrangement of the relationship of terms as rejection and of terms as contrast, in which the above term is not a denial, but merely “a word of the middle”, is shown in Figure 5:

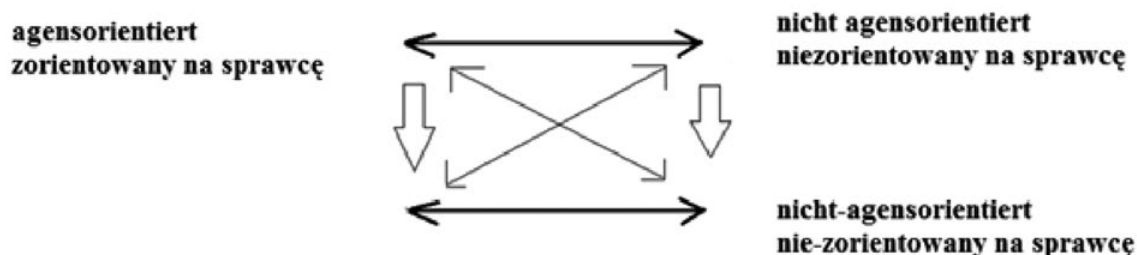


Figure 5 Correct Formation of Adjectival Terminology by Helbig and Buscha (by own)

The square of opposition as the common ground for the terminology of G. Helbig and J. Buscha

The selection of the method for creating nomenclature not by contrast, but by denial, has a significant impact on the structure of the sentence, as it allows for a reliable description of the phenomena under study. By G. Helbig and J. Buscha, the individual components of the relationships that occur are often described with the help of two concepts, one of which is positive, and the other presents its separate, negated version. According to G. Helbig, an award may consist of one part and two or more parts. The characteristics of these parts resemble those of the subcategory of a square of oppositions and are based on the same methods for determining their distinctive features. To get a better understanding of it, the reader becomes entangled in the necessity to use a logical square of oppositions. In the sentences *Ich will ein Buch schreiben/I want to publish a book*, *Ich habe das Buch gelesen/I have read a book* or *Das Auto fährt sich gut/Auto is well led*, their highlighted parts are *grammatical parts of the judgment/Grammatischer Prädikatsteil*. They are *nicht-finit/non-personal*, but also *verbal/gerund*. On the other hand, *Auto/car/*

pojazd in the sentence *Er fährt Auto/He drive the car/on prowadzi pojazd, hinein-/into-/do in Er geht ins Haus hinein/He enters the house/On wchodzi do domu, or satt/(do) fill/do syta in Wir essen uns satt /We do it fill/Najemy się do syta* is a *lexical-idiomatic part of the predicate/lexikalisch-idiomatischer Prädikatsteil* with mark *lexikalisch, phraseologisch/lexical, phraseological*, but also *nicht-finit/non-personal*, as in the table below:

Table 1 Pairing of characters in the process of building Terminology by Helbig and Buscha

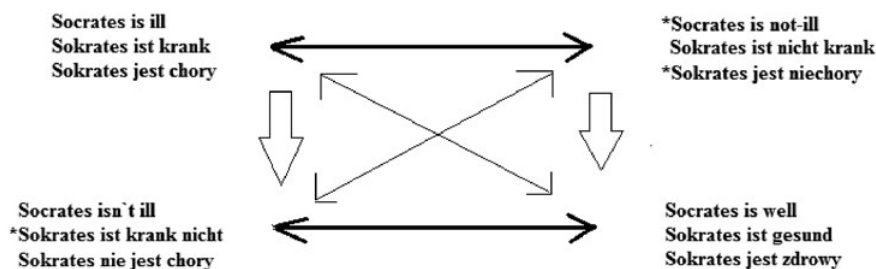
	Mark 1	Mark 2	Relationship Mark 1 to Mark 2
Syntactical part of the Praedicate/syntaktyczny komponent orzeczenia/Grammatischer Prädikatsteil	nicht-finit	verbal	
Lexical-idiomatic part of the Praedicate / leksykalno-idiomatyczny komponent orzeczenia/lexikalisch-idiomatischer Prädikatsteil	nicht-finit	lexikalisch, phraseologisch	
Copula/orzeczenie kopulatywne/Prädikativ	nicht-finit	nicht-verbal	

In sentences with a copulative predicate, i.e. with the verb *to be/sein*, we are dealing with the so-called *Prädikativ/a noun predicate* that recounts the reference to nouns, adjectives, participles, prepositional phrases and adverbs. As a result of this reference, they acquire the characteristics of *nicht-finit/non-personal, nicht-verbal/non-verbal* in the sentence. Hence, these parts of speech give the subject of the sentence the character of *Subjektsprädikativ/predicate of the subject*. The remaining parts of the verb, like objects, objects, acts of the verbs *nennen/to give a name, finden/consider as... , halten/have as... ,* attaching features to objects in a sentence, are also *nicht-finit/non-personal* (Helbig 1990: 207 and Helbig and Buscha 1996: 537). Consequently, the author distinguishes the meaning of *nicht-finit/non-personal* from that of *infinit/impersonal, infinitive, e.g. Finite Verbformen* $\leftarrow \rightarrow$ *Infinite Verbformen*. It is worth adding that

this distinction between the middle word *nicht-finit/non-personal* (*no longer finit, not infinit* yet, and the opposite of *nicht finit*) is maintained in both grammars co-authored by G. Helbig, only in this area (Helbig and Buscha 1996: 537-539)¹. The use of the Square of Oppositions shows that the traditional approach to the morphology of sentences involves, willingly or unwillingly, the formation of semantic layers and hierarchies, the task of which is to influence the possibly subordinate individuals and express what the sentence does not express. In the context of the next subsection, an interesting question arises about the congruence of methods for contrasting and contradicting simple sentences in every foreign language as a function of the verb's obligatory or optional nature. In the remainder of this article, we will deal with the didactic potential of the logical quadrilateral in the structured order of lexis and in contrasting denial.

Glottodidactical implications of the square of oppositions

The using of the square of oppositions in the study of contrasts and denials of such units in a simple sentence in a contrastive approach carries many interesting findings. There may be shortcomings in the relevant categories, such as contrasts or their contradictions. There may also be fundamental divisions in the syntax of such fundamental pairs of sentences, such as in the mechanisms of contrasting and contradicting sentences with the copulative verb to be/sein in the compound predicate *to be a teacher/Lehrer sein/zostać nauczycielem* or *to be sick/krank sein/być chorym* in English, Polish and German. Therefore, starting from the sentence *Socrates is sick/Socrates ist krank/Sokrates jest chory*, there is a) the possibility of obtaining contrast and only then contradicting it, or immediately b) the possibility of contradicting this sentence. To obtain the contrast of this sentence, the possibility of articulating the so-called measure sentences must be considered. For the sentence *Sokrates jest chory/Socrates is sick/Sokrates ist krank* we must create a sentence of dubious correctness in Polish in the form of *Sokrates jest niechory*, which is absolutely correct in its German form *Socrates ist nicht krank* (Becker 1997: 51). Such a mechanism of contrasting a German sentence, where parts of a predicate are contrasted, is called *internal negation/Sondernegation*. It is foreign, in some cases, to the Polish language. In order to create a contradiction for the sentence *Socrates is sick*, the Polish language requires the negation of not a part of the predicate, but the entire sentence with an appropriate particle. This is how the denial emerges. The contradictions and contrast of the sentence *Socrates is not sick* are shown in Figure 6:



1 We can read: "Im Unterschied zu den Verbformen sind die finiten Verbformen personengebunden und konjugiert (...). Die infiniten Verbformen sind nicht personengebunden und nicht konjugiert".

Figure 6 The Mechanism of Negation and the Mechanism of Contrast on the Example of the Verb *To Be* [prepared by the author]

English sentences with the copula-verb *to be* will be negated directly with *isn't*, as the Polish sentences. Such a procedure is inaccurate to the German syntax of copulative sentences: in order to contradict the sentence *Socrates ist krank* one must either acknowledge that the sentence is a) undeniable, i.e. there is no adequate German mechanism of negation, or b) the mechanism of contradicting copulative sentences in German is internal negation, or the denial of the whole predicate by a contrast of its parts. In the case of such sentences, procedure b) is inaccurate to the Polish language.

In Helbig and Buscha, the problem of both German forms of the contradictive Negation and its specificity in translation is reflected in the already quoted fragment: “Das Aktiv ist von der Bedeutung her nicht einfach eine <Tätigkeitsform> / The meaning of the Active Voice is not simply a <form of activity>” or “das Passiv nicht einfach eine <Leideform>/ The Passive Voice is not just a <Apathetic> Voice “ (Helbig and Buscha 1990: 163). The graphic below clearly shows that the authors are wrong in using contrast when they claim to speak of the noncontrastive rejection:

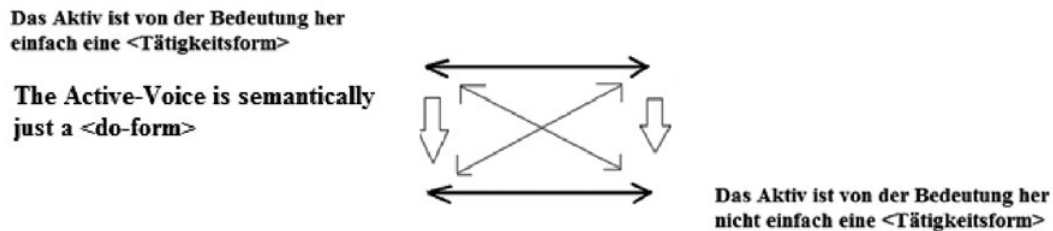


Figure 7 Incorrect Structuring of Terminology by G. Helbig and J. Buscha

The proper course of the logic of contradicting / rejecting and contrasting / correcting terminology and its formation in the above sentence with the copulative predicate is presented here:

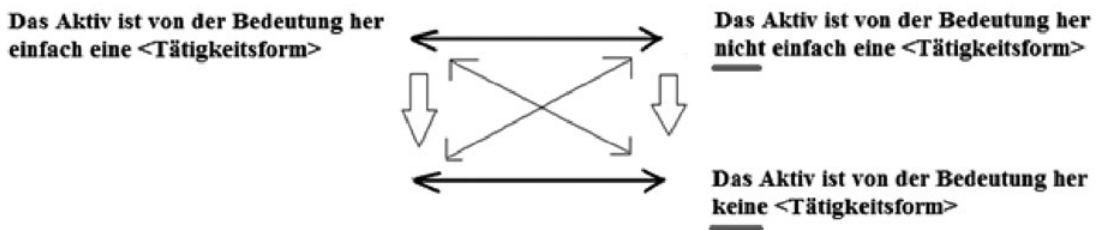


Figure 8 Correct Structuring of Terminology by Helbig and Buscha

Thus, the German language either a) has the ability to negate a sentence with a nominal noun component only by negating the verb with *nicht*; b) has the ability to negate a sentence with a nominal noun component only by negating the verb with a noun by *kein* (-); c) has the ability to negate a sentence

with a nominal noun component both by negating the verb with *nicht* as contrast or contradictorily by the negator *kein/keine* as above in Figure 3.

How to use the contrasts and rejections in terminology?

In Polish and German sentences, in which contrasts are allowed by the conjunction *but/sondern/lecz*. The sentence *He does not live in Warsaw* is more categorical than *He lives not in Warsaw, but in Bydgoszcz*. The same is true for the German sentence *Er hält nicht Wort, sondern Gesellschaft/He does not keep his word, but company*. Indeed, what we usually recognize as a negation is merely a contrast when we add the sentence *but/ale/sondern*. The adding of the *but/ale/sondern*-sentence is using to test the art of negation: only contrasting creates correct sentences with *but/ale/sondern*-sentence. A fully-fledged negation as a contradiction needs no *but/ale/sondern*-sentence and should only be used with *kein/żaden*, without any *but/ale/sondern*-sentence (Czochralski 1994: 345) as an argument of the “word of the middle”. The classification of semantic or linguistics units in every sentence should be based on this rule. The possibility for the connection with *but/ale/sondern*-sentence marks the contrasts, not the rejection. In the grammatical terminology are existing many prefixes for the negation: *in-* in incorrect or infinitive, *im-* in imperfective, *il-* in illegal, *non-* in noninvasive, nonpersonal. But only by the using could be known, if they are only the “words of the middle”. This case is dangerous, when we don’t have in our language the possibilities to create a real rejection of the affirmative terms for this “words of the middle”. Polish language is using the double negative, what isn’t allowed on English, and leads to incorrect sentences and discursive problems. German language has doubled mechanisms of the rejections: many sentences are rejected by nonverbal *nicht*: *Ich bin nicht krank* is logically *I’m not-ill*. Many of them could be rejected by *kein (-)*: *Ich habe keine Freunde* is logically **I have no-Friends* (Sadziński 1991: 154 and Sadziński 2004: 4). It *isn’t* good, when we mechanically translate structures without any understanding of their atomic nature, and of the dialectics between *to reject* and *to contrast*, from a language to another language. The adding of rejection and contrasting *isn’t* a part of the sentential structure and shouldn’t be understand as a *metapraedicative modalisator*, what is normal for English natives. The adding of rejection and contrasting proofs, that the rejection *is* a main part of the verbal structure and shouldn’t be understand *isn’t metasentential or metapraedicative* (Iluk 2006: 61).

We have also three areas in every terminology of the sentence: *verbal* with its main valencies, *metapredicative* with its objects / components and *metasentential* with all of its adverbials and valencies. The correct creation of the terminology *is impossible*, by using the terms from the traditional dual Syntax of NP+VP-rule without correction to the logic of the contrasting or rejecting. Only the one English procedure is for the polysemantic sentence *Die Ware darf nicht gebraucht werden: That product should be no-used or That product shouldn’t be used?* Or for *Das Verb darf nicht konjugiert werden: That Verb should be no-conjugated or That product shouldn’t be conjugated*. What the English natives understood as *metapredicative rejection* is only the *subpraedicative contrasting* for the natives of the German language. And vice versa. And the problems with correct and colloquial using of the Double Negative in English is a good example for the Inadequacy of current theory of the sentential structure in L1- or L2-acquisition or incubation. We have forgotten: Grammatical categories are not “the” replica of reality but one way of organizing this in language. Within the same linguistic community individuals give approximately the same meaning to the same signifiers.

Conclusion

The purpose of this article was to collect and present the “crystallization” points of terms and concepts shown in sentence models and their correlation to negation and contrasting within the square of oppositions. The overriding problem, highlighted by the square of oppositions, is whether the existence of judgments is regarded as a derivative of negative / contrastive or negated / rejected sentential facts as informative units. The whole picture is not made easier by the necessity to distinguish the appearance of the countable and uncountable nouns at many other levels of syntax. The whole picture is not made easier by the necessity to distinguish the appearance of the subject *Ich schreibe ein Buch/Im writing a book*; modalisator *Ich will ein Buch schreiben/I want to publish a book*; and commentator *Du schreibst hoffentlich dein Buch/You will hopefully publish a book* at many other levels of syntax. The whole picture is not made easier by the necessity to distinguish the appearance of negation at many other levels of syntax too. The negation / rejection understood in this way will then directly relate to knowledge in the form of a judgment contained in a sentence and placed in a discourse, and will generate new knowledge amongst the participants of the discourse regarding the content that is to be negated (Grochowiak, Karolak and Topolińska 1984: 76). A phenomenon that is additionally revealed by the analysis is disagreement with the statement about the lack of articles in Polish and the silent omission of the meaning of valence structures of those verbs connected with the accusative and genitive too. The creation of the terminology only on the composition of sentences in form of lists of *Du bist krank – You are ill / Du bist nicht krank – You aren't ill* isn't satisfied without any reference to logic of contrasts and rejection. The rejection, logically and syntactically, differs from contrasts and *isn't* a substitute or an alternative.

References

- Bartsch, Renate (1996) “Understanding Understanding.” [In:] Robin Sackmann (ed.) *Theoretical linguistics and grammatical description: papers in honour of Hans-Heinrich Lieb on the occasion of his 60th birthday*. Amsterdam: John Benjamins; 31–49.
- Becker, Thomas (1997) “Was wir von Aristoteles über die Bedeutung deutscher Wörter lernen können: Über konversationelle Implikaturen und Wortsemantik.” [In:] Eckard Rolf (ed.) *Pragmatik. Implikaturen und Sprechakte*. Wiesbaden: Springer Fachmedien; 49–62.
- Bronwen, Martin, Felizitas Ringham (2000) *Dictionary of Semiotics*. New York: Cassell.
- Czochralski, Jan (1994) *Gramatyka funkcjonalna języka niemieckiego*. Warszawa PWN.
- Dubois, Didier, Hendrik Prade, Agnès Rico (2107) “Graded cubes of opposition and possibility theory with fuzzy events.” [In:] *International Journal of Approximate Reasoning*. Chur: Elsevier; 168–185.
- Engel, Ulrich (1999) *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Heidelberg: Groos.
- Greimas, Algirdas (1971) *Strukturelle Semantik. Methodologische Untersuchungen*. Braunschweig: Vieweg.
- Greimas, Algirdas (1987) “Introduction.” [In:] Algirdas Greimas (ed.) *Ensayos de Semiotica Poetica*. Barcelona: Planeta; 1–16.
- Grochowiak, Maciej, Stanisław Karolak, Zuzanna Topolińska (1984) *Składnia*. Warszawa: PWN.
- Helbig, Gerhard (1990) *Kurze deutsche Grammatik für Ausländer*. Leipzig: VEB Bibliographisches Institut.
- Helbig, Gerhard, Joachim Buscha (1989) *Deutsche Übungsgrammatik*. Leipzig: VEB Verlag Enzyklopädie.
- Helbig, Gerhard, Joachim Buscha (1996) *Deutsche Grammatik*. München: Langenscheidt.

- Iluk, Jan (2006) *Jak uczyć małe dzieci języków obcych?* Częstochowa: WSL.
- Murinová, Petra, Vilém Novák (2014) "Analysis of generalized square of opposition with intermediate quantifiers." [In:] *Fuzzy Sets and Systems* 242. Chur: Elsevier; 89–13.
- Sadziński, Roman (1991) „Deutsche Artikelkategorie und deren Äquivalente im artikellosem Polnischen.” [In:] Iwasaki Eijiro [ed.] *Begegnung mit dem „Fremden”. Grenzen – Traditionen – Vergleiche. Akten des VIII. Kongresses der Internationalen Vereinigung für Germanische Sprach- und Literaturwissenschaft (IVG)*. Tōkyō: NN; 154–160.
- Sadziński, Roman (2004) „Synchron-konfrontative Analyse des deutschen Artikels.” [In:] *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Germanica* 4. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; 3–39.
- Sgall, Petr (1996) "A Series of Explicata for the Notion of Meaning." [In:] Sackmann, Robin (ed.) *Theoretical linguistics and grammatical description: papers in honour of Hans-Heinrich Lieb on the occasion of his 60th birthday*. Amsterdam: John Benjamins; 311–356.
- Swart, de Henry (2010) *Expression and Interpretation of Negation. An OT Typology*. Dordrecht-Heidelberg-London-New York: Springer Science+Business Media B.V.; 3–17.

JAN EICHLER
Masaryk University, the Czech Republic

Trump vs Trudeau: Articulation of National Identity on Twitter

Abstract

This study focuses on articulation of national identity on social media, specifically Twitter. First, it tackles discursive and other devices employed by politicians in order to negotiate national identity on social media platforms such as Twitter. Second, the study tries to identify whether populist rhetoric strategies are adopted to disseminate political agenda through social media and if and how these contribute to the articulation of national identity. The article takes a case study of Twitter accounts of current highest political representatives of the United States and Canada, Donald Trump and Justin Trudeau, respectively. Drawing methodologically mainly on Teun van Dijk's ideological square (1998), it aims to show that national and political agendas are often intertwined and inherently connected. The findings suggest, however, that, even though the techniques are often similar, the extent and purpose of their employment varies.

Keywords: identity, social media, Trump, Twitter, Trudeau, Critical Discourse Analysis

1. Introduction

Studies on identity have become a prominent part of linguistic and social research over the last couple of decades (*cf. inter alia* Joseph 2004; Wodak *et al.*, 1999; van Dijk 2000). It is only recently, however, coinciding with the boom of social media world, that platforms like Twitter have started to factor in in the process of identity negotiation. While identity is, in essence, dynamic and fluid in the offline context, these characteristics are even more pronounced in the online world. Even though there have been some studies dealing with (micro)celebrity identity articulation on Twitter (Marwick and Boyd 2011; Page 2012) or attempts to discuss national stereotypes through language use by Americans and Canadians on Twitter (Sneffella, Schmidtke, and Kuperman 2018), there has not been, to the knowledge of the author, provided an example of a comparative study of identity negotiation by the political elites of the United States and Canada.

The juxtaposition of the United States and Canada is for various historical and geographical reasons unavoidable. Yet, both countries pride themselves on being distinctive from one another, having their own identity. However, the differences might be sometimes too subtle to discern from the outside looking in and, even though this sentiment has decreased recently, the notion that “a Canadian’s sense of identity relates to areas that demonstrate a sense of Canadian distinctiveness vis-à-vis the United States” remains present. It is still a common occurrence that Canadians “in trying to puzzle out a sense of national identity, too often reduce it to “not being American” (Nimijean 2005). Entering the campaign with a “Canada’s back?” slogan for the federal election in 2015, it was supposed to signal change in Canada’s role in global politics and was one of the key themes of a newly branded Canada (Nimijean 2018). Trudeau’s vision might roughly be summarized as seeing Canada playing a role of a “globally engaged middle power that contributes [...] to a progressive liberal internationalist agenda [and] interacts more transparently with the broader public both in Canada and abroad” (Ostwald and Dierkes 2018: 203).

On a similar note, the United States underwent a dramatic political change in 2016 after presidential election. Donald J. Trump became the 45th President of the United States and took over the Oval Office. Trump’s *Make America Great Again* slogan used during his campaign emphasized America first ideology and should, assumedly, put American citizens and American products to the forefront while at the same time it should undermine the influence of everything that is connected to the ‘other’.

Trump’s and Trudeau’s victories fit into the context of recent change of political landscape. Concomitant with the change is the shift of political discourse towards right-wing populism – the phenomenon which has been on the rise lately (for more, see for example: Wodak 2015, Wodak and Krzyżanowski 2017, Chovanec and Molek-Kozakowska 2017). As right-wing populism is something that is gaining more prominence, this paper tries to trace whether some of its strategies (such as strategically depicting the elites as being corrupted and inept as well as identifying the ‘other’ as a threat in order to legitimize one’s agenda) are adopted in addressing the audience by Trump and Trudeau. Additionally, the paper aims to observe the negotiation of national identity fabric as articulated by Donald Trump and Justin Trudeau on their respective Twitter accounts. Finally, it explores if and how the confines of social media platforms influence identity negotiation and its discourse.

2. Theoretical background and Methodology

In order to answer the posed questions concerning discursive devices employed by Justin Trudeau and Donald Trump, the present study is interpreted from the perspective of Critical Discourse Analysis (CDA). As “one of the most influential and visible branches of discourse analysis” (Bloomart and Bulcaen, 2000), it looks into “opaque as well as transparent structural relationships of dominance, discrimination, power and control as manifested in language” (Wodak 2009: 10). Moreover, one of important perks of CDA is that it not only “constitutes situations, objects of knowledge, and the social identities and relationships between people and groups of people” (Fairclough and Wodak 1997: 258), but its focus has also recently veered to “the study of political institutions [and] research in the domain of politics [...] on rightwing populist rhetoric” (Wodak 2009: 17–18).

One of the prominent features of this populist rhetoric is the dichotomous division into ‘us versus them’ categories. Teun van Dijk (1998: 33) calls this notion an ideological square, which is defined as follows:

1. Emphasize our good properties/actions
2. Emphasize their bad properties/actions
3. Mitigate our bad properties/actions
4. Mitigate their good properties/actions

This attribution of positive qualities to ‘us’ and negative qualities to ‘them’ is a common discursive strategy employed typically to negotiate individual or collective identity. As far as the latter is concerned, this dichotomy characteristically serves as a mechanism to “emphasize national uniqueness and intra-national uniformity [and at the same time] ignore intra-national differences” (Wodak *et al.*, 2009: 4).

One way of identifying these strategies is by answering a question formulated by Reisigl and Wodak (2001) pertaining to identity politics and the inclusion – exclusion dichotomy: “by means of what arguments and argumentation schemes do specific persons or social groups try to justify and legitimize the exclusion [...] of others?” Finally, the concept of ‘othering’ frequently permeates the discourse of right-wing populists and racist groups to legitimize their ideological stances. As suggested by Cap in his Proximization theory (*cf.* Cap 2013, 2016), the speakers try to put forth their policies and proposed actions, which should appeal to the audience, by neutralizing “the growing impact of the negative, “foreign”, “alien”, “antagonistic”, entities” (Cap 2013: 293).

3. Data

Since one of the main goals of the paper is to explore the negotiation of national identity on Twitter, currently the highest representatives of two major English-speaking countries, the United States and Canada respectively, were chosen as a source for the data to be studied. The data was collected in two roughly 3 week-long periods. The first period was from August 12 to August 31 2017. The second data-collecting period took place between January 1 to January 19 2018. The former was prior to a character-limit change on Twitter which occurred gradually in November 2017. Before the change, a single tweet was limited to the maximum of 140 characters. After the change, the character count doubled to 280 characters, which potentially opened a bigger platform to spread the agenda of individual representatives and their respective countries. The paper uses data obtained from the official Twitter accounts of Donald J. Trump¹ with a Twitter handle @realDonaldTrump and the bio section stating “45th President of the United States of America”² and Justin Trudeau with a Twitter handle @JustinTrudeau and the bio specifying that the “[a]ccount [is] run by the 23rd Prime Minister of Canada and [his] staff”³ (Twitter,

1 There is another official account with a Twitter handle @POTUS which is always run by a current President of the United States (i.e. it is run by President Trump and his team at the moment). However, the data from this account was not included in this paper.

2 The presence of American flag emoji in D. Trump’s bio is another means of articulating a message to the audience. However, the analysis of this phenomenon is not part of the scope of this paper.

3 The bio section also includes the same statement in French, Trudeau thus acting in compliance with Canada’s official bilingualism policy.

Inc.: 2017). The data does not include retweets (i.e. posts created by someone else and then retweeted by Donald Trump or Justin Trudeau) nor responses to tweet directed at these two politicians, with the aim to monitor posts solely initiated by the two politicians. Also of note might be the number of followers both accounts have garnered. Donald Trump's account has roughly tenfold more followers than Justin Trudeau's, and therefore it has a bigger possibility to reach the desired national audience. However, it is important to add that neither account is followed exclusively by the citizens of the country (far from that actually) and, moreover, the follower count continuously changes.

4.1. Twitter and digital diplomacy

The inception of social media platforms at the start of the new millennium brought other channel(s) for dissemination of political agenda and eventually gave rise to a phenomenon called digital diplomacy - i.e. the practice of employing digital media for diplomatic purposes (Bjola and Holmes 2015). Originally, Twitter emerged as a micro-blogging site, giving an opportunity of "sharing values as a way of communicating our experience of the world and bonding with others" (Zappavign, 2013: 50). Consequently, the purpose of communication through the platform has broadened and it carries a strong momentum nowadays. Diverting from its initial usage, it often serves as a powerful political tool, which can help a political candidate to get into office and subsequently to spread their political agenda. As Ostwald and Dierkes point out (2018: 207), "digital diplomacy allows countries to disseminate selected elements of their brand to the segments of a target population that are most likely to engage positively." Through using language competently and appropriately, the politicians thus try to convert the linguistic capital into some actual value or to gain bigger power (Bourdieu 1977, Page 2012: 183). Indeed, the appropriateness of language use and technical affordances allow for a better or even idealized presentation of the self and thus exhibiting a positivity bias (Matley 2018: 67). At the same time, the opportunity to control the message lends itself to omission of certain topics that are deemed undesirable by the politicians. The strategic exclusion of certain topics or certain information might be as effective and as significant in seeking positive response as is actually posting some other messages.

Even though Canada has caught up to the means of diplomatic communication relatively recently, the activity and output on Twitter has gradually ramped up and it has factored in spreading Canadian identity and in increasing of national profile (Ostwald and Dierkes 2018). By the same token, it serves as an important platform for Donald Trump to deploy the American political agenda. It has gotten to the point where the boundary between Trump's personal opinions and the distribution of official American political stances is really blurred and it is often difficult to distinguish one from the other. This might, again, be done purposefully to eradicate the boundary between politicians and ordinary people as if to enhance the feeling of being 'one of the people'.

The audience is even encouraged to co-participate and to seemingly co-set the national agenda by having their say into what is going on. This is often done by inviting people to follow live streams of events or by allowing to participate in the comment section. The audience is therefore offered an opportunity to go 'back-stage' - the politicians as if performing the practice of micro-celebrity and letting the citizens in to have a peek behind-the-scenes and to discuss various matters (Marwick and Boyd 2011). Nevertheless, the access is only limited and what is going to be presented to the public is often orchestrated and meticulously managed. This strategic behavior is described by Goffman as "front stage" (1959), where the effort is made to display controlled impressions/message to the observer. As a result, despite the fact that

Twitter has some dialogic potential, it is by default non-reciprocal (i.e. when one chooses to direct a tweet at someone, it does not necessarily mean that they would respond or react in any way) and it is inevitably asymmetric (i.e. the power imbalance of offline context is predominantly maintained in the online world as well). The size of the followership is then taken “as a sign of status” (Page 2012: 183).

4.2. Twitter features - hashtags:

The practice of hashtagging, with the use of the hash sign (#), surfaced as one of the most recognizable symbols of social media platforms and it is an inherent part of (not only online) discourse these days. Naturally, it is included in politicians’ repertoire in the online context as well. Thus, it is one of the resources employed by both Donald Trump and Justin Trudeau to further their cause.

Generally, the visibility of the tweet seems to be the major reason why a hashtag is adopted in computer-mediated communication. As Heyd and Puschmann put it, it helps to create “a thematic discursive space [...] in which a smaller subset of the individuals present on the platform congregate” (Heyd and Puschmann 2016: 5). However, it is not the exclusive use of hashtags. The means of getting the message across and reaching to the audience are innumerable and the employment is rather individual and idiosyncratic. Even though there seems to be “some stability in hashtag choice and persistence despite the absence of high-level prescription as [how] to use [it], this persistence is [just] relative” (Zappavigna 2013: 88) and personal customization and modification very often prevail. Therefore, the use of hashtag occasionally includes expressive means such as irony, sarcasm, or evaluation. As a result, these simulate conversational style and facilitate “the production of utterances which are personal, informal and intimate (Scott 2015: 9). Furthermore, the emergence of a new hashtag is often motivated by “temporal and geographical context” (Page 2012: 188), whereby it refers to a relevant event or it is targeted at a certain group of people/users.

Especially the last point about geographical context as regards the use of hashtags pertains very strongly to the accounts of Donald Trump and Justin Trudeau (as will be illustrated in section 5 below). In terms of national events, the hashtags “are used to aggregate the audience’s public commentary and evaluation” (Page 2012: 190), again making the audience active participants rather than onlookers. Finally, hashtags are employed for marketing and promotional purposes, performing the front stage identity (see above) in order to interact with the audience and to make their professional agenda more visible (e.g. #MAGA, for more see below).

5. Case study

The analytical section takes a case study of Donald Trump’s and Justin Trudeau’s Twitter accounts and documents and interprets micro-linguistic features present in their tweets. Namely, it addresses the questions concerning the presentation of the in-group vs. the presentation of the out-group. Furthermore, it looks into individual devices employed to negotiate identity of a nation on a social platform like Twitter (for more background on the issue see sections 2. and 4. above). The section points out four different idiosyncrasies that stood out while comparing the Twitter accounts of Donald Trump and Justin Trudeau.

5.1. Presentation of the in-group vs. presentation of the out-group (i.e. the others)

As described by van Dijk (see ideological square above), there is a tendency in current political discourse to “de-emphasize Our bad things and Their good things” (van Dijk 2009: 70), which often leads to an intra-national polarization and to a societal rift in general. This phenomenon of positive self-presentation and negative other-presentation is especially prominent in Donald Trump’s tweets:

- (1) With Mexico being one of the highest crime Nations in the world, we must have THE WALL. Mexico will pay for it through reimbursement/other. 8/27/17
- (2) We need the Wall for the safety and security of our country. We need the Wall to help stop the massive inflow of drugs from Mexico, now rated the number one most dangerous country in the world. If there is no Wall, there is no Deal! 1/18/18
- (3) A GREAT HONOR to spend time with our BRAVE HEROES at the @USMC Air Station Yuma. THANK YOU for your service to the United States of America! 8/24/17
- (4) Departing Pittsburgh now, where it was my great honor to stand with our incredible workers, and to show the world that AMERICA is back - and we are coming back bigger and better and stronger than ever before! 1/18/18
- (5) @ICEgov HSI agents and ERO officers, on behalf of an entire Nation, THANK YOU for what you are doing 24/7/365 to keep fellow American’s SAFE. Everyone is so grateful! #LawEnforcementAppreciationDay President @realDonaldTrump 1/9/18

In the tweets (1) and (2) Trump directly designates Mexico as a threat to the United States because of its crime rate and drug issues. He thus tries to legitimize one of the points from his political agenda – building of the wall between the two countries. It is a case of ascribing negative qualities to the members of the out-group. On the other hand, in the tweets (3), (4), and (5), Trump foregrounds positive qualities of the in-group. He points to the fact that American Marine Corps are “our BRAVE HEROES” (3), highlights that American workers are “incredible” (4), or mentions that the country is “SAFE” (5) and “bigger and better [...] than ever” (4).

Trudeau’s presentation of the out-group is different, though.

- (6) King Abdullah II of Jordan and I have had a great visit and meetings focused on women’s rights, development and trade. 8/29/17
- (7) My thanks to Haitian community leaders in Quebec for an informative and constructive discussion regarding asylum seekers. 8/24/17
- (8) Home in my riding of Papineau for Indian Independence Day celebrations! Long live the friendship between our two countries. 8/21/17

In the tweets (6), (7), (8) above, Trudeau in some capacity mentions members of the out-group. Nevertheless, the message is conveyed in a more friendly way. There are used constructions like “great visit” (6), “constructive discussion” (7) or there is even expressed a wish of sustained friendship (8). This rhetoric is clearly more inclusive than Trump’s, likely stemming from Canada’s efforts to brand its identity as a welcoming country. As appeared in one of the Trudeau’s tweets in January 2017, “[d]iversity is our strength” (as cited in Nimijean, 2018: 131).

5.2. Collective *we* identification with the in-group

Related to the presentation of the in-group is a dichotomous distinction ‘us vs. them’. It is based on the conceptual use of pronouns such as *we*, *us*, *our*, very often in contrast with pronouns *they* and *them*. This is a common strategy of populist discourse where politicians use *we* and *us* as conceptualized constructs where they try to present the in-group as a “homogenous entity” (Kreis 2017: 6). Additionally, they present themselves as spokespersons as if speaking on behalf of the whole nation.

- (9) We must remember this truth: No matter our color, creed, religion or political party, we are ALL AMERICANS FIRST. 8/12/17
- (10) We will push onward to victory w/hope in our hearts, courage in our souls and everlasting pride in each and every one of you. God Bless America. 8/22/17
- (11) We will push onward to victory w/hope in our hearts, courage in our souls and everlasting pride in each and every one of you. God Bless America. 8/22/17
- (12) Canada is an open and welcoming society. But just as we welcome and encourage newcomers, we are also a country of laws. 8/23/17
- (13) Canadians are keeping the people of Texas in our thoughts - we’re ready to offer any assistance needed to help recover from this disaster. 8/28/17

Admittedly, there also exists diversification of *we*. For example, in Donald Trump’s tweets, one can come across tweets referring to *we* as the nation, the Republicans (as opposed to the Democrats), people who voted me (as opposed my opponent), *etc.* See illustrative examples.

- (14) ...didn’t do it so now we have a big deal with Dems holding them up (as usual) on Debt Ceiling approval. Could have been so easy-now a mess! 8/24/17
- (15) Democrats are doing nothing for DACA – just interested in politics. DACA activists and Hispanics will go hard against Dems, will start “falling in love” with Republicans and their President! We are about RESULTS. 1/2/18
- (16) So much Fake News is being reported. They don’t even try to get it right, or correct it when they are wrong. They promote the Fake Book of a mentally deranged author, who knowingly writes false information. The Mainstream Media is crazed that WE won the election! 1/13/18

Finally, the process of polarization is more apparent from Trump’s tweets in terms of mitigating the bad properties/actions of the in-group and de-emphasizing the good properties/actions of the out-group. The following examples compare Trump’s and Trudeau’s tweets about Pakistan and their relationship to this particular country:

- (17) The United States has foolishly given Pakistan more than 33 billion dollars in aid over the last 15 years, and they have given us nothing but lies and deceit, thinking of our leaders as fools. They give safe haven to the terrorists we hunt in Afghanistan, with little help. No more! 1/1/18
- (18) Today, we join Pakistanis in Canada and around the world to celebrate Pakistan’s independence. Happy Independence Day! 8/14/17

Whereas in (17) Trump juxtaposes the good (the USA, i.e. the in-group) and the bad (Pakistan, i.e. the out-group) while differentiating between us and they and using lexical means (e.g. lies, deceit,

fools) to corroborate his claim, in (18) Trudeau does speak on behalf of Canadians (i.e. the in-group), but does not specifically label the 'other' as the out-group. It therefore comes out as more inclusive.

Analogically, there is diversification of *them* as well. It is not solely based on nationality. The divisive technique is employed in regard with the media (20) or the Democrats (21).

(20) So much Fake News is being reported. They don't even try to get it right, or correct it when they are wrong. They promote the Fake Book of a mentally deranged author, who knowingly writes false information. The Mainstream Media is crazed that WE won the election!

(21) I don't believe the Democrats really want to see a deal on DACA. They are all talk and no action. This is the time but, day by day, they are blowing the one great opportunity they have. Too bad! 1/13/17

5.3. Regional affiliation

One of the means of congregating the audience on Twitter is through regional affiliation. It is very prominently used by both Trump and Trudeau. In general, it creates a sense of an 'imagined community' (Anderson 1991) where individual users may not ever meet in person, but they can relate to each other through geographical places known throughout the nation. The following are some of the tweets from Trudeau's account (22–24) and Trump's account (25–29) highlighting this:

(22) Thanks, @MayorGregor, for your friendship, partnership, and years of service and work for people in Vancouver. Wishing you all the best. 11/1/18

(23) For more than 20 years, Judy Foote served the people of Newfoundland and Labrador with love and dedication. We'll all miss her immensely. 8/24/17

(24) It's back - we're kicking off the year with a new series of town halls across Canada. I want to hear what's on your mind, and discuss how our plan is creating jobs and building a stronger economy. First stop in Lower Sackville, NS tomorrow. Stay tuned for details and livestream. 1/8/18

(25) Luther Strange of the Great State of Alabama has my endorsement. He is strong on Border and Wall, the military, tax cuts and law enforcement. 8/14/2017

(26) Big day in Washington, D.C., even though White House and Oval Office are being renovated. Great trade deals coming for American workers! 8/14/2017

(27) ...and people like Ms. Heyer. Such a disgusting lie. He just can't forget his election trouncing. The people of South Carolina will remember! 8/17/2017

(28) THANK YOU to all of the great men and women at the U.S. Customs and Border Protection facility in Yuma, Arizona and around the United States! 8/22/17

(29) Will be going to Pennsylvania today in order to give my total support to RICK SACCONI, running for Congress in a Special Election (March 13). Rick is a great guy. We need more Republicans to continue our already successful agenda! 1/18/18

As can be seen, regional references are used abundantly by both politicians. By repeatedly referring to local communities, there is a possible intent of establishing a relationship with the audience through the 'third party'. Furthermore, it shows the knowledge and care about places that are scattered all over the country (e.g. Justin Trudeau mentions the provinces of British Columbia, Newfoundland and Labrador,

and Nova Scotia, whereas Donald Trump mentions the states of Arizona, Alabama, Pennsylvania, and South Carolina), not just interests centered around the capital of the respective country. In the end, this again presents an opportunity to as though speak on behalf of a large portion of a country, making the audience feel included.

5.4. The employment of hashtags

Another interesting dynamic in the negotiation of identity is the employment of hashtags (for more see above). To a certain extent, it serves as a tool for making the content more accessible for their respective audience. Nevertheless, it is not the exclusive purpose. The examples follow:

- (30) Happy Pride, Ottawa! Joyeuse Fierté, Ottawa! #ottpride 8/27/17
- (31) And the sunsets are pretty gorgeous too... #YXE #Saskatooning 1/11/18
- (32) We're looking for innovative solutions to shape the future of our cities – apply to be a jury member to help us pick the winners of the #smartcitiesCanada challenge. 1/8/18
- (33) I, as President, want people coming into our Country who are going to help us become strong and great again, people coming in through a system based on MERIT. No more Lotteries! #AMERICA FIRST 1/14/18
- (34) THANK YOU to all of the incredible HEROES in Texas. America is with you! #TexasStrong 8/31/17
- (35) After reading the false reporting and even ferocious anger in some dying magazines, it makes me wonder, WHY? All I want to do is #MAGA! 8/30/17

In the examples above, hashtags are mostly used as a search tool providing better navigation on the platform. However, they again shrewdly incorporate regional references of either certain regions as in (31) and (34), or they directly mention the whole country like in (32) and (33). What stands out, though, is (35) which refers to Trump's presidential campaign slogan. Even though it includes an indirect allusion to the country itself as well, first and foremost it evokes Trump's run for the office and it is readily recognized in that way. This specific hashtag is used by Donald Trump on multiple occasions in the scrutinized dataset. On the other hand, Trudeau's slogan "Canada's back?" (see above) is, notably, not brought up in the corpus of tweets whatsoever.

6. Concluding remarks and summary

This paper identified differing approaches of negotiating national identity by the highest political representatives of the United States and Canada on Twitter, Donald Trump and Justin Trudeau, respectively. The analysis showed that, even though the two generally aim to appeal to the audience to create a sense of a homogenous entity and to externally project this image of a unified nation, there is in some cases a substantial gap in the means of legitimizing their national agenda. For example, although both Trump and Trudeau try to identify with the in-group (by means of using the collective *we*), accentuate the regional homogeneity as a nation or employ similar Twitter affordances (like the hash symbol), it is only in Donald Trump's discourse that the element of 'otherness' gains in prominence. On the one hand, Donald Trump conceptually polarizes the in-group and the out-group as incompatible. On the other

hand, Justin Trudeau does to the contrary as he generally promotes the idea of diversity as a Canadian strength.

140

Hand in hand with the national identity construction goes the political agenda. Again, even though the effort is often made to control the message sent out, there are some instances where one can find significant dissimilarities between Donald Trump and Justin Trudeau. Whereas Trump is more direct and succinct yet unconventional with his message, Trudeau's tweets are often more polished and adhering to the usual norm, i.e. the expected. In effect, Donald Trump is pushing the boundaries of political discourse. What is then acceptable in political discourse constantly changes. In addition, the right-wing populist discourse is more pronounced and has more space to flourish in the context of social media world. It will be interesting to observe what awaits next for political discourse and identity negotiation within the confines of Twitter sphere.

References

- Anderson, Benedict (1991) *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*. London: Verso.
- Bjola, Corneliu, Marcus Holmes (2015) *Digital Diplomacy: Theory and Practice*. London: Routledge.
- Bloomaert, Jan, Chris Bulcaen (2000) "Critical Discourse Analysis." [In:] *Annual Review of Anthropology* vol. 29; 447–466.
- Bourdieu, Pierre (1977) "The Economics of Linguistic Exchanges." [In:] *Social Science Information*, vol. 16/6; 645–668.
- Cap, Piotr (2013) *Proximization: The Pragmatics of Symbolic Distance Crossing*. Amsterdam: John Benjamins.
- Cap, Piotr (2013) "Proximization Theory and Critical Discourse Studies: A Promising Connection?" [In:] *International Review of Pragmatics*. Vol. 5; 292–316.
- Cap, Piotr (2016) *The Language of Fear: Communicating Threat in Public Discourse*. Basingstoke: Palgrave.
- Chovanec, Jan, Katarzyna Molek-Kozakowska (eds.) (2017) *Representing the Other in European Media Discourses*. Amsterdam: John Benjamins.
- Goffman, Erving (1959) *The Presentation of Self in Everyday Life*. New York: Doubleday Anchor Books.
- Heyd, Theresa, Cornelius Puschmann (2016) "Hashtagging and Functional Shift: Adaptation and Appropriation of the #." [In:] *Journal of Pragmatics*, vol. 116; 51–63.
- Joseph, Joseph (2004) *Language and Identity*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Kivisto, Peter (2017) *The Trump Phenomenon: How the Politics of Populism Won in 2016*. Bingley: Emerald Publishing.
- Kreis, Ramona (2017) "The 'Tweet Politics' of President Trump." [In:] *Journal of Language and Politics*, vol. 16/4; 607–618.
- Marland, Alex (2018) "The Brand Image of Canadian Prime Minister Justin Trudeau in International Context." [In:] *Canadian Foreign Policy Journal*, vol. 24/2; 139–144.
- Marwick, Alice, Danah Boyd (2011) "To See and Be Seen: Celebrity Practice on Twitter." [In:] *Convergence*, vol. 17/2; 139–158.
- Matley, David (2018) "Let's See How Many of You Mother Fuckers Unfollow Me for This: The Pragmatic Function of the Hashtag #sorrynotsorry in Non-Apologetic Instagram Posts." [In:] *Journal of Pragmatics*, vol. 133; 66–78.

- Nimijean, Richard (2005) "The Paradoxical Nature of the Canadian Identity." [In:] *Teaching Canada*, vol. 23; 25–31.
- Nimijean, Richard (2018) "Introduction: Is Canada Back? Brand Canada in a Turbulent World." [In:] *Canadian Foreign Policy Journal*, vol. 24/2; 127–138.
- Ostwald, Kai, Julian Dierkes (2018) "Canada's Foreign Policy and Bureaucratic (Un)Responsiveness: Public Diplomacy in the Digital Domain." [In:] *Canadian Foreign Policy Journal*, vol. 24/2; 202–222.
- Page, Ruth (2012) "The Linguistics of Self-Branding and Micro-Celebrity in Twitter: The Role of Hashtags." [In:] *Discourse and Communication*. Vol. 6/2; 181–201.
- Scott, Kate (2015) "The Pragmatics of Hashtags: Inference and Conversational Style on Twitter." [In:] *Journal of Pragmatics*, vol. 81; 8–20.
- Sneffella, Bryor, Daniel Schmidtke, Victor Kuperman (2018) "National Character Stereotypes Mirror Language Use: A Study of Canadian and American Tweets." [In:] *PLoS ONE*, vol. 13/11; n.p. Twitter, Inc. (2020). Retrieved from <https://twitter.com/>
- Van Dijk, Teun A. (1998) "Opinions and Ideologies in the Press." [In:] Allan Bell, Peter Garrett (eds.) *Approaches to Media Discourse*. Malden: Blackwell; 21–62.
- Van Dijk, Teun A. (2000) "New(s) Racism: A Discourse Analytical Approach." [In] Simon Cottle (ed.) *Ethnic Minorities and the Media: Changing Cultural Boundaries*. Buckingham: Open University Press; 33–49.
- Van Dijk, Teun A. (2009) "Critical Discourse Studies: A Sociocognitive Approach." [In:] Ruth Wodak, Michael Meyer (eds.) *Methods for Critical Discourse Analysis*. London: Sage; 62–84.
- Wodak, Ruth, Norman Fairclough (1997) "Critical Discourse Analysis." [In] Teun A. van Dijk (ed.) *Discourse as Social Interaction*. London: Sage; 258–284.
- Wodak, Ruth, Rudolf de Cilia, Martin Reisigl, Karin Liebhart (eds.) (1999) *The Discursive Construction of National Identity*. Edinburgh: EUP.
- Wodak, Ruth, Martin Reisigl (2001) *Discourse and Discrimination: Rhetorics of Racism and Antisemitism*. London: Routledge.
- Wodak, Ruth, Michael Meyer (eds.) (2009) *Methods for Critical Discourse Analysis*. London: Sage.
- Wodak, Ruth (2015) *The Politics of Fear: What Right-Wing Populist Discourses Mean*. London: Sage.
- Wodak, Ruth, Michał Krzyżanowski (2017) "Right-wing populism in Europe and USA Contesting Politics and Discourse Beyond 'Orbanism' and 'Trumpism.'" [In:] *Journal of Language and Politics*, vol. 16/4; 471–484.
- Zappavigna, Michele (2013) *Discourse of Twitter and Social Media*. London: Bloomsbury.

MARTA FILIPOWSKA
Universität Wrocław
ORCID: 0000-0001-9699-1272

Zwischen Liebe und Leid: Über den Briefwechsel Anna Teichmüller mit Martha Hauptmann aus den Jahren 1900–1904

**Between Love and Pain: About an Edition of the Letters of Anna
Teichmüller to Martha Hauptmann 1900–1904**

Abstract

This article provides the most important information about the edition of the letters of the German composer Anna Teichmüller (1862-1940) and Martha Hauptmann (1862–1939), first wife of Carl Hauptmann, German writer in Lower Silesia at the turn of the 20th century, who changed his scientific career into the artistic life in the colony of artists in Szklarska Poręba (Schreiberhau). The correspondence between both women is a proof of their mutual relationship full of love and friendship, gradually transformed into jealousy and pain. The analyse of the letters compared with Martha Hauptmann's memories shows a new until now not described image of Anna Teichmüller in the specialist literature.

Keywords: Martha Hauptmann, Carl Hauptmann, Anna Teichmüller, edition of the letters, collection of the letters, manuscript, German women composers

Als eine der größten Herausforderungen für die neueste Hauptmann-Forschung betrachtet man die Briefedition, die sich als Ziel die Transkription und kritische Bearbeitung der Briefe von verschiedenen Mitgliedern des Familien- und Freundeskreises um die beiden Dichter Carl und Gerhart Hauptmann setzt. Den bedeutendsten Anteil an editorischen Projekten hat Lehrstuhl für Literatur und Kultur Deutschlands, Österreichs und der Schweiz des 19. und 20. Jahrhunderts an der Philologischen Fakultät der Universität Wrocław. Unter der Leitung von Prof. Mirosława Czarnecka und mit der wissenschaftlichen Betreuung von Prof. Hans-Gert Roloff sind seit 2010 vier Doktorarbeiten entstanden, die den Briefwechsel um Carl Hauptmann thematisierten und den briefbezogenen kritischen Kommentar präsentierten. Die Briefe

von der ersten Frau des Dichters, Martha Hauptmann (Godlewska, voraussichtlich 2022) und seiner zweiten Gattin, Maria Rohne (Musiał, voraussichtlich 2023), der Briefwechsel von Anna Teichmüller mit Carl und Martha Hauptmann (Filipowska, voraussichtlich 2024), sowie die noch in der Verlobungszeit entstandenen Brautbriefe von Martha Thienemann an Carl Hauptmann (Antochewicz 2021) leisten einen wertvollen literaturwissenschaftlichen Beitrag zur Hauptmann-Forschung, indem sie die Lücken im Leben und Werk Carl Hauptmanns mit neuen Informationen ergänzen und die Rolle der bisher weniger bekannten Frauen-Silhouetten hervorheben.

Martha Hauptmann: Die heimliche Lebenskraft des Dichters

Martha Thienemann wurde am 23. Februar 1862 in Berlin-Kreuzberg in einer wohlhabenden Familie des Wollgroßhändlers Berthold Thienemann und seiner Frau Rosamunde (geb. Merz) geboren. Zusammen mit ihren Geschwistern – dem Bruder Gottlob und vier Schwestern – Frida, Olga, Adele und Marie – lebte Martha die meiste Zeit des Jahres in Berlin und im Sommer auf dem Hohenhaus an der Elbe. Ein Jahr nach dem Tod ihres Vaters 1880 lernte sie Carl Hauptmann kennen. Zur Verlobung der beiden kam es nach einigen Monaten, und 1884 fand ihre Hochzeit statt. Carl Hauptmanns Brüder – Georg und Gerhart – heirateten Marthas Schwestern – Adele und Marie. Nach der Hochzeit wechselten Martha und Carl den bisherigen Wohnort bei Gerhart und Marie in Erkner und zogen nach Schreiberhau in Niederschlesien, in das gemeinsam mit Gerhart gekaufte Haus im Riesengebirge. Der Umzug in die Berglandschaft war eine Motivation zur Änderung der bisherigen beruflichen Laufbahn ihres Gatten – die erfolgreiche wissenschaftliche Universitätskarriere von Carl wird durch seine schriftstellerische Tätigkeit und den schöpferischen Schwung ersetzt. Die immer mehreren spektakulären literarischen Erfolge des jüngeren Bruders Gerhart und Carls Anziehungskraft für Frauen, wie für eine Studentin polnischer Herkunft Josepha Kodis-Krzyżanowska, die als *Liederbraut* bezeichnete Paula Cohn, die Komponistin Anna Teichmüller und Maria Rohne, eine junge Malerin aus der Worpsweder Künstlerkolonie, hatten einen riesigen Einfluss auf diese Entscheidung. Seine Ehefrau schaffte ein warmes und offenes Zuhause, das mit der Zeit zum Treffpunkt der örtlichen Künstler wurde. Zu Martha Hauptmanns Alltag gehörten sowohl Haushaltsführung, als auch Hilfe bei der literarischen Tätigkeit ihres Gatten – sie machte die Abschriften seiner Manuskripte, war die erste Leserin seiner Werke, leistete Carl ihren seelischen Beistand und bot somit perfekte Bedingungen zum künstlerischen Schaffen. Trotz der Scheidung von Martha und Carl, zu der es infolge der Liebesaffäre mit Maria Rohne 1908 kam, erlosch die innerliche Verbindung nicht: Die täglichen Besuche Carls in der für Martha erbauten Villa *Felderbusch*, zärtlicher und häufiger Briefwechsel der beiden ehemaligen Gatten und die gegenseitige Unterstützung dauerten jahrelang bis zu seinem Tod im Februar 1921. Zusammen mit der einzigen Tochter des Dichters, Monona, verließ Maria Hauptmann Schreiberhau; Martha Hauptmann erbte den materiellen und literarischen Nachlass von Carl und blieb bis zu Ende ihres Lebens im Riesengebirge. Nach einer schweren Krankheit starb sie am 21. Januar 1939 im Martin-Luther-Krankenhaus in Hirschberg.

Als wichtigste Informationsquelle zu Martha Hauptmanns Leben gilt *Martha Hauptmann. Mein Lebensfaden. Erinnerungen* (Kuczyński 2011) – die im Jahre 1908 entstandene Autobiografie, in der sie auf ihre glücklichen Kindheitserinnerungen, Schulzeit, Tod ihrer Eltern, Verlobung und Heirat mit Carl Hauptmann, gemeinsames Leben in der Schweiz und dann in Schreiberhau zurückgeht. Neben

den Erinnerungen und Überlegungen der Autorin befinden sich im Anhang des Buches Materialien, die zum Gedächtnis von Martha Hauptmann nach ihrem Tod erschienen, wie z.B. die Traueranzeige (Kuczyński 2011: 154), Grabrede von Eckhart Hauptmann (Kuczyński 2011: 155–156), Presseartikel von Ilse Reicke (Kuczyński 2011: 161-166) oder die Bilder aus dem Familienarchiv (Kuczyński 2011: 178–199). *Die Schwestern vom Hohenhaus* (Weiss 1938) geben die Auskunft über das Leben von den drei Schwestern Thienemann – Adele, Maria und Martha – und ihre Heirat mit Georg, Gerhart und Carl Hauptmann. Das Buch enthält jedoch im Unterschied zur Lebensgeschichte aus erster Hand eine subjektive Darstellung der familiären Wirklichkeit. In dem 2006 entstandenen Artikel von Agnieszka Gawron, *Marthas Selbstfindung nach der Scheidung von Carl Hauptmann* (Gawron 2006: 394–398), wurde die gegenseitige Unterstützung und seelische Verwandtschaft der ehemaligen Gatten, sowie Marthas Auseinandersetzung mit der Trennung von Carl zum Ausdruck gebracht. Im Jahre 2015 erschien eine wissenschaftliche Publikation *Testament Marthy Hauptmann, pierwszej żony Carla Hauptmanna (1862–1939). Przyczynek do losów willi ‚Felderbusch‘ i archiwum pisarza* (Kuczyński 2015), in der Krzysztof A. Kuczyński Marthas Testamentsinhalt und die Zusammenfassung der Schicksale der Schreiberhauer Villa *Felderbusch* präsentierte. Die briefeditorischen Arbeiten, wie die schon genannten *Die Brautbriefe von Martha Thienemann an Carl Hauptmann* (Antochewicz, im Druck) oder *Briefe Martha Hauptmann an Carl Hauptmann* (Godlewska, im Druck) vermitteln einen Einblick in Hauptmanns (vor) eheliche Beziehung und ermöglichen die Vervollständigung des Bildes von Martha als einer Frau, Gattin und Lebensfreundin.

Anna Teichmüller: Die Seelenverwandte Muse

Anna Teichmüller, die am 11. Mai 1862 in Göttingen geborene Tochter des berühmten Pädagogik- und Philosophieprofessors Gustav Teichmüller, war deutsche Komponistin und Musiklehrerin. Der mit der wissenschaftlichen Tätigkeit ihres Vaters verbundene und relativ häufige Wohnortwechsel der ganzen Familie führte die Teichmüllers von der estnischen Stadt Dorpat, wo Anna ihre erste musikalische Ausbildung machte, nach Berlin und Jena, wo sie ihr Musikstudium absolvierte. Mit Carl Hauptmann hatte die Komponistin eine besondere Beziehung, die sich seit dem ersten Treffen 1896 in Jena zur engen Freundschaft entwickelte. Nach drei Jahren ist sie zu seiner Nachbarin in Schreiberhau geworden. Anna Teichmüller vertonte die Gedichte von Carl Hauptmann, war seine Inspirationsquelle, Begleitung auf Reisen, Vertraute während der Scheidung von Martha Hauptmann und Unterstützung in der Ehe mit der Malerin Maria Rohne. Die Seelenverwandtschaft dauerte bis zum Tod des Dichters 1921. Während der Trauerfeier wurde das von Anna Teichmüller zu Hauptmanns Roman *Mathilde* komponierte Lied *Ostergesang* gesungen. Bis zu Ende ihres Lebens blieb die Komponistin in Schreiberhau; sie gründete nie ihre eigene Familie. Neben den einzelnen Einträgen in den Musiklexika (Olivier, Weingartz-Perschel 1988: 328) und knappen Erwähnungen der Komponistin als enger Freundin der Familie Hauptmann in den wissenschaftlichen Bearbeitungen zum Leben und Werk von Carl Hauptmann wird Anna Teichmüller in der Forschungsliteratur bis zu den 90er Jahren des 20. Jahrhunderts kaum beschrieben. 1995 entstand eine Zusammenstellung der im Dritten Reich komponierenden Frauen – in dem wissenschaftlichen Beitrag von Claudia Friedel wurden soziale, gesellschaftliche und geschichtliche Hintergründe der musikalischen Tätigkeit der Frauen präsentiert, aufgrund derer sich Anna Teichmüllers Aktivität im

Musikfeld in den 30er Jahren bestätigen lies (Friedel 1995: 211–230). 1999 stellte Dr. Cornelia Bartsch in ihrem ausführlichen musikwissenschaftlichen Recherchebericht das Leben und Werk der Komponistin dar, in dem sie ihren lückenhaften Lebenslauf teilweise ergänzte, sowie Auskunft über ihre musikalischen Kompositionen und Standorte gab (Bartsch 1999: 91–103). Das Leben und Werk von Anna Teichmüller erweckt nicht nur literatur-, sondern auch musikwissenschaftliche Interessen. Im Jahre 2020 entstand im Rahmen eines Projekts des Ars-Augusta Vereins die von den deutsch-polnisch-griechischen Künstlern – Klavierspielerin Katarzyna Wasiak, Violinist Leo Clemens und Sopranistin Eleni Ioannidou – konzipierte und bearbeitete zweisprachige Anthologie mit den beigelegten Tonaufnahmen: *Anna Teichmüller. Anthologie – Ihr Leben – Ihre Musik* (Ioannidou, Ars-Augusta 2020), in der neben der Biografie der Komponistin auch die von ihr vertonten Gedichte vorzufinden sind.

Briefedition

Der Briefwechsel von Anna Teichmüller an Martha Hauptmann hat sich in 157 Belegen erhalten und wird in der Schlesischen Bibliothek (Biblioteka Śląska) in Katowice aufbewahrt. Der Weg der Briefsammlung von Schreiberhau nach Katowice lässt sich nur oberflächlich rekonstruieren. Die Bestandverluste der polnischen Bibliotheken nach dem Zweiten Weltkrieg schätzt man auf 90% im Osten und 70% im Westen und Zentralpolen; die Rekonstruktion der verlorenen Bestände war zeitaufwändig, war aber aus ideologischen Gründen unentbehrlich (Drózdź 2012: 81–82). In Bytom (*Beuthen*) befand sich damals eine der fünf im Jahre 1947 von Bildungsministerium Polens gegründeten Büchersammelstellen mit gesicherten Beständen, zu der viele Bücher oder Briefe gelangen. Die Aufteilung der Bestände von der polnischen Nationalbibliothek und die weitere Zuordnung der Bücher zu unterschiedlichen Bibliotheken geschah jedoch ohne klaren Kriterien. Der mögliche Grund für die Zuordnung der Briefe von Anna Teichmüller an Martha Hauptmann zu der Schlesischen Bibliothek in Katowice lag angeblich an der Tatsache, dass der Beuthener Sammelstellenleiter, Franciszek Szymiczek, Germanist und Historiker, zu dieser Zeit auch Mitarbeiter der Schlesischen Bibliothek war (Drózdź 2012: 85). Leider ist die Dokumentation aus der ersten Phase der ministerialen Tätigkeit lückenhaft.

Die Korrespondenz von Anna Teichmüller mit Martha Hauptmann stammt aus den Jahren 1900–1904 und enthält 125 Briefe, 31 Postkarten und 1 Kartenbrief. Die meisten davon – 63 Briefe und 14 Postkarten – gehen auf das Jahr 1900 zurück. Die vergleichbare Anzahl der Sammlungsbestandteile, d.h. 53 Briefe und 1 Postkarte, bleibt bedauerlicherweise ohne Datum. Die Korrespondenz nach 1904 gilt als verschollen. Inhaltlich bietet die Briefsammlung Informationen, die das Verhältnis zwischen der ersten Frau Hauptmann und der Komponistin näher charakterisieren lassen und als eine Ergänzung zu den Briefen von Anna Teichmüller an Carl Hauptmann aus den Jahren 1899–1920 gelten können (Filipowska, im Druck). Zwar existieren die Gegenbriefe von Martha Hauptmann mit höchster Wahrscheinlichkeit nicht mehr, aber ihre Erinnerungen an die Komponistin in den Memoiren *Mein Lebensfaden* (Kuczyński 2011) geben die Möglichkeit, die Beziehung zur Carls Muse aus ihrem eigenen Standpunkt in Betracht zu ziehen. Die Erinnerungen wurden vor 1914 niedergeschrieben und waren für Martha Hauptmann eine Art Therapie nach der Scheidung von ihrem Gatten (Grzywka&Kolago: 2011).

Zu den am meisten erwähnten Absendeorten in der ganzen Briefsammlung gehören Berlin, Dresden, Leipzig, Jena, Hamburg und Schreiberhau. In den Briefen, Kartenbriefen und Postkarten

an Martha Hauptmann werden Alltagsthemen angesprochen, wie beispielsweise Anna Teichmüllers Kontakte zu den Schwestern ihrer verstorbenen Mutter – Tante Emilia und Tante Olga, Schicksale und Lebensverwirrungen ihrer Familienmitglieder – Schwester Lina und Hertha, sowie ihren Männern und Kindern, oder ihre eigene musikalische Tätigkeit. Auf Marthas angeblichen Wunsch tauchen Berichte aus den gemeinsamen Reisen mit Carl, Besuche bei den Bekannten, Überlegungen zu den besuchten Kunstgalerien und Ausstellungen oder Beschreibungen der Reaktionen der Freunde und Bekannten auf Carl Hauptmanns Werke auf. In einem Brief vom 24. Januar 1903 schrieb die Komponistin: Liebe Pin! Du hast gewünscht einen Bericht vom Concert zu haben. Le voila! (Briefe R 409 II: 24.01.1903).

Zwischen Leid und Liebe: Über den Briefwechsel

Das erste Treffen der beiden Frauen fand im Jahre 1896 im Jenaer Hause von Prof. Alexander Brückner¹ statt, bei einer seinen Vorlesungen. Für Anna war es schon das achte Jahr des Lebens in Jena, wo sie mit ihrer ganzen Familie bald nach dem Tod ihres Vaters, Gustav Teichmüller, umzog. Martha begleitete ihren Mann auf Reisen. So erinnert sich Frau Hauptmann an das erste Treffen mit der Komponistin und ihren Schwestern:

In dieser letzten Zeit unsres Jenenser Aufenthaltes sollten wir auch noch eine Bekanntschaft machen, die sich weiterhin eng mit unserem Leben verknüpfte. (...) Anna die Ältere etwa in meinem Alter, ein schwächtiges Wesen mit dünnem schlichten Haar, kleinen unregelmäßigen, etwas altmodischen Zügen, aber großen, ausdrucksvollen blauen Augen. Ihre Bewegungen leise, immer etwas huschend, von freundlich gütiger Gebärde. Sehr geschlossen in ihrem Reden u. jedem Tun, schien ihr Grundzug Milde. (Kuczyński 2011: 77–78)

Das erste Treffen in Jena und besonders gute gegenseitige Eindrücke gaben den neuen Freunden mehrere Gelegenheiten zu gemeinsamen Vorhaben. Mit jedem Wiedersehen ist die Beziehung immer enger geworden. Anna erwarb Marthas Gunst, indem sie immer in ihrer Nähe sein wollte:

Jedenfalls gewann ich sie immer lieber. Sie schien mich zu hätscheln, resp. voll liebendsten Interesses an allem was mich betraf teil zu nehmen, obgleich wir damals noch nicht in letzter Vertraulichkeit uns nahe kamen. Immerhin festigte sich die Freundschaftsbeziehung von uns zu ihr mit jedem Wiedersehen. (Kuczyński 2011: 83)

Vom 10. Juli 1899 kommt die erste bis heute erhaltene Spur der schriftlichen Kommunikation der Komponistin Anna Teichmüller mit Carl Hauptmann – ein Telegramm aus Wildemann, einer kleinen Stadt im Harz, in dem die Autorin der Karte eine lakonische Frage stellt: Von wo Donnerstag Schiff? Oder früher? Gruss Anna (Briefe AdK 158: 10.07.1899). Parallel entstand auch die Korrespondenz mit Martha Hauptmann – das erste Element der Briefsammlung – eine Postkarte aus Breslau – geht auf den zweiten Januar 1900 zurück. Die Komponistin informiert die Adressatin über die Reiseabsicht nach Breslau und Treffen mit ihrer Schwester, Lina Teichmüller. In Martha Hauptmanns Erinnerungen ist folgende Zusammenfassung der anfänglichen Kontakte zu Anna vorzufinden:

Eine herzliche Correspondenz verband uns mit A.T. und wenn ich nicht irre, waren wir im Ausgang des Winters auch kurze Zeit in Berlin, wohin A.T. mit ihren jüngsten Schwestern übersiedelt war

¹ Spitzname von Martha Hauptmann.

(...). Wir hatten flüchtige Bekanntschaft gemacht – u. hatten in A's Heim einige anregende Abende u. Stunden zugebracht. (Kuczyński 2011: 89)

Der herzliche Briefaustausch und die regelmäßigen Treffen in Berlin bei der Komponistin und die Einladungen von Hauptmanns nach Schreiberhau, sowie die gemeinsam unternommenen Reisen schienen letztendlich nicht ausreichend zu sein: Carl und Marthas Versuche, die Komponistin zur Übersiedlung ins Riesengebirge zu überzeugen, kamen endlich auf einen grünen Zweig – Anna Teichmüller traf die Entscheidung und ihr Umzug nach Schreiberhau kam um 1899/1900 zustande:

In dieses oder auch das nächste Jahr fiel dann die Übersiedlung von A. Teichmüller nach Schreiberhau. – Ich war glücklich. Selten begeisterte ich mich für Menschen in ähnlicher Weise. Ich erhoffte Förderung, einen mir lieben, wohltuenden Verkehr, Zutraulichkeit u. tausend Schönes aus A.'s Nähe und ließ mich anfangs selbst nicht durch das sichtbare hingeebene Schwärmen für Z. in meinem Zutrauen stören. (Kuczyński 2011: 91)

Sie besiedelte einen Teil des Hauses in der Nähe vom Heim des Dichters und seit dieser Zeit gehörte sie völlig zu Familie Hauptmann (Kuczyński 2011: 101). Carls Freude über Anna Teichmüllers ständiges Dasein und ihre gemeinsame Reisen, seine inspirierende Entdeckung der Musikwelt und Gedichte in einer neuen, musikalischen Aufmachung dank der neuen Muse verursachten aber bei Martha starkes Gefühl der Abneigung. Alle ihre Hoffnungen und Erwartungen der Freundschaft mit der Komponistin sind aufgegeben worden:

Selbst bei längeren auswärtigen Sommeraufenthalten, Bornholm, Rheinsberg *etc.* schloss sie sich an. – Mir späterhin nicht mehr zu einer reinen Freunde, denn ihre Art Z. für sich zu beanspruchen, ihr Bestehen auf den bevorzugten Platz an seiner Seite, ihre Heimlichkeiten und schmachtenden Lockungen, verleiteten mir das ewige Beisammensein (...). (Kuczyński 2011: 101)

Carls feste Äußerungen über die Ehe als freiheitsbeschränkende Maßnahme waren für Martha keine Erleichterung und trugen zur Vertiefung der Kluft zwischen ihm und seiner Frau bei. Das Erscheinen der Komponistin in Hauptmanns Leben, ihr Umzug nach Schreiberhau, ihre ständige Anwesenheit und Begleitung auf Schritt und Tritt sind Martha schnell zur Last geworden: War er in Berlin, oder irgend wo – so hatte A. sicher einen Grund gefunden, schon vorher dort zu sein, oder ihn zu treffen. Reiste er, – so reiste sie zufällig auch. Fuhr er nach Hirschberg, Warmbrunn, so war sie im letzten Moment dabei (Kuczyński 2011: 102). In den um 1900 entstandenen Briefen von Anna sind dagegen zahlreiche Beispiele der eher freundlichen Einstellung der Frau Hauptmann gegenüber. Die Komponistin brachte ihre Begeisterung über Marthas Malerei zum Ausdruck. In einem Brief vom 19. Februar 1900 schrieb sie:

Welche Überraschung! Ich bin entzückt von dem Bildchen. Wenn du so weitermachst, wirst du nächstens ausstellen! Bravo, Carina!² Das dunkle Bild find ich großartig. Die kleinen stillen, verschneiten Landschaften sehr reizend. Ich muß mich noch mehr in alle hineinsehen – ich schreibe nur gleich um zu danken! Nur das Eine begreife ich nicht, daß du sie mir schickst! Mir! Seine Skizzen verschenkt man nicht. Die sind ja das Theuerste. (Briefe R 409 II: 19.02.1900)

Marthas Rezeption der erhaltenen Briefe war jedoch voller Verdacht und Empörung über das vermeintlich geführte Spiel, das sich als Ziel die Aneignung ihres Gatten setzen sollte. Relativ schnell nach

2 Alexander Brückner (1834–1896), Professor der russischen Geschichte an der Universität Dorpat, Kollege und Freund von Gustav Teichmüller.

der Übersiedlung der Komponistin in die Nähe der Hauptmanns kam es zu einem Umbruch in Marthas Wahrnehmung der bisher als Freundschaft gesehenen Beziehung:

Ich gab es auf in A. meine Freundin zu sehen. Ich sah von nun an nur eine Frau, die ohne Schranken und mit eiserner Festigkeit ihre Liebe zu meinem Manne bekundete und die Stirn hatte, dafür fast die Anerkennung – wie durch Z. berechtigt – von der Umgebung unserer engen Welte – zu fordern.
(Kuczyński 2011: 102)

Marthas Zurückhaltung und Distanz fanden die Widerspiegelung in ihren Briefen an Anna: Sie sollte ihre Briefe verkürzt, lakonische Antworten geschrieben und lange Schreibpausen gemacht haben. Die Veränderung entging der Aufmerksamkeit der Komponistin nicht und kam in den Gegenbriefen zum Ausdruck:

Carina, wie hast du doch wenig Glauben! Und fühlst dich gleich einmalig fremd! Und einige Sätze in deinen Zetteln von heute Morgen ließen mich vermuthen, daß du einem wenig-schreiben sogar einer gewissen Absichtlichkeit unterliegst! (Briefe R 409 II: 21.10.1900)

Regelmäßig werden in dem Briefwechsel Versuche von Anna unternommen, die Spannungen mit Martha soweit wie möglich abzubauen. Somit werden die Briefe zu einem festen Beweis für eine Frauenfreundschaft, die sich im Laufe der Zeit in ein eher schwieriges Verhältnis umwandelte, das durch Marthas anfängliche Liebe und Hoffnung, mit der Zeit aber durch Distanz und Leid gekennzeichnet war. In einem Brief vom 14. Dezember 1900 schrieb die Künstlerin an Martha:

Carina, dank für deine Bleistiftworte. Aber wenn du mir wirklich Zutrauen geben willst, so schrecke mich nicht fortgesagt mit einer fremden, wohlmeinend Kalten, die ich gar nicht kann, lass mich einfach wie früher zu meiner Carina kommen, die ich kann und liebe. (...) Und ich will doch sehen, ob meine wahre Liebe zu dir nicht den Eisinger schmelzen kann, den du um dein Herz gelegt hast.
(Briefe R 409 II: 14.12.1900)

Die Intensität der Spannungen zwischen Anna und Martha ist im Laufe der Zeit immer höher geworden, was in den Briefen der Komponistin auch zum Vorschein kommt. An vielen Stellen ist ihre Zurückweisung der sich wiederholenden Vorwürfe seitens Martha sichtbar. In einem Brief vom 8. Dezember 1900 unternimmt Anna einen Versuch, Martha *einen Prozess* zu machen und sich somit zur Wehr zu setzen:

Carina! Ich hatte eine lange Epistel an dich verfasst – so schlecht wie der Schluss der Orestie. Ich hatte dir nämlich den Prozess gemacht. Alle die bösen Worte, die du gegen mich gesagt hattest, hatten mich verfolgt und die hatten sich zwischen mich und dich gestellt. (...) Es fällt mir eben ein, daß du vielleicht sagen wirst, daß mit mir überhaupt nichts anzufangen sei, weil ich, wie du sagst, immer hundert Schleier hätte, du aber liebtest die Dinge ohne Schleier zu sehen, und ich sollte mich doch nicht selbst betrügen. (Briefe R 409 II: 8.12.1900)

Das innige Verhältnis und die besondere Vertrautheit zwischen der Komponistin und dem Dichter ist mit jedem Jahr immer größer geworden, was nicht nur Martha, sondern auch anderen Mitgliedern des Freundeskreises um die Hauptmanns zum Vorschein kam. Der Besuch 1903 bei der ungarischen Gräfin, Comtesse Zichy, hinterließ folgende Spur in Marthas Erinnerungsbuch:

Das erste Mal war A.T. mit uns dort. Da aber die Comtesse, wie sie mir selbst einmal sagte, das so sichtbar zur Schau gebrachte, seltsame Verhältnis von A. zu Z. etwas chokierend u. nicht recht in

Einklang, mit ihren Anschauungen von dem was sich gehörte u. schickte, fand, so erging später die Einladung zu verschiedener Zeit an uns, wie an Anna. (Kuczyński 2011: 104)

Die bisherigen Erfahrungen mit Carls Faszinationen für andere Frauen, wie Josepha Kodis-Krzyżanowska oder Paula Cohn, empfand Martha als ehebelastend und distanzbauend zwischen ihr und ihrem Gatten. Seit der Eheschließung und innerhalb von über 20 Jahren wurde die Ehe 4 Mal auf Probe gestellt und endete 1908 mit der Scheidung, die die Folge der zwei Jahre vorher geschlossenen Bekanntschaft und dann einer Liebesaffäre mit der 25-jährigen Worpstedter Malerin, Maria Rohne, war. Die heimliche Korrespondenz zwischen Carl und Maria, direkte Bitten der Malerin an Martha, *des Auftrags an ihn zu entbinden* (Kuczyński 2011: 120), dabei Carls Unfähigkeit, die endgültige Entscheidung zu treffen und schließlich sein Besuch bei Maria in Seebad Langeoog trugen zur Schicksalswende im Leben aller drei bei. Marias Zukunftsplan, dem Dichter ein Kind zu geben, war für Martha besonders schmerzhaft und verursachte somit, dass sich die kinderlose Ehe in einer hoffnungslosen Lage befand. Angesichts des kommenden Scheidungsausspruchs konnte sich Martha nur auf die Unterstützung ihrer Schwester Maria verlassen, mit der sie gemeinsam eine Reise weit weg von Schreiberhau unternahm. Die Erinnerung an Anna Teichmüller zur damaligen Zeit ist sehr eindeutig: *A.T. ist Vertraute von Z.*³ (Kuczyński 2011: 119), was für Martha keine mentale und psychische Hilfe mehr in Schreiberhau bedeutete. Das emotionsgeladene Miteinander hatte seine Fortsetzung auch nach der Scheidung von Carl und Martha im Jahre 1908: Noch in demselben Jahr heiratete der Dichter Maria Rohne, die 1910 die gemeinsame Tochter Monona auf die Welt brachte. Die ehemalige Frau Hauptmann bewohnte die für sie von Carl gebaute Villa *Felderbusch* in der Nähe ihres bisherigen Wohnortes und Anna Teichmüller blieb in engen Beziehungen mit Carl und Maria bis zu seinem Tod im Jahre 1921.

Fazit

Der letzte datierte Brief der Komponistin an Martha Hauptmann stammt aus dem Jahr 1904; der Briefwechsel an Carl Hauptmann endet mit einer im Jahr 1920 geschriebenen Nachricht. In der Korrespondenz von Anna Teichmüller an Martha und Carl Hauptmann kommen sichtbare Unterschiede zum Vorschein, die sich durch die unterschiedliche Beziehung der Komponistin zu den beiden Ehegatten begründen lassen. Obwohl die in den zwei Briefsammlungen angesprochenen Themen viele Ähnlichkeiten aufweisen, fehlt es in den Briefen an Martha Hauptmann an derselben Intimität und Vertrautheit, an persönlichen Überlegungen, Ansichten und Geständnisse. Neben dem in der Forschungsliteratur geprägten Bild von Anna Teichmüller als einer treuen Freundin von Carl Hauptmann erscheint nach der Analyse des Briefwechsels der Komponistin mit Martha Hauptmann eine zusätzliche und weniger bekannte Perspektive des gegenseitigen Verhältnisses der beiden Frauen, die zwischen Leid und Liebe, Hoffnung und Enttäuschung, sowie Freund- und Feindlichkeit oszilliert. In dieser Hinsicht bilden die Briefe eine unschätzbare Informationsquelle zu den Hauptmanns und dem Freundeskreis um ihre Familie, indem sie die Möglichkeit der Rekonstruktion der in dem Kreis herrschenden Beziehungen geben. Somit gehört die Briefedition ohne Zweifel zu dem heutigen und zukünftigen Hauptmann-Forschungsbedarf.

3 „Z.“: Abkürzung von „Zarl(e)“, Spitzname von Carl Hauptmann.

References

- Antochewicz, Elżbieta (2021) *Die Brautbriefe von Martha Thienemann an Carl Hauptmann (1881–1884)*. [In:] Carl Hauptmann. Band XV: Briefe I (Text und Kommentar). Stuttgart: Frommann-Holzboog Verlag.
- Bartsch, Cornelia (1999) „Die Komponistin Anna Teichmüller. Ein Recherchebericht. Szkic z badań nad twórczością kompozytorki Anny Teichmüller”. [In:] *Die imposante Landschaft. Künstler und Künstlerkolonien im Riesengebirge. Ausstellungskatalog (deutsch/polnisch), Gesellschaft für interregionalen Kulturaustausch e.V. / Muzeum Okręgowe Jeleniej Góry* (Hg.). Berlin, Jelenia Góra; 91–103.
- Briefe (1900–1904) *Anna Teichmüller an Martha Hauptmann*. Katowice: Handschriften, Schlesische Bibliothek, Sign. R 409 II.
- Briefe (1899–1920) *Anna Teichmüller an Carl Hauptmann*. Berlin: Handschriften, Akademie der Künste, Literaturarchiv, Carl Hauptmann-Archiv, Sign. K 158.
- Drózdź, Andrzej (2012) „Działalność katowickiej zbiornicy księgozbiorów zabezpieczonych na Górnym i Dolnym Śląsku w latach 1947–1955.” [In:] *Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”*; 81–100.
- Filipowska, Marta *Briefwechsel Anna Teichmüller mit Carl und Martha Hauptmann (1899-1920)*. [In:] Carl Hauptmann. Band XVIII: Briefe IV (Text und Kommentarband). Stuttgart: Frommann-Holzboog Verlag; voraussichtlich 2024.
- Friedel, Klaudia (1995) *Komponierende Frauen im Dritten Reich. Versuch einer Rekonstruktion von Lebensrealität und herrschendem Frauenbild*. Hamburg/Münster: Lit Verlag.
- Gawron, Agnieszka (2006) „Marthas Selbstfindung nach der Scheidung von Carl Hauptmann.” [In:] Edward Białek, Mirosława Czarnecka (eds.) *Carl und Gerhart Hauptmann. Zwischen regionaler Vereinnahmung und europäischer Perspektivierung*. Dresden: Atut Verlag; 394–398.
- Godlewska, Agnieszka *„Martha Hauptmann an Carl Hauptmann (1885–1921).”* [In:] Carl Hauptmann. Band XVI: Briefe II (Text und Kommentar). Stuttgart: Frommann-Holzboog Verlag; voraussichtlich 2022.
- Grzywka, Katarzyna, Lech Kolago (2011) „Kobieta niecodzienna. O Marcie Hauptmann, pierwszej żonie Carla Hauptmanna. Rozmowa z prof. dr hab. Krzysztofem A. Kuczyńskim, edytorem jej wspomnień zatytułowanych ‘Mein Lebensfaden’ ” [In:] *Studia Niemcoznawcze* t. XLVIII. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ioannidou, Eleni (2020) *Anna Teichmüller. Anthologie – Ihr Leben – Ihre Musik* (Broschüre). Görlitz: Ars-Augusta e.V. Verlag.
- Kuczyński, Krzysztof A. (2011) *Martha Hauptmann. Mein Lebensfaden. Erinnerungen*. Włocławek: Wissenschaftlicher Verlag der Staatlichen Fachhochschule.
- Kuczyński, Krzysztof A. (2015) „Testament Marthy Hauptmann, pierwszej żony Carla Hauptmanna (1862–1939). Przyczynek do losów willi „Felderbusch“ i archiwum pisarza.” [In:] *Studia Niemcoznawcze* t. LV. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego; 67–77.
- Musiał, Ewa *„Maria Rohne an Carl Hauptmann (1906-1921).”* [In:] Carl Hauptmann. Band XVII: Briefe III (Text und Kommentarband). Stuttgart: Frommann-Holzboog Verlag; voraussichtlich 2023.
- Olivier, Antje, Weingartz-Perschel, Karin (1988) *Komponistinnen von A-Z*. Düsseldorf: Tokkata-Verlag.
- Weiss, Hansgerd (1938) *Die Schwestern vom Hohenhaus*. Berlin: G. Weise Verlag.

BOŻENA GIEREK
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Irlandzka architektura jako wyraz wartości kulturowych

Irish Architecture as an Expression of Cultural Values

Abstract

The architecture in Ireland has been developed in various periods: from megalithic times, through antiquity, the Middle Ages, to modern times. Irish architecture has preserved elements of three significant cultures flourishing in Ireland which Seán Ó Duinn calls “three streams”: the megalithic, the Celtic and the Christian cultures. With the Celtic culture is connected the term “Celtic spirituality” which is expressed in: affirmation of life and creature, harmony of man with nature and cosmos, and above all in the divine presence in the world and in human life. The author of this article also indicates to its manifestation in Irish architecture. The author of the article characterises selected elements of Irish architecture, pointing to their meaning, like: circularity in general, circle (as a solar symbol), stone, corbel technique, round tower, Celtic cross, human head, *sheela-na-gig*. The author based her study on historical, archaeological and literary sources, supplemented with her own field works conducted in Ireland in 1995–2016.

Keywords: architecture, Celtic cross, circle, human head, round tower, *sheela-na-gig*, stone church

Wprowadzenie

Pisząc o planowaniu miejskim, Edward T. Hall ([1966] 1990: 170) podkreśla znaczenie zgodności „skali miejskiej ze skalą etniczną, która jest inna u każdej grupy”. Zatem na podstawie architektury można wiele powiedzieć o danej grupie etnicznej i jej wartościach kulturowych, które są utrwalone w architekturze będącej jej dziełem, bądź, jak w przypadku Irlandii – o różnych społecznościach, które przez wieki pozostawiały trwale ślady swoich kultur. Antonina Kłoskowska (1996: 36) zabytki architektury, obok zbiorów dzieł literackich i naukowych oraz innych tekstów w narodowym języku, obok malarstwa, rzeźby, taśm filmowych i kaset, partytur utworów muzycznych i ich rejestracji, nazywa „ucieleśnionymi elementami kultury narodowej”.

Architektura na terenach Irlandii powstawała w różnych okresach czasu: od kultury megalitycznej, przez starożytność, średniowiecze, aż do czasów nowożytnych. W irlandzkiej architekturze zostały utrwalone elementy trzech znaczących kultur kwitnących na terenie Irlandii, które Seán Ó Duinn (2000) nazywa „trzema strumieniami” kultur: megalitycznej, celtyckiej i chrześcijańskiej. Z celtycką kulturą związany jest terminem „celtycka duchowość”, która wyraża się w: afirmacji życia i stworzenia, harmonii człowieka z przyrodą i kosmosem, a nade wszystko w boskiej obecności w otaczającym świecie¹. Na jej przejawy w irlandzkiej architekturze również zwracam uwagę.

W swoim artykule charakteryzuję wybrane elementy irlandzkiej architektury, wskazując przy tym na ich znaczenie, takie jak: kolistość, okrąg (jako symbol solarny), kamień, technikę korbelową, celtyckie krzyże, okrągłe wieże, głowę ludzką, *sheela-na-gig*.

Moje rozważania oparte są na materiałach historycznych, archeologicznych oraz literackich, uzupełnionych własnymi badaniami terenowymi prowadzonymi w Irlandii w latach 1995–2016.

Motywy kolistości i okręgu w irlandzkiej architekturze przedchrześcijańskiej

Najwcześniejszymi megalitycznymi grobowcami na terenie Irlandii są tzw. *court cairns*², najprawdopodobniej pochodzące z 3000–2500 r. p.n.e. Podstawowym elementem jest sam grobowiec składający się z długiej komory podzielonej na mniejsze pomieszczenia, gdzie chowano zmarłych. Naprzeciw grobowca znajduje się półokrągła otwarta przestrzeń lub plac otoczony kamiennymi słupami. Prawdopodobnie to tutaj miały miejsce rytuały pogrzebowe poprzedzające spalenie ciała. Grobowiec pokrywano kamieniami, tworząc rodzaj kopca szerszego z przodu niż z tyłu, wzmocnionego na krawędziach kamiennymi słupami.

W literaturze dotyczącej kultury megalitycznej wymienionych jest około 200 kamiennych kręgów (l.p. *cromlech*³ – kromlech) na terenie Irlandii i Brytanii. Niektóre kamienne słupy ułożone w okrąg górą są połączone z innymi blokami kamiennymi, tworząc coś na kształt nadproży. Najsłynniejszym obiektem tego typu w Anglii jest Stonehenge, który służył do określania pozycji słońca i księżyca, a także do wyznaczania zaćmień księżyca. Czasami spotyka się aleje kamienne z jednej strony – najczęściej od zachodniej – zakończone kromlechem.

Kromlechy nie pełniły żadnej funkcji utylitarnej, związane były z kultem, rytuałem. W centrum często znajdował się ołtarz ofiarny. Jacob Streit ([1977] 2001: 18–20) uważa pewne kręgi kamienne za symbol kosmosu (zodiaku), pomniejsze miały jedynie funkcję demarkacyjną – wyznaczały „święte miejsce”. Jako przykład „idealnego kromlechu” podaje ten znajdujący się na Mag Slécht (Równinie Przygnębienia, Poniżenia) w hrabstwie Cavan w Irlandii, o którym dowiadujemy się z XII-wiecznego dzieła *Dindsenchas* („Historia Miejsc”). Centralny kamień, reprezentujący bóstwo o imieniu Crom Crúaich, jako symbol słońca-księżyca, był zdobiony złotem i srebrem, natomiast 12 kamieni wokół

1 Szerzej zob. Davies i Bowie (1995), Gierek (2010), Gierek (2011), Gierek (2013a).

2 Ilustracje zob. np. *The Sacred Ireland: Carrowmore – Carrowkeel – Creevykeel – Knocknarea*, <http://www.carrowkeel.com/files/courtcairns.html> [data dostępu: 25.10.2020].

3 Irl. *crom* znaczy „zakrzywiony”, „okrągły”, a *lech* – „miejsce”. Patrick Weston Joyce (1903: 567) „kromlechem” nazywa dolmen (bret. *dol* – „stół”, *men* – „kamień”) – konstrukcję kamienną wyglądem przypominającą stół, jako że na kilku dużych kamieniach ustawionych pionowo spoczywa duży płaski kamień.

niego, reprezentujących znaki zodiaku, było zdobionych miedzią. Okrąg miał symbolizować kosmos (duchowość), w centrum którego znajdowało się słońce (siła męska), często reprezentowane przez ołtarz otoczony kamieniami. To w centrum „mityczny człowiek” miał nawiązywać łączność ze „światłem świata”. To z centrum rozchodziły się promienie słońca padające na zgromadzonych wokół ludzi. Streit przypuszcza, że to właśnie takie miejsca i związane z nimi rytuały dały początek procesjom odbywanym dokoła centrum.

Innym rodzajem grobowców są *passage-graves*⁴ – groby korytarzowe. Tego typu obiekty znane są w Irlandii z Carrowkeel w hrabstwie Sligo, Loughcrew, Slieve na Caillighe, Newgrange⁵, Knowth i Dowth – te ostatnie w hrabstwie Meath. Są to zwykle okrągłe ziemne lub kamienne kopce z korytarzami wiodącymi od wejścia do nich do środka kopca lub w jego pobliżu. Grobowiec może być ogromnych bądź niewielkich rozmiarów, zwykle okrągły, ale znany jest także kształt kwadratu. Sufit właściwej komory grobowej mógł być utworzony z płaskiego kamienia bądź zbudowany tzw. techniką korbelową (*corbel technique*), polegającą na układaniu kamieni bez zaprawy w kole od dołu w ten sposób, by każdy rząd zachodził na siebie, a całość konstrukcji pochylała się do środka najpierw stopniowo, a potem coraz bardziej, tworząc kopułę. Bardzo często tumulusy (kopce pochówkowe) były otoczone kromlechami⁶. Czasami w bocznych komorach znajdowano ogromne kamienie z wgłębieniami (*stone basins*), a w tych nierzadko popioły ze spalonych ciał⁷.

Najczęstszymi motywami zdobiącymi zarówno kamienie na zewnątrz megalitycznych konstrukcji, jak i wewnątrz, są symbole solarne – najstarsze ze wszystkich, jakie człowiek wyrzeźbił na kamieniach, skałach i kościach. Streit ([1977] 2001: 19, 26–29) łączy je z tajemnicą wszelkiego życia. Najprostszą formą jest okrąg z zaznaczonym środkiem w postaci kropki, choć może także oznaczać: jedność człowieka i kosmosu, kosmiczny uniwersalny krzyż czy też punkt centralny i zakreślony wokół niego teren kultowy. Bardziej rozwinięty motyw solarny jest reprezentowany przez okrąg z kropką w środku, od którego nieregularnie rozchodzą się promienie. Zamiast promieni można także spotkać rzeźbienia przypominające płatki kwiatów; całość otoczona jest zewnętrznym okręgiem⁸. Płatki kwiatów ułożone na kształt krzyża Streit ([1977] 2001: 30) uważa za zapowiedź późniejszego irlandzkiego chrześcijańskiego krzyża. Wymienione motywy są statycznymi symbolami słońca. Motywami przedstawiającymi słońce w ruchu – odbywające swą roczną wędrówkę – są spirale (także podwójne), równoległoboki i romby. Dynamicznym symbolem słońca jest swastyka, nazwana przez Streita ([1977] 2001: 103) druidycznym

4 Peter Harbison (1970: 5–8) wymienia jeszcze *portal-tombs*, którymi są niektóre dolmeny, oraz *wedge (shaped) tombs* – z prostokątną komorą, często zwężającą się i obniżającą ku tyłowi, z sufitem z płyt kamiennych; na zewnątrz mogły być okrągłe, owalne lub w kształcie litery D.

5 Newgrange ma średnicę 80 metrów, a wznosi się na wysokość 13 metrów.

6 Interesującą analogię wykazują tutaj tumulusy otaczane rowami na terenie Francji – przykładem cmentarz w Aulnay-aux-Planche (dep. Marne). Zwyczaj ten, sięgający przedceltyckiej epoki brązu, mieli przywieźć na te tereny osadnicy z dolin nad Mozellą i środkowym Renem pomiędzy 800 i 750 r. p.n.e. (Hatt 1970: 81).

7 Więcej na temat megalitów zob. np. Krzak (2001).

8 Analogiczne symbole solarne znajdują się na plakietkach ze złota w kształcie dysku pochodzących z megalitycznego okresu, które prawdopodobnie były wszyte do ubioru osoby. Znalaziono je na kości piersiowej szkieletu. Podobny dysk ze złota, w którego centrum jest twarz Chrystusa, datowany na 650 r. n.e. znaleziono w Puy-de Dôme we Francji (Streit [1977] 2001: 100–101).

krzyżem. Innymi symbolami występującymi na elementach budowli megalitycznych są, zygzaki⁹, trójkąty, motywy w kształcie koncentrycznych liter U.

Konstruowanie kamiennych kręgów było kontynuowane w okresie epoki brązu, która w Irlandii rozpoczęła się około 1750 (2500¹⁰) r. p.n.e. i trwała do około 500 r. p.n.e., a także w następującej po niej epoce żelaza. Wprawdzie Irlandia nie ma takich obiektów jak Stonehenge w Anglii, ale za to na jej terenie znajdują się liczne kamienne kręgi, jak Grange i Lough Gur w hrabstwie Limerick, Beltany w hrabstwie Donegal czy Piper's Stone w hrabstwie Wicklow, które mogą pochodzić z epoki brązu. Cel stawiania takich kręgów w większości nie jest znany. Niektóre z nich mogły służyć jako obserwatoria astronomiczne. Tak było w przypadku kręgu z Dromberg w hrabstwie Cork, pochodzącego z epoki żelaza, który najprawdopodobniej służył do określania najkrótszego dnia w roku (Harbison 1970: 8–9).

Bardzo prawdopodobne jest, iż obok kamiennych kręgów istniały kręgi drewniane, które z uwagi na materiał, z jakiego były zbudowane, nie zachowały się do naszych czasów. Pozostały po nich jednak ślady, które umożliwiają ich odtworzenie. Przykładem jest tutaj rekonstrukcja świętego drewnianego kręgu w Sarn-y-Bryn-Caled w pobliżu Welshpool w Walii, w obrębie którego odbywały się rytuały pogrzebowe. Jego początki sięgają około 2100 r. p.n.e. Okrąg tworzyły ogromne drewniane słupy o średnicy około pół metra – 20 w zewnętrznym kręgu i 6 w wewnętrznym.

Do najbardziej imponujących monumentów epoki żelaza należą forty zbudowane na wzgórzach (*hill-forts*), otoczone ogromnymi kamiennymi wałami z biegnącymi wzdłuż nich od strony wewnętrznej lub zewnętrznej rowami. Przykładami takich fortów są Rathgall w hrabstwie Wicklow, Dun Aillinne w hrabstwie Kildare oraz Moghane w hrabstwie Clare. Pomimo ich nazwy nie były zbyt praktyczne jako fortyfikacje. Na szczycie wzgórza Tara w hrabstwie Meath wewnątrz obwałowań znajdują się kopce grobowe pochodzące z epoki brązu, co wskazuje na związek tego miejsca z dawnym kultem pochówkowym. Żaden z fortów na wzgórzu nie był zamieszkały przez dłuższy czas, natomiast niektóre z nich mogły pełnić funkcje miejsc zgromadzeń, jak Teltown i wzgórze Ward w hrabstwie Meath czy Ushnagh w hrabstwie Westmeath (Harbison 1970: 9).

Mniejszymi od fortów ulokowanych na wzgórzach, zwykle usytuowane na płaskim terenie, były koliste forty (*ring-forts*) – niewielkie obszary otoczone okrągłym wałem ziemnym lub kamiennym z rowem na zewnątrz. Przypuszcza się, że jeden lub dwa okrągłe bądź prostokątne kamienne lub drewniane domy znajdowały się na terenie tych fortów. Wiele z nich nie można uważać za forty w dosłownym znaczeniu, jako że nie mają nic wspólnego z silnymi militarnymi fortyfikacjami. Raczej były to zwykłe domostwa, których ogrodzenia miały dawać schronienie bydłu i owcom nocą, także przed dziką zwierzyną. Niewykluczone, że pomagały chronić dobytek w czasie niebezpieczeństwa. Przykładami takich fortów są Dún Chonchúir (Fort Conora) na Inis Meáin (Wyspie Środkowej), jednej z trzech wysp Aran w hrabstwie Galway, oraz Grianán Ailech¹¹ w hrabstwie Donegal. Na terenie Irlandii zachowało się około 60 000 takich obiektów. Większość z nich powstała w okresie 550–900 n.e., niektóre są jednak znacznie starsze, sięgają, bowiem, do czasów prehistorycznych¹².

9 Reprezentujące wodę, także błyskawicę powodującą opady wód ze strefy górnej.

10 Zob. T. Rowan McLaughlin, Nicki J. Whitehouse, Rick J. Schulting, Meriel McClatchie, Philip Barratt, Amy Bogaard (2016).

11 *Grianán* znaczy „dom słońca”, natomiast *Ailech* to imię bogini słońca.

12 Zob. *Significant Unpublished Irish Archaeological Excavations 1930–1997*, An Chomhairle Oidhreachta/The Heritage Council, https://www.heritagecouncil.ie/unpublished_excavations/section13.html [data dostępu: 12.11.2020].

Ring-forts były także wznoszone w miejscach, których środowisko naturalne stanowiło zabezpieczenie. Przykładem takiego obiektu jest Dún Aengus (Fort Aengusa) znajdujący się na Inis Mór (Dużej Wyspie), największej z wysp Aran w hrabstwie Galway. Otoczony trzema na poły kolistymi (w kształcie litery D) mniej lub bardziej kompletnymi kamiennymi wałami fort od tyłu chroniony jest przez klif wznoszący się na wysokość około 100 metrów ponad Atlantykiem. Widoczne są także pozostałości czwartego wału. Obszar otoczony wałami ma powierzchnię 4,6 hektara. Najbardziej wewnętrzny wał jest najokazalszy – obecnie wznosi się na wysokość 4 metrów, tyleż wynosi jego szerokość u podstawy. Wał ma trzy pionowe sekcje z dwoma tarasami od strony wewnętrznej, podobnie jak wspomniany wcześniej Grianán Ailech. Na zewnątrz tego wału jest drugi, mniej masywny, również wznoszący się na wysokość 4 metrów. Od strony wewnętrznej ma pojedynczy taras. Na zewnątrz tego wału, wzdłuż północno-zachodniej ściany znajduje się fragment wału o długości około 80 metrów z tarasami od strony wewnętrznej. Wał wznosi się na wysokość 2,5 metra. Na zewnątrz tego odcinka, a dalej wzdłuż drugiego wału, w niewielkiej odległości znajduje się kamienna konstrukcja zwana *cheveaux-de-frise* (fryzyjskimi końmi). Tworzy ją pas ustawionych koncentrycznie bardzo ciasno obok siebie ostro zakończonych kamiennych słupów wysokich na 1–1,7 metra. Szerokość pasa nie jest jednolita, bowiem wynosi od 10 do 23 metrów. Jest to jedna z najbardziej prymitywnych masywnych, spektakularnych fortyfikacji na zachodzie Europy, jednocześnie jeden z najpiękniejszych irlandzkich czterech fortów z obronną konstrukcją *cheveaux-de-frise*. Wszystkie cztery znajdują się na zachodnim wybrzeżu Irlandii bądź w jego pobliżu. Nie ma pewności co do okresu ich powstania oraz celu przeznaczenia. Najbardziej prawdopodobna jest epoka żelaza. Konstrukcje typu *cheveaux-de-frise* są najlepiej znane ze środkowych i zachodnich terenów Półwyspu Iberyjskiego, ale pojedyncze obiekty znajdują się także na obszarach Brytanii, a jeden lub dwa odnotowano we Francji (Raftery 1993a: 613). *Ring-forts* były w użyciu do XVII wieku (Harbison 1970: 10). Na terenie Irlandii fortami były także obiekty znane jako *rath* i *lios*.

Innymi ziemnymi kolistymi konstrukcjami były *ringbarrows* i *motte* (*moats*). Pierwsze to małe kopce otoczone rowem i wałem, zwykle zawierające skremowane ciała z epoki brązu i żelaza. Drugie to ogromne kopce o stromych zboczach i płaskich szczytach, na których były osady pochodzące z wczesnego okresu anglo-normańskiego – z XII i XIII wieku.

*Crannóg*¹³ to kolejny przykład kolistego obiektu. Jest to rodzaj fortyfikacji będącej w użyciu od epoki żelaza do średniowiecza. Termin ten odnosi się do małych sztucznie utworzonych wysepek na środku lub nad brzegiem jezior, otoczonych drewnianymi palisadami (Harbison 1970: 10). Wysepka połączona była ze stałym lądem drewnianym pomostem, który był niszczone w razie nadciągającego z lądu niebezpieczeństwa. Widoczne jest tutaj podobieństwo do słowiańskich grodów. W obrębie *crannóg* znajdowały się okrągłe drewniane domy bądź z zaokrąglonymi rogami, z typowymi stożkowymi dachami niemalże sięgającymi ziemi, kryjącymi cały dom, oprócz wejścia. Tego typu obiekty, ze względu na materiał, z jakiego były zbudowane, nie zachowały się. Na terenie Irlandii można jednak zobaczyć ich rekonstrukcje.

W Irlandii kolistość była pierwszoplanową cechą miejsc o znaczeniu religijnym, a ich monumentalność znacznie przewyższa ich brytyjskie i kontynentalne odpowiedniki¹⁴. Przykładami są tutaj wielkie kultowe ośrodki, w których odprawiano rytuały związane z królewskim panowaniem we

13 Irl. *crann* znaczy „drzewo”, a *óg* – „młode”.

14 Chociaż okrągłe świątynie z epoki żelaza nie są jeszcze znane z kontynentalnej Europy, to okrągłe gallo-romańskie świątynie mogą świadczyć o istnieniu ich wcześniejszych prototypów (Cunliffe 1997: 205).

wczesnym okresie historycznym: Tara w hrabstwie Meath – ośrodek władzy królewskiej w prowincji Meath; Cruachain w hrabstwie Roscommon – ośrodek władzy królewskiej w prowincji Connacht; Dún Ailinne w hrabstwie Kildare – ośrodek władzy królewskiej w prowincji Leinster; Emain Macha (dzisiejszy Navan Fort) w hrabstwie Armagh – ośrodek władzy królewskiej w prowincji Ulster (Cunliffe 1997: 205–207). Informacje na ich temat odnajdujemy w rodzimej literaturze. Ich istnienie zostało potwierdzone przez odkrycia archeologiczne, które odsłoniły kompleksy składające się z obiektów z ziemi. Najważniejszym z tych ośrodków była Tara, nazywana w literaturze średniowiecznej siedzibą najwyższego króla Irlandii. W tradycji ludowej zwana jest „kołami wrózek” (*fairies circles*), a to dlatego, że patrząc na nią z lotu ptaka wygląda jak dwa stykające się ze sobą kopce otoczone rowami i ziemnymi wałami. Najwyższe wzniesienie osiąga 130 metrów n.p.m. Tara to kompleks obiektów ziemnych zawierający różnego rodzaju i różnej wielkości ogrodzenia i tumulusy. Większość z 24 obiektów datowana jest na epokę żelaza. Ich obecne nazwy pochodzą z początku XI wieku. Najbardziej rzucającym się w oczy jest *Rath na Ríogh* (Fort Królów), zajmujący obszar 5,9 hektara, w obrębie którego znajduje się wiele interesujących obiektów ziemnych. Fort wyznaczony jest przez ziemny wał z wewnętrznym rowem, którego obronna funkcja była raczej wątpliwa. Wewnątrz Fortu znajduje się: *Dumha na nGiall* (Kopiec Zakładników) – grobowiec korytarzowy z późnego neolitu (3000–2500 r. p.n.e.); dwa połączone obiekty ziemne o nieregularnym okrągłym kształcie, z których każdy posiada po dwa wysokie ziemne wały oraz wzniesioną płaską powierzchnię wewnętrzną. Data ich powstania oraz funkcje są nieznanne. Na północ od Fortu Królów widoczny jest zniszczony obiekt ziemny otoczony potrójnym pierścieniem znany jako *Rath na Seanaid* (Fort Synodów). Na terenie Tary znajdują się także: *Teach Chormaic* (Dom Cormaca), *Forradh* (Kopiec Króla, zwany również Miejscem Króla) oraz *Ráth Laoghaire* (Fort Laoghaire’a). Tara w różnych okresach czasu była zarówno miejscem pochówkowym, jak i miejscem zamieszkania (Raftery 1993b: 612).

Emain Macha jest ogromnym – 5-hektarowym – okrągłym obiektem ziemnym o średnicy 230 metrów, usytuowanym nieco ukośnie na szczycie jednego z wielu małych połodowcowych wzgórz około 2,6 kilometra na zachód od miasta Armagh. Całość otoczona jest owalnym rowem, na zewnątrz którego usypano ogromny wał. Należy zaznaczyć, iż, podobnie jak w przypadku Fortów z Tary, pomimo współczesnej nazwy (Navan Fort), nie jest i nie był to fort w znaczeniu obiektu obronnego. W czasach prehistorycznych było to miejsce rytualne. Na szczycie wzgórza znajdują się dwa mniejsze obiekty: jeden można określić jako „oborany pierścień-kopiec”; drugi jest ogromnym kopcem o średnicy 50 metrów u podstawy, wznoszącym się na wysokość 6 metrów. Badania archeologiczne odsłoniły kompleks poprzecinanych okrągłych wąwozów oraz pozostałości okrągłych domów i przybudówek z wczesnego okresu epoki żelaza, a także liczne cenne przedmioty z okresu około 700–100 r. p.n.e. (Cunliffe 1997: 206). Na wzgórzu odkryto ślady interesującej konstrukcji z 94 r. p.n.e., która była umieszczona wewnątrz częściowo zamulonego rowu należącego do starszego ogrodzenia, być może pochodzącego z około 700 r. p.n.e. (Lynn 1993: 610). W środku konstrukcji postawiono słupek z drzewa dębowego o średnicy około pół metra. Wokół tego słupa koncentrycznie w sześciu kręgach rozmieszczono około 275 drewnianych pali, które jednocześnie rozchodziły się promieniście od słupa centralnego. Cała konstrukcja miała średnicę około 40 metrów i była zadaszona. Wszystko wskazuje na to, że obudowano ją kamienny kopiec usypany na wysokość 2,5 metra. Część obiektu, która wystawała ponad kopcem została podpalona. Po pożarze ponad stosem z kamieni utworzono kopiec z darni, jednocześnie podnosząc wysokość obiektu o dalsze

2,5 metra. Wszystkie te zabiegi wskazują na rytualne działania ogromnych rozmiarów (Cunliffe 1997: 206–207).

Kolejny z królewskich ośrodków, Dún Ailinne, mógł być zbudowany i używany w epoce żelaza. Jest to największe prehistoryczne miejsce na terenie prowincji Leinster. Na szczycie wzgórza otoczono owalnym wałem i zewnętrznym rowem obszar o powierzchni 16 hektarów. Wał i rów z pewnością nie pełniły funkcji obronnych. Są to cechy charakterystyczne dla obiektów typu *henge*¹⁵ na obszarach Brytanii i Irlandii z okresu neolitu, z którego pochodzą najwcześniejsze ślady bytności na terenie Dún Ailinne. W epoce żelaza pojawiła się tutaj interesująca drewniana konstrukcja, której budowę rozpoczęto od wzniesienia okrągłej palisady zamykającej obszar o średnicy około 22 metrów. Pale umieszczono w rowie. Po jakimś czasie konstrukcja ta została rozebrana, a na jej miejscu pojawiła się znacznie większa – o średnicy około 36 metrów – z okrągłym „aneksem” od jej południowej strony oraz monumentalnym lekko wygiętym wejściem utworzonym z promieniście rozchodzących się palisad i pali. Główne ogrodzenie składało się z trzech koncentrycznych drewnianych ścian palisadowych, które były stopniowane – od najmniejszej w środku do największej zewnętrznej. Taka konstrukcja wskazuje na to, że pierwotnie obiekt mógł wspierać dwie platformy ułożone warstwami¹⁶, z których widzowie mogli oglądać widowiska lub ceremonie odbywające się w środku ogrodzonego obszaru. Ten obiekt także został rozebrany, a zastąpiła go jeszcze większa konstrukcja o średnicy około 42 metrów. Dwa koncentryczne rowy mogą świadczyć o tym, że pomiędzy dwoma ścianami była ułożona platforma. W centrum znajdował się okrągły obiekt o średnicy 6 metrów, zbudowany z ogromnych pali i dodatkowo otoczony przez krąg pali wysokich na 3–4 metry. Na obszarze pomiędzy tą centralną „wieżą” i zewnętrzną częścią palisady wzniesiono krąg z 29 ogromnych pali, z których każdy miał średnicę około pół metra. Konstrukcję tę również rozebrano, pozostawiając jedynie krąg z ogromnych pali.

Ośrodek w Dún Ailinne był użytkowany od III lub II w. p.n.e. do II-III w. n.e. Na podstawie znalezionych tutaj 18 000 kawałków zwierzęcych kości stwierdzono, że zwierzęta te zostały zabite w celach rytualnych na przełomie kwietnia i maja oraz września i października (Wailes 1993: 614–615; Cunliffe 1997: 207). Pierwszy z okresów odpowiada dacie celtyckiego święta *Beltaine* (1 maja), które rozpoczynało jasną połowę roku. Drugi z okresów jest przesunięty o miesiąc w stosunku do najważniejszego celtyckiego święta, jakim było *Samain* (1 listopada). Zatem, albo jest to wynikiem pomyłki, albo można przyjąć, że przygotowania do tak znaczącego święta, które cechowała obfitość i ucztowanie, były czynione już z miesięcznym wyprzedzeniem.

Motywy kolistości i okręgu w irlandzkiej architekturze okresu chrześcijańskiego

Dokładnie niewiadomo, kiedy i skąd chrześcijaństwo dotarło do Irlandii. Pewne jest, że było tutaj obecne już w V w. n.e. Pierwsze osady monastyczne powstały prawdopodobnie już w VI wieku. W *Book of Mulling* („Księżde Molinga”), pochodzącej z końca VIII wieku, znajduje się nietypowy plan idealnego monasteru, który mógł być wzorem dla wielu nieistniejących monasterów. Podstawą tego planu był stary irlandzki krzyż solarny. Budynki monastyczne znajdowały się wewnątrz osady, którą okalał kolista wał ziemny

15 Por. Stonehenge w Anglii.

16 Podobne tarasy, tyle że kamienne, występują we wcześniej omawianych obiektach: Dún Aengus i Grianán Ailech.

lub kamienny mur, nadając osadzie wygląd „świeckiego kolistego fortu” (Chadwick [1970] 1976: 213). Symbolem wskazującym na oddzielenie monasteru od świata zewnętrznego był Krzyż Duchy Świętego, którego ramiona otoczone były słonecznym okręgiem. Wewnątrz tego okręgu był Krzyż Aniołów oraz Krzyż Chrystusa i Apostołów (cf. Streit [1977] 2001: 90).

Budynki znajdujące się na terenie osady monastycznej powstawały spontanicznie tam, gdzie było dostępne miejsce (Harbison 1970: 13). Najbardziej charakterystyczne i najliczniejsze były cele mnichów, ze względu na ich kształt zwane „chatami-ulami” (irl. *clocháin*, ang. *beehive huts*), zbudowane z suchego kamienia techniką korbelową. Najbardziej spektakularny przykład takiego budownictwa znajduje się na Skellig Michael – skalistej wyspie w kształcie piramidy u wybrzeży hrabstwa Kerry wznoszącej się na wysokość 210 m n.p.m. Większość osad monastycznych pochodzących z wczesnego okresu chrześcijaństwa nie zachowała się do naszych czasów, a to z tego powodu, że budulcem były tutaj: drewno, plecionka z witek oraz glina. Przetrwały tylko te budowane z kamienia¹⁷.

Dużo późniejsze, ale podobne w budowie do „chat-uli” są tzw. „domy do wypocenia” (*sweat-houses*), lokowane zwykle w pobliżu strumienia lub źródła; służyły do „wypocenia choroby”. Do środka wkładano rozgrzane kamienie, polewano je wodą, co powodowało powstanie pary wodnej, i szczelnie zasuwano kamieniem wejście. Niewykluczone, że dodawano także jakieś zioła. Osoba znajdująca się w środku zażywała takiej sauny, którą mogła kończyć zimna kąpiel w pobliskim źródle. Patrick Heraughty (1982: 23) przyrównuje irlandzkie domy do wypocenia do tureckich łaźni. Obiekty te były w użyciu w Irlandii do około XVII wieku (Harbison 1991: 102). Znacznie rozpowszechnione były w hrabstwie Cavan, parę można znaleźć w hrabstwie Louth, pojedyncze znajdują się na wyspach Clare (hrabstwo Mayo) i Inishmurray (hrabstwo Sligo). Budowano je niezmiennie tą samą techniką stosunkowo do niedawna, także w Szkocji i Anglii (Henry [1983] 1985: 18).

Innymi przykładami kolistych elementów architektonicznych związanych z miejscami chrześcijańskimi w Irlandii, niekoniecznie monasterami są: obiekt składający się z dwóch koncentrycznych okręgów utworzonych z raczej małych kamieni, w środku którego znajduje się podłużny kamień ze słabo zarysowanym krzyżem; oraz pozostałości okrągłej Kuchni św. Gobnait. Pierwszy z nich znajduje się na Inishkea South, wyspie w hrabstwie Mayo. Françoise Henry ([1983] 1985: 205) przypuszcza, że jest to schryścianizowany monument pogański. W takim przypadku mogłoby chodzić o otoczone okręgiem miejsce kultu¹⁸ z ołtarzem pośrodku. Na sąsiadującej wyspie – Inishkea North – odkryto pozostałości osady, między innymi z chatami kamiennymi w kształcie uli oraz z licznymi kamieniami z rzeźbionymi krzyżami w kole, dodatkowo zdobionymi motywami spiral. Rodzaj obiektów, pochodzących z okresu VI–IX wieku, pozwala przypuszczać, iż była to osada monastyczna¹⁹.

Kuchnia św. Gobnait to okrągły budynek, a raczej jego pozostałości w postaci muru z zaznaczonym wejściem, który znajduje się w Ballyvourney w hrabstwie Cork²⁰. Datuje się go na okres VI–XIII wiek; badacze skłaniają się do wcześniejszego wieku w tym przedziale. Przy wejściu widnieją krzyże wyryte przez pielgrzymów obchodzących go dokoła zgodnie z dzienną wędrówką słońca – z ruchem wskazówek zegara – jako że wyznacza on pierwszą stację na tutejszej drodze pielgrzymkowej. Warto zwrócić uwagę

17 Próba rekonstrukcji iryjskiej osady monastycznej z VIII wieku zob. J. Strzelczyk (1987: 220).

18 Więcej na temat znaczenia magicznego kręgu w kulcie celtyckim zob. B. Gierek (2005).

19 Więcej na temat tej osady zob. Gierek (1998).

20 Więcej na temat tego obiektu zob. O’Kelly (1952); Gierek (2002: 169–173).

na to, że w wielu miejscach pielgrzymkowych stacje pielgrzymkowe znajdują się na linii mającej kształt zbliżony do okręgu. Przykładem może być część stacji na wyspie Caher w hrabstwie Mayo.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów irlandzkich osad monastycznych są okrągłe wieże. Zachowało się ich około 80 (Cunliffe 1979: 186). Poza Irlandią takie wieże znane są jedynie ze Szkocji (2) oraz z Wyspy Man (1) (Harbison 1991: 170). John Herman Rice (1918: 38) wymienia także jedną „nieco podobną kształtem do tych irlandzkich” na Orkadach. Najprawdopodobniej powstawały w okresie 950–1238²¹. Nierzadko były dodawane do wcześniej istniejących założeń, jak w przypadku wieży w Kildare, którą dobudowano w X wieku do monasteru św. Brygidy z końca V wieku (Cunliffe 1979: 187).

Irlandzkie wieże okrągłe są smukłe, kształtem przypominają zaokrąglony ołówek. W jednym czy dwóch przypadkach sięgają 30 metrów (Harbison 1991: 172). Wejście do nich znajduje się na wysokości około 4 lub więcej metrów od podstawy. Posiadają pięć lub więcej poziomów-pięter; każdy z nich zaopatrzony jest w okno. Pięć lub więcej okien projektowano na samej górze, bezpośrednio pod stożkowym dachem. Pierwotnie wewnątrz znajdowały się drewniane pomosty połączone schodami. Staroirlandzkim słowem używanym na określenie takiej wieży jest *cloigtheach* („dzwonnica”), co wskazywałoby na jej funkcję. Mnich miał kilka razy dziennie wydzwaniać ręcznym dzwonkiem na cztery strony świata, oznajmiając wszystkim pracującym na pobliskich polach czas modlitwy, podobnie jak islamski muezin nawołujący na modlitwę z minaretu. Za pomocą dzwonka mnich miał także informować o zagrożeniach. Wtedy wieże miały być wykorzystywane jako miejsca schronienia, zarówno dla mnichów, jak i ich bogactwa. Drewniana lub sznurowa drabina umożliwiająca dostanie się do wnętrza była wciągana do środka, a drzwi barykadowano (por. Harbison 1970: 19).

Wieże mogły również służyć do wystawiania w drzwiach relikwii w celu ich adoracji. Wysoko umieszczone drzwi gwarantowały im bezpieczeństwo – pozostawały poza zasięgiem pielgrzymów. Niektóre wieże mogły być budowane na szlakach pielgrzymkowych po to, by umęczonym pielgrzymom dawać schronienie. Niektórzy widzieli w nich wieże obserwacyjne, latarnie morskie – wieże sygnalizacyjne (por. Harbison 1991: 169–174, 238; Streit [1977] 2001: 97).

O ile obecnie przeważają opinie związane z chrześcijańskim, eklezjastycznym pochodzeniem wież²², to warto wspomnieć o innych teoriach dotyczących ich przeznaczenia. Rice (1918: 39) odrzucił teorie o funkcjach wież jako latarnie morskie, miejsca odosobnienia, schronienia czy dzwonnice. Twierdził, że słowo *clochtheach* znaczy „kamienny dom”²³. Jego zdaniem „wieże falliczne” zostały wzniesione w celu oddawania czci Apollo (Słońcu) przez mityczne plemię bogini Danu (Tuatha Dé Danann) nie później niż w XVII w. p.n.e. Według niego prototypy takich wież są znane z Syrii, Persji i Indii. Podobnego zdania był Henry O’Neill (1863: 111–112). Twierdził, że wieże „należą do tych odległych wieków, kiedy dominowało pogaństwo, kiedy wyznawcy, chcąc być lepiej słyszani przez bogów, modlili się na wysoko wzniesionych miejscach”. Okrągłe wieże irlandzkie łączono także z: druidami, którym służyły do ogłaszania świąt; Duńczykami; Fenicjanami; buddystami, dla których miały być świątyniami. Uważano je za: świątynie ognia, astronomiczne obserwatoria, baptysteria, irlandzkie wersje słupa anachorety Szymon Stylity, penitencjarne więzienia (Petrie 1970: 4).

21 Peter Harbison (1970: 19) najwcześniejszą wieżę datuje na około 900 rok, a ostatnią – na XII wiek.

22 Zwolennikiem takiej teorii jest np. George Petrie (1970).

23 Podobnie uważał Henry O’Neill (1863: 102).

Chyba najbardziej charakterystycznym elementem irlandzkiej chrześcijańskiej architektury są celtyckie krzyże kamienne, zwane także wysokimi krzyżami (*high crosses*) oraz krzyżami z okręgiem słonecznym (*ring-sun-crosses*). Najlepiej znanymi są te, w których okrąg otacza miejsce przecięcia się trzonu krzyża z jego ramionami, gdzie znajduje się panel ze scenami ze Starego i Nowego Testamentu. Należy zauważyć, że pierwsze krzyże nie posiadały okręgu otaczającego centralne miejsce krzyża. Mogły mieć kształt bardzo prostego krzyża bądź były to stojące kamienie (słupy kamienne), na których krzyże były utworzone z rzeźbionych przeplatających się wstęg. Oprócz krzyży na kamieniach występują również rzeźbione postaci. Te pierwsze krzyże pochodzą z VII wieku²⁴.

Pierwsze krzyże celtyckie miały zaznaczony prosty kształt dysku bądź okręgu słonecznego. Z czasem w centralnej części – na przecięciu trzonu krzyża z jego ramionami – zaczęły się pojawiać różne zdobienia reprezentujące słońce, jak te, znane z obiektów megalitycznych, ale także dyski, wypukłości (guzki), swastyki lub wirujące spirale. Bardzo możliwe, że pierwsze krzyże były drewniane i motywy, o których mowa, ryto na płytkach z brązu, a następnie przyczepiano do krzyży. Około VIII wieku na krzyżach pojawiły się motywy geometryczne, plecionki, motywy roślinne (liście, pąki, kwiaty) i zwierzęce (smoki, splecione węże, głowy smoków). Streit ([1977] 2001: 112) wskazuje na niechrześcijańskie pochodzenie plecionek.

Najwyższą formę rozwoju krzyże celtyckie uzyskały już w X wieku. Podobnie jak w manuskryptach, tak i na krzyżach spotykamy wstęgi, które zdają się zagrażać postaciom, najprawdopodobniej mnichom, których głowy bądź całe ciała oplatają. Symbol słoneczny, znajdujący się w centrum najstarszych krzyży, zostaje zastąpiony figurą Chrystusa – nowego Słońca, „Światła Świata”, Logosu, który przewyciężył krępujące wstęgi (Harbison 1970: 15; Streit [1977] 2001: 104, 119–121). Słoneczne centrum wraz z okręgiem słonecznym symbolizują siły Logosu, które przechodzą przez krzyż i pokonują śmierć, prowadząc do nowego życia. Wstęgi oplatające postaci ludzi, symbolizujące siły ciemności, ziemskie zniewolenie, śmierć, zostają zrzucone przez Chrystusa w Wielki Piątek – oznaczają tryumf nad śmiercią. W ten sposób symbol śmierci został przekształcony w „Drzewo Życia” – irlandzki krzyż słoneczny stał się Krzyżem Wielkanocnym (Streit [1977] 2001: 114–118, 129).

Warto nadmienić, iż okręgi słoneczne występują nie tylko na krzyżach celtyckich. Jako przykłady można podać płyty kamienne z wyrytymi krzyżami obwiedzionymi okręgiem oraz z wyszukаныmi wzorami spiral (Henry [1983] 1985: 205). Taka płyta kamienna z dużym greckim krzyżem – z rozszerzającymi się ramionami – w okręgu (często uważanym za odwzorowanie hostii, której symbolem są litery XP), umieszczonym ponad dwoma delfinami, znajduje się w obrębie ruin osady monastycznej na wyspie Caher w hrabstwie Mayo²⁵. Nad krzyżem w okręgu widoczne jest małe okrągłe wgłębienie, które nie przechodzi na wylot. Płyta może pochodzić z VII wieku, ale też z okresu wcześniejszego (Henry 1947: 285–296). Inny grecki krzyż, wpisany w podwójny okrąg, po którym kroczy postać ubrana w długi płaszcz, trzymająca w ręku laskę podobną do biskupiego pastorału, jest wyryty w Kamieniu św. Gobnait w Ballyvourney. Kamień datowany jest na drugą połowę VII wieku (por. Guest 1937: 377).

Greckie krzyże otoczone okręgiem, rzeźbione na płytach kamiennych można znaleźć na wyspach Inis Kea i Duvillaun w hrabstwie Mayo, a poza Irlandią na płycie z Papa Westray na Orkadach. Wszystkie te monumenty prawdopodobnie pochodzą z drugiej połowy VII wieku (Henry 1952: 41). Na wspomnianej

24 Streit ([1977] 2001: 112–120) uważa, że były wznoszone już w VI wieku. Twierdzi także, iż rzadko można dokładnie określić datę irlandzkich krzyży kamiennych z uwagi na to, że mnisi często stawiali obok siebie starsze i późniejsze.

25 Więcej na temat tej osady monastycznej zob. Gierek (1998).

wyspie Caher na granitowym kamieniu wyrzeźbiono krzyż łaciński, którego środek oraz końce ramion naznaczono małymi dyskami (Henry 1947: 286).

Kamienne kościoły

Peter Harbison (1970: 14–19) uważa, że największym wkładem Irlandii w sztukę i architekturę Europy są „produkty monasterów z IX–XII wieku, zarówno w obszarze iluminacji manuskryptów, jak i kamiennych budynków i krzyży”. Ten wkład z pewnością obejmuje także kościoły budowane poza osadami monastycznymi. Najwcześniejsze kamienne kościoły pochodzą prawdopodobnie z IX wieku. Najlepiej zachowanym okazem jest Oratorium Gallarusa na półwyspie Dingle w hrabstwie Kerry. Harbison datuje go raczej na XI–XII wiek, choć wskazywano także na VIII wiek. Oratorium, kształtem przypominające odwróconą łódź, zbudowane jest z kamienia bez zaprawy techniką korbelową. Podobne budowle były wznoszone również na użytek świecki. Tego typu konstrukcje występują we Francji, Hiszpanii, Portugalii, na południu Włoch, w Istrii i Dalmacji. Prawdopodobnie znane były na obszarze całych Bałkanów (Henry [1983] 1985: 15–19).

Przypuszcza się, że pierwsze kamienne kościoły, jako trwalsze, zastąpiły drewniane, na których były wzorowane. Dowodem na to byłyby elementy typowe dla drewnianej konstrukcji zachowane w kamiennym kościele: szczytowe końcówki krokwi (*end-rafters*) wystające ponad ścianą szczytową²⁶, jak w kościele na Wyspie Św. Macdary w hrabstwie Galway; oraz anty – wydłużone ściany boczne głównego pomieszczenia świątynnego.

Irlandzkie romańskie kościoły są bardzo małe, nawet jeśli są zwane katedrami, jak w przypadku Katedry św. Brendana z Clonfert. Innymi przykładami świątyń z tego okresu są: Kaplica Cormaca w Cashel, hrabstwo Tipperary; kościół w Klimalkedar, hrabstwo Kerry; Kościół Św. Toli w Dysert O’Dea, hrabstwo Clare.

Specyficznym dla irlandzkiej architektury kamiennej są kościoły z kamiennymi dachami. Przykładem może być tutaj kościół zwany Kuchnią św. Kevina, znajdujący się na terenie monasteru w Glendalough w hrabstwie Wicklow, założonego przez patrona tegoż kościoła w VII wieku. Swoją nazwę zawdzięcza okrągłej wieży wbudowanej w dach, co jest kolejną osobliwością w irlandzkiej architekturze (Harbison 1970: 19).

Prawdopodobnie około XII wieku w architekturze irlandzkich kościołów powszechne stały się elementy dekoracyjne właściwe romańskiemu stylowi. Do typowych elementów należą: łukowate wykończenia drzwi wejściowych, prezbiterium; łuki i okna dekorowane licznymi fantastycznymi (zwierzęta, maski ludzi, często z poprzeplatany pasemkami brody) i geometrycznymi (zygzaki, *dog-teeth*²⁷, guzki) motywami²⁸. Typowym irlandzkim elementem jest *pointed hood-moulding* – wąski pas kamieni wystający ponad wejściem lub oknem (np. jak w Kaplicy Cormaca w Cashel, hrabstwo

26 Rekonstrukcja zob. w: Strzelczyk (1987: 213).

27 Zwane tak ze względu na podobieństwo do zębów. Wyglądem przypominają kliny.

28 Alfred Weitnauer (1961) daje liczne przykłady romańskich kościołów w Szwabii i Bawarii (w Niemczech), które zdobią motywy: koła, swastyki, gwiazdy, poprzeplatanych wstęg, smoków, podwójnych węży, innych zwierząt, ludzi, głów zwierząt i ludzi.

Tipperary). Irlandzcy budowniczowie rozwinęli własny styl zdobniczy, który „dostosował się do dziwnej i niemal rubasznej fantazji rozpowszechnionej w Europie w XI i XII wieku” (Harbison 1970: 20).

Wiek XII przyniósł ogromne zmiany w irlandzkich kościołach, co łączyło się z szybkim rozprzestrzenianiem się Zakonu Cystersów. Okres 1150–1250 Harbison (1970: 21–23) nazywa „najbardziej znaczącym” w irlandzkiej architekturze. Charakteryzuje go: ukośne rzeźbienie w kamieniu, geometryczne ornamenty i sporadycznie rzeźbione postaci. W pierwszej połowie XIII wieku odnotowano wzmożoną aktywność związaną z budową katedr. Z tego okresu pochodzą najlepsze przykłady irlandzkiej gotyckiej architektury, między innymi dwie dublińskie katedry: Kościół Chrystusa i Katedra Św. Patryka, które potem zostały przebudowane.

W okresie 1400–1535 stare kościoły przeszły znaczącą transformację: wstawiono nowe drzwi wejściowe; stare, wąskie, wysokie okna zostały zastąpione nowymi szerokimi maswerkami²⁹, umożliwiającymi przedostanie się do wnętrza większej ilości światła. Seán Ó Duinn (2000: 87) pisze o strzelistych budowlach, w których „kolumny przypominają ogromne drzewa, sufitowe sklepienia żebrowe wyglądają jak wygięte w łuk gałęzie, a witraże pozwalają dostać się do środka dziwnemu światłu podobnemu załamanemu światłu słońca w lesie”. Zastanawia się nad tym, w jakim stopniu te wielkie kościoły reprezentują celtycką świątynię czy też „drewnianą świątynię w kamieniu”, czy nie są one odbiciem „pewnej tęsknoty za lasem”, w którym pogańscy Celtowie sprawowali kult. Ó Duinn wspomina o odczuwaniu *neart* – Boskiej twórczej energii, szczególnie w lesie. Zatem, jeśli ta energia, zawsze obecna i zmieniająca się, była i jest odczuwana w lesie, to tak samo musi być odczuwana w tych wielkich kościołach. Widać tutaj nawiązanie do celtyckiej duchowości.

Dawne kamienne kościoły nie należą do przeszłości, bowiem żyją we współczesnej architekturze, dla której są inspiracją. Przykładem jest budowla Honan Chapel przy University College Cork, którą nazwano³⁰ „Skrzącym się Klejnotem Celtyckiego Odrodzenia” (*Sparkling Jewel of the Celtic Revival*). Została zbudowana w stylu hiberno-romańskim (*Hiberno-Romanesque*)³¹ z lokalnej skały wapiennej w 1915 roku. Kaplica jest przykładem połączenia dawnych irlandzkich tradycji z nowoczesnością. Odnajdujemy tutaj wpływy między innymi XII-wiecznych kościołów z kamiennymi dachami, przede wszystkim: Oratorium Św. Cronana w Roscrea, hrabstwo Tipperary; wspomnianych wcześniej Kaplicy Cormaca oraz Kuchni Św. Kevina. Wzorem tej ostatniej Honan Chapel ma wbudowaną okrągłą kamienną wieżyczkę.

Wejście do Kaplicy Honan jest zdobione trzema łukowatymi pasami: pierwszy utworzony z zygzaków, drugi z guzków, a trzeci z szewronów. Na każdym z sześciu kapiteli wieńczących kolumny, na których wspierają się łuki, wyrzeźbiono głowę świętego lub świętej ze spletanymi włosami: Brendana z Kerry, Colmana z Cloyne, Declána z Ardmore, Finnbarra z Cork, Gobnait z Ballyvourney, Íte z Killeedy. Postaci tych świętych widnieją także na sześciu z dziewiętnastu witraży wewnątrz kaplicy. Jedenaście z nich, które są dziełem Harry’ego Clarke’a, odznacza się szczególnym bogactwem kolorów i symboliką związaną z życiem świętych. Nieznany autor tekstu o Honan Chapel na ulotce określa przedstawienia świętych tegoż artysty jako „spektakularne” i „bardzo celtyckie”. Uważa także, że jego sztuka jest „nasycony duchem starożytnych Celtów, których dziwaczne traktowanie naturalnych form dało efekt karykaturowatych postaci”. Najlepszym tego przykładem są okna ze św. Gobnait i św. Íte.

29 Dekoracyjne elementy wykonane w kamieniu zdobiące górną część gotyckiego okna.

30 Na ulotce informacyjnej, co najmniej z 1995 roku.

31 Hibernia to łacińska nazwa Irlandii.

Wewnątrz kaplicy znajdujemy wiele elementów celtyckich. Przy jej wejściu, na mozaice podłogowej odwzorowane są znaki zodiaku w okręgu, w którym rozchodzą się promienie płonącego słońca. Dalej, idąc w stronę ołtarza, mozaikę zdobi potwór, z którego paszczy wypływa woda nazwana „rzeką życia”. Pływają w niej fantastyczne węże, żmije i ryby. Mozaikę w centralnej części świątyni zajmuje ni to pół-wąż, ni to pół-wieloryb otoczony wyjątkiem z *Sunday Morning Prayer*, w którym wszystkie stworzenia na ziemi są wzywane do oddania chwały Panu. Innym obrazem jest scena pasterska w okręgu, otoczona dwunastoma okręgami, w których znajdują się różne dzieła Boga – zwierzęta ziemskie i niebiańskie, np. paw, ale też drzewo, płomień, spadająca gwiazda. Na każdej z czterech nóg (podpórek) ołtarza głównego, wyrzeźbionego w skale wapiennej, wyryty jest inny rodzaj irlandzkiego krzyża³².

Głowy ludzkie

Wcześniej wspomniałam o głowach, maskach ludzkich, które były elementem zdobniczym kościołów budowanych szczególnie w okresie XI–XII wiek. Najczęściej przywoływanymi przykładami są Katedra Św. Brendana w Clonfert i Kościół Św. Toli w Dysert O’Dea, nad wejściami do których znajdują się kolekcje rzeźbionych głów. W pierwszym przypadku jest ich ponad 20, w drugim – obok ludzkich występują również zwierzęce głowy. Głowy ludzkie można także zobaczyć nad wejściem do Kościoła Św. Caimina na Iniscealtra (Wyspie Kościoła, Kościelnej³³) w hrabstwie Clare oraz Kościoła Świętego w Inchagoill w hrabstwie Galway. Przy wejściu do kościoła w Killeshin w hrabstwie Laois jest jedna głowa. Również jedna głowa, ale w otoczeniu liści, widnieje przy oknie ruin kościoła w Kilcorney w hrabstwie Clare³⁴. Kamienna głowa, osadzona na szyi o niespotykanej długości – ponad 10 cm – obecnie³⁵ znajduje się nad łukiem prezbiterium ruin Kościoła Gobnait w Ballyvourney. Jej nazwa *Gadai(dhe) Dubh* (Czarny Rozbójnik) lub *Gadai(dhe) Ghobnatan* (Rozbójnik Gobnait) związana jest z legendą o nieuczciwym rzemieślniku ukaranym przez św. Gobnait³⁶.

Głowy były rzeźbione nie tylko na kościołach. Przykładem jest tutaj okrągła wieża z wyspy Devenish na Lough Erne w hrabstwie Fermanagh. O’Neill (1863: 93) pisze o „rzeźbionym paśmie 4 ludzkich głów i ornamentów bezpośrednio pod stożkowym dachem”. Jeśli nie jest to pomyłka, to najprawdopodobniej uległy one zwietrzeniu, ponieważ ja byłam na wyspie w 1999 roku i mam zdjęcia, jednak nie mogę dostrzec tych elementów.

Rzeźbione na romańskich kościołach głowy znane są także na Wyspach Brytyjskich, w Niemczech i Francji. Interesującym przykładem z Wysp jest tricefaliczna rzeźba z katedry w Llandaff w Południowej Walii (Chadwick [1970] 1976: 159). Na terenie Francji można wskazać: co najmniej 9 głów na głowicy kolumny w Airvault (dep. Deux-Sèvres), na kościele klasztorным Nôtre Dame w Morienvall (dep. Oise) czy na chrzcielnicy z Haute-Roche (dep. Côte d’or) datowanej na XI w. Przykładami z Niemiec są: galeria głów po obydwu stronach portalu kościoła w Münchsmünster, z dodatkowymi dwoma brodatymi głowami umieszczonymi nad galerią; po 12 brodatych głów z na wpół otwartymi ustami i zamkniętymi oczami

32 Więcej na temat Honan Chapel zob. Teehan and Wincott Heckett (2004).

33 Obecnie zwanej Świętą Wyspą.

34 Więcej na temat kościołów na terenie hrabstwa Clare zob.: Westropp (1900–1902); Large (2011).

35 Prawdopodobnie nie jest to jej pierwotne miejsce.

36 Zob. Gierek (2002: 166).

na dwóch filarach po obu stronach drzwi kościoła cmentarnego w Landshut; kościoły z Schwärzloch, Weinsberg, Faurndau, Schwäbisch-Gmünd, Niedernhall (Kochertal), Nassau bei Weikersheim, Brenz (Kościół Gallusa), Regensburg (Kościół Św. Jakuba)³⁷.

Pośród Celtów ludzka głowa doznawała szczególnej czci, jako że była uważana za esencję istoty, do której należała – była siedliskiem duszy, centrum emocji, życia samego w sobie. Była „symbolem boskości i mocy z tamtego świata” (Paul Jacobstahl 1944, w: Cunliffe 1979: 87). Z tego też względu była źródłem mocy, mogła chronić przed złem, a także przynosić szczęście. Posiadacz odciętej głowy miał władzę nad mocami w niej zawartymi. Różne formy kultu głowy³⁸ były szeroko rozpowszechnione pośród Celtów. Wypolerowane, czy to przechowywane w skrzyniach, czy przed domami, czy zdobiące świątynie, czaszki mogły być uważane za pewnego rodzaju amulety.

O zwyczaju odcinania głowy pokonanym w walce znamienitym przeciwnikom donosili starożytni pisarze: Polibiusz (II w. p.n.e.), Posejdonios (II–I w. p.n.e.), Diodor Sycylijski (I w. p.n.e.), Strabon (I w. p.n.e.–I w. n.e.), Liwiusz (I w. p.n.e.–I w. n.e.). Potwierdzenie tego znajdujemy w legendach walijskich i irlandzkich. Najbardziej znane irlandzkie to *Fled Bricrenn* („Uczta u Bricriu”) i *Scéla Mucce Meic Dathó* („Opowieść o prosięciu mac Dathó”). Świadcstw dostarczają również odkrycia archeologiczne. I tak na przykład w celto-iberyjskim *oppidum*³⁹ Puig Castelar w pobliżu Barcelony w Hiszpanii znaleziono czaszki ludzkie z gwoździami, na których były pierwotnie zawieszane. Czaszki ludzkie były umieszczone ponad bramą wejściową do fortu na Bredon Hill w Worcestershire w Anglii (Chadwick [1970] 1976: 158). Podobne znaleziska znane są z innych miejsc w Anglii: Stanwick (dawnej stolicy plemienia Brygantów) w Yorkshire oraz Danebury, ale także z Francji. W tym drugim przypadku można wymienić Gournay-sur-Aronde w Picardii, gdzie czaszki ludzkie wraz z czaszkami wołów i koni zdobiły fasadę bramy świątynnej.

Najokazalszym przykładem wykorzystania głowy jako elementu zdobniczego jest zespół świątyń celto-liguryjskich z około IV–III w. p.n.e. w Entremont, Roquepertuse i Glanum⁴⁰, znajdujących się w Prowansji u ujścia Rodanu. Oprócz prawdziwych głów występują tutaj także rzeźbione, często prymitywne⁴¹. Należy zwrócić uwagę, że jest to określony rodzaj głów, a mianowicie ścięte głowy (*têtes coupées*) – z zamkniętymi oczami i lekko rozchylonymi wargami. W Entremont zdobią one kamienne filary, kolumny. Jedna z nich, z wyrzeźbionymi prymitywne (brwi, nos, kreska wyznaczająca usta) 12 głowami, stanowiła próg „Sali Głównych”. Liczba ta odpowiada liczbie głów na filarach wspomnianego wcześniej kościoła w Landshut. Do interesujących rzeźb należy zachowany fragment przedstawiający rękę, która trzyma za włosy 5 głów z zamkniętymi oczami. Pośród rzeźbionych głów znajdują się: dziecięca, kobieca i męskie. W znalezionych u podstaw świątyni 15 ludzkich czaszkach widoczne są ślady żelaznych gwoździ, za pomocą których były one umocowane do ściany lub innego elementu świątynnego. W Roquepertuse portyk świątyni wyposażony był w nisze do wystawiania ludzkich czaszek. Badania znalezionych na miejscu czaszek wykazały, że pochodziły one od mężczyzn w wieku poniżej 40 lat, a więc

37 Więcej przykładów zob. Weitnauer (1961: 53, 56).

38 Szerzej o kulcie głowy zob. Gierek (2013b: 315–343).

39 Rodzaj osady.

40 Więcej na temat tych świątyń zob. Gierek (2013b: 300–304).

41 Określenie to stosuję w odniesieniu do bardzo prostej sztuki, która nie oznacza wczesnego czy niższego poziomu jej rozwoju, bowiem występuje równolegle do wyrafinowanych dzieł powstających w tym samym czasie w tym samym kręgu. Janina Rosen-Przeworska (1979) pisze o celowym „pozornym prymitywizmie” i jego ukrytym znaczeniu.

będących w najlepszym okresie swojego życia. W Glanum odkryto pozostałości konstrukcji z niszami na głowy ludzkie (Hatt 1970: 131).

Z czasem prawdziwe czaszki ludzkie zostały zastąpione modelowanymi – w kamieniu lub drewnie. Prawdopodobnie *têtes coupées* są tego wyrazem. Zdaniem Alfreda Weitnauera (1961: 51–52) kamienne ludzkie głowy występujące na fasadach i kolumnach romańskich kościołów w wielu przypadkach mogą być substytutem ściętych głów, a niektóre z nich mogą przedstawiać celtyckie bóstwa. Tak, jak w starożytności, tak i tutaj ich zadaniem było odstraszenie demonów. Podobnie uważał Barry Cunliffe (1979: 84), pisząc o uwięzieniu w nich „duchów, które nękały ludową pamięć”. Zauważył przy tym, że często niemożliwe jest odróżnienie celtyckiej od chrześcijańskiej rzeźby na kościele romańskim. Zdaje się, że tradycja celtycka była wciąż żywa pod koniec XV wieku, przynajmniej w południowych Niemczech, skoro umieszczano tam jeszcze głowy na kościołach (Weitnauer 1961: 92).

Sheela-na-gig

Innym elementem spotykanym na kościołach i w ich obrębie, choć nie tylko, jest wyrzeźbiona prymitywnie naga postać, najczęściej kobieca, z silnie zaakcentowanymi genitaliami oraz wejściem do pochwy, zwana *sheela-na-gig*. Nazwa jest prawdopodobnie zanglicyzowaną formą irlandzkiego *síle na gcíoch*, co można tłumaczyć jako „kobietę od piersi”, czyli karmicielkę, a jako że mamy tutaj do czynienia ze szczególnym rodzajem kobiety – posiadającej wiedzę, uduchowionej, łączonej z kopcami wrózek, którymi są dawne boginie, dlatego też możemy upatrywać w niej symbolu bogini-matki – rodzicielki, ale też odrodzenia⁴². Użycie takiej nazwy po raz pierwszy odnotowano w roku 1840 (Guest 1937: 374).

Wizerunki *sheelas-na-gig* występują głównie⁴³ na obszarach Irlandii i Wysp Brytyjskich. W Irlandii naliczono ich ponad 100⁴⁴, z tego około 21 na kościołach lub w ich pobliżu, a co najmniej 22 na murach zamków. Jedną z takich postaci umieszczono nad oknem średniowiecznego kościoła (obecnie w ruinie) znajdującego się na terenie dawnego opactwa św. Gobnait w Ballyvourney. Przybywający tutaj pielgrzymi stawali w oknie i pocierali rzeźbę ręką. Według Edith M. Guest (1937: 374) i Eilis Uí Dháiligh (1983: 28) była ona uważana przez niektórych pielgrzymów za podobiznę św. Gobnait, ale ja nie znalazłam na to potwierdzenia rozmawiając z pielgrzymami oraz miejscowymi ludźmi w 1999 roku. Inne przykłady *sheelas-na-gig* wbudowane w mury starych kościołów pochodzą z: Dowth – tutaj uważana za podobiznę św. Seanachana; Seir Kieran i Lemanaghan Castle w hrabstwie Offaly; Rath Blaithmaic (w otoczeniu zwierząt) oraz w parafii Killinaboy w hrabstwie Clare (znana jako św. Inghean Bhaoith⁴⁵); Liathmor i Kiltinane w hrabstwie Tipperary. Na White Island na Lough Erne *sheela-na-gig*⁴⁶, wraz z innymi niezidentyfikowanymi postaciami, została wbudowana w ścianę romańskiego kościoła z XI wieku "w pozycji hańby lub pogardy", jak to określiła Guest (1937: 383). W jednym lub w dwóch przypadkach

42 Por. Gierek (2013b: 110).

43 Parę jest znanych z Poitiers (dep. Vienne, Francja) i Como (Lombardia, Włochy) (zob. Guest 1937: 374).

44 Na mapie (*An Illustrated Map of the Sheela-na-gigs of Britain & Ireland*) sporządzonej przez Jacka Robertsa i Joanne McMahon, wydanej przez Bandia Publishing Ireland w 1997, zidentyfikowano ich: 115 w Irlandii, 6 w Szkocji, 33 w Anglii i 4 w Walii.

45 To nawet nie jest imię *sensu stricto*, bowiem dosłownie znaczy Córka Baotha.

46 Jej ramiona są okryte krótkim rodzajem płaszcza, peleryny (Wakeman 1880: 283).

(Wakeman 1880: 282) „lubieżne” rzeźby występują na chrzcielnicach, jak ta znaleziona w ruinach kościoła w Kilcarn w hrabstwie Meath.

Sheelas-na-gig występowały także licznie w pobliżu świętych studni. W Castlemagner w hrabstwie Cork taka postać była wyrzeźbiona na kamieniu osłaniającym studnię św. Brygidy (Bridget). Wyrity na niej krzyż pocierali kamieniami pielgrzymi wykonujący rundy wokół studni⁴⁷. Naga postać, nazywana św. Patrykiem, była wyrzeźbiona na kamieniu znajdującym się przy studni w Castlewidenham w hrabstwie Cork. Kamień bardzo często dotykali odwiedzający szukający pomocy przy porodzie (Guest 1937: 380).

Wizerunki *sheelas-na-gig* umieszczano także na murach zamków (np. Ballyfinboy w hrabstwie Tipperary, Tullavin w hrabstwie Limerick), barbakanie (Fortecy O’Gary w Moygara w hrabstwie Sligo), a nawet na bramach miast (np. Athlone w hrabstwie Westmeath). Znajdowano je także na słupach kamiennych niezwiązanych z żadnymi budowlami. Przykładem tego ostatniego rodzaju jest *sheela-na-gig* z Tary, która należy do najstarszych (Guest 1937: 384). Niektóre kamienie z wizerunkami *sheelas-na-gig* trafiły do muzeum, inne są w posiadaniu prywatnych osób.

Datacja *sheelas-na-gig* przysparza problemów. Na przykład w przypadku tych, które znaleziono wmurowane w ściany kościołów lub w ich pobliżu, po pierwsze, trudno jest ustalić dokładną datę tychże kościołów, po drugie, nie musiało to być ich pierwotne miejsce – mogły zostać przemieszczone ze starszych budowli, miejsc. Przykładowo, wspomniany wcześniej kościół z White Island pochodzi z XI wieku, ale analiza ubiorów postaci znajdujących się obok *sheela-na-gig* oraz innych elementów na kamieniach wskazywałaby na VIII, a nawet VII wiek. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku określenia dat figur na murach zamków, bowiem wiele z nich zostało tam umieszczonych przypadkowo. Jeszcze trudniej jest ustalić datę powstania luźno stojących kamieni z figurkami, jak na przykład tej z Tary (Guest 1937: 382–384), która była już mocno zwietrzała, kiedy odwiedziłam to miejsce w 1996 roku. W przypadku prywatnych domów również nie wiadomo, czy rzeźby są współczesne, czy też mają starszy rodowód. Zastanawiałam się nad tym, kiedy w 1999 roku mijałam dom w Galway, w którego murach widniała *sheela-na-gig*. Według Williama Fredericka Wakemana (1880: 282–284), niektóre z tych figurek pochodziły najdalej z XVI wieku. Jego zdaniem najstarsze można datować na średniowiecze, i to późne, ale nie wcześniej.

Objaśniając znaczenie nazwy *sheela-na-gig*, zwróciłam uwagę na jej związek z boginią-matką – tą, która dawała i podtrzymywała życie, a także była związana z odrodzeniem. Zatem była symbolem płodności i szczęścia. W związku z tym umieszczanie ich w znaczących miejscach byłoby zrozumiałe dla Celtów, zastanawiać jednak może powód wmurowywania ich w średniowiecznych zamkach, a zwłaszcza kościołach chrześcijańskich, zważywszy na to, że były to eksponowane miejsca, takie jak główne wejście lub okno. Hipoteza, jakoby miały być „ucieleśnieniem ludzkich słabości i złych namiętności – grzesznych myśli”, które należało zostawić na zewnątrz kościoła (zob. Wakeman 1880: 283–284) nie wydaje się być przekonująca, zwłaszcza jeśli przyglądnijemy się nazwom jakimi je określano.

Przypadki, w których *sheelas-na-gig* identyfikowano z postaciami świętych, przywodzą na myśl chrystianizację pogańskich celtyckich studni, których dawne nazwy zastępowano imionami świętych chrześcijańskich. Jednak nie wszystkie *sheelas-na-gig*, podobnie jak studnie, zostały „schryistianizowane”. Przykładem może być ta z Cloghan w hrabstwie Offaly, którą zwano *Witchie*. Mało prawdopodobne wydaje się, aby dawny „idol pogański” został tak „ochrzczony” przez lokalnych księży. Gdyby tak było,

47 Więcej na temat czynności wykonywanych w miejscach pielgrzymkowych zob. np. Logan ([1980] 1992); Harbison (1991); Gierek (2013b).

wtedy byłyby to *Witch* („Czarownica”). Tutaj mamy jednak do czynienia z pieszczotliwą, a więc pozytywną odmianą tego słowa, które raczej należy łączyć z wyrazem *hag* („wiedźma”), oznaczającym mądrą kobietę – tę, która wie, i to dużo. W mitologii celtyckiej bardzo często pod postacią wiedźmy spotykamy boginie. Podobnie nieoczywiste jest nazywanie *sheelas-na-gig* z Kaplicy Cormaca w Cashel oraz Carrick Castle w hrabstwie Kildare „Kamieniami Złego Oka” (*Evil Eye Stones*). Teorię o złym oku związanym z chrześcijańskim szatanem należy odrzucić, bowiem nie umieszczano by takiego kamienia w murach kościoła. Dlatego też wyjaśnienia tej nazwy trzeba szukać w źródłach przedchrześcijańskich. W mitologii irlandzkiej mamy postać Balora o Złym Oku, wodza Fomorian, który zabijał wzrokiem każdego, na kogo spojrzał. Te jego właściwości szczególnie były przydatne w czasie działań wojennych. Zatem taki „Kamień Złego Oka” pełnił funkcję talizmanu – odstraszał wrogów, złe moce. Taką właśnie funkcję pełni szeroko otwarte oko namalowane na wielu łodziach rybackich nad Morzem Śródziemnomorskim. Podobnie było w przypadku *sheelas-na-gig* umieszczanych w murach średniowiecznych zamków, które uważano za „kamienie szczęścia” (Guest 1937: 375). Jako pewnego rodzaju talizman traktowano figurkę *sheela-na-gig* w Dunmanway w hrabstwie Cork. Potępiał to miejscowy ksiądz, tak że ludzie musieli ukrywać ją przed nim. W przypadku dwóch innych figurek – z Lusk (hrabstwo Dublin) i Lemanaghan (hrabstwo Offaly) – księżom udało się zakopać je na cmentarzach (Guest 1937: 382).

Etymologia wyrażenia *sheela-na-gig*, lokalne nazwy posatci i ich znaczenie, jak i miejsca, w których są lub były ulokowane, oraz praktyki z nimi związane wskazują na to, że uważano je za talizmany ochronne oraz symbole płodności i szczęścia. Umieszczenie ich w murach kościołów lub w ich obrębie mogło by świadczyć o bardzo mocno zakorzenionych dawnych wierzeniach, z którymi Kościół nie mógł sobie poradzić.

Podsumowanie

Śledząc rozwój architektury na terenach Irlandii od kultury megalitycznej do czasów współczesnych, zwraca uwagę zdolność do adaptacji i rozwoju zarówno elementów charakterystycznych dla środowiska geograficznego, jak i architektonicznych elementów poprzedników. Uderza także dążenie do wyrażenia doskonałości i pełni poprzez wykorzystanie koła, okręgu jako podstawy architektonicznej, zwłaszcza w okresie przedchrześcijańskim i wczesnochrześcijańskim, ale też jako elementu zdobniczego, postrzeganego jako symbol słońca. Doskonałość i pełnia, a nade wszystko jednia, czy też jedność, wyrażona w zupełnej harmonii człowieka z otaczającą przyrodą i kosmosem, jest przejawem fenomenu nazywanego „celtycką duchowością”. Doskonałość, a zwłaszcza pełnia, nie oznacza najwyższego stopnia rozwoju artystycznego, estetycznego, ale obejmuje prostotę i surowość przeplatające się, współistniejące z wyrafinowaniem.

Można zauważyć, że symbolika odgrywa istotną rolę w architekturze na terenach Irlandii w każdym okresie czasu. Widać to już na pierwszych etapach projektowania obiektów. Z jednej strony symbol i symboliczne działanie miało wyodrębnić pewne miejsce z otaczającej przestrzeni, całego świata, nadać mu świętość, między innymi przez zatoczenie magicznego kręgu, ale także zabezpieczyć przed działaniem złych mocy⁴⁸ i zapewnić szczęście, pomyślność, czego przykładami są *sheela-na-gig* i głowa ludzka. Z drugiej strony symbol był traktowany jako pewnego rodzaju drogowskaz do rozwoju wewnętrznego – miał

48 Por. Gerardus van der Leeuw ([1956] 1997: 351–353).

umożliwiać duchowe przeżycie, dzięki któremu człowiek mógł zanurzyć się w najgłębszych pokładach sił świata, co prowadziło do osiągnięcia zdolności postrzegania rzeczywistości wymykającej się normalnym zmysłom, do zrozumienia tego, co niewytłumaczalne⁴⁹. Tutaj przykładem mogą być symbole występujące na megalitach czy celtyckich krzyżach, które można kontemplować bez końca.

Ciągłość w stosowaniu pewnych elementów architektonicznych na przestrzeni różnych epok świadczy o ogromnym przywiązaniu, podziwie oraz szacunku dla tradycji uważanych za własne, splatających się w jedną tradycję – irlandzką. To również świadectwo szczególnego znaczenia dla społeczności, które te elementy utrzymywały, nawet jeśli sięganie do nich wynikało z pobudek czysto estetycznych. Nawet jeśli głębokie znaczenie – pierwotny symbolizm – zostało utracone, treść i forma pozostały te same.

Bibliografia

- Chadwick, Nora ([1970] 1976) *The Celts*. Harmondsworth: Penguin Books.
- Cunliffe, Barry (1979) *The Celtic World*. London: The Bodley Head.
- Cunliffe, Barry (1997) *The Ancient Celts*. Oxford: Oxford University Press.
- Davies Oliver, Fiona Bowie (1995) *Celtic Christian Spirituality*. London: SPCK.
- Gierek, Bożena (1998) „Monastery na wyspach u zachodnich wybrzeży Irlandii”. [W:] *Peregrinus Cracoviensis*. Z. 6; 61–85.
- Gierek, Bożena (2002) *Tradycja celtycka w życiu religijnym współczesnego społeczeństwa irlandzkiego*. Kraków: Zakład Wydawniczy »NOMOS«.
- Gierek, Bożena (2005) „Znaczenie magicznego kręgu w kulcie celtyckim”. [W:] Nikolaj A. Aleksjejenko (red.) *Sacrum et profanum, cz. 1: Культ свяТих місць в сТародавніх Та сучасних релігіях*. Sewastopol: Ministerstwo Kultury i Turizmu Ukrainy, Nacionalnyj Zapowiednik „Chiersones Tawriczeskij”; 41–46.
- Gierek, Bożena (2010) „Duchowość celtycka – pomiędzy tradycją celtycką, katolicyzmem irlandzkim i New Age”. [W:] Maria Libiszowska-Żółtkowska, Stella Grotowska (red.) *Religijność i duchowość – dawne i nowe formy*. Kraków: NOMOS; 307–319.
- Gierek, Bożena (2011) „‘Celtic Spirituality’ in Contemporary Ireland”. [W:] Olivia Cosgrove, Laurence Cox, Carmen Kuhling, Peter Mulholland (red.) *Ireland’s New Religious Movements*. Newcastle: Cambridge Scholars Publishing; 300–316.
- Gierek, Bożena (2013a) „‘Celtycka duchowość’ a panenteistyczna koncepcja Jana Szkota Eriugeny”. [W:] *The Polish Journal of the Arts and Culture*. Nr 5 (2); 115–138
- Gierek, Bożena (2013b) *Religia Celtów*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Guest, Edith M. (1937) „Ballyvourney and its Sheela-na-gig”. [W:] *Folklore*. T. 48; 374–384.
- Hall, Edward T. ([1966] 1990) *The Hidden Dimension*. Garden City, New York: Anchor Books.
- Harbison, Peter (1970) *Guide to the National Monuments in the Republic of Ireland*. Dublin: Gill and MacMillan.
- Harbison, Peter (1991) *Pilgrimage in Ireland. The Monuments and the People*. London: Barrie & Jenkins.
- Hatt, Jean-Jaques (1970) *Celts and Gallo-Romans*. London: Barrie & Jenkins.
- Henry, Françoise (1947) „The Antiquities of Caher Island, Co. Mayo”. [W:] *Journal of the Royal Society of Antiquaries*. Nr 77; 275–296.

49 Por. Streit ([1977] 2001: 25).

- Henry, Françoise (1952) „The Decorated Stones at Ballyvourney, Co. Cork”. [W:] *Journal of the Cork Historical and Archaeological Society*. T. 57, nr 185; 41–42.
- Henry, Françoise ([1983] 1985) *Studies in Early Christian and Medieval Irish Art*. T. 3. London: The Pindar Press.
- Heraughty, Patrick (1982) *Inishmurray. Ancient Monastic Island*. Dublin: The O’Brien Press.
- Joyce, Patrick Weston (1903) *A Social History of Ancient Ireland*. T. 2. London: Longmans, Green, and Co.
- Kłoskowska, Antonina (1996) *Kultura narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krzak, Zygmunt (2001) *Megalithy świata*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Leeuw, van der Gerardus ([1956] 1997) *Fenomenologia Religii*. Tłum. pol. Jerzy Prokopiuk. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Logan, Patrick ([1980] 1992) *The Holy Wells of Ireland*. Buckinghamshire: Colin Smythe.
- Lynn, Christopher J. (1993) „Navan Fort”. [W:] Sabatino Moscati (red.) *The Celts*. London: Thames & Hudson; 610–611.
- Ó Duinn, Seán (2000) *Where Three Streams Meet*. Blackrock, The Columba Press.
- O’Neill, Henry (1863) *The Fine Arts and Civilization of Ancient Ireland*. Dublin: George Herbert.
- Petrie, George (1970) *The Ecclesiastical Architecture of Ireland. An essay on the origin and uses of the Round Towers of Ireland*. Shannon: Irish University Press.
- Raftery, Barry (1993a) „Dun Aengus, Inishmore, Aran, County Galway, Ireland”. [W:] Sabatino Moscati (red.) *The Celts*. London: Thames & Hudson; 613.
- Raftery, Barry (1993b) „Tara, County Meath”. [W:] Sabatino Moscati (red.) *The Celts*. London: Thames & Hudson; 612.
- Rice, John Herman (1918) *The Round Towers. Their Use and Origin*. Dublin: Sealy, Bryers and Walker.
- Rosen-Przeworska, Janina (1979) „Tajemnica sztuki celtyckiej”. *Z Otchłani Wieków*. Nr 2; 158–164.
- Streit, Jakob ([1977] 2001) *Sonne und Kreuz*. Stuttgart: Verlag Freies Geistesleben.
- Strzelczyk, Jerzy (1987) *Szkice średniowieczne*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Teehan Virginia, Elizabeth Wincott Heckett (red.) (2004) *The Honan Chapel. A Golden Vision*. Cork: Cork University Press.
- Uí Dháiligh, Eilis (1983) *Saint Gobnait of Ballyvourney*. Dublin: Irish Messenger Publications.
- Wales, Bernard (1993) „Dún Ailinne”. [W:] Sabatino Moscati (red.) *The Celts*. London: Thames & Hudson; 614–615.
- Wakeman, William Frederick (1880) „The Church on White Island, Lough Erne, Parish of Magheraculmonee, County of Fermanagh”. *The Journal of the Royal Historical and archeological Association of Ireland*. T. 5, nr 42; 276–292.
- Weitnauer, Alfred (1961) *Keltisches Erbe in Schwaben und Baiern*. Allgäu: Verlag für Heimatpflege Kempten.
- Westropp, Thomas Johnson (1900–1902) „The Churches of County Clare, and the Origin of the Ecclesiastical Divisions in That County”. *Proceedings of the Royal Irish Academy (1889–1901)*. T. 6; 100–180.

Źródła internetowe

- Large, Simon (2011) „A Church and Graveyard Survey in County Clare” (surveyed in 2010), <https://www.clarecoco.ie/services/planning/publications/clare-ruined-churches-graveyard-survey-2010-27628.pdf> [data dostępu: 21.11.2020].
- McLaughlin, T. Rowan, Nicki J. Whitehouse, Rick J. Schulting, Meriel McClatchie, Philip Barratt, Amy Bogaard (2016) „The Changing Face of Neolithic and Bronze Age Ireland: A Big Data Approach

to the Settlement and Burial Records”. Springer, doi:10.1007/s10963-016-9093-0 [data dostępu: 13.11.2020].

172

„The Sacred Ireland: Carrowmore – Carrowkeel – Creevykeel – Knocknarea” <http://www.carrowkeel.com/files/courtcairns.html> [data dostępu: 25.10.2020].

Significant Unpublished Irish Archaeological Excavations 1930–1997, An Chomhairle Oidhreachta/The Heritage Council,

https://www.heritagecouncil.ie/unpublished_excavations/section13.html [data dostępu: 12.11.2020].

PAWEŁ GOLDA¹
Sorbonne Paris North University, University of Silesia, University of Opole
JUDYTA MEŻYK²
Paris-East Créteil University, University of Silesia

English, French, and Polish Aliases of Criminals: Diversity of Inspirations in their Creation and Typical Nicknaming Schemes

Abstract

The present paper examines the topic of aliases of criminals, which seems to be understudied in linguistic research. Therefore, this article's primary goal is to describe how criminals' aliases are created and what are the differences and similarities in that process in English, French, and Polish. Firstly, the theoretical background concerning the topic of pseudonyms is presented. Then, the corpus gathered for this paper (available online: <https://cutt.ly/1TRefrK>), consisting of 206 pseudonyms (123 units in English, 42 in French, and 41 in Polish), is analyzed. In the analysis, four schemes are noted to be the most commonly used in creating pseudonyms of criminals. What is more, the inspirations behind the creation of criminals' pseudonyms are scrutinized, and nine typical inspirations are distinguished. The article constitutes not only a detailed linguistic analysis of a significant number of criminals' aliases but can also serve as an inspiration for other research on the topic.

Keywords: onomastics, alias, nickname, pseudonym, criminals, serial killers

Introduction

Despite the undeniable popularity of crime-related topics in society (which is particularly noticeable in pop culture, for instance, in the growing number of true crime podcasts and documentaries, as well as consistently best-selling detective stories), pseudonyms of different types of criminals who commit various crimes have scarcely been the topic of a linguistic discussion. Hence this article examining the etymology of criminals' aliases.

1 50%

2 50%

Pseudonyms of criminals may be created by the media, the police, or local communities for various reasons. For example, the media can use pseudonyms for shock value, in order to interest a bigger audience, and the police may decide to use a pseudonym to protect the suspect's personal data in an ongoing investigation. Furthermore, using pseudonyms in terms of criminals creates a certain psychological effect, i.e., it is easier to call someone who committed a terrible crime a *beast* than to fully accept that, in terms of their species, they are as human as we all are.

Nonetheless, one can wonder whether these pseudonyms are created accidentally, or somewhat automatically, without further reflection. That is why this study aims to discuss the etymology of pseudonyms of criminals, determine if specific schemes of their creation could be distinguished, and analyze the common inspirations for these pseudonyms. Therefore, 206 aliases in English, French, and Polish were gathered and submitted to the analysis.

This paper also aims to inspire research in other fields, for instance, in psychology or cultural studies, to which the proposed linguistic approach may be helpful.

1. Theoretical Approach

According to Room (2010: 3), the term 'pseudonym' can be defined as a new, fake name of a person. Such a name has to differ from the orthonym, which is a real name, and has to be popularly admitted and understood. Pseudonyms are given for particular purposes. For instance, they can be given to name an unknown person in order to make it easier to speak about them, or one can create a pseudonym for themselves to be more recognizable, among others.

However, the term 'pseudonym' is not the only one to describe *nomen falsum* (a false, fake name) in a broader perspective. English language speakers can use other terms, such as a 'nickname' or an 'alias', or less known term 'moniker' which are more or less synonymous. There are a few structural-semantic and functional similarities between these four words, which is emphasized among others by Barmina (2018: 41). In the search to explain each of these terms' differences and specific meanings, it is worth observing their lexical definitions. For that purpose, Cambridge Dictionary was used:

PSEUDONYM: a name someone uses instead of their real name, especially on a written work³.

NICKNAME: an informal name for someone or something, especially a name that you are called by your friends or family, usually based on your real name or your character⁴.

ALIAS: used when giving the name that a person is generally known by, after giving their real name⁵.

MONIKER: a name or nickname⁶.

3 <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/pseudonym> [date of access: 08.11.2020].

4 <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/nickname> [date of access: 08.11.2020].

5 <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/alias?q=alias> [date of access: 08.11.2020].

6 <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/moniker?q=MONIKER> [date of access: 08.11.2020].

According to the definition presented above, a pseudonym is a unit that substitutes the real name. The substitutive quality of the first term is confirmed by Aleksiejuk (2014: 249), who states that “[p]seudonyms do substitute – they are false names that play the role of the real ones and are used instead”. The second part of the first definition informs that the pseudonym is used especially among artists, which could lead to a conclusion that it is the context that makes the difference between the terms. Then, according to a nickname definition, it can be paraphrased that people assign it to a specific person and that it is based on a particular motivation or reason. Aleksiejuk (2014: 249) emphasizes that “(...) nicknames can be described as supplementary [name] – they supplement a selection of alternative identification devices”. In terms of an alias, this type of *nomen falsum* is simply defined as a word or wording by which a person is known. At the same time, a moniker is reduced to a synonym of a nickname or name; however, this term appears to be described as informal by some dictionaries⁷.

As the terms discussed above do not differ significantly one from the other and seem to be often used interchangeably, in this paper, the terms ‘alias’, ‘pseudonym’, and ‘nickname’ will be used as synonyms.

According to Aleksiejuk (2014: 245), pseudonyms can have two main functions: to secure anonymity, or, on the contrary, to provide recognition, or both. Nevertheless, it seems that there are more functions in terms of the type of pseudonyms discussed in the present paper, i.e., the criminals’ pseudonyms. Of course, criminals can nickname themselves to gain recognition, but they can also be nicknamed by the media, as a shocking name not only brings them more audience but also makes it easier to speak about often an unknown (at least for some time) perpetrator. Therefore, the shock value often present in criminals’ pseudonyms is a representation of other nicknames’ characteristics such as an affective anchor or emotional usage (Martin 2016: 80). Furthermore, criminals can be nicknamed by the police in order to provide them with anonymity (which may be an important factor especially during ongoing investigations), while nicknames created by various communities (local, online, *etc.*) usually serve for the sole communication purpose.

An essential factor in nicknaming is identity. According to Chauchat and Durand-Delvigne (1999: 62):

[t]he act of naming is the beginning of any identity. It is the starting point as is the act of naming of the subject that gives it its name. In our society, the subject’s name indicates its descent, that is to say his place in line. The noun is the first symbolic act, one that can have an identity, not only in the formal sense and administrative civil status, but also in the sense of inclusion in the symbolic order is that of language. Similarly, the identity of the group and its members originates in the name used to designate it. It indicates its origin, its history, its place in society⁸.

This quotation seems as crucial in terms of naming a child as it is in nicknaming a criminal. A criminal who creates a pseudonym for themselves often wants to create a new identity in order to present themselves as a particular person, while pseudonyms created by others (the media, the police, various communities...) may create this person’s identity in the mind of the listeners (however, such an identity is not always accepted by the criminals themselves).

What is sure and will be demonstrated in the following analytical parts of this paper is that pseudonyms of criminals are never accidental. Their creation can be compared to naming literary

7 For example, by the Merriam-Webster dictionary: <https://www.merriam-webster.com/dictionary/moniker> [date of access: 08.11.2020].

8 Translated by Martin (2016).

protagonists, whose proper names can guide reading and interpretation of the text. In literature, a character's proper name can also become a symbol, with either positive or negative connotations (Logbi 2017: 53–54).

Nonetheless, for a long time, proper names were considered to be meaningless and designating only the person whose name it was. This tendency dominated in onomastic studies and was later replaced with the idea that, “[f]ar from being a simple label, the pseudonym (...) actively participates in a dialogical co-construction of meaning⁹” (Lecolle *et al.* 2009).

Having briefly discussed the theory, it is now possible to present the analytical part.

2. Methodology of The Research

This research is based on the trilingual corpus composed of 206 pseudonyms of criminals, with 123 units in English (Part I of the corpus), 42 in French (Part II of the corpus), and 41 in Polish (Part III of the corpus), made available by the authors on Dropbox¹⁰: <https://www.dropbox.com/s/vpv9dbexjmifko2/English%2C%20French%20and%20Polish%20Aliases%20of%20Criminals.%20THE%20RESEARCH%20CORPUS.pdf?dl=0>

Many sources were used to gather the corpus. Nicknames were therefore drawn from journalistic texts, academic works, i.e., books and papers, encyclopedias, and dictionaries. More than 80 references were used and can be found in the bibliography of the corpus. It has to be noted that English units come from various English-speaking countries, such as the United Kingdom (e.g. *Monster of Cannock Chase*), the United States (e.g. *Bluebeard of South Texas*), Canada (e.g. *Vampire Rapist*), the South Africa (e.g. *Beast of Atteridgeville*) and Australia (e.g. *Singing Strangler*), whereas French units come from French-speaking countries such as France (e.g. *Rambo*) and Canada (e.g. *Casanova de Montréal*). The fact that English has more speakers worldwide than French and Polish explains the disproportion in the number of units in the analyzed languages. Another factor that caused the difference between the number of English nicknames and nicknames in French and Polish is the degree of acceptance. As previously mentioned, the *nomen falsum* has to be popularly accepted and understood in a given language community, and only such units were taken into account in this research. Units that were used only once, nonrecurring journalistic suggestions, as well as pseudonyms appearing in creative writing pieces were not considered in the study. The nicknames refer mainly to male criminals (199), but there are also a few females (7). It should be stressed that there are 10 pseudonyms that refer to unknown criminals, however, they all point to males. The research list nicknames come from the 19th, 20th, and 21st centuries, notwithstanding, already at the stage of preliminary observation, it was possible to state that there are not crucial differences, any impact of the specific time into creating pseudonyms. The corpus contains single (10) as well as multi-word aliases (196).

Thus, the study will first analyze the pseudonyms in search of typical linguistic schemes of their creation. Then, the diversity of inspirations in criminals' nicknaming will be presented.

9 Translated by Paweł Golda.

10 Short link: <https://cutt.ly/1TRefrK>

3. Typical Nicknaming Schemes

3.1. The most frequent schemes

The first observation based on the corpus is that the structure of criminals' pseudonyms often follows repeatable constructive schemes. To be precise, 63.11% of multi-word aliases respect four schemes. For the purposes of the paper, they are called as follows:

- BASIS+PLACE_INDICATION,
- BASIS+VICTIM_INDICATION,
- BASIS+TIME_INDICATION,
- BASIS+CRIME_WEAPON_INDICATION.

There are also cases of coexistence of two of these schemes, which will be further commented in this section¹¹.

The term BASIS means the main and fundamental word of the multi-word pseudonym. In many cases, the basis describes the kind of crime committed by a nicknamed wrongdoer. It is evident that a *killer* killed, or that a *ripper* ripped, and numerous similar examples could be noted. Nevertheless, many bases are not as explanatory because pseudonyms are invented for different purposes. They can be created to shock, cause fear, or emphasize a mystery, among others. Apart from the BASIS, all patterns contain a second element which is either a PLACE_INDICATION (which describes or indicates a place where the crime was committed), a VICTIM_INDICATION (which consists of a specification of the victim of the crime), a TIME_INDICATION (which specifies the time when the crime was committed) or a CRIME_WEAPON_INDICATION (which informs about the tool used to commit the crime). Therefore, Part 3.7 is entirely dedicated to the analysis of bases.

The regularity of these schemes in the corpus is presented in Table 1.

Table 1. Typical schemes and their frequency

SCHEME	NUMBER OF UNITS	PERCENTAGE
BASIS+PLACE_INDICATION	113 ¹²	54.85%
BASIS+VICTIM_INDICATION	10 ¹³	4.85%
BASIS+TIME_INDICATION	5 ¹⁴	2.43 %
BASIS+CRIME_WEAPON_INDICATION	5 ¹⁵	2.43%
DOUBLE-SCHEME CASES	3 ¹⁶	1.46%
TOTAL	130	63.11%

¹¹ See: 3.6

¹² 59 aliases in English, 24 in French and 30 in Polish.

¹³ 4 aliases in English, 5 in French and 1 in Polish.

¹⁴ 4 aliases in English and 1 in French.

¹⁵ 5 aliases in English, 1 in Polish and 1 in French.

¹⁶ 2 aliases in English and 1 in Polish.

These schemes, of which the most frequent one is the BASIS+PLACE_INDICATION, need to be described in more detail, which will be done in the following subsections.

3.2. BASIS+PLACE_INDICATION scheme

This kind of aliases contains the base and the name or characteristics of the place where the crime was committed. Table 2 presents the number and the percentage of frequency of nicknames that follow this structure scheme taking into account each of the languages separately.

Table 2. The scheme BASIS+PLACE_INDICATION and its frequency in the corpus

LANGUAGE	NUMBER OF UNITS	PERCENTAGE
English	59 ¹⁷ (out of 123)	47.97%
French	24 ¹⁸ (out of 42)	57.14%
Polish	30 ¹⁹ (out of 41)	73.17%
Total	113 (out of 206)	54.85%

This structure is the most frequent in the Polish part of the corpus and the least frequent in the English part. Examples representing this type of criminals' pseudonyms are as follows:

- ENGLISH EXAMPLES: *Brooklyn Vampire* [I, 29]²⁰, *Buffalo Ripper* [I, 30], *Butcher of Elmendorf* [I, 33], *Butcher of Times Square* [I, 35], *Cleveland Strangler* [I, 38], *Dallas Ripper* [I, 40], *Desert Killer* [I, 42];
- FRENCH EXAMPLES: *Barbe-Bleue de Gambais (Bluebeard of Gambais)*²¹ [II, 3], *Bête de la Bastille (Beast of the Bastille)* [II, 6], *Boucher de l'Yonne (Yonne's Butcher)* [II, 7], *Dépeceur du canal (Cutter of the Canal)* [II, 9], *Empoisonneuse de Chambéry (Poisoner of Chambéry)* [II, 12], *Fantôme de Kehl (Phantom of Kehl)* [II, 13], *Forestier des Ardennes (Ardennes Forester)* [II, 14];
- POLISH EXAMPLES: *Bestia z Chełmży (Chełmża Beast)* [III, 1], *Morderca z Olszynki (Olszynka Murderer)* [III, 9], *Potwór z Osielska (Monster of Osielsko)* [III, 9], *Rzeźnik z Niebuszewa (Butcher of Niebuszewo)* [III, 18], *Szatan z Piotrkowa (Satan from Piotrków)*

17 Numbers of nicknames structured in this way in the English part of the corpus: 3, 7, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 21, 22, 24, 25, 26, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 42, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 53, 55, 56, 58, 59, 60, 61, 62, 70, 79, 81, 90, 91, 92, 99, 100, 101, 103, 105, 107, 108, 109, 110, 114, 116, 120, 121, 123.

18 Numbers of nicknames structured in this way in the French part of the corpus: 3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 29, 30, 34, 35, 37, 40, 41.

19 Numbers of nicknames structured in this way in the Polish part of the corpus: 1, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 38.

20 For the integrality of the paper, the place of the presented examples in the corpus is noted in square brackets. Roman numerals point to the part of the corpus (as stated in the methodological part, the first part of the corpus contains English nicknames, the second part French nicknames and the third part Polish nicknames), while Arabic numerals specify the number of the row in the table. The short link of the online corpus is: <https://cutt.ly/1TRefrK>

21 French and Polish pseudonyms will be translated into English. Translations will be noted in parentheses. Throughout the article italics will be used for both pseudonyms and their translations.

[III, 23], *Tulipan z Kołobrzegu* (*Tulip of Kołobrzeg*) [III, 25], *Wampir z Zagłębia* (*Zagłębie Vampire*) [III, 35].

The examples presented above show that there are many different types of place indicators used in criminals' nicknaming. Some indicators precise cities, but there are also indications defining streets, various places in the city, provinces, and whole countries. Taking into account the fact that different countries have different administrative divisions, in this paper, the following terms will be used:

- PART OF A CITY²²,
- CITY,
- AREA²³,
- REGION OR STATE,
- COUNTRY,
- OTHER.

All aliases following the BASIS+PLACE_INDICATION scheme were analyzed through the prism of the six types of place indications. The results are presented in Table 3.

Table 3. Different types of place specification

TYPE OF PLACE INDICATION	ENGLISH ALIASES Number and percentage [Nos of nicknames in Part I of the corpus]	FRENCH ALIASES Number and percentage [Nos of nicknames in Part II of the corpus]	POLISH ALIASES Number and percentage [Nos of nicknames in Part III of the corpus]	TOTAL Number and percentage
PART OF A CITY	9 15.25% [29, 35, 56, 91, 99, 100, 101, 110, 114]	5 20.83% [6, 14, 22, 35, 37]	2 6.67% [19, 32]	16 14.15%
CITY	24 40.68% [13, 14, 16, 21, 25, 30, 31, 33, 34, 37, 38, 40, 48, 61, 62, 70, 79, 90, 92, 105, 107, 108, 116, 121]	8 33.33% [3, 4, 8, 13, 17, 12, 18, 21]	23 76.67% 1, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 18, 20, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 36, 38]	55 48.67%
AREA	1 1.69% [120]	8 33.33% [7, 20, 23, 24, 25, 30, 34, 40]	-	9 7.96%

22 For the purposes of this paper, the term PART OF THE CITY includes the meaning of English words such as 'borough', 'district' and 'neighborhood', French words such as 'quartier' and 'arrondissement', as well as Polish words 'dzielnica' and 'osiedle'.

23 In the present paper, AREA refers to English 'county', French 'commune' and 'prefecture', as well as Polish 'powiat' and 'gmina'. To paraphrase, it means the territory bigger than a city, but smaller than a region or state.

TYPE OF PLACE INDICATION	ENGLISH ALIASES Number and percentage [Nos of nicknames in Part I of the corpus]	FRENCH ALIASES Number and percentage [Nos of nicknames in Part II of the corpus]	POLISH ALIASES Number and percentage [Nos of nicknames in Part III of the corpus]	TOTAL Number and percentage
REGION OR STATE	4 6.78% [7, 22, 50, 109]	-	1 3.33% [22]	5 4.42%
COUNTRY	1 1.69% [3]	-	1 3.33% [14]	2 1.77%
OTHER	20 33.9% [11, 12, 15, 17, 24, 26, 39, 42, 44, 46, 47, 49, 53, 55, 58, 59, 60, 81, 103, 123]	3 12.5% [29, 9, 41]	3 10% [10, 12, 35]	26 23%

As shown, the most frequently used type of a place is the name of a city (48.67%), while the name of a country is used the least frequently (1.77%). 23% of nicknames contain a specific designation of place ("OTHER" in Table 3), the majority of which being in English. Namely, 32.2% of 59 language nicknames following the BASIS+PLACE_INDICATION scheme are founded on a particular place specification, such as:

- words that emphasize the fact of movement: *Boxcar Killer* [I, 26], *Cross-Country Killer* [I, 39], *East Area Rapist* [I, 44], *Interstate Killer* [I, 60];
- names of streets or their types: *Highway Killer* [I, 55], *I-5 Killer* [I, 58], *I-5 Strangler* [I, 59], *Freeway Killer* [I, 47], *Baseline Killer* [I, 11];
- names of deserts, parks or forests: *Desert Killer* [I, 42], *Forest Park Serial Killer* [I, 46], *Gilham Park Strangler* [I, 49], *Hampton Roads Killer* [I, 53], *Monster of Cannock Chase* [I, 81];
- names of continents: *Borgia of America* [I, 24];
- words that suggest that a crime was committed in a residential building: *Bathtub Killer* [I, 12], *Bedroom Basher* [I, 15];
- words that refer to various public places: *Bird Man of Alcatraz* [I, 17], *Station Strangler* [I, 103], *Zoo Man* [I, 123];

Three French language aliases contain a specific indication of crime's place. The first is the *Dépeceur du canal* (*Cutter of the Canal*) [II, 9]. This pseudonym evokes the Canal de la Marne au Rhin, which is a canal in north-eastern France. It is a localization of crimes committed by Nadir Sedrati. Then, the *Sanglier des Maures* (*Boar of the Moors*) [II, 29] contains the name of a small mountain range in south-eastern France, located in the Var department, near Fraxinet and between Hyères and Fréjus. The last French pseudonym to be presented is the *Tueur des Trains* (*Train Killer*) [II, 41], indicating that the murders were committed in trains.

There are also three Polish aliases that need to be analyzed, with the *Morderca z Pikiety* (*Cottage Murderer*) [III, 10] being the first one. The word 'pikieta' derives from Polish gay slang and means a meeting place for people looking for fast and anonymous sex²⁴, and the nickname refers to the murderer who killed homosexual men in Łódź. Then, the *Nadwiślański Landru* (*Vistula Landru*) [III, 12] is based on the adjective 'nadwiślański' that is used to describe something that occurs or is located around the Vistula river. Finally, the *Wampir z Zagłębia* (*Zagłębie Vampire*) [III, 35] is the last example to be observed. This criminal acted in Dąbrowa Basin (Polish: *Zagłębie*) in the Silesian voivodship.

3.3. BASIS+VICTIM_INDICATION scheme

The following scheme to be discussed is BASIS+VICTIM_INDICATION. This is the structure composed of the BASIS and the VICTIM_INDICATION, which specifies the crime victim. Table 4 presents the number and percentage of the frequency of nicknames that follow this structure scheme in the research corpus, taking into account each of the languages separately.

Table 4. The scheme BASIS+VICTIM_INDICATION and its frequency in the corpus

LANGUAGE	NUMBER OF UNITS	PERCENTAGE
English	4 ²⁵ (out of 123)	3.25%
French	5 ²⁶ (out of 42)	11.9%
Polish	1 ²⁷ (out of 41)	2.44%
Total	10 (out of 206)	4.85%

This scheme is the most often used in the creation of French nicknames. All aliases respecting this structure scheme are demonstrated below:

- ENGLISH EXAMPLES: *Boston Woman-Murderer* [I, 25], *Brides-in-the-bath Murderer* [I, 28], *Granny Killer* [I, 51], *Granny Killer* [I, 52];
- FRENCH EXAMPLES: *Assassin des bonnes* (*Maid Killer*) [II, 1], *Assassin des servants* (*Maid Killer*) [II, 2], *Tueur à mamie* (*Granny Killer*) [II, 32], *Tueur de femmes* (*Killer of Women*) [II, 33], *Tueur de vieilles dames* (*Old Lady Killer*) [II, 39];
- POLISH EXAMPLES: *Morderca gejów z Łodzi* (*Łódź Gay Murderer*) [III, 8].

As it can be observed, 90% of these examples refer to female victims. 10% of nicknames refer to sexual minority members. Moreover, 40% of these examples were used to nickname killers of elderly people.

²⁴ <http://re-sources.uw.edu.pl/reader/w-kisielandzie/> [date of access: 19.11.2021].

²⁵ Numbers of nicknames structured in this way in the English part of the corpus: 25, 28, 51, 52.

²⁶ Numbers of nicknames structured in this way in the French part of the corpus: 1, 2, 32, 33, 39.

²⁷ Numbers of nicknames structured in this way in the Polish part of the corpus: 8.

3.4. BASIS+TIME_INDICATION scheme

Another scheme that occurs is BASIS+TIME_INDICATION. This structure is composed of a main word and of a specification of time when the crime was committed. Table 5 presents the number and percentage of the frequency of aliases formed in this way, taking into account each of the languages separately.

Table 5. The scheme BASIS+TIME_INDICATION and its frequency in the corpus

LANGUAGE	NUMBER OF UNITS	PERCENTAGE
English	4 ²⁸ (out of 123)	3.25%
French	1 ²⁹ (out of 42)	2.38%
Polish	0	0%
Total	5 (out of 206)	2.43%

The four English aliases that were counted as units following this scheme are the *Black-out Ripper* [I, 19], the *Night Strangler* [I, 85], the *Original Night Stalker* [I, 86], the *Saturday Night Strangler* [I, 94]. These units demonstrate a day of the week or a part of the day. The only French pseudonym considered as belonging to this category is the *Tueur de l'ombre* (*Shadow Killer*) [II, 36]. In French, the word 'ombre' ('shadow') also means "[t]otal absence of light, night"³⁰. The confirmation that in terms of this pseudonym the word 'ombre' refers to the night can be found in Bernand (1978: 172): "Thanks to the evocative power of the media he [Marcel Barbeault] will become, on January 30, 1969 (a week after the death of Mme A) 'the Shadow killer': the shadow of the falling night and that of his own body, which vanishes into the dark (...)"³¹.

3.5 BASIS+CRIME_WEAPON_INDICATION scheme

The next scheme is BASIS+CRIME_WEAPON_INDICATION which consists of the basis and the name of the crime weapon. The frequency of this structure is presented in Table 6.

Table 6. The scheme BASIS+CRIME_WEAPON_INDICATION and its frequency in the corpus

LANGUAGE	NUMBER OF UNITS	PERCENTAGE
English	3 (out of 123)	2.44%
French	1 (out of 42)	2.38%
Polish	1 (out of 41)	2.44%
Total	5 (out of 206)	2.43%

28 Numbers of nicknames structured in this way in the English part of the corpus: 19, 85, 86, 94.

29 Number of nicknames structured in this way in the French part of the corpus: 36.

30 <https://www.cnrtl.fr/definition/ombre> [date of access: 15.04.2021]. The lexical definition translated by Paweł Golda.

31 Translated by Paweł Golda.

The aliases structured in this way are:

- ENGLISH EXAMPLES: *Berrima Axe Murderer* [I, 16], *Brick Moron* [I, 27], *Scissors Man* [I, 95];
- FRENCH EXAMPLES: *Tueur à l'oreiller (Pillow Killer)* [II, 31];
- POLISH EXAMPLES: *Ręcznikowy dusiciel (Towel Strangler)* [III, 16].

The words 'axe', 'brick', 'scissors', 'oreiller' ('pillow'), and ręcznik ('towel') represent the objects used by the criminals to commit a crime. However, some of them can be considered not to be typical crime weapons, i.e., towels, pillows, or bricks are not usually associated with crimes.

3.6. DOUBLE-SCHEME CASES

As stated above (see: section 3.1), certain nicknames follow two of the proposed schemes. This group contains three English examples: *Boston Woman-Murderer* [I, 25] and *Berrima Axe Murderer* [I, 16], and one Polish example: *Morderca gejów z Łodzi (Łódź Gay Murderer)* [III, 8]. Both the first English example and the Polish one represent the fusion of specifying the place of the crime and its victim, whereas *Berrima Axe Murderer* [I, 16] merges the place and the crime weapon.

3.7. BASIS

Throughout this article, the BASIS is the main and fundamental element of the multi-word pseudonym. In many cases, it discloses the kind of crime which was committed by the nicknamed wrongdoer. Thanks to the observation of the trilingual corpus, it is possible to state that some bases are more typical for one language but may not exist in another. Table 7 presents bases observed in the corpus and some numerical information about their frequency. It must be stressed that this table contains only bases which are the foundation for the nicknames respecting the four schemes analyzed in this work.

Table 7. Bases

NO	ENGLISH Basis and number of occurrences [Scheme ³² : Nos]	FRENCH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	POLISH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	TOTAL
1	Angel of Death 1 [BPI: 37]	Ange de la mort 0	Anioł śmierci 0	1
2	Assassin 0	Assassin 2 [BVI: 1, 2]	<i>No distinct equivalent</i> ³³ 0	2

32 In this table the naming of schemes was abbreviated for space reasons: BPI = BASIS+PLACE_INDICATION; BVI = BASIS+VICTIM_INDICATION, BTI = BASIS+TIME_INDICATION, BCWI = BASIS+CRIME_WEAPON_INDICATION. Double-scheme cases are marked by the "&".

33 In English (<https://www.merriam-webster.com/dictionary/assassin>; [date of access: 15.11.2020]) and in French (<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/assassin/5779?q=assassin#5753>; [date of access: 15.11.2020]) the words 'assassin' are perfectly equivalent. On the contrary, in Polish there is no term that would be a perfect equivalent. Polish

NO	ENGLISH Basis and number of occurrences [Scheme ³² : Nos]	FRENCH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	POLISH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	TOTAL
3	Basher 1 [BPI: 15]	<i>No distinct equivalent</i> 0	Napastnik 0	1
4	Beast 1 [BPI: 14]	Bête 1 [BPI: 6]	Bestia 1 [BPI: 1]	3
5	Bill(y) 2 [BPI: 7, 109]	Bill(y) 0	Bill(y) 0	2
6	Bird Man 1 [BPI: 17]	Homme-oiseau ³⁴ 0	Ptasznik 0	1
7	Bluebeard 4 [BPI: 3, 21, 22, 105]	Barbe-Bleue 1 [BPI: 3]	Sinobrody 0	5
8	Boar 0	Sanglier 1 [BPI: 28]	Dzik 0	1
9	Borgia 1 [BPI: 24]	Borgia 0	Borgia 0	1
10	Buster 1 [BPI: 31]	Brigand 0	Drań 0	1
11	Butcher 4 [BPI: 33, 34, 35, 61]	Boucheur 1 [BPI: 7]	Rzeźnik 4 [BPI: 17, 18, 19, 20]	9
12	Casanova 0	Casanova 1 [BPI: 8]	Casanova 1 [BPI: 13]	2
13	Cutter 0	Dépeceur 1 [BPI: 9]	Rozczłonkowujący 0	1
14	Forester 0	Forestier 1 [BPI: 14]	Leśniczy 0	1

speakers use the word “zabójca”/“morderca” appearing below in this table, and qualify it with an appropriate adjective or with a description for updating the term to the proper context.

34 The pseudonym *Bird Man of Alcatraz* is translated into French as the *Homme aux Canaris of Alcatraz* (for instance, in terms of the Wikipedia article). However, literal translation of this alias would be the *Homme-oiseau of Alcatraz*.

ENGLISH, FRENCH AND POLISH ALIASES OF CRIMINALS

NO	ENGLISH Basis and number of occurrences [Scheme ³² : Nos]	FRENCH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	POLISH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	TOTAL
15	Jack the Ripper 0	Jack l'éventreur 1 [18]	Kuba Rozpruwacz 0	1
16	Killer 15 [BPI: 11, 12, 26, 39, 42, 47, 50, 53, 55, 58, 60, 120; BVI: 51, 52; BCWI: 27]	Tueur 10 [BPI: 34, 35, 37, 40, 41; BVI: 32, 33, 39; BTI: 36; BCWI: 31]	Zabójca 1 [BPI: 38]	26
17	Landru 0	Landru 1 [BPI: 20]	Landru 2 [BPI: 12, 14]	3
18	Man 1 [BPI: 123]	Homme 0	Człowiek 0	1
19	Monster 1 [BPI: 81]	Monstre 2 [BPI: 22, 23]	Potwór/Monstrum 2 [BPI: 7, 15]	5
20	Murderer 3 [BVI: 28; BPI&BVI: 25; BPI&BCWI: 16]	Meurtrier 0	Morderca 5 [BPI: 1, 9, 10, 11; BPI&BVI: 8]	8
21	Mutilator 1 [BPI: 107]	Mutilateur 0	Okaleczający 0	1
22	Ogre(ss) 0	Ogre(ss) 2 [BPI: 24, 25]	Ogr(zyca) 0	2
23	Phantom 0	Fantôme 1 [BPI: 13]	Fantom 0	1
24	Pied Piper 2 [BPI: 91, 92]	Joueur de flute 0	Fletnik 0	2
25	Poisoner 0	Empoisonneur 1 [BPI: 12]	Truciciel 0	1
26	Ransacker 1 [BPI: 116]	Saccageur 0	Grabieżca 0	1
27	Rapist 1 [BPI: 44]	Voleur 0	Gwałciciel 0	1

NO	ENGLISH Basis and number of occurrences [Scheme ³² : Nos]	FRENCH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	POLISH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	TOTAL
28	Ripper 7 [BPI: 30, 40, 48, 56, 110, 121; BTI: 19]	Eventreur 0	Rozpruwacz 0	7
29	Satan 0	Satan 0	Szatan 1 [BPI: 23]	1
30	Savage 0	Sauvage 1 [BPI: 30]	Dziki/Dzikus 0	1
31	Scorpion 0	Scorpion 0	Skorpion 1 [BPI: 22]	1
32	Serial Killer 3 [BPI: 13, 46, 70]	Tueur en série 0	Seryjny zabójca 0	3
33	Shepherd 0	Berger 1 [BPI: 4]	Pasterz 0	1
34	Slasher 1 [BPI: 99]	<i>No distinct equivalent</i> 0	<i>No distinct equivalent</i> 0	1
35	Slayer 1 [BPI: 100]	<i>No distinct equivalent</i> 0	Pogromca 0	1
36	Slaughterer 0	Massacreur 1 [BPI: 21]	No distinct equivalent 0	1
37	Stabber 1 [BPI: 101]	Poignard 0	Nożownik 0	1
38	Stalker 1 [BTI: 86]	Stalker 0	Stalker 0	1
39	Strangler 9 [BPI: 38, 49, 59, 62, 90, 103, 108; BTI: 85, 94]	Étrangleur 0	Dusiciel 1 [BCWI: 16]	11
40	Svengali 1 [BPI: 79]	Svengali 0	Svengali 0	1

NO	ENGLISH Basis and number of occurrences [Scheme ³² : Nos]	FRENCH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	POLISH Basis and number of occurrences [Scheme: Nos]	TOTAL
41	Tulip 0	Tulipe 0	Tulipan 2 [BPI: 24, 25, 26]	3
42	Vampire 2 [BPI: 29, 114]	Vampire 0	Wampir 10 [BPI: 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36]	12
43	Watchmaker 0	Horloger 1 [BPI: 17]	Zegarmistrz 0	1

By collating the bases in a table, it is possible to observe that these parts of aliases can be very diversified. Therefore, there are many various inspirations in terms of the creation of a nickname. A classification of nicknames' bases is proposed below:

- ANIMALS' NAMES,
- MYTHOLOGICALLY, BIBLICALLY OR FOLKLORICALLY-INSPIRED³⁵,
- CONTAINING PROFESSION NAMES,
- DISCLOSING THE TYPE OF COMMITTED CRIME(S),
- INSPIRED BY HISTORICAL FIGURES,
- INSPIRED BY LITERATURE,
- OTHER.

The frequency of these types of bases is presented in Table 8:

Table 8. Types of bases and their frequency

TYPE	NUMBER AND PERCENTAGE OF BASES BELONGING TO THIS TYPE (OUT OF 43 BASES LISTED IN TABLE 7) {Nos of bases in Table 7}	NUMBER AND PERCENTAGE OF NICKNAMES FOUNDED ON THIS BASIS TYPE (OUT OF 130 ALIASES BASED ON FOUR MAIN NICKNAMING SCHEMES)
ANIMALS' NAMES	2 (4.65%) {8, 30}	2 (1.54%)
MYTHOLOGICALLY, BIBLICALLY OR FOLKLORICALLY- INSPIRED	7 (16.28%) {1, 4, 19, 22, 23, 29, 41}	26 (20%)

³⁵ Classification in alphabetical order.

TYPE	NUMBER AND PERCENTAGE OF BASES BELONGING TO THIS TYPE (OUT OF 43 BASES LISTED IN TABLE 7) {Nos of bases in Table 7}	NUMBER AND PERCENTAGE OF NICKNAMES FOUNDED ON THIS BASIS TYPE (OUT OF 130 ALIASES BASED ON FOUR MAIN NICKNAMING SCHEMES)
CONTAINING PROFESSION NAME	4 (9.3%) {11, 14, 32, 42}	12 (9.23%)
DISCLOSING THE TYPE OF COMMITTED CRIME(S)	18 (41.86%) {2, 3, 10, 13, 16, 20, 21, 25, 26, 27, 28, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 38}	69 (53.07%)
INSPIRED BY HISTORICAL FIGURES	4 (9.3%) {9, 12, 15, 17}	7 (5.38%)
INSPIRED BY LITERATURE	3 (6.98%) {7, 24, 39}	8 (6.15%)
OTHER	5 (11.63%) {5, 6, 18, 40, 43}	7 (5.38%)

As it can be observed from the data presented in Table 8, the majority of nicknames' bases disclose the type of crime committed by the nicknamed criminal. It can also be observed that biblical, mythological, and folkloric inspirations are important, with 16.28% of the bases representing this type.

Therefore, the following section discusses the examples of commonly used inspirations that can be distinguished in criminals' nicknames.

4. Nicknaming Inspirations

4.1. Mythologically, biblically or folklorically inspired aliases

As stated in the previous section, in the research corpus, it is possible to find nicknames based on biblical, mythological, and folkloric motives. In this subdivision of the paper, all these notions will be shortly presented, and the analysis starts with the *angel of death*.

ANGEL OF DEATH

According to Newton (2000: 276–277), there is a disturbing number of serial killers operating in hospitals, clinics, dentist offices, and other kinds of medical places. They are people working in medical professions for whom the patients are their victims. The choice of a career in medicine may be motivated by the ease that the person can kill. Medical murders are perpetrated by people in the ranks of licensed

physicians, dentists, nurses, and other hospital employees, such as nurses' aides. This is a diversified group including both males and females, people of different skin color. Newton (*Ibidem*) distinguishes four subgroups of medical murderers:

- *mercy killers* who end the lives and pain of suffering patients;
- *heroes* who precipitate life-or-death emergencies with the will of stepping in to save a patient;
- *profit-motivated medical killers*;
- *healers* who sexually abuse their patients.

The pseudonym which is often attributed to medical criminals is the *angel of death*. It happens that this fixed language unit is updated with, for instance, the name of the place where the crime was committed. According to Howarth and Leaman (2001: 16–17), angels are beings that often appear in the Bible. They are messengers of God, as He Himself does not communicate directly with people. In terms of the angel of death, this divine representative was ordered to take the life of all first-born males in Egypt except for Israeli men and boys, resulting in the Exodus of the Israelites taking place. Howarth and Leaman (*Ibidem*) write that the notion of the angel of death was secularized at the turn of the millennium like many other religious concepts. The secularization and trend of giving new meaning to biblical motives explain the appearance of this term in medical criminals' aliases. There are three examples of this alias in the research corpus. The *Angel of Death* is the pseudonym of Beverly Allitt [I, 5] and Efrén Saldivar [I, 6], but there is also Donald Harvey's nickname, the *Cincinnati's Angel of Death* [I, 37], which was specified by the indication of the crime place.

SATAN

The second inspiration to be discussed is *Satan*. This term first appears in the Old Testament and only refers to a function and not a person, while the impersonation of Satan starts in the New Testament, and then, the word begins to be spelled with the capital letter. Satan is considered the prince of evil and God's enemy (Davidson 1998: 273). It is worth noting that the word 'Satan' appears in various grammatical forms in the Old Testament 27 times and in the much shorter New Testament 36 times (Kościelniak 2002: 85). According to Russell (1981: 28), in the Aggadah, the stories that are a part of the rabbinical exegesis of the Bible and the Talmud, Satan does not exist independently from God who uses him to test hearts and verify faithfulness of the people. The word in question is present in the Polish pseudonym *Szatan z Piotrkowa* (*Satan of Piotrków*) [III, 23] found in the corpus table. Moreover, the French pseudonym *Docteur Satan* (*Satan Doctor*) [II, 11] constitutes another example.

BEAST

The third and the last biblical motive found in the research list of aliases is the *beast*. Hinkelammert (1995: 100–102) acknowledges that the Beast appears i.a. in the Apocalypse of John. Zakrzewska (2018: 116) states that each beast is a symbol of fear inherent in the mentality of people of a given period of history. What the beast is and what its properties are, depend on what this fear is directed against. In the research corpus, there are three examples of pseudonyms based on this word, namely the *Beast of Atteridgeville* [I, 14], the *Bête de la Bastille* (*the Beast of the Bastille*) [II, 6] and the *Bestia z Chełmży* (*Chełmża Beast*) [III, 1]. Therefore, there is an example of a *beast* in each of the analyzed languages.

GHOUL

190

The *ghoul*, as Al-Rawi (2009: 43, 58) writes, is a demon-like being or monstrous humanoid born in the Mesopotamian civilization. However, Arabs were the ones responsible for popularizing this creature. The researcher states that the ghouls' mysterious nature is emphasized by the fact that there is no agreement about its characteristics and its features (similarly to the case of the beast). The author writes that "the ghouls are thought to be a kind of devil, genie, enchantress of genies, devilish genie, and spirit. However, most accounts mention this monster as an ugly and harmful female creature" (Al-Rawi 2009: 58). In the research corpus, the pseudonym *Human Ghoul* [I, 57] is based on this mysterious being's name.

OGRE

The *ogre* can be defined as a cannibalistic humanoid with the malicious manner of behaving and reacting. This folkloric being may be described as stronger, bigger, and stockier than an ordinary human, but still smaller than a giant. Ogre's large head and hairiness are its characteristic features. The origin of the ogre may have its source in pre-Christian Scandinavian Vikings' folklore (Bane 2016: 121–122). This word is the foundation for two French nicknames in the research corpus which are the *Ogre des Ardennes* (*Ogre of the Ardennes*) [II, 24] and the *Ogresse de la Goutte-d'Or* (*Goutte-d'Or Ogress*) [II, 25].

PHANTOM

According to Carola (2012: 65), the *phantom* can be defined as a shadow, a specter, or a supernatural entity often pervaded by something evil. Phantom may manifest itself visually or by making humans hear strange sounds or distorting the perception. In other words, the phantom affects sensory systems. These beings were mainly present in European folklore and culture. They were present in literature since antiquity, but the particular fame of this theme can be dated to the end of the 18th century (Sturli 2015). In the table of aliases, there is one French nickname based on this word which is the *Fantôme de Kehl* (*Phantom of Kehl*) [II, 13].

VAMPIRE

In terms of the *vampire*, "the reanimated body of a dead person believed to come from the grave at night and suck the blood of persons asleep"³⁶, Wolek (2012: 122–123) writes that the faith in their existence was based on two factors: on a belief in an afterlife and on a belief in the life-giving power of the blood. The researcher states that characters which could be considered as vampires do not appear in the Greco-Roman mythology, but there are a lot of mythological creatures who have vampire-like traits, such as drinking blood, night activity, extraordinary strength, and speed, being undead, hypnotizing abilities, *etc.*, which might have resulted in introducing the vampire later on. In the nicknames' research base, there are 13 aliases founded on this motive. English examples are the *Brooklyn Vampire* [I, 29], the *Vampire of Sacramento* [I, 114], and the *Vampire Rapist* [I, 115], whereas Polish examples are the *Wampir z Bytomia* (*Vampire of Bytom*) [III, 27], the *Wampir z Bytowa* (*Vampire of Bytów*) [III, 28] and the *Wampir z Galkówka* (*Vampire of Galkówka*) [III, 29].

36 <https://www.merriam-webster.com/dictionary/vampire> [date of access: 15.11.2021].

WEREWOLF

The word ‘werewolf’, meaning “a person transformed into a wolf or capable of assuming a wolf’s form”³⁷, is used as a basis for creating criminals’ aliases too. This motive is present in several cultures and dates back to the beginning of human history. The first appearance of a werewolf as a literary theme is the Greek tale of Lycaon written by Ovid, but many older oral stories can be found in Norse, Scandinavian, Icelandic, and Teutonic traditions. Werewolves were violent, had ravenous appetites and the desire for destruction. There are many tales about a single werewolf that slaughtered an entire herd of animals on a single night (Bane 2016: 160). The example in the corpus representing this word as a pseudonym’s basis is the *Werewolf Killer* [I, 118].

MONSTER

The last motive to be discussed is the ‘monster’. This is the most general term analyzed until now. Many researchers quoted before (e.g.: Bane 2016, Sturli 2015) used the word *monster* as a synonym or hyperonym to other kinds of legendary, mythical, unreal beings. This is a widespread and frequent foundation for criminals’ pseudonyms of which the examples found in the corpus are: English aliases the *Monster Butler* [I, 80], the *Monster of Cannock Chase* [I, 81], the *Monster of the Wedge* [I, 82], French pseudonyms the *Monstre de Montmartre (Monster of Montmartre)* [II, 22] and the *Monstre des Ardennes (Ardennes Monster)* [II, 23], as well as Polish pseudonyms the *Monstrum z Chorzowa (Chorzów Monster)* [III, 7] and the *Potwór z Osielska (Monster of Osielsko)* [III, 15].

4.2. Literature-inspired aliases

Another noticeable inspiration for nicknames’ creation is literature and culture. This kind of aliases’ inspirations will be discussed in this part of the paper.

SVENGALI

In terms of literary inspirations, *Svengali* is often a literary hero’s name that started to be used to designate a crime perpetrator. This mystical creature was thought to be a kind of a demonic healer who mesmerized mostly women. The novel *Trilby* by George du Maurier from 1894 is the most important work on Svengali. Its title character is a young English model living in Paris. She is taken over by a pianist-hypnotist whose name is Svengali (Czeczot 2016: 335). In the research corpus, it is possible to find the nickname *Minneapolis Svengali* [I, 79] inspired by this literary motive. Interestingly, the man nicknamed this way, Harry Hayward, was thought to have hypnotic powers³⁸.

PIED PIPER

Other nicknames drawn from literature and being part of the corpus are the *Pied Piper of Staten Island* [I, 91] and the *Pied Piper of Tucson* [I, 92]. The source of the aliases’ inspiration is Brothers Grimm’s tale,

37 <https://www.merriam-webster.com/dictionary/werewolf> [date of access: 15.11.2020].

38 <http://www.murderbygaslight.com/2010/05/minneapolis-svengali.html> [date of access: 27.11.2020].

the *Pied Piper of Hamelin*. The tale's title character took all children of the village of Hamelin away using a flute and then drowned them in the Weser. The reason for this act was that Pied Piper did the villagers a service, freed the village from rats, but he was refused to be paid. The disappearance of children was an act of revenge, resulting from debt not paid by the parents (Favereau 2013: 15-18). It is worth noticing that both the *Pied Piper of Staten Island* and the *Pied Piper of Tucson* were responsible for children's disappearances (Newton 2000: 397, 405).

BLUEBEARD

Pied Piper is not the only fairy-tale inspiration that can be observed in the bank of nicknames constructed for the purposes of this research. It is possible to observe many pseudonyms with the word 'Bluebeard' among these nicknames. English aliases with this component are the *American Bluebeard* [I, 3], the *Bluebeard of Quiet Dell* [I, 21], the *Bluebeard of South Texas* [I, 22], the *Mail-ordered Bluebeard* [I, 77], the *Stockyard Bluebeard* [I, 105]. There is also one French alias which is the *Barbe-Bleue de Gambais* (*Bluebeard of Gambais*) [II, 3]. *Bluebeard*, according to Kaczyńska (2018: 14), was the most bloody and pessimistic Perrault's opus which narrates a story of a serial wife-killer.

FANTOMAS

Another literary protagonist who inspired a nickname was *Fantomas*. French writers Pierre Souvestre and Marcel Allain created the bandit Fantomas in 1911 and published a series of 32 episodes of his adventures between 1911 and 1913. After the death of Souvestre, Marcel Allain continued to publish adventures of this character. It is worth adding that Fantomas was a master of the art of disguise and he was considered a crime genius (Barataud 2013). The *Fantomas* (*Fantomas*) [III, 4] is a Polish serial killer's nickname.

FRANKENSTEIN

Another literary protagonist which inspired a Polish pseudonym is *Frankenstein* [III, 5]. The story of Victor Frankenstein is told in the 1818 Mary Shelley's well-known novel under the name of the protagonist. Frankenstein was a young scientist who created a sapient creature in a scientific experiment (Araújo, Guimarães 2014: 14–15).

LORD OF THE FLIES

Another example of a literary title that inspired the nickname of a serial killer is William Golding's novel *Lord of the Flies* from 1954. Its Polish version was titled *Władca Much* and published in 1967. This translation and its publication year are significant as this title's Polish equivalent became a nickname of a Polish serial killer who perpetrated his crimes in 1966 and 1967 [III, 37].

INJUN JOE

Then, one protagonist created by Mark Twain in *The Adventures of Tom Sawyer* inspired the creation of a criminal's pseudonym. French killer Guy Georges is also known as the *Joe le Killer* [II, 19], a French name of Injun Joe, Twain's character. This nickname resulted from the fact that the French criminal liked this literary hero (Bournoville 2003: 204).

RAMBO

Rambo is the next example of a literary protagonist and a nickname present in the research bank of aliases [II, 27]. John Rambo as a literary protagonist was created by the writer David Morrell, who published the book *First Blood* in 1972. Sylvester Stallone and three cinema films made between 1982 and 1988 participated in popularizing the personage of Rambo in culture (Zarębski 2008: 28).

BLACK PANTHER

Another example to be discussed in this category is the *Black Panther* which is both a comic superhero and a nickname of a crime perpetrator. Firstly, it has to be reminded that the Black Panther is a fictional superhero that appears in American comic books published by Marvel Comics. Creators of this protagonist were writer-editor Stan Lee and writer-artist Jack Kirby. This hero first appeared in the *Fantastic Four* #52 in 1966. Black Panther's real name is T'Challa. It is worth adding that this personage was a king of Wakanda, a fictional nation in Africa (Howard, Jackson 2013: 140-141). In the research table of aliases, there is the nickname *Black Panther* [I, 18], a pseudonym of Donald Neilson. He received this pseudonym since he acted very quickly and had dark clothes (Valentine 1976).

4.3. Historical figures-inspired aliases

Historical figures represent the next type of inspiration for wrongdoers' pseudonyms. Five historical people inspired aliases in the research corpus.

BORGIA

The first alias refers to Lucrezia Borgia whose name, according to Bradford (2005), has been used as a pseudonym of evil for five hundred years. For five centuries, her life has been the center of interests through the prism of the crimes committed by the Borgia family. Lucrezia Borgia was an archetypal villainess and became a motive in many branches of art. She appears on pages of books written by authors such as Dumas or Hugo. It is worth adding that her figure was popularized again by historiography in the second half of the 19th century. Therefore, in the research corpus, there is a pseudonym based on the proper noun *Borgia*. The alias in question is the *Borgia of America* [I, 24].

CASANOVA

The next historical personage who is an inspiration in criminals' nicknaming is Giacomo Casanova, a well-known European adventurer, traveler, and writer. He wrote his memoirs in which he described life in the eighteenth-century European capitals. Casanova's literary work contains numerous descriptions of love conquests, and thanks to this fact, his name became a synonym for a seducer in many languages. Furthermore, his surname became a founding word for criminals' aliases. In the research corpus, there are the following nicknames based on this name: the *Casanova Killer* [I, 36], the *Casanova de Montréal* (*Montreal Casanova*) [II, 8], the *Polski Casanova z Dziwnowa* (*Polish Casanova of Dziwnów*) [III, 13].

JACK THE RIPPER

194

There are a few particular examples of criminals whose surnames or nicknames created aliases for other wrongdoers. In the corpus, there is one example of a pseudonym based on another already well-known pseudonym, *Jack the Ripper*. This one was attributed to an unknown murderer whose crimes were committed in 1888. The fact that the Ripper's crimes became so popular may be influenced by their sexual nature (Błaszczuk 2018: 55–57). The alias based on this pseudonym is the *Jack l'éventreur de Marseille* (*Jack the Ripper of Marseille*) [II, 18].

LANDRU

A similar situation took place in the case of three nicknames based on the surname *Landru*. French killer Henri Landru used personal advertisements to find victims among widows and divorcees. Between 1914 and 1919, this French murderer seduced two hundred and twenty-three women and killed an unknown number of them (Bournoville 2003: 40). Pseudonyms based on his family name are the *Landru du Val-d'Oise* (*Landru of Val-d'Oise*) [II, 20], the *Nadwiślański Landru* (*Vistula Landru*) [III, 12] and the *Polski Landru* (*Polish Landru*) [III, 14].

TULIP

The *Tulipan z Dziwnowa* (*Tulip of Dziwnów*) [III, 24], a nickname of a Polish criminal and a womanizer Jerzy Kalibabka, became the source for creation of other pseudonyms. Therefore, in the research table pseudonyms such as the *Tulipan z Kołobrzegu* (*Tulip of Kołobrzeg*) [III, 25] and the *Tulipan z Wrocławia* (*Tulip of Wrocław*) [III, 26] can be found.

4.4. Aliases based on names or surnames

The next category of inspiration useful for creating nicknames for criminals contains surnames, given names, and diminutives of given names. Starting with surnames, in the corpus table, there are three pseudonyms based on this type of common nouns. Two of them are in English: the *Liver-Eating Johnson* [I, 69] of John Johnson and the *Stoudenmire the Buther* [I, 106] of Dallas Stoudenmire. The third pseudonym following this type is a French alias: the *Docteur Petiot* (*Doctor Petiot*) [II, 10]. In terms of given names, the research list contains two units based on them: the English pseudonym *Excell the Executioner* [I, 45] of Robert Excell White and the alias *Zimna Lucyna* (*Cold Lucyna*) of Lucyna D³⁹.

Diminutive versions of given names are more frequently used as bases for criminals' nicknames. There are ten English aliases in the list of pseudonyms created for purposes of this study which follow this type: the *Bloody Bill* [I, 20] of William Anderson, the *Bonzai Bob* [I, 23] of Robert Wayne Vickers, the *Killin' Jim* [I, 64] of James Miller, the *Mad Dan* [I, 73] of Daniel Morgan, the *Mild Bill* [I, 78] of William Ernest Leasure, the *Mysterious Dave* [I, 84] of David Mather, *Owney the Killer* [I, 87] of Owen Madden, the *Texas Billy* [I, 109] of William Thompson, *Tony the Ant* [I, 111] of Anthony Spilotro and the *Wild Bill* [I, 119] of William Lovett. One similar French nickname is the *Pierrot le Fou* (*Pete the Mad*) [II, 26]

39 In some of the real names of Polish criminals only the first letter of the surname is known because according to the Polish law, the press cannot publish personal data of people involved in ongoing investigations without their consent.

of Pierre Bodein. In French, *Pierrot* is a diminutive of the given name *Pierre*. Furthermore, in the French part of the corpus, there is one pseudonym which contains the first letter of the criminal's given name and surname, and that is the nickname *G le Maudit* (*G the Damned*) [II, 15] of Guy Georges.

Another remark that can be made is that there are three examples of criminals whose identities remain unknown but who received nicknames containing given names. These examples are the *Arkansas Bill* [I, 7], the *Bald Head Pete* [I, 10], and the *Buster from Chicago* [I, 31]. It is important to stress that despite the identity of these criminals being unknown, their pseudonyms point to males.

4.5. Aliases based on names of professions

Several nicknames in the corpus are based on names of various professions, of which the most frequent seem to be medical ones, which is visible in the examples the *Killing Dentist* [I, 65], the *Docteur Petiot* (*Doctor Petiot*) [II, 10], the *Docteur Satan* (*Doctor Satan*) [II, 11] and the *Zimny Chirurg* (*Cold surgeon*) [III, 41]. Twelve nicknames are based on the word 'butcher'⁴⁰, for instance, the *Butcher of Times Square* [I, 35] and the *Kansas City Butcher* [I, 61]. One French pseudonym is based on the profession of a forester, and that is the *Forestier des Ardennes* (*Ardennes Forester*) [II, 14]. In many cases, the profession names that founded aliases are, in reality, professional occupations of the criminals. For instance, Michel Lambin also known as the *Berger du Caussols* (*Caussols Sheppard*) [II, 4] or the *Berger du Milieu* (*Local Shepherd*) [II, 5] really was a shepherd. Albert Pel AKA the *Horloger de Montreuil* (*Watchmaker of Montreuil*) [II, 17] really was a watchmaker. In the research corpus, there is also a nickname composed of two profession names which is the *Butcher Baker* [I, 32].

4.6. Aliases based on criminals' *modus operandi*

The next group to be discussed composes of the nicknames based on the killers' *modus operandi*, which are typical habits common for all of the wrongdoer's crimes. The first subcategory contains aliases inspired by the manner of finding victims by the criminal. For example, the *Mail-ordered Bluebeard* [I, 77] seduced his female victims by responding to personal advertisements⁴¹. A similar situation took place in the case of the *Tueur du Minitel* (*Minitel Killer*) [II, 42], who contacted his victims via Minitel⁴². The Polish *Zabójca z ogłoszenia* (*Killer from the Ad*) [III, 39] killed people found through real estate advertisements⁴³.

This group of nicknames includes aliases based on crime weapons' names, to remind the *Brick Moron* [I, 27], the *Tueur à l'oreiller* (*Pillow Killer*) [II, 31] or the *Ręcznikowy dusiciel* (*Towel Strangler*) [III, 16]. The nickname *Queen Poisonner* [I, 93] also belongs to this category. Moreover, several nicknames emphasizing the fact that crimes were perpetrated in different places belong to this category too, e.g. the *Cross-Country Killer* [I, 39], the *I-5 Killer* [I, 58], or the *I-5 Strangler* [I, 59].

40 In English: nicknames number 32, 33, 34, 35, 61, 106, in French the nickname number 7 and in Polish: the ones with numbers 17, 18, 19 and 20.

41 <https://murderpedia.org/male/D/d/drenth-herman.htm> [date of access: 04.12.2020].

42 https://www.liberation.fr/france-archives/1996/06/29/le-tueur-du-minitel-condamne-a-perpetuite-remy-roy-etait-juge-pour-le-meurtre-de-trois-homosexuels-r_173025 [date of access: 04.12.2020].

43 <https://www.tvp.info/17444518/warszawski-zabojca-z-ogloszenia-nagral-sie-na-poczcie-glosowej-jednej-z-ofiar> [date of access: 04.12.2020].

There are also cases in which the source of a pseudonym is more diversified, for instance, the *Alphabet Killer* [I, 4] who murdered three girls near Rochester in the early 1970s. The killer received his nickname thanks to the fact that the first and last names of each girl began with the same letter and, what is more, the names of the places where their bodies were found started with the same letter (Thompson 2017: 34-43). Another example that may illustrate this observation is the *Singing Strangler* [I, 98]. This murderer confessed that the motive of his killings was a fascination with female voices, especially when women were singing. The killer claimed that he had killed them to “get at their voices” (Newton 2000: 370). In the research corpus, there are also aliases such as the *Times Square Torso Ripper* [I, 110] and the *Torso Killer* [I, 112], both describing the same person. These nicknames come from the fact that this murderer only left the torso of his victims (Leith 1993).

4.7. Aliases based on criminals' appearance

In some instances, it is the criminal's appearance that explains the choice of an alias. The best example of such creation is the pseudonym *Elegancki morderca* (*Elegant murderer*) [III, 3]. It resulted from the fact that the nicknamed killer was always elegant and well dressed. Another Polish pseudonym motivated by appearance is the *Cygan* (*Gypsy*) [III, 2], which can be explained by the criminal's dark skin color. In the corpus, there is also the nickname *Babyface* [I, 8], which is believed to be self-explanatory.

4.8. Aliases based on criminals' biographical elements

The biography of a criminal seems to be very important in some nicknames. It may occur that a biographical element not related to the crime would constitute an inspiration for the creation of an alias. A good example of such a situation would be the case of the *Alligator Man* [I, 2], a pseudonym of a person who owned alligators⁴⁴. Another interesting history is behind Rodney Alcalá's pseudonym, the *Dating Game Killer* [I, 41], who in 1978 appeared on *The Dating Game* (a TV show). At the time, he was already a child molester known to the police, but the show's creators did not run a background check on him. Alcalá was presented in the TV emission as a successful photographer⁴⁵. Then, Robert Stroud, the *Bird Man of Alcatraz* [I, 80], got his nickname because he lived amongst the canaries for 15 years and became an expert in birds and ornithological questions. He even wrote and published books on ornithology⁴⁶. Finally, the *Happy Face Killer* [I, 54] sent letters to organs such as the police or the prosecutor's office signing his messages with happy faces (Newton 2000: 136–137).

4.9. Aliases with wordplays

Many aliases are far from being accidental. The choices behind their creation are often deliberate, which is particularly noticeable in pseudonyms that contain wordplays. They are not very frequent as only two aliases represent this type, but they deserve to be noted. These pseudonyms have already appeared in this

44 <https://www.texasmonthly.com/articles/two-barmaids-five-alligators-and-the-butcher-of-elmendorf/> [date of access: 05.12.2020].

45 <https://www.biography.com/crime-figure/rodney-alcala> [date of access: 05.12.2020].

46 <https://www.history.com/this-day-in-history/the-birdman-of-alcatraz-is-allowed-a-small-taste-of-freedom> [date of access: 05.12.2020].

paper and were discussed in the part where names and surnames in nicknaming were presented (see: 4.4). For instance, *Tony the Ant* [I, 111] is a nickname of a criminal whose real first name was Anthony, which is a name that can be found in the two distant (and reversed) parts of this pseudonym. Another wordplay can be observed in the alias *Excell the Executioner* [I, 45], wherein two composing words start with the same syllables.

Conclusions

The analysis conducted in this paper leads to a few essential conclusions on the topic of criminals' pseudonyms.

Firstly, it can be concluded that new pseudonyms are often built on schemes. 63.11% of the corpus' multi-word pseudonyms were created with the four schemes suggested in this article. Then, the most frequent one was BASIS+PLACE_INDICATION. The place where a crime was committed can be described with more or less precision (the whole country or its region). That is why one can speculate whether the reason for this scheme being the most frequent was the possibility that the place of a crime is the most important factor to be taken into account.

In terms of particular languages, the analysis showed a few different patterns. For instance, the scheme BASIS+VICTIM_INDICATION was quite popular in French (11.9%) but not so much in English (3.25%) or Polish (4.85%), and another scheme, the BASIS+TIME_INDICATION, was not present in Polish at all. Furthermore, while English bases' lexicon was abundant (as it could have been foreseen due to the most considerable number of the units in the corpus), a few bases can be considered unique for the Polish language (e.g. a *tulip* or a *scorpion*) and for the French language only (e.g. an *ogre*).

This article proved that pseudonyms are not created accidentally. Even though the units of the corpus were diverse, it was possible to distinguish a few inspirations. This conclusion can be used for research on other types of pseudonyms too.

Furthermore, it was presented that many pseudonyms are based on notions closely related to culture. This is a fact that could be further investigated from the point of view of Translation Studies, as one cultural element that can be understood without the need for explanation in one culture can be entirely incomprehensible in another.

In all, the topic of criminals' pseudonyms appears to be a broad one and this paper by no means covers it fully. Further studies on the issue may involve research on other languages in comparison to English, French, and Polish already presented in this paper. Questions that remain to be answered are, among others, whether similar inspirations can be distinguished in oriental cultures and whether specific patterns are more common in some regions of the world than in others. Moreover, researchers can also investigate if there are any regularities in the way of criminals' nicknaming in specific discourses or literary genres. Then, in terms of etymology, an interesting study could investigate how often pseudonyms are given by other people and how often criminals name themselves. From a sociolinguistic perspective, the question worth examining covers the role of nicknames in building the criminal ethos and the image of a criminal in the society. Therefore, we hope our analysis inspires further studies and we encourage researchers to use the corpus of pseudonyms we gathered for the purpose of this study in their research, both in the field of linguistics as well as in others.

Appendix

The corpus is available online:

- <https://www.dropbox.com/s/vpv9dbexjmifko2/English%2C%20French%20and%20Polish%20Aliases%20of%20Criminals.%20THE%20RESEARCH%20CORPUS.pdf?dl=0>

or:

- <https://cutt.ly/1TRefrK>

References

- Al-Rawi, Ahmed (2009) "The Mythical Ghoul in Arabic Culture." [In:] *Cultural Analysis*. Vol. 8; 43–67.
- Aleksiejuk, Katarzyna (2014) "Internet Names as an Anthroponomastic Category." [In:] *Els noms en la vida quotidiana. Actes del XXIV Congrés Internacional d'ICOS sobre Ciències Onomàstiques*. Annex. Vol. 3; 243–255.
- Araújo, Alberto F., Armando R. Guimarães (2014) "O Monstro de Frankenstein: uma leitura à luz do imaginário educacional." [In:] *Revista Temas em Educação*. Vol. 23/1; 14–35.
- Bane, Theresa (2016) *Encyclopedia of Giants and Humanoids in Myth, Legend and Folklore*. Jefferson: McFarland.
- Barataud, Marie-Alexandra (2013) "Fantômas, personnage mobile et intertextuel: De la série française à l'œuvre cortazarienne." [In:] *Belphégor*. Vol. 11/1; 1–12.
- Barmina, Dana E. (2018) "Nicknames of English-speaking users on Facebook." [In:] *Trends in the development of modern linguistics in the age of globalization: materials of the IV international scientific conference on October 17–18, 2018*. Prague: Vědecko vydavatelské centrum «Sociosféra-CZ».
- Błaszczyk, Bartłomiej (2018) "Wiktoriańska tajemnica. Analiza kryminalistyczna sprawy Kuby Rozpruwacza w kontekście prawidłowości przeprowadzenia czynności postępowania przygotowawczego." [In:] *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica*. Vol. 83; 55–70.
- Bourneville, Elodie (2003) *Les tueurs en série français: aberration de la nature ou nouveau genre de criminels*. Lille: Université Lille 2.
- Bernard, Carmen (1978) "L'ombre du tueur." [In:] *Communications. Idéologies, discours, pouvoirs*. Vol 28; 165–185.
- Bradford, Sarah (2005) *Lucrezia Borgia: Life, Love, and Death in Renaissance Italy*. London: Penguin.
- Carola, Franco (2014) "Questi fantasmi!" [In:] *International Journal of Psychoanalysis and Education*. Vol 4/1; 65–78.
- Chauchat, Hélène, Annick Durand-Delvigne (1999) *De l'identité du sujet au lien social. L'étude des processus identitaires*. Paris: Presses Universitaires de France.
- Czczot, Katarzyna (2016) *Magnetyzm*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Favereau, Sylvain (2013) "Les ITEP, des croisades à nos jours..." [In:] *Empan*. Vol. 92/4; 15–18.
- Gadacz, Joanna, Paweł Golda (2020) "Innovazioni fraseologiche nei titoli della stampa italiana: una classificazione dei motivi delle innovazioni fraseologiche." [In:] *Neophilologica*. Vol. 32; 280–302.
- Hinkelammert, Franz (1995) *Sacrificios humanos e sociedade Ocidental: Lúcifer e a Besta*. São Paulo: Paulus.
- Howard, Sheena, Ronald Jackson (2013) *Black comics: Politics of race and representation*. London: Bloomsbury Publishing.
- Howarth, Glennys, Oliver Leaman (2001) *Encyclopedia of death and dying*. New York: Routledge.

- Kaczyńska, Barbara (2018) "Groza w literaturze dziecięcej. Ilustracje do baśni 'Sinobrody' na rynku polskim." [In:] *Bibliotekarz Podlaski. Ogólnopolskie Naukowe Pismo Bibliotekoznawcze i Bibliologiczne*. Vol. 40/3; 11–29.
- Kiklewicz, Aleksander (2020) "Znaczenie jednostki leksykalnej a tekst precedensowy." [In:] *Język Polski*. Vol. 2; 20–32.
- Kościelniak, Krzysztof (2002) *Zło osobowe w Biblii. Egzegetyczne, historyczne, religioznawcze i kulturowe aspekty demonologii biblijnej*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Leith, Rod (1983) *The Prostitute Murders: The People versus Richard Cottingham*. Secaucus: Lyle Stuart.
- Martin, Marcienne (2007) "Le pseudonyme sur Internet : une nomination située au carrefour de l'anonymat et de la sphère privée." [In:] *Questions de communication*. Vol. 2/12; 445–448.
- Martin, Marcienne (2016) "The pseudonym on the internet: Identity creation and space of freedom." [In:] *Journal of Systemics, Cybernetics and Informatics*. Vol. 14/1; 80–83.
- Newton, Michael (2006) *The encyclopedia of serial killers*. New York: Infobase Publishing.
- Room, Adrian (2010) *Dictionary of Pseudonyms: 13,000 Assumed Names and Their Origins*. Jefferson: McFarland & Co.
- Russell, Jeffrey (1981) *Satan: the early Christian tradition*. Ithaca-London: Cornell University Press.
- Siwiec, Adam (2014) "Pseudonimy internetowe vel nicki – charakterystyka onomastyczna i uzus." [In:] *Roczniki Humanistyczne KUL. Językoznawstwo*. Vol. 62; 101–122.
- Spehner, Norbert (2011) "'Sa Majesté des Mouches' — une dystopie prophétique de William Golding." [In:] *Entre les lignes*. Vol. 7/4; 28–29.
- Sturli, Valentina (2015) "Spiriti, spettri, fantasmi: gestione della paura e fenomenologia del soprannaturale nel ghost-triller contemporaneo." [In:] *Griseldaonline*. Vol. 15; 1–21.
- Świerczyńska, Dobrosława (1999) *Polski pseudonim literacki*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Thompson, Emily G. (2017) *Unsolved Child Murders: Eighteen American Cases, 1956-1998*. Jefferson: Exposit Books.
- Valentine, Steven (1976) *The Black Panther Story*. London: New English Library.
- Wolek, Anna M. (2012) "Od potwora do romantycznego kochanka – przemiany wampira w literaturze." [In:] *Maska*. Vol. 16; 122–138.
- Zakrzewska, Karolina (2018) "Bestia jako figura obcego." [In:] *Civitas. Studia z Filozofii Polityki*. Vol. 23; 101–118.
- Zarębski, Konrad J. (2008) "Komandos z misją." [In:] *Kino*. Vol. 42/489; 28.

Internet sources:

- <http://re-sources.uw.edu.pl/reader/w-kisielandzie/> [date of access: 19.11.2020].
- <http://www.murderbygaslight.com/2010/05/minneapolis-svengali.html> [date of access: 27.11.2020].
- <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/alias?q=alias> [date of access: 08.11.2020].
- <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/moniker?q=MONIKER> [date of access: 08.11.2020].
- <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/nickname> [date of access: 08.11.2020].
- <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/pseudonym> [date of access: 08.11.2020].
- <https://murderpedia.org/male.D/d/drenth-herman.htm> [date of access: 04.12.2020].
- <https://www.biography.com/crime-figure/rodney-alcala> [date of access: 05.12.2020].
- <https://www.history.com/this-day-in-history/the-birdman-of-alcatraz-is-allowed-a-small-taste-of-freedom> [date of access: 05.12.2020].

- <https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/assassin/5779?q=assassin#5753> [date of access: 15.11.2020].
- https://www.liberation.fr/france-archive/1996/06/29/le-tueur-du-minitel-condamne-a-perpetuite-remy-roy-etait-juge-pour-le-meurtre-de-trois-homosexuels-r_173025 [date of access: 04.12.2020].
- <https://www.merriam-webster.com/dictionary/assassin> [date of access: 15.11.2020].
- <https://www.merriam-webster.com/dictionary/moniker> [date of access: 08.11.2020].
- <https://www.merriam-webster.com/dictionary/vampire> [date of access: 15.11.2020].
- <https://www.merriam-webster.com/dictionary/werewolf> [date of access: 15.11.2020].
- <https://www.texasmonthly.com/articles/two-barmaids-five-alligators-and-the-butcher-of-elmendorf/> [date of access: 05.12.2020].
- <https://www.tvp.info/17444518/warszawski-zabojca-z-ogloszenia-nagrał-sie-na-poczcie-glosowej-jednej-z-ofiar> [date of access: 04.12.2020].

JAN GOŚCIŃSKI
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Rozbieżności pojęciowe w anglosaskim i polskim prawie karnym. Studia przypadków

Conceptual Discrepancies in English Law Based and Polish Criminal Law: Case Studies

Abstract

The segmentation of extralinguistic reality in various languages in many cases does not overlap, which is one of the sources of translation difficulties. The problem is particularly evident in the area of law because different communities mold this sphere of life in divergent manners, creating institutions unknown to other legal systems or building up conceptual networks specific to those systems. This last issue has become the subject of analysis. The author examines selected English law based and Polish criminal law terms, revealing semantic shifts between them and the consequences of the shifts for the translation process. The investigated terms are as follows: *homicide, murder, manslaughter, assault, battery, and burglary*. The author studies their legal meanings juxtaposing them with the meanings of the Polish terms proposed in dictionaries and glossaries as equivalents for the English terms (for instance, *morderstwo, zabójstwo, pobicie, naruszenie nietykalności cielesnej, kradzież z włamaniem, włamanie*). The analysis confirms the soundness of a comparative approach to the translation of legal terminology advocated by Peter Sandrini: in order to decide whether a proposed equivalent can be used, its notional content must be compared with the notional content of the original term in a given context.

Keywords: legal translation, criminal law, Polish law, English law based legal systems, comparative law

Rozbieżności pojęciowe w systemach prawnych z perspektywy leksykografa i tłumacza

Roman Jakobson (1959: 233) zauważa, że zazwyczaj nie ma pełnej ekwiwalencji pomiędzy słowami tworzącymi zasoby leksykalne poszczególnych języków, ilustrując tę tezę zestawieniem angielskiego

słowa *cheese* z rosyjskim słowem *сыр*: angielskie słowo obejmuje bowiem znaczenie *twarogu*, podczas gdy rosyjskie słowo nie. Podany przez badacza przykład dobrze ujmuje zjawisko różnego porcjowania rzeczywistości przez leksemy różnych języków. Na ten aspekt zwraca również uwagę Krzysztof Lipiński, stwierdzając, że „istnieje wiele możliwości posegmentowania danej rzeczywistości pozajęzykowej” (Lipiński 2006: 33) i na przykład „w języku węgierskim inaczej określa się starszą siostrę, inaczej młodszą” (Lipiński: 2006: 34).

Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do języka prawa. Zdaniem Petera Sandriniego całkowita ekwiwalencja pojęciowa, to jest ekwiwalencja polegająca na tym, że dwa pojęcia prawne są tożsame w odniesieniu do wszystkich właściwości pojęciowych i ekstensji, w przypadku różnych systemów prawnych nie jest możliwa (Sandrini 1999: 102). W takiej sytuacji – wyjaśnia badacz – nie mielibyśmy właściwie do czynienia z ekwiwalencją, ale z jednym pojęciem nazywanym odrębnie w dwóch językach czy większej ich liczbie (Sandrini 1996: 2). Peter Sandrini przekonuje, że kluczową rolę w tworzeniu pojęć prawnych oraz ich stosowaniu odgrywają czynniki kulturowe, a te nie są tożsame w odniesieniu do różnych systemów prawnych, stąd różnice w pojęciach (Sandrini 1996: 4). W efekcie badacz proponuje podejście porównawcze: nie chodzi o ustalenie ekwiwalencji, gdyż zawsze jest ona mniej lub bardziej częściowa, celem staje się opisowe porównanie pojęć z różnych systemów prawnych, co pozwala tłumaczowi na podjęcie decyzji w konkretnym przypadku tekstowym (Sandrini 1999). Trzeba opisać pojęcie z systemu prawnego A na tle pojęć powiązanych oraz dokonać analizy funkcji pojęcia i jego miejsca w systemie pojęciowym. Następnie należy zestawić ten opis z analogicznym opisem pojęcia z systemu B, które odnosi się do tożsamego wycinka rzeczywistości. Dzięki temu przekazane zostają liczne informacje o porównywanych pojęciach w obrębie każdego systemu prawnego, co pozwala na budowanie pomostów pomiędzy nimi. Na bazie uzyskanej w ten sposób wiedzy tłumacz może zdecydować, jak tłumaczyć w konkretnej sytuacji tekstowej, na przykład jakich terminów może, a jakich nie może użyć oraz czy dodawać jakieś objaśnienia, czy też nie są one konieczne (Sandrini 1999). Również Gerard-René de Groot przypisuje komparatystyce prawniczej fundamentalną rolę przy wyszukiwaniu ekwiwalentów. Jego zdaniem „tłumacze terminologii prawniczej są zobligowani do praktykowania prawa porównawczego”¹ (de Groot 2006: 424; przekład J.G.²).

Podejście Petera Sandriniego nie daje tłumaczowi gotowego rozwiązania, każe mu natomiast zapoznać się z rozwiązaniami prawnymi w różnych systemach prawnych odnoszącymi się do analogicznego aspektu rzeczywistości. Porównywane pojęcia zostają ujęte na tle innych, bliskich pojęć i na tle całego systemu prawnego, zdefiniowane i scharakteryzowane. Tłumacz otrzymuje zatem materiał do analizy w formie swego rodzaju hasła encyklopedycznego dotyczącego wybranego aspektu rzeczywistości w dwóch systemach prawnych czy nawet większej ich liczbie:

Odpowiedzialność ze ekwiwalencją tekstową – zauważa badacz – spoczywa głównie na tłumaczu, który jest jedyną osobą potrafiącą dokonać oceny konkretnej sytuacji komunikacyjnej, określić rolę tekstu docelowego oraz sprecyzować ogólny cel przekładu. Poświęcone prawu słowniki, glosariusze czy też bazy terminologiczne powinny mu dostarczyć informacji, których to informacji musi od nich żądać, na temat terminów i pojęć, aby mógł podejmować oparte na tekście decyzje: im rzetelniejsze będą te informacje, tym bardziej uzasadnione staną się jego wybory. Słowniki prawnicze należy

1 “Translators of legal terminology are obliged to practise comparative law.”

2 Wszystkie tłumaczenia zostały sporządzone przez autora.

traktować jako narzędzie wspierające analityczny proces decyzyjny tłumacza.³ (Sandrini 1999: 102–103)

Poniżej podjęto próbę analizy porównawczej wybranych terminów z zakresu anglosaskiego i polskiego prawa karnego w duchu zaleceń sformułowanych przez Petera Sandriniego. Wyniki analizy zestawiono z ekwiwalentami podawanymi przez tradycyjnie skonstruowane słowniki w celu ustalenia, na ile ekwiwalenty te spełniają swoją rolę.

Homicide, murder i manslaughter

Homicide to „zabicie jednej osoby przez inną osobę”⁴ (Bennett i Hess⁵ 1994: 417). Czyny określane jako *homicide* dzielą się na podlegające odpowiedzialności karnej (*criminal homicide*) i niepodlegające odpowiedzialności karnej (*noncriminal homicide*). Do pierwszej grupy zalicza się *first degree murder*, *second degree murder* i *third degree murder* oraz *voluntary manslaughter* i *involuntary manslaughter*, z kolei do drugiej – *excusable homicide* i *justifiable homicide*. *First degree murder* to pozbawienie kogoś życia z premedytacją i umyślnie lub podczas popełniania ciężkiego przestępstwa bądź podczas usiłowania popełnienia ciężkiego przestępstwa, takiego jak gwałt czy rozbój. *Second degree murder* to pozbawienie kogoś życia umyślnie, ale bez premedytacji, na przykład gdy zabicie kogoś jest efektem gwałtownej kłótni. *Third degree murder* to pozbawienie kogoś życia bez premedytacji i nieumyślnie, ale z powodu działania bezpośrednio zagrażającego życiu innych oraz charakteryzującego się brakiem szacunku dla ludzkiego życia, na przykład strzelanie do pomieszczenia, w którym mogą przebywać ludzie. *Voluntary manslaughter* to pozbawienie kogoś życia umyślnie, gdy umyślność była rezultatem bardzo silnych emocji wywołanych przez działanie osoby zabitej uzasadniające gwałtowność wybuchu emocjonalnego. Działaniem takim może być na przykład cudzołóstwo czy uwiedzenie dziecka. Wreszcie *involuntary manslaughter* to pozbawienie kogoś życia nieumyślnie w wyniku rażącego niedbalstwa, na przykład poprzez pozostawienie trucizny w miejscu dostępnym dla dzieci. Z kolei *excusable homicide* to rzeczywiście przypadkowe pozbawienie kogoś życia. Wynika ono albo z działania, które normalnie nie prowadzi do śmierci, albo jest efektem niedbalstwa osoby zabitej, gdy osoba, która zabiła, zachowała należytą ostrożność, na przykład pozbawienie kogoś życia w wyniku nieopatrzego wbiegnięcia ofiary pod samochód. *Justifiable homicide* to zaś zabicie w samoobronie lub w obronie innej osoby, gdy ktoś w ten sposób chroni siebie lub kogoś innego przed śmiercią bądź odniesieniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Do tej kategorii należą także między innymi wykonanie kary śmierci oraz zabicie wroga podczas wojny (Bennett i Hess 1994: 418–420).

3 “Much of the responsibility for the textual equivalent rests with the translator who is the only one able to judge the particular communicative situation, to assess the role of the target text and the overall aim of his translation effort. What he can expect and what he must demand from legal dictionaries, glossaries or terminology databases is information on the terms and concepts on the basis of which he can make his text-dependent decisions: the better the information provided the more well-founded will be his choices. Legal dictionaries have to be regarded as a tool supporting the intellectual decision-making process of the translator”.

4 “Homicide is the killing of one person by another.”

5 Książka Wayne’a Bennetta i Kären Hess dotyczy USA.

Janina Jaślan i Henryk Jaślan (1991) podają jako ekwiwalent *homicide* rzeczownik *zabójstwo* oraz z dookreśleniem *justifiable* – „zgodne z prawem pozbawienie życia (*egzekucja skazanego*)”. Ekwiwalent *zabójstwo* znajdujemy w *Wielkim multimedialnym słowniku angielsko-polskim i polsko-angielskim PWN-Oxford* (2016) oraz u Ewy Myrczek-Kadłubickiej (2013: 6). Z kolei Ewa Oźga (2006: 302) tłumaczy omawiany termin jako *morderstwo*, *mord*, *zabójstwo* lub z elementami dookreślającymi ten termin także jako *pozbawienie życia*.

Jednak w świetle powyższych wyjaśnień termin *homicide* nie powinien być tłumaczony jako *zabójstwo*. *Zabójstwo* to w polskim prawie „przestępstwo polegające na umyślnym pozbawieniu człowieka życia”⁶, tymczasem *homicide* nie zawsze zawiera w sobie element umyślności i nie zawsze jest przestępstwem. Stąd dla *homicide* potrzebujemy terminu ogólniejszego, takiego na przykład jak *zabicie człowieka* lub *pozbawienie kogoś życia*.

Jeśli chodzi o termin *morderstwo*, Małgorzata Trybus zauważa (2018: 162), że w literaturze proponowano go dla typów kwalifikowanych zabójstwa (typem takim jest na przykład zabicie człowieka ze szczególnym okrucieństwem), termin zaś *zabójstwo* rezerwowano dla zabójstwa typu podstawowego. Z kolei w uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego z 1997 roku – pisze dalej Małgorzata Trybus – pojawiają się nazwy *zabójstwo zwykle* dla zabójstwa typu podstawowego i *zabójstwo ciężkie* dla zabójstwa kwalifikowanego. „Ostatecznie jednak – stwierdza badaczka – żadna z tych nazw nie została uznana w doktrynie za jedyną właściwą na określenie tej kategorii czynów. Do dzisiaj używane są one zamiennie” (2018: 162). Trzeba jednak pamiętać, że termin *morderstwo* nie jest używany w polskim ustawodawstwie⁷ i że skoro stosowany bywa dla określenia rodzaju zabójstwa, tym bardziej nie stanowi właściwego ekwiwalentu *homicide*.

Co do terminów *excusable homicide* oraz *justifiable homicide*, zgodnie z przytoczonymi powyżej wyjaśnieniami można by je przetłumaczyć jako *zabicie człowieka wyłączające odpowiedzialność karną* i *zgodne z prawem zabicie człowieka*. Nie są to jednak, jak widzimy w tłumaczeniach, *zabójstwa*. Janina Jaślan i Henryk Jaślan (1991) trafnie zatem oddają *justifiable homicide* jako *zgodne z prawem pozbawienie życia (egzekucja skazanego)*, choć przed wyrażeniem w nawiasie powinni dodać *na przykład*, gdyż egzekucja skazanego to nie jedyny przypadek *justifiable homicide*.

Terminu *murder* nie powinno się tłumaczyć jako *morderstwo*, gdyż nawet jeżeli przyjmiemy nieobecny w polskim ustawodawstwie podział na *morderstwo* i *zabójstwo*, *murder* to termin ogólny, zatem nie obejmuje on tylko zabójstw ciężkich (morderstw). Peter Collin w *Dictionary of Law* (zawiera terminy z prawa angielskiego i amerykańskiego) definiuje *murder* jako „bezprawne i umyślne zabicie kogoś” (2004: 197), a więc bez wskazania na ciężar gatunkowy zabicia. W świetle przytoczonej w poprzednim zdaniu definicji najwłaściwszym ekwiwalentem dla terminu *murder* jest *zabójstwo*.

Podział na *first degree murder*, *second degree murder* i *third degree murder* nie występuje we wszystkich jurysdykcjach. Co więcej, podział na *stopnie* (*degrees*) nie ma jednolitego charakteru. Z tego względu tłumaczenia muszą uwzględniać lokalną specyfikę. Na podstawie ogólnej charakterystyki trzech powyższych kategorii *murder* dokonanej przez Wayne’a Bennetta i Kären Hess (1994: 419) tłumaczenie mogłoby wyglądać następująco:

6 Internetowa *Encyklopedia PWN*. *Zabójstwo*. [Na:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/zabojstwo;3999672.html> [data dostępu: 3.03.2020].

7 Internetowa *Encyklopedia PWN*. *Morderstwo*. [Na:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/morderstwo;3943416.html> [data dostępu: 3.03.2020].

- *first degree murder* – zabójstwo pierwszego stopnia (pozbawienie życia umyślnie i z premedytacją lub pozbawienie życia podczas popełniania ciężkiego przestępstwa bądź podczas usiłowania popełnienia ciężkiego przestępstwa),
- *second degree murder* – zabójstwo drugiego stopnia (pozbawienie życia umyślnie, lecz bez premedytacji),
- *third degree murder* – zabójstwo trzeciego stopnia (pozbawienie życia bez premedytacji i nieumyślnie, lecz z powodu działania bezpośrednio zagrażającego życiu).

Voluntary manslaughter to w świetle powyższego opisu czyn, który w polskim prawie wyraźnie przypomina zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (inaczej: zabójstwo w afekcie), które jest typem zabójstwa uprzywilejowanego. Inne rodzaje zabójstwa uprzywilejowanego występujące w polskim prawie to zabicie dziecka przez matkę w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu (art. 149 Kodeksu karnego) oraz zabicie człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego (art 150 § 1 Kodeksu karnego). Peter Collin w *Dictionary of Law* definiuje *voluntary manslaughter* nieco szerzej jako „przestępstwo polegające na zabiciu kogoś umyślnie, gdy istnieją okoliczności łagodzące, takie jak prowokacja lub ograniczona poczytalność” (2004: 313). Można zatem przetłumaczyć *voluntary manslaughter* jako zabójstwo uprzywilejowane. Z kolei *involuntary manslaughter* to czyn posiadający wiele zbieżności z nieumyślnym spowodowaniem śmierci.

Assault i battery

Termin *assault* jest problematyczny ze względu na to, że w prawie anglosaskim ulega powolnej transformacji znaczeniowej. Jak piszą Wayne Bennett i Kären Hess, uprzednio w wielu stanach USA termin *assault* odnosił się do gróźb lub usiłowań uszkodzenia ciała, podczas gdy termin *battery* oznaczał faktyczną ich realizację. Jednakże zazwyczaj w zmienionym ustawodawstwie stanowym *assault* albo jest synonimem *battery*, albo oba przestępstwa określa się terminem *assault* (Bennett i Hess 1994: 342). Wspomniani badacze dodają wszakże, że wciąż są stany, które mają odrębne przestępstwa *assault* i *battery* (Bennett i Hess 1994: 342). Zatem termin *assault* może mieć bądź ogólniejsze znaczenie zawierające w sobie znaczenie *battery*, bądź węższe znaczenie niezawierające znaczenia *battery*⁸. Wayne Bennett i Kären Hess definiują *assault* w szerszym sensie jako groźbę bezprawnego uszkodzenia ciała, nieudane usiłowanie bezprawnego uszkodzenia ciała bądź bezprawne uszkodzenie ciała (Bennett i Hess 1994: 342), dodając, że akty tego rodzaju przybierają bardzo zróżnicowane formy: od agresywnych gróźb, przez popchnięcie, aż po brutalne pobicie i dźgnięcie nożem (Bennett i Hess 1994: 342). Należy przy tym wziąć pod uwagę, że dla wspomnianych badaczy sformułowanie „uszkodzenie ciała” ma szerokie znaczenie obejmujące spoliczkowanie czy wymienione popchnięcie, a więc działania niewiązane się koniecznie z poważniejszą krzywdą fizyczną. Jak stwierdza się w internetowej *Encyklopedii Britannica*⁹, *battery* to bezprawne użycie siły fizycznej w stosunku do kogoś, *assault* zaś to usiłowanie bezprawnego użycia siły fizycznej bądź działanie, które sprawia, że ktoś ma uzasadnione podstawy, aby bać się, że zaraz bezprawnie zostanie wobec niego użyta siła fizyczna, przy czym aby doszło do przestępstwa określanego terminem *battery*,

8 Por. Gościński i Kuźniak (2020: 85).

9 *Britannica. Assault and Battery*. [Na:] <https://www.britannica.com/topic/assault-and-battery> [data dostępu: 21.11.2020].

nie ma wymogu związanego z minimalnym stopniem użytej siły: nawet dotknięcie może być uważane za *battery*, jeżeli jest bezprawne i niechciane.

Tłumacząc *assault*, trzeba pamiętać o niejednoznaczności tego terminu, który może mieć węższe bądź szersze znaczenie. Z kolei tłumacząc *battery*, nie wolno zapominać o niezwykle szerokim zakresie tego pojęcia. Stąd proponowane przez *Wielki multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski PWN-Oxford* odpowiedniki *pobicie* oraz *naruszenie nietykalności cielesnej* mogą zostać użyte tylko w konkretnych przypadkach, podobnie jak niezbyt jasne sformułowania *napad z pobicie* oraz *napad i pobicie* jako odpowiedniki *assault and battery* (napad należałoby tu chyba interpretować jako rzucenie się na kogoś, ale przecież zawsze pobicie wymaga rzucenia się na kogoś). Znajdujące się w analizowanym słowniku pozostałe tłumaczenia *assault and battery* (*czynna napaść, czynna zniewaga, naruszenie nietykalności cielesnej, pobicie*) wyraźnie wskazują, że mamy tu do czynienia z konkretnymi przypadkami, a nie ogólnym ujęciem przestępstwa. Najlepiej wydaje się sprawdzać ekwiwalent *czynna napaść*, gdyż na pierwszy rzut oka ma najbardziej generalizujący charakter, tyle że w polskim prawie termin *czynna napaść* ma ograniczone znaczenie nieobecne w terminie angielskim: „przestępstwo polegające na agresywnym zachowaniu zmierzającym do naruszenia nietykalności cielesnej lub do uszkodzenia ciała osoby podlegającej szczególnej ochronie”¹⁰. Zupełnie nie można natomiast zaakceptować tłumaczenia *assault* jako *zwałcenie*, którą to propozycję znajdujemy u Ewy Oźgi (2006: 46) i Janiny Jaślan i Henryka Jaślana (1991: 50): jest to po prostu inne przestępstwo. Inna propozycja Ewy Oźgi (2006: 46) oraz propozycja zawarta w *Wielkim multimedialnym słowniku angielsko-polskim i polsko-angielskim PWN-Oxford*, to jest *czynna zniewaga*, czyli jak podaje internetowy *Wielki słownik języka polskiego*, „uderzenie kogoś w obecności świadków”¹¹, nie jest pojęciem występującym w Kodeksie karnym, który mówi jedynie o zniewadze (art. 216). Z prawnego punktu widzenia zniewaga nie wiąże się ani z kontaktem fizycznym, ani groźbą. Jak wyjaśnia adwokat Iwo Klisz, „znieważające zachowanie może przybrać postać obraźliwej wypowiedzi słownej albo pisemnej, gestu, rysunku lub innej formy przekazu”¹².

Precyzyjną definicję *assault* w węższym znaczeniu znajdujemy u Ewy Myrczek-Kadłubickiej (2013: 195), która stwierdza, że jest to „czyn wywołujący u pokrzywdzonego obawę, że zostanie wobec niego użyta siła bezprawna (w prawie angielskim)”. Ta sama badaczka trafnie też określa *battery* jako „użycie bezprawnej siły wobec drugiej osoby” (Myrczek-Kadłubicka 2013: 197). Ujmując sprawę jeszcze bardziej klarownie, można stwierdzić, że *battery* to bezprawny kontakt fizyczny mający na celu spowodowanie jakiegś szkody (fizycznej lub emocjonalnej) i ją powodujący¹³.

10 Internetowa *Encyklopedia PWN*. *Czynna napaść*. [Na:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/czynna-napasc;3890016.html> [data dostępu: 22.11.2020].

11 Internetowy *Wielki słownik języka polskiego*. *Czynna zniewaga*. [Na:] https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=74167&ind=0&w_szukaj=zniewaga [data dostępu: 22.11.2020].

12 Blog adwokata Iwo Klisza z Wrocławia. *Art. 216 kk – zniewaga, znieważenie*. [Na:] <https://sprawy-karne.biz.pl/art-216-kk-zniewaga-zniewazenie/> [data dostępu: 2.01.2021].

13 FindLaw. *Battery Basics*. [Na:] <https://www.findlaw.com/injury/torts-and-personal-injuries/battery-basics.html> [data dostępu: 2.01.2021].

Burglary

Wayne Bennett i Kären Hess definiują *burglary* jako „bezprawne wejście do obiektu w celu popełnienia przestępstwa” (Bennett i Hess 1994: 460). Jak stwierdzają, znamionami tego przestępstwa we wszystkich stanach USA są: wejście do obiektu, dokonanie tego bez zgody osoby będącej w jego posiadaniu oraz z zamiarem popełnienia w nim przestępstwa (Bennett i Hess 1994: 462). Wymienieni badacze wyjaśniają dalej, że wejście takie może polegać na wkroczeniu przez otwarte drzwi, wczolgnięciu się przez otwarte okno czy nawet włożeniu przez otwarte okno bądź drzwi długiego kija. Z kolei – dodają – zamiar popełnienia przestępstwa nie musi być zamiarem kradzieży, może to być także zamiar popełnienia przestępstwa natury seksualnej (Bennett i Hess 1994: 462–463).

A *Dictionary of Law* (jak wyjaśniono na okładce słownika, książka przeznaczona jest dla wszystkich krajów opierających swój system prawa na prawie angielskim) definiuje *burglary* w podobnym duchu: jest to przestępstwo albo polegające na wejściu do budynku, na statek bądź do zamieszkiwanego pojazdu (na przykład przyczepy turystycznej) bez zgody właściwej osoby z zamiarem popełnienia tamże jednego z czterech wyszczególnionych przestępstw, albo polegające tylko na wejściu do wymienionych obiektów bez zgody właściwej osoby, ale popełnieniu tamże później jednego z dwóch wyszczególnionych przestępstw. Cztery wyszczególnione przestępstwa to: kradzież, spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała, bezprawne zniszczenie albo uszkodzenie cudzej własności oraz zgwałcenie. Dwa wyszczególnione przestępstwa to: kradzież lub usiłowanie kradzieży oraz spowodowanie lub usiłowanie spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała (Martin 2003: 60).

Nawet pobieżna analiza powyższych definicji każe wątpić w poprawność przekładu *burglary* jako *kradzież z włamaniem* (*Wielki multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski PWN-Oxford*, Myrczek-Kadłubicka 2013: 198, Oźga 2006: 79, Jaślan i Jaślan 1991: 90). Po pierwsze, wcale nie musi dojść do włamania, dla którego zaistnienia:

[W]ystarczy, że właściciel czy inny dysponent mienia zabezpieczył je w sposób wyraźny przed dostępem innej osoby i w ten sposób zmanifestował wolę jego szczególnej ochrony. Przejawem takiej woli może być (...) założenie plomby ołowianej, a nawet paska papieru oklejającego drzwi do magazynu czy mieszkania. Taką samą rolę spełnia założenie kodu na zamek magnetyczny. Pokonanie takiej czytelnej dla każdego przeszkody, nawet jeżeli ma ona charakter symboliczny[,] stanowi o istocie włamania¹⁴. (17.02.2005)

Skoro jednak *burglary* można także popełnić, po prostu wchodząc przez otwarte drzwi, zatem włamanie nie jest jego elementem konstytutywnym, jest nim bowiem samo wejście do obiektu bez zgody jego dysponenta, nawet jeżeli w żaden sposób nie zmanifestował, że sobie tego nie życzy. Po drugie, wcale nie musi dojść do kradzieży ani w ogóle do żadnego przestępstwa: kluczowy jest zamiar jego dokonania. Wreszcie po trzecie, *burglary* nie dotyczy wyłącznie kradzieży. Tłumaczenie *kradzież z włamaniem* obejmuje tylko część znaczenia terminu źródłowego, przy czym mogą być sytuacje, kiedy termin ten nie dotyczy ani kradzieży, ani włamania.

Powyższe rozważania prowadzą także do wniosku, że przetłumaczenie *burglary* jako *włamanie* (*Wielki multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski PWN-Oxford*, Oźga 2006: 79, Jaślan i Jaślan

14 Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze. 2005. *Włamanie*. [Na:] <http://www.zielona-gora.po.gov.pl/index.php?id=36&ida=2855> [data dostępu: 23.11.2020].

1991: 90) zdecydowanie nie zda egzaminu jako ekwiwalent ogólny, gdyż włamanie się nie jest konieczne dla zaistnienia *burglary*. Oczywiście w wielu przypadkach, kiedy mamy do czynienia z *burglary*, dochodzi do włamania i można wydedukować, że powodem jest chęć popełnienia przestępstwa, zazwyczaj kradzieży, bo przecież nikt raczej nie włamuje się dla samego włamania, a ponadto fakt włamania się implikuje brak zgody dysponenta obiektu na wejście doń, ale z prawniczego punktu widzenia jest to tłumaczenie bardzo nieprecyzyjne, które można zaakceptować jedynie w pewnych sytuacjach i przy poczynieniu pewnych logicznych dopełnień.

Co ciekawe, Janina Jaślan i Henryk Jaślan podają także rozbudowany ekwiwalent, który lepiej, choć nie w pełni precyzyjnie, oddaje istotę *burglary*: *wtargnięcie nocą do cudzego mieszkania z zamiarem popełnienia przestępstwa* (Jaślan i Jaślan 1991: 90). Co jednak ważne, zdają sobie oni sprawę, że omawiane pojęcie nie poddaje się prostemu przeniesieniu na grunt polszczyzny poprzez znalezienie jego prawnego odpowiednika i wymaga definicji opisowej ze względu na niekompatybilność systemów prawnych. Nie wyciągają oni wszelako konsekwencji z przedstawienia ekwiwalentu opisowego, a mianowicie, że takie terminy jak *kradzież z włamaniem* należy traktować jako typy *burglary* i opatrzyć kwantyfikatorem *na przykład*.

Wnioski

Zaprezentowane przykłady pokazują, że prawne siatki pojęciowe odnoszące się do analogicznych obszarów rzeczywistości pokrywają się tylko w pewnym zakresie w różnych systemach prawnych. *Manslaughter* to niekoniecznie *zabójstwo* (oznacza także *nieumyślne spowodowanie śmierci*). *Battery* to tylko niekiedy *pobicie* (oznacza również na przykład *oplucie*). *Burglary* to nie zawsze kradzież z włamaniem (odnosi się i do takiej sytuacji, gdy Jan wchodzi przez otwarte okno dajmy na to do hangaru na łodzi Tomasza z zamiarem ukradzenia łodzi Tomasza i po stwierdzeniu, że łodzi nie ma, opuszcza hangar¹⁵).

Stąd rację ma Peter Sandrini, ostrzegając przed automatycznym stosowaniem ekwiwalentów słownikowych. Żeby wybrać jakiś ekwiwalent, musimy posiadać wiedzę na temat znaczenia terminu źródłowego, jego powiązań z innymi zbieżnymi terminami i jego miejsca w całym źródłowym systemie prawnym. Wiedza ta wespół z wiedzą na temat analogicznego obszaru prawa w docelowym systemie prawnym, na temat funkcjonujących w obrębie tego obszaru terminów i ich powiązań pozwoli nam na wybór stosownego rozwiązania translacyjnego. Tym rozwiązaniem może być któryś z ekwiwalentów słownikowych bądź własny ekwiwalent opisowy, jeżeli kontekst konkretnego tłumaczenia będzie tego wymagał, bądź jakiegokolwiek inne rozwiązanie narzucane przez sytuację komunikacyjną.

Kluczową kwestią jest nie konsultowanie słowników po to, aby często bezrefleksyjnie zastosować któryś z proponowanych terminów, zazwyczaj nieopatrzonych żadną kontekstową informacją, ale zdobywanie wiedzy o specyfice analizowanych obszarów różnych systemów prawnych, porównywanie tej wiedzy i podejmowanie decyzji translatorskich w oparciu o nią.

15 FindLaw. *Burglary Overview*. [Na:] <https://criminal.findlaw.com/criminal-charges/burglary-overview.html> [data dostępu: 2.01.2021].

Bibliografia

- Bennett, Wayne, Kären Hess (1994) *Criminal Investigation*. Wydanie czwarte. Minneapolis/St. Paul: West Publishing Company.
- Collin, Peter (2004) *Dictionary of Law*. Wydanie czwarte. Londyn: Bloomsbury Publishing Plc.
- Gościński, Jan, Marek Kuźniak (2020) *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Tłumaczenie ustne. Język angielski*. Warszawa: Wydawnictwo C.H.Beck.
- Groot, de Gerard-René (2006) „Legal translation”. [W:] Jan M. Smits (red.) *Elgar Encyclopedia of Comparative Law*. Cheltenham: Edward Elgar Publishing Limited; 423–433.
- Jakobson, Roman (1959) „On Linguistic Aspects of Translation”. [W:] Reuben Brower (red.) *On Translation*. Cambridge: Harvard University Press; 232–239.
- Jaślan, Janina, Henryk Jaślan (1991) *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej angielsko-polski*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Lipiński, Krzysztof (2006) *Vademecum tłumacza*. Kraków: Wydawnictwo „Idea”.
- Martin, Elizabeth (red.) (2003) *A Dictionary of Law*. Wydanie piąte. Oxford: Oxford University Press.
- Myrczek-Kadłubicka, Ewa (2013) *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Przewodnik po prawie karnym. Język angielski*. Warszawa: Wydawnictwo C.H.Beck.
- Oźga, Ewa (2006) *The Great Dictionary of Law and Economics*. Warszawa: Wydawnictwo C.H.Beck.
- Sandrini, Peter (1996) „Comparative Analysis of Legal Terms: Equivalence Revisited”. [W:] Christian Galinski, Klaus-Dirk Schmitz (red.). *Terminology and Knowledge Engineering (TKE '96)*. Frankfurt am Main: Indeks Verlag; 342–351. Wykorzystano wersję: https://www.academia.edu/3790737/Comparative_Analysis_of_Legal_Terms_Equivalence_Revisited; 1–10.
- Sandrini, Peter (1999) „Legal Terminology. Some Aspects for a New Methodology”. [W:] *Hermes. Journal of Linguistics*. Nr 22; 101–111.
- Trybus, Małgorzata (2018) „Zabójstwo w rzymskim oraz polskim prawie karnym. Uwagi na tle zachodzących zmian w ujęciu tego przestępstwa”. [W:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza*. Zeszyt 101/2018; 152–166.
- Wielki multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski PWN-Oxford* (2016) Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.

BARTOSZ JUSZCZAK

Uniwersytet Wrocławski

ORCID ID: 0000-0002-7058-0384

KONRAD RACHUT

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID ID: 0000-0002-3019-0592

Optymalizacja terminologii w międzynarodowej komunikacji specjalistycznej: wprowadzenie do problematyki

Optimisation of Terminology in International Specialised Communication: An Introduction to the Notion

Abstract

In the paper the authors attempt to shed light on the problems that occur in the process of international specialised communication, particularly within English, Russian and Polish global corporations. Accordingly, they highlight the link between the quality of specialised communication and the effectiveness of the ways in which global corporations operate. Since this link is mostly dependent on terminology, both the senders and receivers of specialised texts should understand and use it as similarly as possible. Therefore, the authors focus their attention on the specificity of specialised communication as contrasted with everyday communication, causes of the differences in the structure and content of terminology used in various countries, as well as on the strategies of optimisation of terminology at the level of international specialised communication.

Keywords: international specialised communication, communication problems, specialised language, terminology, optimisation and normalisation, terminological standards

W dobie dynamicznego rozwoju gospodarki międzynarodowej, a co za tym idzie komunikacji specjalistycznej (dalej - KS), która zachodzi na styku języków, kultur i dyskursów, można zauważyć problemy komunikacyjne. Dotyczą one werbalizowania wiedzy specjalistycznej i właściwego rozumienia

tekstów specjalistycznych. Nawiązując do postępującego zjawiska globalizacji i umacniającej się pozycji języka angielskiego, co ma także odniesienie do międzynarodowej KS, Maurizio Gotti wskazuje niektóre z aspektów procesu KS, które mogą stanowić wyzwanie dla jego uczestników:

Although all legal documents in all languages address [the same] issues, they do so in distinctive and also in overlapping ways, because of the different languages in which they are constructed and the cultural differences of the societies in question and of their legal systems. Indeed, legal terminology is so culture-bound (the reasons being at the same time historical, sociological, political and jurisprudential) that a satisfactory translation of all the legal terms of one text from one context to another is at times impossible. (Gotti 2004: 6)

Zasugerowane trudności komunikacyjne przyczyniają się do całkowitego braku zrozumienia lub znaczących nieporozumień w wymianie komunikatów pomiędzy specjalistami, co jest spowodowane rozbieżnościami wpisanymi w języki, kultury i dyskursy. Co istotne, z perspektywy naukowej ma to przełożenie zarówno na leksykografię i terminografię, jak również na działalność tłumaczeniową, które przecież wzajemnie czerpią ze swoich dokonań. Taki obraz rzeczywistości zdaje się sugerować konieczność wypracowania procedur, które dawałyby możliwość zoptymalizowania i znormalizowania międzynarodowej KS. W naszym rozumieniu dotyczy ona pośrednich i bezpośrednich kontaktów firmowych i obiegu informacji, które odbywają się pomiędzy przedsiębiorstwami zachodnimi, gdzie wypracowuje się większość przepisów, norm i procesów, a Europą Środkową i Wschodnią. Zakładamy, że takie procedury wpłynęłyby na poprawę funkcjonowania poszczególnych jednostek organizacyjnych, jak również ich konglomeratów - przedsiębiorstw krajowych i globalnych. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że celem tego artykułu jest zbudowanie podstawy teoretycznej do planowanych badań empirycznych. Uzasadniamy to koniecznością usystematyzowania istniejącego zaplecza teoretycznego w literaturze anglo-, polsko- i rosyjskojęzycznej ze szczególnym uwzględnieniem stosowanej nomenklatury.

Nie ulega wątpliwości, iż efektywność pracowników przedsiębiorstw pozostaje w bezpośredniej korelacji z poziomem zrozumienia przekazywanych im komunikatów. Prowadzi to do proporcjonalnego zwiększenia korzyści na polu finansowym, kompetencyjnym, motywacyjnym i organizacyjnym. Na taką zależność zwraca uwagę Juliusz Bolek:

Każde przedsiębiorstwo powinno dbać o wysoką jakość komunikacji wewnętrznej. Dobrze i właściwie poinformowani pracownicy posiadają większą motywację, przez co lepiej pracują. Bez komunikacji wewnętrznej zaangażowanie załogi znajduje się na niskim poziomie, a w skrajnych przypadkach może dochodzić nawet do braku zrozumienia, na czym polega praca, jakie zadania należy wykonać i po co. (Bolek 2012: 137)

Korzyści płynące ze sprawnej komunikacji w przedsiębiorstwach, a także straty wynikające z zupełnego braku zrozumienia lub nieporozumień w jej ramach, w najdonioślejszy sposób dotyczą działalności prowadzonej w ramach przedsiębiorstw o zasięgu globalnym. Należałoby jednak rozważyć, które z branż faktycznie odczuwają konsekwencje wskazanych trudności komunikacyjnych, a w obrębie których nie mają one zastosowania ze względu, na przykład, na komunikację usprawnioną przy wykorzystaniu regulacji wewnętrznych. Warto podkreślić, że dotychczas w polskiej literaturze przedmiotu opisano problematykę roli jednojęzycznej komunikacji wewnętrznej i barier komunikacyjnych występujących, między innymi, w branży browarniczej (Staniewska, Żywiołek 2014), IT (Chomiak-Orsa, Kołtonowska 2016) i usługowej (Bednarska-Olejniczak 2014).

Zdaje się, że najmocniej wyrażają się one w komunikacji wewnętrznej¹ i zewnętrznej², która zachodzi w przedsiębiorstwach posługujących się językiem angielskim, polskim i rosyjskim. Jednym z przykładów unaoczniających nakreślone problemy są odrębne standardy terminologiczne, które kształtują proces KS – w krajach anglojęzycznych i Polsce specjaliści przestrzegają norm wypracowanych przez *International Organization for Standardization* (ISO), natomiast w krajach rosyjskojęzycznych przez *Межгосударственный стандарт* (GOST). Zestawiając je ze sobą można wykazać rozbieżności dotyczące warstwy terminologicznej, jak również problemy związane z zakresami znaczeniowymi terminów i z ich odniesieniem do rzeczywistości pozajęzykowej.

Źródeł tej sytuacji można szukać nie tylko w odmiennych kodach językowych i kulturowych, którymi dysponują i posługują się specjaliści w każdym kraju, lecz także w dysonansie pomiędzy kodami specjalistycznymi używanymi w ramach różnych dyskursów. W ogólnym ujęciu sprowadzają się one do trzech płaszczyzn pozostających w układzie hierarchicznym:

1. norm i ograniczeń prawnych,
2. wiedzy specjalistycznej,
3. języka specjalistycznego (dalej – JS) i terminologii.

Mając to na uwadze można uznać, że kod specjalistyczny sprowadza się do powiązania wiedzy specjalistycznej i sposobów jej werbalizowania za pośrednictwem terminologii specjalistycznej, a także innych środków językowych stosowanych w mówionych i pisanych komunikatach specjalistycznych. Różnice występujące pomiędzy poszczególnymi kodami specjalistycznymi wynikają między innymi z tego, że w każdym kraju obowiązują inne procedury, powstają różne produkty i usługi, a także realizowane są odmienne strategie dyskursywne. Aby taka KS mogła stać się skuteczna pomimo różnic występujących pomiędzy wspomnianymi sferami niezbędne jest wypracowanie wspólnego pola dla zaangażowanych w nią podmiotów.

Zrozumiałe jest, że trudne byłoby podjęcie działań prowadzących do unifikacji wiedzy specjalistycznej i strategii dyskursywnych, które regulują wytwarzanie i rozumienie komunikatów specjalistycznych przez specjalistów reprezentujących różne narody. Ma to także odniesienie do naturalnej asynchroniczności w stanowieniu systemów prawnych przez ustawodawców, a więc podmioty nadrzędne i niezależne. Z tego też względu wspomnianym wspólnym polem dla przedstawicieli różnych kręgów kulturowych, które wydaje się najbardziej podatne na takie dostosowania, jest język specjalistyczny na czele z terminologią.

Tutaj można wskazać przyczyny, dla których zarówno na gruncie anglo-, jak również polsko- i rosyjskojęzycznym funkcjonują organizacje, które obrały za cel normalizację terminologii specjalistycznej stosowanej zarówno w przestrzeni krajowej, jak i międzynarodowej. W tym kontekście Jerzy Pieńkos omawia *Międzynarodową Organizację Unifikacji Neologizmów Terminologicznych*, która została powołana do życia w 1982 roku przez Zygmunta Stoberskiego (Pieńkos 2003: 248-250). Jeden z postulatów tej organizacji, który w kontekście niniejszego artykułu okazuje się szczególnie istotny, brzmi następująco:

Umieędzynarodowienie terminologii specjalistycznej może ułatwić rozwój ekonomiczny wielu krajów. Jednym z ważnych czynników, umożliwiających rozwój ekonomiczny każdego kraju jest

1 Termin ten dotyczy komunikacji pomiędzy pracownikami/grupami pracowników na różnych poziomach i w różnych obszarach specjalizacji, które kształtują organizację przedsiębiorstw, kadre i realizowane projekty (Frank, Brownell 1989: 5-6).

2 Termin ten odnosi się do działań z obszaru public relations, marketingu i zarządzania (Welch, Jackson 2007: 180).

przecież szybki dopływ i międzynarodowa wymiana informacji, w tym naukowej i technicznej. [...] Znaczne przyspieszenie tych procesów niesie ze sobą zrozumiałość i jednoznaczność terminologii. (Pieńkos 2003: 249)

Z kolei w ramach *International Organisation for Standardization* (ISO) funkcjonuje komitet *ISO/TC 37 Terminology and other language and content resources*. Jest on określany mianem “komitetu horyzontalnego”, gdyż publikuje standardy, których przestrzegają pozostałe komitety techniczne w trakcie opracowywania norm mających na celu niwelowanie problemów natury terminologicznej. Regulacje te mają zasięg szerszy niż działalność ISO, ponieważ ze względu na bliską współpracę z gospodarką umożliwiają sprawne reagowanie na potrzeby wszystkich użytkowników terminów specjalistycznych, języka specjalistycznego i dokumentów je zawierających. Dla przykładu, komitet opracował standard ISO 860: 2007 *Terminology work — Harmonization of concepts and terms*. Zakres zadań wynikających z tego standardu został określony w sposób następujący:

This International Standard specifies a methodological approach to the harmonization of concepts, concept systems, definitions and terms.

This International Standard applies to the development of harmonized terminologies, at either the national or international level, in either a monolingual or a multilingual context. (ISO 860: 2007)

W Rosji istnieje *Российское терминологическое общество «РоссТерм»*, które zrzesza krajowych terminoznawców. Rezultatem jego działalności jest encyklopedia *Общее терминоведение: Энциклопедический словарь*, w którym opisano historię terminoznawstwa, sformułowano jego podstawowe zadania, a także wskazano nierozwiązane problemy i zaprezentowano sylwetki terminoznawców rosyjskich (Татаринов 2006: 4). Należy stwierdzić, że zrzeszenie to wydaje publikacje poświęcone teorii terminologii. W 1933 roku powstał w Rosji *Комитет научной терминологии в области фундаментальных наук Российской академии наук*, którego działalność dotyczy praktycznych problemów terminologicznych w KS. Od początku istnienia do 2000 roku komitet opublikował 118 kompendiów terminologicznych *Сборники рекомендуемых терминов* odnoszących się do różnych gałęzi nauki i techniki. W pierwszych wydaniach kompendiów znalazły się listy terminów w języku rosyjskim wraz z ich definicjami, natomiast od 1962 roku do każdego terminu rosyjskojęzycznego dobrano ekwiwalenty w języku angielskim, niemieckim i francuskim. Należy podkreślić, że w kompendiach tych umieszczone są zarówno terminy zalecane, jak i niezalecane, a także określone są strategie tworzenia związków wyrazowych zawierających te terminy (Иванов 1965: 9).

Istnienie takich organizacji świadczy o fakcie, że problem funkcjonowania terminologii w KS został dostrzeżony zarówno przez teoretyków, jak i praktyków. Jednakże ci drudzy często nie mają świadomości co do tego, że normy terminologiczne istnieją i że badania terminograficzne są prowadzone. Z tego względu przedsiębiorstwa często wypracowują własną nomenklaturę, a także określają zakres jej znaczenia i zastosowania. W porównaniu okazuje się, że każde stanowi “wyspę terminologiczną”, która nie jest zakotwiczona ani w ogólnokrajowych lub międzynarodowych standardach, ani w regulacjach przyjętych przez inne organizacje. Tego rodzaju wiedza wewnętrzna jest rozpowszechniana wśród pracowników przedsiębiorstw za pośrednictwem szkoleń, zebrań i paneli dyskusyjnych, na których określane są strategie komunikowania się na płaszczyźnie formalnej, na przykład w dokumentach firmowych, lub nieformalnej, to jest w komunikatorach lub poczcie mailowej. W obu przypadkach realizowana jest funkcja instruktażowa firmowej komunikacji wewnętrznej (Listwan 2004: 289).

Między innymi dlatego wyzwaniem dla wspomnianych organizacji jest wypracowanie takich regulacji, które stałyby się jednolite na poziomie międzynarodowym i zostałyby realnie uznane przez

specjalistów. Co prawda w toku badań poświęconych JS opracowano metody, które mogłyby przyczynić się do realizacji celów wyznaczonych przez opisane komitety, zaś w praktyce KS zasadniczo nie znajdują one odzwierciedlenia. Podkreślenia wymaga również ciągła ewolucja kodów specjalistycznych wykorzystywanych w tym hermetycznym procesie komunikacji zarówno w ramach, jak i poza przedsiębiorstwami globalnymi.

Oznacza to, że raz określone metody radzenia sobie z problemami w KS należy kontrolować, modyfikować i rozwijać dostosowując je do kierunku zachodzących zmian. Powinno to zostać uwzględnione w trakcie tworzenia narzędzia leksykograficznego, przy użyciu którego KS miałaby zostać zoptymalizowana, co dotyczy głównie możliwości jego aktualizowania. Trzeba zauważyć, że narzędzie to nie może być jedyną formą optymalizacji KS – w analogicznym stopniu musi to wpływać na komunikaty specjalistyczne. W badaniach KS kluczowa jest przecież praktyczna użyteczność wyników, co sugeruje potrzebę nawiązania współpracy pomiędzy podmiotami zajmującymi się badaniami KS a przedsiębiorstwami globalnymi, które realizują praktyczną KS w przestrzeni międzynarodowej. Z jednej strony, przedsiębiorstwa te mogą odegrać rolę podmiotów wskazujących prawdziwe trudności występujące w trakcie KS, z drugiej strony natomiast mogą dostarczyć materiału empirycznego, który wymaga optymalizacji w oparciu o przedstawione kryteria.

W przedsiębiorstwach globalnych działalność jest organizowana dzięki komunikacji, która odbywa się na różnych płaszczyznach z wykorzystaniem środków językowych pochodzących z obrębu danego kodu specjalistycznego. Jest to zależne od typu i celu podejmowanej komunikacji. W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy płaszczyzny KS, w których mogą uczestniczyć podmioty o różnym stopniu wyspecjalizowania:

1. specjalista – specjalista,
2. specjalista – niespecjalista (te dwa modele realizowane są w KS w przedsiębiorstwach globalnych),
3. specjalista – laik (Badziński 2019: 384).

Rozwijając zagadnienie płaszczyzn, na których odbywa się KS, warto także wskazać, że w ramach struktury wewnętrznej przedsiębiorstw dodatkowo wyróżnia się bardziej sprofilowane płaszczyzny komunikacji. Są one następujące:

1. komunikacja pomiędzy menedżerami zespołów, głównie dwukierunkowa,
2. komunikacja pomiędzy członkami konkretnego zespołu, dwukierunkowa,
3. komunikacja pomiędzy wykonawcami projektów w ramach konkretnego zespołu, dwukierunkowa,
4. komunikacja wewnątrz korporacyjna najwyższego szczebla, głównie jednostronna [tłum. BJ, KR] (Welch, Jackson 2007: 185).

Zróżnicowanie modelu KS jest zatem, jak widać, wprost uzależnione od uczestników tego procesu, posiadanej przez nich kompetencji, roli odgrywanej w tworzeniu i odbieraniu komunikatów specjalistycznych, a także zajmowanego stanowiska i indywidualnych sposobów posługiwania się kodem specjalistycznym. Wymiarem charakteryzującym się najwyższym poziomem wyspecjalizowania i stanowiącym największe wyzwanie dla uczestników jest układ specjalista – specjalista. Należy zauważyć, że w procesie KS kluczowy jest udział takich podmiotów, które powinny cechować się „znajomością konkretnej wiedzy specjalistycznej oraz języka specjalistycznego” (Zajac 2013: 38). Jak pokazuje

praktyka, poziom znajomości obu tych aspektów reprezentowany przez poszczególnych specjalistów może być nierównoważny nawet pomimo tego, że pracują oni w tej samej branży.

Za fundament KS należy uznać nierozzerwalną więź pomiędzy wiedzą specjalistyczną i medium jej wyrażania – JS, który funkcjonuje jako autosemantyczny system semiotyczny (Lukszyn, Zmarzer 2006: 13). Brak potrzebnej wiedzy specjalistycznej lub wystarczającej znajomości JS może wywoływać niepowodzenia w przekazywaniu informacji i w realizacji celu illokucyjnego. Konsekwencje z tego płynące potrafią być znacznie poważniejsze niż w przypadku komunikacji niespecjalistycznej. Może to spowodować chociażby znaczące straty finansowe i wizerunkowe. Dodatkowo wszelkie zaburzenia komunikacyjne mogą negatywnie wpływać na realizację celów przedsiębiorstw wyróżnionych przez Mary Welch i Petera R. Jacksona, do których należą:

1. współtworzenie takich relacji wewnętrznych, w które są zaangażowani pracownicy,
2. promowanie pozytywnego poczucia przynależności u pracowników,
3. rozwijanie świadomości odnośnie do zachodzących zmian środowiskowych,
4. rozwijanie zrozumienia ewolucji celów organizacji w odpowiedzi na zmiany środowiskowe lub w oczekiwaniu na nie [tłum. BJ, KR] (Welch, Jackson 2007: 188).

Co istotne, interesujący nas model KS, a mianowicie ten zachodzący na płaszczyźnie specjalista – specjalista, również nie jest doskonały, zwłaszcza jeśli rozpatrywać go w perspektywie międzynarodowej. Justyna Zajac zaznacza za Ewaldem Reuterem, że „nadal można zauważyć pewne trudności, które mogą przełożyć się na nieścisłości w badaniach. Otóż porozumiewający się ze sobą specjaliści nie zawsze „są sobie równi”” (Zajac 2013: 36). Na arenie międzynarodowej trudności te wynikają z nierównoważnych baz terminologicznych, definicji i konceptów za nimi stojących, a także norm, nakazów i zakazów zakorzenionych w systemach prawnych rozwijających się niezależnie od siebie. Wspomniane nierówności występujące pomiędzy specjalistami niewątpliwie zasługują na zainteresowanie badawcze, gdyż wskazanie przyczyn ich powstawania, zidentyfikowanie obszarów występowania, a także opracowanie potencjalnych rozwiązań mogłoby przyczynić się do skrócenia dystansu komunikacyjnego.

Zasadnicze dla niniejszych rozważań jest przybliżenie terminu JS i określenie jego cech konstytutywnych. JS – uznawany za podstawowe narzędzie komunikacji w przedsiębiorstwach globalnych – pod względem swojego zakresu definicyjnego i funkcjonalnego jest konstruktem złożonym, co potwierdza fakt, że w literaturze przedmiotu występuje w rozmaitych wariantach nazewniczych i znaczeniowych. Łukasz Karpiński podkreśla, że dublety nazewnicze stanowią terminy: *technolekt*, *język fachowy*, *subjęzyk specjalistyczny*, a także *JCS – język dla celów specjalistycznych* i *LSP – Language for Specific Purposes* (Karpiński 2017: 119). Podobny problem występuje na gruncie języka rosyjskiego, gdzie wyróżnia się następujące dublety nazewnicze: *профессиональный язык*, *профессиональный подъязык*, *профессиональный диалект*, *профессиональная речь*, *профессиональный стиль* i *специальный язык* (Малюга 2011: 133). Warto również dodać, że definicje stojące za wskazanymi pojęciami są w przeważającej mierze zbieżne, co po raz kolejny stanowi wskaźnik braku jednolitej i ogólnie przyjętej polityki terminologicznej.

Należy stwierdzić, że JS jest definiowany jako konstrukt, który składa się z „leksykonu, którego podstawę stanowi określony system terminologiczny i własne reguły wprowadzania jednostek terminologicznych do tekstu, czyli [posiada on] własną składnię kognitywną, określającą strukturę makroznaków” (Lukszyn, Zmarzer 2006: 13). System ten, z jednej strony, cechuje się ograniczonością w stosunku do języka podstawowego w zakresie funkcjonalnym, co oznacza, że pozbawiony jest środków

językowych wyrażających ekspresywność, apelatywność i wolicjonalność. Z drugiej zaś strony posiada on wiele cech gwarantujących właściwe przekazywanie i rozumienie komunikatów. Należą do nich: wyrazistość, ekonomiczność, obiektywność, anonimowość i pojęciowość (Боднар 2014: 35). Cechy te pozwalają stworzyć właściwą relację pomiędzy JS i jednostkami jego wyrażania a rzeczywistością pozajęzykową. Dają one możliwość nadania bezbłędnego przekazu wiedzy specjalistycznej przy zachowaniu ekonomii językowej. Uwzględniając powyższe należy jednak zaznaczyć, że podstawowymi funkcjami JS, jak twierdzi Jerzy Lukszyn i Wanda Zmarzer (Lukszyn, Zmarzer 2006: 13), są:

1. poznawczość (rola prymarna) - forma poznania i opanowania świata pozajęzykowego i wiedzy,
2. komunikatywność - wymiana wiedzy specjalistycznej,
3. instrumentalność - odgrywanie roli narzędzia pracy specjalistów.

Definiując termin JS i wskazując na jego najważniejsze wyznaczniki, Ł. Karpiński, podobnie jak J. Lukszyn i W. Zmarzer, w pierwszej kolejności zwraca uwagę na płaszczyznę leksykalną konstytuującą ten szczególnie kod językowy: „to (pod)zbiór elementów słownictwa, składni i wyznaczników spójności tekstowej, pozwalających tworzyć określone typy tekstów” (Karpiński 2017: 119). Na znaczącą rolę terminologii jako podstawy JS zwracają również uwagę lingwiści rosyjscy. Elena Maliuga zaznacza: “[п]рофессиональный язык имеет специфический грамматический строй, его отличительной чертой становится лексико-фразеологический состав” (Малиуга 2011: 134). Natomiast w opracowaniach anglojęzycznych terminologia uznawana jest za podstawową różnicę pomiędzy językiem naturalnym a specjalistycznym: “The most prominent difference of special languages compared to the general language lies in their terminology, which very often consists of words derived from other languages such as Latin or Greek” (Gnutzmann 2009: 519).

KS bez wątpienia stanowi podstawę funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa. Jak już zauważyliśmy, jej jakość ma przełożenie na efektywność koordynacji procesów odbywających się w przedsiębiorstwach globalnych. Niezwykle ważną rolę w KS odgrywa spójność semantyczna tekstów stanowiących formę realizacji JS zarówno z perspektywy nadawcy, jak i przede wszystkim odbiorcy. W ramach tych rozważań należy przywołać następujące założenia teoretyczne:

1. Komunikacja specjalistyczna odbywa się między konkretnymi specjalistami reprezentującymi określoną dziedzinę, z reguły poprzez konkretne teksty specjalistyczne.
2. Każdy konkretny tekst specjalistyczny został wytworzony przez konkretnego specjalistę:
 - a) dzięki jego językowi specjalistycznemu,
 - b) w celu wyrażenia jego wiedzy specjalistycznej.
3. Wyrażenie konkretnej porcji wiedzy specjalistycznej to przypisanie konkretnemu tekstowi specjalistycznemu określonego znaczenia.
4. Rozumienie konkretnego tekstu specjalistycznego to rekonstrukcja określonego znaczenia (wiedzy specjalistycznej) przypisanego temu tekstowi specjalistycznemu przez jego twórcę (nadawcę-specjalistę).
5. Tworzenie i rozumienie tekstów specjalistycznych dokonuje się w odniesieniu do:
 - a) kontekstów wewnętrznych nadawcy i odbiorcy tekstu specjalistycznego,
 - b) kontekstu zewnętrznego (Zając 2013: 37).

Jak wynika z przytoczonych definicji wywodzących się z różnych tradycji lingwistycznych, zakresy znaczeniowe terminu JS są porównywalne, a cechą szczególną JS stanowi swoista terminologia (por. Tomaszczyk 2017). Na tle słownictwa języka podstawowego odznacza się ona posiadaniem rozmaitych

zakresów semantycznych, co wyraża się w fakcie, że odrębne dziedziny wiedzy i branże często dysponują terminami identycznymi z punktu widzenia ich struktury, które różnicują się w sferze definicyjnej. Ciekawym przykładem tego zjawiska w ujęciu jednojęzycznym, a także w sferze międzyjęzykowej, jest termin *translacja*. Używa się go w różnych dziedzinach wiedzy począwszy od nauk biologicznych, matematycznych, a na lingwistycznych skończywszy:

pl. 1. 'przekład, tłumaczenie'; 2. 'jeden z etapów biosyntezy białka w komórce' (Słownik Języka Polskiego).
ros. 1. 'проведение внестудийных радио- и телепередач (с места событий: из театров'; 2. 'перенос физического или математического объекта' (Большой Энциклопедический словарь).

ang. 1. 'the process of changing something that is written or spoken into another language'; 2. 'the process of changing something into a different form' (Oxford Learner's Dictionaries).

W ramach języków słowiańskich przykład ten może być, jak się zdaje, wskaźnikiem faktu, że terminologia funkcjonująca w ich obrębie ma szerszy zakres znaczeniowy w porównaniu z językiem angielskim. W polszczyźnie wyróżnia się wszak co najmniej cztery znaczenia tego terminu, w ruszczyźnie siedem, natomiast w angielszczyźnie trzy, które są ze sobą skorelowane. Warto zauważyć, że zjawisko to może stać się asumptem do dalszych badań ze względu na powszechność, a także konsekwencje. Ponadto JS podporządkowuje się obowiązującym standardom terminologicznym - w szerszej perspektywie mogą być one traktowane jako „organizatorzy” wiedzy specjalistycznej, a także procesu jej wymiany pomiędzy podmiotami wyspecjalizowanymi.

Okazuje się więc, że zjawisko zróżnicowania semantycznego charakteryzujące terminologię, jak również konceptosfery specjalistyczne, prowadzi do powstawania nieściśłości w trakcie KS, zwłaszcza w zakresie międzyjęzykowym. W poszukiwaniu rozwiązania tego problemu przy pomocy wielojęzycznego narzędzia leksykograficznego istotne jest kierowanie się wskazówkami wypracowanymi na gruncie terminografii, które, jak można zaobserwować, w przeważającej mierze mają charakter postulatyczny. Chodzi tu o zasady wypracowane przez J. Lukszyną i W. Zmarzer polegające na:

1. adekwatnym ograniczeniu zbioru terminologicznego w słowniku,
2. zasadzie systematyzacji terminologii,
3. zasadzie międzyjęzykowej harmonizacji terminologii. (Lukszyn, Zmarzer 2006: 134)

Poza wymienionymi wyżej zasadami przy tworzeniu narzędzia leksykograficznego należy zwrócić uwagę na aspekty, które służą normalizacji terminologii. Praktyka translatorska pokazuje, że w wielu przypadkach to właśnie tłumacze są twórcami nowych terminów, które często są nieadekwatne w odniesieniu do JS lub dublują istniejące terminy. Dlatego też szczególną uwagę należy zwrócić na jakość i zakres istniejących baz terminologicznych, dokonać ich wnikliwej rewizji i w razie konieczności wprowadzić korekty. Optymalizację tę można zrealizować opierając się na zasadach wskazanych przez J. Pieńkosa:

1. powszechności - korzystaniu z terminologii przyjętej i używanej w środowisku,
2. międzynarodowości - wykazywaniu zgodności źródłosłowu z terminem międzynarodowym,
3. rodzimości - opieraniu terminów na źródłosłowie rodzimym,
4. adekwatności - termin odpowiada swojemu zadaniu i funkcji,
5. jednorodności - tworzeniu terminów składających się ze źródłosłowów jednorodnych,
6. jednoznaczności - wystrzeganiu się homonimów,
7. jednomianowości - przyporządkowywaniu jednego pojęcia do jednego terminu,
8. operatywności - łatwej przyswajalności i prostocie użycia,

9. reproduktywności - termin jest podstawą do procesów derywacji. (Pieńkos 2003: 236–238)

W anglojęzycznym poradniku *Guide to Terminology* zamieszczone zostały analogiczne zasady tworzenia terminów, ich używania, a także opracowywania definicji, które są oparte na międzynarodowych standardach ISO 704, 860 i 10241 (Suonuuti 2001: 10). Są to rekomendacje związane z doбором i strukturą terminów:

Any term chosen for a concept shall be linguistically correct, i.e. follow the norms of the language in question. A term should preferably also reflect some of the characteristics of the concept, be short and permit the formation of derivatives. (Suonuuti 2001: 31)

W powyższym ekscerpcie omawiane są: poprawność terminów w obrębie konkretnego języka, konieczność odzwierciedlenia specyfiki konceptu nazywanego przez termin, unikanie przesadnego rozbudowywania struktury terminów, a także umożliwienie tworzenia derywatów w oparciu o termin podstawowy. W poradniku tym Heidi Suonuuti odnosi się także do problemu występowania dubletów terminologicznych:

If several terms are used to designate a concept, it is recommended that only one term be selected as the preferred one. In exceptional cases, it may be necessary to adopt more than one preferred term. The other synonyms, including abbreviations, should be listed as admitted or deprecated synonyms. (Suonuuti 2001: 31)

Autorka podkreśla również rolę harmonizacji systemów konceptualnych i terminologicznych w ramach jednego języka i w ujęciu międzyjęzykowym. Zastrzega się jednak, iż najpierw powinna ona zostać przeprowadzona w ramach pierwszego systemu, a następnie drugiego. W Rosji podobne wymagania dotyczące struktury, jakości, funkcji i zakresu znaczeniowego terminów mają charakter urzędowy, co zostało poświadczane w dokumencie Federalnej Agencji Regulacji Technicznych i Metrologii *Разработка стандартов на термины и определения*. Regulacje te określają właściwą strukturę, semantykę, a także funkcję terminów i związków wyrazowych traktowanych również jako termin, sposoby tworzenia nowych terminów oraz wymagania im stawiane, do których należą: zgodność terminu i pojęcia, systemowość, ekonomiczność, potencjał derywacyjny i poprawność językowa (*Разработка стандартов на термины и определения*).

Mając powyższe na uwadze chcemy podkreślić, że omówione propozycje zmian, które będą dopracowywane w kolejnych publikacjach, mogą mieć potencjał, aby w zadowalający sposób odpowiedzieć na problemy JS i międzynarodowej KS. Przede wszystkim mogą pozytywnie wpłynąć na eliminację błędów komunikacyjnych w przedsiębiorstwach globalnych, które wynikają z rozbieżności występujących nawet pomiędzy pokrewnymi kulturami, językami i systemami prawnymi w zakresie KS i jej części składowych. Szczególną uwagę należy zwrócić na JS w kontekście globalnym, jako że występują tu rozbieżności w definiowaniu i zastosowaniu terminów na płaszczyźnie różnych języków i kultur. Na zaobserwowane błędy w KS i nierozzerwalnym z nią JS w przedsiębiorstwach wpływają:

1. wieloznaczność międzyjęzykowa/międzykulturowa, a więc pozorna synonimia terminologiczna,
2. używanie innych terminów do nazywania tych samych lub podobnych konceptów specjalistycznych,
3. brak terminów wynikający z braku tych samych lub podobnych konceptów specjalistycznych;

4. przenoszenie terminów z jednego języka do drugiego pomimo braku odpowiadających im konceptów specjalistycznych.

Bez względu na rozbieżności występujące pomiędzy specjalistami, dyskursami specjalistycznymi i regulacjami KS musi zachodzić na tle odmian narodowych i lokalnych JS. Za pośrednictwem KS budowana jest podstawa merytoryczna, która kształtuje wszystkie procesy niejęzykowe odbywające się w przedsiębiorstwach globalnych. Do tego odnoszą się M. Welch i P. R. Jackson, koncentrując się na powiązaniu KS i zaufania pracowników przedsiębiorstw, które przekładają się na poziom zaangażowania w powierzone im zadania:

It could be argued that communication leads to trust and understanding of strategic direction. If internal stakeholders do not understand their organisation's strategic direction, they cannot be committed to it and may be reluctant to trust it or their senior managers. Taken together, the four goals equate to an overall objective of engaging employees with their jobs and their organisations. (Welch, Jackson 2007: 190)

W związku z powyższym należy stwierdzić, że dążenie do tego, aby procesy realizowane przez przedsiębiorstwa okazywały się dochodowe, sprawne i bezprzestojowe, musi być podparte koordynacją działań jednostek organizacyjnych, które wchodzi w ich skład. Jedną z form tej koordynacji jest normalizacja kodów specjalistycznych, którymi posługują się poszczególne jednostki organizacyjne. Można więc uznać, że poziom lokalny KS jest nie mniej istotny niż poziom globalny. Pracownicy każdej z jednostek są zanurzeni w kontekście własnej działalności, co wynika z wąskiego wyspecjalizowania i sporadycznego aktualizowania kompetencji dotyczących pozostałych branż, a w konsekwencji posługują się oni hermetycznymi odmianami JS. W sytuacji, gdyby członkowie poszczególnych jednostek komunikowali się wyłącznie we własnych JS, to straciliby oni możliwość nawiązania porozumienia. Przedsiębiorstwa globalne stanowią układy naczyń połączonych – chociaż przez większość czasu poszczególne jednostki organizacyjne działają w odosobnieniu, to w celu uregulowania ich pracy niezbędne jest komunikowanie się przy wykorzystaniu wspólnego kodu specjalistycznego. W tym ujęciu cel nadrzędny stanowi wymiana wiedzy i doświadczenia przy wykorzystaniu takich środków językowych, które będą zrozumiałe dla wszystkich uczestników KS niezależnie od ich specjalizacji.

W przypadku uzmysłowienia sobie tego stanie się możliwe nadawanie komunikatów wpływających na odbiorców w sposób zgodny z intencjami nadawcy. Dotyczy to zarówno komunikacji w układzie zwierzchnicy-podwładni, jak i w układzie współpracownicy-współpracownicy. Dzięki temu rośnie gwarancja właściwego realizowania poleceń w ramach układu pierwszego, a także równomiernego rozdysponowywania zadań w ramach układu drugiego. W szerszym ujęciu omawiają to M. Welch i P. R. Jackson:

De Ridder (2004, p. 20) argues that good quality, effective task communication is crucial to creating commitment while good quality non-task communication is vital to creating trust. Literature on the role of trust in internal communication has been subject to recent in-depth review by Sparrow and Cooper (2003, pp. 2-3, 99, 103) who emphasise its role as a dimension in the social climate of organisations, highlight the role of trust as a precursor to commitment, and note that low levels of trust are associated with poor communication. This could imply that quality communication creates trust, that trust is an aspect of social climate and that consequently, communication creates climate. (Welch, Jackson 2007: 190)

Wobec tego JS pełni funkcję nie tylko medium, które umożliwia dzielenie się wiedzą specjalistyczną, lecz przede wszystkim narzędzia ustanawiającego i regulującego sposób działania pracowników przedsiębiorstw globalnych. Należy uznać, że to właśnie od poprawności jego użycia w KS zależą efekty projektów realizowanych w ramach przedsiębiorstw globalnych.

W ujęciu kognitywnym JS uwaga jest skupiona na relacji występującej pomiędzy conceptosferami specjalistycznymi funkcjonującymi w różnych krajach a środkami językowymi, przy pomocy których są one werbalizowane. Należy pamiętać, że ogólnonarodowa conceptosfera specjalistyczna jest konstruktem abstrakcyjnym – pamiętając o istnieniu idiolektów specjalistycznych należy przyjąć, że każdy specjalista dysponuje conceptosferą o innej strukturze i zawartości. Jednoznacznie postuluje to S. Grucza, stawiając akcent na subiektywności każdego poziomu wchodzącego w skład kodu specjalistycznego:

Na określenie rzeczywistych języków specjalistycznych (konkretnych) specjalistów będę, w analogii do wyrażenia „idiolekt”, używał określenia „idiolekt specjalistyczny”. Teraz można powiedzieć, że rzeczywiście istnieją wyłącznie idiolekty specjalistyczne, czyli konkretne języki specjalistyczne konkretnych specjalistów, że są one specyficznymi właściwościami (współczynnikami) ich mózgów, że idiolekty specjalistyczne są immanentnymi, integralnymi i konstytutywnymi właściwościami konkretnych rzeczywistych specjalistów, że wreszcie są one pewnymi specyficznymi zakresami wiedzy konkretnych specjalistów, oraz że rzeczywiste języki specjalistyczne nie są żadnymi bytami autonomicznymi. (Grucza 2010: 50)

Powyższe refleksje S. Guczki pozwalają uznać, że indywidualne conceptosfery specjalistyczne różnią się między sobą. Ma to miejsce pomimo tego, że środki językowe, dzięki którym są one werbalizowane, pozornie mogą być podobne lub nawet identyczne. Wynika to z faktu, że każdy specjalista wypracowuje kompetencję w oparciu o subiektywne postrzeganie rzeczywistości specjalistycznej, w której funkcjonuje. Gdyby więc porównać conceptosfery różnych specjalistów, to można byłoby dostrzec niejednolity poziom szczegółowości informacji. Co więcej, podobnie jak terminy specjalistyczne, koncepty im przypisane funkcjonują w układzie hierarchicznym, co oznacza, że koncepty podrzędne grupują się pod parasolem konceptów nadrzędnych. Można w tym miejscu dostrzec pełną analogię do aspektów kognitywnych języka naturalnego. Zastrzeżenie dotyczy zaś potencjału konotacyjnego terminów specjalistycznych, jako że ich zadanie nie polega na uruchamianiu kreatywności użytkowników. Pozostaje to w zgodzie z wcześniejszą uwagą, zgodnie z którą terminy nie służą do wyrażania stanów emocjonalnych użytkowników.

Warto zwrócić uwagę, że na koncepty specjalistyczne składają się nie tylko definicje słownikowe poszczególnych terminów, lecz także konteksty ich użycia (wszelkie komunikaty specjalistyczne), ustabilizowane związki wyrazowe, a także wiedza i wyobrażenia dotyczące ich denotatów lub desygnatów. Definicja kognitywna terminów specjalistycznych charakteryzuje się zatem znacznie szerszym zakresem znaczeniowym niż klasyczna definicja słownikowa. W oparciu o to można zauważyć, że każdy z użytkowników terminów specjalistycznych może posługiwać się nimi w odmienny sposób, co ponownie zwraca uwagę na konieczność znormalizowania zarówno ich struktury, semantyki, a także użycia w kontekście. Opracowanie użytecznego narzędzia leksykograficznego wymaga uświadomienia sobie, że istotna jest nie tylko semantyka terminów specjalistycznych, lecz także wszelkie korelacje, w które wchodzi one zarówno z rzeczywistością pozajęzykową, jak i z innymi terminami specjalistycznymi.

W ramach podsumowania niniejszego artykułu należy podkreślić doniosłą rolę, którą odgrywa bezproblemowa komunikacja specjalistyczna w działaniach podejmowanych przez przedsiębiorstwa osiągujące globalny sukces. Normalizacja i optymalizacja języka specjalistycznego na poziomie międzynarodowym

ze szczególnym uwzględnieniem warstwy terminologicznej niewątpliwie ograniczyłaby częstotliwość i konsekwencje zachodzących nieporozumień. Warto też zauważyć, że zoptymalizowania wymaga terminologia stosowana w publikacjach naukowych związanych z tą problematyką. Wprowadzenie tego rodzaju zmian miałooby przełożenie na zwiększenie dochodów przedsiębiorstw, sprawność wytwarzania produktów i świadczenia usług, ale też na poprawę relacji pomiędzy pracownikami i pracodawcami.

Aby to osiągnąć, niezbędne jest opracowanie standardów międzynarodowych dotyczących terminologii, które byłyby przestrzegane przez specjalistów niezależnie od reprezentowanej branży. Standardy te byłyby wprowadzane w życie zarówno za pośrednictwem wielojęzycznego narzędzia leksykograficznego jako systemu abstrakcyjnego, lecz także poprzez realne komunikaty nadawane i odbierane przez specjalistów. Wprowadzenie tego celu w życie na satysfakcjonującym poziomie jest zależne od koordynacji działań normalizacyjnych dotyczących JS, doinformowania wszystkich podmiotów zaangażowanych w KS, jak również od stworzenia profesjonalnie zaprojektowanego i przyjaznego użytkownikom systemu, który stanowiłby uniwersalne źródło rekomendacji terminologicznych.

Bibliografia

- Badziński, Arkadiusz (2019) „Dyskurs w domenie języka specjalistycznego medycznego uwagi dla tłumaczy i dydaktyków przekładu”. [W:] *Rocznik Przekładoznawczy*. T. 14; 381–397.
- Bednarska-Olejniczak, Dorota (2014) “Marketing wewnętrzny w przedsiębiorstwie usługowym”. [W:] *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* 353; 68–79.
- Bolek, Juliusz (2012) „Efektywne wykorzystywanie klasycznych i nowoczesnych narzędzi komunikacji wewnętrznej przez przedsiębiorstwo”. [W:] Wiesław Harasim (red.) *Zarządzanie kapitałem intelektualnym w organizacji inteligentnej*. Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji; 133–151.
- Chomiak-Orsa, Iwona, Alicja Kołtonowska (2016) “Metody i narzędzia rozwiązywania problemów komunikacji w relacji IT-biznes w projektach informatycznych”. [W:] *Informatyka Ekonomiczna* 3, 41, 2016; 28–40.
- Frank, Allan, Brownell, Judi (1989) *Organizational Communication and Behaviour: Communicating to Improve Performance*, Orlando: Holt, Rinehart and Winston.
- Gnutzmann, Claus (2009) 19. *Language for specific purposes vs. general language. Handbook of Foreign Language Communication and Learning*, edited by Karlfried Knapp and Barbara Seidlhofer. Berlin, New York: De Gruyter Mouton.
- Gotti, Maurizio (2004) “Specialised Discourse in Multilingual and Multicultural Contexts”. [W:] *Asp.* T. 45–46; 5–20.
- Grucza, Sambor (2010) „Główne tezy antropocentrycznej teorii języków”. [W:] *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/Angewandte Linguistik*. T. 2; 41–68.
- ISO 860 (2007) *Terminology work — Harmonization of concepts and terms*.
- Karpiński, Łukasz (2017) *Systemy leksykalno-komunikacyjne*. Warszawa: Campidoglio.
- Listwan, Tadeusz (red.) (2004) *Zarządzanie kadrami*. Warszawa: C. H. Beck.
- Lukszyn, Jerzy, Wanda Zmarzer (2006) *Teoretyczne podstawy terminologii*. Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pieńkos, Jerzy (2003) *Podstawy przekładoznawstwa: Od teorii do praktyki*. Kraków: Zakamycze.

- Staniewska, Ewa, Justyna Żywiołek (2014) "Komunikacja wewnętrzna w przedsiębiorstwie opartym na wiedzy na przykładzie kompanii piwowskiej". [Na:] http://ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2014/T2/t2_275.pdf [data dostępu: 09.07.2021].
- Suonuuti, Heidi (2001) *Guide to Terminology*. Helsinki: Tekniikan Sanastokeskus.
- Tomaszczyk, Jacek (2017) „Terminologia w komunikacji naukowej”. [W:] Arkadiusz Pulikowski (red.) *Kultura książki i informacji: księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Gondek*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; 383–393.
- Welch, Mary, Paul R. Jackson (2007) "Rethinking internal communication: a stakeholder approach". [W:] *Corporate Communications: An International Journal*. T. 12, nr 2; 177–198.
- Zajęc, Justyna (2013) *Specjalistyczna komunikacja multikulturowa i multilingwalna w korporacjach globalnych*. Warszawa: IKL@.
- Боднар, Олеся (2014) "О понятии профессиональный язык в современной лингвистике". [W:] *Филологические науки. Вопросы теории и практики*. Nr 2 (32); 33–36.
- Иванов, В. И. (1965) *Дозиметрия ионизирующих излучений - Основные понятия - Терминология*. Москва: Издательство "Наука".
- Малюга, Елена (2011) "Основные характеристики профессионального языка". [W:] *Вестник СамГУ*. Т. 1\2; 133–138.
- Татаринов, Виктор А. (2006) *Общее терминоведение: Энциклопедический словарь*. Москва: Московский лицей.
- Большой энциклопедический словарь. [Na:] <https://dic.academic.ru/dic.nsf/enc3p/2961546> [data dostępu: 28.04.2021].
- Słownik języka polskiego PWN. [Na:] <https://sjp.pwn.pl/szukaj/translacja.html> [data dostępu: 28.04.2021].
- Oxford Learner's Dictionaries. [Na:] <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/translation?q=translation> [data dostępu: 28.04.2021].
- Разработка стандартов на термины и определения. [Na:] https://meganorm.ru/Data2/1/4293799/4293799694.htm?fbclid=IwAR0ROpUq_CM99mbYHJa4Jf-3x9Q_GRnMdViNHwc15_FRkVDoALAvRi_aXOc#i11196 [data dostępu: 05.05.2021].

ANNA KIELISZCZYK
Université de Varsovie

Le dialogique et le dialogal dans le courrier des lecteurs

Dialogic and Dialogal in “Readers’ letters”

Abstract

The aim of this paper is to present press column Readers’ letters through dialogical elements in texts of this column. We would like to show in which situations and with what objectives the authors of the letters refer to texts written before. Interdiscursive dialogic is used the most frequently but we have also found some examples of interlocutive dialogic. In this case, the author anticipates a possible answer from his interlocutor. The references to other letters serve as a background to show the opinions of the author. Often, he defies his predecessors’ opinions, but the opposition is not very outright and is frequently expressed by the concessive argumentative scheme : “Admittedly P but Q”. The second problem which we want to mention is the presence of interactive elements in readers’ letters. Authors use apostrophes (vocative forms), 2nd person forms of verbs, imperative verbs, 2nd person pronouns, possessive pronouns appropriated to the interlocutor, polite formulas typical for conversation. The specificity of readers’ letters shows some ambiguity between monologue and dialogue. We should also notice a great variety of texts in this column. In our corpus, we often find typical comments and even real letters. The form of the letter frequently depends on newspapers’ or magazine’s convention. Our text corpus contains about 100 examples of press column Readers’ letters from different French or Swiss newspapers and magazines (Tribune de Genève, L’Hebdo, La Recherche, Que choisir, L’Express, Femme actuelle, Causette).

Keywords: Readers’ letters, dialogic, dialogal, comment, letter

1. Introduction

L’objet de notre analyse est la rubrique de presse appelée « Courrier des lecteurs ». Nous retenons cette appellation parce qu’elle est la plus fréquente et elle est aussi employée dans le classement des textes journalistiques (Adam 1997).

On pourrait risquer une constatation que le courrier des lecteurs doit son existence au phénomène du dialogisme. C’est une rubrique de presse où les lecteurs réagissent à ce qui a été écrit dans le journal ou à ce qui se passe dans la réalité sociale. Si la réaction à un article écrit plus tôt ou à un fait constitue un

motif essentiel pour écrire un commentaire, il est clair que la référence aux paroles des autres est aussi primordiale dans l'analyse de tels types de textes. Cependant les textes qui font partie de cette rubrique ne sont pas homogènes. Dans la majorité des cas, ce sont des commentaires où on trouvera des réactions à un article donc des références à ce qui a été déjà écrit. Mais il y a aussi des lettres où un lecteur/une lectrice parle de ses problèmes et demande un conseil.

Dans notre article, nous voudrions présenter le courrier des lecteurs à travers les manifestations du dialogisme. Nous voudrions montrer aussi dans quelles situations et pour quelles raisons l'auteur de la lettre se réfère aux paroles des autres et enfin, prouver que dans cette rubrique de presse on trouve non seulement des éléments dialogiques mais aussi dialogaux.

2. Sources méthodologiques

2.1. Dialogisme

Dans la partie méthodologique, nous nous référons surtout à la conception de dialogisme décrite par J. Bres et A. Nowakowska (2005) qui, à leur tour, s'inspirent de la théorie de M. Bakhtine (1934/1975/1978 et 1952/1979/1984 [in :] Bres et Nowakowska 2005). Il est à rappeler que pour Bakhtine aussi bien les monologues que les dialogues manifestent une orientation dialogique et chaque monologue, quelle que soit sa taille, peut être interprété comme un tour de parole d'un genre particulier (Bres, Nowakowska 2005). Il n'y a pas de répliques qui précèdent et qui suivent mais on peut dire qu'elles sont *in absentia* (Bres, Nowakowska 2005). Les auteurs parlent de trois types de dialogisme :

- dialogisme interdiscursif : « le locuteur (...) rencontre les discours précédemment tenus par d'autres sur ce même objet, discours avec lesquels il ne peut manquer d'entrer en interaction;
- dialogisme interlocutif : le locuteur s'adresse à un interlocuteur sur la compréhension – réponse duquel il n'arrête pas d'anticiper, tant dans le monologal que dans le dialogal.
- autodialogisme : le locuteur est son premier interlocuteur dans le processus de l'auto-réception. » (Bres, Nowakowska 2005 : 139)

La notion de dialogisme est aussi employée par Sophie Moirand. Elle cite la définition de Tzvetan Todorov (1981) :

dialogisme, notion empruntée au Cercle de Bakhtine, réfère aux relations, donc aux formes particulières de « dialogue », que tout énoncé entretient avec les énoncés produits antérieurement ainsi qu'avec les énoncés à venir que pourraient produire les destinataires de l'énoncé. (Todorov, 1981 [In :] Moirand 2007 : 65)

Sophie Moirand reconnaît aussi l'existence de deux dialogismes : « on a vu que le dialogisme est constitutivement double, fait à la fois des discours antérieurs autres et des discours à venir que l'on anticipe chez l'autre » (Moirand 2007 : 120).

2.2. Monologal/dialogal/monologique/dialogique

Nous employons souvent dans notre analyse les termes correspondant aux différents types de textes ou de discours, p.ex. monologal/dialogal. Dans le dictionnaire d'analyse du discours, on trouve la caractéristique des relations entre les termes monologal/monologique/dialogal/dialogique présentée ci-dessous

Corrélativement, on opposera au discours monologal (ou « monogéré », c'est-à-dire construit par un seul locuteur, sans intervention directe d'autrui) le discours monologique (qui met en scène un seul énonciateur). On peut donc avoir des discours monologiques-monologiques, monologiques-dialogiques, dialogiques-dialogiques, et même dialogiques-monologiques, lorsque les différents locuteurs « parlent d'une même voix », c'est-à-dire en cas de « co-énonciation. (Jeanneret 1999 [in :] Charaudeau, Maingueneau 2002 : 179)

Il en résulte que rien n'empêche que les textes monologiques comportent des éléments dialogiques ou même, comme on verra dans la suite de l'article, des éléments caractéristiques du discours dialogal.

3. La description du corpus de textes

3.1. Le classement du courrier des lecteurs parmi d'autres genres du discours journalistique

Il est à noter que les théoriciens des genres journalistiques hésitent quant au classement du courrier des lecteurs. De Broucker cité par J.-M. Adam (Adam 1997 : 8) distingue entre les genres de l'information et les genres du commentaire mais le courrier des lecteurs ne figure ni dans l'une ni dans l'autre catégorie. Dans la classe des genres de l'information on trouve entre autres : compte rendu, reportage, enquête, interview, portrait et, parmi les genres du commentaire de Broucker cite : commentaire explicatif, commentaire interprétatif, commentaire expressif, « papiers d'idées » comprenant l'éditorial et la tribune, le papier d'expert, le « papier d'humeur » comprenant lui-même le billet, la caricature, la chronique. Le courrier des lecteurs illustre dans ce classement le texte qui n'a pas été écrit par les journalistes.

Jean-Luc Martin-Lagardette (Martin Lagardette [in :] Adam 1997 : 9) reprend les deux principaux genres distingués par De Broucker, c'est-à-dire les genres de l'information et ceux du commentaire et ajoute deux autres catégories, à savoir : genres de fantaisie et genres nobles. Le courrier des lecteurs est alors classé à côté de l'écho et du billet comme genre de fantaisie. Les genres nobles sont : l'enquête, le reportage et l'interview.

Nous voyons donc bien que le courrier des lecteurs n'est classé ni comme genre de l'information ni comme genre du commentaire et à vrai dire, le seul trait spécifique des textes qui font partie de cette rubrique de presse est qu'ils ne sont pas écrits par les journalistes.

3.2. La détermination du corpus

Nous traitons le titre « Courrier des lecteurs » comme terme générique bien que les appellations de la rubrique de presse consacrée au contact avec les lecteurs varient selon le journal ou le magazine. On

trouve aussi : « Votre point de vue », « À vous », « Courrier », « La parole aux lecteurs », « Vous et nous. Vous écrivez », « Dans la boîte aux lettres de Causette ».

Nous avons analysé des journaux ou des magazines dans leur version sur papier (avec quelques comparaisons aux éditions en ligne). Le corpus englobe une centaine d'exemples (et est toujours en élaboration) de journaux suisses (*Tribune de Genève*, *Le Temps*) et de magazines français et suisses (*La Recherche*, *Le Point*, *L'Express*, *Figaro magazine*, *Marianne*, *L'Hebdo*, *Femme actuelle*, *Causette*, *Que choisir*, *Télégramme*). Les exemples que nous avons pris en considération dans cet article proviennent des années 1999–2018.

4. Dialogisme et ses différents types dans le courrier des lecteurs

La forme de dialogisme qu'on atteste le plus souvent dans le courrier des lecteurs est le dialogisme interdiscursif. Ainsi le lecteur qui écrit une lettre (un commentaire) à la rédaction se réfère aux paroles qui ont été déjà écrites dans le journal. Comme nous avons mentionné dans l'introduction, nous voudrions montrer dans quelles circonstances et dans quels buts l'auteur de la lettre se réfère aux paroles des autres. Il nous semble que les deux situations qui suivent sont les plus fréquentes :

1. On mentionne ce que quelqu'un d'autre a dit pour exprimer notre attitude à propos du même problème : on s'y oppose ou on l'approuve.
2. On se sert de ce que quelqu'un a déjà écrit pour renforcer ce que nous croyons et ce que nous constatons dans notre lettre à la rédaction. Dans ce cas, le dialogisme interdiscursif sert donc d'argument d'autorité pour ceux que nous voulons persuader de nos raisons.

4.1. Dialogisme interdiscursif pour exprimer l'opinion

La première situation que nous voudrions décrire peut être présentée de la façon suivante : l'auteur de la lettre se réfère à l'article commenté pour exprimer sa propre opinion. Nous avons observé que l'opposition est une réaction beaucoup plus fréquente que l'approbation.

4.1.1 Le dialogisme pour s'opposer

Il faudrait peut-être une analyse psychologique pour le démontrer, mais d'après l'analyse des exemples de notre corpus de textes il semble que les commentaires exprimés dans les courriers des lecteurs s'inscrivent essentiellement dans une visée d'opposition aux opinions des autres. On observe dans certains exemples des marqueurs explicites de l'opposition. Ainsi dans l'exemple ci-dessous c'est l'expression : *je ne suis pas d'accord avec l'opinion négative...*

[1] Je me permets de vous écrire, avec quelque retard, suite à l'article paru dans le *Télégramme* au sujet des maisons de retraite. **Je ne suis pas d'accord avec** l'opinion négative qui y est rapportée. Bien sûr ce n'est pas le Club Méditerranée. (*Télégramme*)

C'est une stratégie très souvent employée par les auteurs des lettres, ils présentent leurs arguments tout au long du texte en s'opposant aux opinions exprimées dans l'article commenté.

4.1.1.1. *L'opposition atténuée par la formule concessive*

La convention du *courrier des lecteurs* impose aux auteurs des textes de ne pas critiquer trop agressivement. Ils se servent de la stratégie suivante : Accepter en partie mais ne pas être totalement d'accord. Cette stratégie pourrait être résumée par la formule concessive : **Certes P mais Q**. Cette formule est classée comme dialogique :

[2] **C'est très bien** de l'indiquer, **mais** il y a une nette différence de taille entre l'article initial, accompagné d'une photographie, et cette petite rectification sans photographie et plus de six fois plus petite, qui attire donc beaucoup moins l'œil. (*La Recherche*, décembre 2011, No 2011)

[3] **Certes**, je comprends la logique économique qui préside à la vente d'espace publicitaire, **mais** je me demande si votre déontologie ne devrait pas vous amener à exercer un certain contrôle sur les ouvrages vantés en vos pages. (*La Recherche*, décembre 2011, No 458)

Parfois, comme dans l'exemple ci-dessous, les marqueurs *certes*, *mais* ne sont pas explicites mais l'argumentation suit un tel schéma :

[4] Je ne suis pas surpris que Claude Allègre se soit manifesté dans le courrier des lecteurs, ni de votre réponse laconique *La Recherche* n° 421 ; p. 7. **Je lis avec beaucoup d'intérêt tous vos articles sur le réchauffement climatique, et j'apprécie l'objectivité et la rigueur de leurs auteurs qui exposent le résultat de leurs travaux avec, en général, beaucoup de modestie.** *Aussi ai-je été fort surpris de découvrir dès les premières pages des Dossiers de La Recherche n° 31 sur « Le défi climatique » le ton bien différent de l'économiste Rajendra Pachauri, qui balaie d'un revers de plume les opposants aux conclusions du GIEC.* (*La Recherche*, Octobre 2008, No 423)

4.1.1.2. *L'opposition violente*

Tout en sachant que le courrier des lecteurs exige de ne pas trop critiquer (voir *supra*), il faut savoir que, d'un autre côté, il existe des exemples où les auteurs des lettres critiquent quelqu'un très ouvertement ou même violemment.

[5] **C'est avec indignation que j'ai pris connaissance** de votre lettre Madame Dupont, comment pouvez-vous être aussi ignorante de l'histoire et de la réalité qui se passe sous vos yeux devant vous ... ? On peut être d'accord ou ne pas être d'accord, avec cette guerre et la manière dont l'OTAN la « gère » mais il y a une chose que je trouve inacceptable et méprisante c'est l'insulte que vous faites à ces gens qui ont été massacrés, chassés. (...) **Votre lettre me fait honte, honte de penser que des gens comme vous existent, honte de votre ignorance et de vos œillères.** Peut-être un jour, Madame, vous n'aurez pas la couleur de cheveux requise et que cela vaudra le choix entre mourir ou quitter votre maison
(*L'Hebdo*, No 20, du 20 mai 1999)

4.1.1.3. *L'opposition –cas spécial*

Nous finirons par un exemple qui a attiré notre attention par un stratagème intéressant : le lecteur de la revue s'oppose au fait que l'auteur de l'article n'a pas évoqué certaines opinions.

[6] Comment avez-vous pu ne pas évoquer les perspectives catastrophiques de l'emploi des jeunes chercheurs en France? » (*La Recherche* mars 2012, No 462)

4.1.2. Le dialogisme pour approuver

La fréquence de ce type de dialogisme est moins forte ; néanmoins, nous en avons relevé quelques exemples où les auteurs des lettres à la rédaction se réfèrent aux paroles des autres pour les approuver, pour dire qu'ils partagent leurs opinions, qu'ils apprécient un article ou un numéro de la revue, ou bien qu'ils sont pleins d'estime pour leur travail :

[7] Je veux juste vous **exprimer mes félicitations** pour le numéro sur le temps (*La Recherche* hors-série No 20), que j'ai lu article par article afin de laisser d'utiles moments de décantation. Les points de vue sont variés et les efforts des auteurs pour traduire la complexité des équations sur lesquels reposent toutes les propositions sont remarquables. J'espère que ce numéro a plu aussi aux non-physiciens, car certaines notions invoquées sont totalement inconnues en dehors du domaine. Marc-Emmanuel Weill (*La Recherche*, Mars 2017)

[8] **Excellent votre dossier** « Quand l'Amérique était française » ! A renouveler, par exemple, avec l'Inde, l'Océan Indien. Mais cette amnésie hexagonale ne cache-t-elle pas l'absence des jugements corrects de nos penseurs, de nos dirigeants, depuis Louis XIV, Voltaire ... ? (*L'Express*, 2783, du 1^{er} au 7 novembre 2004)

Parfois cette approbation ne se limite pas à une simple évaluation, aussi positive soit-elle, on trouve également des lettres pleines d'émotions :

[9] Cher Pierre Leuzinger, il y a trop longtemps que je vous lis chaque semaine avec émotion, humour et tendresse, pour ne pas, cette fois vous le dire : c'est le « réveil du figuier » qui m'a donné la chiquenaude d'impulsion à concrétiser ce que je désirais de longue date, vous faire savoir à quel point vous m'êtes nécessaire, vous m'aidez par votre partage de petites choses de rien qui débouchent sur le grand tout, avec votre typique distance tendrement ironique. (*L'Hebdo*, No 20 du 20 mai 1999)

4.1.3. Les paroles des autres comme argument d'autorité

Les auteurs des lettres se réfèrent aussi aux opinions de leurs prédécesseurs, aux textes qui ont été déjà écrits pour renforcer leurs propres opinions. C'est un exemple de dialogisme comme argument d'autorité

[10] Je me réfère au courrier d'un de vos lecteurs s'attristant d'une prétendue faute de français dans la tournure „ ... les habitants ... se rapprocheront de ce qu'il se produit sur leur territoire”. Selon le „Grevisse” (*Le français correct*), le choix entre la construction impersonnelle (ce qu'il) ou personnelle (ce qui) est „assez libre”, par exemple „tout ce qui se passe” ou tout ce qu'il se passe”. Le Larousse des difficultés, précise qu'il n'est pas de règle formelle pour distinguer ces deux expressions (ce qui et ce qu'il) qu'on emploie indifféremment sauf avec „falloir” (*Tribune de Genève*, le 21 juillet, 2015, Chênes-Bougeries, 16 juillet)

4.2. Dialogisme interlocutif

Quand on parle du dialogisme interdiscursif, les paroles se réfèrent à ce qui a été déjà dit ou écrit. Par contre, dans le cas du dialogisme interlocutif, le locuteur anticipe une réaction possible de l'interlocuteur, autrement dit, ses paroles sont orientées vers la réplique qui pourra être énoncée dans l'avenir. Dans le courrier des lecteurs ce sont des situations beaucoup plus rares mais non pas impossibles. On peut imaginer la situation où l'auteur de la lettre prévoit la réaction de son destinataire (et en fait, ce n'est pas la rédaction du journal mais l'auteur de l'article commenté). L'exemple ci-dessous illustre le cas où les financiers qui peuvent lire la lettre réagiront à ce que le lecteur a écrit :

[11] Qui a une idée de ce que fut la guerre d'indépendance avec ses 200 000 morts?

Qui a une idée de ce que fut la guerre civile qui sévit juste après la Seconde Guerre mondiale et qui fit 150 000 morts et une centaine de milliers de réfugiés ?

Ce n'est pas une excuse, diront en chœur les financiers et leurs alliés.

Non, c'est de l'histoire." (*Tribune de Genève*, Jeudi 23 juillet, 2015, Grèce: le poids de l'histoire, Hélène Richard-Favre)

Il n'est pas impossible non plus d'imaginer que l'auteur de la lettre se réfère à ce qu'il a dit lui-même plus tôt (l'auto-dialogisme), même si c'est rare.

5. Les éléments dialogaux dans le courrier des lecteurs

Il va de soi qu'un échange du courrier est une interaction verbale. Sophie Moirand (1990) écrit que :

l'interaction dans l'échange épistolaire se fait de lettre à lettre. Mais si le scripteur veut faire accepter ce qu'il dit, il doit faire des hypothèses sur l'univers de croyance et l'univers d'espérance de l'autre : cela lui permet d'intégrer à sa mise en texte (implicitement ou explicitement) les contre-arguments que sa lettre va provoquer. Si l'on fait de mauvaises hypothèses, si l'on a une représentation « fausse » de l'autre, l'argumentation ne passe pas, l'effet que l'on voulait obtenir chez l'autre ne se produit pas, la communication rate. (Moirand 1990 : 133)

Il faut cependant noter les spécificités de cette interaction. C. Kerbrat-Orecchioni précise que dans l'échange conversationnel (face à face A.K.) les locuteurs interagissent, c'est-à-dire « exercent les uns sur les autres diverses formes de contrôle et d'influence. » (Kerbrat-Orecchioni 1998 : 19) Dans l'échange épistolaire, l'influence immédiate est impossible, cependant cela ne l'exclut pas pour autant. C'est une interaction à distance et ce terme correspond aussi bien à la dimension temporelle que spatiale.

Dans la conversation des changements caractéristiques sont mentionnés par C. Kerbrat-Orecchioni (1998) : elle rappelle que la conversation commence par une salutation (*bonjour, salut*) qui est souvent suivie d'une salutation complémentaire (p.ex. ça va ?).

Le fonctionnement des lettres est à cet égard sensiblement différent, puisque :

Leur incipit ne comporte en principe pas de salutation : c'est la formulation d'adresse qui en tient lieu. (Kerbrat-Orecchioni 1998 : 19)

La salutation change en forme appellative : *Bonjour Monsieur* se transforme en *cher Monsieur* et il faut souligner une grande diversité de ces formes appellatives. »

Si l'échange de lettres est traité comme une interaction et une lettre libre comme une intervention dans cette interaction, il n'est pas étonnant de relever dans *le courrier des lecteurs* des éléments dialogaux. Nous entendons par éléments dialogaux différentes formes grammaticales et unités lexicales caractéristiques du dialogue comme : les apostrophes, l'emploi de la deuxième personne, l'impératif, les formes d'adresse, les formules de politesse qu'on trouve également dans les conversations. L'analyse confirme la présence d'éléments dialogaux dans un texte monologal même si certains doutent de cette présence. Parmi les éléments dialogaux que nous avons trouvés dans notre corpus de textes on peut citer des apostrophes, l'emploi de l'impératif, les formes verbales de la deuxième personne (plutôt du pluriel), l'emploi des pronoms personnels de la deuxième personne et aussi des adjectifs possessifs se référant à l'interlocuteur. Il faudrait mentionner également des formules de politesse caractéristiques de la conversation.

5.1. Apostrophe

Nous avons déjà vu dans les exemples [5],[9] que les auteurs des commentaires s'adressent directement aux personnes dont ils commentent les textes : Dans l'exemple [9] que nous avons déjà cité, on trouve « **Cher Pierre Leuzinger** » ; dans l'exemple [5] on relève « C'est avec indignation que j'ai pris connaissance de votre lettre, **Madame Dupont** ».

Il apparaît, dans les en-têtes des lettres, des formes d'ouverture surprenantes alors que l'on devrait s'attendre au « classique » : « Chère Rédaction ».

Or, une telle formule qui figure au début du texte de la rubrique « Courrier des lecteurs » est très rare. Comment les auteurs des lettres commencent-ils donc leurs lettres ? Nous n'avons aucune information sur ce point-ci. En général, l'en-tête de la lettre dans le journal n'apparaît pas, cependant, rien ne laisse transparaître la décision des rédactions de l'avoir effacé. D'autant plus que les rédactions déclarent ouvertement qu'elles se réservent le droit de raccourcir les textes publiés.

« Sauf mention contraire de leur auteur, toute lettre parvenue à la rédaction de *La Recherche* est susceptible d'être éditée et publiée en tout ou en partie dans le journal. » (...) (*La Recherche*)

Il est cependant à noter qu'il y a aussi des magazines qui, gardent d'une manière conséquente, la formule d'adresse par laquelle débute la lettre. C'est le cas notamment du magazine féministe *Causette*. Les lectrices et les lecteurs s'adressent aux rédacteurs ou plutôt rédactrices du magazine en employant le nom *Causette*, comme à une amie, par *Chère Causette* ou *Salut Causette*, :

[12] **Lucile et Iseline**

Chère Causette,

Même à 1900 mètres d'altitude, durant une nuit des plus froides tu réussis à nous réchauffer le coeur!

[...] (*Causette*, no 93, octobre 2018)

[13] **Jean-Christoph**

Salut, Causette!

Je suis heureux d'avoir un joli scoop à te soumettre, et d'adopter ainsi ma pierre à l'édifice.

[...]

Voilà voilà.

Bises ! (*Causette*, no 81, septembre 2017)

5.2. Les formules de clôture typiques de lettres et aussi de conversations :

Comme vu *supra*, notre corpus de textes comprend surtout les journaux et les magazines version papier. Cependant, nous souhaitons mentionner que, dans les versions en ligne, le courrier des lecteurs de certains magazines (*Femme actuelle* p. ex.) se rapproche d'un blog ou d'un forum. Et c'est dans ce genre de conversations que les formes dialogales sont les plus typiques. À titre d'exemple, on peut citer les formules d'ouverture comme : *Bonjour, Salut* ou celles de clôture : *Bonne journée, Bonne soirée, Bisous et bonne journée*.

Bonjour Sandrine,

Mais on trouve également des expressions caractéristiques des lettres et surtout des mails :

Cordialement, Bisous (Femme actuelle).

Ces expressions de politesse figurent aussi dans le magazine *Causette* dont la rédaction a adopté la formule du magazine : on veut s'approcher de nos lectrices (lecteurs), on les traite comme amies (amis).

[14] **Salut, Causette**

Ce mois-ci, pas de dispute, pas de c'est moi qui vais lire la Causette en premier !

Non, non, au contraire, un beau moment d'harmonie et de détente. Au chant des cigales et sous le soleil d'Avignon. **Merci, Causette !** (*Causette* no 81, septembre 2017, p.6)

5.3. Les formes verbales de la deuxième personne du pluriel

Les auteurs de lettres s'adressent à leurs destinataires en employant la deuxième personne du pluriel.

[15] **Vous n'assenez jamais, vous supposez toujours** avec délicatesse et pertinence en homme sage qui en a beaucoup vu mais a su garder son cœur à la bonne place, en parfait équilibre avec la raison. La poésie chez vous n'exclut pas la rigueur ni la profondeur. (*L'Hebdo*, le 20 mai 1999)

[16] Anières, 24 juillet. J'étais l'autre jour chez Manor, où j'admirais de superbes roses. Mon instinct citoyen me poussa à demander d'où elles provenaient. **Vous n'imaginerez jamais** : elles venaient d'Equateur ... Si à la saison des roses en Europe, on les fait venir de si loin, en avion, il y a de quoi désespérer. D'ici à ce que nous ayons des fraises qui viennent d'Honolulu, il n'y a qu'un pas. Anne Bonhôte (*Tribune de Genève*, 30 juillet 2015)

5.4. L'emploi des adjectifs possessifs de la deuxième personne du pluriel

Comme exemple d'élément dialogal, on relève également l'emploi des adjectifs possessifs de la deuxième personne :

[17] J'ai lu avec intérêt, dans le numéro de janvier 2017, **votre** article sur ce qu'on a appelé « 750 GeV » dans la communauté de la physique des particules (*La Recherche* no 519, p.55).

(*La Recherche*, Mars 2017)

C'est aussi la preuve qu'on s'adresse à notre interlocuteur.

6. L'hétérogénéité du genre

234

En analysant la rubrique *Courrier des lecteurs*, nous devons constater que les textes sont tellement hétérogènes qu'on a du mal à les examiner à l'aide des mêmes outils.

Les textes varient surtout en fonction du type de journal ou de revue. Nous avons déjà vu des commentaires issus de *l'Hebdo*, de la *Tribune de Genève*, de *La Recherche* mais si on regarde les magazines tels que *Femme actuelle* les lettres diffèrent d'une façon spectaculaire :

[18] « Je perds mes moyens pendant les examens »

Aurélie, 24 ans, étudiante en droit

« Tous les deux mois je dois passer des oraux et c'est toujours le même calvaire. La veille je commence à stresser, car j'imagine toujours le pire : je suis persuadée que l'examineur me posera la question piège ou que je tomberai sur un prof sadique. Alors, je travaille le plus possible pour tout connaître sur le bout des doigts. Mais dès que j'arrive à l'examen, je perds tous mes moyens et j'ai l'impression que mon esprit cesse de fonctionner. Du coup je ressors machinalement mes connaissances sans prendre le recul nécessaire. Evidemment, ça ne plaît pas tellement à l'examineur et mes notes sont très moyennes. » (*Femme actuelle*, n 993, du 6 au 12 octobre 2003)

Dans ces lettres, les lecteurs, et plus souvent les lectrices décrivent leurs problèmes et demandent un conseil à la rédaction du magazine ou à d'autres lecteurs/lectrices. La situation est pareille/semblable dans le magazine de consommation *Que choisir*. Mais dans ce cas, la thématique est différente.

[19] « J'ai acheté un photocopieur auprès d'une société de vente à distance. Il m'a été livré avec une notice d'utilisation gravée sur CD qu'il m'est impossible de lire car je n'ai pas d'ordinateur. Le fabricant décline toute responsabilité et précise qu'il en sera de plus en plus ainsi pour éviter le gaspillage de papier. » (*Que choisir*, no 499 – janvier 2012)

Les lecteurs confient à la rédaction leurs problèmes de la vie quotidienne en partageant leurs expériences et en demandant des conseils.

7. Conclusions

D'une part, le courrier des lecteurs comme genre, par définition, implique le dialogisme interdiscursif parce qu'on écrit pour réagir à ce que quelqu'un d'autre (un journaliste, un expert ou un lecteur) a déjà écrit dans un des numéros précédents du journal.

D'autre part, si les textes qui font partie de la rubrique *Courrier des lecteurs* s'appellent *lettres* : la forme implique à ce qu'il y ait également des éléments dialogaux parce qu'une lettre fait partie de l'échange du courrier et celui-ci est une interaction.

Ce serait une belle conclusion mais la réalité est plus compliquée :

- Parmi les textes du courrier des lecteurs, la plupart ce sont des commentaires qui ne ressemblent pas aux lettres. On ne sait pas exactement si l'absence de marques du discours épistolaire (l'entête, la formule de clôture) n'est pas le résultat de l'intervention de la rédaction du journal (il est fort possible que c'est le cas). Dans les commentaires, on trouve aussi des marqueurs dialogaux (l'emploi de l'adjectif possessif de la deuxième personne du pluriel)

On peut observer certaines dépendances entre un journal (magazine) et un type de courrier des lecteurs.

Pour citer des exemples :

- *Le temps, Tribune de Genève, La Recherche* – commentaires
- *Causette* – de vraies lettres
- *Que choisir* – lettres comme demandes de conseils, *Femme actuelle* – demandes de conseils.
- Cependant, il ne manque pas d'exception : les lettres [9], [5] que nous avons citées « Cher Monsieur Leuzinger » ou « Madame Dupont » proviennent de *l'Hebdo*.

La présence des éléments aussi bien dialogiques que dialogaux dans les textes du courrier des lecteurs nous a vraiment intriguée du fait qu'un problème plus général reste à décrire : il y a une catégorie de textes qu'on pourrait définir comme monologiques à caractère interactif bien marqué. Les locuteurs s'y adressent d'une façon plus ou moins explicite à leur auditoire (donc à l'interlocuteur). Nous pourrions mentionner ici un avant-propos auctorial, toute sorte de discours, des lettres ouvertes, et aussi... les « lettres » du courrier des lecteur.

References

- Adam, Jean-Michel (1997) « Unités rédactionnelles et genres discursifs : cadre général pour une approche de la presse écrite. » [In :] *Pratiques* No 94, Juin, 1997 ; 3–18.
- Bakhtine, Mikhaïl (1934/1975,1978) « Du discours romanesque. » [In :] *Esthétique et théorie du roman*. Paris : Gallimard ; 83–233.
- Bakhtine, Mikhaïl (1952/1979/1984) « Les genres du discours. » [In :] *Esthétique de la création verbale*. Paris : Gallimard; 265–308.
- Bres, Jacques, Aleksandra Nowakowska (2005) « Dis-moi avec qui tu dialogues je te dirai qui tu es... De la pertinence de la notion de dialogisme pour l'analyse du discours. » [In :] *Marges linguistiques* 9/2005 ; 137–153.
- Charaudeau, Patrick, Dominique Maingueneau (2002) *Dictionnaire d'analyse du discours*. Paris : Seuil.
- Jeanneret, Thérèse (1999) *La co-énonciation en français*, Berne, Peter Lang.
- Kerbrat-Orecchioni, Catherine (1998) « L'interaction épistolaire. » [In :] Jürgen Seiss (éd.) *La lettre entre réel et fiction*. Paris : SEDES ; 15–36.
- Martin-Lagardette, Jean-Luc (1994) *Guide de l'écriture journalistique. Ecrire, informer, convaincre*. Paris : Ophrys.
- Moirand, Sophie (2007) *Les discours de la presse quotidienne. Observer, analyser, comprendre*. Paris : PUF.
- Moirand, Sophie (1990) *Une grammaire des textes et des dialogues*. Paris : Hachette.
- Todorov, Tzvetan (1981) *Mikhaïl Bakhtine. Le principe dialogique, suivi de Ecrits du Cercle de Bakhtine*. Paris : Minuit.

Liste des revues (sources des exemples)

- Causette no 81, septembre 2017.
- Causette, # 93, octobre 2018.
- L'Express, 2783, du 1^{er} au 7 novembre 2004.
- Femme actuelle, n 993, du 6 au 12 octobre 2003.

L'Hebdo, No 20 du 20 mai 1999.

Que choisir 499 – janvier 2012.

La Recherche, Octobre 2008, No 423.

La Recherche, décembre 2011, No 458.

La Recherche mars 2012, No 462.

La Recherche, Mars 2017, No 521.

Télégramme.

Tribune de Genève, mardi 21 juillet, 2015.

Tribune de Genève, jeudi 23 juillet, 2015.

Tribune de Genève, jeudi 30 juillet 2015.

OLGA KUBICA
University of Wrocław
ORCID: 0000-0002-5867-5401

***Milindapañha* and the Role of Buddhism as a Catalyst for Public Communication and Discussion**

Abstract

As Amartya Sen has rightly noticed (Sen 2005: 182), one of Buddhist main principles was attaching special importance to discussions and dialogue. This argumentative tradition, which is traceable in Buddhism from the very beginning, for example in the texts of the Sutta Piṭaka or the so-called “Buddhist councils,” especially the third of them in the time of Aśoka, who in his edicts advocated respect for dissenting views, finds its exemplification in the *Milindapañha* — a Pāli Buddhist text, missing original version of which was probably written in Gāndhāri. The analysis of this text, taking into account a variety of possible influences in a multicultural environment of the region of its origin – Gandhāra and during its transmission, as well as the applied artistic means, will give us the opportunity to reconsider the crucial questions regarding the religious and ethnic identity of the Indo-Greek ruler and the attractiveness of Buddhism to the Greeks living in the region of Gandhāra in the second and first century BC. These questions, in a broader perspective, relate to the matters of the dialogue on its many levels: socio-political, intercultural, interpersonal and intrapersonal. Analysis of these levels enables us to notice the essence of the dialogue and its importance.

Keywords: Buddhism, Gandhāra, Indo-Greek, Menander, ethnic identity, accommodation

The text of the dialogue *Milindapañha* is one of the most obvious sources of knowledge of Greco-Buddhist relations in the times of the Indo-Greek kingdom (roughly the second and the first century BC) preserved to this day. It is a story about the meeting of the Indo-Greek ruler Milinda (Greek Μέγανδρος, Menander¹) with the sage Nāgasena and the conversion of this ruler to Buddhism as a result of the

1 Most researchers identify Milinda with Menander I Soter. However, I suggest that Milinda may be identified with Menander II Dikaios (cf. Kubica 2021).

meeting and discussion. Because this text is at the crossroads of interests of many disciplines, such as classical philology, Indology, Buddhist studies, *etc.*, therefore a vast literature surrounding it has accrued.²

However, having to deal with any phenomenon, especially as old and well known as the text of the dialogue *Milindapañha*, it is worth recalling the admonition by Chesterton: “Now, there is a law written in the darkest of the Books of Life, and it is this: If you look at a thing nine hundred and ninety-nine times, you are perfectly safe; if you look at it the thousandth time, you are in frightful danger of seeing it for the first time.” (Chesterton 1904: 23–24) And therefore, one may ask a question, if there is still anything unsettling in the dialogue between the Indo-Greek king Milinda and the Buddhist sage Nāgasena? We live in a blessed time of facilitated accumulation of data. But this blessing hides also a curse. This curse is revealed in cognitive dissonance experienced by human beings, as described by Festinger, namely, “the individual strives towards consistency within himself” (Festinger 1962: i). When interpreting the text, we therefore have to bear in mind a few layers of striving for consistency in the course of the formation, transmission, interpretation and reception of the text, namely, Menander’s personal inclinations, presentation by the author for the purpose of the work, objectives of the translator, interpretation by the recipients and the researchers and our own interpretation. Only such an approach will allow us to drain the grain of gold in the sand.

Thus, in this article the following questions are reconsidered: to what extent is the text of the *Milindapañha* influenced by Platonic dialogues? Subsequently, if we rule out the possibility of a Greek influence and treat the text as an original Buddhist text, another question arises: whether Menander was really converted to Buddhism? If, by any chance, the answer is positive, then the further interpretation of the text is straightforward. But if Menander was not a Buddhist in the strict sense, and the text is treated as an original Buddhist text, another question appears: why Menander was the protagonist of the Buddhist dialogue? Subsequently, the evidence in support of the thesis about the existence of Menander’s image as a ruler associated with Buddhism in collective memory is presented. Whether Menander was actually a Buddhist, or whether he was just perceived so by the posterity, more interesting from the anthropological point of view is the question about the attractiveness of Buddhism to the Greeks living in the region of Gandhāra in the second and first century BC. This question leads us to the closing remarks on the importance of Buddhism in the development of attitudes, which are important for the emergence of the democracy, such as toleration and respect for divergent views.

Was *Milindapañha* influenced by Platonic dialogues?

Let us start from the beginning, that is, from examining the origins of the dialogue *Milindapañha* or *The Questions of King Milinda*. The text, which is preserved, is unfortunately not original. It is either a translation or an elaboration on some original work, most likely a dialogue. *Milindapañha* is only one of the preserved

2 I discuss the history of research into the *Milindapañha* elsewhere (Kubica 2014). It is also worth adding some more recent research, such as the chapter by Stefan Baums “Greek or Indian? The Questions of Menander and Onomastic Patterns in Early Gandhāra” in the volume *Buddhism and Gandhāra. An Archaeology of Museum Collections* edited by Himanshu Prabha Ray (2018) or my chapter “Reading the *Milindapañha*: Indian historical sources and the Greeks in Bactria” in the volume *The Graeco-Bactrian and Indo-Greek World (The Routledge Worlds)* edited by Rachel Mairs (2021).

versions. It is written in Pāli. But we know also about Thai, Burmese, Chinese (Takakusu 1896, Demiéville 1924), and doubtful³ Tibetan (Waddell 1897) versions of that text. The original was most probably written in Gāndhāri⁴. According to Richard Salomon, *Milindapañha* is “the earliest explicit testimony of the encounter of Buddhism with the cosmopolitan cultures of Gandhāra” (Salomon *et al.* 1999: 5).

The fact that the Greek ruler is the main character of an Indian text drew the attention of some European researchers to the *Milindapañha*. Some scholars have tried to fit the dialogue within a Greek/Hellenistic milieu. Albrecht Weber (1890: 927), for example, hypothesized about the connection of the *Milindapañha* with the Platonic dialogues. But apart from some superficial resemblances it is hard to see any influence of Platonic dialogue on the *Milindapañha*. William Woodthorpe Tarn (1938) went even further in his overemphasizing Greek influence on the origin of that dialogue by postulating an existence of a short Greek text, in which the king questioned an invented figure, the Buddhist sage Nāgasena. He further used that theory of the Greek original to explain certain resemblances between the *Milindapañha* and the Letter of Pseudo-Aristeas and to show that both texts referred to the tradition of the well-known Alexander-questions. Tarn’s hypothesis has been refuted by Jan Gonda (1949), who contradicted his arguments.

However, apart from the refutation of Tarn’s arguments, we can also provide positive evidence for the Indian roots of the *Milindapañha*. And that is what scholars do on the other side of the imaginary wall between the East and the West; namely they place the text in the context of the Asian milieu, where it actually belongs as a work of art. For example, Laurence Waddell, a Scottish explorer, Professor of Tibetan and collector in Tibet, on whom the character of Indiana Jones is probably based, in his early article (Waddell 1897) draws a comparison with Tibetan⁵ and Chinese⁶ versions of the *Milindapañha* to show that it was based on the traditional tale of a dialogue between a king of Bengal or of South-Eastern India and the sage Nāgasena. This theory has not, however, met with a positive response from other researchers. Anyway, scholars now agree that the original of the *Milindapañha* was Indian, and its versions, as well as other Indian texts, such as the *Sāmaññaphala Sutta*, or the *Upaniṣadic* and *Itihāsa* dialogues, provide a lot of comparative material.

Some researchers are now shifting away from trying to trace cross-cultural influence⁷. I, too, believe that the similarities between this dialogue and other dialogues of this type do not prove influence, but indicate a certain common convention, which I called *the convention of a persuasive dialogue* (Kubica 2014). In order to prove the existence of this convention and to trace the mechanism of an independent development as opposed to influence, I compared the *Milindapañha* with the text of the *Kitab al Khazari* (or *The Kuzari*), written in the 12th century by Judah Hallevi, which is an independent text, yet surprisingly similar to our dialogue. Therefore, I concluded that two such similar dialogues, between which no direct influence can be proved, are similar because they share a common convention, typical of this type of dialogue.

3 Laurence Waddell claims the existence of Tibetan version, but it is not preserved.

4 See: Salomon *et al.* (1999: 5), Von Hinüber ([1996] 2000: 83).

5 Conversation between Nāgasena and Ananta; in the Tantrik section of the *Kālacakra* cyclopaedia (Waddell 1897: 231–2).

6 Conversation between Nāgasena and Nanda; dialogue dated to AD 472 (transl. Takakusu 1896, Demiéville 1924).

7 For example: Sick (2007).

Was Menander a Buddhist?

Moving to the next question, we assume that we have before us a dialogue based on the Gandhāran original, showing the conversion of the Indo-Greek ruler. One may ask a question, whether Menander was actually a Buddhist? In order to answer that question, one ought to first ask, what it means to be a Buddhist? The answer to this question is not that simple due to a lack of rigid boundaries defining the rules of participation in the Buddhist religion. Furthermore, as Rhys Davids (1890: xvii) suggested, the *Milindapañha* is in fact an historical romance with primarily didactic aim. Therefore, one should expect that the historical truth has been tailored to the purpose of the dialogue. And even if we assume that the text presents the historical truth, still it cannot be the basis for inference about the inner attitude of the king or his sincere conversion. As we read in Lord Byron's *Don Juan* (XIV 110): "Truth is always strange, Stranger than Fiction."

It is also important to see the distinction between religion as faith and religion as identity, as illustrated by Ayesha Jalal (2000). Even in such a seemingly rigid frame as Islam, Jalal finds cases, where reason prevails over blind religiosity, as for example in the case of Mirza Asadullah Khan Ghalib, who, when asked if he was a Muslim, said that he was only half Muslim: he drank wine but did not eat pork. According to Jalal, "Muslimness, however defined, cannot be seen in isolation from the myriad other social relationships informing the worldview of the individual Muslim" (Jalal 2000: 4). The same reminder must be taken into account in the case of Buddhism. Even if Menander was a Buddhist, he was not only a Buddhist. The role of reason in the idea of identity, as discussed by Amartya Sen (2005), should not be disregarded. Sen in his essay on the issue of Indian identity contradicts the theory of Michael Sandel, who represents the 'communitarian' position, "which argues that one's identity is a matter of 'discovery', not choice" (Sen 2005: 290). Following Sandel's theory, Menander allegedly discovered his identity and attachment to the Buddhist community; whereas according to the opposing theory presented by Sen, Menander determined his identity by rational choice. Both theories seem to be justified. However, the theory of rational choice made by Menander is confirmed in the view presented by Jason Neelis, who argues that Menander "probably supported a wide array of religious groups seeking his support, just like any other South Asian ruler" (Neelis 2011: 106).

We managed to plant a few new trees in our forest of doubts. But can we see a ray of light? We could examine the signifiers of Buddhist identity in the time of Menander and see subsequently, how they can be applied to the testimonies about Menander. The source most relevant for that purpose are the edicts of Piyadassi (Aśoka) addressed to the Greeks living on the border of his kingdom. Maybe they can provide an indication of what the Greeks from the time of Aśoka and later recognized as Buddhist identity? As it can be inferred by the bilingual edition of the edicts of Piyadassi, the language was not a determinant of the Buddhistness, neither was the territory, nor the provenance. What was therefore essential in being a Buddhist? In my opinion, it was a respect for other people's views and willingness to discuss. In this respect, the Indo-Greek ruler may have discovered his identity in Buddhism, not because he was converted to Buddhism, but because he was a Buddhist. His democratic inclination towards discussion corresponded with the spirit of Buddhism. Such interpretation of the text of the *Milindapañha* would confirm Sandel's theory about the identity. However, the text gives a lot more evidence in support of the theory paying attention to reason in the idea of identity, for example in Menander's active search for rational response to his doubts. We may say in Akbar's words, as presented by Sen, that Menander transcended 'marshy land' of unquestioned tradition and un-reflected response (Sen 2005: 292).

Why Menander was the protagonist of the *Milindapañha*?

Regardless of the personal inclinations of Menander, the question remains why Menander was the protagonist of the Buddhist dialogue? In other words, what was the intention of the author? Putting aside fanciful theories about the Greek influence, and assuming that the text is originally Buddhist, it is generally accepted that the aim of the dialogue is didactic. But in my opinion, the original text was primarily dedicated to Buddhist propaganda and the active search for patronage.

Neelis (2011) shows the importance of patronage for the development and expansion of Buddhism. The possible existence of Buddhist religious orders was dependent on generous support of the wealthy rulers and merchants. Buddhism, therefore, had to live in symbiosis with these groups and constantly seek their support. This need, well understood, can explain a lot of problems regarding the non-uniformity of doctrine and the diversity of schools of Buddhism over time and in different parts of India and Asia. Also the text of the *Milindapañha* and its editions should be analysed in the context of an active search for patronage by the Buddhist order. This is manifested *inter alia* in the discussed before convention of a persuasive dialogue, challenging the sectarian teaching, dispelling doubts about the teaching of the Buddha, and presentation of the conversion of a ruler about whom Assagutta said: “As a disputant he is hard to equal, harder still to overcome, he is the acknowledged superior of all the founders of the various schools of thought. He is in the habit of visiting the members of the Order and harassing them by questions of speculative import” (Rhys Davids 1890: 12); thus showing such a stubborn Indo-Greek ruler as converted to Buddhism may have served in a certain sense to lure other rulers (potential sponsors) to sympathize with the teaching of the Buddha.

We can call this phenomenon accommodation. Both parties took advantage of the situation for their own purposes. Menander was converted to Buddhism only in so far as he rated it profitable, or, in other words, only within his reason. On the other hand, the author of the *Milindapañha* took advantage of the memory of Menander and accommodated it to his dialogue. We cannot therefore claim that this is an historical Menander, just as there is nothing historical in the Algonquian Christ the *Great Manitou*; we can call it a misinterpretation by members of other ethnic group in order to fit to their worldview. This is a typical phenomenon connected with the so-called middle ground, as described by Richard White (1991).

Menander’s image in the collective memory

In order to support the thesis of accommodation of Menander’s image as a ruler promoting Buddhism, we have to provide the evidence for the existence in the collective memory of such an image of the ruler. If the author wanted to achieve the objective of the dialogue, he had to appeal to some experience on the recipient side. If Menander had not been associated with Buddhism, the text would not have been accepted in a Buddhist environment. And indeed, we have at least a few evidences of the Buddhistness of Menander: an anecdote in Plutarch’s *Præcepta gerendae reipublicae*⁸ about Menander, who thanks to his

8 Plut. *Mor.* 821 D and E: Μενάνδρου δέ τινος ἐν Βάκτροις ἐπεικῶς βασιλεύσαντος εἶτ’ ἀποθανόντος ἐπὶ στρατοπέδου, τὴν μὲν ἄλλην ἐποιήσαντο κηδείαν κατὰ τὸ κοινὸν αἱ πόλεις, περὶ δὲ τῶν λειψάνων αὐτοῦ καταστάντες εἰς ἀγῶνα μόλις συνέβησαν, ὥστε νειμάμενοι μέρος ἴσον τῆς τέφρας ἀπελθεῖν, καὶ γενέσθαι μνημεῖα παρὰ πᾶσι τοῦ ἀνδρός.

righteous rule gained such popularity that after his death various cities divided his ashes among themselves and built $\mu\eta\eta\mu\epsilon\acute{\iota}\alpha$ (probably stūpas) commemorating him⁹; in Kṣemendra's *Bodhisattvāvadānakalpalatā* (LVII 15), where Menander (Milindra) is presented in the transformed Buddhist legend instead of Kaniṣka; and on the coins of Menander II Dikaios,¹⁰ where the use of the epithet Dharmika may indicate the reference to the Buddhist dhamma.¹¹

These references indicate that the memory of Menander as a Buddhist ruler was deeply rooted, far-reaching and long-standing. Also the Greeks living in the kingdom of Menander might have been Buddhist monks contributing to the spread of Buddhism, as indicated by the story in the *Mahāvamsa* (chapter XXIX) about Yona therā (Greek elder) Mahadhammarakkhita, who came from Alasanda, the city of the Yonas (probably Alexandria on the Caucasus), with thirty thousand bhikkhus (monks) to dedicate the Great Stūpa in Anuradhapura, Sri Lanka. The fact that the Greek sages were active proselytizers of Buddhism during the time of Menander may also indicate that the ruler promoted Buddhism.

Why was Buddhism attractive for the Greeks?

Assuming that Menander actually supported Buddhism because of rational motives, one should ask, what were the motives? In other words, what was particularly attractive in Buddhism for the Greeks? Or perhaps they chose Buddhism as an alternative? In psychology the so-called negative identity may be distinguished as opposed to the positive identity. It occurs when adolescents adopt an identity in direct opposition to a prescribed identity. But, in my opinion, a similar situation may also occur in the case of ethnic or religious identity. Then the decisive factor in the choice of a particular identity is the opposition to other alternatives. In the time of Menander Buddhism was an alternative to Brahmanism, ignoring other, less influential religious groups. And in fact the sources for the period from the fall of the Mauryan dynasty, and the dominance of the Śuṅga dynasty confirm the sharp divisions on both, political and religious line.

Around 185–149 BC large part of India was under the rule of Puṣyamitra Śuṅga, whose realm extended as far as Śākala (Pāli Sāgala), the capital of Menander's kingdom, described in the second chapter of the first book of the *Milindapañha*. In the *Aśokāvadāna*¹² Puṣyamitra is described as a ruthless persecutor of Buddhism. However, it has been pointed out that in the same text Aśoka is described as similarly cruel. But there is a certain difference: Aśoka defends the purity of Buddhism, while Puṣyamitra is persecuting Buddhism in order to achieve eternal fame in the likeness of Aśoka. In my opinion, one should not compare these two passages, since their didactic aim is different. But that does not prevent some researchers from drawing conclusions denying the historicity of the persecution of Buddhism by the Brahmins (*cf.* Elst 2002).

9 Similar story is also told about Buddha in *Mahā-parinibbāna-suttanta* (*The Book of the Great Decease*) VI: 58-62 (ending), translated by Rhys Davids in the *Buddhist Suttas*, Vol. XI of *The Sacred Books of the East*.

10 As mentioned above (reference 1), I am inclined to identify the character of the dialogue *Milindapañha* with Menander II Dikaios rather than Menander I Soter. The coins of Menander I Soter depict mostly Greek symbols, such as Athena Alkide-mos or Winged Nike.

11 These references are discussed by the author of the present article elsewhere (Kubica 2014 and Kubica 2021).

12 See: Strong (1983: 292–4)

According to Lamotte, “To judge from the documents, Pushyamitra must be acquitted through lack of proof” (Lamotte 1988: 109). However, it must be noted that the archaeological material, e.g. the destroyed Deokothar or Sanchi stūpas, suggests intensified persecution of Buddhism in the time of Puṣyamitra. According to Marshall, the Sanchi stūpa might have been vandalized by Puṣyamitra and then restored by his successor Agnimitra (Marshall 1990: 38). However, not all researchers agree on this (cf. Thapar [1961] 2012: 251).

But even if we assume an intense persecution of Buddhism in the days preceding the reign of Menander, the question remains about what this has to do with the Greeks living in these areas. Now, the hostility of the Greeks towards the Śuṅga dynasty is suggested by an episode described in the drama of Kālidāsa entitled *Mālavikāgnimitram*. This drama is a love story telling about the affection of King Agnimitra to Mālavikā. However, in the background of the play is shown the horse-sacrifice, the so-called *aśvamedha*, which was nearly interrupted by a cavalry squadron of the Greeks (*Yavanas*), who wanted to carry off the horse wandering on the right bank of the Indus river. However, it was prevented by Vasumitra, who was appointed to defend the horse. We learn about these events from a letter from Puṣpamitra (or Puṣyamitra) to his son Agnimitra. But we have to be careful here, because of at least two reasons, pointed by Tawney in his introduction to the translation of the text. Firstly, Agnimitra presented in the drama as a persecutor of Buddhism, in fact, was probably in opposition to his father in this respect. Thus, the historicity of Kālidāsa’s work is quite doubtful. Secondly, the author might not have an accurate information about the time of the Śuṅga dynasty (cf. Tawney [1875] 1891: iv-v). However, if we assume the historicity of the text, and hence, the hostility of the Śuṅgas towards the Greeks, as well as the hostility of the Śuṅgas towards Buddhism, it may follow that the Greeks supported Buddhism in opposition to the Śuṅgas. It is also worth mentioning that the action of the play is entwined with the story about the Aśoka tree, which blossoms at the end under the influence of the *dohada* ceremony. Because *Mālavikāgnimitram* is a literary text, it can be variously interpreted. Perhaps it suggests a symbolical victory of Brahmanism on several fronts – Brahmin ritual prevailed over the Buddhist symbol, just like Vasumitra over *Yavanas*. However, this interpretation is possible only if the name of the tree is connected with the name of Piyadassi Aśoka, what unfortunately is not so clear.¹³

Towards public communication and discussion

Another possible explanation of the reasons of assuming the Buddhist faith by the Greeks is the fact that Buddhism might have responded to their needs. Then the identity, which they adopt with the adherence to Buddhism, is a positive identity. But which needs of the Greeks could Buddhism meet? First of all, various sources indicate that Buddhism supported the trade, which could have been a source of income for many Greeks. Moreover, within Buddhism there were no such class divisions as within Brahmanism, according to which the Greeks were kṣatriyas degenerated to the status of śūdras, because they neglected the rituals (*Mahābhārata* XIII 2103; 2159). Buddhism was therefore not so hermetic, but allowed for a greater plurality and cosmopolitanism. Buddhism was oriented to propaganda, even, or maybe especially, among foreigners. According to Gonda “Buddhism was inclined to internationalism, intent

13 In the *Bhaviṣya Purāna* a story about certain cannibal Saśoka, who met with a sage, who advised practice of *dharma* and predicted that Saśoka will be reborn as a sorrow-removing tree, the aśoka.

on missionary propaganda, and eager to win the favour and the support of mighty men” (Gonda 1949: 58). Buddhism allowed for dissent and, therefore, prompted to discuss various points of view. And as we see in the text of the *Milindapañha* Menander was willing to talk and eager to overcome the opponents in the discussion. And his need was met with a positive response from the Buddhists. As Sen has rightly noticed, one of the specific characteristics of Buddhism was its commitment to public communication and discussion, which “was responsible for the fact that some of the earliest open public meetings in the world, aimed specifically at settling disputes between different views, took place in India in elaborately organized Buddhist ‘councils’” (Sen 2005: 182).

Conclusion

To sum up, it hardly seems likely that *Milindapañha* was inspired by Platonic dialogues. Thus, we are dealing with an encounter of cultures: original Buddhist text and Menander, Indo-Greek ruler as its protagonist presented as converted to Buddhism. In fact, it is not so easy to judge whether or not Menander was really a convert. Rather, it seems that he may have supported Buddhism for rational motives. While the author of the dialogue chose him for the protagonist using the image of Menander as a ruler associated with Buddhism in the collective memory. As it turns out, Buddhism may have been extremely attractive to the Greeks living in the region of Gandhāra in the second and first century BC especially because of its democratic nature. Aśoka by his 12th MRE (Major Rock Edict) commanding respect for other sects and learning from one another, laid the foundation for an open public debate, and hence for democracy, because, as Sen has noticed, the tradition of open public discussion is “an essential aspect of the roots of democracy” (Sen 2005: 81). For a democratic system in India we had to wait a bit longer, but the democratic spirit hovered for a long time in these lands, where the Indo-Greek king Milinda discussed with the Buddhist monks the paradoxes of the teachings of Buddha.

I hope that this article, if it does not answer any questions, especially in an authoritarian voice, will at least be a catalyst for a discussion in the spirit of Buddhist tolerance and respect for divergent views.

References

- Baums, Stefan (2018) “Greek or Indian? The Questions of Menander and Onomastic Patterns in Early Gandhāra.” [In:] Himanshu Prabha Ray (ed.) *Buddhism and Gandhāra. An Archaeology of Museum Collections*. Oxford, New York: Routledge; 33–46.
- Chesterton, Gilbert K. (1904) *The Napoleon of Notting Hill*. London. New York: John Lane, The Bodley Head.
- Demiéville, Paul (1924) “Les versions chinoises du Milindapañha.” [In:] *Bulletin de l’Ecole française d’Extrême-Orient*, vol. 24; 1–258.
- Elst, Koenraad (2002) *Ayodhya: The Case Against the Temple*. New Delhi: Voice of India.
- Festinger, Leon (1962) *A Theory of Cognitive Dissonance*. Stanford, California: Stanford University Press.
- Gonda, Jan (1949) “Tarn’s Hypothesis on the Origin of the Milindapañha.” [In:] *Mnemosyne, Fourth Series*, vol. 2(1); 44–62.
- Jalal, Ayesha (2000) *Self and Sovereignty. Individual and Community in South Asian Islam Since 1850*. New York: Routledge.

- Jenkins, Gilbert K. (1968) "Indo-Greek Tetradrachms." [In:] *The British Museum Quarterly*, vol. 32(3/4); 108–112.
- Kubica, Olga (2014) "Beyond Influence. A Reflection on the history of research on the Milindapañha with a comparison of the text to the Kitab al Khazari." [In:] *Eos*, vol. 101; 187–206.
- Kubica, Olga (2021) "Reading the Milindapañha: Indian historical sources and the Greeks in Bactria." [In:] Rachel Mairs (ed.) *The Graeco-Bactrian and Indo-Greek World (The Routledge Worlds)*. London: New York: Routledge; 430–445.
- Marshall, John H. (1990) *A Guide to Sanchi*. Patna: Eastern Book House.
- Neelis, Jason (2011) *Early Buddhist Transmission and Trade Networks. Mobility and Exchange within and beyond the Northwestern Borderlands of South Asia*. Leiden, Boston: Brill Academic Publishers.
- Rhys Davids, Thomas W. (ed.) (1890) *The Questions of King Milinda*. Translated from the Pali into English by Thomas W. Rhys Davids. Oxford: Clarendon Press.
- Salomon, Richard, Mark Barnard, Frank R. Allchin (1999) *Ancient Buddhist Scrolls from Gandhāra. The British Library Kharoṣṭhī Fragments*. London: The British Library.
- Sen, Amartya (2005) *The Argumentative Indian. Writings on Indian History, Culture and Identity*. London: Penguin Books.
- Sick, David H. (2007) "When Socrates met the Buddha: Greek and Indian Dialectic in Hellenistic Bactria and India." [In:] *Journal of the Royal Asiatic Society*, vol. 17(3); 253–278.
- Stein, Aurel (1900) *Kalhana's Rājatarangini: A Chronicle of the Kings of Kaśmī*, volume 2. Westminster: Archibald Constable.
- Strong, John S. (1983) *The Legend of King Aśoka: A Study and Translation of the Aśokāvadāna*. Princeton, New Jersey: Princeton University Press.
- Takakusu, Junjiro (1896) "Chinese Translations of the Milinda Pañho." [In:] *Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland*; 1–21.
- Tarn, William W. (1938) *The Greeks in Bactria and India*. Cambridge: University Press.
- Tawney, Charles H. (ed.) ([1875] 1891) *The Mālavikāgnimitra. A Sanskrit Play by Kālidāsa*, 2nd edition. Calcutta: Thacker, Spink and Co.
- Thapar, Romila ([1961] 2012) *Aśoka and the Decline of the Mauryas*, 3rd edition. New Delhi: Oxford University Press.
- Von Hinüber, Oskar ([1996] 2000) *A Handbook of Pāli Literature*, volume 2. Berlin, New York: Walter de Gruyter.
- Waddell, Laurence A. (1897) "A Historical Basis for the Questions of King 'Menander,' from the Tibetan, etc." [In:] *Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain & Ireland*, vol. 29(2); 227–237.
- Weber, Albrecht (1890) "Die Griechen in Indien." [In:] *Sitzungsberichte der Königlich Preussischen Akademie der Wissenschaften zu Berlin*, vol. 2; 901–933.
- White, Richard (1991) *The Middle Ground: Indians, Empires, and Republics in the Great Lakes Region, 1650–1815*. Cambridge: University Press.

MARIUSZ MARSZALSKI
University of Wrocław

New Humanity of the Future and Its New Barriers of Otherness – Bruce Sterling’s *Schismatrix* as a Science Fiction Speculation on Trans/Posthuman Evolution

Abstract

The possible future of mankind features prominently among SF topics. Despite a long record of failures, like unsuccessful grappling with the scourge of war, present day humanity has come a long way to assume a degree of unity it has never enjoyed before. The process of globalization has its anti-globalist opponents, but its idealistic aim is a better world without racial, social, economic and in some areas even national barriers separating people. This picture of multiracial, multicultural but otherwise ontologically uniform humanity amounts to a vision of a sentient species that is close to achieving its mature form. However, what may look like the final stop of our journey is treated by both the advocates (e.g. Ray Kurzweil) and critics (e.g. Fukuyama) of humanity’s trans/posthuman development as the beginning of a new stage of our existence. A question arises if the new paths of evolution involve a danger that humans will fall victim to a policy of metaphysical *laissez faire* that will put the race’s unity and continuity in jeopardy. Will the old walls of racial prejudice and social inequality between people that we have striven to break down be replaced by new ones? The objective of this paper is to use Bruce Sterling’s *Shaper/Mechanist* universe as a literary illustration of the new barriers that the prospective trans/posthumanity may have to face and seek to surmount or leave behind.

Keywords: transhumanism, posthumanism, human evolution, otherness, science fiction

Are we all equally human, or are some more or some less human than others? Answering the question on the level of social discourse, egalitarian individuals would positively assert our common humanity while non-egalitarian ones could give vent to racial, ethnic, political and cultural prejudice. But if the inquiry concerned the ontological status of humans as representatives of a specific species, would it be considered viable at all in the 21st century that shares the universal consensus about Earth being inhabited by one and only humanoid species, regardless of the existing race and ethnic diversities? Strangely enough it might, for preposterous as it may seem to challenge the broadly acknowledged universal makeup of humanity, it

is for decades now that proponents of trans/posthumanism¹ have contemplated the advent of technology driven auto-evolution of man. Better fit for the task than conventional realist literature, science fiction has addressed the problem in a good number of notable speculative narratives like Dan Simmons' *The Hyperion Cantos* (1989–1997) and the *Ilium/Olympos* cycles (2003–2005), Peter Watts' *Blindsight* (2006) or Ramez Naam's *The Nexus Trilogy* (2012–2015), to name but a few. All of these, however, follow in the footsteps of Bruce Sterling's extensive exploration of the topic in *Schismatrix* (1985). While the followers have dealt with specific aspects of a future augmented humanity, they, perhaps with the exception of Simmons, can arguably hardly match the scope of Sterling's evolutionary vision marked by a strong focus on the sense of otherness the consecutive stages of the trans/posthuman evolution might evoke. The objective of this paper is to present Bruce Sterling's Shaper/Mechanist universe as a literary illustration of the new barriers that the prospective trans/posthumanity may have to face and seek to surmount or leave behind.

The convolutions of the futuristic transformations of humanity depicted in *Schismatrix* are informed by both defensive tendencies, dictated by fear of the abominable otherness being the effect of progress, and progressive ones that facilitate the acceptance of the oncoming change. In order to better comprehend Sterling's posthuman world, it is beneficial to cast it in a historical perspective of eons of the evolutionary, and later cultural, development of mankind, marked by persistent, primeval impulses of opposing the unknown Other, only to ultimately accommodate it.

Since the evolutionary beginnings going back to the pre-hominids, humankind evolved spreading out from its African cradle by fits and starts to eventually settle other continents. Divided into visually distinctive races and separated by oceanic and continental barriers for dozens of thousands of years, humans had to cope with the frightful strangeness of the unknown others they encountered. They responded to the cognitive challenge either by incorporating them into the sameness of their community, largely through conquest and subjugation of the allegedly inferior people, or by isolating themselves, erecting all kinds of walls of stone and prejudice.

The process of widening the circle of common humanity often met with resistance in the modern era, but it progressed nevertheless, reflecting the "defining cultural pattern traceable to the Hebrew Bible: of history as a sinusoidal alternation of redemptive ups and degenerate downs going on and on through time, each time requiring the people to refigure themselves" (McCarty 2010: 3). The ancients held a limited definition of humanity that included only the members of the dominant or "center" culture, while denying human attributes to the others who occupied the culture's peripheries. Those who lived at the edge of the known world were viewed as subhuman because of their assumed monstrosity. In the 5th century B.C., in his *Histories*, Herodotus wrote about Libya: "Here too are the dog-faced creatures, and

1 In this paper, the 'transhuman' refers to transhumanism defined by Nick Bostrom as a post-Enlightenment extension of humanism that "affirms the possibility and desirability of fundamentally improving the human condition through applied reason, especially by developing and making widely available technologies to eliminate aging and to greatly enhance human intellectual, physical, and psychological capacities" (2003:4).

The 'posthuman' is understood in a twofold way. First, following Rosi Braidotti's conception of a posthuman subject presented in *The Posthuman* (2013) viewed as "a sizzling vitalist inter-connectivity between the human and non-human environment, one embodied and embedded materialistically within the roaring universe of intersecting... relations," drawing on "raw cosmic energy-life (zoe) ... the self-organizing (smart) structure of living neural matter" (Nechvatal). Second, as a condition described by Katherine Hayles in which humans and information technologies are interwoven in such a way that consciousness viewed as an information pattern gains priority over material embodiment (1999: 2–3).

the creatures without heads, whom the Libyans declare to have their eyes in their breasts” (1996: 372). In the 1st century A.D., in his *Natural History*, Pliny the Elder described monstrous races, among them dog-headed men of Ethiopia, the one-legged Sciopods of India and the Blemmyae who “are reported to have no heads, their mouth and eyes being attached to their chests” ([1942] 1961: 253). Throughout the Middle Ages, Pliny’s account of the strange creatures inspired popular imagination, some of the most conspicuous cases being *Liber Monstrorum de Diversis Generibus*, dated from the 6th to the 10th century, an Old English text *The Marvels of the East* written around 1000 A.D., and 13th century Marco Polo’s *Travels* featuring dog-headed men. However surprising it may sound, Christopher Columbus expected to find monstrous races in the New World (Beding 2016: 293–296). In turn, Ferdinand Magellan’s circumnavigatory voyage bred the legend of the giants of Patagonia that originated with Antonio Pigafetta, the chronicler of Magellan’s expedition (1969: 46–47).

With the advent of the Age of Discovery, the European part of mankind gained the awareness of the existence of other continents, cultures and people who differed from them radically. Prior to that period, there had been faint awareness of the vast world beyond Europe. The paradox of the Age of Expansion was that while, as Tzvetan Todorov says in *The Conquest of America: The Question of the Other*, “men have discovered the totality of which they are a part” (1984: 5), they acted on the assumption that the populaces they ‘discovered’ were not ontologically the same as themselves but inferior subspecies of humanity. The consequence of such an approach was a tendency to other² the indigenous inhabitants of Asia, the Americas, Africa and Australia.

For over four and a half centuries since that time, the world has witnessed notable individual acts and more general trends of alternate openings and closures regarding the acceptance and assimilation of the non-white others that have started to make claims of rightful belonging to one human family. Though only partially successful, enlightened attempts were made in the 16th century to prevent treating the Indians as other than fully human beings. In 1537, Pope Paul III issued a bull that ran counter to the philosophy of *Dum Diversas* (1452) and *Romanus Pontifex* (1454), the bulls written by Pope Nicolas V that sanctioned enslavement of infidels and pagans by the Portuguese monarchs. A few years later, in 1542, King Charles V of Spain issued *The New Laws of Indies* where he expressly acknowledged the natives of America as fully human persons, thereby making them equal in status and rights with his European Christian subjects (2013: 43).

Although, as a consequence of European colonization of the Near East, Asia and the Antipodes, the process of othering affected all non-Caucasians, it was the African race that became the epitome of the less than fully human Other to white Europeans. African slaves, brought to the New World on slave ships were denied essential humanity and thus also any entitlement to human rights. A fine example of black people being othered as a subhuman species is the “Three-Fifths Compromise”³ reached between delegates from southern and northern states during the United States Constitutional Convention of 1787

2 Othering is defined as “the process of casting a group, an individual or an object into the role of the ‘other’ and establishing one’s own identity through opposition to and, frequently, vilification of this Other.” It means denying “the Other those defining characteristics of the ‘Same’, reason, dignity, love, pride, heroism, nobility, and ultimately any entitlement to human rights” and essential humanity (Yiannis 2012).

3 While the provision was drawn up for the practical purpose of taxation and representation in the US Congress to hold new Union states together, it unquestionably reflected the southerners’ deeply ingrained conviction of the blacks’ incomplete humanity.

that ruled that black individuals were to be counted as three-fifths of a white person. In the following decades, abolitionist sentiments and actions did bring about the end of legal slavery in most parts of the world, but emancipation of slaves did not mean granting them equal rights or equal humanity status, an inglorious example of such discriminatory practices being Jim Crow Laws in the southern United States. Scientific racism, aiming to provide justification for the presumed superiority of the Caucasian race, drew on the racist theory of polygenism which “held that the human races had been created separately”⁴ (Graves 2001: 25) and thus did not constitute one human species. Though by the beginning of the 20th century phrenology may have been compromised as a pseudoscience, the ideas promoted by scientific racism that othered the abominable Negro did not fall out of popular favor. As late as the last decades of the 19th century, following Georg Schweinfurth’s discovery of African Pygmies in 1870, there was a scientific discussion whether they could be classified as fully human; actually in 1906, 23-year-old Ota Benga and a group of other Pygmies were briefly put on display at the Bronx Zoo as an example of an evolutionarily inferior race (Bergman 1993: 140–149).

A gradual departure from viewing non-white individuals as racially inferior others has its underpinnings in accruing scientific evidence in support of the conviction that humanity is a united whole rather than an aggregation of distinctly different races among which the Caucasian one holds a pride of place. While in *The Origin of Species* (1859) Charles Darwin did not examine the question of human origins, he located the study of mankind within the new evolutionary paradigm in his later work *The Descent of Man* (1871). As Graves states, “Early on in the voyage of the Beagle, Darwin became convinced that all humans had originated from the same primal stock. He thought that all races were varieties within the human species” (2001: 58). More recently, for over one hundred and fifty years, first paleontology⁵ and later genetics have provided solid testimony of the sameness of all people of Earth. Consequently, it has been proven that the African, Asian, European, American and Australian geographical racial variants cannot be classified as subspecies, which was famously manifested in the 1950 UNESCO statement: “The biological fact of race and the myth of ‘race’ should be distinguished. For all practical social purposes ‘race’ is not so much a biological phenomenon as a social myth ... The unity of mankind from both the biological and social viewpoints is the main thing” (Bertucci 1996: 1217). On the level of the ontological concept of mankind, the borders of humanity have been expanded to eventually include all the human races, and even though instances of racial discrimination have not disappeared completely, they are stigmatized as shameful and barbaric. Now, seemingly, the new state of universal sameness might imply that as a species mankind can finally forget the problem of other people’s ontological dissimilarity. After all, most of us agree unanimously that we are all equally human and thus, logically, the only crucial differences we have to handle are of social, economic or ideological nature.

Yet, the above consensus, though humanely laudable, might remain true only if one assumed that humanity has reached its evolutionary zenith, a form that is essentially finite. However, if human evolution is an ongoing process, an idea that Bruce Sterling champions in his visionary novel, then whenever new trans/posthuman alterations appear, we can expect a counter process of the older humanity barricading itself against the new Other, an enhanced man or an emergent Artificial Intelligence of the future. Actually, an intellectual defense of standard biological humanity is launched by such champions of bioconservatism as Francis Fukuyama or Leon Kass. In his book *Our Posthuman Future*, in which he makes a stand against

4 Paracelsus is believed to have presented one of the first polygenist theories in 1520 (Graves 2001: 25).

5 The first humanoid fossils were discovered by William Buckland in 1823.

a transhuman evolution, Francis Fukuyama invokes the notion of human nature treated as a benchmark quality against which being or not being human can be verified. Expressing his concern for the future of humanity, he says: “The deepest fear that people express about [bio]technology is ... that, in the end, biotechnology will cause us in some ways to lose our humanity – that is, some essential quality that has always underpinned our sense of who we are and where we are going” ([2002] 2003: 101). As he adds, “We do not want to disrupt either the unity or the continuity of human nature” which he calls “Factor X...related to our very complexity and the complex interactions of uniquely human characteristics like moral choice, reason and a broad emotional gamut” ([2002] 2003: 172). Fukuyama is seconded by Leon Kass, who in his essay “Ageless Bodies, Happy Souls: Biotechnology and the Pursuit of Perfection” writes: “Most of the given bestowals of nature have their given species-specified natures ... Cockroaches and humans are equally bestowed but differently natured. To turn a man into a cockroach ... would be dehumanizing. To try to turn a man into more than a man might be so as well” (Kass 2003: 20). Other bioconservatives like Jürgen Habermas and Bill McKibben share Fukuyama’s and Kass’s conviction of the fixity of human nature that should not be tempered with. In *The Future of the Human Nature*, Habermas opposes genetic engineering seeing in it a case of reification of a human who is turned into a product (2003: 53). McKibben speaks in a similar vein when he says in *Enough: Staying Human in an Engineered Age*:

If we aggressively pursue any or all of several new technologies now before us, we may alter our relationship not with the rest of nature but with ourselves. First human genetic engineering and then advanced forms of robotics and nanotechnology will call into question, often quite explicitly, our understanding of what it means to be a human being. (McKibben 2003: xii)

What all the authors share is not a Luddite fear of the new but an anxiety that the technologies of the future might put into doubt our very identity as human beings.

While bioconservatives would barricade humanity within the bastion of familiar sameness and ossification, there are trans/post-humanist thinkers of all sorts – bioproggressives, technoproggressives, extropians, singularitarians, postgenderists – who would rather launch the human race on a trip beyond the comfort zone toward a trans- and possibly also posthuman development. While making a caveat that transhumanist progress should be “guided by life-promoting principles and values,” Max More is nevertheless a definitive advocate of transhumanism viewed as a philosophy “seek[ing] the continuation and acceleration of the evolution of intelligent life beyond its currently human form and human limitations by means of science and technology” (More 2013: 14). Ray Kurzweil is positively enthusiastic about transhumanist advancements when he says:

We stand on the threshold of the most profound and transformative event in the history of humanity, the “Singularity”... This merger of man and machine ... These technological revolutions will allow us to transcend our frail bodies with all their limitations ... Human existence will undergo a quantum leap in evolution. (Kurzweil 2006 [n.p.])

Anders Sandberg, one of the leading figures of transhumanism, asserts in his essay “The Transhuman Vision,” that the evolution of our species has not ended but only its character has changed, “And evolution is still accelerating... We are no longer bound by biological evolution, we can choose our own path: the era of autoevolution has begun” (n.d., n.p.).

The Mechanist/Shaper universe Sterling created in his novel *Schismatrix* is well advanced on its way to reinventing humanity through technology. Within the novel’s futuristic time frame, the primeval

division line between accepted human sameness and rejected otherness is drawn between planet Earth and the solar system colonized by the descendants of the first space explorers. For centuries Earth has been placed under the most rigorous interdict that was promulgated and observed by both parties. The reason for the mutual schism (sic! the title *Schismatrix*) was their irreconcilable attitudes to technology. It is not that the people of Earth were opposed to technology as such for, after all, the whole history of mankind has been linked to the use of tools. As Bernard Stiegler, invoking the observations of anthropologist Leroi-Gourhan, aptly remarks in *Technics and Time*: “the human invents himself in the technical by inventing the tool by becoming exteriorized techno-logically” (Stiegler 1998: 141). The cause of the split between conservative Earth and the progressive space branch of humanity was the fact that technology started to pose a danger to Earth’s safety. Though the point of contention is only mentioned in passing, the conflict can be reconstructed applying Jean-Michel Besnier’s train of thoughts presented in his essay “Will New Technologies Reinvent Humanity?”

Making an educated guess based on present-day concern with uncontrolled progress that might be rushing our civilization toward a disaster, we can infer that rampant technology on pre-Interdict Earth must have endangered humanity’s “process of coevolution with an environment that it modifies constantly and that modifies it constantly” (Besnier 2011). Technology is expected to change things, but it should not change them fundamentally, otherwise Besnier asks, “How does the perspective that humanity is reinvented by this technology seem to us to alter what we have held as obvious until now?” And if technology begins to interfere with our very sense of being human, then it acquires “characteristics that overturn the anthropological arrangement that it guaranteed” (Besnier 2011). Such was the situation of Sterling’s Earth when it was critically affected by technology induced ecological meltdown. Pressed by the crisis, Earth’s governments chose to stick to a stable human identity, rejecting the abomination of technology that was transforming humans into their no longer human antithesis. In confirmation of the validity of the above conjecture, Abelard Lindsey, the main protagonist of the novel, can be cited as he says “The Terrans wanted stability, that’s why they set up the Interdict. They didn’t want technology to break them into pieces, as it’s done to us. They blamed technology for the disasters” (Sterling 1985: 224). And he adds later:

The parting had come with hatred: with those in space condemned as antihuman thieves, and Earth’s emergency government denounced as fascist barbarism. Hatred made things easier: easier for those in space to shrug off all responsibility, easier for Earth to starve its myriad cultures down to a single gray regime of penance and pointless stability. (Sterling 1985: 225)

While the barrier of the Interdict means a stop to human evolution on Earth, it is a veritable springboard for an ongoing process of at first transhuman and eventually posthuman transformations of the space colonizing brand of mankind. The seeds of the new transhuman race of people first establish the Concatenation, the ten pioneer circumlunar artificial worlds, only later to move on to the Asteroid Belt and the Rings of Saturn rich in ice. No longer meeting resistance from conservative circles on Earth, the spacefarers should supposedly be entering an era of free, unrestrained technological development in which any progressive option should be equally welcome. This is not the case, though, for apparently neither human nor speculative trans/posthuman societies can establish their subjectivity without identifying their opposite Other. It does not take long for the latter to break into two major factions, entrenched in their bastions of fiercely protected Sameness while treating the Others as deadly enemies. The cybernetic Mechanists are technoproggressives who augment the human form merging flesh with

machine technology and fighting the curse of aging with advanced prosthetics, including eventual mind uploading. The Shapers are bioproggressives who have chosen the path of artificial evolution which is effectuated through genetic engineering. The generic divide is widened by divergent habitat requirements, for the Mechanists live in living complexes whose environment includes natural bacterial fauna, while the Shapers live in absolutely sterile conditions since their body tissues are quite aseptic. Additionally, the two branches of post-Earth humanity have parted in terms of their manners of reproduction. The former do not deviate from traditional, natural ways of conceiving children via sexual intercourse, or if needed via artificial insemination. The latter treat reproduction as a way of investment in new and better gene lines, which means that conception cannot be a matter of chance. Thus, Shaper children are genetically designed or cloned and incubated in artificial wombs, which an AI system in a Shaper/Mechanist universe story “Twenty Evocations” explains to a young Shaper Nikolai, saying “The first true settlers in space were born on Earth—produced by sexual means. Of course, hundreds of years have passed since then. You are a Shaper. Shapers are never born” ([1984] 1996: 313). Consequently, sexual drives are permanently suppressed as no longer existentially important, which anticipates the transhumanist idea of postgenderism that “foresee[s] the elimination of involuntary biological and psychological gendering in the human species through the application of neurotechnology, biotechnology and reproductive technologies” (Dvorsky, Hughes 2008: 2).

A mutual inability to accept the equal rights of the other side to pursue its chosen mode of self-evolution leads to a war that results in the stalemate of a prolonged siege of the Saturn-orbiting Shaper Ring Council by the Mechanists. As so frequently in human history, the futuristic intrasolar world Sterling created perpetuates the same pattern of social behavior that consists in raising walls of hatred to ward off a racial and cultural Other. Curiously enough, the warring parties move toward a *détente* period being reconciled by a sudden first contact with deep space reptilian aliens, given the name of Investors due to their profiteering attitude. The aliens’ compelling and irresistible otherness serves as a catalyst that reestablishes a degree of sameness among the representatives of the divergent tracks of trans/post-human evolution. While neither of them gives up their philosophy of life, they are able to coexist. And even though they repeatedly go through spasms of hostility for decades on end, they feed on each other, defecting to each other’s camps, and eventually taking advantage of each other’s technological advancements.

The mode of handling differences in a ‘non-standard human’ universe is an extrapolation of the practices of cultural adaptation long known to traditional humanity. Since the rise of man, human societies have been developing by reiterating two opposing tendencies “a tendency toward sameness and a tendency toward change ... wholeness versus breakdown of that wholeness, integration versus differentiation” (Mol 1979: 14). Ideally, the opposites tended toward an equilibrium but any temporarily reached state of balance always contained a vector of change. As Hans Mol remarks, too much change (otherness) may mean disintegration but too much sameness means loss of adaptability (Mol 1979: 14), which is deadly for the species’ prospective evolutionary future. For the balancing of the opposites to be fruitful then, a Hegelian dialectic reconciliation of the conflicting ideas needs to be worked out “[i]n the same way as chemical structure and chemical reaction form a new equilibrium or heredity and mutation form a new variation” (Mol 1979: 14).

The trans/post-human evolution that Sterling conjectures in *Schismatrix* proceeds along the same dialectic pattern of thesis-antithesis-synthesis, beginning with the historic parting from Earth, progressing through the phase of colonization of the Solar System and finally embracing bold plans of “an advance

into the galactic arm” (Sterling [1985] 1996: 215). At each stage. Progress meets with resistance, barriers are erected but eventually they always give in to change. And, as the narrator says at the end of the novel: “The history of the Schismatrix was one long racking chronicle of change ... new Shaper ideologues embraced the aggressive schemes of visionary Galacticism” (Sterling [1985] 1996: 214). The initial shock of the discovery of the nineteen known races of aliens waned. “Now the Galacticist prophets stood ready to abandon humanity entirely, to achieve a Galactic consciousness where mere loyalty to species was obsolete” (Sterling [1985] 1996: 214). For a short time a bitter rivalry between the Mechanist and Shaper factions was renewed but it abated soon. As the narrator continues, “History’s kaleidoscope worked its permutations, its pace ever faster, approaching some unknown crescendo. Patterns changed and warped and flew apart” (Sterling [1985] 1996: 215). The new, now properly posthuman evolution is obsessed with life in all possible forms and is on its way to rise to the Forth Prigoginic Level of Complexity, a metaphorical Omega Point. Driven by a sense of competition, the reductionist conservatism collapses into its progressive opposite. In a dialectic way, the otherness of posthumanity is assimilated to become a part of overall acceptable sameness. As the narrator comments, “The breakaway factions were much more bizarre than ever before, but people had grown used to this, and their horror had lessened. Frankly antihuman clades like the Spectral Intelligents, the Lobsters, and the Blood Brothers were somehow incorporated into the repertoire of possibility and even made into jokes” (Sterling [1985] 1996: 195).

The universe that Sterling depicts is overwhelmed with a passion, a headlong rush to set life free from all possible constraints. The vision seems to echo Friedrich Nietzsche’s idea of *the will to power* also identified later by philosopher Ayn Rand as “the fundamental and ultimate choice perpetually confronting every organism: To live or to die” (More 1993: 15). Nietzsche deems *the will to power* to be the essence of life. For him it is “the ontological dynamic of being” and “primarily an ontological concept which refers to the way in which all things are in flux” (Fink 2003: 115). And such is the philosophy of the advocates of unrestrained human evolution in *Schismatrix*. One may erect dams to stop life but it will overflow nevertheless. The future belongs to posthumanism, says Wellspring, one of the book’s characters, “Not to nation-states, not to factions,” which by the way stand for barrier makers. “It belongs to life, and life moves in clades” (Fink 2003: 170).

In conclusion, Sterling’s *Schismatrix* may be read as a futuristic polemic with Wendy Brown’s observation made in her book *Walled States, Waning Sovereignty* about the human tendency to barricade itself against the strangeness of the Others (Brown 2010: 7). Metonymically, a barrier symbolizes a belief in the finiteness and fixity of reality. What Sterling suggests about posthumans is that such a conviction would be a folly. In the world of the far future, as envisioned in the novel, Robert Frost’s quotation from his poem “Mending Wall” would be more applicable. “Something there is that doesn’t love a wall” writes Frost, meaning that walls bespeak a lack of freedom. Facing the indeterminacy of freedom, some people will be raising barricades but their attempts will be always in vain, Sterling suggests. There is no escaping the challenge of progressive otherness for it is part of ourselves. This knowledge is all too obvious to Abelard Lidsey, now two hundred years old, but it is not equally obvious to us, Earth-bound humans, which is presented as lamentable. And Abelard does grieve over the old human prejudice: “Tears came to him... He mourned mankind, and the blindness of men, who thought that the Kosmos had rules and limits that would shelter them from their own freedom. There were no shelters. There were no final purposes. Futility, and freedom were Absolute” (Sterling [1985] 1996: 224).

Posthuman evolution, as depicted by Sterling, has no end. Repeatedly raised barriers of otherness may persist, but they are doomed to be shifting and transitory. Sterling’s first trans- and later post-humans

deliberately abandon the human *bios* gravitating toward life understood as *zoe*, the former defined by Paul Rabinow as “the appropriate form given to a way of life of an individual or group,” while the latter as “the simple fact of being alive and applied to all living beings (animals, men and gods)” (Rabinow 1998: 180).⁶ Passing through the transitory forms of the transhuman Mechanists and Shapers, they eventually take to pursuing life itself in its limitless variety. Theirs is a new type of posthuman subjectivity that Rosi Braidotti determines as “an expanded relational self ... [that] is not confined within our species, but ... includes non-anthropocentric elements: the nonhuman, vital force of Life ... *zoe* ... the transversal force that cuts across and reconnects previously segregated species, categories and domains” (Braidotti 2016: 22). The final transformation that Abelard Lindsey undergoes takes him still further, beyond the fixity of the biological embodiment and towards Hayles’ abstraction of a bodiless conscience, an information pattern that retains its subjectivity while shedding the human form. Becoming immaterial, the ultimate formula of posthumanity represented by Abelard that Bruce Sterling seems to celebrate may be liberated from confronting the challenges of variously embodied otherness but not without a price. Being the hard version of Hayles’ posthuman “that embraces the possibilities of information technologies without being seduced by fantasies of unlimited power and disembodied immortality, that recognizes and celebrates finitude as a condition of human being” (Hayles 1999: 5), Sterling’s radical posthuman experiences a full transcendence but, in the process, loses its link to humanity, however broadly and loosely understood.

References

- Beding, Sylvio A. (ed.) (2016) *The Christopher Columbus Encyclopedia*. New York: Springer.
- Bertucci, Mary Lou (1996) *Encyclopedia of Human Rights*. New York: Routledge, Taylor & Francis Group.
- Braidotti, Rosi (2016) “Posthuman Critical Theory.” [In:] Debashish Banerji, Makarand R. Paranjape. *Critical Posthumanism and Planetary Futures*. Springer India; 13–32.
- Brown, Wendy (2010) *Walled States, Waning Sovereignty*. New York: Zone Books.
- Charles V, King ([1542] 2013) “New Laws of Indies, 1542.” [In:] Louise A. Breen (ed.) *Converging Worlds: Communities and Cultures in Colonial America, A Sourcebook*. New York: Routledge.
- Fink, Eugen (2003) *Nietzsche’s Philosophy*. New York: A&C Black.
- Fukuyama, Francis ([2002] 2003). *Our Posthuman Future: Consequences of the Biotechnology Revolution*. London: Picador.
- Graves Joseph L. (2001) *The Emperor’s New Clothes: Biological Theories of Race at the Millennium*. New Brunswick: Rutgers University Press.
- Habermas, Jürgen (2003) *The Future of Human Nature*. Oxford: Blackwell.
- Hayles, N. Katherine (1999) *How We Became Posthuman*. Chicago: University of Chicago Press.
- Herodotus [c.450 BC] [*Ἱστορίαι Historiai*]. Tom Griffith (ed.) *The Histories*. Translated into English by George Rawlinson. Ware, Hertfordshire: Wordsworth Editions.
- Kass, Leon (2003) “Ageless Bodies, Happy Souls: Biotechnology and the Pursuit of Perfection.” [In:] *The New Atlantis*, number 1. Spring 2003; 9–28.
- McKibben, Bill (2003) *Enough: Staying Human in an Engineered Age*. New York: Henry Holt, Times Books.
- Mol, Hans (1979) “The Identity Model of Religion: How It Compares with Nine Other Theories of Religion and How It Might Apply to Japan.” [In:] *Japanese Journal of Religious Studies*. 6/1-2 March – June 1979; 11–38.

6 Rabinow refers to Giorgio Agamben’s discussion of bios and zoe in *Homo Sacer: Sovereign Power and Bare Life* (1997).

- More, Max (1993) "Technological Self-Transformation: Expanding Personal Extropy." [In:] *Extropy* 10, 4/2, (Winter/Spring); 15–24.
- Pigafetta, Antonio (1969) *Magellan's Voyage: A Narrative Account of the First Circumnavigation*. Translated into English by. New Haven, Connecticut: Yale University Press.
- Rabinow, Paul (1998) "Bios Becomes Zoe, Drafts, Fragments." [In:] Tetsuji Yamamoto (ed.) *Philosophical Designs for a Socio-cultural Transformation: Beyond Violence and the Modern Era*. Lanham: Rowman & Littlefield.
- Sterling, Bruce ([1985] 1996) *Schismatrix*. [In:] Bruce Sterling. *Schismatrix Plus*. New York: Ace Books.
- Sterling, Bruce ([1984] 1996) "Twenty Evocations." [In:] Bruce Sterling. *Schismatrix Plus*. New York: Ace Books.
- Stiegler, Bernard (1998) *Technics and Time: The Fault of Epimetheus*. Redwood City: Stanford University Press.
- Todorov, Tzvetan (1984) *The Conquest of America: The Question of the Other*. Norman, Oklahoma: University of Oklahoma Press.

Internet Sources

- Bergman, Jerry (1993) "Ota Benga: The Story of the Pygmy on Display in a Zoo." [In:] *CRS Quarterly*, volume 30, Number 3, December; 140–149. [At:] <https://www.rae.org/essay-links/otabenga/> [date of access: 2.11.2020].
- Besnier, Jean-Michel (2011) "Will New Technologies Reinvent Humanity?" [In:] *Études* 6/2011, volume 414. [At:] https://www.cairn-int.info/article-E_ETU_4146_0763--will-new-technologies-reinvent-humanity.htm#pa16 [date of access: 21.10.2020].
- Bostrom, Nick (2003) "The Transhumanist FAQ" The World Transhumanist Association. [At:] <https://www.nickbostrom.com/views/transhumanist.pdf> [date of access: 16.8.2020].
- Dvorsky, George, James Hughes (2008) "Postgenderism: Beyond the Gender Binary." Willington: Institute for Ethics and Emerging Technologies; 1–18. [At:] https://www.academia.edu/7553496/Postgenderism_Beyond_the_Gender_Binary [date of access: 17.8.2020].
- Kurzweil, Ray (2006) "Reinventing humanity: The future of human-machine intelligence." [In:] *The Futurist*. February 3. [At:] <https://www.kurzweilai.net/reinventing-humanity-the-future-of-human-machine-intelligence> [date of access: 5.11 2020].
- McCarty, Willard (2010) "In the age of explorations." Closing keynote for *Exploring the Archive in the Digital Age*. King's College London, 8 May 2010. [At:] <https://www.mccarty.org.uk/essays/McCarty,%20Age%20of%20explorations.pdf> [date of access: 29.7.2020].
- More, Max (2013) "Hyperagency as a Core Attraction and Repellant for Transhumanism." [In:] *Existenz*, Volume 8, No 2, Fall; 14–18. [At:] <https://existenz.us/volumes/Vol.8-2More.pdf> [date of access: 24.8.2020].
- Nachvatal, Joseph (2015) "Book Review of *The Posthuman* by Rosi Braidotti." [At:] <https://josephnechvatal.wordpress.com/2015/08/01/book-review-of-the-posthuman-by-rosi-braidotti/> [date of access: 6.8.2020].
- Pliny, the Elder [*Naturalis Historia*]. *Natural History*. Vol. 5. Translated into English by Harris Rackham. [In:] The 10 volume edition. Harvard University Press, Massachusetts and William Heinemann, London. [At:] https://archive.org/stream/naturalhistory02plinuoft/naturalhistory02plinuoft_djvu.txt [date of access: 28.7.2020].
- Sandberg, Anders (n.d.) "The Transhuman Vision." [At:] <https://www.aleph.se/Trans/Intro/vision.html> [date of access: 3.8.2020].
- Yiannis, Gabriel (2012) "The Other and Othering – A Short Introduction." [At:] <http://www.yiannisgabriel.com/2012/09/the-other-and-othering-short.html> [date of access: 23.7. 2020].

TERESA MIĄŻEK
University of Wrocław
ORCID 0000-0002-3946-3841

The Legend of Ashoka's Hell and References to the Torture Chamber of the Mauryan Emperor in Ajñeya's Play *Uttar Priyadarśī*

Abstract

This paper discusses the legend of Ashoka's hell relating to the ancient Indian emperor of Maurya dynasty and his conversion to Buddhism as depicted by the Hindi writer Ajñeya¹ (1911–1987) in his play *Uttar Priyadarśī* of 1967 as well as references made by him to a torture chamber in the imperial palace in Pataliputra. The thesis proposed here is that Ajñeya, while re-telling the old Buddhist legend and referring it to the emperor's material prison, seeks to renew how it is perceived and prove its underlying concept. While looking for overlaps between history and legend and focusing on Ashoka's prison-hell, he aims to present the truth about the reason and manner of the emperor's conversion. References to the Buddhist story in Indian and Chinese versions and history of Ashoka are studied to reveal their mutual role in the play. His version of the tale is compared to the relevant part of the *Aśokāvadāna*, regarded as the most reliable source on the legend of Ashoka. It is illustrated by passages from Ajñeya's play translated for the first time in this paper and the available English translations of the *Aśokāvadāna* with some references to its text in Sanskrit. The analysis presented here proves that the playwright emphasises descriptions of torture and terror that correspond to the state of Ashoka's mind, which is tormented by the phantoms of war against the state of Kalinga. Thus, he provides psychological insight into the main protagonist's Self. Ajñeya transforms the legend by making the emperor's regret the main reason for his renunciation of war and conversion to Buddhism. He also changes its ending so that it suits the final message of his play. Priyadarshi's salvation from hell has to be read as liberation from one's exaggerated Self, the reason for his suffering, which is only possible once it is renounced. The analysis proves Ajñeya's skills in evoking an ancient dramatic style, and language while presenting Ashoka's dilemma as a modern conflict. In the end, the motif of "entering hell" is referred to as one of the oldest known topoi in world literature.

Keywords: Ashoka, Ashoka's hell, Ajñeya/Agyeya, Hindi drama, *kāvya-nāṭak*

1 The writer's pen-name *Ajñeya* is a term derived from Sanskrit and means "to be unknowable," "to be unrecognizable." In Hindi it is pronounced as *Agyey* – with an inherent "a" at the end. The form which prevails in works translated into English by the writer himself and in studies of him is either *Ajñeya* or *Agyeya*. The form following the conventions of Sanskrit transliteration is used in this paper.

There is always something to look forward to in the excitement of reading the past in order to understand the present.²

When, in 1967, Ajñeya (Saccidānand Hirānand Vātsyāyan, 1911–1987) published his play *Uttar Priyadarśi* (“The Transformation of Priyadarshi”³, [1967] 2010), wishing to attract the attention of Hindi readers to a cruel prison created by Emperor Ashoka (268–232 BC) and the legend centred on it, Indian historians were preoccupied with Ashokan edicts as historical sources.⁴ Later, they were also to refer to legends in their search for truth and myth about Ashoka and his time (Thapar, Chakravarti 2015: 19). When, in 1963, the *Aśokāvadāna*, “The Tale of Ashoka” of the 2nd century AD, was critically edited, it was regarded even by its editor as nothing more than “Buddhist propaganda” without any references to history.⁵ However, modern researchers studying the legends about Ashoka and his edicts are “looking to the latter for potential roots of the former and to the former for potential elucidation of the latter” (Strong 2009: 95). The primary aim of modern studies is to find layers that confirm each other – in the edicts, chronicles, and legends (Strong 2009: 96; Voss 2016: 11; Deeg: 2009: 114–123). Ajñeya, one of the most significant writers of 20th-century Hindi literature, seems to have acted in the same way much earlier. The thesis proposed here is that the writer while re-telling the old Buddhist legend about Ashoka’s hell and referring it to the material existence of the emperor’s prison, seeks to renew how it is perceived, prove its underlying concept, and points at it as an element of history in the legend. While looking for overlaps between history and legend, he aims to present the truth about the reason and manner of the emperor’s conversion. This should have some relevance for modern Indian readers. References to this Buddhist story and Ashoka’s history will be studied here to reveal their mutual role in Ajñeya’s play. It will be illustrated both by passages from Ajñeya’s play, including an introduction to it, translated for the first time in this paper and by quotations from the available English translations of the *Aśokāvadāna* with some references to the text in Sanskrit. In the introduction to his drama, entitled *Prerṇā* (“The Impulse”), the writer poses two questions:

History researchers say only: the great conqueror of Kalinga, Priyadarshi Ashoka, renounced the world and turned towards Buddhism after becoming emperor. Why? How? They give no answer to it. [...] Is there a connection between the building of the hell, victory over Kalinga, the emperor’s arrogance and emerging from his blindness? When historians cannot find answers to it, why may a poet-playwright not ask them at least.⁶ (Ajñeya [1967] 2010: 651)

To provide answers to these questions he searches for overlaps in the history and the legend. Thus, with this objective in mind, he retells the tale of Ashoka in a version based on travel accounts to Pataliputra, then the capital of the Maurya Empire, by Chinese pilgrims of the 5th and the 7th centuries, and quotes from an amateur archaeologist L. A. Waddell’s report⁷ on the excavations conducted in this

2 These are Romila Thapar’s words, the renowned historian of India, quoted from her interview (Thapar, Chakravarti 2015: 5).

3 The other possible English equivalents of the title of this drama will be discussed in the next sections of this paper.

4 Among them Romila Thapar, the author of *Aśoka and the Decline of the Mauryas* first published in 1961, see: Thapar (2012a).

5 Mukhopadhyaya (1963: XXXI).

6 Unless otherwise stated, the original Hindi text is translated by the author of this paper. See: kaliṅg ke mahāpratāpī vijetā priyadarśi aśok ko samrāṭ banne ke bād vairāgya huā aur usne bauddh-dharm kī dīkṣā le li, aisā itihāskār batāte hāi. kyō? kaise? Iskā koi uttar itihāskār nahī dete. [...] kyā narak ke nirmān, kaliṅg-vijay, rājā ke darp aur us ke moh-bhaṅg mē koi sambandh rahā? itihāskār jin praśnō kā uttar nahī dete, unhē kyā kavi-nāṭakkār pūch bhī nahī saktā?

7 Laurence Austine Waddell (1854-1938) was a scientist, an explorer and a surgeon in the British Army in India, where in Pataliputra he carried out and supervised archaeological excavations. His achievements haven’t received any serious academic recognition, but they were quite popular with the public (Basak 2008, Thomas 2004). An official report of his excavations in

city in years of 1892–99.⁸ For the period of an alleged lack of historical sources on Ashoka, until the emperor's edicts were deciphered in the 19th century, *āvadānas* ("legends")⁹ and *vaṃśas* ("chronicles") provided biographical information about him. The *Aśokāvadāna* is a part of the anthology of *Divyāvadāna* ("Divine Tales")¹⁰ and is regarded as the most reliable source, one which presents the "basic version of the Sanskrit recension of Asoka's legend", the other lost versions of it having been popularised in translations in China (Strong 1983). Moreover, narratives in the Pali language were spread throughout Sri Lanka and compiled in the *Mahāvamśa* ("Great Chronicle") of the 5th century AD.

The analysis presented here aims to prove that Ajñeya refers to the mode of ruling by Ashoka from the time of his cruel conquest in India than to the model of Buddhist kinship associated with him after his renunciation of war and conversion to Buddhism.¹¹ Thus he emphasises descriptions of torture and terror that correspond to the state of Ashoka's mind which is tormented by the phantoms of war against the state of Kalinga. The writer provides by this a psychological insight into the main protagonist's Self. The playwright transforms the legend by introducing the description of the emperor's remorse and changes its ending so that it suits the final message of his play. Priyadarshi's salvation from hell has to be read as liberation from one's exaggerated Self, which caused so much suffering on the earth. It is only possible once it is renounced. Ajñeya directs this message to his contemporaries in the time of integration of the newly democratic country, whose rulers with Jawaharlal Nehru ahead, have accepted insignias of Ashoka as symbols of own policy (Lahiri 2015: 14).

Ajñeya and his play

In the late 1960s, Ajñeya was an acclaimed author of three novels, over 60 short stories, 11 collections of poetry, and numerous essays,¹² and was a very influential personality in literary circles.¹³ All of his works provide testimony to his strong interests in Indian literary tradition and cultural history. Ajñeya strove

Pataliputra, including a map of ruins of Mauryan palace, was published in 1903. Although he failed to unearth the lost Mauryan capital, and found only „portions of old brick walls, broken fragments of old pillars and a pillar capital..." he initiated diggings in Patna, which were being carried on by D. B. Spooner in the years 1912-15 (Archaeological Survey of India, <https://asi.nic.in/site-of-mauryan-palace-kumrahar/>) and nowadays by professional archaeologists (Mukherjee 2009: 248–249).

8 According to Archeological Survey of India. See: <https://asi.nic.in/excavations-important-bihar>.

9 *Avadānas* as genre are similar to *jātakas*, they both contain didactical stories from ancient literature belonging to Buddhism or the Brahmanic canon. Most of them contain a precept and have an illustrious person as a hero. They used to be composed in prose mixed with verse *śloka* (*anuṣṭubh*) (Mukhopadhyaya 1983: 54).

10 This compiles narratives from north-western India, dated to around 2nd century AD. The name of the compiler or the author of the text is unknown, neither of the Sanskrit nor Chinese versions (Mukhopadhyaya 1963: VII).

11 For discussion of Ashoka as a model of Buddhist ruler see: Deeg (2017), Deeg (2012).

12 Ajñeya's famous novels are *Śekhar.Ek jivni* in 2 vols ("Śekhar. An Autobiography", 1941-42), *Nadi ke dvīp* ("The Islands in the Stream", 1951), *Apne apne ajnabi* ("To Each his Stranger", 1961). He published his first short stories collection *Vipathagā* ("The Woman who Treads the Wrong Path") in 1937 and the last one *Ye tere pratirup* ("These are Your Images") in 1961. The first anthology of his poetry appeared in 1933 – *Bhagnadūt* ("The Vanished Messenger"). His last lyrical volumes appeared in 1975 (*Aisā koi ghar apne dekhā ha?*, "Have You Seen Such a House?"), and posthumously in 1995 (*Maruthal*, "The Desert").

13 He initiated a literary movement *Prayogvād* (Experimentalism) in the 1940s and acted as the editor of *Tār Saptak* ("High Septet") in 1943, an anthology of Hindi poetry, and its following similar collections in 1951, 1959, thus laying the foundation for the school of *Nayī Kavītā* (New Poetry).

to build a bridge between the literary tradition and modernity and maintain it (Nandan 2010: 5–8). Indeed, as he sought to depict reality within its various layers, both mythical and material, to be able to touch the truths hidden within them, Ajñeya often went against the tendencies prevailing in the Hindi literature of his time (Miążek 2015: 176–181). He published his poetical drama *Uttar Priyadarśī*¹⁴ when Hindi drama was under the strong influence of Mohan Rakesh,¹⁵ who postulated a very realistic approach in the treatment of themes and protagonists based on writers' own experiences.¹⁶ As a writer, he strives to modify common perception of ancient truths hidden in legends to prove their notion in a new and modern context. In some of his short stories (*Kalakār kī mukti* "The Liberation of the Artist", *Alikhit kahānī* "Unwritten Story") he shows how to transform ancient tales to present their symbolic truths in a new light so that they evoke a response from modern readers. Thus, he asks: "Do symbolic truths ever change? Is there ever any change in collective perception? But growth is in itself a change and if a poet does not modify his perception, what's the use of his sensibility?" (Ajñeya 1992: 602). Although the tales of Ashoka had been treated in Hindi drama prior to Ajñeya, this had been done with a different approach.¹⁷ In *Uttar Priyadarśī* the writer focuses on the emperor's salvation from the hell of his own exaggerated Self. Ajñeya informs us that his play had been staged in New Delhi in 1967 before its publication in book form, as an open-air performance at Triveni Kala Sangam ([1967] 2010: 652). It then became popular at the end of the 20th century thanks to Ratan Thiyam,¹⁸ one of the founders of the Theater of Roots, who adapted it into the Meitei (Manipuri) dialect in 1996 and staged in 1999 at the 1st Indian Theatre Festival at the National School of Drama in Delhi. Later, he took this play with his Chorus Repertory Theatre to Australia, the United States (Winn 2000) and Switzerland (Kaushal, Sharma 2013). Ajñeya's play is distinguished by its lyrical form, the use of songs and rhythm and by its mythical theme interspersed with history. It belongs to the genre of poetical drama, in Hindi *kāvya-nāṭak* or *gīti-nāṭak* (Garg 1992: 234; Gaeffke 1978: 84). Ajñeya suggests that its stage performance should be kept in a simple theatrical style (*nāṭya dharmī*) (Ajñeya [1967] 2010: 653). Stage directions regarding the plot provide precise information about the scenography, rhythm, light and movements, which are intended to build up or calm the emotional impact of the play, known in theory as *rasa*. Thus, the play is a perfectly designed for the stage, in spite of the fact that Ajñeya used to act primarily as a poet and novelist. The songs, performed by two main singers with the support of a chanting choir,¹⁹ have to outline the story behind the main plot. Moreover, the Sanskritised lexical style of the text in Hindi has to resemble remote past times. The introductory part is written in prose, the main plot consists of dialogues and monologues structured as verses, which may resemble the form of the *Aśokāvadāna*. The plot is not formally divided into acts and scenes. Both at the beginning and end, Ajñeya introduces a structural framework in the form of mantras

14 This is one of his only two plays, the other one being *Kavīpriya* ("The Beloved of the Poet") of 1949.

15 Mohan Rakeś (1925–1972), a Hindi writer famous for his dramas, novels and short stories. One of the founders of *Nayī Kahānī* (the New Short Story) movement in Hindi prose.

16 Vasudha Dalmia presents an analysis of Rakesh's idea of realism and conflict (Dalmia 2006: 123–126).

17 Such as that by Jayashankar Prasad (Jayaśankar Prāsad, 1886–1937) in *Aśok* of 1912. Girish Chandra Ghosh (Giriścandra Ghoṣ 1844–1912) has published in Bengali a play *Aśok* around the same time (Gaeffke 1978: 96–97). The story of Ashoka also became a popular theme in Indian cinema: in 2001 a film *Aśoka* was made by Santosh Shivan, and shown at the Venice Film Festival.

18 Ratan Thiyam (born 1948), known for his Manipuri martial style in theatre, staged plays resembling ancient Indian forms in the contemporary context. His Theatre of Roots appeared in India at the end of the 1970s as a reaction against plays modelled on the Western stage and deprived of traditional singing, music, or dance.

19 The choir is called *bhaṭ cāraṇ-gaṇ*, "a group of bards and minstrels" (Ajñeya 2010: 654).

glorifying Buddha: “bow to Buddha” used interchangeably with phrases: “contemplate [the nature of...]” ([1967] 2010: 656, 680). By using them also as a refrain, the writer evokes the style of *dhāraṇīs*, namely pithy verses, preserved in the countries associated with Buddhism.²⁰ The way of building an emotional mode in the play, known in theory as *rasa*, shifts from heroism (in Sanskr. *vīra*) and terror (*bhayānaka*) to pity (*karuṇa*) and astonishment (*adbhuta*).²¹ Episodes of the plot are separated by the entrance of singers, who then announce the entrances of the main protagonist, the Emperor Priyadarshi, and one after another – of a minister, “the Terrible One” (a prison guard), and a mendicant monk. Ajñeya provided directions concerning their costumes: “The Terrible One (the god Yam) will enter the scene wearing a mask on his face; [...] all other characters in ordinary people’s clothing. Priyadarshi in emperor’s robes. The Minister in the attire adequate to his rank and all the Singers in monastic habits”²² ([1967] 2010: 653). The main action of the plot takes place during one day in the hall of the emperor’s palace in Pataliputra and the dungeons of his prison-hell. This should be symbolised on stage by “a fortified wall” at the back of the stage, a tree, and a cupola of a palace. The historical period in which the action is set takes place after Ashoka’s war with Kalinga (261–260 BC). While narrating past episodes, the singers expand on the plot.

The title of the play as the link between history and legend

The term *Priyadarśī* in the title of Ajñeya’s play refers to the emperor’s personal name, which provides a link between history and legend. Although it was used in Ashokan edicts, it does not occur in the *Aśokāvadāna*, as in the part of it to which Ajñeya refers, the king is called *Aśoka* (Strong 1983). In Sanskrit, the latter term means “not causing sorrow” or “not feeling sorrow” (Monier-Williams 1899: 113). According to legend, the name *Aśoka* was given to the king due to his mother’s wish, as she was without sorrow (*aśoka*) at his birth. Tieken argues that the name *Priyadarśī* provides the link between the edicts and the legends and as such has been based mainly on “the name Piyadassi, which in Pāli sources is indeed used for *Aśoka*” (2002: 35). In Hindi, the term *priyadarśī*, as an adjective and masculine noun derived from Sanskrit, means “looking kindly” or “one, who looks with kindness” (McGregor 1993: 670, 483; Monier-Williams 1899: 710). Tieken is convinced that this term was originally a part of Ashoka’s descriptive title and not a personal name (2002: 36). Deshpande proves that in the edicts it invariably occurs in association with the term *devānaṃpiya* (2009: 19), while in Sanskrit *devānaṃpriya*, means: “beloved of the gods” (Monier-Williams: 495). Scholars agree that in Ashoka’s time it served both as a mode of address and an honorific term regarding kings (Deshpande 2009: 20; Tieken 2002: 23; Kartunnen 2009: 106, Voss 2016: 5). However, the emperor of these edicts never used the single name Ashoka or Priyadarshi (Keny 1959: 88). Buddhist tales suppressed the epithet *devānaṃpriya*, thereby causing its association with the term *priyadarśī* to be lost (Deshpande 2009: 35). In Ajñeya’s play, the main protagonist is called Priyadarshi (in Hindi: Priyadarśī) and occurs as Ashoka (Hindi: Aśok) only once in the main plot and a few times

20 Griffiths mentions that *dhāraṇīs* – lines known from stone inscriptions as “pithy verses” (*gāthās*), have been preserved in India, Sri Lanka, China, Korea, Japan, Afghanistan, and Tibet. Most of them repeat mantras *om namo buddhāya namo dharmāya namah samghāya*, which he translates as “Om! Homage to the Buddha, Homage to the Dharma, Homage to the Samgha” (2014: 138–159).

21 The issue of building the dominating emotional mode in this drama deserves a separate study, which should be an object of an analysis in another paper.

22 Ghor (Yam) mukhautā pahan kar praveś karegā; [...] anya sab pātr sādharāṇ mānav rūp mē. priyadarśī rāj-veś, mantri padānukṛt bhūṣā mē; bhikṣu aur samvādak-vṛnd sab bhikṣu-veśi hōge.

in the introduction, where the Chinese version of the legend is quoted. It seems that by including this name in the title of his play, the writer points to the image of the historical emperor that is supposed to be conveyed by the edicts. The second element of the title of Ajñeya's work *uttar* is an innovation added by the writer. It is an adjective and noun neuter in Hindi, which means: "further"; "following", "subsequent" or "surpassing" and "best", and also "answer" or "response".²³ The whole title seems to be elusive: it rather suggests the image of the emperor after conversion, though the plot of the drama depicts episodes before and in the very moment of it. The choir only once addresses the main protagonist as *Uttarpriyadarsī*, written as a compound, while re-telling an episode from Buddhist legend about the emperor's previous life as a boy who had met Buddha (Ajñeya [1967] 2010: 658). This may provide a hint to read the title of the drama as "Priyadarshi from the North" as the legend about Ashoka's hell was transmitted in the version popularised in India in the North. On the other side, the rendering of the title as "The Transformation of Priyadarshi" conveys more meaning than a possible literal translation from Hindi. It resonates with the transformation of the main character of the play and also with its stage adaptation by Thiyam as "The Final Beatitude" (Winn 2000). This emphasises the emperor's blissful state after he received salvation from remorse resulting from both a cruel war which he fought and from his exaggerated Self.

The war with Kalinga and the emperor who grieves

Historical facts about Ashoka were provided only in 1837 thanks to the European Orientalist, James Prinsep (1799–1840), who deciphered the Brāhmī and Karoṣṭhī scripts of the emperor's stone inscriptions (Kulke, Rothermund 2010: 38, Karttunen 2009: 106). Up to this time, the only source about Ashoka were Buddhist tales in Sanskrit and Pali (Karttunen 2009: 103), or narratives transmitted orally (Lahiri 2015, 10–11). The Ashokan edicts helped to establish the chronology of early Indian history and provided material proof of it (Stein 2010: 73, Tieken 2002: 39). Distributed over a vast area from Afghanistan to southern India, they promoted both the emperor's new policy and Buddhist ethics across his empire. Rock Edict XIII refers to the past, to Ashoka's conquest of Kalinga, and contains an expression of the emperor's remorse for the suffering of his subjects. (Kulke, Rothermund 2010: 38; Tieken 2002: 22, 34; Deeg 2009: 114; Mukopadhyaya 1963: XXXI). Deeg argues that its content provides the best example of overlaps between the emperor's history and the legend about him (2009: 117). He proves that in the legend from the *Aśokāvadāna*, the king's regret is not mentioned, nor is it an object of moral judgment in the Sri Lankan chronicles (2009: 118), but it is known as the turning point in Ashoka's decision to adopt Buddhism. Thus Ajñeya while focusing on the Emperor's grief refers to him rather as a historical personality who, in Rock Edict XIII (RE XIII), expresses it. Tieken argues that even when the edicts present only an image of a ruler and not a historical person, they were engraved according to Ashoka's orders (2002: 7, 31). But the prevailing image of Ashoka in the edicts is that of a Buddhist ruler and his policy of "dharma": namely, religious tolerance, social concern, moral ethics, ecological awareness, and the renunciation of war. Deeg argues that Ashokan edicts present the idea of integrating the Buddhist community (*saṅgha*) "into the state ideology", which differentiates them from the *Aśokāvadāna*, where "a balance between the ruler and the *saṅgha*" is depicted (2009: 112–113). Research endeavours on Ashoka show how numerous and varied approaches had to be used in an attempt to differentiate fact from fiction in his life. The emperor's image presented in them may neither reflect his true personality nor the real

23 And also "late (as a period of time)"; "last" "future"; "upper", "outer"; "northern" (McGregor 1993: 121).

reasons for his policy. His transformation was a fact that took place after the war mentioned in RE XIII. As already said this edict provides a testimony of the suffering of many people: “Even a hundredth or a thousandth part only of the people who were slain, killed or abducted in Kalinga is now considered as a grievous loss by Devanampiya” (Kulke, Rothermund 2010: 38). During this war, 150,000 people were kidnapped from their homes, 100,000 were killed in battle, and much more subsequently died (Voss 2016: 13, Kulke, Rothermund 2010: 38). In the 3rd century BC, Ashoka's military conquests were unique, as was his striving for its ethical legitimization in Buddhism. Later Ashoka's policy relied predominantly on the principle of nonviolence (*ahimsa*) and the renunciation of killing. The only form of war considered to be a victory was that conducted through *dharma* according to Buddhist ethics. Wandering Buddhist monks and special envoys (*mahāmatras*) sent to the newly conquered regions of his empire were the means of maintaining peace after the war (Karttunen 2010: 106; Stein 2010: 74). In RE V C the emperor is called in Pali *ādikale kayyānassa*, “the one who starts to practise altruism” (Tieken 2002: 32). Scholars agree that the Kalinga War and Ashoka's conversion to Buddhism were the most important facts of his reign (Stein 2010: 42–43, Deeg 2009: 114). Moreover, during the following 40 years, he led his empire to the peak of its development.²⁴ But after death around 232 BC his historical persona ceased, „yet in the centuries after his death his memory lived on, and in ways that go well beyond the events and drama of his life. His afterlife is in fact a configuration of diverse and fascinating threads made up of material relics and writings stretching across more than two millennia.” (Lahiri 2015: 289)

The legend of “Ashoka's hell” from the *Aśokāvadāna*

The story of a torture chamber in the dungeons of Ashoka's palace is one of the most intriguing issues among archaeologists who still while digging in Bihar search for remnants of the former Mauryan capital Pataliputra (Lahiri 2015:17). In Buddhist narratives, it appears as the episode known as “Ashoka's hell” with the king's conversion as its climax. Buddhist tradition emphasised the emperor's cruelty to make the moment of his transformation more effective. But in real life Ashoka was a cruel emperor. The story is related in the first chapter of the *Aśokāvadāna* entitled *Pāmsupradānāvadāna*, “The Tale of the Gift of Dust” (Mukhopadyaya 1963: XVIII). Deeg proves that the legend narrated in this tale collection has its chronological order, partly same as in *Vaṃśas*, its elements occur in the following biographical scheme: prophecy of a Buddhist ideal king in a later existence; a violent king in the early period of reign; a conversion by a miraculous encounter; teaching of the dharma to the king by Buddhist master; a pilgrimage to most important Buddhist places; getting hold of Buddhism's sacred relicts; erections of *stūpas* to protect relicts; calling a council; the king becoming *cakravartin* (“one who turns the wheel of time”)²⁵ – a righteous world-ruler protecting Buddhism; the ruler installing ceremony during which he gives himself to *saṅgha* and makes donations; ruler finds tragic end (2012: 357). In his play, Ajñeya refers only to the part of the legend till the moment of Ashoka's conversion. In *Aśokāvadāna* it is narrated in the first chapter, episodes

24 Stein argues that the realm of Ashoka was “a discontinuous set of several core regions separated by very large areas occupied by relatively autonomous peoples.” (2010: 74). Important trade routes linked these regions and, according to the legend, the Emperor himself travelled along them on a year-long pilgrimage.

25 Sanskrit term *cakravartin* means as adjective “rolling everywhere without obstruction” an as a noun masculine: „a ruler the wheels of whose chariot roll everywhere without obstruction, emperor, sovereign of the world”. See: Monier-Williams (1899: 381).

are set in a mythical time, one hundred years after the Buddha's enlightenment when King Ashoka is a ruler called "Ashoka the Fierce" (Strong 1983: 217)²⁶. It includes the following elements: his birth as a son of King Bindusāra; the prophecy of a wandering monk foretelling his destiny as a future ruler; and the king's march to Takṣasīla and his ascendance to the throne after his father's death. As king, Ashoka is portrayed as a very cruel person, who cuts the heads of 500 ministers, burns alive 500 concubines as they had chopped off all flowers and branches of his *Aśoka* tree; issues orders to summon an executioner to help him kill wicked people. With that, a ferocious youth from the countryside, named *Girika*, a person capable of killing animals and even his parents, is appointed by Ashoka as the only ruler of his prison. He is described as *Caṇḍagirika* – "Girika the Fierce", and ready to execute the whole kingdom if ordered to do so. A description of the prison is provided: "it was lovely from the outside as far as the gate, but inside it was a very frightful place and people called it "the beautiful gaol" (Strong 1983: 212–213). The next episode concerns *Girika*, who learns about various types of torture inflicted on people reborn in hell. The culmination concerns a young Buddhist monk named Samudra who enters the prison and, terrified by this hell-like abode, wants to withdraw but is stopped by the executioner. A description of the ensuing torture follows: people "were ground with pestles in an iron mortar until only their bones remained" (Strong 1983: 212). However, the description of the monk's torture reveals a miracle:

That unmerciful monster, feeling no pity in his heart and indifferent to the world, threw Samudra into an iron cauldron full of water, human blood, marrow, urine, and excrement. He lit a great fire underneath, but even after much firewood has been consumed, the cauldron did not get hot. Once more he tried to light the fire, but again it would not blaze. He became puzzled, and looking into the pot, he saw the monk seated there, cross-legged on a lotus. (Strong 1983: 216)

After the monk realises how worthless a human body is, he is depicted as being detached from the physical world. Ashoka's redemption is narrated next as he enters this hell and, impressed by the monk's magical powers, asks for enlightenment. Afterwards, the Buddha's prophecy about Ashoka becoming a *cakravartin* is revealed: "ruling over four continents, a righteous *dharmarāja*" (Strong 1983: 217), Ashoka is urged by Samudra to protect all living beings and duly promises to seek refuge in the Buddha (Strong 1983: 218). In Ajñeya's play, most of the above-mentioned episodes are narrated, he omits some beginning stories about the monk Upagata, Ashoka's spiritual teacher, as well stories from the king's previous life. Some names are changed, thus he retells first introductory episodes: about a boy named Jaya who, while playing on the road, throws a handful of dirt into the Buddha's begging bowl; the prophecy of him being reborn as King Ashoka; the description of marvels associated with the arrival of the Buddha and the rays of his smile penetrating various hells, both cold and hot, calming them respectively²⁷. Next, the narrative focuses on the main episode of Ashoka's hell. Here a clash between Ashoka and the guard of the hell is changed by Ajñeya when compared with the *Aśokāvadāna*. In the legend after the departure of Samudra, the executioner wants to slay Ashoka as he had broken his word and entered the prison. However, the king explains that the guard had entered this hell first, and orders the executioner himself to be tortured. The guard is duly beheaded, his cruel prison destroyed and the king becomes "Ashoka the Righteous". In

26 Mukhopadhyaya 1963: XI; Strong (1983: 210).

27 In Buddhism a hell is either hot or cold, according to differing ways of torturing sinners (Strong 1983: 221; Braavik 2009). The idea of hell in Buddhism deserves a separate study and goes beyond limits of the paper presented here.

Ajñeya's play, the guard of hell is saved from death, it will be discussed in detail in the section on the plot of the play. The rest of the chronological episodes from the legend are omitted in the play.

Ashoka's prison-hell from the Chinese sources in Ajñeya's play

Before the real text of play starts, Ajñeya in the introductory refers to the Buddhist pilgrims, Faxian and Xuanzang, who in the 5th and 7th century AD visited Pataliputra, the capital of the Mauryan Empire, and were well-acquainted with the story of "Ashoka's hell". He first quotes from Faxian's account: "outside the city of Pataliputra he had seen certain fortified wall which was called the boundary of the hell built on Ashoka's orders"²⁸, and next from "The Legend of Ashoka's Hell"²⁹ giving as its source: "A Journey to India, a Journey to Magadha" (*Bhārat- yātrā, Magadh-yātrā*) of 405 AD by Faxian ([1967] 2010: 651–655). He relates the following in prose episodes that resemble the *Aśokāvadāna*: Ashoka as a child gave a handful of dirt to a monk, and later became a king; Ashoka saw a hell walled in between two hills, the world of Yama (the lord of the dead) created to torture villains, and immediately wished to build a similar one, where his enemies would be kept; the king set out on a journey to find the most cruel man to guard his hell; he ordered the building of a fence with high walls and arranged flowers, trees, and a lake to attract people while securing it with a heavy and very strong gate. Whoever passed through it was to be captured and tortured for the sins they had committed, even the king himself. The key episode concerns a wandering monk who, having entered this hell, was captured by the king's servants who began to torture him. While there, he watched as they ground another man in a stone crusher, out of which a red foam of blood began to flow. He then realised how mortal one's body is, how much life is deprived of sense, as a foam bubble, and thus achieved a state of Buddhahood. When the servants threw him into a boiling cauldron, his face continued to express unchanged contentment. Moreover, the fire then extinguished itself, the cauldron became cold while in the middle, a lotus flower blossomed, with the monk found sitting crossed-legged at its centre. Having heard what had taken place from his servants, the king went to witness the miracle for himself, thereby breaking his resolution of not entering there. The monk preached to him and Ashoka obtained salvation. The king duly ordered the destruction of this hell, atoned for his sins, and started to devote himself to Buddha, his *dharma*, and the Buddhist community.³⁰ The main difference between this story by Faxian, which Ajñeya quotes, and the *Aśokāvadāna* lies in the more expressive depiction of torture and the king's final subservience to *saṅgha*. After narrating this story, Ajñeya refers to Xuanzang to contend that his account conformed with facts as reported by Faxian ([1967] 2010: 651). Next, he quotes from the archaeological report by L. A. Waddell, who "found remains in the ground that matched the descriptions by Faxian and Xuanzang"³¹ (Ajñeya [1967] 2010: 651). This amateur archaeologist

28 पृचवई ढतई के कनई यत्रई ढहयहन ने बतयय हई कड डतलडतुर कड नडर-सडड के बहर डसने डक डवर देकड थड डे अशुक के बनवडे हडे नरक कड ढरकडर बतयड डतई थड.

29 He calls it *kathā*, a term which in Hindi means "story", "tale", "legend" and , "sacred legend", "narration", "report" and "rumour" (McGregor 1993: 163).

30 The Three Jewels (Sansk. *triratna*, "three gems") of Buddhism are: the Buddha, *dharma* "the law", *saṅgha* "the monkish brotherhood" (Monier-Williams 1899: 460).

31 unnsvई ढतई के अतड डनडे डे अंगरेज सैनड डुरतततु डुरेडड वडडेल ने डतलडतुर डे डे कुडडई करयड थड, डसडे डसे अडे ढथलड वडशेड डडे डे डे डहयहन अर हुयेन त्सहन के वरनन से डेल कडते थे.

associates this “hell” with “a well”³² located between the city and the palace, close to the emperor’s moats at the market.³³ He assumes that the “hell” from Xuanzang’s account may relate to the site of a royal slaughterhouse or out-kitchen, as although a well existed there at the end of 19th century. He claims that Jain priests serving in the temple adjoining this “well” at the time when excavations were being carried out still related the story of Ashoka’s hell in a version consistent with accounts of the Chinese pilgrims (Waddell 1903: 45). Modern Indian researchers maintain that *Agam Kuan* (*Agam kuā*, dosł. “unfathomable well”), a well and archaeological site in modern Patna, could serve in ancient Pataliputra as a prison for torturing people, famous as a “fiery well or hell on the earth.” (Vishnu 1993: 173) Ajñeya, while referring to the aforementioned accounts of Chinese travellers and Waddell, strives to add as much credibility as possible to the existence of the prison created by Ashoka. Indeed, by infusing as much realism as possible to the legend, he provides dramaturgy and makes it a perfect material for the plot of his play.

History and legend in the plot of *Uttar Priyadarśī*

The main plot of Ajñeya’s play starts with a description of the emperor’s distress caused by the phantoms of the dead and their voices. Before this, the singers incant Buddhist mantras and narrate the most significant episodes from Ashoka’s story, which to some extent, mentioned above, correspond to the legend of “Ashoka’s hell”, but also to the edicts. Such structuring of the narrative enables the time of the plot to shift from one space to the other, from the present to the past. Singers address the emperor as “The Beloved by Gods Piyadarshi” (Ajñeya [1967] 2010: 657), which corresponds to the emperor’s title from the edicts. They sing story from his previous life when he as the boy offered a handful of dirt to *Śākyamuni* (the Buddha), and his ascendance to the throne as “the future king of the earth” (Ajñeya [1967] 2010: 657). Firstly, the emperor is addressed as *cakravartin* and “an emperor”, “the ruler of the world”, “perishing of enemies”. In addition, the historical conquest of Kalinga is mentioned: “the grinding down of the prosperity of Kalinga” (Ajñeya [1967] 2010: 659–662), thus setting both the time of this event and its historical context. The choir repeats the emperor’s form of addresses “His Majesty, the Beloved of the Gods” in Hindi and Sanskrit and expresses the emperor’s unlimited power and glory: “the Only Ruler”, “the Unparalleled”, “Indifferent to obstacles”, while the emperor calls himself: “Priyadarshi the Supreme Lord” and “a great king of kings”, as well as describing the extent of his rule “as far as the ocean and the horizon” (Ajñeya [1967] 2010: 661–663). Next, as the evening approaches, he mistrusts his power and expresses a longing for the blue tenderness of the night, which brings consolation regarding “the sin of his heart” through “parental love” (Ajñeya [1967] 2010: 663). He is shown as being filled with remorse, feeling the burden of power, while the ghosts of the dead haunt him by knocking continuously at the gate of the “hell” in his mind (Ajñeya [1967] 2010: 664). This passage provides a reference to Ashokan RE

32 According to him the water from it was never drunk as the place was associated with “heat” and “hell”, and local women and children worshipped there in the hot season and threw coins and flowers seeking protection from disfigurement caused by smallpox (Waddell 1903: 45–46).

33 „... where were found the cluster of beam-palisades and large stones marking apparently a position of a tower as already described. Near the South of this latter point [...] is the celebrated holy well, called the ‘*Agam Kuan*’. This sacred well, the name of which literally seems to mean ‘the Fiery Well’, appears to me to be a surviving vestige of the so-called ‘hell’ of Asoka with its fiery cauldrons, which the later monkish legend credited Asoka with having deliberately made to torture poor people, Nero-like, in the days before his conversion to Buddhism” (Waddell 1903: 43–44).

XIII and the emperor's grief. It also serves as evidence of Ajñeya's creative approach while the writer adds a motif of the emperor being haunted by ghosts, which is absent in the legend. The above description of hell could be regarded as the first type of hell depicted in the play. The description of the emperor's vision of an army of ghosts coming from the battlefield follows it:

As if the army of all headless bodies
trampling on their own skulls with their own feet
is approaching closer and closer
while stretching out hands –
uncultured, uncontrolled-
countless platoons of foes! [...]
Unresting
These shameless ghosts as if having broken the gate
Knock at the door of the hell?
Why? Why? Why?³⁴ (Ajñeya [1967] 2010: 664)

The emperor is not able to get rid of these unruly ghosts, either by words promoting his glory or by warnings they will be tortured in his prison, which the choir expresses. The tortures of his mind are described as a "piercing torment" (*kaṛī yantrṇā*) or the "torment of hell" (*narak-yantrṇā*). The guard of this hell comes to the palace and listens to the choir, who re-echoes the emperor's doubts with irony:

Where is your hell, Emperor?
Where are the subservient folk?
The defeated army-
are those bodiless rivals?³⁵ (Ajñeya [1967] 2010: 666)

The emperor then calls the minister and orders a search of the hell governed by him:

I want hell!
I will torture the ghosts of foes who in my body
cause a shiver of fear
with their still bodiless touch!
To hell with them!
My reign may be broken!
Tortures!
I want hell!³⁶ (Ajñeya [1967] 2010: 666–667)

The minister swears that he never breaks the "honour of his rank" (Ajñeya [1967] 2010: 666) and follows the order.³⁷ When he withdraws, the guard of the prison demands to be the only lord of this hell. In the following verses, there is a "fortified wall" or "rampart" (*parkoṭā*) mentioned as a structure of the prison.

34 Sab ruṇḍō kī senā jaise/ apne muṇḍ raundte apne hī caranō se-/ baṛhte hī āte haī/ hāth baṛhaye-/ durvīnit, duḥśāsyā-/ asaṅk-
hy śatrudal! [...] aviśrānt/ ye āsamit pret, toṅkar māno dvār/ narak kārā ke?/ kyō? kyō? kyō?

35 kahātumhārā narak, rāj-rājeśvar?/ kahāprajā vah itar,/ vāhinī parābhūt-/ ve pratidvandvī āsarīrī?

36 narak cāhie mujhko!/ Inhē yantrṇā dūgā maī, jo pret-śatru ye mere tan mē/ ek phuraharī jagā rahe haī/ apne śoṣit kī āsarīr-
chuan se!/ unhē narak!/ merā śāsan hai anullaṅghya!/ yantrṇā!/ narak cāhie mujhko!

37 *pad kī maryādā*. Stasik describes *maryādā* an important socio-cultural concept in India (2013: 238–240).

(Ajñeya [1967] 2010: 669). In this way Ajñeya hints at the material building, later described as a mythical hell, where The Terrible One judges and punishes:

Death's whip, without tenderness, all
calls out there, where unrestrained
flashing tongues of my flames
would lick them.³⁸ (Ajñeya [1967] 2010: 669)

The description of the types of torture the Terrible One may inflict is full of onomatopoeic expressions as in the legend, namely:

My stones
would grind them asunder, my crusher
would pulverise them:
in my red cauldrons, their limbs
bent would crack swallowed one by one!³⁹ (Ajñeya [1967] 2010: 670)

The executioner reminds the emperor of his promise not to enter the prison. However, the description of a “violent” (*tāṇḍav*) dance, which the prison's guard performs next (Ajñeya [1967] 2010: 671), does not come from the tale itself. It refers to the dance of Śiva, a god known from Hindu mythology, and symbolises the cycle of time, destruction, and re-creation.⁴⁰ Thus, Ajñeya introduces another image of a mythical hell. In the culmination of this dance, a mendicant monk appears and searches for a way to enter the prison:

There would be a way somewhere –
a gate – a pass, an opening
through which the tender touch
can go and shake off this sadness!
Why is there so much pain here?⁴¹ (Ajñeya [1967] 2010: 671)

The episode of the monk passing through the gate to hell and a description of his torture is in line with the information contained in the legend. He wants to be tortured and prays for “light”, “endurance”, “radiant mercy”, and “salvation” (Ajñeya [1967] 2010: 672). Subsequently, the monk defeats death, Priyadarshi is notified of the miracle, before breaking his word and entering hell. While seeing the monk meditating, he is astonished. At that very moment the Terrible One reminds him of his word and orders the emperor to be tortured:

You too are caught!
Hell [...]
For your enormous ego
behold the prize! Take it! Hell!⁴² (Ajñeya [1967] 2010: 675).

38 yam kā koṛā sabko nirmam/ yahā hāk lāṭā hai - jahā aśam/ merī jvalā kī laplap jībhē unhē cāt lē.

39 mere patthar/ unko toṛ-toṛ kar pīsē,/ mere kolhū/ unhē per lē:/ lāl kaṛāhō mē mere, unke avyav/ caṭpaṭā uthē khā-khā maror!

40 Ajñeya also wrote an essay in which he explains the Indian concept of time and its cycles (Vatsyayan 1982).

41 kahī hogā mārg/- koī dvār-koī sandhi-koī randhr/ jisse sparś vatsal/ pahūc kar is duḥkh ko sahlā sake!/ kyō yahāitnī vyathā hai?

42 bandh hua hai tū bhī!/ narak/ [...] apnī sphit ahantā kā/ yah puraskār! le! narak!

The action turns into a war scene: the Terrible One attacks and the emperor approaches, the choir sings loudly, the tempo of the music increases. Eventually, the emperor falls in front of the monk, the executioner's hand freezes, and he departs (Ajñeya [1967] 2010: 676). The episode of the clash between the emperor and his guard is treated differently in the legend, in that the executioner is sent to be tortured and beheaded. However, in the play, he is saved too. Then, the monk reveals both the truth, about the emperor's real hell, his exaggerated Self, and immortality:

What hell? Priyadarshi my Friend!
 Whose is the death-dealing whip? Where are the flames?
 Whose power falls? [...]
 but this life does not belong to you:
 the universal power, immortality which crosses everything
 is that
 whose beginning
 is there
 (understand it) – [...]
 where the source of your ego is!
 The power of Death you gave him yourself,
 you were its echo
 in the bonds of omnipresent cruelty!
 Hell!
 It is inside you! Exactly where
 in deeply poignant and limitless mercy
 its sin melts – and even hell melts.⁴³ (Ajñeya [1967] 2010: 669: 676–677)

The description of Priyadarshi's enlightenment follows, and the monk assures him about all-pervading mercy that lasts forever. The mantras to All-pervading Mercy, to the Buddha provide a closing framework⁴⁴ (Ajñeya [1967] 2010: 678). At the end of the play, the choir repeats the words about achieving salvation from hell, the disappearance of suffering, and redemption. Even the Terrible One calls upon the Emperor to choose "the source of redemption!" (Ajñeya [1967] 2010: 679), while both of them, namely the emperor and his executioner, is astonished by the all-pervading love which has ended the war and the torture of hell:

The spot of sin is washed out! Oh!
 Here is the end of the war, the end of torture!
 The bonds are loosened! The all-encompassing love has sprung out
 The stream of light! This servant
 is freed! The sorrow has disappeared!⁴⁵ (Ajñeya [1967] 2010: 679)

43 kaisā narak? vats priyadarśi! / Kaśāghāt kiske? jvalāē kahā? / skhalan bhī kis śāsan kā? / devō ke priy, rāj-rāj! Maryādā/ hai, jo hotī nahī bhaṅg-/ śāsan bhī/ hai, jo nahīchūṭā; / par vah sattā nahītumhārī:/ śāsan sārvaḥaum, ātyantik anullaṅghya,/ vah jo hai-/ uskā bī uts/ vahī hai-/ (pahcāno to!) [...] jahā tumhāre ahaṅkār kā! / yam kī sattā/ svaym tumhī ne dī usko/ tum hue pratiśrut/ ek samān akarūṇā ke bandhan mē! / narak! tumhāre bhītar hai vah! Vahī/ jahā se niḥṣṛt pāramitā karūṇā mē/ uskā agh ghultā hai-svaym narak hī gal jātā hai.

44 pāramitā karūṇā ko naman karo! / us param buddh ko śaraṅ karo!

45 kalmaṣ-kalaṅk dhul gayā! Āh! / Yuddhānt yahā yāntrānt huā! / Khul gayā bandh! Karūṇā phūṭī! / Ālok jharā! Yah kiṅkar/ mukt huā! Gatā-śoka!

Conclusions

Ashoka's hell in Ajñeya's play is presented first as a reference to the historical war with Kalinga and the emperor's prison in Pataliputra, and next as the idea of hell as known from Buddhist legends. Whereas the reference of the first image is real, as the war was a historical fact, the second image has clear religious connotations and is an abstract idea. Both descriptions of hell correspond to each other as they focus on the cruelty done to the people, namely their suffering, torture, and death. The number of episodes from the legend of Ashoka's hell retold by Ajñeya in the plot of his play is limited to the most significant events, as summarised above. The writer transforms the Buddhist legend. The fight between the emperor and his executioner, which serves as the culmination of the plot at its end, thus displays the significant modification carried out by the writer to both versions of the legend, from the *Aśokāvadāna* and Chinese accounts. The climax of the legend of Ashoka's hell presents Ashoka being taught *dharma* by a monk (Deeg 2009: 118). The end of the play also differs greatly from that of the legend as the main antagonist, The Terrible One, is not beheaded as Girika is in the *Aśokāvadāna*. In *Uttar Priyadarsī* the guard of hell is saved from death. Although there are differences in the names of the main protagonists of Ajñeya's play and those of the legends, a more significant one is in the terms denoting the prison. In the Hindi, text this is called: "a fortified wall" (*parkoṭā*) (Ajñeya [1967] 2010: 669), in Sanskrit *Aśokāvadāna*: *narakabhavana* "the building of hell" or *yantragṛh* "the house of machines." (Mukhopadhyaya: 1963: 47, 52) In contrast, the terms denoting "hell" are similar in the play and the legend: in Hindi *narak* (Ajñeya [1967] 2010: 664), and in the Sanskrit text: *naraka* (Mukhopadhyaya 1963: 47). The same is true regarding the terms denoting "torture": in the play in Hindi this is *yam-yantr*, "Yama's machine" or *yantrṇā*, "torment, suffering" and "torture"⁴⁶ (Ajñeya [1967] 2010: 673–675), and in Sanskrit: *yantra* (Mukhopadyaya 1963: 52), meaning "an instrument for holding or restraining or fastening" (Monier-Williams 1899: 845).

Anxious to explain the reasons and manner of Ashoka's conversion to Buddhism, Ajñeya uses the image of the mythical hell from the *Aśokāvadāna* and presents it as the emperor's real prison, a part of the palace in Pataliputra. The writer is interested in the image of the real Ashoka before his conversion to Buddhism and at the very moment of it. After a period of conducting a policy of unscrupulous rule as a Hindu king, who cultivated strategies elaborated by Kauṭilya in *Arthāśāstra*⁴⁷ from the time of his grandfather Candragupta (321–297 BC)⁴⁸, conquest by the use of military force was rejected and replaced by one focused on taking care of emperor's subjects. Ajñeya while musing on Asoka's remorse after his cruel conquest of the kingdom of Kalinga and by depicting suffering in his prison hell, seems to send a message to rulers of independent India not to undertake violent war as means of integrating the newly obtained country. Thapar in her retrospective of Aśoka (2012b) argues that the image of the emperor whose greatness was rediscovered in the 20th century and subdued to political issues of making India independent needs to be liberated from the single aspect of asserting him as the Buddhist ruler or Hindu king. According to her, Ashoka should be seen both as a statesman who integrated and sustained an empire in a particular historical period and as a person committed to change society through the

46 See terms *yantr* and *yantrṇā* in McGregor (1993: 840).

47 Olivelle 2013.

48 Candragupta Maurya, the founder of Mauryan Empire, was known only from Buddhist and Jain legends until the 18th century, when William Jones discovered his correspondence with King Sandrocottos, the ruler of Palimbothra (Pataliputra) as described by Megasthenes, the Greek historian who visited India (Kosmin 2013: 98–101).

propagation of social ethics. (Thapar 2012b: 17–18). She poses a question if it is possible to draw ideas from him for contemporary India without distorting the historical context? The rule of Ashoka as a Buddhist king was the beginning of political centralisation and introducing a social order which did not permit too much individual liberty (Thapar 2012a). Historians stress that after accepting the Buddhist doctrine of proper conduct, Ashoka never neglected his duties as a king (Kulke, Rothermund 2010: 40). Ajñeya also underlines in his play that Priyadarshi's conversion did not affect his king's "propriety" and "honour" (*maryādā*) as the rejection of war and killing was not at odds with this. Thus, Ajñeya may be referring to both paradigms of Ashoka's rule: the ideal of kingship as depicted in Ashokan edicts, where the emperor is shown as integrating Buddhism into the state ideology, and also to the one known form *Asokāvadāna*, where the balance between the king and the monastic ideal of kingship is seen. Ajñeya's message could be read as the writer's universal appeal against violence. He underlines in the introduction to his drama the emperor's arrogance and his blindness until he got enlightenment in hell. What answers does Ajñeya give to the questions about the reasons for Ashoka's conversion and its ways asked at the beginning of his play? He seems to point to Priyadarshi's mental state tormented by "a riot of the dead", whom he wants to send to hell, as the reason for his transformation. Though edict RE XIII does not describe the war in detail, it does refer to its consequences – namely, the number of dead and captured people, as well as to the emperor's grief. The cruelty of this war probably inspired the writer to muse on the theme of Ashoka's hell. Ajñeya places his realistic descriptions of suffering on two narrative planes: namely, the real and the mythical. The first is referred to by the historical war, the ghosts of which torment the emperor's mind, and by his prison, termed as "the fortified wall" in the text of the play. The second plane is referred to as a mythical hell with its terrifying ruler. Descriptions of Ashoka's cruelty, of his prison and terror, are provided only in the legend, not in the edicts. On the contrary, a reference to Ashoka's grief is present only in his edicts. Deeg proves that "historical information evidently stemming from, or at least being confirmed by the edicts, was moulded into the legendary narrative as represented in the narrative about Asoka (*Asokāvadāna*), which itself then served as a model for Buddhist royal practice." (2012: 359) The passages describing the torture inflicted there correspond to the Buddhist idea of hell.⁴⁹ The results of the analysis prove that Ajñeya while drawing on Buddhist legend, searches for history and emphasises those elements which refer to cruelty so that the mythical hell resonates both with the prison and the hell of the war waged by the emperor. The torment of Ashoka's mind created by the phantoms of this war is its result. When *Uttar Priyadarsī* was presented in Switzerland it was received as an "anti-war" play (Kaushal, Sharma 2013: 125)⁵⁰. Moreover, the messages that Ajñeya seeks to reveal through his play about Ashoka are numerous. They cannot be easily understood without reference to both contexts, namely those of the emperor's history and the Buddhist tale. He is convinced of the value which the past may have for the present, to rephrase Thapar's words quoted in the beginning of the paper. The truth gained from the legends can become real, it can belong to history, as he proves not only in this play but in his other works. He shows that a realistic approach in Hindi drama is also possible in a traditional, poetical form resembling ancient tradition. Thus, he takes part in the debate about the shape of Hindi drama, which in the 1960s was at its peak. Most of all, Ajñeya invites the reader to immerse themselves in the story of Ashoka's hell

49 For analysis of the idea of hell in Buddhism see: Braarvig (2009).

50 In many of his earlier writings Ajñeya reveals his anti-war position and proves he possessed the attitudes of a humanist. Ajñeya's poem *Hirošimā* ("Hiroshima") describing the atomic attack on this city serves as one example (Ajñeya 1971: 20; Coppola 1973: 248), while his short stories on violence (*himśa*) also illustrate this (Ajñeya [1951] 1968; Damsteeg 1986).

as a metaphor for this dark part of human nature, which leads to cruel wars and the ruin of human beings. Priyadarshi's salvation from hell has to be read as liberation from one's exaggerated Self, which is only possible once it is recognised and renounced. The message of the necessity of going through hell to reject one's Self conforms not only with Buddhist ethics but also with Hindu and Christian thought, as Ajñeya suggests in the introduction to his work:

After the victory, first the sense of one's ego – and then after destroying the ego, a correct understanding of new values, opening the eyes to new horizons – isn't that a good and logical course of events and a natural psychological process? Without a witness after death, there is no immortality, without knowing hell, human redemption makes no sense – many have experienced that, from Naciketā of *Kaṭhopanīṣad* to Dante of *The Divine Comedy*.⁵¹ (Ajñeya [1967] 2010: 652)

Ajñeya explores the symbolic nature of Ashoka's hell as depicted in the legend and reveals its universal appeal. The stories of Priyadarshi, Naciketa and Dante symbolise the philosophical thought of the cultures and epochs to which they belong. Thus, while presenting the Indian variant of the motif of descending to hell the writer consciously refers to one of the oldest topoi of modern world literature.⁵² Tieken claims that in the RE XIII “a veritable theory of empire is unfolded”, along with three types of conquest, namely: by brute force, by military force, and by conversion (2002: 34). Finally, historians assume that if Ashoka had not converted to a policy of tolerance conforming with Buddhist ethics, “he would have had to fight many more bloody wars” to integrate his empire (Kulke, Rothermund 2010: 42). By reading the history of Emperor Ashoka from the legend, the story of his “arrogance and emerging from his blindness” in the context of modern wars, one learns something about the present. Ajñeya transforms the legend of Ashoka's hell so that it stresses the history, his cruelty depicted in the legend, was a fact during his imperial rule. By modifying the culmination and the ending of the legend in his play, Ajñeya adds a new perspective to the way it may be perceived. The writer proves that a mythical theme, motif, or protagonist can be productive elements of a modern literary work, and can be presented in a quite realistic way, which Ajñeya achieves in his play by providing psychological insight into the emperor's mind.

References

- Ajñeya ([1967] 2010) “Uttar Priyadarśi.” [In:] Kanhaiyālāl Nandan (ed.) *Ajñeya racnā sañcayan (maī vah dhanu hū~)*. Naī Dillī: Bharatiy jñānpīṭh; 649–680.
- Ajñeya ([1951] 1968) *Jaydol. Collection of Stories*, Nayī Dillī: Bhāratiya Jñānapīṭha.
- Ajñeya (1971) *First Person, Second Person: A Selections of Poems from the Works by 'Agyeya'* (eds.) Leonard Nathan, Sacchidanand Hiranand Vatsyayan No 8. Berkeley: University of California.
- Ajñeya (1992) *Ajñeya sampurn kahāniyā*. Dillī: Rājpal eṇḍ sanz.
- Basak, Bishnupriya (2008) „Pataliputra: The Changing Perceptions of a Site.” [In:] Gautam Sengupta, Sharmi Chakraborty (eds.) *Archaeology of Early Historic South Asia*. New Delhi: Pragati; 39–53.
- Braavik, Jens (2009) „The Buddhist Hell: An Early Instance of The Idea.” [In:] *Numen* vol 56, nr 2–3; 254–281.

51 vijay-lābh par pahle ahañkār-phir ahañkār ke dhvast hone par naye mūlya kā bodh, nayī dṛṣṭi kā unmeṣ-kyā yahī sahī tar-k-sañgati aur sahaj manovaigyānik kram nahī hai. mṛtyu se sāksātkār ke binā amaratv nahī miltā, narak kī pahcān ke binā narak-mukti kā koī arth nahī-kathopanīṣad ke naciketā se lekar divāinā kāmediyā ke dānte tak iske anek sāksī hai.

52 The topos of a “descent into hell” is known in European theory of literature as *katabasis*.

- Coppola, Carlo (1973) [Review of] "First Person, Second Person: A Selection of Poems from the Work of Agyeya by S. H. Vatsyayan; Leonard Nathan." Review by Carlo Coppola. [In:] *Journal of the American Oriental Society*, vol. 93, no. 2 (April – June, 1973); 247–248.
- Dalmia, Vasudha (2006) *Poetics, Plays, and Performances. The Politics of Modern Indian Theatre*, New Delhi: Oxford University Press.
- Damsteegt, Theo (1986) "Ajñeya's 1947-stories." [In:] *The Adyar Library Bulletin. Golden Jubilee Volume*, volume Nr 50. Adyar: The Adyar Library and Research Center; 218–246.
- Deeg, Max (2017) "Aśoka's Dharma: an imaginary and historical model of good governance." [In:] Mahinda Deegale (ed.) *Justice and Statecraft*, vol. 1. Kelaniya: Nagananda International Buddhist University; 129–141.
- Deeg, Max (2012) "Aśoka - Model Ruler Without a Name?" [In:] Patrick Olivelle, Janice Leoshko, Hinamshu Prabha Ray (eds.) *Reimagining Aśoka. Memory and History*. New Delhi: Oxford University Press; 356–373.
- Deeg, Max (2009) "From the Iron-Wheel to Bodhisattvahood." [In:] Patrick Olivelle (ed.). *Aśoka in History and Historical Memory*. Delhi: Motilal Banarsidass; 109–144.
- Deshpande, Madhav M. (2009) "Interpreting the Aśokan Epithet *devānaṃpiya*." [In:] Patrick Olivelle (ed.) *Aśoka in History and Historical Memory*. Delhi: Motilal Banarasidass; 19–39.
- Gaeffke, Peter (1978) *Hindi Literature in the Twentieth Century*. Wiesbaden: Harrassowitz Verlag.
- Garg, Gaṅgā Rām (1992) *Encyclopaedia of Hindu World*. Vol. I. A-Aj. New Delhi: Concept Publishing Company.
- Griffiths, Arlo (2014) "Written Traces of the Buddhist Past: Mantras and Dhāraṇīs in Indonesian Inscriptions." [In:] *Bulletin of SOAS*. 77, 1 (2014); 137–194.
- Karttunen, Klaus (2009) "Aśoka and Mauryas: A Graeco-Roman Perspective." [In:] Patrick Olivelle (ed.) *Aśoka in History and Historical Memory*. Delhi: Motilal Banarsidass; 103–107.
- Kaushal, J. N.; Sharma Ram Sharan (2013) "India." [In:] Ian Herbert, Nicole Leclercq (eds.) *The World of Theatre. Edition 2000*. London-New York: Routledge.
- Keny, L. B. (1959) "Devanam-priya." [In:] *Proceedings of the Indian History Congress*, vol. 22; 88–92.
- Kosmin, Paul J. (2013) "Apologetic Ethnography. Megasthenes' *Indica* and the Seleucid Elephant." [In:] Eran Almagor, Joseph Skinner (eds.) *Ancient Ethnography: New Approaches*. New York: Bloomsbury Academic; 97–130.
- Kulke, Hermann, Rothermund Dietmar (2010) *A History of India*. London-New York: Routledge.
- Lahiri, Nayanjot (2015) *Aśoka in Ancient India*. Harvard: Harvard University Press.
- McGregor, Ronald S. (1993) *The Oxford English-Hindi Dictionary*. Oxford-Delhi: Oxford University Press.
- Miążek, Teresa (2015) "...kahāniyā~ ākhir bantī kaise hai?! The Clash Between Indian and Western Literary Tradition in Ajñeya's Short Stories." [In:] *Cracow Indological Studies* Vol. XVII; 169–212.
- Mukherjee, Shraman (2009) "New province, old capital: Making Patna Pataliputra." [In:] *The Indian Economic and Social History Review*, 46, 2 (2009); 241–279.
- Mukhopadhyaya, Sujitkumar (1963) *The 'Asokāvadāna'*. *Sanskrit Text compared with Chinese Version*. Edited, annotated, and partly translated by Sujitkumar Mukhopadhyaya. New Delhi: Sahitya Akademi.
- Nandan, Kanhaiyālāl (2010) "Prastāvnā." [In:] *Ajñeya racnā sañcayan (maī vah dhanu hū)* Kanhaiyālāl Nandan (ed.). Nāi Dillī: Braratīy jñānpīṭh.
- Ollivell, Patrick (2013) *King, Governance, and Law in Ancient India: Kautilya's Arthashastra*. Oxford: Oxford University Press.
- Stasik, Danuta (2013) "Following the Path of One's Duty: Tulsidās's *Rāmcaritmānas* As a Socio-Cultural Code." [In:] *Cracow Indological Studies* 15 (1); 237–48.
- Stein, Burton (2010) *A History of India*. Malden, Oxford, Chichester: Wiley-Blackwell.

- Strong, John S. (2009) "Aśoka and the Lotus Sūtra." [In:] Patrick Olivelle (ed.) *Aśoka in History and Historical Memory*. Delhi: Motilal Banarasisdass; 95–102.
- Strong, John S. (1983) *The Legend of King Aśoka. The Study and Translation of the Aśokavādāna*. Delhi: Motilal Banarasisdass Publishers.
- Thapar Romila (2012a) *Aśoka and the Decline of the Mauryas*. New Delhi: Oxford University Press.
- Thapar Romila (2012b) "Aśoka – A Retrospective." [In:] Patrick Olivelle, Janice Leoshko, Himanshu Prabha Ray (eds.) *Reimagining Aśoka. Memory and History*. New Delhi: Oxford University Press, 17–37.
- Tieken, Herman (2002) "The Dissemination of Aśoka's Rock and Pillar Edicts." [In:] *Wiener Zeitschrift für die Kunde Südasiens/Viena Journal of South Asian Studies*, vol. 46 (2002); 5–42.
- Vatsyayan, Sachchidanandan H. (1982) *A Sense of Time. An Exploration of Time, in Theory, Experience, and Art*. Oxford: Oxford University Press.
- Vishnu, Asha (1993) *Material Life of Northern India: Based on an Archaeological Study, 3rd Century B.C. to 1st Century B.C.* New Delhi: Mittal Publications.
- Waddell, Laurence A. (1903) *Report on the Excavations Pāṭaliputra (Patna). The Palibothra of the Greek*. Calcutta: Bengal Secretariat Press.

Online Sources

- Archeological Survey of India*. [On:] <https://asi.nic.in/site-of-mauryan-palace-kumrahar/> and <https://asi.nic.in/excavations-important-bihar/> [date of access: 20.07.2021].
- Monier-Williams, Monier (1899) *A Sanskrit -English Dictionary: Etymologically and Philologically Special Reference to Cognate Indo-European Languages*. Oxford: The Clarendon Press. Online access: <https://www.sanskrit-lexicon.uni-koeln.de/scans/MWScan/2020/web/webtc/indexcaller.php> [date of access: 16.02.2021].
- Thapar, Romila; Chakravarti, Ranabir (2015) "Linking the Past and the Present. Interview with the Historian Romila Thapar." [In:] *Frontline*, vol. 32 nr 18 September 05–18; 4–27 [date of access: 10.12.2020].
- Thomas, Frederick William, Schuyler Jones (2004) "Waddell, Lawrence Augustine (1854–1938)." [In:] *Oxford Dictionary of National Biography*. <http://www.oxforddnb.com/view/article/36671> [date of access: 30.05.2021].
- Voss, Thomas (2016) *King Aśoka as a Role Model of Buddhist Leadership*. Singapore. [On:] https://www.researchgate.net/publication/303999316_King_Asoka_as_a_Role_Model_of_Buddhist_Leadership [date of access: 15.12.2020].
- Winn, Steven (2000) *Ancient, Modern Meld In 'Uttar-Priyadarshi'*. [On:] <http://www.sfgate.com/performance/article/Ancient-Modern-Meld-In-Uttar-Priyadarshi-2702360.php> [date of access: 21.10.2020].

JĘDRZEJ MORAWIECKI
Uniwersytet Wrocławski

Witaj bracie, pisać nadal trudno. Raz jeszcze o reakcji rosyjskich intelektualistów na wydarzenia 2014 roku

Hello Brother, It Is Very Difficult to Write

Abstract

This article attempts to present, summarize and develop an essay *Witaj bracie, pisać bardzo trudno* (*Hello brother, it is very difficult to write*). The essay under scrutiny was devoted to the reception of changes in public discourse by Russian intellectuals after the occupation of Crimea. The following features were the most important ones: diagnosing anomie, shock, caused by an unexpected cultural change; weak presence of pro-European rhetoric in the messages of authors considered to be pro-Western (occidentalists); stigmatization of intellectuals (restoration of the category of “fifth column and traitors of the nation”), as well as their self-stigmatization (recalling the nineteenth-century category of “superfluous man”); historical references to the times of Tsar Nicholas I and Leonid Brezhnev (no references to the Stalinist period, which will appear after 2015); replacement of the term “public opinion” with the “mass-media effect”; belief in degradation, social demoralization, which would result from the determinism of the “Russian way”; restoration of the Russian intelligentsia category. Finally, an attempt was made to present new determinants of social dynamics influencing the change in the Russian journalists’ discourse that intensified after the year 2015.

Keywords: Russia, Crimea, intelligentsia, superfluous man, war, self-stigmatization

W niniejszym tekście chciałbym przywołać esej, stanowiący wstęp pisanej przeze mnie wspólnie z Piotrem Brysaczem książki *Ani żadnej wyspy. Rozmowy o Rosji i Ukrainie* (Brysacz, Morawiecki 2016). Książka owa została wydana dwa lata temu, jednakże dynamiczne zmiany socjopolityczne w obu krajach skłaniają zarówno do przemyślenia obserwacji, które staraliśmy się zebrać we wspomnianej publikacji, jak i do zaktualizowania informacji w niej zawartych. Przypomnieć przy tym należy, że podstawowy materiał, prezentowany w *Ani żadnej wyspy*, stanowiły wywiady przeprowadzone z polskimi dziennikarzami, którzy znaczącą część swoich tekstów poświęcili Rosji lub Ukrainie: z Krystyną Kurczab-Redlich, Wojciechem Jagielskim, Waławem Radziwinowiczem, Wojciechem Góreckim, Pawłem Reszką, Piotrem

Pogorzelskim, Maciejem Jastrzębskim, Ziemowitem Szczerkim, Jackiem Hugo-Baderem. Rozmowy te zostały uzupełnione o spojrzenie akademickie, prezentowane przez Andrzeja de Lazari, Adama Daniela Rotfelda i Tadeusza Klimowicza. Jednakże również w tym wypadku wywiady traktowane były jako materiał empiryczny. Ujmując rzecz ściślej, rozmowy zostały potraktowane jako zogniskowane wywiady swobodne, przygotowane według możliwie zestandaryzowanego scenariusza, choć w toku rozmów oprócz pytań z kwestionariusza pojawiały się nawiązania do wypowiedzi wcześniejszych respondentów. W swoich dalszych analizach opierałem się również na obserwacji niekontrolowanej (materiał zgromadzony podczas wyjazdów terenowych do Rosji), szczególnie tych, które były realizowane w ramach dyscypliny nauk o mediach i komunikacji społecznej.

We wszystkich wspomnianych przypadkach zależało mi na zbadaniu dekonstrukcji wyobrazonego Wschodu, rozumianego jako wyobrażona kraina poradziecka, reprodukowana w polskim dyskursie do roku 2013/14, uchwyceniu zmiany optyki dziennikarzy, opisujących Rosję po zajęciu Krymu i jej zaangażowaniu w konflikt w Donbasie. Razem ze współautorem książki *Ani żadnej wyspy...* starałem się zrozumieć, na ile owa zmiana jest głęboka i trwała. Rozmawialiśmy z tymi, którzy, ujmując rzecz bardziej literacko, zainwestowali w Rosję swoje życie, którzy pretendowali do miana znawców, tłumaczących Rosję w Polsce, bądź jako tacy byli postrzegani. Wierzę, że zebrany materiał może pomóc w uchwyceniu ewolucji światów przedstawionych w polskich książkach niefikcyjnych, podobnie jak polscy badacze czynili, analizując poprzednią książkę Piotra Brysacza *Patrząc na Wschód...* (Brysacz 2013) Publikacja ta była bowiem wykorzystywana do badania wyobrażenia Wschodu przed rokiem 2014 (jako przykład opisów najbardziej kompleksowych można tu przywołać odwołania do wspomnianej pozycji w książce Moniki Wiszniowskiej *Zobaczyć-opisać-zrozumieć. Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium* (Wiszniowska 2017) i nieco wcześniej wydanej monografii Przemysława Czaplińskiego *Poruszona mapa* (Czapliński 2016). Podobnego rodzaju analiza wydaje się tym bardziej obiecująca, że zbiór *Ani żadnej wyspy...* był w założeniu polemiką z wcześniejszą książką *Patrząc na Wschód*. Co więcej, ci rozmówcy, którzy cytowani byli zarówno w pierwszej, jak i drugiej publikacji, po roku 2014 deklarowali rewizję własnych poglądów, niejednokrotnie rewizję radykalną.

Jednakże w niniejszym tekście odwołam się jedynie do eseju do pełniącego rolę wstępu do *Ani żadnej wyspy...*, eseju zatytułowanego *Witaj bracie, pisać bardzo trudno*¹. Tekst ów, w przeciwieństwie do zasadniczej części książki, traktował o recepcji zmiany dyskursu publicznego przez intelektualistów rosyjskich po zajęciu Krymu. Koncentrował się przy tym na głosach tych dziennikarzy, pisarzy i akademików, którzy sami określali się jako „mniejszość”, jako „nienależący do 80 procent”, jako ci, którzy „nie dołączyli do chóru”. Cytowane teksty publikowane były przede wszystkim w: „Colta.ru”, „Spektr.lv”, „Echo Moskwy”, „Tv Dożd”, „Psychologies”, „Gazeta.ru”, „Slon.ru”, „Nowaja gazieta”, „Snob.ru”, a w pojedynczych przypadkach również w: „Sobesednik.ru”, „Swobodnaja zona”, „Argumenty i fakty”, „Moskowskij komsomolec”, „NTW” oraz „Newsru.com”. We wstępie do eseju, powstałym, jak wspomniałem, wkrótce po wybuchu konfliktu w Donbasie, pisałem:

Od aneksji Krymu coś się w Rosji bezpowrotnie zmieniło. Skurczyła się przestrzeń do rozmowy, polityka wlaźła z butami w codzienność, nie oszczędziła kultury, dyskursu naukowego, nie ominęła *small talku*, leniwego *bazarzenia* na przystankach, w kawiarniach, na przerwach w pracy. Trudniej

1 Wspomniany wstęp stanowi rozbudowaną wersję artykułu, zamówionego przez periodyk „Czas Kultury” w momencie aneksji Krymu, a wydawanego w czasie, gdy pojawiły się pierwsze doniesienia o utajnionych grobach żołnierzy rosyjskich, walczących w Donbasie Witaj, bracie, pisać bardzo trudno (Morawiecki 2015: 10–21).

uciekać od konfrontacji, trudniej wsłuchiwać się w rzeczywistość, która staje się tak nieznośnie homogeniczna i nasycona wojenną propagandą.

Czy można zatem mówić w Rosji o nowym konflikcie symbolicznym? O pęknięciu, o dwóch społeczeństwach, dwóch rodzajach ludzi – jak chcieliby niektórzy? Pytania owe powtarzają od miesięcy sami uczestnicy rosyjskiej kultury. Próbują zrozumieć jej dynamikę intelektualistów, mówiąc o krachu bądź przełomie, o końcu złudzeń, lub o początku nowego świata, nowej Rosji, która »powstała z kolan.« (Brysacz, Morawiecki 2016: 12)

W czasie, w którym przywoływany esej był pisany, zwracałem uwagę na fakt, że choć w badanych tekstach powtarzana jest teza o „nowym początku”, „pęknięciu”, a nawet „froncie walki”, to w dyskusji, toczony najpierw na fali wojennej gorączki, a od końca 2014 roku w nastroju, nazywanym przez cytowanych publicystów „depresyjnym”, „kapitulacją”, „rezygnacją”, nie występowały polaryzacje generacyjne. Wyobrazona opozycja nie była również motywowana walką klasową, „walką starego z nowym”, liberalizmu z konserwatyzmem, czy komunizmu z prawosławiem. Z perspektywy czasu uznać można, że w dyskusji owej istotną rolę odgrywała niezwykle produktywna kulturowo oś Wschód-Zachód, choć była ona eksploatowana przede wszystkim w komunikatach afirmatywnych wobec polityki Kremla, a nie w tekstach autorów poddawanych w eseju analizie (uważani za okcydentalistycznie i liberalnie zorientowanych intelektualistów, sprzeciwiający się ingerencji w Donbasie, nie podnosili sami argumentów „europejskości”, byli jednak stygmatyzowani jako „zachodni zdrajcy”).

Podtrzymuję jednak z perspektywy ostatnich dwóch lat przekonanie, zgodnie z którym gwałtowna homogenizacja dyskursu i skuteczność zarządzania polaryzacją poglądów od roku 2014 wynika z faktu uprzedniego „tłumienia napięć i konfliktów, nieuniknionych dla bogatej, wielowarstwowej, rozwiniętej kultury” (Brysacz, Morawiecki 2016: 12). W tym sensie zjawisko określane zbitką *krymmasz*, może być postrzegane jako konsekwencja

(U)cieczki od pytań stawianych tak w wymiarze synchronicznym (wzajemnej koegzystencji w codzienności, w lokalnych wspólnotach, przestrzeni miasta, regionu, republiki autonomicznej wreszcie), jak i diachronicznym (refleksji historycznej, uświadomienia własnych ambicji kolonialnych i ich konsekwencji dla podbitych narodów, genezy rewolucji 1905 i 1917, represji komunistycznych, charakteru transformacji lat 90.). Z pierwszym – polifonią etniczną, wyznaniową – Rosja radziła sobie doraźnie całkiem przyzwoicie (w każdym razie z punktu widzenia stabilności państwa). Z ogarnięciem perspektywy historycznej rzecz miała się inaczej (ujęcie często niewypowiedziane, acz – wydaje się – dominujące traktowało okres radziecki jako dialektyczną konieczność; potępienie represji zawężano najchętniej nie tyle nawet do stalinizmu, ile kilku lat Wielkiego Terroru, który wydawał się piekielnym czasem niewytłumaczalnego szaleństwa). (Brysacz, Morawiecki 2016: 13)

Nie bez znaczenia pozostaje tu również fakt marginalizowania w dyskursie intelektualnym Rosjan ujęć postkolonialnych. Właśnie wydarzenia 2014 roku przypomniały wymownie, że identyfikacja okcydentalistyczna nie musi się wiązać z zanegowaniem bądź przekonstruowaniem własnej tożsamości mocarstwowej:

Żywy pozostał w Rosji mit dobrych kolonii („to Amerykanie wymordowali Indian, Rosjanie zaś dali małym narodom cywilizację, którą te niewdzięcznie odrzuciły, gdy tylko poczuły słabość imperium”). Sympatia do narodów mniejszych (szczególnie w przypadku republik poradzieckich w Azji), chęć dialogu i współpracy, zainteresowanie ich kulturami, sposobami myślenia i życia nie wyklucza poczucia własnej wyższości cywilizacyjnej (poczucia niejednokrotnie doraźnie słusznego,

pozbawionego jednak refleksji nad przyczynami nierównomiernego rozwoju poszczególnych skolonizowanych kultur). Kwestionowanie własnej wyższości może być postrzegane jako ujawnianie słabości, podważanie autorytetu opiekuna, mentora, a przez to – sprzyjanie erozji centrum – militarnego, politycznego, ale także intelektualnego, kulturowego. (Brysacz, Morawiecki 2016: 16)

Zgodnie z przewidywaniami, homogenizacja dyskursu i społeczna konsolidacja okazały się możliwe nie tylko dzięki definiowaniu mocarstwowo i po części nacjonalistycznie uzasadnianej grupy odniesienia normatywnego („wstajemy z kolan”, „Rosja nie poddaje się nigdy”), ale także dzięki waloryzacji negatywnej i wskazywaniu aktorów, którzy mieliby być owej waloryzacji poddawani. Aktorzy owi byli przy tym przypisywani do dystopijnych obszarów, pomagających wzmacniać własną identyfikację i służących jako przestroga. Owe obszary (geograficzne, ale także kulturowe) miały stanowić potencjalne zagrożenie dla prawdziwej Rosji, dla tych, którzy bronią się przed wrogimi zjawiskami (zalew islamu, makdonaldyzacja, agresywna laicyzacja, lewacka europejskość, anarchia, zgnilizna moralna). Pozostali aktorzy oraz komunikaty utrudniające polaryzację były traktowane jako zanieczyszczenie, błąd mieszany², i jako takie coraz częściej zostawały wypychane z dyskursu, bądź redukowane w taki sposób, by mogły być stygmatyzowane jako obce. Zgoda na podobnego rodzaju redukcję dawała poczucie instytucjonalnie gwarantowanego bezpieczeństwa. Ceną za owo poczucie bezpieczeństwa było jednak upośledzenie dostępu do globalnej kultury, a także dóbr ekonomicznych.

Od roku 2014 zadomowiły się na powrót w dyskursie publicznym kategorie wrogów ojczyzny i zdrajców narodowych. Owej stygmatyzacji towarzyszyła od początku autostygmatyzacja, dokonywana na sobie przez część intelektualistów („No więc jesteśmy teraz piątą kolumną. Jesteśmy zdrajcami narodu” (Лошак 2014). W reakcji na stygmat „piątej kolumny” i zdrady pojawił się przywołany po raz pierwszy przez Andrieja Łoszaka termin „zbędnych ludzi”, odwołujący się wprost do Rosji Mikołajowskiej. Owo poczucie zbędności („twojego zawodu, twojego istnienia, twoich ideałów” [Лошак 2014]) wynikało z unieważnienia dotychczasowej opozycji, pozwalającej kontestować politykę Putinowską. Unieważnienie owo wiązało się z poczuciem wykluczenia poza obręb społeczeństwa. Społeczeństwo z kolei miało być od tego momentu utożsamiane z „80 procentami”, „większością”, a nawet „metawiększością” (Шубина 2014) („zrodziło się we mnie nieodparte wrażenie, że nie chodzi wcale o Putina, a o naszych współobywateli” (Шубина 2014), „Naród i władza stały się jednym” (Мовчан 2014) „społeczeństwo przemieniło się (...) w przystawkę do mass-mediów”, w „nowy typ rozproszonej masy” [Шубина 2014])).

Przekonanie o własnej zbędności bywało również związane z rozbiciem, „całkowitym pogubieniem”, „rozkładem, (który) ogarnął wszystkich” (Шубина 2014). Borys Dubin w wywiadzie udzielonym w marcu 2014, ale opublikowanym dopiero w sierpniu tego samego roku, przewidywał, że „poczucie rozdrobnienia, apatii, bezsilności będzie prowadzić do gnicia struktur społecznych”, zaraz jednak dodawał: „okazało się, że można ów stan błyskawicznie przekuć w poczucie sytuacji nadzwyczajnej, stanowiącej w Rosji rodzaj fenomenu” (Шубина 2014).

Należy przy tym podkreślić, że w większości analizowanych przekazów artykułowane było nie tylko poczucie bezsilności, ale także zaskoczenie gwałtownością dynamiki społecznej. Owa gwałtowność miałaby świadczyć o istnieniu jakoby ukrytej, bądź co najmniej niewystarczająco dostrzeganej, natury

2 W ujęciu liczbowym komunikaty owe byłyby traktowane jako typy mieszane. Zostały one przy tym zmarginalizowane w dyskursie medialnym do tego stopnia, że gdybyśmy odczytywali je podobnie jak odpowiedzi sondażowe, nie wpływałyby one w znaczącym stopniu na współczynnik odtwarzalności (a więc mogłyby zostać potraktowane jako nieistotne) – Babbie 2005: 194–19.

społeczeństwa rosyjskiego³, która mogła być nazwana kompleksem „rosyjskiej drogi”. Ów kompleks wiązano z przyzwoleniem na utożsamienie rosyjskości z mocarstwowością, marzeniem chuligana z podwórka (Шубина, 2014), czy nawet ideologią „zony” i kultury więziennej (Мовчан 2014). Większość autorów uważała przy tym, że ujawniona część „społecznej natury” Rosjan, jest nie tyle naturą „prawdziwą”, co wynikającą ze: „zbiorowego gwałtu emocjonalnego”, „przerabiania w zombie”, „propagandowych nalotów dywanowych” (Петрановская 2014), „oczyszczenia przedpola” (Шубина 2014), „oczyszczania placu” (Тимченко 2014), „kurczenia się przestrzeni” (Сурганова 2014).

Kolejnym, bardzo produktywnym wątkiem, podejmowanym w analizowanych tekstach okazała się próba autorefleksji, oceny kondycji środowiska dziennikarskiego, jego przeobrażenia i wypracowania strategii przetrwania w nowych warunkach. W kontekście owym powracała metafora czyszczonego placu, na którym „został tylko asfalt” (Тимченко 2014), lub który jeszcze nie jest jeszcze całkowicie pusty i należy „próbować go utrzymywać”, mimo że istnienie dziennikarzy jest „egzystencją zombi” (Тимченко 2014). Nawet autorzy bardziej umiarkowani, jak na przykład Aleksiej Wieniediktow, redaktor naczelny rozgłośni „Echo Moskwy”, przyznawali, że „wolność słowa kurczy się rzeczywiście jak szagrynowa skóra” (kurczenie owo miałoby wyraźnie nabierać tempa od 2012 roku) (Тимченко 2014), inni – jak popularny dziennikarz telewizyjny Aleksandr Archangielskij, uważali, że proces został zakończony i opinia publiczna przestała istnieć. Miałaby ona być zastąpiona przez system „synchronizacji potoków medialnych” (Сурганова 2014). Na uwagę zasługuje również rozczarowanie nowymi mediami, w których część autorów pokładała uprzednio nadzieję, licząc na rozszczelnienie, globalizację i dywersyfikację dyskursu dzięki sieciom społecznościowym. Sekwencja wydarzeń 2014 roku miałaby owe nadzieje pogrzebać, dobitnie pokazując, że „nie istnieje żadna Rosja »offlajnu i onlajnu«, tak samo jak nie ma Rosji »ajfona i szansonu«, progresu i archaiki” (Лошак 2014), że intelektualiści są „obywatelami *forwardu*” (Гананольский 2014), wreszcie, że właśnie kultura udostępniania „podważa potrzebę krytycznego myślenia”, zaś prawda zostaje przygnieciona pod „astronomiczną liczbą fejków” i dotarcie do niej „jest już niemożliwe” (Петрановская 2014). Paradoksalnie, pomimo „dziesiątków wersji wydarzeń”, dyskurs miałby się stawać coraz uboższy, a nie bardziej różnorodny. Powietrza dla dyskusji miałoby być coraz mniej tym bardziej, że Rosja – jak oceniali niektórzy - weszła w epokę cenzury politycznej, „której okrucieństwo wzbudziłoby zazdrość u największych cerberów Breżniewa” (Тимченко 2014). Prócz Leonida Breżniewa pojawiały się w kontekście cenzury po raz kolejny odniesienia do Rosji Mikołajowskiej, przy czym autorzy, poszukując analogii historycznej, próbowali zrozumieć, czy cenzura może pełnić rolę kulturotwórczą. Aleksandr Archangielskij polemizował ze wspomnianym przekonaniem następująco: „[I]ansowana obecnie teza

3 Borys Knorre pisał więc na przykład: „Nie doceniłszy tego, co miało być tylko marginesie. (...) [Nie rozumieliśmy, że] marginalne normy były awangardą”. Jako przykład niedostrzeganej zmiany kulturowej publicysta i naukowiec podawał wiersz Olega Borodkina z 2001 roku o znamienym tytule „Inteligentów trzeba zabić”, brzmiący w przekładzie filologicznym następująco:

„Rozmowa z wami rodzi spleen
i tak niemilo suszy skórę.
Każdy normalny obywatel
Winien wam plunąć w podłe mordy
Po cóż całować was, w objęciach trzymać
pozwalać zdychać w naszych łózkach?
Inteligentów trzeba nam zabijać
Topić w klozecie, łaźni i burdelu”

[Na:] <http://kraizemli.narod.ru/kill.html> [data dostępu: 4.9.2014].

pokazuje jedynie, że kultura zawsze jest żywa i że jest w stanie przerosnąć nawet przez asfalt. Nie oznacza to jednak, że pod asfaltem jest jej lepiej” (Тимченко 2014).

O ile we wcześniejszych analizowanych tekstach dominowało poczucie zagubienia, rozbicia, paniki, o tyle z czasem coraz częściej artykułowano „ogromne zmęczenie”, intelektualiści określani byli jako „mocno poturbowani” (Петрановская, 2014), ale i zdemoralizowani, zmuszeni do „dostosowywania się i działania w grupie prymitywnej” i do „legitymizacji zła” (Мовчан 2014), sama zaś Rosja miała „dożywać swego pogrzebu w zbiorowej mogile” (Ганапольский 2014). Część autorów próbowała wypracować strategię przetrwania, pytając, czy należy wybierać aktywne działanie, czy też rejestrowanie wydarzeń „za pomocą wszystkich dostępnych kanałów”, czy wreszcie wyemigrować („lepiej być wybitnym naukowcem tam, niż łagrowym pyłkiem tutaj”, „to szansa na zmianę w przyszłości” [Сурганова 2014]). Artykułowaniu potrzeby działania „w imię przyszłości” towarzyszyło, co bardzo znamienne, odwołanie do martyrologicznego etosu inteligencji w jej klasycznym rozumieniu (Hass 1999: 26).

Jednocześnie wielu autorów starało się odzyskać legitymację do manifestowania własnej identyfikacji narodowej („Nie zabierajcie mi mojego kraju. Nie zabierajcie mi Rosji” [Малахова, 2014]), deklarowało rosyjską przynależność alternatywną („z Putinowską Rosją nie mam nic wspólnego, wszystko w niej jest mi obce” (Gazeta.pl 2014), ale też broniło własnej autonomii, uznając oficjalną wersję patriotyzmu za fałszywą, wynaturzoną („Uczucia do tej Rosji, którą kochałem i będę kochać, nie trzeba mnie uczyć. A do miłości wobec potworka, którego próbujecie urodzić, kalecząc mój kraj, i tak mnie nie zmusicie. Spłońcie w piekle, clowny” [Макаревич 2014])). W pojedynczych przypadkach autorzy wyrażali otwarty sprzeciw wobec ingerencji militarnej na Ukrainie. Jako przykład tej rzadkiej postawy posłużyć może cytowany w końcowej partii eseju *Witaj bracie, pisać bardzo trudno* krzyk Jewgienija Lewkowicza. Były korespondent „The Rolling Stone” tak oto reagował na pierwsze doniesienia o obecności regularnych wojsk rosyjskich w Donbasie: „[c]zuję bezsilność. Wyję z bezsilności. Od tygodnia najlepsi ludzie Ukrainy wołają o pomoc, o czym (u nas) nikt się nie zająknie. Wszystko, co mogę zrobić teraz w Moskwie, to modlitwa. Boże, pomóż im. Ojczyzno moja, nienawidzę cię” (Левкович 2014).

Podsumowując pisany w 2014 roku esej *Witaj bracie...* chciałbym raz jeszcze zwrócić uwagę na charakterystyczne dla analizowanych tekstów:

- diagnozowanie anomii, poczucie zagubienia, próbę zrozumienia zmiany kulturowej i zaskoczenie, a nawet szok, towarzyszący tej zmianie;
- słabą obecność retoryki proeuropejskiej w komunikatach autorów uważanych za nastawionych okcydentalistycznie;
- stygmatyzację intelektualistów (przywrócenie kategorii „piątej kolumny i zdrajców narodu”), a także ich autostygmatyzację (przywołanie dziewiętnastowiecznej kategorii „zbędnych ludzi”);
- inne nawiązania historyczne, najczęściej do czasów rządów cara Mikołaja oraz I Sekretarza KC KPZR Leonida Breżniewa (brak nawiązań do okresu stalinowskiego, które zaczną występować w tekstach późniejszych, publikowanych od roku 2015);
- niezrozumienie postaw „większości”, „80 procent”, „85 procent”, „metawiększości”, nazywanej także „przystawką do mass-mediów” (zamiana terminu „opinia publiczna” na „efekt mass-mediów”);
- przekonanie o degradacji, demoralizacji społecznej (a nawet „końcu społeczeństwa”), które miałyby być nieuchronne i wynikać albo z „rosyjskiej drogi”, „rosyjskiej natury”, albo

być wynikiem działań władzy, „gwałcącej obywateli”, „bombardującej ich”, „zmieniających w zombie” (bardzo popularna kategoria *zombiowania*);

- próbę rozliczenia dziennikarzy, ale także usprawiedliwianie ich postaw; niezależnie od tego: przekonanie o końcu mediów, który już nadszedł lub który jest bliski;
- przywrócenie rosyjskiej kategorii inteligencji, działanie dla przyszłych pokoleń, bez oczekiwania efektów widocznych za życia autorów.

Nie występowały w analizowanych tekstach wyrażone wprost terminy „kolonizacji”, „myślenia kolonialnego” czy „postkolonialnego”, przywoływano natomiast kategorię mocarstwowości, którą waloryzowano negatywnie.

Przywoławszy napisany cztery lata temu esej, po podsumowaniu dominujących wątków w nim występujących, chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na pewne nowe aspekty socjopolitycznej dynamiki społecznej w Federacji Rosyjskiej⁴. Frazy o „wstawaniu z kolan” stały się od wspomnianego momentu popularne nie tylko w Rosji, ale także w polskim dyskursie medialnym i politycznym. W Polsce pojawiły się również w użyciu kategorie „zdrajców narodowych”, znacznie słabiej jednak niż w Rosji reprezentowane (o wiele częstsze okazało się natomiast oskarżenie o „donoszeniu na własny kraj”). W Polsce także, podobnie jak w Rosji, zaczęto bardzo aktywnie eksploatować symbole obcych związane z osią Północ-Południe (obrazy uchodźców). Oś Wschód-Zachód pozostała jednak dominująca (w obu krajach można mówić o nasileniu retoryki antyzachodniej i antyeuropejskiej, choć w Rosji negatywna waloryzacja Zachodu i Europy jest wyraźniejsza). W Rosji ogłoszono wreszcie koniec wieku konsumpcji i nadejście „żelaznego wieku” (Morawiecki 2017: 69–75).

Niezależnie od tego, potwierdziły się w ostatnich latach przewidywania, dotyczące wzmocnienia pozycji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i zaostrenia kursu wobec innych ruchów religijnych (podobnie, jak wcześniej wobec organizacji NGO, a jeszcze wcześniej wobec kwestionujących działania na Ukrainie; tym samym zauważyć można nasilenie kontroli państwowej nad kolejnymi obszarami życia społecznego). Jak się więc okazuje, intuicja nie zawiodła cytowanego w *Witaj bracie...* Borysa Dubina, który mówił w 2014 roku: „[n]ie wykluczam, że rozkazy niszczenia ludzi będą płynąć nie tylko z góry, ale i na niższych poziomach. Skoro karze się otwarcie za »antykrymskość«, można maszerować dalej: karać na przykład za »antyprawosławność«. Wykładowca może się okazać za mało cerkiewny, by wyklądać historię” (Петрановская 2014).

Już przed 2010 rokiem słyszalne były w rosyjskim dyskursie religioznawczym i socjologicznym głosy, wskazujące na nasilenie tendencji centralistycznych, zgodnie z którymi administracja państwowa miałaby „balansować pomiędzy wyborem autorytarnego i demokratycznego modelu państwa (Макапов 2008: 3) a Rosyjska Cerkiew Prawosławna miałaby być przygotowywana do nowej roli „dla realizacji jakichś celów strategicznych” (choć cele owe nie były wtedy przez badaczy definiowane) (Верховский 2009: 3). Jednocześnie jednak również w owym czasie organizacje NGO i same wspólnoty coraz częściej broniły praw wierzących przed sądami powszechnymi, Sądem Konstytucyjnym Federacji Rosyjskiej oraz Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (Пчелинцев 2009: 121). Co jednak znamienne, w roku 2015 okazało się, że wyroki ETPC przestały być wiążące dla rosyjskiego systemu prawnego (Spektr 2015). Fakt ów wpisał się w szerszą tendencję wzmocnienia kontroli państwowej nie tylko

4 Dokonując niniejszej aktualizacji danych wykorzystuję własne badania, prowadzone pod kątem rozprawy habilitacyjnej. Relację ową w rozszerzonej wersji będzie można odnaleźć w podsumowaniu książki *Krajobraz po odwilży. Poradziecka tożsamość religijna mieszkańców współczesnych miast syberyjskich*, Kraków 2018.

nad organizacjami religijnymi⁵ (szczególnie w przypadku finansowania zagranicznego (РИА Новости 2015) czy też „związanymi z Zachodem”⁶, a także Świadcami Jehowy⁷, baptystami⁸, grupami uważanymi za „ekstremistyczne sekty”⁹, wreszcie: instytucjami kultury, blogerami¹⁰), ale i wszelkimi inicjatywami społecznymi. To z kolei wiąże się z wdrożeniem mechanizmów cenzury w sieciach społecznościowych¹¹ (a

- 5 Jak podaje „Studio Wchód TVP”: „W ciągu ostatnich 5 lat w Rosji trzykrotnie wzrosła liczba osób skazanych za propagowanie idei ekstremistycznych. Obecnie wyroki wydane na podstawie art.282 Kodeksu Karnego (namawianie do nienawiści oraz wrogości, jak również obraza godności człowieka) odsiadauje ponad 400 Rosjan”. „Szczególną grupę wśród skazanych stanowią ekstremiści religijni. Większość z nich to członkowie zakazanej w Rosji organizacji Hizbut Tahrir al – Islami, ale do tej kategorii zalicza się również Świadców Jehowy. Na podstawie art. 282 skazany został, między innymi, student z miasta Omsk, za krytykowanie działaczy prawosławnych aktywistów, którzy spowodowali odwołanie koncertu Marilyną Mansona”. [Na:] <https://www.facebook.com/studiowschod/posts/534729653373274:0>. Więcej o represjach współczesnych religijnych w obszernym, aktualizowanym na bieżąco, raporcie: <http://миссионерская-деятельность.рф/%d0%ba%d0%be%d0%bd%d1%84%d0%b5%d1%81%d1%81%d0%b8%d0%be%d0%bd%d0%bb%d1%8c%d0%bd%d1%8b%d0%b9-%d1%81%d0%be%d1%81%d1%82%d0%b0%d0%b2-%d0%bd-d0%b0%d1%80%d1%83%d1%88%d0%b5%d0%bd%d0%b8%d0%b9/>.
- 6 Postulowana jest więc obrona obywateli przed sektami „mającymi często zachodnią proveniencję” [РИА Новости, 2017], a przedstawicielom takich grup zasądzone są grzywny [Lenta.ru 2016].
- 7 Prawdopodobnie pierwszym przypadkiem użycia wprowadzonego w ramach tzw. „pakietu Jarowej” cz. 4 art 5.25 Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych było właśnie zatrzymanie Świadców Jehowy „za niezgodną z prawem działalność misyjną w pociągach podmiejskich i na Dworcu Jarosławskim”. Oprócz policji w akcji brali udział aktywiści Prawosławnego Analitycznego Centrum Obrony Prawa (ППАЦ) oraz organizacja monarchistyczna „Za wiarę i ojczyznę” [Мальцев, 2016]. W przypadku kolejnych zatrzymań Świadców Jehowy zarzucano policji fabrykowanie dowodów i „podrzucanie literatury ekstremistycznej” [Credo.ru 2017]. 20 kwietnia 2017 roku grupa religijna została uznana za ekstremistyczną i tym samym zdelegalizowana. W obronie rosyjskich Świadców Jehowy wystąpiła m.in. Europejska Służba Działań Zewnętrznych. Sąd Najwyższy FR nakazał zamknięcie wszystkich 395 placówek Świadców Jehowy i konfiskatę majątku organizacji. ESDZ zwracała uwagę, że po tej decyzji wyznawcy będą prześladowani za sam akt modlitwy [ТАСС 2017a]. Przeciw traktowaniu Świadców Jehowy jako organizacji ekstremistycznej sprzeciwił się również Kościół rzymskokatolicki w Rosji. Decyzję władz o konfiskacie majątku skrytykował sekretarz generalny Konferencji Katolickiego Episkopatu Rosji Ks. Igor Kowalewski [Raiter 2017]. Konfiskata majątku została wyegzekwowana 7 października 2017 roku [ТАСС 2017b].
- 8 Nowe prawo pozwoliło skazywać baptystów za „nielegalną dystrybucję literatury i organizowanie zebrań religijnych” (art. 5.26 KAP) [Lenta.ru 2017; СОБА 2017]. Bez odpowiedzi pozostały skargi organizacji religijnych [Максимова, Черных 2017].
- 9 Sąd Najwyższy zaproponował, by pozbawiać praw rodzicielskich „członków sekt oraz organizacji ekstremistycznych” [РИА Новости 2017a].
- 10 Wśród tego rodzaju represji wymienić można zajęcie Muzeum im. Nikołaja Rericha [Открытая Россия” 2017], czy likwidację klasztoru buddyjskiego na Uralu [Гильмутдинова 2016]. Karane może być również organizowanie lekcji jogi [ОВД-Инфо 2017]. Znacznie większą uwagę mediów przyciągnęły jednak procesy rosyjskich blogerów. W pierwszym przypadku za frazę „Boga nie ma” sądzony był rosyjski bloger Michaił Krasnow. Oskarżonemu groziło do trzech lat więzienia lub obozu pracy. Krasnow stwierdził, że Boga nie ma w czasie dyskusji prowadzonej w sieci społecznościowej Vkontakte. Oponenti złożyli zawiadomienie do prokuratury, a bloger został na miesiąc przymusowo umieszczony w klinice psychiatrycznej, uznano jednak, że jest poczytalny [Новая газета, 2016]. Krasnow był sądzony za „obrazę uczuć religijnych” (art 148 KK), jednak proces przerwano [BBC 2017]. W drugim przypadku sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym: Rusłan Sokołowski otrzymał karę trzech i pół roku więzienia w zawieszaniu za „włączenie Chrystusa do japońskiego bestiarusza oraz „negowanie istnienia Jezusa Chrystusa i proroka Mahometa” [Znak.com” 2017].
- 11 Warto przy tym odnotować, że przeprowadzony w 2015 roku sondaż Ogólnorosyjskiego Centrum Badania Opinii Publicznej (ВЦИОМ) wykazał, iż 58 procent Rosjan opowiada się za całkowitym odcięciem kraju od Internetu w przypadku ma-

co za tym idzie: również autocenzury¹²⁾ oraz tendencją do upośledzania działalności bądź likwidowania niezależnych ośrodków badawczych¹³ i dziennikarskich¹⁴.

Okazało się również, że historyczna legitymizacja władzy politycznej może być dokonywana przy wsparciu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej¹⁵ nie tylko po to, by – jak pisał Aleksandr Wierchowski – uniknąć reprodukcji symbolicznych struktur z czasów radzieckich (Верховский, 2009: 167), ale po to, by wykorzystać potencjał symboliczny obu zasobów jednocześnie (przy czym wspomniane zbiory nie są wcale rozłączne)¹⁶. To z kolei pokazało dobitnie, że „poradzieckie kategorie ciągłości i zmiany” funkcjonują w ramach jednego zespołu identyfikacyjnego. Należy przy tym zauważyć, że w ostatnich kilku latach, w porównaniu z omawianym w niniejszym tekście rokiem 2014, w rosyjskim kompleksie tożsamościowym zaczęły być wyraźniej niż uprzednio wyeksponowane komponenty tożsamości radzieckiej¹⁷. Jakie owa tendencja ma konsekwencje dla charakteru dyskursu intelektualnego w Rosji (w

sowych protestów lub innego zagrożenia państwowego, 49 procent Rosjan popiera cenzurę w Internecie. Jedynie 11 procent uważa, że nie jest ona potrzebna. 46 procent ankietowanych uważa, że powinno się objąć kontrolą grupy, które wzywają do protestów antyrządowych. 43 procent uważa, że powinno się zablokować blogerów, wzywających do zmiany władzy (co odnosi się np. do Aleksieja Nawalnego). 45 procent badanych uważa, że należy usuwać z sieci materiały dotyczące akcji „Pussy Riot” z 2012 roku. 42 procent sądzi, że inne państwa używają Internetu przeciwko Rosji. 33 procent uważa, że „korzystanie z Internetu poważnie zwiększa ryzyko samobójstw”, jedna trzecia - że Internet zagraża wartościom rodziny i stabilizacji politycznej. 81 procent ankietowanych negatywnie ocenia protesty przeciw polityce rządu. 73 procent uważa, że zamieszczanie „negatywnych informacji o urzędnikach państwowych” jest niestosowne. Z Internetu korzysta regularnie 42 procent Rosjan. Badania ankietery przeprowadzili w 42 regionach Rosji [ФИНАМ 2015].

- 12 Badania sondażowe Fundacji im. Friedricha Naumanna wykazały w 2016 roku, że 86 procent Rosjan „boi się wyrażać własne zdanie, jeżeli nie jest ono zgodne z oficjalnym” i „podejmuje takie ryzyko tylko w rodzinie i bliskim kręgu przyjaciół”. Jednocześnie „70 procent ankietowanych uważa, że wolność słowa nie jest potrzebna, a środki masowego przekazu nie powinny pozwalać sobie na zbyt wiele i mogą być kontrolowane przez państwo” [Жоков 2016].
- 13 O „zamach na konstytucję oraz próbę obalenia władzy” została oskarżona przez Ministerstwo Sprawiedliwości FR m.in. Międzyregionalna Organizacja Społeczna „Centrum Obrony Praw Człowieka Memoriał” [Spektr 2015]. Organizację włączono do spisu „agentów zagranicznych” (rejestr НКО), co kierujący memoriałem Arsenij Roginskij nazwał „potężnym ciosem dla wszystkich badających ofiary radzieckiego terrorku” [Права человека в России 2015].
- 14 Zmuszona do przerwania nadawania została na przykład, pozytywnie oceniana przez respondentów i będąca jednym z najstarszych nadawców komercyjnych w ZSRR, telewizja i agencja informacyjna TW2. Nadawanie zostało wstrzymane 8 lutego 2015 roku decyzją Federalnej Służby Nadzoru Łączności, Technologii Informacyjnych i Komunikacji Masowej (Роскомнадзор) [Interfax.ru 2015c; TB2 2015]. W obronie stacji występowali mieszkańcy Tomsku, organizując pikietki i demonstracje w styczniu i lutym 2015 roku [Interfax, 2015a; Interfax, 2015b].
- 15 Ze strony RCP pojawiły się przy tym propozycje „unieważnienia 14 artykułu Konstytucji” i „zniesienia rozdzielenia Kościoła i Państwa” w imię „walki z terroryzmem” [Эхо Москвы, 2015; szerzej: Chawryło 2015; Филатов 2014].
- 16 Odwołania do symboliki radzieckiej, w tym do mitologii „skórzanych kurtek”, odnajdujemy również w komunikatach samej RCP. I tak na przykład 23 lutego 2016 roku Metropolita Kirył w okolicznościowym liście do dyrektora Federalnej Służby Bezpieczeństwa A. W. Bortnikowa pisał o „słynnych tradycjach bojowych” i „chwalebnej przeszłości” resortu (<http://www.patriarchia.ru/db/print/4383916/html>). Już pięć lat wcześniej patriarcha nazwał upadek ZSRR tragedią [Газета.Ru 2011]. Badacze i publicyści rosyjscy zaczęli więc mówić w drugiej dekadzie XXI wieku o „poradzieckich nastrojach” w RCP [por. np.: Чапнин 2015].
- 17 I tak, jak podaje Analityczne Centrum Jurija Lewady, wzrosła znacząco liczba osób oceniających rolę Władimira Lenina jako raczej pozytywną dla Rosji: do 41 procent w roku 2017 wobec 29 procent w 2006. Całkowicie pozytywnie oceniło Lenina w 2017 roku 15 procent respondentów (wobec 11 procent w roku 2006), raczej negatywnie: 17 procent (spadek z 27 proc. w 2006), zdecydowanie negatywnie: pięć procent (wobec dziewięciu procent w roku 2006) [Леванда-Центр 2017]. Z kolei,

tym dla grupy krytycznej wobec oficjalnego kursu politycznego), pozostaje kwestią otwartą. Użyteczne byłoby więc dokonanie bardziej kompleksowych pomiarów i głębszej analizy treści, pozwalającej porównać materiały z roku 2014 z adekwatnym korpusem tekstów współczesnych.

Bibliografia

- И. Азар, *Трепещите, ядом плюйте Как Иосиф Сталин возвращается в жизнь современной России*, „Meduza” 25 февраля 2016, <https://meduza.io/feature/2016/02/25/trepeschite-yadom-plyuyte> [data dostępu: 20.10.2020].
- Американский миссионер заплатит 40 тысяч рублей за нарушение «пакета Яровой», „Lenta.ru” 5 октября 2016, <https://lenta.ru/news/2016/10/05/paket/> [data dostępu: 20.10.2020].
- Бумаги «на кришнаита», „ОВД-Инфо” 06.01.2017, <https://ovdinfo.org/stories/2017/01/06/bumagi-na-krishnaita> [data dostępu: 20.10.2020].
- В Кирове пастора евангельских христиан обвинили в том, что его прихожане «незаконно миссионерствуют» через Интернет, „СОВА Информационно-аналитический центр” 11 Декабря 2017, <http://www.sova-center.ru/religion/news/harassment/intervention/2017/12/d38451/> [data dostępu: 20.10.2020].
- В Ставрополе начался суд над блогером за фразу «Бога нет», «Новая газета» 02 марта 2016, <https://www.novayagazeta.ru/news/2016/03/02/119263-v-stavropole-nachalsya-sud-nad-bloggerom-za-frazu-171-boga-net-187> [data dostępu: 20.10.2020].
- В Томске прошли пикеты в поддержку телекомпании ТВ-2, <http://www.interfax.ru/russia/417252> [data dostępu: 20.10.2020].
- Верховный суд предложил лишить прав родителей, водящих детей в секты, „РИА Новости” 17.10.2017, <https://ria.ru/religion/20171017/1506977968.html> В РПЦ предлагают отказаться от отделения церкви от государства, «Эхо Москвы» 20 ноября 2015, <https://echo.msk.ru/about/> [data dostępu: 20.10.2020]
- А. Верховский, *Религиозные организации и возможности идеологического проектирования в путинской России* (в:) *Двадцать лет религиозной свободы в России*, под. ред. А. Малашенко и С. Филатова, М: 2009
- Виновен за введение Христа в японский бестиарий. Руслана Соколовского приговорили к 3 годам 6 месяцам лишения свободы условно, „Znak.com” 11 Мая 2017, https://www.znak.com/2017-05-11/ruslana_sokolovskogo_prigovorili_k [data dostępu: 20.10.2020]
- Владимир Ленин, „Левада-Центр” 19.04.2017, <http://www.levada.ru/2017/04/19/vladimir-lenin/> [data dostępu: 20.10.2020]
- ВЦИОМ: 58% россиян выступили за отключение интернета, „ФИНАМ” 03.08.2015 <http://finam.info/blog/43292556211/VTSIOM:-58percent-rossiyan-vyistupili-za-otklyuchenie-interneta?tmd=1> [data dostępu: 20.10.2020]
- М. Ганапольский, *Похоронка на страну*, „Swobodnaja zona” 29 sierpnia 2014, <http://www.szona.org/похоронка-на-страну/> [data dostępu: 1.9.2014]
- Д. Гильмутдинова, *Скандал со сносом монастыря в Качканаре целится на мировой уровень*, „ЕТВ” 11 Февраль 2016, http://ekburg.tv/novosti/obshhestvo/skandal_so_snosom_monastyrja_v_kachkanare_celitsja_na_mirovoj_uroven [data dostępu: 20.10.2020]

- ЕС встал на защиту «Свидетелей Иеговы» в России, „ТАСС” 21 апреля 2017, <http://tass.ru/obschestvo/4200668> [data dostępu: 20.10.2020]
- Жители Томска митинговали за сохранение телекомпании ТВ-2, <http://www.interfax.ru/russia/421356>. *trynit* [data dostępu: 20.10.2020]
- Н. Жолквер, *Ценность свободы - чем готовы поступиться русские и немцы*, „DW” 11.10.2016, <http://www.dw.com/ru/%D1%86%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D0%BE%D1%81%D1%82%D1%8C-%D1%81%D0%B2%D0%BE%D0%B1%D0%BE%D0%B4%D1%8B-%D1%87%D0%B5%D0%BC-%D0%B3%D0%BE%D1%82%D0%BE%D0%B2%D1%8B-%D0%BF%D0%BE%D1%81%D1%82%D1%83%D0%BF%D0%B8%D1%82%D1%8C%D1%81%D1%8F-%D1%80%D1%83%D1%81%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B5-%D0%B8-%D0%BD%D0%B5%D0%BC%D1%86%D1%8B/a-36015302> [data dostępu: 20.10.2020]
- Законопроект о защите граждан от мошеннических сект подготовят к ноябрю, „РИА Новости” 12 окт 2017, <https://ria.ru/religion/20171012/1506703028.html> [data dostępu: 20.10.2020]
- Е. Левкович, https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=10201447978120829&id=1816653547&fref=fb [data dostępu: 4.9.2014]
- А. Лошак, *А может быть, Россия — только страх*, <http://www.colta.ru/articles/society/3404> [data dostępu: 28 sierpnia 2014]. А. Мовчан, *Идеология зоны: народ и власть в России наконец едины*, „Slon.ru” 19 czerwca 2014, <http://slon.ru/> [data dostępu: 20.10.2020]
- Любовь россиян к Сталину достигла исторического максимума за 16 лет, „РБК” 15 фев, 2017, <https://www.rbc.ru/politics/15/02/2017/58a33b919a79472a55281e2a?from=newsfeed> [data dostępu: 20.10.2020]
- А. Макаревич, ДОСТАЛИ, „Snob.ru” 23.11.13, http://www.snob.ru/profile/5134/blog/68296#comment_672814 [data dostępu: 4.9.2014]
- А.Мовчан, *Мораль в России: оправдание зла в примитивной группе*, „Slon.ru” 27 czerwca 2014, http://slon.ru/russia/moral_v_rossii_opravdanie_zla_v_primitivnoy_gruppe_-1119610.xhtml [data dostępu: 4.9.2014]
- А. Макаров, *Репрессии в Красноярском крае [1934-1938]*, Абакан 2008, с. 3
- А. Максимова, А. Черных, *Христиане пожаловались на «закон Яровой».* Они просят разъяснить судьям *сущность миссионерской деятельности*, „Коммерсантъ” 29.11.2017, <https://www.kommersant.ru/doc/3481301> [data dostępu: 20.10.2020]
- Н. Малахова, *Диана Арбенина: «Не надо забирать у меня Россию»*, «МК.RU» 22.8.2014, <https://www.mk.ru/culture/2014/08/22/diana-arbenina-ne-nado-zabirat-u-menya-rossiyu.html> [data dostępu: 20.10.2020]
- В. Мальцев, *Православные дружинники провели задержания сектантов в Москве*, „Life” 7 октября 2016, https://life.ru/t/религия/913896/pravoslavnyie_druzhinniki_proveli_zadierzhaniia_siektantov_v_moskvie [data dostępu: 20.10.2020]
- Минюст обвинил «Мемориал» в подрыве конституции и попытке свержения власти, „СПЕКТР” 10.11.2015, <http://spektr.press/news/minyustobvinilmemorialvpodryvekonstituciiipopytkesverzheniyavlasti/> [data dostępu: 20.10.2020]
- <http://миссионерская-деятельность.рф/%d0%ba%d0%be%d0%bd%d1%84%d0%b5%d1%81%d1%81%d0%b8%d0%be%d0%bd%d0%b0%d0%bb%d1%8c%d0%bd%d1%8b%d0%b9-%d1%81%d0%be%d1%81%d1%82%d0%b0%d0%b2-%d0%bd%d0%b0%d1%80%d1%83%d1%88%d0%b5%d0%bd%d0%b8%d0%b9/> [data dostępu: 20.10.2020]
- Музей имени Рериха захватил ОМОН, „Открытая Россия” 7 марта 2017, <https://openrussia.org/notes/708930/> [data dostępu: 20.10.2020]
- На прощание... На прощание?, „ТВ2” 17.12.2015, <http://tv2.today/TV2Old/Na-proshchanie-na-proshchanie> [data dostępu: 20.10.2020]

- «Огромный удар для всех, кто занимается памятью жертв советского террора», „Права человека в России» 07/11/2015, <http://hro.org/node/23361> [data dostępu: 20.10.2020]
- Орловских баптистов оштрафовали за нарушение норм «пакета Яровой», „Lenta.ru” 13 марта 2017, <https://lenta.ru/news/2017/03/13/baptist/>, [data dostępu: 20.10.2020]
- Патриарх Кирилл сожалеет о распаде СССР: это было крахом исторической России, „Газета.Ru” 11.11.2011, https://www.gazeta.ru/news/lenta/2011/11/11/n_2092258.shtml [data dostępu: 20.10.2020]
- Л. Петрановская, *Что это с ними?!*, „Spektr” 26 sierpnia 2014, <http://spektr.delfi.lv/novosti/chto-eto-s-nimi.d?id=44890632> [data dostępu: 30.8.2014].
- Православный антисектантский центр из Воронежа уличен в подбросе Свидетелям Иеговы запрещенной литературы, „Credo.ru” 11 апреля 2017, <https://www.portal-credo.ru/site/?act=news&id=125236> [data dostępu: 20.10.2020]
- Прекращено дело об оскорблении чувств верующих фразой «Боха нет», „BBC” 15 февраля 2017, <http://www.bbc.com/russian/news-38979766> [data dostępu: 20.10.2020]
- А. Пчелинцев, *Актуальные проблемы свободы вероисповедания и деятельности религиозных объединений* [в:] *Двадцать лет религиозной свободы в России*, под ред. А. Малашенко и С. Филатова, М: 2009 [data dostępu: 20.10.2020]
- Путин подписал закон о приоритете решений КС РФ над решениями ЕСПЧ, „Spektr” 16 grudnia 2015, <http://spektr.press/news/putin-podpisal-zakon-o-prioritete-reshenij-ks-uf-nad-resheniyami-espch/> - data dostępu: 16 grudnia 2015 [data dostępu: 20.10.2020]
- Е. Сурганова, *Мы существуем - как зомби*, „Spektr” 7 sierpnia 2014, <http://spektr.delfi.lv/novosti/my-suschestvuem-kak-zombi.d?id=44814278#ixzz3BKUFutTZ> [data dostępu: 7.8.2014].
- Суд Петербурга передал недвижимость запрещенных в РФ «Свидетелей Иеговы» государству, „ТАСС” 7 декабря 2017, <http://tass.ru/obschestvo/4794434> [data dostępu: 20.10.2020]
- СФ принял закон о контроле религиозных организаций с инфинансированием, „РИА Новости” 25.11.2015, <https://ria.ru/religion/20151125/1328220458.html> [data dostępu: 20.10.2020]
- Телекомпания ТВ-2 полностью прекратила вещание, <http://www.interfax.ru/russia/422657> [data dostępu: 20.10.2020]
- Г.Тимченко, *Путь в бездну*, „Spektr” 23 lipca 2014, <http://spektr.delfi.lv/novosti/put-v-bezdu.d?id=44757764> [data dostępu: 30.8.2014]
- М. Шубина, *Борис Дубин: «Нам нести всю тяжесть расплаты»*, „Colta” 21 АВГУСТА 2014, <http://m.colta.ru/articles/society/4319> [data dostępu: 30.8.2014]
- С. Филатов, *Русское православие, общество и власть во времена политической турбулентности. РПЦ после осени 2011 г .* [в:] *Монтаж и демонтаж секулярного мира*, под ред. С. Малашенки и С. Филатова, Москва 2014, с. 9-41
- С. Чапнин, *Церковь империи. Почему в РПЦ так сильны просоветские настроения?*, „Colta” 24 декабря 2015, <http://www.colta.ru/articles/media/9720> [data dostępu: 20.10.2020]
- Babbie, Earl ([1975] 2005) (*The Practice of Social Research*. Wadsworth.) *Badania społeczne w praktyce*. Przełożyli na język polski Witold Betkiewicz, Marta Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brysacz, Piotr (2013) *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm, pytał Piotr Brysacz*. Białystok: Wydawnictwo „Sąsiedzi”.
- Brysacz, Piotr, Jędrzej Morawiecki (2016) *Ani żadnej wyspy. Rozmowy o Rosji i Ukrainie*. Białystok: Wydawnictwo „Sąsiedzi”.

- Chawryło, Katarzyna (2015) „Sojusz ołtarza z tronem. Rosyjski Kościół Prawosławny a władza w Rosji”. [W:] *Prace OSW*, vol 54; <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2016-01-04/sojusz-oltarza-z-tronem-rosyjski-kosciol-prawoslawny-a-wladza-w> [data dostępu: 20.10.2020].
- Czapliński, Przemysław (2016) *Poruszona mapa*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- gaw, (2014) „Akunin opuszcza Rosję. „Trzeźwemu z pijanym niewygodnie pod jednym dachem”. [W:] *Gazeta.pl*.09.04.2014;http://wyborcza.pl/1,75477,16582199,Akunin_opuszcza_Rosje___Trzezwemu_z_pijanym_niewygodnie.html#ixzz3CLtjmG3q [data dostępu: 4.9.2014].
- Hass, Ludwik (1999) *Inteligencji polskiej dole i niedole*, Łowicz: Neriton.
- Morawiecki, Jędrzej (2018) *Krajobraz po odwilży. Poradziecka tożsamość religijna mieszkańców współczesnych miast syberyjskich*. Kraków: TAIWPN „Universitas”.
- Morawiecki, Jędrzej (2016) „Towarzystwo obrony rosyjskiej bajki”. [W:] *Więź*, vol 1(667); 69–75.
- Morawiecki, Jędrzej (2015) „Witaj, bracie, pisać bardzo trudno”. [W:] *Czas Kultury*, vol 1(184); 10–21.
- Raiter, Wojciech (2017) „Rosja: Kościół przeciwny delegalizacji Świadców Jehowy”. [W:] *Radio Vaticana*. 08.05.2017; http://pl.radiovaticana.va/news/2017/05/07/rosja_ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_przeciwny_delegalizacji_%C5%9Bwiadk%C3%B3w_jehowy/1310676 [data dostępu: 20.10.2020].
- Snyder, Timothy (2014) “To understand Putin read Orwell”. [W:] *Politico*. September 03, 2014; http://www.politico.com/magazine/story/2014/09/to-understand-putin-read-orwell-110551.html#.VAhM6_noikG [data dostępu: 20.10.2020].
- Wiszniewska, Monika (2017) *Zobaczyć-opisać-zrozumieć. Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

MAREK PAWLICKI
University of Silesia in Katowice

Analysing the Paradoxes of Confessional Narrative: An Interpretation of William Golding's *The Paper Men*

Abstract

The aim of the article is to analyse William Golding's novel *The Paper Men* as an example of a modern confessional narrative. It is argued that the narrator of the novel, Wilfred Barclay, is characterised by his ironical stance both with respect to himself, other people, and – what is more important – to his own narrative. This ironical distance makes him a self-conscious narrator who is aware of both the powers and limitations of his confession. By referring to different modes of self-expression, most importantly the legal and the psychoanalytic, Barclay seeks to redefine confessional discourse to suit his own purposes. In his journal, he addresses issues which have always been crucial for authors of both ecclesiastical and secular confessions: free will, sin, damnation and redemption. The present article is a close examination of the above-mentioned issues. It is argued that that the relationship between the two major protagonists of the novel — Wilfred Barclay and Rick L. Tucker — can be treated as a commentary on Golding's attitude towards literary critics. The conclusion of the article considers *The Paper Men* against the background of Golding's views on literature and the creative process.

Keywords: William Golding, *The Paper Men*, confessional discourse, irony

The writer and the biographer

At the end of his essay "Belief and Creativity" William Golding makes the following comment on his mission as a writer: "I claim the privilege of the story-teller; which is to be mystifying, inconsistent, impenetrable and anything else he pleases provided he fulfils the prime clause in his unwritten contract and keeps the attention of his audience" (Golding 1982: 202). Two years after writing the essay, Golding published *The Paper Men*, a novel whose narrator possesses all the qualities of the storyteller mentioned by Golding – and more. John Carey (2009: 413–414) views the novel as Golding's response to the critical interest in his works, which became even more intense after he was awarded the Nobel Prize in Literature in 1983. Golding was flattered by the attention of his various critics and would-be biographers, but at the same time he resented their various misinterpretations of his works, and, in some cases, the tendency

to pry into his private life. According to Golding's biographer John Carey, "it was out of this tangle that *The Paper Men* grew, and the fact that it was a tangle, exposing a contradiction in himself, made it a hard novel to write" (Carey 2009: 414). Golding's response to this state of contradiction, resulting from his ambiguous attitude to his critics, was to incorporate it into his novel. The result was the creation of Wilfred Barclay, the narrator of *The Paper Men*.

In her article "Golding's Pity," Barbara Everett argues that the protagonists of Golding's novels often invoke both pity and shame in the readers; as she observes, Golding creates fictional worlds peopled by "characters that are the essential creations of pity" (Everett 1986: 120). She mentions Piggy (*Lord of the Flies*), Lok (*The Inheritors*), Jocelin (*The Spire*), Sammy (*Free Fall*), but the comment is also relevant in the context of *The Paper Men*. Indeed, Barclay is one of the most grotesque and pitiful characters created by Golding. A renowned writer, he is also a dissolute alcoholic who treats other people instrumentally and does not hesitate to draw all kinds of benefits from his fame. *The Paper Men* concentrates on Barclay's relationship with Professor Rick L. Tucker, whose main ambition is to further his academic career by becoming Barclay's official biographer. As the plot unfolds, it becomes clear that Barclay's attempt to escape Tucker is impossible not only due to Tucker's determination, but also because of Barclay's increasingly erratic behaviour due to his rampant alcoholism. The novel concludes with a scene in which Barclay is about to set fire to his private papers in an attempt to destroy unwanted evidence of his shameful life. His intention is to give Tucker the ambiguous confessional narrative comprising *The Paper Men*, riddled with gaps, discontinuities and untruths, and, in this way, demonstrate the futility of Tucker's biographical project. The narrative is supposed to be a manifestation of his power over his would-be biographer. The fact that Barclay is shot dead by Tucker before the completion of this task – the novel finishes half-sentence, as Barclay reports seeing Tucker taking hold of his gun – shows Barclay's ultimate failure to control the meaning of his confession. Indeed, it seems that his worst dream is realized in that all his private papers, in which he exposes himself as both a depraved and ridiculous figure, fall into the hands of his detested would-be biographer.

Wilfred Barclay as a modern confessional narrator

In his tendency to reveal private, often shameful, details about himself, Barclay can be characterized as a confessional narrator. In his study *The Modern Confessional Novel*, Peter Axthelm describes the confessional narrator (or "confessional hero," as he names him) as "afflicted and unbalanced, disillusioned and groping for meaning" (Axthelm 1967: 9). According to Axthelm, such a narrator is characterised by suffering which originates not in "the chaos of the world but in the chaos within the self" (Axthelm 1967: 9). It is important to add that Barclay is also a thoroughly unreliable storyteller, baffling his readers with various gaps and contradictions in his narrative. His motivations are confused and contradictory: he is wholly devoted to the task of analysing the self, yet he resents the fact that other people might learn about his thoughts and actions; he appears to be a cynic who does not believe in confession as a search for the truth about himself, yet he continues writing his confession until his sudden death; he describes himself as profoundly non-religious, yet one of the central revelations of his narrative involves Christian iconography. Readers of his narrative may well have the impression that Barclay is playing a game with them by revealing intimate information about himself while at the same time withholding from them

certain episodes from his life. Although he blames his memory, as well as his problems with alcohol, for the numerous gaps and temporal lapses in his narrative, there is always the sense that he may be using these as an excuse to mask his unwillingness to reveal some of his thoughts and actions. His evasion and desire to manipulate the reader – a tendency which is clearly visible in his relationship with his would-be biographer, Rick L. Tucker – makes his confessional narrative characteristic of modern confessional writing, which, according to Jo Gill, is distinguished by “evasion,” “displacement,” “obfuscation,” “non-disclosure” and “self-invention” (Gill 2006: 7).

The relationship between Barclay and Tucker is best considered in the context of control and power, which, in turn, are closely connected with Michel Foucault’s notion of confession. In *The History of Sexuality* Foucault famously described confession as one of the most important modes of self-expression for Western man. For Foucault, confession, far from being man’s natural impulse, is a powerful means of regulating and controlling the thoughts and actions of an individual. As Foucault observes, confession is “a ritual that unfolds within a power relationship” (Foucault [1976] 1990: 61) in which the addressee of this discourse – the confessor – “prescribes and appreciates it, and intervenes in order to judge, punish, forgive, console and reconcile” (Foucault [1976] 1990: 61–62).” In this conception, it is the confessor who exercises control over the confessing subject. Writing about the evolution of pedagogy and medicine in the 19th century, Foucault pointed out that confessional practices, which contributed to the evolution of those disciplines, placed the listener in the role of “the forgiving master, the judge who condemned or acquitted; he was the master of truth” (Foucault [1976] 1990: 67). The nature of power that the listener has over the confessional speaker is not only spiritual, but also judicial: the listener resembles a judge who has the power to acquit the defendant of his crimes.

Barclay can certainly be called – following Foucault – “a confessing animal” (Foucault [1976] 1990: 59) in that the compulsion to confess is deeply embedded in his motivations and clearly visible in his narrative. At the same time, Barclay is acutely aware of the power dynamic governing confessional discourse; in other words, he knows well that the recipients of his narrative – his readers, of course, but also his would-be biographer – have power over him, which they can exercise by making moral judgments of his actions. Indeed, as will become clear in the discussion that follows, Barclay’s greatest fear is that of being judged.

Barclay can be described as a modern confessional narrator also because his attitude is characterized by a consistently ironical stance towards himself, other people, and, no less importantly, towards what he says and how he says it. His irony is indicative of his self-consciousness, understood as “profound knowingness about the conventions and expectations of the form with which they play” (Gill 2006: 8). For Barclay, all attempts to reach out to others, even the most desperate ones, are doomed to failure: “Useless to cry. We have no common language. Oh yes, there is language all right, as for example regulations for transporting flammable materials by air or how to make your own Russian salad. But our words have been clipped like gold coins, adulterated and struck with a worn stamp” (Golding 1984: 18–9). Failure of meaningful communication leads to a deep sense of loneliness, and, in Barclay’s mind, reduces his confession to a game played with his readers.

Barclay’s critique of language is evident in his tendency to doubt the relevance of confession as a mode of self-examination. In his view, neither confession nor any other kind of writing, autobiographical or fictional, can bring him closer to himself: “I dreamed myself watching the great glacier on the other side of the valley; and . . . I saw that it was my own consciousness that hung there. I understood what

wearisome business it was, this dancing awareness, this glitter of the mind from which I constructed my implausible but amusing stories” (Golding 1984: 69). Like the confessional narrator of Dostoevsky’s *Notes from the Underground*, Barclay views consciousness as a burden,¹ imposing on the writer a task that is both tiresome and, to some extent, impossible (according to the unusual imagery used by Barclay, the task of analysing the self is like navigating an alpine glacier). While there is little desperation or resignation in this conviction, neither is there any shadow of hope that writing will bring him closer to the truth about himself; indeed, the notion of autobiographical truth is so alien to Barclay that he never seriously considers it.

It should be added that *The Paper Men* is far from being a simple negation of the confessional paradigm; on the contrary, one of its most interesting features is that it provides an ironic critique of confessional discourse without rejecting the notions which are constitutive of this form of self-expression. The kind of irony adopted by Barclay is reminiscent of Ernst Behler’s understanding of this phenomenon: “The ironic manner of expression can be described as attempting to transcend the restrictions of normal discourse and straightforward speech by making the ineffable articulate, at least indirectly, through a great number of verbal strategies, and accomplishing what lies beyond the reach of direct communication” (Behler 1990: 111). Irony enables Barclay to combine that which, outside the bounds of irony, can never be reconciled: his overwhelming need to dissect his thought and emotions with profound scepticism towards confession as a means of formulating and communicating the truth about himself – a scepticism that has, at its roots, Barclay’s rejection of the category of a stable and final subjective truth and his fear of being judged by others.

The paradoxical logic of Barclay’s confession

As in *Free Fall* (1959) and *The Double Tongue* (1995), two other confessional novels by Golding, freedom is the focal point of *The Paper Men*, around which all the other themes are organized. Barclay sees freedom as a burden which is imposed upon him. On being abandoned by his wife, he comments on his newly acquired bachelorhood: “Freedom at fifty-three! What nonsense. What *bloody* nonsense! Freedom was what faced me. My advice is, don’t try it. If you see it coming, run” (Golding 1984: 18–19). The underlying belief here is that a close relationship with others, such as that found in marriage, is a state of bondage, which, nonetheless, is better for him at this point of his life than being on his own. Freedom is associated with a lack of commitment and the state of drifting from one place to another without any goal in mind. Freedom is, in other words, a state of rootlessness.

Despite the advice that Barclay gives to his readers, he embraces freedom, understood not only in relation to other people, but also to philosophy and religion. This is evident when he describes his relationship with his Italian lover, who eventually converts to Catholicism when she meets Father Pio. Barclay, on the other hand, refuses to recognise the authenticity of Father Pio’s stigmata. Describing the confrontation with the Italian woman, he puts himself in opposition to her and all believers: “My driving force was a passionate need for there *not* to be a miracle” (Golding 1984: 20). Barclay’s stance – at least

¹ Addressing his readers, the underground man writes: “I swear to you, gentlemen, that to be too conscious is an illness, a genuine full-blown illness” (Dostoevsky [1864] 2008: 10).

at the beginning of his narrative – is a deliberately cultivated mode of disbelief, which enables him to stay uncommitted to any ideas or principles which do not have a rational explanation.

The paradox which Barclay fails to recognise despite his self-consciousness is that his freedom is only an illusion. In fact, all his actions are dictated by two obsessions which lie wholly outside of his control: the first one is his compulsion to confess, the other one is his fear of judgment. This uneasy combination of desire and fear can be found in other confessional novels, for example in Camus's *The Fall*, whose confessional narrator, Jean-Baptiste Clamence, is torn between his strong need to share his intimate thoughts with his listener and the fear of being judged. That confession can be followed by judgment is a fact of which Barclay is constantly reminded by the presence of his persistent and sycophantic admirer, Rick L. Tucker. Tucker's request that Barclay appoint him to the role of his official biographer is met by the writer with disbelief, but also increasing apprehension. The metaphor that Barclay uses to describe Tucker's biographical project is a legal one: he presents himself as the defendant, while the biographical material (his novels, diaries, notes *etc.*) are "the evidence for the prosecution" (Golding 1984: 47). One of the charges which Barclay levels at himself in his imagined court case is the fact of his vocation as a writer: he pleads his generosity as a possible "counterbalance to the prisoner's habit of scrawling lies on paper into a shape that the weak-minded have taken as guide" (Golding 1984: 47). Being a self-conscious narrator, he builds the metaphor by means of an ironical intertextual reference: he refers to Plato – "the principal witness for the prosecution" (Golding 1984: 47) – and specifically his assertion that all poets are liars and so should be expelled from the ideal republic. The metaphor of judgment is interesting not only because of the way Barclay shapes it in his narrative, but also because of its metatextual implications. The quoted passage can be read as Barclay's ironic reflection – and Golding's self-reflexive commentary – on the readers who view his works as autobiographical insights into his character, or, by reverse, take their understanding of the writer as a perspective from which his works can be analysed.

The ironic reference to the imagined court case illustrates the disconcerting, self-cancelling logic of Barclay's confession. On the one hand, he is driven by the fear that his writing may be used against him (the autobiographical reading mentioned above), but on the other there is the sense that his confession is a necessity which simply cannot be eliminated. It is possible to view Barclay's narrative as a conflict between two dissimilar concepts of confession: one psychoanalytic and one legal. Although Barclay does not mention psychoanalysis explicitly, the psychoanalytic view of confession can be gleaned from certain comments which he makes in passing. To give an example, on page one of his confession he refers to himself as "the indefatigable analyst of my character" (Golding 1984: 7), thus introducing the analyst-analyst terminology used in psychoanalysis and implying that his is the solitary task of confessing and analysing his confession. In his psychoanalytic metaphor, confession is an act of revealing his shameful thoughts, which is not accompanied by a sense of relief, or reintegration into the community. In other words, he fails to discuss the true aims of confession – reconciliation and forgiveness – which Jung viewed as paramount both for sacramental and psychoanalytic practice (Todd 1985: 41). It is as if Barclay treated confession as a ritual which he must continue because it has become his lifelong habit.

Far from bringing about a sense of relief, confession increases Barclay's insecurity, which results in the first place from his conviction that his past actions, as well his thoughts and motivations, are visible to others. Indeed, his fear of being transparent to others borders on paranoia: "It seemed to me that everyone in the world but I could see, had some sort of access, and only I was trapped in myself, ignorant, bounded by my own skin with none of the antennae *They* seemed to have in order to reach out and touch my secret

self" (Golding 1984: 114). The act of confessing does not give Barclay the sense of a privileged insight into his thoughts and motivations; on the contrary, he is convinced that his true and suppressed identity – his "secret self" (Golding 1984: 114) – is inaccessible to him, and at the same time visible to others. Although he does not specify who he means by the word "*They*", it is highly possible that he is referring to Tucker and all other literary critics who treat his novels as a commentary on his life. His dread of these critics is increased when he learns about Tucker's powerful sponsor, an American millionaire called Halliday, who, it seems, has the ambition of collecting all possible information about famous writers. Halliday's mythic presence permeates the novel; he is a semi-divine malevolent spirit at work in the universe.

Barclay's ambiguous attitude to Tucker's biographical project is rooted in his contradictory view of his life. At times, his narrative conveys a deeply disparaging attitude to his life, which, in Barclay's belief, has two distinguishing characteristics – one of them immorality, the other farce: "In one way I could describe my whole life as a movement from one moment of farce to another, farce on one plane or another, nature's comic, her clown with a red nose, ginger hair and trousers always falling down at precisely the wrong moment. Yes, right from the cradle" (Golding 1984: 49). Seeing himself as a figure of ridicule, Barclay is convinced that a detailed (auto)biographical account of his life will only bring him shame. At the same time, he cannot help but be flattered by the attention of his would-be biographer. Indeed, Tucker's biographical project appeals to him, as it elevates him above other people. As he writes, "I feared to be the object of a biography. At the same time I was – no matter how had I tried not to be – I was flattered by the possibility" (Golding 1984: 99). The comment is an expression of the vicarious pride and satisfaction that Barclay takes from the fact that his life as a distinguished writer is of great interest to others. There is the underlying conviction that his memories, however shameful they may be, are a precious confessional currency. For Barclay, the act of writing his confession is a means by which he asserts his uniqueness and difference from others. This leads us to yet another contradiction inherent in his confession: while he views his memory as a burden, he does not want to be relieved of it, as it constitutes his mark of distinction. It can be concluded that while Barclay's fear of judgment seems strong and genuine, his compulsion to confess is made stronger by the underlying egoistic belief that it is his numerous vices, contradictions and inconsistencies which elevate him as a singular confessing subject, worthy of his readers' attention.

Conversion narrative: a reversion of paradigm

One of the most interesting features of Barclay's confession is its self-conscious parody of the conversion narrative. Most conversion narratives, however different they may be, include a description of the writer's spiritual, religious or psychological crisis, which ultimately leads to a profound and lasting inner transformation. St. Paul's Damascene conversion, as described in Acts 9, while not itself a conversion narrative (it is narrated in the third person), is paradigmatic of this subgenre of confession. It is this event to which Barclay refers when he describes the crisis that he experienced during his visit in Italy. An analysis of this episode in Barclay's life will concentrate on Paul's conversion as a hypotext² of Barclay's ironic confession.

2 I am using the notion of hypotext as defined by Gérard Genette. In his study *Palimpsests: Literature in the Second Degree*, Genette made the following comment about hypertextuality: "Hypertextuality refers to any relationship uniting a text B (which

The episode mentioned takes place during Barclay's visit to the volcanic island of Lipari off the coast of Sicily. During one of his solitary rambles, he visits a church, in which he is awed by the imposing silver statue of Christ with ominous, fiery eyes made of red stone. Barclay's reaction to seeing this figure is a disconcerting combination of high rhetoric and deflating irony: "I knew in one destroying instant that all my adult life I had believed in God and this knowledge was a vision of God. Fright entered the very marrow of my bones. Surrounded, swamped, confounded, all but destroyed, adrift in the universal intolerance, mouth open, screaming, beppised and beshitten, I knew my maker and I fell down" (Golding 1984: 123). Commenting on this episode, Don Crompton writes about Barclay's "infernal epiphany" (Crompton 1985: 177), and there is indeed the sense that he has reached hell, personified by the intimidating figure he confronts in the church. Similarly to Paul's conversion, Barclay's epiphany is brought about by knowledge which he is unable – at least not at this point – to fully accept. The profundity of the subject's spiritual transformation is manifested in their physical condition: Paul's blindness and Barclay's inability to speak. It can be argued that Paul's first reaction to Christ's words – his collapse to the ground – is symbolic in that it restores the relation between God and his creation. Viewed in this way, it is the first manifestation of Paul's humility with respect to God. Barclay's vision of God is radically different from Paul's in that it is not based on God's mercy, but His anger and injustice. The key notion here is that of predestination, which Barclay believes to be the divine logic at work in the world: "I saw I was one of the, or perhaps the only, predestined damned" (Golding 1984: 124). Barclay's transformation is a grim parody of Paul's conversion, and indeed all other conversion narratives, in that it precludes the notion of change and is built on the belief that "what we are is not in our hands" (Golding 1984: 125). This fatalistic approach towards man's fate is yet another negation of freedom to be found in Barclay's narrative.

Barclay does not write openly about his loss of freedom; on the contrary, he boasts of his freedom, understood in the narrowest possible sense, as the ability to carry out his wishes whenever and wherever he wishes. A revealing insight into the nature of these actions can be found at the beginning of his narrative, when, looking back upon his life, he claims: "I lived in the simple conviction, I now see, that I could only remain integrated by immorality" (Golding 1984: 17). This conviction is strengthened by his church epiphany, as a result of which he starts to view immorality not only as an integral part of his identity, but as his destiny and the ultimate goal of his existence. He decides to view his guilt as a universal and unchangeable condition, thus leaving himself only the task of proving the obvious fact of his sinfulness. In an obvious parody of sacramental confession, he addresses himself with the following message: "Commit. That verb is to remain intransitive. Go forth old man and commit. Commit afresh" (Golding 1984: 129). At this point, Barclay does not have any concrete actions in mind; rather, his plan is to devise new ways of manifesting his freedom. Paradoxically, this use of his freedom proves the reverse: as he believes himself to be already damned, he negates the notion of free will. He grants himself the freedom of a marionette in the hands of the merciless god he has created.

One way of interpreting Barclay's decision to elevate his moral corruption to the status of fate is to view it as an unlikely attempt to justify his immoral actions on the basis of the doctrine of predestination; in other words, since he is already damned, then his actions do not result from his free will, but from a divine plan; thus, they cannot be judged as moral or immoral from the perspective of the one who acts. If this is Barclay's tacit way of disclaiming responsibility for his conduct, then it is a highly unconvincing

I shall call the *hypertext* to an earlier text A (I shall, of course, call it the *hypotext*), upon which it is grafted in a manner that is not that of commentary" (Genette [1982] 1997: 5).

attempt. Another way of interpreting his fatalistic logic is to view it as an expression of Barclay's last stage of moral corruption. In this sense, the references to the doctrine of predestination show his dramatic loss of hope of any possibility of self-transformation. Barclay's parody of conversion narrative emphasizes his grim conviction that no amount of self-examination will bring about a change in his condition.

The ironic "unfinalizability" of Barclay's confession

Reading *The Paper Men* is a discomfiting and, at times, a painful experience not because it portrays a protagonist who seems beyond redemption, but rather because it shows a person absorbed with his fears and passions, consistently failing to transcend his self-centredness and open himself to others. Indeed, one of the most shameful revelations of Barclay's confessional narrative is his monstrous egoism: ultimately what concerns him is neither his wife nor his daughter, but the task of writing his confession – filtering the chaotic events described in his diary into his own version of an autobiography.

In his overwhelming desire to control the meaning of his confession Barclay is similar to the confessional narrator of Dostoevsky's *Notes from the Underground*. As Bakhtin observes, Dostoevsky's underground man "seeks at whatever cost to retain for himself the final word about himself" (Bakhtin [1963] 1984: 53). His ultimate goal is to highlight his own ambiguity – his "unfinalizability" (Bakhtin [1963] 1984: 53) – which is a kind of defensive mechanism against what he sees as the threat to his integrity posed by his readers. A similar case can be made with respect to Barclay: he too wants to have the upper hand over his readers by selecting and – if needs be – obscuring the information about himself. It is the final irony of the novel – one over which Barclay has no control – that despite all his attempts to control the meaning of his narrative, he is unable to draw his confession to its conclusion (as was mentioned, he is cut mid-sentence by Tucker's attack on him). Kevin McCarron in his analysis of *The Paper Men* argues that "the last word, literally, goes to the author, but this last word is cut off, truncated, by the interpolation of the critic, and the author's final word is forever incomplete, forever amenable to interpretation" (McCarron 1995: 193). In this sense, the subversiveness of Barclay's confession goes beyond the self-conscious games that he plays with his readers – it is an unfinalizability whose bounds are controlled not even by the author.

Reading *The Paper Men* biographically, one may come to the conclusion that the ending of the novel is a thoroughly bitter one, showing Golding's sense of insecurity as a writer who, despite a brilliant career, was always sensitive – perhaps oversensitive – to various critical evaluations of his works. Indeed, Carey claims that Golding's two greatest fears were the fear of writing and the fear of critics (Carey 2009: 518–19). This claim is substantiated by Golding's allergic reactions to reviews of his works, which are said to have had a profound influence on him. Nevertheless, seeing *The Paper Men* as merely a manifestation of Golding's fears and frustrations is reductive; what manifests itself in Barclay's self-reflexive games with the reader is Golding's belief in the power of imagination to create the kind of literature that resists the interpretations imposed upon it both by the critic and by the writer. In the already mentioned essay "Belief and Creativity," he observes: "The writer watches the greatest mystery of all. It is the moment of

most vital awareness, the moment of most passionate and *unsupported* conviction” (Golding 1982: 197). The comment shows Golding’s considerable emotional and intellectual investment in his work, and it conveys his view of writing as an intense and mysterious process, directed towards the creation of that which transcends the anticipations and interpretations of both writers and critics.

References

- Axthelm, Peter (1967) *The Modern Confessional Novel*. New Haven: Yale University Press.
- Bakhtin, Mikhail ([1963] 1984) [*Проблемы поэтики Достоевского*.] *Problems of Dostoevsky’s Poetics*. Translated into English by Caryl Emerson. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Behler, Ernst (1990) *Irony and the Discourse of Modernity*. Seattle: University of Washington Press.
- Carey, John (2009) *William Golding: The Man Who Wrote ‘Lord of the Flies’*. London: Faber and Faber.
- Crompton, Don (1985) *A View from the Spire: William Golding’s Later Novels*. Oxford: Basil Blackwell.
- Dostoevsky, Fyodor ([1864] 2008) [*Записки из подполья*.] *Notes from the Underground*. Translated into English by Jane Kentish. Oxford: Oxford University Press.
- Everett, Barbara (1986) “Golding’s Pity.” [In:] John Carey (ed.) *William Golding: The Man and His Books*. London and Boston: Faber and Faber; 110–125.
- Foucault, Michel ([1976] 1990) [*L’Histoire de la sexualité. Tome 1: La Volonté de savoir*.] *The History of Sexuality. Volume 1: An Introduction*. Translated into English by Robert Hurley. New York: Vintage Books.
- Genette, Gérard ([1982] 1997) [*Palimpsestes: La littérature au second degré*.] *Palimpsests: Literature in the Second Degree*. Translated into English by Channa Newman, Claude Doubinsky. Lincoln and London: University of Nebraska Press.
- Gill, Jo (ed.) (2006) *Modern Confessional Writing: New Critical Essays*. London: Routledge.
- Golding, William (1982) “Belief and Creativity.” [In:] *A Moving Target*. New York: Farrar, Straus and Giroux; 56–78.
- Golding, William (1984) *The Paper Men*. London and Boston: Faber and Faber.
- McCarron, Kevin (1995) *The Coincidence of Opposites: William Golding’s Later Fiction*. Sheffield: Sheffield Academic Press.
- Todd, Elizabeth (1985) “The Value of Confession and Forgiveness According to Jung.” [In:] *Journal of Religion and Health*, vol 24 (1); 39–48.

MAGDALENA POŁCZYŃSKA
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-8185-3181

O tym, czy outsider to na pewno tylko (od)cień Obcego, Innego i odmieńca

Reflections on whether an Outsider is merely a Shade of a Stranger, Other and Misfit

Abstract

In literary research, the term 'outsider' seems almost absent. It appears slightly more often as a more general notion, but usually alongside three other terms (also not always well defined) to which it is subordinate: Stranger, Other and misfit. Within this heterogenous group, it acts as either a synonym or at best, as a notion close in meaning to the other three, a complement. It seems though that the term 'outsider' when referred to a literary character may, as an interpretative category (especially in first-person-narrative prose) prove useful and productive in terms of opening up the interpretation and analysis of a literary work towards dimensions other than those normally inhabited by the three usual companions of the 'outsider'.

Keywords: outsider, Stranger, Other, misfit, first-person narrative.

Zaprezentowane w niniejszym tekście tezy i wnioski opierają się na kilku przeświadczeniach. Mianowicie, outsidera w sensie ścisłym rozumiem jako szczególny typ semantycznie ujętej postaci literackiej, i to postaci mówiącej. Ów właściwy narracji pierwszoosobowej ontologiczny dualizm podmiotu wydarzeń fabularnych i instancji kreacyjnej, koreluje bowiem z, jak sądzę, cechującą outsidera potrzebą dawania świadectwa o sobie i świecie – wypadkową, z jednej strony, poczucia odrębności i wiary w niezbywalne prawo do jej wyrażania, z drugiej zaś swego rodzaju sporu z rzeczywistością i wycofania się w obserwację i myśl. Inicjalna decyzja o oddaniu głosu bohaterowi ma daleko idące konsekwencje nie tylko dla samej (semantycznej, antropomimetycznej) konstrukcji postaci o cechach outsidera, lecz także dla innych poziomów tekstu z kształtem narracji i aksjologią utworu na czele.

I tak, na poziomie samego mówiącego bohatera wiąże się z jego określonym formatem duchowym, intelektualno-duchowo-emocjonalną konstrukcją i wpływającym zeń specyficznym stosunkiem

do świata, słowem: jego postawą outsiderską. Na poziomie narracji pociąga za sobą odpowiedniość określonego formatu duchowego i strategii narracyjnych (m.in. stylizacji gatunkowej tekstu), które, w moim najgłębszym przekonaniu, współtworzą tym samym portret mówiącego bohatera (to swego rodzaju narracyjne „sprzężenie zwrotne” charakterystyczne dla tekstów pierwszoosobowych). Na kolejnych poziomach może implikować wyraźną przesłankę autobiograficzną, pozwala także na odtworzenie tzw. dyskursu antropologicznego utworu, dającej się zeń wywieść określonej wizji świata i człowieka.

Zarysowane powyżej przeświadczenia łączą się, jak widać, z określonym, stosunkowo wąskim pojmowaniem i roboczym *de facto* definiowaniem outsidera. Moim celem nie jest jednak dokonanie terminologicznej czystki, tym bardziej rozstrzygnięcie zakresu pola semantycznego tytułowych pojęć i zaproponowanie dla każdego z nich jednej, obowiązującej definicji. Raczej zdanie sprawy z niezwykle ciekawych zawirowań w ich stosowaniu i próba wzięcia w obronę outsidera traktowanego w badaniach literackich, jak sądzę niesłusznie, po macoszemu i wykazania, że może (zwłaszcza, choć nie tylko, zastosowany do prozy z pierwszoosobową narracją¹) być przydatną i nośną kategorią interpretacyjną, że – w zgodzie z kluczową wyznaczającą go cechą – może stanowić kategorię odrębną, która potrafi przydać interpretacji własnej, swoistej perspektywy i nie być do Obcego, Innego czy odmienca w najlepszym razie dodatkiem, w najgorszym – zaledwie ich (od) cieniem.

Terminologiczne zamieszanie, czyli pozorne synonimie

W dyskursie humanistyki, w tym literaturoznawczej teorii i praktyce, a poniekąd również w naukach społecznych, daje się zaobserwować spory, bezpośrednio dotyczący outsidera terminologiczny zamęt. Wydaje się, że odpowiadają za niego dwie prawidłowości cechujące użycie spornych pojęć. Outsider mianowicie, pojawiający się wśród nich głównie na określenie swoistego typu społeczno-psychologicznego, pojmowany jest jako niesprecyzowane określenie bliskoznaczne lub wprost synonim Obcego, Innego i, rzadziej, odmienca². Ponadto żadne z nich nie jest ściśle zdefiniowanym terminem. Bywa więc, że autorzy odwołaniem do jednej z prawidłowości uzasadniają drugą: synonimiczność – brakiem ścisłych definicji Innego i Obcego wykluczających semantyczne podobieństwo omawianych zjawisk oraz takimż utartym stosowaniem, tak w uzusie językowym, jak i w humanistyce. Cóż, trudno się nie zgodzić – niełatwo znaleźć definicje wykluczające podobieństwo. Jednakowoż równie niełatwo jest odszukać te, które by je potwierdzały. Co więcej, ścisłych definicji nie ma w ogóle, a podobieństwo zdajemy się zakładać dość uznaniowo, w dużej mierze na podstawie wspomnianego uzusu i tzw. humanistycznej praktyki – metodologiczne błędne koło. Zaznaczmy więc od razu: rozdzielenie trzech ząbających

- 1 Wprawdzie prezentowana tu semantyka, funkcja i definicja outsidera wywiedzione zostały z konkretnych dzieł literackich, i to powieści z pierwszoosobową narracją (w artykule wykorzystałam bowiem tezy, argumentację i wnioski z mojej niepublikowanej pracy doktorskiej pt. *Outsider w prozie chorwackiej drugiej połowy XX wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Bogusława Zielińskiego, obronionej na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w 2017 r.), to przynajmniej dwie z czterech uwag końcowych dają się zastosować nie tylko do prozy i nie wyłącznie pisanej w pierwszej osobie.
- 2 Warto zasygnalizować interesującą prawidłowość – obcość i inność w znaczeniu zjawiska pisane są z reguły małymi literami, podczas gdy Obcy i Inny jako ich uosobienia wielkimi, zaś odmieniec oraz odszczepieniec (u Jurija Łotmana i Borysa Uspińskiego) we wszystkich znanych mi zastosowaniach – wyłącznie małą literą (a więc wyzbyte są nacechowanego stosunku, który zdaje się wyrażać pisownia z wielkiej litery).

się przedmiotowych pojęć jest podyktowane dążeniem do zachowania jasności wyводу (zaś kwestia zamiennego ich stosowania pozostaje oczywiście otwarta), chodzi tu bowiem jedynie o podanie w wątpliwość zakładanej zazwyczaj sinonimii między Obcym, Innym i odmieńcem a outsiderem.

Wróćmy do rzeczowej trójki. Jako utrwalone i stosowane szeroko w socjologii i filozofii oraz psychologii, na zasadzie zapożyczenia przeniesione zostały na grunt badań nad literaturą. W ich sąsiedztwie outsider pojawia się stosunkowo często, na ogół jednak jako niewnoszący znaczeniowej modyfikacji stylistyczny zamiennik, dlatego zapewne zazwyczaj niedefiniowany. W myśl zasady, że łatwiej jest określić, czym coś nie jest, niż czym jest, przedstawienie definicji outsidera poprzedzi niezmiernie skrótowe przypomnienie wybranych, powtarzających się w polskich (oraz przekładanych na język polski) opracowaniach, ujęć i zastosowań tytułowych określeń.

Obcy, Inny. Kategorie te w rozumieniu socjologicznym mogą być motywowane niemal wszystkim, czym jednostka lub grupa może różnić się (rzeczywiście bądź też w sposób wyobrażony) od innej jednostki albo grupy. Na liście kryteriów rozróżniania Obcego i Innego od swojego znajdują się pochodzenie, język, płeć, rasa, wygląd, status społeczny, orientacja seksualna, styl życia, postawa duchowa, światopogląd, wiek i przynależność pokoleniowa. Różnica ma niemal zawsze charakter pejoratywny (wśród nielicznych wyjątków wymienić można neutralne lub pozytywne ujęcie Georga Simmla m.in. w wyborze esejów *Most i drzwi* czy Przemysława Czaplńskiego w jego *Wzniosłych tęsknotach*) i znaczy tyle, co odstawanie od normy, pozostawanie poza obrębem dominującego systemu społeczno-kulturowego. W ten sposób może wiązać się z wykluczeniem i stygmatyzacją.

Obcy jest przybyszem, kimś na kształt nieproszonego gościa w świecie jednostki lub grupy. Georg Simmel, dokonawszy rozróżnienia na duchowego i fizycznego wędrowca oraz Obcego (pierwszy to przybysz, który odchodzi, drugi to przybysz, który zostaje), przy formułowaniu pojęcia obcości posłużył się przestrzennymi kategoriami fizycznej i emocjonalnej bliskości i dystansu: „oddalenie w obrębie stosunku [międzyludzkiego] oznacza, że osoba bliska jest daleko, obcość zaś, że blisko znajduje się osoba daleka” (Simmel [1922] 2005: 300). Stosunkowo neutralne ujęcie Simmla w swej *Etyce ponowoczesnej* podchwycił Zygmunt Bauman, podkreślając jednakowoż fakt niepokrywania się przestrzeni społecznej z fizyczną, bowiem, według polskiego socjologa, stosunek do Obcego cechuje, rzecz można, unikanie kontaktu: „Obcy jest bliski fizycznie, lecz duchowo odległy” (Bauman [1993] 1996: 206). Badacz wiąże obcość z przybyszem-intruzem oraz oryginalną kategorią „brudu”, o czym pisał zarówno we wspomnianej *Etyce...*, jak i kultowej *Ponowoczesności jako źródle cierpień*:

Jeżeli «brudem» jest ten składnik rzeczywistości, dla którego nie ma miejsca w zaprowadzonym porządku, i jeśli taki nieprzewidziany w pożądanym schemacie rzeczy składnik, który porusza się o własnych siłach, z własnej inicjatywy przenosi się z miejsca na miejsce i sam obiera sobie kierunek, podważając sens i celowość ładotwórczej krzątanimy – tedy Obcy jest takiego właśnie «brudu» wcieleniem. (Bauman [1997] 2000: 22)

W tej samej pozycji przekonywał również, że status Obcego przysługuje nie tylko autochtonowi, który u siebie traktowany jest przez gości jako „obcy-egzotyczna zabawka”, a przez swoich jako „obcy-śmieć” (człowiek bezdomny, stary lub chory), ale i emigrantowi. U Bernharda Waldenfelsa z kolei obcość związana jest z tym „co występuje poza własnym obszarem (...) i bywa personifikowane w formie «obcokrajowiec» albo «obcokrajanka»” (Waldenfels [1997] 2002: 11). Emigrant jako nośnik obcości pojawia się też w pracach Tzvetana Todorova czy Julii Kristevej, u tej ostatniej, dodajmy, także jako „abiekt”, równocześnie pociągający i budzący odrazę Obcy we mnie.

O ile Obcy wydaje się być w częstszym użyciu na gruncie socjologii, o tyle Inny stał się domeną dociekań filozoficznych oraz badań nad kulturą, w tym antropologii kulturowej i badań nad literaturą (wrażliwość na inność/Innego wymieniana jest wśród wyznaczników rozmaitych stanowisk feministycznych, studiów genderowych czy queerowych). Pojęcie to w ostatnich latach stosowane było w niezliczonej liczbie publikacji³ i naświetlane z najrozmaitszych perspektyw⁴, zapewne właśnie dlatego okazuje się do terminologicznego podsumowania jeszcze trudniejsze. Warto w tym miejscu przytoczyć dwie znakomite ilustracje tej kwestii: *casus* Burke'a i *casus* Benedyktowicza. Peter Burke badał figury Obcego w ramach wczesnonowożytnej europejskiej kultury ludowej (szesnasto- i siedemnastowiecznej kultury warstw podległych, obejmujących rzemieślników i chłopów, ale również kobiety, dzieci, pasterzy, żebraków i in.), wymieniając tzw. kulturowo „złych i strasznych”, czyli mużułmanina, Żyda i czarownicę. Dwojgu ostatnich przysługuje dodatkowo status „zdradców wśród swoich” (Burke [1978] 2009: 203), co, warto zauważyć, stawiałoby ich (oraz kolejny wspomniany przez autora typ, czyli bohatera „wyjętego spod prawa”, jakim jest uskok, hajduk, banita czy rozbójnik) raczej po stronie inności wytyczanej przez stosunek pomiędzy swoim a nieswoim, oddzielałoby ich, mimo pochodzenia z tego samego świata (środowiska, społeczności), pewną odmiennością (Inny jako swój i nieswój jednocześnie). Analogicznie rzecz ma się z propozycją Zbigniewa Benedyktowicza (2000), który przedstawił ciekawy i szeroki wachlarz typów Obcego występujących w obrębie kultury ludowej, zasadzający się właśnie na szeregu relacji swojego do nieswojego (np. ludzie a zwierzęta, ludzie a nieludzie, posiadający zdolność mówienia a niemówiący itd.). W terminologii autora zwierzęta, postaci baśniowe i duchy, ludzie kalecy, kobiety i dzieci to nie inni, lecz obcy (Benedyktowicz 2000).

Inny to nietożsamy, określony przez różnicę, która – gdy odczytana negatywnie, jako przejaw obcości – wiedzie do traktowania go jako tzw. Trzeciego (kogoś, kto istnieje we wspólnej przestrzeni, ale z kim nie wchodzi się w relacje) lub wręcz jako zagrożenia, a nawet wroga. Przykładem takiego, radykalnego w swej wymowie, ujęcia jest koncepcja Jeana-Paula Sartre'a, dla którego Inny jest głównie podmiotem, który stale swym spojrzeniem uprzedmiotawia „ja”, podczas gdy relacja obu stron, skoro podmiotem może być tylko jedna z nich, sprowadza się do nieustannej walki o kontrolę i dominację. Inny może być jednak po prostu (jak to się dzieje zwłaszcza w ramach filozofii dialogu czy personalizmu) istniejącym obok drugim człowiekiem, Tobą, Drugim, bliźnim. To nie-ja, z którym możliwe jest nawiązanie relacji nieobarczonej tendencją do uprzedmiotowienia (Masłowski 2004) i nade wszystko to ono warunkuje osiągnięcie przez Ja pełni podmiotowości. Inność byłaby więc czymś znacznie głębszym niż tylko pewną właściwością Innego, byłaby jądrem jego tożsamości (Lévinas 2002), jeśli tylko w spotkaniu z Innym/bliźnim/Drugim Ja uzyskuje świadomość siebie jako osoby, i to niezależnie od tego, czy staje

3 Nie sposób nie wyróżnić tu próby ujęcia problemu z możliwie najszerzej perspektywy, jaką podjęli redaktorzy (M. Karwatowska, R. Litwiński i A. Siwiec) i autorzy dwutomowego opracowania *Obcy/Inny* (Lublin 2017 i 2018), w pierwszym przedstawiając, zgodnie z podtytułem, propozycje aplikacji pojęciowych (w optyce m.in. językoznawczej, literaturoznawczej, kulturowej, historycznej, translatorskiej, politologicznej), w drugim zaś analizując przedmiotową kwestię na konkretnych przykładach (zaczepniętych m.in. z literatury pięknej, dyskursu mass-medium czy uzusu historycznego), oraz obszernego tomu *Obcy, inny, wykluczony* (Gdańsk 2020), w którym badając obraz obcości wylaniający się z filozofii, kultury, polityki i moralności, Magdalena Środa zaprezentowała autorską typologię omawianych tu pojęć.

4 Na gruncie polskim w opracowaniach poświęconych filozofii dialogu, egzystencjalizmowi, fenomenologii czy personalizmowi, kariera tego dziś popularnego pojęcia jest raczej nowszej daty i trudno znaleźć je w pracach napisanych jeszcze w połowie wieku XX. Jednym z wyjątków jest tekst Jerzego Kossaka, w którym analizując egzystencjalizm w wydaniu Kierkegaarda, autor pisze, iż dla Duńczyka liczyła się nie relacja ja (pisanego, *nota bene*, z małej litery) z grupą lub stosunek dwu grup, lecz relacja „ja z innym” (Kossak 1971: 42).

się to w ramach radykalnego Lévinasowsko-Baumanowskiego roszczenia moralnego, które, upraszczając, głosi absolutny prymat Innego wobec Tożsamego (Ja) i które warunkiem stania się przez Tożsamego podmiotem czyni imperatyw sprawowania opieki i przejmowania całkowitej odpowiedzialności za Innego bez żądania wzajemności (jak podsumował Bauman w *Etyce ponowoczesnej*: „Jestem dla Drugiego bez względu na to, czy ów Drugi jest dla mnie”, Bauman [1993] 1996: 68), czy też znacznie bardziej umiarkowanego stanowiska, podzielanego, jak się zdaje, przez Barbarę Skargę i Agatę Bielik-Robson, wedle których podstawą uznania Różnicy jest dostrzeżenie tego, co podobne, wspólne, o czym pięknie pisała pierwsza z badaczek: „czyż warunkiem uznania go [Innego] za bliźniego nie jest moja świadomość, że jest on także jakimś Ja myślącym i czującym, cierpiącym w podobny do mnie sposób, że więc należy mu się ode mnie moja miłość i moje współczucie?” (Skarga 1997: 108).

Jak już wspomniano, Inny na dobre zadomowił się w najrozmaitszych obszarach myśli współczesnej, począwszy od badań nad kulturą, poprzez nauki społeczne z psychologią, po psychoterapeutyczną teorię i praktykę, o literaturze czy eseistyce nie wspominając. I tak, dla przykładu, u Ryszarda Kapuścińskiego Inny to nie-Europejczyk czy szerzej: ten, kto częstokroć (choć w sposób nieuprawniony) utożsamiany bywa z Obcym i traktowany jak zagrożenie (Kapuściński 2006). Podobnie etniczno-kulturową optykę, która wiąże inność i obcość, zarazem subtelnie je rozróżniając, stosuje Aleksander Fiut, gdy powiada: „Inny to przybysz, bliższy czy dalszy sąsiad, albo też Obcy, który posługuje się odmiennym językiem, kulturywuje odrębne tradycje i zwyczaje lub też wyznaje nieznaną bliżej religię; to czasem przyjaciel, lecz niejednokrotnie – śmiertelny wróg” (Fiut 2006: 5-6). Inny może mieć ścisły związek z tym, co nieświadome jak u Jacquesa Lacana, niesamowite jak u Zygmunta Freuda, czy, w optyce Germana Ritza – niedające się wyrazić: „Ktokolwiek próbuje w sferze sztuki i kultury posługiwać się pojęciem Innego, skazany jest na ambiwalencję, bo Inne, które wciąż na nowo staramy się nazwać, jest tylko maską tego, co niewyraźalne” (Ritz 2004: 72). We frapującej perspektywie Jeana Baudrillarda Inny to ten, kogo brakuje w zunifikowanej współczesnej masie.

Odmieniec. Inaczej niż omówione pokrótce pojęcia Innego i Obcego, określenie odmienca nie nastrocza tak dalece idących definicyjno-terminologicznych komplikacji, jako że jego pole semantyczne jest dość precyzyjnie zarysowane: wyznacza je ciało/cielesność w różnym stopniu i rozmaitej formie naznaczone... obcością lub innością. Inny i Obcy mogą oznaczać grupę (inni, obcy), podczas gdy pojęcie odmienca znacznie częściej odnoszone bywa do jednostki, i to w roli narzędzia społecznego etykietowania, a ściślej naznaczania i stygmatyzacji, deprecjonującego kategoryzowania tych członków zbiorowości, którzy z jej punktu widzenia nie respektują obowiązujących w niej norm i modeli zachowań. Trafne wydaje się tu podsumowanie Zbigniewa Majchrowskiego, który pisząc o Marii Komornickiej, stwierdził: „[p]arodia społeczeństwa czy patologia jednostki – oto gra, jaka toczy się między odmieńcem a zbiorowością” (Majchrowski 1982: 464). Przypadek pisarki jest niezwykły z dwu przynajmniej powodów: ponieważ w swej intymistyce termin odmienca odniosła do siebie samej oraz dlatego, że kompleks problemów, wiążących się z jej autostatusem czy pozycją odmienca, wykracza dalece poza pole znaczeniowe, które w obecnym uzusie zawęziło się do odmienności seksualnej (w szczególności homoseksualizmu) i kwestii tożsamości płciowej.

Ostatnią uwagę zdają się potwierdzać tezy sztandarowej (zwłaszcza w ramach humanistyki niemieckiej) pozycji Hansa Mayera pt. *Odmienicy*⁵, w której homoseksualista traktowany jest jako jeden

5 Jak już wspomniano, celem niniejszych uwag nie jest rozstrzygnięcie zakresu pola semantycznego omawianych określeń, lecz raczej zwrócenie uwagi na płynność ich dystrybucji, na którą, jak się okazuje, niebagatelny wpływ ma także praktyka przekładu. Świetną ilustracją jest tu studium Mayera, które w oryginale nosi tytuł *Aussenseiter*, a więc raczej outsider czy obcy.

z kilku podtypów omawianej kategorii. Wymieniając podstawowe wymiary odmienności, „niepowtarzalną cielesność, pochodzenie i skłonności” (Mayer [1975] 2005: 17), autor wyznacza trzy typy odmieńca, z których pierwszy charakteryzuje intencjonalność, przechodzenie na pozycje odmienności w wyniku własnego wyboru jednostki (odmieniec intencjonalny), pozostałe dwa natomiast nieuchronność, gdy odmiennosc leży poza sferą decyzji, będąc kwestią urodzenia (odmieniec egzystencjalny), bądź też statusu społecznego (odmieniec społeczny). Do tego ostatniego typu Mayer zaliczył homoseksualistę, kobietę i Żyda, pisząc o odmieńcu także w znaczeniu kolektywnym, tj. w odniesieniu do członków grup spychanych przez większość na margines lub tych, którym, w skrajnych wypadkach, większość ta w ogóle odmawia racji bytu.

Na gruncie polskim ciekawą próbę zdefiniowania odmieńca (jak też stosowanych wymiennie Innego i Obcego), przy okazji analizy współczesnej poezji kobiecej, podjęła Katarzyna Zdanowicz-Cyganiak, określając go jako:

[...] jednostkę, która nie odnajduje się w dominującym systemie społeczno-kulturowym i ze względu na swoją nieprzystawalność egzystencjalną oraz towarzyszący jej upór związany z obroną własnej tożsamości, doświadcza stygmatyzacji i wykluczenia bądź decyduje się na autowykluczenie – a tym samym na świadomą izolację. (Zdanowicz-Cyganiak 2008: 9)

Autorka odróżnia dwa rodzaje inności/obcości, mówiąc o obcości podmiotowej (konstituowanej przez odmiennosc rasową, płciową, odmiennosc orientacji seksualnej, światopoglądową i odmiennosc pochodzenia) oraz, wyznaczającej kategorię odmieńca egzystencjalnego, tzw. odrębności egzystencjalnej zasadzającej się na podzielanym przez obie strony poczuciu obcości, obecnym w relacji jednostki i świata zewnętrznego.

Jak już zasygnalizowano, figur Obcego i Innego, a także odmieńca jest niemal nieskończenie wiele, pola semantyczne nazywających je określeń nachodzą na siebie i splatają się, niekiedy nawet w znacznym stopniu pokrywają. Wydaje się jednak, że można, opierając się na ich relacyjnym charakterze, podjąć próbę zreasumowania ich sylwetek. Obcy byłby wtedy tym, kto przychodząc z zewnątrz, nigdy nie staje się pełnoprawnym członkiem zbiorowości, nigdy do końca nie może, nie potrafi lub nie będzie mu dane się w niej zadomowić. Innego cechuje z kolei dualność statusu, gdyż zarazem jest i nie jest częścią zbiorowości. Odmieniec zaś jest w pewien sposób napiętnowany i, mimo woli należenia do grupy, nie jest do niej dopuszczany. Potencjalna poznawcza przydatność przedstawionej konkluzji jako wygodnego narzędzia analizy nie zmienia faktu, że – jak każda generalizacja – poza swym zasięgiem zostawia wypadki nietypowe, (po)szczególne. Można bowiem (choć jest to z pewnością zadanie niezwykle trudne) wyobrazić sobie poczucie towarzyszące człowiekowi powracającemu do swej małej ojczyzny, która już fizycznie lub w sferze duchowej nie istnieje. Jest on do pewnego stopnia Obcym, ale przecież nie przybyszem z zewnątrz, raczej „już-nie-swoim”. Nie jest więc także Innym, tym bardziej, że do społeczności w jej „teraz” rzeczywiście nie należy. Nie jest wreszcie, warto dodać, outsiderem, bo ani nie został przez ową społeczność wykluczony, ani nie opuścił jej dobrowolnie, a swych stron rodzinnych pozbawiony jest

Co więcej, autor tworząc swoją galerię (jak chce polskie wydanie) odmieńców (figury kobiety, Żyda i homoseksualisty) odwołał się do rozprawy Lesiego Fiedlera *The Stranger in Shakespeare* (1973), traktującej o Obcym/obcych w dziełach wielkiego Anglika. Kłopoty z „terminologią w przekładzie” obrazuje również książka Petera Burke’a ([1978] 2009), gdzie *outsiders* oddani zostali jako obcy, czy pracy Norbeta Eliasa i Johna L. Scotsona *The Establish and the Outsiders* (1965). W polskich pracach naukowych, powołujących się na drugie wymienione studium, tytułowe terminy tłumaczone bywają za pomocą par określeń „zadomowieni” i „intruzi” lub „zakorzenieni” i „nowo przybyli”. Jest to powód, dla którego obca (*nomen omen*) literatura przedmiotu została w artykule wykorzystana wyłącznie za pośrednictwem polskich przekładów.

choćby skutek dziejowego kataklizmu. Wydaje się, że najbliższym określeniem, które mogłoby oddać tę specyficzną sytuację, byłaby obcość, tak jednak pojmowana pozostaje z kolei poza (skądinąd niezwykle w swej prostocie, a jednocześnie bardzo przekonującym) tropem, który podsunął Mieczysław Dąbrowski, pisząc o inności jako kojarzącej się z zaciekawieniem i tolerancją, obcości natomiast – z niechęcią i agresją (Dąbrowski 2007).

Przytoczone trudności w precyzowaniu oraz użyciu trzech pojęć w znacznie mniejszym stopniu dotyczą outsidera, outsiderstwo bowiem sprowadzane bywa do ich prostej, niejako dodatkowej, konsekwencji.

Outsider. Plasuje się wśród pojęć dotkniętych swoistym deficytem definicji i przyjmowanych niejako zwyczajowo, intuicyjnie, zgodnie z pewną, by tak rzec, naturalną logiką, która sprawia, że nie wymaga jakoby uzasadnienia, ponieważ rozumie-się-sam-przez-się, co w literaturoznawstwie dotyczy zarówno dyskursu krytycznoliterackiego, jak i naukowego, w obrębie którego w najlepszym wypadku outsider opatrzony zostaje przydawką „literacki”. Znane mi dotychczasowe użycia wahają się od stosunkowo płynnych, aż po te definiowane na zasadzie terminu, wskazane przez zastosowania słownikowe (w słownikach jedno- i dwujęzycznych, w tym tematycznych). I tak, „outsider/autsajder” w języku polskim pojawia się w ramach czterech dziedzin: socjologii (osoba stojąca z boku, „będąca poza”, niebiorąca w czymś udziału, niezaangażowana; osoba, która jest w jakiejś grupie na uboczu, nie jest przez nią traktowana jako pełnoprawny członek i sama się za takiego nie uważa); sportu (zawodnik lub drużyna zajmująca ostatnie miejsce w grupie lub tabeli rozgrywek; koń wyścigowy bez szans na wygraną); ekonomii (osoba bez fachowego przygotowania; firma nienależąca do monopolu obejmującego większość przedsiębiorstw danej gałęzi przemysłu; pracownik lub członek rady nadzorczej niezatrudniony na stałe albo niezrzeszony w związkach zawodowych; statek nienależący do konferencji); sztuki (w Art-Brut). Jako kategoria historyczna używany jest głównie na określenie kontestujących ruchów amerykańskiej młodzieży połowy XX wieku (beatnicy, hipisi), zaś w ramach uzusu językowego w dyskursie massmediów, w tekstach kultury popularnej czy publikacjach popularnonaukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, występuje zazwyczaj w ogólnie przyjętym, pierwszym słownikowym znaczeniu osoby postronnej, niezaangażowanej, nietraktowanej przez grupę jako pełnoprawny jej członek i za takiego się nieuznającej.

Jeśli chodzi o ujęcia *stricte* naukowe, outsider bywa przede wszystkim przedmiotem badań socjologii oraz antropologii (jak i dyscyplin z ich pogranicza), stanowi więc element opozycji jednostka *versus* określona zbiorowość, której normy i zasady jednostka ta łamie. Taką właśnie klasyczną perspektywę opisu prezentuje praca Howarda S. Beckera *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Pojęcie outsiderów ma tu podwójne, uzależnione od punktu widzenia znaczenie: określa tzw. dewiantów, czyli osoby, które naruszają reguły uzgodnione w obrębie danej grupy, zarazem zaś – z ich punktu widzenia – członków grupy, która owe normy ustanawia. Zwraca uwagę myśl, że „dewiacja nie jest właściwością czynu, który popełniła jednostka, tylko konsekwencją zastosowania przez innych reguł i sankcji wobec «przestępcy»” (Becker [1963] 2009: 13). Amerykański socjolog podkreśla więc fakt, że nazwanie kogoś outsiderem (dewiantem) nie jest kwestią oceny osobowości, życiowej czy społecznej sytuacji, które miałyby doprowadzić do zakwestionowania norm, lecz wyłącznie decyzją grupy.

Pojęciem outsiderstwa posłużył się w swych badaniach Victor Turner, wskazujące je jako jeden z trzech wyznaczników tzw. *communitas* (rozumianej jako niezinstytucjonalizowana, zawiązana spontanicznie i społecznie – szczególnie w sensie ekonomicznym, klasowym lub kastowym – podrzędna, niezhierarchizowana wspólnota, np. hipisów i włóczędów czy wróży, szamanów, pustelników). Dla brytyjskiego antropologa outsiderstwo jest stanem permanentnego, tymczasowego lub dobrowolnego

znajdowania się „poza strukturalnymi więzami danego systemu społecznego” (Turner [1975] 2005: 196). Outsiderzy to więc ci nieprzynależący, w odróżnieniu od tzw. ludzi pogranicza, czyli tych, którzy należą jednocześnie do dwu lub więcej grup społecznych, konstytuowanych przez rozmaite, nawet sprzeczne normy kulturowe. Antropologię symboliczną Turnera Jacek Sierdzan obrał za punkt wyjścia do naświetlenia outsiderstwa Sokratesa. Outsider to przebywający pomiędzy sferą *sacrum* a *profanum* byt liminalny, który łączy w sobie pierwiastek ludzki i boski, stąd więc „filozof to ktoś, kto w stanie boskiego szaleństwa egzystuje na marginesie życia społecznego i jako taki jest bliższy bogom niż ludziom” (Sierdzan 2011: 37). Poza marginalnością, atrybutami outsidera są u Sierdzana niezrozumienie, dziwność lub dziwaczność, obcość (outsider za obcego jest uważany, ale i sam ma się za takiego) oraz niezakorzenie objawiające się także niemożnością znalezienia swojego miejsca w świecie.

Outsider literacki. Omówienie pojęcia outsidera jako typu postaci wypada zacząć od pracy poniekąd dla literaturoznawstwa kłopotliwej, bo mimo iż popularnonaukowej, niewątpliwie inspirującej nie tylko dla czytelników, lecz także badaczy, którzy się nań (zwłaszcza w ubiegłych dekadach) regularnie powoływali⁶ – mowa oczywiście o *Outsiderze* Colina Wilsona (1956). Nie sposób bowiem nie dostrzec faktu, że praca długo była jedyną pozycją problematyzującą pojęcie outsidera i zjawisko outsiderstwa, stąd choć w nowszym dyskursie naukowym wzmianki jej dotyczące znajdujemy sporadycznie i z zaznaczeniem kłopotliwego pochodzenia, była po ukazaniu się punktem odniesienia do dyskusji o outsiderze⁷. Wilson jako pierwszy bodaj podjął próbę usystematyzowania uwag o bohaterach literackich (tu nas szczególnie interesujących, choć pisał również o postaciach historycznych), u których dostrzegł wspólny rys outsiderstwa. Biorąc na warsztat m.in. *Pieśń* Henri’ego Barbusse’a, *Mdłości* Jeana-Paula Sartre’a, *Obcego* Alberta Camusa, *Wilka stepowego* Hermana Hessego, *Braci Karamazow* Fiodora Dostojewskiego, wśród postaci rozpoznał kilka typów outsidera, takich jak outsider uczuciowiec, outsider fizyczny (działający) i outsider wizjoner oraz outsider egzystencjalistyczny, outsider intelektualista i outsider buntownik. Zarysujmy krótką zbiorczą charakterystykę ostatniej trójki.

6 Niezmiernie ciekawe wydaje się w tym kontekście, napisane przez Lucynę i Wojciecha Kalagów, objaśnienie hasła outsider w *Słowniku pojęć współczesnych*, które zostanie przytoczone w całości, brzmi bowiem niczym epitafium, cokolwiek krzywdzące, acz symptomatyczne: „Outsider – słowo spopularyzowane przez Colina Wilsona w *The Outsider* (1956), będące niezbyt udaną mieszaniną tak pseudonietzscheańskich, jak i innych idei. Jego «outsiderzy» to m.in. Kierkegaard, Nietzsche, T.E. Lawrence, Kafka i Hemingway – osobliwie różnorodna grupa. Słowo bez wyraźnie zdefiniowanego znaczenia, można jedynie powiedzieć, że do znaczenia, w jakim zastosował je E.M. Foster («artysta zawsze będzie outsiderem»), dodano tutaj szczyptę «Supermana»: artysta jest nie tylko z dala od społeczeństwa, koncentrując się na rozważaniu własnej w nim roli, ale wznosi się ponad społeczeństwo i staje się jednostką wyższą. Tak karygodnie i złośliwie odczytane zostało pojęcie «nadczołowieka» Nietzschego” (Bullock i in. [1988] 1999). Ze stanowiskiem L. i W. Kalagów można w sposób oczywisty polemizować (tym bardziej, że pomija ono sporą część ustaleń zawartych w książce Wilsona, którą poświęcił nie realnym osobom, ale postaciom literackim, a o kilku z nich można powiedzieć wszystko, ale nie to, że są artystami), tym bardziej, że wciąż wiele z konstatacji zawartych w *Outsiderze* może być pomocnych lub choćby inspirujących.

7 Komentując pytanie Konstantego Puzyny postawione we wstępie do 2. tomu *Dramatów* Stanisława Ignacego Witkiewicza (1962): „[s]kład jednak u Witkacego ów bezlitosny wzrok outsidera”, Wiesław Paweł Szymański bez cienia wątpliwości rozpoznaje w nim „termin Wilsona”, który do ukazania dramatu samotnego artysty, będącego nie owocem pracy intelektu, lecz egzystencjalnego doświadczenia „wydaje się bardziej elastyczny, szerszy, bardziej przydatny [niż klerkizm Kisielewskiego]” (Szymański 1973: 87). Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych teksty poruszające zagadnienie określonego typu postaci literackiej bez powoływania się na *Outsidera* obyc się nie mogły (wymieńmy choćby *Wizerunek bohatera [o debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 r.]* Hanny Gosk z 1990 r. i pozycję *Stanisław Dygat* Michała Januszkiewicza z roku 1999).

Dostrzeżenie sprzeczności między „tu i teraz” a wyobrażeniem świata, w którym człowiek chciałby żyć, niechęć do podporządkowania się normom zbiorowości i strach przed rozplynięciem się w anonimowym tłumie nie muszą jeszcze oznaczać przejścia (świadomego lub nie) na pozycje outsiderskie. Outsiderem staje się, według Wilsona, ten, kto odczuwa imperatyw zaspokojenia potrzeby samorealizacji, potrzeby, by „wiedzieć i rozumieć”, bo nie przyjmuje świata ani swej kondycji jako zrozumiałych samych przez się. Więcej, podaje swą egzystencję w wątpliwość i stawia podstawowe, inicjalne pytania: co mam zrobić ze swoim życiem?, czy, jak pisze autor *Outsidera*: „[k]im jestem? To ostateczny problem outsidera” (Wilson [1956] 1992: 178). Pierwsze z pytań pada, gdy pod wpływem silnego doznania zmysłowego lub osobistego doświadczenia przyszły outsider odczuwa swoisty dyskomfort, ma nagle poczucie braku czegoś (zatem – jak o doznaniu przez człowieka zbuntowanego absurdalności życia, rozpadu świata jako całości, niewspółmierności między człowiekiem-aktorem a życiem-dekoracją pisał Albert Camus – w chwili, w której „rozsypuje się dekoracja” [Camus 2004: 74]). To poczucie niereczywistości, niemocy, bezsensu, poczucie bezcelowości i jałowości własnego, konkretnego życia, ale i życia ludzkiego jako takiego: „[o]utsider to człowiek, któremu nagle otworzyły się oczy na chaos” (Wilson [1956] 1992: 12). W tym inicjalnym momencie staje się świadom swego wewnętrznego rozszczepienia (rezultatu niezaspokojenia potrzeb) i odczuwa pragnienie, by je przewartościować, osiągnąć stan harmonii wewnętrznej i pewności celu, słowem: nadania życiu sensu. Jedynym rozwiązaniem wydaje się wkroczenie na drogę samookreślenia, które osiągnąć można w próbie intelektualnego oglądu (choć niejednokrotnie wspomagane przez wyjątkową wrażliwość i ponadzmysłowe postrzeganie), a które zasada się na zadawaniu epistemologicznie nakierowanych pytań dotyczących zarówno samego siebie (to pytania o własne cele, motywy, źródła takich a nie innych zachowań *etc.*), jak i otoczenia. Charakterystyczne dla Wilsonowskiej postawy outsiderskiej jest zorientowanie na wewnętrzne uniwersum jednostki; obserwacja to w istocie samoobserwacja przeprowadzana metodą introspekcji i, nierzadko, retrospekcji.

Zdolność niezamykania oczu na prawdę, strategia konfrontacji ze światem i własnymi iluzjami są ekskluzywnym przywilejem, lecz jednocześnie brzemieniem, które ma kilka konsekwencji. Głównym rysem outsiderskiego oglądu rzeczywistości jest sceptycyzm, wzbogacony niekiedy ironią i mogący przerodzić się w pogardę dla świata. Samotność może oznaczać osamotnienie jedyne go człowieka obdarzonego świadomością lub fundamentalną samotność człowieka, bo – jak wierzy Wilsonowski outsider – stawić czoło światu można jedynie całkowicie samemu. Jako skrajny niekiedy indywidualista nie zamyka się na kontakt z Drugim, mimo to kolejnym owocem jego postawy jest wyobcowanie, gdyż niezgoda na świat i silne poczucie odrębności spychają go na obrzeża zbiorowości, zarówno gdy sam świadomie się oddala, jak i gdy marginalizowany bywa przez własną społeczność. Ów świat, na który outsider się nie zgadza, naznaczony jest dwoistością, składa się ze sprzeczności, z wielu Tak i Nie, wśród których opozycję fundamentalną stanowią siła życia i afirmacja egzystencji (wraz z najwyższym ideałem outsidera – wolnością) oraz nikłość losu ludzkiego i negacja. Wędrownka outsidera może więc mieć różne zakończenia – może on bowiem powiedzieć światu i życiu Ostateczne Nie, pogodzić się z całkowitym rozczarowaniem rzeczywistością, z jej jałowością i fałszem lub – i tę opcję, zgodnie ze swym, podkreślanym w książce, religijnym tropem myślenia akcentuje Wilson – powiedzieć Ostateczne Tak, i (za Blakiem, Rilkiem, Nietzschem) „chwalić pomimo” (Wilson [1956] 1992: 152, 265), zatem wciąż pozostając na marginesie, wybrać zdecydowaną lub ostrożną i pełną wątpliwości afirmację życia idącą w parze z odzyskaniem poczucia sensu i celowości.

Prezentując pokrótce ujęcia outsidera jako postaci literackiej, nie sposób pominąć przywołanego już studium Hanny Gosk *Wizerunek bohatera (o debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 r.)*.

Outsiderem, jak pisze autorka, może być każdy niemal bohater literacki, beletrystykę wszakże od zarania najbardziej interesowali szaleńcy, ekscentrycy, melancholicy, artyści, mizantropi, czyli ci, u których da się wyodrębnić znamię nienormalności lub nieprzeciętności (rozumianych jako formy odstawania od wyznaczonych norm i wzorców kulturowych danego systemu społecznego), bądź też izolacji (autoizolacji postaci lub ich marginalizowania przez społeczeństwo). W zaproponowanej przez autorkę typologii bohaterów znaleźli się (obok tzw. człowieka przystosowanego): outsider-egzystencjalista (broniący swej indywidualności egzystencjalizujący samotnik), outsider-lump (człowiek marginesu, którego cechuje niemożność eksplikacji odczuć), gracz (błazen i aktor, wcielający w życie strategię konfrontacji i prowokacji), artysta (dla którego najważniejszym ideałem jest afirmacja indywidualności), nieudacznik (z poczuciem niespełnienia i życiowej klęski). Wszystkich ich łączy etos outsidera, swoista „unikowa» strategia” (Gosk 1990: 236) wobec negowanej przez nich rzeczywistości. Składają się nań: obserwacja zamiast uczestnictwa; nastawienie na przeszłość; tworzenie sytuacji zastępczych; dyspozycja ironiczna i skłonność do szyderstwa; eskapizm, którego docelowymi obszarami są wyobrażenia, mit lub śmierć. Wspólne tym bohaterom jest poczucie niemocy, bezsensu, braku celu i niezaspokojenia potrzeb, pusty niekiedy gest negacji i buntu oraz blokada prawdziwej aktywności na rzecz prób samookreślenia i samoświadomości. Różnią ich natomiast sposoby, w jakie próbują owemu wyzwaniu stawić czoło. Tym bardziej, że postawa outsiderska może być, jak pisze Gosk, po pierwsze, uświadomiona (gdy outsider dostrzega własną odrębność i silne pragnienie wolności) lub tylko wyczuwana (na poziomie zmysłowo-emocjonalnym), a po wtóre, wybrana (jako wynik braku aprobaty dla świata) bądź też narzucona (jako rezultat presji społeczeństwa i jego instytucji).

Praca Andrieja Kotina *Autsajder literacki w niemieckiej i rosyjskiej prozie XIX-XXI wieku* jest jedną z nielicznych w całości poświęconych zagadnieniu (literackiego) outsidera, którego autor definiuje za pomocą kategorii przestrzeni kulturowej (tak fikcyjnej, jak i realnej, społeczno-kulturowej) jako „postać literacką, która przekracza granice danej społeczno-kulturowej przestrzeni bądź burzy obowiązujące w owej przestrzeni normy i zasady” (Kotin 2011: 249). Poza skłonnością do przekraczania granic, outsiderowi w ujęciu Kotina właściwe są m.in. zabarwiające jego indywidualizm samotność i niezależność oraz wyobcowanie z otoczenia społecznego. Dzieląc outsiderów na intencjonalnych (z wyboru) i egzystencjalnych (mimo woli), autor wprowadza historyczną typologię bazującą na swoście rozumianej dominancie poszczególnych epok literackich, ale także formacji kulturowych: emocjonalnej w romantyzmie (outsider odczuwający), intelektualnej w modernizmie (outsider myślący), i wreszcie – jako swego rodzaju negatywnej syntezy przez odrzucenie tak samego czucia, jak i czystej refleksji – zaangażowania i działania w postmodernizmie (outsider działający).

Outsider jako mówiący bohater i co z tego wynika

W proponowanej w niniejszym artykule optyce outsiderstwo rozumiane jest jako postawa duchowa (zarazem wybór etyczny), której fundamentalnym wyróżnikiem jest decyzja o zabranii głosu i opowiedzeniu o sobie, przywodząca na myśl kończący film *Amator* (1979) Krzysztofa Kieślowskiego gest tytułowego bohatera, gdy ten po raz pierwszy swą kamerę kieruje na siebie, w procesie odzyskiwania wolności i podmiotowości odkrywając, że sens ma tylko dzielenie się własną perspektywą, własnymi

doświadczeniami. Owa potrzeba dawania świadectwa o sobie i świecie⁸ koresponduje bezpośrednio z dążeniem do samoświadomości i samookreślenia wspartych na wyraźnej skłonności do obserwacji i introspekcji, analizowania odczuć i przeżyć, a także zjawisk otaczającego świata, nieustannego rekapitulowania poglądów, innymi słowy: z refleksyjnością, outsiderskim *modus operandi*. Podobny mechanizm w twórczości Tadeusza Konwickiego zauważył Ryszard Przybylski:

[N]ieustająca potrzeba sensu i poczucie absurdu własnego istnienia, wszystko to doznawane przez bohatera, wchłonięte przez jego biografię staje się materiałem refleksji. Ale nie tylko. Refleksja bowiem, myślenie, nie jest oddzielone od życia (...). Rozmyślenia egzystencjalne są częścią egzystencji, organicznym jej składnikiem (...). Poszukiwanie przez bohatera sensu świata i własnego w nim istnienia jest więc w ostatecznym rozrachunku nie tylko procesem myślowym, ale formą życia.” (Przybylski 1987: 181–182)

Refleksyjność wiąże się, z jednej strony, z potrzebą upragnionej samotności, chwilami spędzonymi sam na sam ze sobą (co określić można mianem „samotności outsiderskiej”, pielęgnowanej, celowej i, by tak rzec, zbawiennej, bo pozwalającej na wsluchanie się w swój wewnętrzny głos, będącej przy tym owocem samoświadomości, nie zaś egotyzmu czy izolującego poczucia wyższości⁹), z drugiej jest platformą konkretyzowania się sceptycyzmu i antydogmatyzmu. Zdecydowane obstawanie przy indywidualnym oglądzie może przybrać kształt ironii jako intelektualnej postawy dystansu, jednocześnie sposobu stawienia czoła rzeczywistości, która jest polem nieprzerwanego rozdźwięku „między duchem, który pragnie, a światem, który rozczarowuje” (Kossak 1971: 5). Owocem jest oparta na antynomiach wizja świata jako *coincidentia oppositorum*, przestrzeni napięć i kontrastów, splotu sprzeczności, skonfliktowanych racji, dążeń i wartości, w której człowiek zmagą się z bólem, cierpieniem, brzemieniem sumienia, odpowiedzialności i osamotnienia, lękiem i śmiercią.

Jednym z wyjść – a dla outsidera jedynym – wydają się próby pielęgnowania własnej odrębności, pojmowanej jednakowoż nie jako osobność, odmienność, separujące poczucie wyjątkowości i oryginalności, ale własność każdemu przynależna i nieprowadząca do wykluczenia. Do outsidera stosowałaby się zatem formuła, którą Tadeusz Sobolewski ukuł, charakteryzując postawę Mirona Białoszewskiego: „[b]yć z ludźmi, ale nie dać się zagłuszyć” (Sobolewski 2013: 21). Sceptycyzm i zwątpienie w sytuacji swego sporu z rzeczywistością mogą prowadzić do przeświadczenia, że piekłem są inni, niekoniecznie jednak Inny. Ponieważ świata zmienić się nie da, outsider wycofuje się w obserwację i myśl, w przeciwieństwie jednak do everymana, który decyduje się na Wilsonowskie zamknięcie oczu i przystosowanie, outsiderem powoduje przekonanie, że ma prawo baczego przyglądania się i krytycznego osądu.

Ponieważ proponowane tu znaczenie terminu ma, jak wspomniano, konkretną i wąską genezę i nie jest w pełni zgodne z żadnym z opisanych wyżej użyć kontekstowych, w wyznaczaniu jego zakresu pomocna będzie, raz jeszcze, zasada wykluczenia. A zatem, outsider nie jest buntownikiem, który silnie

8 Sformułowanie powstało z inspiracji refleksjami wymienianej już Hanny Gosk, która pisząc w *Wizerunku bohatera...* o pozytywnie rozumianym określeniu „outsiderski” wymienia to, co nazywamy tu „potrzebą dawania świadectwa o sobie i świecie” wśród konstytutywnych właściwości postawy outsiderskiej: „Outsider przy takim założeniu (...) byłby postacią unikającą zachowań podporządkowanych normie i dążącą, w sobie właściwy sposób do świadczenia [podkreśl. HG] o kondycji własnej i otaczającym świecie” (Gosk 1990: 239).

9 Jej ilustrację znaleźć można w filmie dokumentalnym Mladena Santricia pt. *Čovjek sjevernih listopadskih šuma* (2009). Jego bohater, zmarły w wieku osiemdziesięciu trzech lat wkrótce po realizacji dokumentu, nestor chorwackiego malarstwa, Slobodan Vuličević, na uwagę reżysera o tym, że właściwie zawsze jest sam, odpowiada: „Ja nisam sam. Ja sam sam sa sobom” (Santrić 2009).

odczuwając intelektualną i moralną wyższość, zawsze „przechodzi na czerwonym świetle”, jest z zasady „przeciw” i jako taki sam stawia się „na zewnątrz”¹⁰. Nie jest także odrzuconym czy wyrzuconym „poza” społeczeństwo nieprzystosowanym członkiem marginesu. Staje „na uboczu”, niekiedy idzie „pod prąd”, postępuje „na przekór” czy „wbrew”. Jeśli jest w nim bunt, to w postaci intelektualnej i duchowej niezgody. Bliski mu jest indywidualizm, bywa więc egocentrykiem, wyzbytym jednak egoizmu. Dotyczy go nie wykluczenie, ale dystans i niekiedy zagubienie, nie tyle obcość, co brak poczucia przynależności, bo nie jest kontestująco bierny, odmawia udziału i pragnie samookreślenia. Wreszcie: nie chce być oryginalny, nie czuje się lepszy, bo właściwe mu jest przeświadczenie, że wszyscy ulepiani są z tej samej gliny, każdy zaś jest po Unamunowsku niezastąpiony. Tym samym każdy zasługuje na swoje własne miejsce, ma prawo do obrania swojej drogi i pozostawania zawsze w zgodzie ze sobą i wyznawanymi przez siebie wartościami. Innymi słowy, chronienia duchowej spójności, wciąż przecież otwartej na zmiany sposobu myślenia i odczuwania. Byłby więc outsider powieściowym bohaterem, a jednocześnie narratorem, którego konstytuuje potrzeba dawania świadectwa o sobie i świecie, wypływająca z imperatywu wierności sobie (tj. wyznawanym przez siebie wartościom) i obrony własnej odrębności. To bohater, który przemawia – własnym głosem i, przede wszystkim, choć nie zawsze wyłącznie, we własnym imieniu.

Takie zdefiniowanie outsidera jako opowiadającej o sobie postaci ukierunkowuje analizę i interpretację utworu na kilka, zasygnalizowanych na wstępie, zjawisk wewnątrz- i zewnątrztekstowych. Po pierwsze, na swoistą intelektualno-duchowo-emocjonalną konstrukcję mówiącego bohatera, jego format duchowy¹¹. Na jego rekonstrukcję składają się odpowiedzi na pytania o to kim/czym i jaki jest, dalej: jakie są jego światoodczucie i światopogląd (tj. sposób oglądu rzeczywistości i wizja świata), jak funkcjonuje w otaczającym go świecie i jak układa swe relacje z innymi, wreszcie: co jest dla niego naprawdę ważne (to pytanie o wyznawane przezeń wartości). Format duchowy i wypływający zeń specyficzny stosunek do świata stanowią o właściwym dla danego outsidera wariacie postawy outsiderskiej.

Po drugie, analiza zwraca uwagę na widoczną korelację między formatem duchowym a specyfiką ukształtowania narracji, innymi słowy: na te zagadnienia narracyjne, które stanowiąc medium kreowania mówiącego bohatera, jednocześnie, w moim przekonaniu, współtworzą jego format duchowy (mowa o wspomnianym na początku narracyjnym „sprzężeniu zwrotnym”). Jako element najbardziej wyrazisty należy do nich mimetyzm formalny – czyli zjawisko „odwołania do form dziennika, pamiętnika czy zbioru listów” (Głowiński 1997: 49) – który będąc jednym z wyznaczników narracji pierwszoosobowej, może też być (zgadzam się z Bogumiłą Kaniewską, idącą tu śladem Bertila Romberga) swoistym „kluczem do powieści”. Literatura przedmiotu (Romberg, Kaniewska, Seweryna Wyslouch, Stanisław Eile, Marcin Wołk) gatunkowy wybór powieści-dziennika, powieści-pamiętnika czy powieści epistolarnej traktuje jako w oczywisty sposób znaczący, nie przywiązuje natomiast wagi do, w wypadku outsidera wyraźniej i, jak sądzę, niezwykle istotnej odpowiedniości formatu duchowego mówiącego bohatera i stylizacji gatunkowej tekstu. Kolejne elementy to transformacja, jakiej w oglądzie outsidera ulega świat przedstawiony (chronotop może podlegać, m.in. mityzacji, symbolizacji, idealizacji, ugroteskowieniu) oraz kształt narracji z technikami narracyjnymi i tonacją utworów.

Po trzecie, taka analiza wiedzie ku cechującej narrację pierwszoosobową, tu jednak jeszcze wyraźniej się rysującej, implikacji autobiograficznej. Próba odniesienia uchwyconego na dwu pierwszych poziomach bohatera literackiego do realnego autora (m.in. poprzez umieszczenie danego utworu

10 Nie jest więc też przykładem intelektualisty będącego, w wysoce wartościującej opozycji Ryszarda Kapuścińskiego, mocnym przeciwieństwem człowieka kultury masowej (Kapuściński 1996).

11 Określenie zaczerpnięto z rozważań Stanisława Eilego w jego *Światopoglądzie powieści* (Wrocław 1973).

w kontekście całego dorobku oraz lekturę wypowiedzi odautorskich), otwiera możliwość rozszerzenia ontologicznego dualizmu przedmiot-podmiot (bohater-narrator) na triadę bohater-narrator-autor, ta zaś może (choć zapewne nie musi) okazać się uwierzytelnieniem outsiderskiego portretu i wyczytanych z utworu sensów za pomocą właśnie skonfrontowania ich z elementami autobiograficznymi. Trzeba dodać, że w tej perspektywie autobiografizm nie wiąże się z prześledzeniem tropów faktograficznych, ale tych intelektualnych i duchowych (byłby to, słowami Dubravka Jelčicia, „autobiografizm w głębszym rozumieniu” [„autobiografsko u dubljem smislu”]; Jelčić 1997: 405).

Wreszcie, po czwarte, analiza i interpretacja utworu z outsiderem w tle pozwala na odtworzenie wpisanego w tekst dyskursu antropologicznego, tego, co i w jaki sposób mówi on o człowieku, o jego (samo)świadomości, rozumieniu świata, wartościach, lękach, zatem: o wszystkim tym, co zwykliśmy nazywać kondycją człowieka (nie tylko) współczesnego. Określona wizja świata i człowieka dająca się wywieść z dzieła, czyli autorski wariant literackiej antropologii współtworzy tym samym szerszy plan antropologii literatury jako literaturoznawczej refleksji koncentrującej uwagę na problemach człowieka w jego kompleksowo ujmowanym kulturowym uniwersum, innymi słowy: różnych sposobach bycia człowieka w świecie.

Bibliografia

- Bauman, Zygmunt. ([1993] 1996) [*Postmodern ethics.*] *Etyka ponowoczesna*. Przełożyły na język polski Janina Bauman, Joanna Tokarska-Bakir. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bauman, Zygmunt ([1997] 2000) [*Postmodernity and Its Discontents.*] *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Przełożyły na język polski Elżbieta Czerwińska, Beata Lis. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Becker, Howard S. ([1963] 2009) [*Outsiders: studies in the sociology of deviance.*] *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Przełożyła na język polski Olga Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Benedyktowicz, Zbigniew (2000) *Portrety „obcego”: od stereotypu do symbolu*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Bielik-Robson, Agata (2000) *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*. Kraków: Universitas.
- Bullock, Alan, Oliver Stallybrass, Stephen Trombley, Bruce Eadie (red.) ([1988] 1999) [*Fontana dictionary of modern thought.*] *Słownik pojęć współczesnych*. Przełożyli na język polski Marek Adamiec i inni. Katowice: Wydawnictwo Książnica.
- Burke, Peter ([1978] 2009) [*Popular culture in early modern Europe.*] *Kultura ludowa we wczesnonowoczesnej Europie*. Przełożyli na język polski Robert Pucek, Michał Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Camus, Albert ([1937, 1942, 1944] 2004) [*L'énvers et l'endroit; Le myth de Sisyphe; Lettres à un ami allemand.*] *Mit Syzyfa i inne eseje*. Przełożyła na język polski Joanna Guze. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Fiut, Aleksander (2006) *Spotkania z Innym*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Głowiński, Michał (1997) *Narracje literackie i nieliterackie*. Kraków: Universitas.
- Gosk, Hanna (1990) *Wizerunek bohatera (o debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 r.)*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Jelčić, Dubravko (1997) *Povijest hrvatske književnosti: tisućljeće od Bašćanske ploče do postmoderne*. Zagreb: Naklada Pavičić.
- Kapuściński, Ryszard (1996) *Lapidarium II*. Warszawa: Czytelnik.
- Kapuściński, Ryszard (2006) *Ten obcy*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kossak, Jerzy (1971) *Egzystencjalizm w filozofii i literaturze*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lévinas, Emmanuel ([1993] 2002) [*Totalité et infini: essai sur l'extériorité.*] *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności*. Przełożyła na język polski Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Majchrowski, Zbigniew (1982) „«Białe małżeństwo» i eros tragiczny”. [W:] Maria Janion, Zbigniew Majchrowski (red.) *Odmieńcy*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Masłowski, Michał (2004) „Trzy figury Innego w polskim romantyzmie”. [W:] Maria Janion, Claudia Snochowska-Gonzalez, Kazimiera Szczuka (red.) *Inny, inna, inne. O inności w kulturze*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Mayer, Hans ([1975] 2005) [*Aussenseiter.*] *Odmieńcy*. Przełożyła na język polski Anna Kryczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Przybylski, Ryszard (1987) *Autor i jego sobowtór*. Wrocław: Ossolineum.
- Ritz, German (2004) „Mazepa – romantyczna figura Innego”. [W:] Maria Janion, Claudia Snochowska-Gonzalez, Kazimiera Szczuka (red.) *Inny, inna, inne. O inności w kulturze*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Rosner, Katarzyna (1992) „Hermeneutyczny model obcowania z tekstem literackim”. [W:] Stefan Sawicki, Andrzej Tyszczyk (red.) *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze: studia*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Sierdzan, Jacek (2011) *Sokrates magos. Autsajderstwo, magia i charyzma w kontekście antropologii symbolicznej Victora Turnera*. Warszawa: Wydawnictwo Psychologii i Kultury Eneteia.
- Simmel, Georg ([1922] 2005) [*Soziologie: Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung.*] *Socjologia*. Przełożyła na język polski Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skarga, Barbara (1997) *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sobolewski, Tadeusz (2013) „Miron bez cenzury”. [W:] *Gazeta Wyborcza* 303, 12. z dnia 31.12.2013.
- Szymański, Wiesław P. (1973) *Outsiderzy i słowiarze: eseje, szkice, interpretacje*. Wrocław: Ossolineum.
- Turner, Victor ([1975] 2005) [*Dramas, fields and metaphors: symbolic action in human society.*] *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*. Przełożył na język polski Wojciech Usakiewicz. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Waldenfels, Bernhard ([1997] 2002) [*Topographie des Fremden. Studien zur Phänomenologie des Fremden 1.*] *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przełożył na język polski Janusz Sidorek. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Wilson, Colin ([1956] 1992) [*Outsider.*] *Outsider*. Przełożyła na język polski Maria Traczewska. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

Źródła online

- Dąbrowski, Mieczysław (2007) „Ponowoczesna melancholia. Modelowanie rozumienia”. [W:] *Anthropos*, vol. 8–9. [Na:] <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos5/texty/dabrowski.htm> [data dostępu 20.03.2021].
- Kotin, Andrej (2011) [*Literarischer Außenseiter in der deutschen und russischen Prosa des 19-21. Jahrhunderts. Narratologische Fallstudien.*] *Autsajder literacki w niemieckiej i rosyjskiej prozie XIX-XI wieku. Badania narratologiczne*. Niepublikowana dysertacja doktorska. [Na:] <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/2665/1/Praca%20doktorska.pdf> [data dostępu 20.03.2021].
- Zdanowicz-Cygniak, Katarzyna (2008) *Kategorie: inna – obca – wykluczona we współczesnej poezji kobiecej*. Niepublikowana dysertacja doktorska. [Na:] <http://www.sbc.org.pl/Content/12759/doktorat2957.pdf> [data dostępu 20.03.2021].

Filmografia

- Santrić, Mladen (2009) *Čovjek sjevernih listopadnih šuma*. Hrvatska Radiotelevizija. 41:48. [Na:] <https://www.youtube.com/watch?v=FpplXLrgfaE> [data dostępu 20.03.2021].

MICHAŁ SZAWERNA
University of Wrocław

The Scope of the Pictorial and the Verbal in Multimodal Cognitive Linguistic Accounts of Visual Signification in Modal Ensembles Comprising Static Planar Signs

Abstract

Since early 2000s, various modal ensembles (verbo-gestural utterances, feature films, animations, political cartoons, printed advertisements, television commercials, comics, picture books, computer games, pieces of music, corporate trademarks and logos, medieval textiles, *etc.*; *cf.* Forceville and Urios-Aparisi 2009; Pinar Sanz 2015) have been the subject of scholarly exploration in multimodal cognitive linguistics — a burgeoning research field situated at the intersection of multimodality studies and cognitive linguistics — with a view to explicating how general cognitive mechanisms shape meanings communicated across modalities and providing additional evidence for the psychological reality of various theoretical and descriptive notions put forward by cognitive linguists. Given the goals of multimodal cognitive linguistics, it is not surprising that research in this field has not only highlighted certain characteristics of the analyzed modal ensembles, but has also de-emphasized or altogether hidden others. In this article, an attempt is made to examine a number of contributions to the strand of multimodal cognitive linguistics that focuses on the cognitive underpinnings of various static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, corporate logos, *etc.*) with regard to what these contributions tacitly assume to be included in the scope of the pictorial and the verbal — two key concepts of multimodal cognitive linguistics that have never been explicitly characterized by researchers in this strand. This attempt is undertaken in order to demonstrate that in the examined contributions the two concepts are implicitly made to subsume representations that are qualitatively so different that there is little reason for bundling them together, which is in turn intended to alert researchers and readers alike to the problems caused by the imposition of a binary construal ('either verbal or pictorial') onto a continuum of qualitatively diverse static planar signs. This article further shows that an alternative characterization of this semiotic continuum — one that is free of the problems engendered by construing the continuum in binary terms — has for a long time existed in the field of comics scholarship. In conclusion, it is suggested that a more interdisciplinary approach may help multimodal cognitive linguists avoid unwarranted oversimplifications in the future.

Keywords: multimodality, cognitive linguistics, comics, modal ensembles, verbal representations, pictorial representations, semiotics

1. Introduction

314

For two and a half decades, a wide range of “modal ensembles” (Bezemer and Kress 2016: 6), that is, complex representations that either function as transitory means of face-to-face communication¹ or come in the form of more or less permanent “semiotic artefacts”² (Bateman 2008: 38), have been the subject of lively scholarly interest in a progressively expanding field of research that has come to be known as *multimodal cognitive linguistics*.³ While the analytical scope of multimodal cognitive linguistics has become broader and broader, research in this field has always been unified by a methodological principle which consists in applying selected instruments of theories subsumed by cognitive linguistics⁴ with a view to characterizing the meanings communicated by the analyzed modal ensembles. This principle is motivated by a central tenet of cognitive linguistics whereby the meanings communicated by linguistic expressions are shaped by the same mechanisms that guide non-linguistic cognition.⁵ On the whole, then, the primary goal of multimodal cognitive linguistics has been to explicate how general cognitive mechanisms shape the meanings of a broad range of modal ensembles, but its secondary goal, determined by the above-mentioned tenet, has been to provide additional evidence for the psychological reality of various theoretical and descriptive notions proposed by cognitive linguists.

It stands to reason that the goals of multimodal cognitive linguistics have largely determined not only what research in this field has highlighted about the analyzed modal ensembles, but also what it is about them that it has hidden, de-emphasized, glossed over, or taken for granted. In the strand of multimodal cognitive linguistics that focuses on the cognitive underpinnings of modal ensembles made up of static planar signs (printed advertisements, cartoons, comics,⁶ *etc.*), the scope of two concepts that are pivotal to any discussion of these static planar ensembles — the pictorial and the verbal — has never been explicitly delineated, with the result that in some cases the concepts are tacitly made to subsume signs that are qualitatively so different that there is little reason for bundling them together. Arguably, the principal reason why qualitatively diverse signs have been repeatedly bundled together in this strand of research — sometimes to the point of arbitrary oversimplification — is descriptive convenience. If the principal goal is to identify the cognitive underpinnings of a static planar ensemble, it is no doubt more convenient to discuss the ensemble’s form using two well-established, more or less intuitively understood

1 Such as the so-called “verbo-gestural utterances” discussed by Müller and Cienki (2009: 300).

2 Such as feature films, TV commercials, pieces of music, printed advertisements, political cartoons, comics, trademarks, logos, *etc.*

3 The term *multimodal cognitive linguistics* is relatively recent; it seems to have been used for the first time by Langlotz (2015: 55) and Moya Guijarro (2015: 117).

4 With noticeable emphasis on conceptual metaphor theory, initiated by Lakoff and Johnson (1980), image schema theory, originally formulated by Johnson (1987), and conceptual integration theory, also known as blending theory, articulated most fully by Fauconnier and Turner (2002).

5 Most notably, the interrelated mechanisms of conceptual metaphorization, conceptual metonymization, and conceptual integration.

6 In English, the form *comics* refers to the entire medium when it is used with a singular verb, as in *Comics is a fascinating medium* (Phoenix 2020: 2), or to more than one publication in this medium when it is used with a plural verb, as in *Comics are fun to read*.

concepts than to risk making the characterization less accessible by admitting that the form is not fully characterizable as a combination of pictorial and verbal signs.

In this article, an attempt is made to compare, contrast, and evaluate a number of contributions to the strand of multimodal cognitive linguistics that investigates the cognitive underpinnings of various static planar ensembles (most notably, Forceville 1996, 2005, 2011; Górska 2020; but also Caballero 2009; El Rafaie 2009; Koller 2009; Yus 2009) with regard to what these contributions tacitly assume to be included in the scope of the pictorial and the verbal. This attempt is made with a view to alerting researchers and readers alike to the problems caused by the imposition of a binary ('either-or') construal onto what is essentially a continuum of qualitatively diverse static planar signs. It is also shown here that an alternative characterization of this continuum — one that is largely free of the problems engendered by construing it in binary terms — has for a long time existed in the field of comics scholarship and suggested that a more interdisciplinary approach to analyzing static planar ensembles (or, indeed, modal ensembles of any kind) on the part of multimodal cognitive linguists may help them avoid unwarranted oversimplifications in the future.

Structurally, this introduction is followed by a section explaining why the everyday notion of pictoriality, whereby pictures are understood as visually mimetic paintings, drawings, and photographs, has been adopted here as the standard relative to which the contributions to multimodal cognitive linguistics included in the scope of this article are compared, contrasted, and evaluated (Section 2). This is in turn followed by a brief outline of Peirce's sign theory, which has been adopted here as a theoretical context in which the workings of modal ensembles will be discussed (Section 3). In the following section, pictorial and verbal representations are characterized in terms of Peirce's sign theory in order to facilitate the discussion of the scope of the pictorial and the verbal in multimodal cognitive explorations of static planar ensembles (Section 4). This is followed by a section discussing the scope of the pictorial and the verbal in the strand of multimodal cognitive linguistics that focuses on the cognitive underpinnings of static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, *etc.*) (Section 5). This section identifies problems caused by the imposition of a binary ('either-or') construal onto what is essentially a continuum of qualitatively diverse static planar signs. In the following section, an alternative characterization of this continuum is presented and its advantages over the binary construal espoused by multimodal cognitive linguists are discussed (Section 6). The final section recapitulates the points made in the main body of this article (Conclusion). It ends with a plea for a more interdisciplinary approach to analyzing static planar ensembles on the part of multimodal cognitive linguists, which may help them avoid unwarranted oversimplifications in the future.

2. The notion of pictoriality adopted in this article

At this juncture it is important to emphasize that none of the contributions to multimodal cognitive linguistics included in the scope of this examination subscribes, either explicitly or implicitly, to any particular theory of pictorial representation. Consequently, it would be unjustified to evaluate these contributions with reference to the tenets of one theory of pictorial representation or another, especially given that despite their unquestionable merits, none of the theories can successfully tackle all of the challenges posed by pictorial representations (Rollins 2001). Instead, it makes sense to evaluate these

contributions with reference to everyday understanding of what pictures are and how they work. This everyday understanding is perhaps best encapsulated in dictionary definitions of the word *picture*, which largely overlap in their content. Dictionaries of contemporary English concur that the word *picture* refers to three major kinds of static planar representations: paintings, drawings, and photographs. Dictionary entries for *picture* typically highlight the representational nature of pictures, whereby a picture is necessarily a picture of something (e.g. “a painting or drawing, *etc.* that shows a scene, a person or thing” OALD), and the visually mimetic nature of the representation, whereby pictures reproduce visual perception (e.g. “shapes, lines *etc.* painted or drawn on a surface, showing what someone or something looks like” LDOCE). These characteristics of pictures are evident in the examples of the word’s usage provided in dictionary entries, such as *Atticus drew/painted a picture of my dog* (CALD), *There’s a picture of his wife above the fireplace* (LDOCE), and *The picture shows the couple together on their yacht* (OALD).

The non-expert, everyday understanding of *picture* encapsulated in multiple dictionaries of contemporary English seems to have guided expert discussions of visual mimeticity in static planar representations. For example, in *Art and Illusion: A Study in the Psychology of Pictorial Representation* (1960) Gombrich discussed the interplay between visual perception and representational conventions in art on the basis of paintings, drawings, and photographs that are by and large visually mimetic, with the proviso that their visual mimeticity is a matter of degree as it is variously affected by the materials used, the techniques applied, and the styles adopted by the artists. In fact, visual mimeticity, whereby the viewer can recognize what a picture represents because the representation looks like the thing signified, seems to be regarded by experts of various theoretical persuasions as a relatively uncontroversial characteristic of pictures. In an overview of rival theories of pictorial representation, Rollins (2001) explains that the more sophisticated, perceptual accounts of pictorial representation⁷ may vary in the degree of importance they place on the role of the viewer’s prior knowledge (of what physical objects look like, but also of pictures and the representational conventions they employ) in the process whereby a picture achieves visual mimeticity, but they seem to concur that visual mimeticity is a defining feature of pictures, especially when problematized as residing in correspondences established in the mind of the viewer between the mental representation of a picture and the mental representation of the thing signified.

Occasionally, however, the word *picture* has its definitional boundaries redrawn by virtue of being contrasted with another word in a terminological system devised by a particular theorist. For example, in *Visual Thinking* Arnheim (1969: 136) characterized *pictures* in opposition to *symbols*, as contrasting “functions fulfilled by images.” In Arnheim’s (1969) terminological system, the contrast between *pictures* and *symbols* resides in the fact that while pictorial images “portray things located at a lower level of abstractness than they are themselves” (1969: 137), symbolic images portray “things which are at a higher level of abstractness” (1969: 138) than they are themselves. Arnheim (1969) explained further that images usually perform both functions simultaneously:

Holbein’s portrait of Henry VIII is a picture of the king, but it also serves as a symbol of kingship and of qualities such as brutality, strength, exuberance, which are located at a higher level of abstraction than is the painting. The painting, in turn, is more abstract than the visual appearance of the king in

⁷ These accounts of pictorial representation reject the less sophisticated, non-perceptual accounts: both the strong version of the so-called conventionality view, whereby the link between pictures and what they represent is regarded as completely arbitrary, and the strong version of the so-called resemblance view, whereby pictures signify by virtue of an objectively existing similarity between them and the things they represent (for details, consult Rollins 2001).

flesh and blood because it sharpens the formal features of shape and color which are analogues of the symbolized qualities. (Arnheim 1969: 138–139)

One consequence of Arnheim's (1969) redefinition of *picture* is that an image may be entirely abstract, i.e. visually non-mimetic, and still qualify as a pictorial representation: "[A] totally non-mimetic geometrical pattern by Mondrian may be intended as a picture of the turmoil of New York's Broadway" (Arnheim 1969: 137).⁸

For reasons indicated above, the scope of the pictorial outlined tacitly in multimodal cognitive linguistic investigations of the cognitive underpinnings of static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, *etc.*) will be examined in the analytical part of this article with reference to the everyday understanding of what pictures are and how they work. This everyday understanding of pictures emphasizes their visual mimeticity, but visual mimeticity is a variable feature of pictorial representations, and it interrelates with other features exhibited by pictures: most notably, their conventionality. To facilitate the discussion of the scope of the pictorial in the analytical part of this article, the analytical part is preceded by a systematic, albeit concise, discussion of the interrelated features of pictorial representations. This discussion is framed in terms of Peirce's theory of signs — a comprehensive semiotic theory applicable to all signs (irrespective of their materiality and mode of signification) that has been shown to harmonize rather well with the tenets of cognitive linguistics (*cf.* Danaher 1998; Szawerna 2017: 101–107). A brief outline of Peirce's sign theory, with emphasis on the most important modes of signification: *icon*, *index*, and *symbol* (Peirce CP § 2.275), is offered below.

3. Peirce's sign theory and modes of representation

Seen from the Peircean perspective, signs "exist only in the mind of the interpreter" (Nöth [1990] 1995: 42), and they are pivotal to reasoning, or *ratiocination* (Peirce CP § 4.45),⁹ that is, "the operation by which reason proceeds from the known to the unknown" (Peirce CP § 4.45), because "the only way we can acquire new knowledge is [...] by means of signs" (Jappy 2013: 2). This key function of the sign, whereby it is "something by knowing which we know something more" (Peirce CP § 8.332), is carried out through the action of *semiosis*, which involves the cooperation of three correlates: "a sign, its object, and its interpretant" (Peirce CP § 5.484). The three correlates, also known as, respectively, "sign, thing signified, cognition produced in the mind" (Peirce CP § 1.372; emphasis in the original), participate in semiosis in such a way that "the first term represents the second term to a third term or, more concretely,

8 Of course Arnheim's (1969) formulations are by no means immune to critique. In this case, for example, it is not at all obvious that the "geometrical pattern by Mondrian" (Arnheim 1969: 137) (presumably, a reference to Mondrian's 1943 painting *Broadway Boogie Woogie*) qualifies as "totally non-mimetic" (Arnheim 1969: 137). It may be difficult for viewers to recognize the painting as a visually mimetic representation of New York's Broadway, but it does look like an aerial view (albeit highly stylized) of the downtown area of a large American city, with streets running perpendicular to each other, forming a characteristic grid. And if Mondrian's geometrical pattern were indeed totally non-mimetic, as Arnheim (1969: 137) would have it, would it qualify as a picture only because it was "intended as a picture" (Arnheim 1969: 137) by the artist, irrespective of how it appeared to viewers? Is Arnheim's (1969: 137) suggestion that visual mimeticity is a matter of creative intention at all tenable?

9 The references to Peirce's *Collected Papers* (1931–1958) indicate volumes and paragraphs. For example, "CP § 2.308" refers to volume 2, paragraph 308.

the sign represents the object to the interpretant” (Jappy 2013: 3). According to Nöth ([1990] 1995: 43), Peirce (CP § 2.228) regarded the interpretant, variously characterized as “cognition produced in the mind” (Peirce CP § 1.372; emphasis in the original) and “the proper significate outcome of a sign” (Peirce CP § 5.473), as another sign. Nöth ([1990] 1995: 43) explains that because the action of the Peircean sign involves an interpretant which constitutes another sign, which in turn involves another interpretant, and so on, potentially “*ad infinitum*” (Peirce CP § 2.92; original emphasis), Peircean semiosis is *unlimited* (Peirce CP §§ 2.303, 2.92).¹⁰ Nöth ([1990] 1995: 43) further points out that unlimited semiosis, which presupposes neither the very first nor the very last sign, does not imply a vicious circle, but instead exemplifies Peirce’s idea of the dialogic nature of the thought process.

Peirce (CP §§ 2.233–2.271) classified signs by relating the three correlates of the sign (the sign, the object, and the interpretant) to his three universal categories: *firstness*, which comprises qualities; *secondness*, which comprises relations; and *thirdness*, which comprises representations (Peirce CP §§ 1.300–1.353, 8.328–8.332). This resulted in the emergence of three trichotomies of signs:

Signs are divisible by three trichotomies; first, according as the sign in itself is a mere quality, is an actual existent, or is a general law; secondly, according as the relation of the sign to its object consists in the sign’s having some character in itself, or in some existential relation to that object, or in its relation to an interpretant; thirdly, according as its Interpretant represents it as a sign of possibility or as a sign of fact or a sign of reason. (Peirce CP § 2.243)

Of the three trichotomies, the second one is “the most fundamental” (Peirce CP § 2.275). It introduced the seminal “modes of representation” (Jappy 2013: 79) — icon, index, and symbol — which were distinguished on the basis of how the first correlate (the sign) is related to the second correlate (the object). Importantly, icons, indices, and symbols are not mutually exclusive categories of the Peircean sign, and “any single sign may display some combination of iconic, indexical and symbolic characteristics” (Atkin [2006] 2010).

Peirce’s icon belongs to firstness because it “signifies by its own quality” (Nöth [1990] 1995: 121). As an icon can only signify by sharing a signifying quality with its object, it is necessarily based on similarity (Peirce CP § 2.276). The problem, however, is that signifying qualities never exist alone, but are instead always embodied, so that a pure icon remains a “possibility alone” (Peirce CP 2.276). This means that an actual sign, that is, “an actual existent thing or event which is a sign” (Peirce CP § 2.245), cannot be a pure icon although it “may be *iconic*, that is, [it] may represent its object mainly by its similarity, no matter what its mode of being” (Peirce CP 2.276; original emphasis). In order to distinguish between pure icons and actual iconic signs, Peirce dubbed the latter *hypoicons* (CP 2.276). While Peirce repeatedly emphasized the iconic criterion of similarity between hypoicons and their objects, his understanding of similarity was so broad as to include “similarity of abstract relations or structural homologies” (Nöth [1990] 1995: 122).¹¹ Additionally, Peirce insisted on “referential openness” (Nöth [1990] 1995: 123) of hypoicons, whereby they do not necessarily presuppose the existence of their objects: “The Icon does not stand unequivocally for this or that existing thing [...]. Its Object may be a pure fiction, as to its existence” (CP § 4.531).

¹⁰ Some semioticians, e.g. Jappy (2013: 20), prefer to describe Peircean semiosis as *continuous* rather than *unlimited*.

¹¹ This is evident not only in Peirce’s definitions of the icon (CP §§ 2.299, 3.362, 4.531), but also in what he considered prime examples of iconic signs: portraits (CP § 2.92), photographs (CP § 2.281), ideographs (CP § 2.280), diagrams, graphs (CP §§ 4.418–4.420), and algebraic formulas (CP § 2.279).

Peirce's broad conception of similarity led to his division of hypoicons into *images*, which involve qualitative similarity; *diagrams*, which involve relational similarity; and *metaphors*, which involve representational similarity:

Hypoicons may be roughly divided according to the mode of Firstness of which they partake. Those which partake in simple qualities, or First Firstnesses, are *images*; those which represent the relations, mainly dyadic, or so regarded, of the parts of one thing by analogous relations in their own parts, are *diagrams*; those which represent the representative character of a representamen by representing a parallelism in something else, are *metaphors*. (Peirce CP § 2.277; original emphasis)

It is a well-established fact that Peircean images, diagrams, and metaphors show up in language and elsewhere. Linguistic examples of Peircean images include countless onomatopoeic words, such as the ones representing the cry of a rooster: “*kukuruku* in Basque, *kukeleku* in Dutch, or *kokoriko* in Turkish” (Nöth [1990] 1995: 125). Outside language, Peircean images are instantiated by run-of-the-mill pictorial signs, such as the stick figure of a man stenciled on a bathroom door to indicate the bathroom's gender use. According to Farias and Queiroz (2006: 9–10), the stenciled man qualifies as a Peircean image to the degree that it shares its overall shape with that of a male human. Farias and Queiroz (2006: 9–10) further explain that the stenciled man also qualifies as a non-verbal Peircean diagram insofar as its own structural relations reproduce the relations among the major parts of the human body. In language, Peircean diagrams are instantiated by expressions conforming to *ordo naturalis*, whereby the sequence in which words are uttered mirrors the sequence of the events they describe, as in *Veni, vidi, vici* (Nöth [1990] 1995: 123). As to metaphors, their linguistic and non-linguistic manifestations have been explored for many years by cognitive linguists. Nearly three decades ago Lakoff (1993: 241) pointed out that metaphors are expressed linguistically and non-linguistically “in obvious imaginative products such as cartoons, literary works, dreams, visions, and myths” as well as “in physical symptoms, social institutions, social practices, laws, and even foreign policy and forms of discourse and of history.” Since then, multiple studies have been published on metaphoricity of gestures (Cienki 1998; Sweetser 1998), advertisements (Caballero 2009; Forceville 1996; Urios-Aparisi 2009; Yu 2009), cartoons (El Rafea 2009; Górska 2020; Teng 2009; Schilperoord and Maes 2009), comics (Abbott and Forceville 2011; Eerden 2009; Forceville 2005; Forceville, Veale and Feyaerts 2010; Potsch and Williams 2012; Shinohara and Matsunaka 2009; Szawerna 2017), films (Eggertson and Forceville 2009; Forceville [2013] 2015; Popa [2013] 2015; Rohdin 2009), and even medieval textiles (Díaz Vera [2013] 2015; Díaz Vera and Manrique-Antón 2015).

Peirce's index belongs to secondness because it “represents an object by virtue of its connection with it,” irrespective of “whether the connection is natural, or artificial, or merely mental” (CP § 8.368). Typically, an index signifies its object by virtue of being “affected by the Object” (Peirce CP § 2.248) in a physical way, so that “they make an organic pair, but the interpreting mind has nothing to do with this connection, except remarking it, after it is established” (Peirce CP § 2.299),¹² but “direct physical

12 Peirce's examples include a rap on the door as an index of the one who made the sound (CP § 2.92), a rise of the mercury in a thermometer as an index of the increase in temperature which caused the mercury to expand (CP § 5.473), and the orientation of a weathercock as an index of the direction of the wind, which oriented the weathercock parallel to that direction (CP § 2.286).

connection” (Peirce CP § 1.372) is not a necessary attribute of indices.¹³ While many indices involve “a cause-effect relation” (Johansen and Larsen [1994] 2002: 32) between the object and the sign, this kind of relation is not a necessary attribute of indices either.¹⁴ There is, however, one attribute that all Peircean indices seem to share. According to Nöth, an index invariably “focuses the interpreter’s attention on the object” ([1990] 1995: 114). In Peirce’s own words, the index “only says ‘There!’ It takes hold of our eyes, as it were, and forcibly directs them to a particular object, and there it stops” (CP § 3.361). Since an index is necessarily relational, it presupposes “the existence of the object as an individual entity” (Nöth [1990] 1995: 114), but according to Jappy (2013: 90), this necessarily existent object need not constitute a feature of the real world — it may well exist in an entirely fictive world (of a novel, film, comic, *etc.*).

Peirce’s symbol belongs to thirdness because unlike hypoicons, which signify by their own qualities, and indices, which signify by virtue of an inherent connection between the sign and its object, symbols, which are signs neither similar to their objects nor inherently connected to them, must rely on the interpretant for semiosis to take effect. According to Peirce, “[a] chalk mark is like a line though nobody uses it as a sign; a weather cock turns with the wind, whether anybody notices it or not. But the word ‘man’ has no particular relation to men unless it be recognized as being so related” (unpublished manuscript no. L75, 1902: 149). In Peirce’s view, then, the arbitrary association of a symbolic sign with its object “can only be realized by the aid of its Interpretant” (CP § 2.92), whereby this association becomes conventionalized to the degree that a symbol signifies its object “by virtue of a law” (CP § 2.249). Like hypoicons and indices, symbols are linguistic as well as non-linguistic. The former are exemplified by “[c]ommon nouns, verbs, adjectives, and adverbs” (Jappy 2013: 91) and the latter by traffic signs, logos, emblems, trademarks, *etc.*, to the extent that they are arbitrary and conventional signs.

4. A Peircean characterization of the pictorial and the verbal

Above, pictures were characterized in their everyday, non-expert sense, as visually mimetic drawings, paintings, and photographs. From the perspective of Peirce’s sign theory, visual mimeticity of drawings, paintings, and photographs results from the fact that they function as iconic signs, and in particular as both imagetive and diagrammatic hypoicons of their objects (*cf.* Farias and Queiroz 2006: 9–10), with the proviso that the similarities between these hypoicons and their objects are of the visual kind. More specifically, drawings, paintings, and photographs qualify as imagetive hypoicons to the extent that they share visually perceptible “simple qualities” (Peirce CP § 2.277), such as shape, size, and color (*cf.* Elleström 2013: 105–106), with their objects, and they qualify as diagrammatic hypoicons to the extent that their own visually perceptible structural relations reproduce the visually perceptible structural relations of their objects. Because Peircean signs are mental entities (Nöth [1990] 1995: 42), the similarities between visually mimetic drawings, paintings, and photographs and their objects are established between mental representations of these pictures and mental representations of the things they show. For this reason, the similarities may be established at varying levels of specificity, depending on the viewer’s prior knowledge, which in turn may, but need not, include direct experience of the thing signified by a drawing, painting,

13 For example, there is no direct physical connection between the sign and its object when a spontaneous cry is produced at the sight of danger (Peirce CP §§ 2.256, 2.92).

14 For example, a proper name, characterized by Peirce as “a genuine Index” (CP § 2.329), is in no way caused by its object.

or photograph. It is quite often the case that the mental representation of a pictorial sign's object is a composite of previously seen representations — a kind of conceptual blend in the sense of Fauconnier and Turner (2002). For instance, most contemporary viewers have never met Albert Einstein, Mahatma Gandhi, or Adolf Hitler, and yet they will easily recognize those individuals in a newly encountered picture on the basis of previously seen representations (most notably, photographs and documentary footage). In contrast, a viewer who has no previous knowledge of the thing signified by a picture is not likely to uniquely identify this thing because the similarities between the sign and its object will be established at a relatively low level of specificity. For example, somebody who has no previous knowledge of, say, Mark Turner, is likely to interpret a current photograph of this cognitive scientist as a picture of a middle-aged Caucasian male. Similarly, someone who has no previous knowledge of the Willis Tower in Chicago is likely to interpret a drawing, painting, or photograph of this office building as a picture of a skyscraper.

There is, however, an important difference in how viewers interpret photographs and drawings or paintings of things they have no previous knowledge of, and it is to do with their indexicality. In particular, photographs are characterized by a “direct physical connection” (Peirce CP § 1.372) between the sign and its object, whereby the representation of the thing photographed is created when the light reflected from or emitted by the thing photographed passes through the camera's lens and physically interacts with a light-sensitive surface (a photographic plate or an electronic image sensor) inside the camera during exposure. The awareness of the direct physical cause-effect relation between the thing photographed and the photograph gives viewers “the undeniable certainty that the thing photographed really existed” (Lombardo [1989] 2010: 139). The certainty that the object of a pictorial sign really existed when the picture was created is obviously absent when the picture is drawn or painted, but due to the mental nature of the Peircean sign, drawings and paintings of imaginary things still qualify as both *imagetic* and *diagrammatic hypoicons* of their objects due to the referential openness of *hypoicons* (Peirce CP § 4.531). A drawing or painting of an imaginary thing can be recognized by the viewer on the basis of a conceptual blend of the thing's previously encountered representations — not unlike the above-mentioned photographs of Einstein, Gandhi, or Hitler. For example, a griffin may be uniquely recognized in a drawing or painting with reference to a mental composite of previously seen drawings, paintings, sculptures, embroideries, *etc.*, of these mythical creatures. In the absence of this kind of mental composite, the viewer is likely to interpret the drawn or painted griffin by recruiting mental representations of lions and eagles because the griffin combines elements of their appearance that are mentally available to the viewer from prior knowledge. In this way, the viewer will interpret the griffin as a visual hybrid of lion and eagle — another kind of conceptual blend in the sense of Fauconnier and Turner (2002).

But, as indicated above, pictures are not on a par in terms of their visual mimeticity, whose degree seems to be adversely affected by the degree to which a drawing, painting, or photograph is symbolic, and the variable symbolicity of pictures depends on how arbitrary the relation is between the mental representation of a sign's form and the mental representation of the thing signified. Some key characteristics of pictures that make this relation arbitrary are shared by all drawings, paintings, and photographs, which, due to their materiality (pencil on paper, oil on canvas, acrylic on glass, photographic paper, *etc.*), constitute largely two-dimensional (as opposed to sculptures) and static (as opposed to films) visual representations of three-dimensional objects that may or may not be in motion. Other characteristics of pictures that make the relation between the mental representation of a picture's form and the mental representation of the thing signified arbitrary emerge as a result of various conventions adopted more or less freely by

particular creators with regard to the materials they use, the techniques they apply, and the styles they follow. On the whole, the simpler the picture's form in terms of detail, color, perspectival depth cues, *etc.*, the more arbitrary the relation, and in this respect pictures run a whole gamut from the highly visually mimetic utilitarian photographs, through realistic paintings and variously stylized art photographs, to the kinds of idealized line drawings found in cartoons and comics and the highly schematic stick figures stenciled on bathroom doors. The conventional simplification of pictures that makes them symbolic additionally confers the status of indices on the "inherently incomplete" (Bordwell [1985] 1986: 101) drawings, paintings, and photographs insofar as they are automatically taken to refer to their much more specific semiotic objects. This is true not only of the necessarily existent objects of photographs, but also the existentially vague objects of drawings and paintings. For example, a viewer who comes across a small, fuzzy, black and white picture of Mark Turner's face will take it to represent an entire real-world human being — one that is maximally specific in every way. Similarly, a reader who sees drawings of, say, Charlie Brown in the successive panels¹⁵ of Charles Schulz's comic strip will automatically take the drawings to refer to a fully formed 'walking and talking' individual inhabiting the imaginary world of the strip (Szawerna 2017: 197).

This semiotic characterization of pictures as predominantly iconic visual signs is far from complete, but it provides a sufficient springboard for further discussion of the scope of the pictorial outlined tacitly in multimodal cognitive linguistic investigations of the cognitive underpinnings of static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, *etc.*).

Unlike the elusive scope of the pictorial, the scope of the verbal seems somewhat easier to circumscribe. In simplest terms, the scope of the verbal includes meanings encoded linguistically, that is, with the use of the lexical and grammatical resources of a natural language. Importantly, this formulation does not specify the materiality of verbal signs because the latter is quite variable — in large part due to the symbolicity of verbal signs, whereby the association between their form and the things they represent is to a great extent arbitrary, albeit with some notable exceptions, such as the previously referenced onomatopoeic words signifying the cry of a rooster: *kukuruku*, *kukeleku*, and *kokoriko* (Nöth [1990] 1995: 125). While verbal signs primarily materialize as sounds made in the vocal tract, they may also take other forms: ink marks on paper (as is the case with written or printed letters, syllabograms, or logograms), manual articulations (extensively used in various signed languages), and a few others, such as the raised dots of Braille. Importantly, none of these materialities is uniquely associated with the use of language. Humans use their vocal tracts to produce non-verbal sounds every time they hum or whistle a tune, they draw pictures by placing ink marks on paper with a pen or a brush, they often use gestures independently of language, *etc.* Insofar as the linguistic component of a verbal sign can be divorced from the sign's materiality, there are grounds for considering verbal signs as being multimodal, or at least bimodal (Szawerna 2020: 191).

15 Recognized by many (e.g. Eisner [1985] 2008: 26; Groensteen [1999] 2007: 4–5; Wartenberg 2012: 95) as the basic unit of expression in comics, the panel is an individual vignette, aptly characterized by Cohn as "a demarcated frame of image content put into discrete sequences" (2007: 35).

5. The pictorial and the verbal in multimodal cognitive linguistic explorations of static planar ensembles

In the strand of multimodal cognitive linguistics that investigates the cognitive underpinnings of static planar ensembles, the words *verbal* and *pictorial* are often combined into *verbo-pictorial*, which is meant to identify the modalities¹⁶ characterizing the ensembles included in the scope of the analysis. The term *verbo-pictorial* has its origin in Charles Forceville's *Pictorial Metaphor in Advertising* (1996), a seminal book that paved the way for what later became known as multimodal cognitive linguistics. In that book, the term *verbo-pictorial* was used to refer to metaphorical ensembles "in which one of the terms is rendered pictorially and one is rendered verbally" (Forceville 1996: 148). In relation to what was said above about the scope of the pictorial and the scope of the verbal, the term *verbo-pictorial* rather felicitously characterizes virtually the entire corpus of modal ensembles analyzed by Forceville (1996),¹⁷ in which verbal signs come in the form of printed alphabetic writing and pictorial signs come in the form of decidedly mimetic visual representations — in most cases photographic images.¹⁸ Sometimes these images show non-existent (if not impossible) things, such as, for example, an automobile with life buoys in place of tires (Figure 6.9 in Forceville 1996: 123) or the human spine topped with a parking meter instead of a skull (Figure 6.16 in Forceville 1996: 135). These images, optically or digitally composited from actual photographs, are not unlike the previously discussed pictorial representations of griffins except that the non-existent things they show cannot be uniquely recognized by viewers with reference to mental composites of their previously seen representations for the reason that the latter are simply not available. Instead, composite images showing novel non-existing things are likely interpreted with reference to mental representations of the things that are visually integrated in these images (automobiles, life buoys, spines, parking meters, *etc.*) because these mental representations can be effortlessly recruited by viewers from prior knowledge for purposes of interpretation.

Importantly, despite the fact that Forceville's (1996) corpus of static planar ensembles includes non-verbal signs representing existent as well as non-existent objects, all these signs qualify as pictures because they exhibit the unique combination of imagetic iconicity, diagrammatic iconicity, indexicality, and symbolicity ascribed previously to uncontroversially pictorial representations. In his later publications, however, Forceville (2005, 2011) used the term *pictorial* with reference to visual signs that are clearly non-mimetic in that they do not look like the thing they represent. It seems that Forceville's broadening of the term *pictorial* resulted at least in part from his adoption of the term *pictorial rune*, attributed by Forceville (2005: 73) to the perception psychologist Kennedy (1982), who first used it with reference to non-mimetic signs found in cartoons and comics, such as spirals drawn in place of a character's eyes to represent the character's anxiety, wavy lines drawn above the picture of a smelly object to represent the

16 In multimodality studies, the thorny concept of modality (a.k.a. mode) has so far been theorized the most aptly by Bateman, Wildfeuer, and Hiippala (2017: 113–117), who suggested that modalities be characterized as combinations of values along three parameters: materiality, semiotics, and discoursivity (*cf.* Szawerna 2020: 192–194).

17 Minor exceptions include a couple of logotypes, which contain visual elements that are neither clearly verbal nor clearly pictorial (such as the Lassale logotype, reproduced by Forceville 1996: 139 in Figure 6.18, or the BMW logotype, reproduced by Forceville 1996: 151 in Figure 6.21).

18 Except for several hand-drawn pictorial signs, such as the ones reproduced in Figure 6.5 (Forceville 1996: 117) and Figure 6.11 (Forceville 1996: 128).

object's unpleasant odor, straight lines signifying the sound coming from a pictorially represented source or radial lines drawn next to the picture of an injured body part to represent the pain associated with the injury (Kennedy 1982: 600). On the whole, Kennedy's (1982) pictorial runes are static planar signs that represent non-visual concepts (anxiety, odor, sound, pain, *etc.*) in visual terms. It seems that Kennedy referred to such signs as *pictorial* despite their lack of visual mimeticity for the simple reason that they "are in common use today in pictures" (1982: 603). In other words, Kennedy (1982: 603) seems to have classified his so-called runes as pictorial on the basis of their co-occurrence with other kinds of static planar signs in what he referred to as pictures.

While co-occurrence may no doubt constitute an important factor in categorization (as evidenced by such linguistic categories as *body parts, desert animals, furniture, garbage, etc.*), it inevitably engenders problems if taken as the sole factor unifying the semiotically related, yet very different kinds of representations found in cartoons and comics. While Kennedy's (1982: 603) assertion that pictorial runes are commonly found in pictures is relatively uncontroversial,¹⁹ it needs to be emphasized that the kinds of static planar signs they regularly co-occur with include not only unequivocally mimetic drawings of people, places, various everyday objects, *etc.*, but also various unequivocally non-mimetic visual representations, such as elements of manuscript writing (for example, the letters of the Latin alphabet), elements of numeral systems (for example, Arabic or Roman numerals), and elements of musical notation (for example, symbols used in modern staff notation). If regular co-occurrence were taken as the sole factor unifying these semiotically diverse static planar signs, they should all be referred to as *pictorial*, but this would certainly be both counterintuitive and counterproductive as it would ignore the irreconcilable differences among these signs concerning the manner in which they become meaningful. This is especially evident with regard to imagetive iconicity and diagrammatic iconicity, which, as previously indicated, are jointly conducive to visual mimeticity achieved by representational drawings, paintings, and photographs, but are not really exhibited by predominantly symbolic signs, such as written or printed language, numbers written in Arabic or Roman numerals, music written in staff notation, *etc.*

But perhaps the modifier *pictorial* in *pictorial runes* could be understood in a different way: as 'being functionally dependent on visually mimetic representations of people, animals, objects, *etc.*, to which pictorial runes are spatially proximal, but from which they are visually separable.' This is what Cohn meant when referring to such static planar signs as "bound" (2007: 48) and "parasitic" (2007: 49). The functional dependence of pictorial runes on the visual signs they co-occur with was also recognized by Forceville, who characterized pictorial runes as "very simple, abstract-looking flourishes, which would have little meaning if we were to encounter them in isolated, decontextualized form" (2011: 876). The problem with this understanding of *pictorial* is that, on the one hand, pictorial runes do not have to depend for their interpretation on visually mimetic signs,²⁰ and, on the other hand, pictorial runes do not have to be visually separable from the signs they do depend on for their interpretation. Both of these reservations

19 With the caveat that pictorial runes are certainly *not* in common use in pictures of just about any kind. For example, they do not seem to be found at all in paintings or photographs, which are commonly referred to as *pictures*. In fact, Kennedy's (1982) pictorial runes are only used with any regularity in cartoons and comics. While Kennedy (1982) did not make it explicit, the examples he discussed do indicate that what he meant by *pictures* were hand-made line drawings of the kind that are regularly found in cartoons and comics.

20 Forceville (2011: 876–877) himself points out that "[a] rune's meaning reveals itself in combination with one or more of the following: (1) other runes; (2) pictograms; (3) balloonic features; (4) iconic information, including facial expressions and hand/arm postures [...]; (5) panel form, lay-out and orientation; and (6) verbal text."

pertain to Forceville's so-called "bold face" (2005: 77), whereby oversized, boldface letters making up a written representation of an angry character's utterance are used to signify the excessive loudness of the character's speech. This pictorial rune, created by an increase in the size and thickness of a letter, is functionally dependent on a visually non-mimetic sign, i.e. the letter, with which it is visually integrated. Both reservations also pertain to Forceville's so-called "jagged lines" (2005: 77), whereby the indexical projection of a speech balloon, referred to by comics scholars as the *tail* (e.g. Khordoc 2001: 159; Cohn 2007: 48, 2013: 35; Forceville, Veale and Feyaerts 2010: 56), is drawn in a jagged line to indicate angry speech. This pictorial rune, created by a modification of the shape of the visually non-mimetic speech balloon tail, is neither bound to a visually mimetic sign, nor is it visually separated off from its functional "root" (Cohn 2007: 48). On the whole, then, pictorial runes do not qualify as being pictorial by virtue of being dependent on visually mimetic signs from which they are visually separable; at least some of them are visually integrated with visually non-mimetic signs, such as letters and balloon tails.

There are, however, other problems with the scope of the pictorial in Forceville's (2005) article on visual representations of the concept of anger in Goscinny and Uderzo's *Asterix and the Roman Agent* ([1970] 1972). In that article, Forceville distinguished a number of static planar signs characterized as "[p]ictorial signals of anger" (2005: 75). While all of them constitute unequivocally non-mimetic visual representations of anger in the sense that they represent a non-visual concept in visual terms, they do not make up a semiotically homogenous set. The static planar signs of anger grouped by Forceville (2005: 77) in Category I ("bulging eyes," "tightly closed eyes," "wide mouth," "tightly closed mouth," "pink/red face," "arm/hand position," and "shaking") may not represent anger itself mimetically, but they are no doubt visually mimetic representations of the bodily symptoms of anger recognizable on the basis of everyday experience. More specifically, the semiosis of the static planar signs of anger in Forceville's (2005: 77) Category I involves two consecutive cycles. In the first cycle certain combinations of ink marks on paper are interpreted as visually mimetic representations of bodily configurations,²¹ and in the second cycle these bodily configurations are recognized as typical symptoms of anger. Due to its visual mimeticity, the first cycle, but not the second, can be characterized as pictorial. In contrast, the static planar signs of anger grouped by Forceville (2005: 77) in Category II ("spirals," "ex-mouth," "smoke," "bold face," and "jagged line"), explicitly labelled "pictorial runes" (Forceville 2005: 77), differ from the ones in Category I in that they do not qualify as visually mimetic representations of typical bodily symptoms of anger. The problem is that they do not make up a semiotically homogenous set either. As I pointed out elsewhere (Szawerna 2017: 15), some of the static planar signs of anger in Forceville's (2005: 77) Category II — in particular, the so-called "smoke," a sign which comprises multiple visually mimetic representations of smoke puffs placed above the picture of an angry character's head, and the previously referenced "bold face," which consists of oversized, boldface letters making up a written representation of an angry character's loud speech — are aptly characterized as each other's semiotic converses. The converse relationship between the two pictorial runes consists in the fact that "smoke" qualifies as a *realistic representation of an unrealistic index*, insofar as this visual sign mimetically depicts puffs of smoke in one semiotic cycle, and in the next the puffs are interpreted as the unrealistic effect of anger conceived of as fire (by virtue of the *ANGER IS FIRE* metaphor, invoked by Forceville 2005: 82), whereas "bold face" qualifies as an *unrealistic representation of a realistic index*, insofar as in one semiotic cycle it is an unrealistic, metaphorical sign of loud speech (by

21 With the caveat that mimeticity is a matter of degree. The signs in Forceville's (2005: 77) Category I are no doubt visually mimetic, albeit considerably simplified and exaggerated, representations of human bodily configurations.

virtue of the MORE OF FORM IS MORE OF CONTENT metaphor, invoked by Forceville 2005: 82), and in the next the loud speech is recognized as a realistic symptom of anger known from everyday life.

On the whole, Forceville's (2005) corpus of static planar signs of anger, referred to as "[p]ictorial signals of anger" (Forceville 2005: 75), comprises three kinds of representations distinguishable on the basis of their visual mimeticity. These three kinds are alike in that they are all visually non-mimetic representations of anger, and they represent this emotion indexically. Where they differ is in the way this indexical connection is established. The first kind is exemplified by the static planar signs of anger included in Forceville's (2005) Category I, that is, visually mimetic representations of the bodily symptoms of anger recognizable on the basis of everyday experience. These signs constitute *realistic representations of realistic indices*. The second kind is exemplified by signs like "smoke," characterized above as *realistic representations of unrealistic indices*, which employ visually mimetic signs as representations of unrealistic (specifically, metaphorical) symptoms of anger. The third kind is exemplified by signs like "bold face," characterized above as *unrealistic representations of realistic indices*, which employ visually non-mimetic (specifically, metaphorical) signs as representations of realistic (in this case, aural) symptoms of anger. To conclude: Forceville's (2005) corpus of static planar signs of anger, referred to as "[p]ictorial signals of anger" (Forceville 2005: 75), is made up of representations that can only be referred to as *pictorial* in the sense of Kennedy (1982), that is, as visual signs co-occurring with other visual signs in the kind of pictures found in cartoons and comics. Forceville's (2005) static planar signs of anger are definitely not pictorial in the sense that they are visually non-mimetic, indexical representations of anger, with the caveat that two out of the three kinds distinguished above establish their indexical connection with anger via visually mimetic signs of the (realistic or unrealistic) symptoms of this emotion.

The use of the term *pictorial* with reference to static planar signs that are visually non-mimetic has continued to this day in the strand of multimodal cognitive linguistics that investigates the cognitive underpinnings of static planar ensembles. Koller (2009: 47) characterized the visually non-mimetic "abstract design elements" of the corporate logos included in the scope of her analysis as pictorial signs. A couple of years later, Forceville (2011) identified a number of pictorial runes in Hergé's *bande dessinée* album *Tintin and the Picaros* ([1976] 1976). Visually, these pictorial runes are completely non-mimetic, with the exception of "droplets" (Forceville 2011: 877), which look like "little units of liquid, for instance in the form of water, sweat, tears, and spit" (Forceville 2011: 879), and, less obviously, "the twirl" (Forceville 2011: 877), which looks like "a miniature tornado, or a small spring" (Forceville 2011: 877). In terms of their semiotics, these two pictorial runes resemble the previously discussed pictorial rune dubbed "smoke" (Forceville 2005) in that they constitute (more or less) *realistic representations of unrealistic indices*. More recently, the term *pictorial* was used with reference to non-mimetic visual signs by Górska (2020), who referred to the cartoons created by the artist Kapusta as "verbo-pictorial aphorisms" Górska (2020: 9). As I pointed out elsewhere (Szawerna 2020), the characterization of the non-verbal static planar signs in Kapusta's artwork is problematic because these signs are semiotically quite diverse. While some of them are visually mimetic,²² others are definitely not. In particular, Kapusta's cartoons analyzed by Górska (2020) contain various arrows and lines (short, long, straight, bent, squiggly, *etc.*) which are visually non-

22 Kapusta's visually mimetic signs discussed by Górska (2020) include drawings of his pawn-like protagonist (Example 1.1, Górska 2020: 13; Example 1.2, Górska 2020: 14; *etc.*), blazing flames (e.g. Example 2.6, Górska 2020: 35), a signpost (e.g. Example 3.1, Górska 2020: 49), a stretcher bar (e.g. Example 3.12, Górska 2020: 65), and a tolling bell (e.g. Example 3.13, Górska 2020: 66).

mimetic signs, meant to function as Peircean diagrammatic hypoicons, metaphorical hypoicons, indices of one kind or another, symbols, or combinations thereof. For instance, Kapusta's cartoon reproduced as Example 3.2 (Górska 2020: 51) features his pawn-like protagonist situated on a line from which a number of other lines fan out. If this visual representation were interpreted in its entirety as a visually mimetic sign, the cartoon would likely be taken to show the protagonist flying on a broom, *à la* Harry Potter, but the Polish verbal anchor (in the sense of Barthes [1964] 1986: 29) "Chociaż mamy nieskończoną ilość dróg do wyboru i tak pójdziemy tylko jedną"²³ effectively blocks this interpretation by suggesting that the lines be understood as components of a diagrammatic as well as symbolic representation of a metaphorical path that forks into numerous other metaphorical paths.

In the strand of multimodal cognitive linguistics investigating the cognitive underpinnings of static planar ensembles, the term *pictorial* is sometimes replaced with *visual*, so that the pair *visual* and *verbal* is used instead of *pictorial* and *verbal* to identify the modalities characterizing the ensembles included in the scope of the analysis (Caballero 2009; El Rafaie 2009; Koller 2009; Yus 2009). Unfortunately, this terminological substitution does not rectify the problems discussed above; instead, it adds to the confusion for the reason that all verbal representations in static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, *etc.*) also qualify as visual representations. Consequently, instead of referring to two distinct modalities that characterize static planar signs belonging to complementary sets — as was no doubt intended by the above-mentioned multimodal cognitive linguists — the pair *visual* and *verbal* in fact characterizes two sets of static planar signs in an asymmetrical relation whereby the latter (verbal) set is in its entirety included in the former (visual) set. As a result, the term *visual*, which pertains to all signs making up the analyzed static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, *etc.*) even though the signs are tremendously varied in terms of their semiotic make-up, ceases to be analytically useful. At this juncture, it is worth invoking the example of written representations of onomatopoeias, such as *skroww*, *baroom*, *kerashh*, *choom*, or *tschrak*,²⁴ which are easy enough to come across in action comics published anywhere in the world. As conclusively demonstrated by Kowalewski (2015: 31), these written representations are anything but verbal. They do not qualify as words in written form because they do not correspond to conventional linguistic units stored in the lexicon, they cannot be assigned to particular lexical categories, and they are not subject to the rules of the grammar (Kowalewski 2015: 31). At the same time, these written representations of onomatopoeias are clearly non-pictorial insofar as they are visual representations of non-visual entities (sounds), and for this reason they cannot be regarded as visually mimetic signs. Referring to written representations of onomatopoeias in comics as visual rather than pictorial signs seems counterproductive because despite their semiotic diversity, all signs are visual in the static planar medium of comics.

23 This has been rendered in English as "Even though we have an infinite number of paths to choose from, we will follow only one" (Górska 2020: 51).

24 These one-off written forms have been reproduced from a single comic-book anthology, titled *X-Men: Supernovas* (Carey et al. 2007).

6. An alternative account of the meaning-making potential of static planar ensembles

The issue of the semiotic resources of the comics medium has been taken up on many occasions in the field of comics studies, and in particular in the so-called “new comics scholarship” (Heer and Worcester 2009: xiv), which took off in the mid-1980s, following the publication of seminal explorations of the meaning-making potential of comics written by practicing cartoonists like Eisner (1985), McCloud ([1993] 1994), and Harvey (1994, 1996), who paid “special attention to the formal aspects of comics” (Heer and Worcester 2009: xiv). In a previous study (Szawerna 2012), I analyzed 12 expert definitions of comics proposed by prominent comics scholars, most of whom represent the new comics scholarship: Waugh (1947), Kunzle (1973), Eisner ([1985] 2008), Barker (1989), Inge (1990), McCloud ([1993] 1994), Sabin (1993), Harvey (1994, 1996), Groensteen ([1999] 2007), Carrier (2000), Saraceni (2003), and Duncan and Smith (2009). That analysis enabled me to compile a list of 22 attributes characterizing comics understood as, on the one hand, a (predominantly narrative) medium and, on the other hand, a corpus of publications instantiating the conventions prescribed by the medium (Szawerna 2012: 65). If the attributes are weighed in terms of how many times they appear in the analyzed definitions of comics, it turns out that the second weightiest attribute on that list, right after the rather uncontroversial attribute which says that comics consist of panels, is the one whereby comics combine pictorial and verbal signs, understood respectively as hand-drawn pictures and hand-written words. This attribute is part and parcel of 10 out of the 12 analyzed definitions: the ones proposed by Waugh (1947: 13-14), Eisner ([1985] 2008: 2), Inge (1990: xi), McCloud ([1993] 1994: 9), Sabin (1993: 5), Harvey (1994: 9, 1996: 3), Groensteen ([1999] 2007: 7), Carrier (2000: 7), Saraceni (2003: 35), and Duncan and Smith (2009: 4). The view of comics as combinations of hand-drawn pictures and hand-written words informs many other scholarly treatments of comics (for example, Bongco 2000; di Liddo 2009; Miodrag 2013; Phoenix 2020; Postema 2013; Wartenberg 2012), and multiple comics scholars have put considerable effort into elucidating the relations between pictorial and verbal signs in the comics medium.²⁵

In view of the above, it seems fair to say that there is a widespread consensus among comics scholars to problematize comics as combinations of hand-drawn pictures and hand-written words. Arguably, this is the case because there are good reasons for doing so. After all, some comics do indeed comprise nothing but pictorial and linguistic images.²⁶ The problem, however, is that the view of comics as ensembles of pictorial and verbal signs does not seem to do the medium of comics full justice as for a long time now the medium has had at its disposal visual signs that are, strictly speaking, neither pictorial nor verbal, such as the previously discussed written representations of onomatopoeias or the visually non-mimetic pictorial runes discussed by Forceville (2005, 2011). But comics theorists seem to be well aware of this fact, and some of them have recognized it in their explorations of the medium. In his definition of comics, McCloud spoke of “juxtaposed pictorial and other images in deliberate sequence” ([1993] 1994: 9), thereby allowing for the occurrence of not only verbal signs in comics, but also of signs that are neither pictorial nor verbal. Additionally, McCloud ([1993] 1994: 49) and Saraceni (2003: 18–27) postulated the existence of a sign continuum situated between the two extremes constituted by uncontroversially

25 For a comprehensive overview, consult Chapter 4 in Miodrag (2013: 83–107).

26 Strictly speaking, however, comics can do quite well without written words: Groensteen ([1999] 2007: 14–15) shows that wordless comics are not particularly difficult to come across.

pictorial and uncontroversially verbal signs, and Szyłak (2000: 21) acknowledged the occurrence of signs that are neither pictorial nor verbal in static planar ensembles by discussing an example of visually non-mimetic visual representations in a cartoon by Saul Steinberg (Figure 15 in Szyłak 2000: 22). More recently, Cohn (2007: 47–50, 2013: 34–48) discussed a number of visually non-mimetic signs that are neither pictorial nor verbal in the framework of his highly original theory of visual languages. This group of static planar signs includes, among others, such immediately recognizable elements of comics form as *speech balloons*, which represent externalized speech of characters; *thought bubbles*, which represent their inner speech; *motion/speed lines*, which show the trajectory traversed by a moving object and indicate the object's speed; and *impact stars*, which pinpoint the exact location of forceful contact between objects. The lack of visual mimeticity on the part of these signs follows from the fact that they “represent unseen aspects of the visual representation” (Cohn 2007: 48) and “are ‘invisible’ in any ‘realistic’ visual sense” (Cohn 2007: 48).

It seems, however, that the most comprehensive model of the meaning-making potential of the comics medium — one that allows the analyst to make a principled distinction between any two static planar signs found in comics — was formulated even more recently by Kowalewski (2015). This comics scholar proposed to characterize the process whereby static planar signs become meaningful in terms of Peirce's sign theory as relying on a number of semiotic *moments*, which consist in the establishment of indexical, iconic, and symbolic relations between a sign and its objects in consecutive semiotic cycles. In Szawerna (2017: 17–19), I described the semiosis of written representations of onomatopoeias on the example of the written form *blam*, which is sometimes used in comics to represent the sound of a gunshot (*cf.* Figure 55 in Szawerna 2017: 333), in terms of Kowalewski's (2015) model, and the following two paragraphs summarize that description.

The semiosis of the written form *blam*, conceived of as a representation of the sound of a gunshot, presupposes a number of semiotic cycles involving a complex interaction of Peirce's modes of signification. While some of these cycles are obligatory, others are optional. In one obligatory cycle, the sound of a gunshot is transformed into the so-called “proxy sound” (Kowalewski 2015: 32): a representation made up of phonological units belonging to the linguistic repertoire of the comic's creator and its readers, such as /blæm/. In this semiotic cycle, imagetic iconicity constitutes the dominant mode of signification due to the similarity observable between the proxy sound and the gunshot sound, which depends on the aural properties (pitch, duration, loudness, *etc.*) shared by the sign and the thing signified in this semiotic cycle. As pointed out by Kowalewski (2015: 33), it is in this cycle that the sign acquires its intuitively recognizable onomatopoeic quality, but in addition to its imagetic iconicity, the proxy sound /blæm/ constitutes a symbol because it consists of highly conventionalized linguistic units. In another obligatory cycle, the proxy sound is transformed into its orthographic counterpart *blam*. With relation to the phonological units of the proxy sound /blæm/, the letters of the orthographic representation function as symbols because their form is in no way motivated by the phonological characteristics of the signified units. Additionally, the individual letters making up *blam* qualify as metaphorical hypoicons of the corresponding phonemes in the proxy sound /blæm/ insofar as they visually objectify these aural units as spatially discrete ink marks on paper. In its entirety, the orthographic form *blam* exhibits both metaphorical and diagrammatic iconicity with relation to the signified proxy sound. On the one hand, *blam* qualifies as a metaphorical hypoicon of the proxy sound /blæm/ because it visually objectifies this higher-order aural event in a spatially bounded static planar form. On the other hand, *blam* qualifies as

a diagrammatic hypoicon of the signified proxy sound due to the one-to-one correspondence between the spatial left-to-right arrangement of the letters in *blam* and the temporal progression of the phonological units making up /blæm/. Additionally, the left-to-right vectorization of *blam*, determined by the reading protocol prescribed for texts written in the Latin alphabet, confers symbolic status onto this orthographic representation. In yet another obligatory semiotic cycle, the orthographic form *blam* exhibits two kinds of indexicality. On the one hand, *blam* qualifies as an index of the signified gunshot sound because the presence of this orthographic form inside a panel indicates the occurrence of the corresponding sound event within the situation depicted by the panel. On the other hand, *blam* qualifies as an index of the gun that produced the visually objectified sound because the presence of this orthographic form inside a panel presupposes the existence of the source of the gunshot sound within the narrative situation represented by the panel, irrespective of whether or not a drawing of the gun is placed inside the panel's frame.

In non-obligatory cycles, the semiotics of *blam* may be further developed by variations in the typography of the letters making up this orthographic representation. For example, increased size (height as well as thickness) of the letters making up *blam* may be used to signify the deafening loudness of the visually objectified gunshot sound, in accordance with a visual convention of comics motivated by conceptual metaphors capturing quantity in terms of size and vertical elevation (cf. Grady 1997: 285). Also, the shape of the letters making up *blam* may be modified in such a way as to indicate certain aural properties of the gunshot sound it represents. In comics, various environmental sounds that are unpleasant to the ear are sometimes signified by onomatopoeic representations written in sharp-edged, angular letters (McCloud 2006: 147). If *blam* were written in this way, the sharp-edged angularity of the letters would function as a metaphorical hypoicon of the perceptual unpleasantness of the visually objectified gunshot sound, in accordance with a synaesthetic metaphor whereby an aural property of a sound is metaphorized as a tactile property of a physical object (cf. Shen 2008: 302–305).

7. Conclusion

In this article, an attempt has been made to examine a number of contributions to the strand of multimodal cognitive linguistics investigating the cognitive underpinnings of various static planar ensembles (printed advertisements, cartoons, comics, etc.) with regard to what these contributions tacitly assume to be included in the scope of two concepts that are pivotal to any discussion of such ensembles: the pictorial and the verbal. As the contributions included in the analytical scope of this article were not based on any particular theory of pictorial representation, the everyday notion of pictoriality, whereby pictures are understood as visually mimetic paintings, drawings, and photographs, was adopted as the standard relative to which the contributions have been compared, contrasted, and evaluated. In order to facilitate the discussion of the scope of the pictorial in multimodal cognitive explorations of static planar ensembles, pictures have been characterized in terms of Peirce's sign theory as a category of predominantly iconic signs which additionally exhibit a certain degree of symbolicity and display certain indexical traits. In particular, the visual mimeticity of pictures was said to result from a combination of their imagetive and diagrammatic iconicity, whose variable degree was in turn described as being inversely proportionate to the degree of symbolicity exhibited by these static planar signs. It was also said that as a category, pictures exhibit indexicality on account of their inherent incompleteness (Bordwell [1985] 1986: 101), whereby

pictures are invariably less specific than their semiotic objects. As for verbal representations, they have been characterized for the purposes of this examination as predominantly symbolic signs whose meanings are encoded linguistically, that is, with the use of the lexical and grammatical resources of a natural language.

The examination of the scope of the pictorial tacitly assumed in multimodal cognitive linguistic explorations of static planar ensembles has demonstrated that it is usually circumscribed much too broadly and, as a result, the category of pictorial representations is implicitly made to include static planar signs that do not only lack visual mimeticity, but also differ from each other in their semiotic make-up to the degree that there is little reason for treating them as members of a single category. For example, it was pointed out that Forceville's (2005: 75) "[p]ictorial signals of anger" fail to exhibit the combination of imagetic and diagrammatic iconicity that makes pictures visually mimetic due to the fact that these "signals" (Forceville 2005: 75) represent a non-visual concept (anger) in visual terms. For this reason, they should not have been referred to by Forceville (2005) as *pictorial*. Additionally, Forceville's (2005) visually non-mimetic representations of anger were characterized as multicyclic combinations of Peirce's modes of signification, and they were shown to comprise three very different kinds of static planar signs: (1) realistic representations of realistic indices ("bulging eyes," "tightly closed eyes," "wide mouth," *etc.*), (2) realistic representations of unrealistic indices ("smoke"), and (3) unrealistic representations of realistic indices ("bold face"). It was concluded that the static planar signs of anger discussed by Forceville (2005), which do not qualify as pictures in the everyday sense of the word, are best characterized as visually non-mimetic, indexical representations of anger, with the proviso that the first two out of the three kinds of static planar signs listed above establish their indexical connection with anger via visually mimetic representations of the (realistic or unrealistic) symptoms of this emotion. As regards the scope of the verbal, the examination of multimodal cognitive linguistic explorations of static planar ensembles included in the scope of this article has shown that it is also circumscribed too broadly, as including any written forms whatsoever. This is problematic because written forms are not necessarily verbal. As shown by Kowalewski (2015: 31), written representations of onomatopoeias found in comics (*skroww*, *baroom*, *kerashh*, *etc.*) do not qualify as words in written form because they do not correspond to conventional linguistic units stored in the lexicon, they cannot be assigned to particular lexical categories, and they are not subject to the rules of the grammar.

Summing up, it seems that the broadening of the scope of the pictorial and the verbal observable in the studies of static planar ensembles examined in the analytical part of this article, which may likely have been motivated by descriptive convenience, has resulted in analyses that are inherently flawed insofar as they present a vastly simplified view of the intricate process of multicyclic semiosis whereby structurally complex static planar ensembles become meaningful. Granted, the visual structure of some static planar ensembles consists of little more than a relatively balanced combination of uncontroversially pictorial signs and uncontroversially verbal signs, as is the case with nearly all printed advertisements discussed by Forceville (1996), but in other cases the overall meaning of static planar ensembles (cartoons, comics, corporate logos, *etc.*) emerges from an interaction of uncontroversially pictorial signs (for example, visually mimetic drawings), uncontroversially verbal signs (for example, written language), and a whole range of visual representations that are neither pictorial nor verbal (written onomatopoeias, speech balloons, thought bubbles, motion/speed lines, *etc.*). The view that static planar ensembles "achieve meaning" (Heer and Worcester 2009: xiii; emphasis in the original) through an interaction of signs occupying various locations along a continuum between pictures and words has — for a long time now — been espoused

by researchers working in the field of comics scholarship (notably, McCloud [1993] 1994; Saraceni 2003; Szyłak 2000; Cohn 2007, 2013). Only several years ago a comprehensive model of the meaning-making potential of the comics medium, which can also be productively applied in explorations of static planar signs other than comics, was formulated by Kowalewski (2015), who proposed to characterize the semiosis of comics in terms of Peirce's sign theory as relying on the establishment of indexical, iconic, and symbolic relations between signs and their objects in consecutive semiotic cycles. The accomplishments of comics scholars have been reviewed in this article, with particular emphasis on Kowalewski's (2015) comprehensive model, with the hope that in a truly interdisciplinary spirit they will inform further research in the area of multimodal cognitive linguistics because what they offer is a considerably more realistic view of the workings of static planar ensembles than the one emerging from the imposition of a binary construal onto a range of qualitatively diverse static planar signs.

References

- Abbott, Michael, Charles Forceville (2011) "Visual Representations of Emotion in Manga: LOSS OF CONTROL IS LOSS OF HANDS in *Azumanga Daioh* Volume 4." [In:] *Language and Literature* 20/2; 1–22.
- Arnheim, Rudolf (1969) *Visual Thinking*. Berkeley, CA, Los Angeles, London: University of California Press.
- Atkin, Albert ([2006] 2010) "Peirce's Theory of Signs." [In:] Edward N. Zalta (ed.) (2015) *Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Summer 2015 edition. [At:] <<http://plato.stanford.edu/entries/peirce-semiotics/>> ED: 17 October 2020.
- Barker, Martin (1989) *Comics: Ideology, Power, and the Critics*. Manchester: Manchester University Press.
- Barthes, Roland ([1964] 1986) ["Rhétorique de l'image." In: *Communications* 4; 40–51.] Translated into English by Richard Howard. "Rhetoric of the Image." [In:] Roland Barthes *The Responsibility of Forms*. Oxford: Blackwell; 21–40.
- Bateman, John A (2008) *Multimodality and Genre: A Foundation for the Systematic Analysis of Multimodal Documents*. Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan.
- Bateman John A., Janina Wildfeuer, Tuomo Hiippala (2017) *Multimodality: Foundations, Research and Analysis: A Problem-Oriented Introduction*. Berlin, Boston: Walter de Gruyter.
- Bezemer, Jeff, Gunther Kress (2016) *Multimodality, Learning and Communication: A Social Semiotic Frame*. London, New York: Routledge.
- Bongco, Mila ([2000] 2013). *Reading Comics: Language, Culture, and the Concept of the Superhero in Comic Books*. London, New York: Routledge.
- Bordwell, David ([1985] 1986). *Narration in the Fiction Film*. London: Routledge.
- Caballero, Rosario (2009) "Cutting across the Senses: Imagery in Winespeak and Audiovisual Promotion." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 73–94.
- CALD: *Cambridge Advanced Learner's Dictionary*. Fourth edition ([2003] 2013) Edited by Colin McIntosh. Cambridge: Cambridge University Press.
- Carey, Mike, Chris Bachalo, Humberto Ramos, Mark Brooks (2007) *X-Men: Supernovas*. New York: Marvel Publishing.
- Carrier, David (2000) *The Aesthetics of Comics*. University Park: Pennsylvania State University Press.

- Cienki, Alan (1998) "Metaphoric Gestures and Some of Their Relations to Verbal Metaphoric Expressions." [In:] Jean-Pierre Koenig (ed.) *Discourse and Cognition: Bridging the Gap*. Stanford: Center for the Study of Language and Information; 189–204.
- Cohn, Neil (2007) "A Visual Lexicon." [In:] *Public Journal of Semiotics* 1/1; 53–84.
- Cohn, Neil (2013) *The Visual Language of Comics: Introduction to the Structure and Cognition of Sequential Images*. London: Bloomsbury Publishing.
- Danaher, David (1998) "Peirce's Semiotic and Conceptual Metaphor Theory." [In:] *Semiotica* 119/1–2; 171–207.
- Díaz-Vera, Javier E. ([2013] 2015) "Woven Emotions: Visual Representations of Emotions in Medieval English Textiles." [In:] María Jesús Pinar Sanz (ed.) *Multimodality and Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; 45–60.
- Díaz-Vera, Javier E., Teodoro Manrique-Antón (2015) "'Better Shamed before One than Shamed before All': Shaping Shame in Old English and Old Norse Texts." [In:] Javier E. Díaz-Vera (ed.) *Metaphor and Metonymy across Time and Cultures: Perspectives on the Sociohistorical Linguistics of Figurative Language*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter, 225–264.
- Di Liddo, Annalisa (2009) *Alan Moore: Comics as Performance, Fiction as Scalpel*. Jackson: University Press of Mississippi.
- Duncan, Randy, Matthew J. Smith (2009) *The Power of Comics: History, Form and Culture*. New York, London: Continuum.
- Eerden, Bart (2009) "Anger in Asterix: The Metaphorical Representation of Anger in Comics and Animated Films." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 243–264.
- Eggertsson, Gunnar Theodór, Charles Forceville (2009) "Multimodal Expressions of the HUMAN VICTIM IS ANIMAL Metaphor in Horror Films." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 429–449.
- Eisner, Will ([1985] 2008) *Comics and Sequential Art*. Reprint. New York: W. W. Norton and Company, Inc.
- Elleström, Lars (2013) "Spatiotemporal Aspects of Iconicity." [In:] Lars Elleström, Olga Fischer, Christina Ljungberg (eds.) *Iconic Investigations*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; 95–118.
- El Rafaie, Elisabeth (2009) "Metaphor in Political Cartoons: Exploring Audience Responses." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 173–196.
- Farias, Priscila, João Queiroz (2006) "Images, Diagrams, and Metaphors: Hypoicons in the Context of Peirce's Sixty-six Fold Classification of Signs." [In:] *Semiotica* 1/4; 1–21.
- Fauconnier, Gilles, Mark Turner (2002) *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. New York: Basic Books.
- Forceville, Charles (1996) *Pictorial Metaphor in Advertising*. London, New York: Routledge.
- Forceville, Charles (2005) "Visual Representations of the Idealized Cognitive Model of Anger in the Asterix Album *La Zizanie*." [In:] *Journal of Pragmatics* 37/1; 69–88.
- Forceville, Charles (2011) "Pictorial Runes in *Tintin and the Picaros*." [In:] *Journal of Pragmatics* 43/3; 875–890.
- Forceville, Charles ([2013] 2015) "Metaphor and Symbol: SEARCHING FOR ONE'S IDENTITY IS LOOKING FOR A HOME in Animation Film." [In:] María Jesús Pinar Sanz (ed.) *Multimodality and Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; 27–44.
- Forceville, Charles, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) (2009) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter.

- Forceville, Charles, Tony Veale, Kurt Feyaerts (2010) "Balloonics: The Visuals of Balloons in Comics." [In:] Joyce Goggin, Dan Hassler-Forest (eds.) *The Rise and Reason of Comics and Graphic Literature: Critical Essays on the Form*. Jefferson: McFarland; 56–73.
- Gombrich, Ernst Hans ([1960] 1961) *Art and Illusion: A Study in the Psychology of Pictorial Representation*. Princeton: Princeton University Press.
- Górska, Elżbieta (2020) *Understanding Abstract Concepts across Modes in Multimodal Discourse: A Cognitive-Linguistic Approach*. New York: Routledge.
- Gosciny, René (writer), Albert Uderzo (artist) ([1970] 1972) [*La Zizanie. Pilote #531–552*] Translated into English by Anthea Bell, Derek Hockridge. *Asterix and the Roman Agent*. Leicester: Brockhampton Press.
- Grady, Joseph E (1997) *Foundations of Meaning: Primary Metaphors and Primary Scenes*. Unpublished PhD dissertation. University of California at Berkeley.
- Groensteen, Thierry ([1999] 2007) [*Système de la bande dessinée*. Paris: Presses Universitaires de France] Translated into English by Bart Beaty, Nick Nguyen. *The System of Comics*. Jackson: University Press of Mississippi.
- Harvey, Robert C. (1994) *The Art of the Funnies: An Aesthetic History*. Jackson: University Press of Mississippi.
- Harvey, Robert C. (1996) *The Art of the Comic Book: An Aesthetic History*. Jackson: University Press of Mississippi.
- Heer, Jeet, Kent Worcester (2009) "Introduction." [In:] Jeet Heer, Kent Worcester (eds.) *A Comics Studies Reader*. Jackson: University Press of Mississippi; xi–xv.
- Hergé (Georges Remi) ([1976] 1976) [*Tintin et les Picaros*. Paris and Tournai: Éditions Casterman] Translated into English by Leslie Lonsdale-Cooper, Michael Turner. *Tintin and the Picaros*. London: Methuen Children's Books.
- Inge, M. Thomas (1990) *Comics as Culture*. Jackson, London: University Press of Mississippi.
- Jappy, Tony (2013) *Introduction to Peircean Visual Semiotics*. London: Bloomsbury Publishing.
- Johansen, Jørgen Dines, Svend Erik Larsen ([1994] 2002) [*Tegn i Brug*. Copenhagen: Amanda/Dansklærerforeningens Forlag] Translated into English by Dinda L. Gorfée, John Irons. *Signs in Use: An Introduction to Semiotics*. London, New York: Routledge.
- Johnson, Mark (1987) *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. London, Chicago: The University of Chicago Press.
- Kennedy, John M. (1982) "Metaphor in Pictures." [In:] *Perception* 11/5; 589–605.
- Khordoc, Catherine (2001) "The Comic Book's Soundtrack: Visual Sound Effects in *Asterix*." [In:] Robin Varnum, Christina T. Gibbons (eds.) *The Language of Comics: Word and Image*. Jackson: The University Press of Mississippi; 156–173.
- Koller, Veronika (2009) "Brand Images: Multimodal Metaphor in Corporate Branding Messages." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 45–71.
- Kowalewski, Hubert (2015) "From Icono-linguistic Unity to Semiotic Continuity: An Alternative Description of Semiotic Repertoire of Comics." [In:] *International Journal of Comic Art* 17/1; 24–44.
- Kunzle, David (1973) *The Early Comic Strip: Narrative Strips and Picture Stories in the European Broadsheet from c.1450 to 1825*. Berkeley: University of California Press.
- Lakoff, George (1993) "The Contemporary Theory of Metaphor." [In:] Andrew Ortony (ed.) ([1979] 1993) *Metaphor and Thought*. Second edition. Cambridge, New York, Melbourne: Cambridge University Press; 202–251.

- Lakoff, George, Mark Johnson (1980) *Metaphors We Live By*. London, Chicago: The University of Chicago Press.
- Langlotz, Andreas (2015) "Language, Creativity, and Cognition." [In:] Rodney H. Jones (ed.) *The Routledge Handbook of Language and Creativity*. London, New York: Routledge, 40–60.
- LDOCE: *Longman Dictionary of Contemporary English*. Fifth edition ([1978] 2009) Edited by Michael Mayor. Harlow: Pearson Education Limited.
- Lombardo, Patrizia ([1989] 2010). *The Three Paradoxes of Roland Barthes*. Athens, London: University of Georgia Press.
- McCloud, Scott ([1993] 1994). *Understanding Comics: The Invisible Art*. Reprint. New York: Harper Perennial.
- McCloud, Scott (2006) *Making Comics: Storytelling Secrets of Comics, Manga and Graphic Novels*. New York: Harper Collins.
- Miodrag, Hannah (2013) *Comics and Language: Reimagining Critical Discourse on the Form*. Jackson: University Press of Mississippi.
- Moya Guijarro, A. Jesús ([2013] 2015) "Visual Metonymy in Children's Picture Books." [In:] María Jesús Pinar Sanz (ed.) *Multimodality and Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; 115–130.
- Müller, Cornelia, Alan Cienki (2009) "Words, Gestures, and Beyond: Forms of Multimodal Metaphor in the Use of Spoken Language." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 297–328.
- Nöth, Winfried ([1990] 1995) *Handbook of Semiotics*. Bloomington: Indiana University Press.
- OALD: *Oxford Advanced Learner's Dictionary*. Sixth edition ([1948] 2000) Edited by Albert Sidney Hornby, Sally Wehmeier. Oxford: Oxford University Press.
- Peirce, Charles Sanders (n.d.) Unpublished manuscripts. Indiana University. (References to MS with number, year and pagination as in the files of the library.)
- Peirce, Charles Sanders (1931–1958) *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*. Volumes 1–6 edited by Charles Hartshorne, Paul Weiss; volumes 7–8 edited by Arthur W. Burks. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Phoenix, Jack (2020) *Maximizing the Impact of Comics in Your Library: Graphic Novels, Manga, and More*. Santa Barbara: Libraries Unlimited.
- Pinar Sanz, María Jesús (ed.) (2015) *Multimodality and Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Popa, Diana E. ([2013] 2015) "Multimodal Metaphors in Political Entertainment." [In:] María Jesús Pinar Sanz (ed.) *Multimodality and Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; 79–95.
- Postema, Barbara (2013) *Narrative Structure in Comics: Making Sense of Fragments*. Rochester: RIT Press.
- Potsch, Elizabeth, Robert F. Williams (2012) "Image Schemas and Conceptual Metaphor in Action Comics." [In:] Frank Bramlett (ed.) *Linguistics and the Study of Comics*. Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan; 13–36.
- Rohdin, Mats (2009) "Multimodal Metaphor in Classical Film Theory from the 1920s to 1950s." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 403–428.
- Rollins, Mark (2001) "Pictorial Representation." [In:] Gaut, Berys, Dominic McIver Lopes (eds.) *The Routledge Companion to Aesthetics*. London, New York: Routledge; 297–312.
- Sabin, Roger (1993) *Adult Comics: An Introduction*. London, New York: Routledge.
- Saraceni, Mario (2003) *The Language of Comics*. London, New York: Routledge.

- Schilperoord, Joost, Alfons Maes (2009) "Visual Metaphoric Conceptualization in Editorial Cartoons." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 213–240.
- Shen, Yeshayahu (2008) "Metaphor and Poetic Figures." [In:] Raymond W. Gibbs, Jr. (ed.) *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*. Cambridge: Cambridge University Press; 295–307.
- Shinohara, Kazuko, Yoshihiro Matsunaka (2009) "Pictorial Metaphors of Emotion in Japanese Comics." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 265–293.
- Sweetser, Eve (1998) "Regular Metaphoricity in Gesture: Bodily-based Models of Speech Interaction." *Actes du 16e Congrès International des Linguistes* [CD-ROM]. Oxford: Elsevier Sciences.
- Szawerna, Michał (2012) "Toward a Cognitive Approach to Analyzing Comics: The Contrasting Construals of Comics in Similarity-based Theories of Conceptual Representation." [In:] Zdzisław Wąsik, Piotr Czajka, Michał Szawerna (eds.) *Alternate Construals in Language and Linguistics*. Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu, 59–74.
- Szawerna, Michał (2017) *Metaphoricity of Conventionalized Diegetic Images in Comics: A Study in Multimodal Cognitive Linguistics*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Szawerna, Michał (2020) "Modality, Medium, and More: A Toolkit for the Multimodal Cognitive Linguist. Sidenotes on *Understanding Abstract Concepts across Modes in Multimodal Discourse: A Cognitive-Linguistic Approach* (2020) by Elżbieta Górska." [In:] *Anglica Wratislaviensia* 58; 187–200.
- Szyłak, Jerzy (2000) *Poetyka komiksu. Warstwa ikoniczna i językowa*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Teng, Norman Y. (2009) "Image Alignment in Multimodal Metaphor." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 197–211.
- Urios-Aparisi, Eduardo (2009) "Interaction of Multimodal Metaphor and Metonymy in TV Commercials: Four Case Studies." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 95–117.
- Wartenberg, Thomas E. (2012) "Wordy Pictures: Theorizing the Relationship between Image and Text in Comics." [In:] Aaron Meskin, Roy T. Cook (eds.) *The Art of Comics: A Philosophical Approach*. Malden, Oxford: Wiley-Blackwell; 87–104.
- Waugh, Coulton ([1947] 1991) *The Comics*. Reprint. Jackson, London: University Press of Mississippi.
- Yu, Ning (2009) "Nonverbal and Multimodal Manifestation of Metaphors and Metonymies: A Case Study." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 119–143.
- Yus, Francisco (2009) "Visual Metaphor Versus Verbal Metaphor: A Unified Account." [In:] Charles Forceville, Eduardo Urios-Aparisi (eds.) *Multimodal Metaphor*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 147–172.

MARCIN TERESZEWSKI
University of Wrocław
ORCID: 0000-0001-8012-9039

The Poet of Decay and Psychic Entropy: The Intersection of Surrealism and Science in J. G. Ballard's Fiction

Abstract

Images of decay, both psychological and physical, permeate much of J.G. Ballard's fiction, creating in effect a unique aesthetic that has acquired the eponymous description "ballardian." This imagery, stemming from the surrealist tradition, is more than aesthetic affectation; it is, as this article argues, the manifestation of an eschatological theme underlying much of New Wave science fiction. This article also addresses how scientific discourse, especially references to entropy, and surrealist aesthetics intersect in his novels (*High-Rise* and *The Drowned World*) to provide a metaphor for Ballard's frequent use of decay imagery. Though the surrealist component of his imagination has been well documented, what still invites closer scrutiny are the ideological assumptions linking Ballard's incorporation of surrealism with the work of other surrealists and the way Ballard develops this theme for his own purposes.

Keywords: J. G. Ballard, surrealism, entropy, decay

Both beasts and plants, cursed in the curse of man.

So did the world from the first hour decay.

John Donne, *An Anatomy of the World: The First Anniversary*

Haim Finkelstein in "Deserts of Vast Eternity" regarded J. G. Ballard as a "poet of decay" (52), whereas Kingsley Amis admirably described the novelist and short story writer as "a poet of psychic entropy" (Ballard 2014: 206). Both descriptions aptly identify disintegration in its various manifestations as a prevalent theme in Ballard's work. When juxtaposed against the broader tradition of surrealism, this theme reveals itself to be more than an expression of the nihilistic worldview with which Ballard's work would come to be associated, but a continuation of ideas stemming from the work of such surrealists as André Breton. It is well established that New Wave science fiction, of which Ballard is perhaps the

foremost representative, drew from this tradition,¹ as it drew inspiration from a variety of other established academic and artistic sources in an effort to shore up its uncharacteristically elitist aspiration of elevating science fiction from self-imposed literary exile. The air of surrealism pervading much of Ballard's work cannot be attributed solely to aesthetic affectation, as there are ideological and thematic similarities undergirding these two seemingly distant cultural phenomena. To further develop these similarities, the theme of decay, a mainstay in surrealist aesthetics as well as Ballard's work, will be examined with reference to one of the most prevalent tropes in New Wave SF — entropy.

Decay, whether it takes the form of urban disintegration or biological death, permeates Ballard's fiction, which is replete with corpses, car accidents, catastrophic climate events, violent events, murders, and suicides. There is a tendency to explain Ballard's preoccupation with death in biographical terms, pointing to Ballard's traumatic childhood experiences in war-torn Shanghai.² Ballard was never particularly reticent about the effect his childhood experience had on his later fiction, openly discussing this connection in the many interviews he had granted. Though such biographical explanations have their place in literary criticism, it is also important to see that they are part and parcel of a larger tradition, that is surrealism, of which Ballard is a continuator.

Surrealism is notoriously difficult to define or delineate, a difficulty reflected in the infighting among members of various surrealist groups regarding the direction the movement should take or the goals it should have. What further complicates these efforts is that surrealism has, since its inception, infiltrated a wide section of the arts, spilling over to literature, music, film, theatre, and even architecture, where it has taken on distinct, sometimes contradictory, characteristics. Depending on which particular genre is under discussion, a different version of surrealism emerges. Even if, for the sake of argument, we were to approach surrealism as a general movement in culture, we would still encounter such disputes concerning its cultural location, that is, whether it was revolutionary in its aims or merely reactionary in its stance, whether it stemmed from the high arts or drew inspiration from mass culture. Taking into account these difficulties, a tentative attempt should be made to provide at least a working definition of surrealism before proceeding to a reading of Ballard's fiction.

The most basic definition of surrealism, provided by André Breton in his "Manifesto" from 1924, is the following: "I believe in the future resolution of these two states, dream and reality, which are seemingly so contradictory, into a kind of absolute reality, a surreality, if one may so speak" (14). Influenced by new developments in psychoanalysis, surrealists regarded their work as a means to jolt the viewer from habitual perception and "replac[e] our mundane existence with an appreciation of the marvelous" (Coverly 73). It is this aim of re-enchanting reality that betrays surrealism's romantic roots, but it is romanticism in its revolutionary impulse more than its emotional self-indulgence that best reflects the aims of surrealism. According to Robin Walz, "[t]he goal of surrealism was not simply to create an artistic movement, but to reconfigure human consciousness in objective accordance with this new and constantly changing reality" (Walz 3). This goal, therefore, requires surrealist art to undertake a controlled process of reformulation, in

1 Jeannette Baxter's *J.G. Ballard's Surrealist Imagination: Spectacular Authorship* (2009) is to date the most exhaustive study of surrealist imagery in Ballard's work, though references to surrealism are scattered throughout the many interviews and essays collected in *Extreme Metaphors: Collected Interviews and Essays* (2014).

2 Though I refrain from using Ballard's biographical circumstances as a key to analyzing his literary output, it must be mentioned that his traumatic childhood in worn-torn Shanghai has received much attention from both critics (e.g. David Ian Paddy's *The Empires of J.G. Ballard* [2015]) and from the author himself in his autobiographical work, *Miracles of Life* (2008).

which previously established perceptual habits, through which we create an image of reality and give form to the protean associations that structure social coherence, are to be dismantled and later reformulated—all in the pursuit of achieving this “objective accordance with ... reality”. In so doing, surrealist art often delves into the illicit realms of violence and sexuality, i.e. the drives Freud famously described as being repressed by civilization. It moves away from made-man structures towards the organic and primordial, a realm from where the creative potential of the unconscious could be released.

To achieve these goals, surrealists availed themselves of an assemblage of techniques ranging from automatism, fragmentary writing, stream-of-consciousness, to non-linear narratives, all of which have since been utilized by writers who have little or nothing in common with the surrealist movement. These techniques, in their privileging of irrational and spontaneous impulses, naturally lend themselves well to the exploration of imagery that is unstructured, dismantled—images of decay, ruins, and psychological breakdown.

Such aesthetic sensibilities found fertile ground in New Wave science fiction. The case could be made that New Wave SF, which took form in *New Worlds* under the editorship of Michael Moorcock, would not have gained prominence had it not been for Ballard’s contributions. Separating himself from Golden Age science fiction writers, who for the most part occupied themselves with escapist fantasies and scientific speculation, Ballard emphasizes in his work the psychological dimension of experience, especially with regard to the effects of technological and urban development. Such subject matter required literary methods and techniques previously shunned by traditional science fiction writers, who eschewed all forms of linguistic experimentalism, let alone avant-garde radicalism, as inimical to the purity of science fiction as a conceptual genre. In search of new artistic resources to refine the staid, though propitious genre of science fiction, New Wave writers looked for inspiration to the works of modernist writers (James Joyce), the Beat Generation (William S. Burroughs), visual arts (especially surrealism and Pop Art), and in cultural changes (especially those stemming from media culture of the Information Age, the 1960s drug culture) in effort to provide what amounted to a generally portentous social commentary on the potentially disastrous consequences of the current trajectory of technological development.

Apart from linguistic innovation, New Wave’s apocalyptic pessimism also separated it from American science fiction, which had traditionally offered an encouraging take on technological development and the future in general. This optimism shifted in the 1960s to pessimistic reactionism, given form by the prevailing apprehensiveness about the direction Western culture was taking. Though Ballard’s particularly gloomy brand of science fiction came under attack for what Bruce Franklin called its “doomsday mentality” (82), it, argues Baxter, is neither “self-indulgent nor isolated, rather it should be read as an example of an experimental strand of post-war writing (including Alan Burn’s *Europe after the Rain* (1966), Michael Moorcock’s *Behold the Man* (1969), Kurt Vonnegut’s *Slaughterhouse Five* (1969)), which responded to historical atrocity through the science fiction genre” (19). This defense is meant to reorient the popular (mis)conception of SF as vapid pulp fiction by suggesting that it is actively responding to serious cultural events. As Luckhurst notes, “for a brief moment, it seemed as if SF might do more than escape the ghetto, becoming instead the privileged mode of cultural representation for its era” (35). However, New Wave SF was a short-lived literary phenomenon, lasting about ten years, though its influence was to be felt beyond British SF, influencing dystopian esthetics in cinema as well as in literature for years to come.

That surrealism is a common point of reference for both Ballard and New Wave fiction writers is attested to by the author in an interview he gave to Jannick Storm in 1968, where he said that “I don’t consider myself a science fiction writer in the same sense as Asimov or Arthur C. Clarke are science fiction writers. I regard myself as an SF writer in the way that surrealism is also a scientific art” (17).³ Though seemingly worlds apart, New Wave science fiction and surrealism share a common goal and a common origin: they both exhibited an irreverently rebellious stance towards mainstream culture and they were both heavily inspired by psychoanalysis, popular culture, and science. In the case of surrealism, as Walz argues in *Pulp Surrealism* “[a]t the founding of their movement, the surrealists drew inspiration from currents of psychological anxiety and social rebellion that ran through certain expressions of mass culture, such as fantastic popular fiction and sensationalist journalism” (3). Popular culture (in mass journalism, newspaper sensationalism and pulp fictions) and surrealism were unlikely bedfellows in a war of attrition against the oppressive cultural conventions and social hierarchies legitimizing the institution of high culture. New Wave science fiction continues this alliance by adopting pop culture aesthetics. Ballard’s work brims with pop cultural references, e.g. Marilyn Monroe in the *Atrocity Exhibition*, usually as a means of displaying the deleterious effects of commodification, but also as a way of displaying the sense of ontological dislocation, the impression of uncertainty as to the stability of one’s reality. The shift from industrial production to consumer capitalism and the attendant focus on advertising, a much exploited medium for the surrealists, is also a staple in Ballard’s fiction, raising questions as to whether reality is merely a mass-induced illusion (see “Subliminal Man”) or whether there even is a reality outside one’s subjective awareness.

Another similarity between surrealism and Ballard’s work has to do with some shared internal paradoxes. On the one hand, surrealism is transgressive in its aggressive challenge to conventions, and, on the other, it appears to be reactionary in its nostalgic insistence on staving off the immediate threat of technological development. In many ways, New Wave science fiction could be seen as the continuation of the Surrealist movement not only because of the extent to which science informed their respective artistic endeavors, but in their shared misgivings concerning the potentially harmful effects of technological development (partly as a result of WWI in the case of Surrealism and WWII in the case of New Wave science fiction). American popular science fiction of the 1950s, dominated by optimism, survived the anxiety brought about by Hiroshima and the H-bomb, filling the pages of such pulp publications as Hugo Gernsback’s *Amazing Stories* with stories about outer space, spaceships, and alien planets without much mind to psychological veracity or philosophical depth. To Ballard this made little sense:

It seemed to me that they were ignoring what I felt was the most important area, what I called—and I used the term for the first time seven years ago – ‘inner space’, which was the meeting ground between the inner world of the mind and the outer world of reality. Inner space you see in the paintings of the surrealists, Max Ernst, Dali, Tanguy, Chirico. (Ballard 2014: 16)

In his reference to “inner space”, Ballard was referring to his first editorial, “Which Way to Inner Space?”, where he explicitly outlined the direction his literature was to take as distinct from mainstream SF, analogous to the direction taken by surrealists in their privileging of psychological indeterminacy

3 Psychology was not the only scientific source of inspiration for Surrealism. Discoveries made in theoretical science at the time by Bohr, Einstein, and Heisenberg corresponded with the anti-authoritarian emphasis Surrealism placed on relativity, pluralism, and multiple viewpoints.

over the stability of materiality. This marriage of inner space and outer space, i.e. subjective reality and objective reality, is itself a continuation of surrealist aims.

The theme which best draws together Surrealism and Ballard's fiction is that of decay. Ballardian landscapes readily bring to mind empty swimming pools, abandoned buildings and shopping centers being taken over by foliage, refuse strewn alongside motorways, derelict monuments to architectural modernity. Such images and motifs had already been on display in the Surrealist Exposition of 1938, organized by André Breton and Paul Éluard, with Marcel Duchamp as its curator. Exhibited there were works by Salvador Dali, Giorgio de Chirico, Paul Klee, Man Ray, Pablo Picasso, and Max Ernst, and Wolfgang Paalen. What accounts for their fascination with such imagery is an underlying belief in the fickleness of all conceptual structures based on rationality, whether they be social (civilization) or personal (identity). Decay represents the inevitable conclusion of a process of gradual disenchantment with such structures. Salvador Dali's *Rainy Taxi* (also known as *Mannequin Rotting in a Taxi-Cab*) showed an ivy-laced car with mannequins sprayed with water. Cadaverous mannequins were a recurrent motif in this exhibition, some dressed in strange and provocative attire. René Magritte's *Remembrance of a Journey* from 1951 presents everyday objects fossilized in stone, reminiscent of the ossified landscapes we find in Ballard's *Drought*. Wolfgang Paalen's installation called *Avant La Mare* consisted of an artificial pond with water, real water lilies and reeds, beneath Duchamp's ceiling of empty coal sacks. Such imagery can be found in Ballard's *The Drowned World*. Imagery of nature overtaking civilization can also be found on the cover of *Minotaure*, which published Benjamin Peret's photograph of a locomotive, a then powerful symbol of the machine age, immobilized by the jungle, entitled "La nature dévore le progrès et le dépassé". The idea of nature reclaiming dominion, thereby removing traces of human activity, is at the heart of Ballard's most important work.

Though the word "decay" has biological connotations, we should not limit ourselves to that narrow semantic field. Disintegration of conceptual frameworks which delineate our perception, disintegration of ideological determinants which structure our belief systems, and suspension of rationality as a mode of understanding are all fundamental ideological trajectories of surrealism. These movements towards the ineffable and incoherent entail the decomposition and decay of quotidian reality. In this vein, Freudian and Jungian interpretations have been exhaustively applied to both surrealism and Ballard, making use mostly of Freud's death drive and Jung's theory of individuation, which calls for a thorough disintegration of conscious identity.

New Wave SF expanded this theme of decay by way of a more scientific explanation, one that was more in line with the traditional roots of the genre. The Second Law of Thermodynamics states that in any closed system, such as the universe (or by extension a high-rise, a gated community), the transfer of energy always results in loss, leading to entropy, and eventually to the "heat death of the universe". In the 1960s, this technical term of entropy made its way to literature, where it became a fashionable term denoting the inevitable collapse of all order into chaos. This theme was variously used as an analogue to the perceived moral and social decomposition of civilization in general.⁴ Rowland Wymer in his study of Ballard's "The Voices of Time" explains that this Law was so heavily used by Ballard and other science fiction writers, as

4 Some of the major authors who have used the concept of entropy include Asimov ("The Last Question") Philip K. Dick, J. G. Ballard, Pamela Zoline, Thomas M. Disch, Barry N. Malzberg, Robert Silverberg, Norman Spingrad and James Tiptree Jr., Brian W. Aldiss. Outside of science fiction, Thomas Pynchon used images of entropy many times, especially in *Gravity's Rainbow* and *The Crying of Lot 49*.

“it acted as ‘hard science’ counterweight to the myths of progress which underpin a good deal of popular SF” (21). Entropy as a scientific explanation for inevitable decay served to substantiate the surrealist tropes revolving around decay and ruination.

Decay has various aesthetic manifestations in Ballard’s work: we find organic imagery (e.g. *Drowned World*); there is architectural ruination (e.g. *High-Rise, Concrete Island*), as well as psychological disintegration (e.g. “The Enormous Room”, “Subliminal Man”). The main cause of decay and ruination, whether it be psychological or physical, is however the same: entropy, a process outside our control, which nonetheless determines our fate. Fredric Jameson remarked that entropy finds expression even in the experience of the fall of the British Empire:

Ballard’s work is suggestive in the way in which he translates both physical and moral dissolution into the great ideological myth of entropy, in which the historic collapse of the British Empire is projected outwards into some immense cosmic deceleration of the universe itself as well as of its molecular building blocks. (Jameson 269)

However, Ballard warns us not to reduce entropy in his work to a representation of a nihilistic collapse of all order. Amis’s description of Ballard as a “poet of psychic entropy” was predicated on the belief that his subject matter was psychological decay analogous to the loss of energy that occurs in physical systems. Ballard disagreed with this contention: “It’s a misreading to assume that because my work is populated by abandoned hotels, drained swimming pools, empty nightclubs, deserted airfields and the like, I am celebrating the run-down of a previous psychological and social order. I am not. What I am interested in doing is using these materials as the building blocks of a new order” (Ballard 2014: 206). Ballard rejects the nihilistic worldview with which he is commonly associated by emphasizing a constructive goal of disintegration. At this point it should be clear that the link between surrealism and Ballard’s work is not to be located exclusively in the many aesthetic similarities. There is also an ideological component to this similarity, one that resonates throughout Ballard’s work as a reflection of the revolt surrealists staged against middle-class conformity and habitual existence, a rejection of an oppressive order so that another, new order, can take shape in its stead.

What follows is an overview of two selected works, *The Drowned World* (1962) and *High-Rise* (1975), in which decay and entropy merge. *The Drowned World* is part of what is now considered Ballard’s disaster quartet, which dealt with the catastrophic impact of climate change on the survival of mankind (a genre that today is referred to as cli-fi). The other three novels include *The Drought* (1964), *The Wind from Nowhere* (1961), and *The Crystal World* (1966). In these works we see a more organic manifestation of decay, with the natural environment taking center stage in entropic disintegration. Much like in *High-Rise*, this novel also describes a synergetic relationship between the environmental events and the psychological state of the characters.

The Drowned World begins with a description of the apocalyptic demise of life on earth as a result of solar flares, which have raised temperatures, rendering most of the earth inhospitable to life. Melting ice caps have raised ocean levels, forcing mass migration towards the poles, where there is still land. Civilizations begin their inevitable decline, as cities become “beleaguered citadels, hemmed by enormous dykes and disintegrated by panic and despair” (Ballard 2012a: 32). Humans along with other mammals fight for survival in a world where amphibian life, considerably lower on the evolutionary ladder, is reasserting its dominance. Devolution, as the opposite of progress, begins to assert itself in the mind of the protagonist, Kerans, who is on a mission to find what he refers to as the “archaic” sun representing

“in symbolic terms, a quest for absolute, authentic being, for an ontological Eden” (Stephenson 49). Commenting on this work in his interview with Peter Rønno-Jessen, Ballard said that Kerans “is looking for the source of things, the source of himself, moving down his own spinal column, realizing that the closer he gets to the source the less there is of him” (Ballard 2014: 203), further adding that “by the time you go back to the sources of your being in the amniotic soup, the primal sea, of course you find the truth about yourself but you lose your individuality by merging into the great undifferentiated source of life” (Ballard 2014: 203). At the beginning of the novel, Kerans is still fully engaged in the scientific mission of which he is a member, though there are already signs of his impending departure from social ties, as he begins to discern “a personality that had remained latent during his previous adult life” (Ballard 2012a: 14). He proceeds to succumb to the decay and entropic pull of his environment, as he makes his way south, inevitably towards his death, instead of north, towards the last bastion of civilization.

As is the case with all of Ballard’s work, his detailed account of the environment serves as a means of projecting the “inner space” of the protagonists. As the environment is slowly falling prey to the catastrophic effects of the solar phenomenon, the remaining inhabitants begin experiencing strange dreams as well as the “biological withdrawal of all animal forms about to undergo a major metamorphosis” (Ballard 2012a: 25). The protagonists revert to a more primal disposition, making it possible for them to survive in this retrogressive environment; in this case the metaphor of submersion is especially evocative in how the world of civilization is slowly being consumed by natural forces, thus enabling a return to Eden. The world of civilization and rationalism is slowly receding, as “[m]onuments to Western systems of chronology, linearity and order, the clocks stand limp and impotent” (Baxter 23). The submerged and broken clocks are in themselves reminiscent of Salvador Dalí’s *The Persistence of Memory*, a point that was developed by Baxter (24). Further references to a submerged world, a strong psychoanalytical reference to the unconscious, are scattered throughout the text:

Like an immense putrescent sore, the jungle lay exposed below the open hatchway of the helicopter. Giant groves of gymnosperms stretched in dense clumps along the rooftops of the submerged buildings, smothering the white rectangular outlines. Here and there an old concrete water tower protruded from the morass, or the remains of makeshift jetty still floated beside the hulk of a collapsing office block, overgrown with feathery acacias and flowering tamarisks. . . . Everywhere silt encroached, shoring itself in huge banks against a railway viaduct or crescent of offices, oozing through a submerged arcade like the fetid contents of some latter-day Cloaca Maxima. (Ballard 2012a: 66)

This imagery brings to mind the previously-mentioned Surrealist Exhibition of 1938, which in a like manner staged the encroachment of the fluid and inhuman on the concrete and recognizable. The resulting interstitial space, or what Ballard refers to as a “zone of transit,” is a constitutive element of surrealism. Kerans reflects on “what zone of transit he himself was entering, sure that his own withdrawal was symptomatic not of a dormant schizophrenia, but of a careful preparation for a radically new environment, with its own internal landscape and logic, where old categories of thought would merely be an encumbrance” (Ballard 2012a: 25). The apocalypse that is unfolding in the novel is seen more in terms of paving the way for a new type of existence, one where “the terrestrial and psychic landscapes were now indistinguishable” (Ballard 2012a: 89). In order for this merging to be achieved what must first happen is a withering away of all that is solid. When discussing surrealist imagery in Ballard’s work, critics tend to take stock of all the various references to surrealist works of art with which his books abound; however, it

is rather in the underlying theme of disintegration and decay, a theme which puts forward a parallax view of progress as devolution, that Ballard's work most fully embraces the surrealist movement.

High-Rise belongs to what Brigg's called Ballard's "urban disaster trilogy" (the other two novels include *Crash* and *Concrete Island*), which shifts attention to the dystopian possibilities of urban spaces and modern architecture. It depicts the chaotic internal decline of a modern high-rise from the points of view of three characters, each representing a specific social class: Robert Laing (middle class), Richard Wilder (lower class) and Anthony Royal (upper class). Though this gradual disintegration of the high-rise, along with its upper class residents, can be seen as reflecting the social breakdown of modern society in general and specifically as a commentary on "the social ills that overtook a variety of council estates and tower blocks throughout the late 1970s" (Duff 66), we will continue tracing the importance of the theme of decay. This theme overtly manifest itself in the gradual devolution of the social structure in the eponymous high rise, where within the walls of what at first appears to be a modern building occupied by law-abiding citizens social norms and civilizational structures begin to disintegrate, giving way to rampant animalistic behavior, tribal warfare, incest, and cannibalism. "A continuous decline had been taking place for some time, a steady erosion of standards that affected not only the apartment, but his [Laing's] own personal habits and hygiene" (Ballard 2012b: 122). No explanation for this turn of events is given other than fleeting remarks about "trivial disputes over the faulty elevators and air-conditioning, inexplicable electric failures, noise, competition for parking space" (Ballard 2013b: 25), inciting frustration among the residents, eventually leading to riots. Ballard refrains from providing any direct rationale as to the cause of this gradual disintegration of social standards. Furthermore, the matter-of-fact manner in which these events are presented reinforces their inevitability. This collapse of the moral structure propping up civilization takes place only inside the building, while its tenants maintain an outward appearance of normality as they leave for work every day. One possible interpretive perspective holds that the architecture responsible for the psychological consequences, with the high-rise "announc[ing] the failure of the promise inherent in the projects of classical modernism" (Spurr 226); however, such considerations are beyond the scope of this article.

With the veneer of socially-accepted behavior stripped, the tenants of the high-rise begin to manifest their latent savagery, propensity to violence and sex, much in the vein of surrealist iconoclastic exhibitions. The chaotic disarray on display in the Surrealist Exhibition of 1938 is reimagined in the high-rise: the man-made environment collapsing on itself, water leaking from the walls, fire consuming the rooms, corpses like mannequins strewn in the hallways, the high-rise alive with the nervous energy of people on the brink of a new experience. Also, the "recurrent imagery of darkness and obscurity", which Stephenson in line with his psychoanalytical approach views as "suggesting the encroaching mental and moral darkness of the inhabitants of the building" (83), is also evocative of a departure from rational thought, from the enlightenment toward a more primal experience of reality very much in line with the precepts of surrealist imagination. This is also found in the Exhibition of 1938, where "spectators walked along this dubious parade of provocative 'women' [mannequins] scanning each one with the hand-held torches that were provided as the only light source". The experience of darkness was fundamental to an experience devoid of familiar landmarks, requiring a more introspective approach freed from the constraints of rational thought.

This is why the collapse and internal anarchy in the high-rise is never presented in an unequivocally negatively light; the residents willingly return to this environment after work, they appear to be invested

in the process taking place in alternate reality of the high-rise. It would seem that external collapse of the building itself is reflected by the internal collapse of inhibitions, moral and societal rules. Much like in *Drowned World*, the changes taking place in *High-Rise* are only apocalyptic on the surface, presented as part of a larger process of transformation that goes beyond external manifestation—both natural and architectural. The conditions achieved as a result of this devolution are referred to as “new-found freedom” (Ballard 2012b: 206) and “new world” (Ballard 2012b: 207). The breakdown of the building and the social fabric are related insofar as they are manifestations of an underlying—entropic—process. This is brought together in the building being represented in terms of anthropomorphic characteristics with such descriptions as: “the elevators pumping up and down the long shafts resembled pistons in the chamber of a heart. The residents moving along the corridors were the cells in a network of arteries, the lights in their apartments the neurons of a brain” (Ballard 2012b: 51). Entropy does not distinguish between living matter and dead matter: all are subject to the same laws of physics. The end result of entropic decay is inevitably death, the end of things, which Ballard reframes in his fiction as a metaphysical break with material reality—not so much an end as a transmutation.

When viewed in the context of surrealism and entropy, decay takes on a more complex aesthetic dimension. The environmental decay presented in the two discussed works, although characterized by a certain apocalyptic inevitability, nonetheless holds a redemptive quality. Rather than presenting decay teleologically, that is, as directed towards an end, Ballard returns to the etymological meaning of apocalypse, which is revelation. There is in his work, as well as in the artistic endeavors of the surrealists, a Platonic assumption that decay and disintegration are part of a necessary process of stripping perception of pretenses and illusions, thereby revealing what Ballard referred to in an interview quoted earlier as “the building blocks of a new order” (Ballard 2014: 206). It is therefore both a revolutionary and a revelatory process that leads to the transcendence of quotidian reality. Such disturbances in the coherence of social narratives defining a sense of commonality and integration with other people provide a rupture through which a Ballardian protagonist is shown to achieve a glimpse of what lies beyond the self.

References

- Ballard, James Graham (1997) *User's Guide to the Millennium: Essays and Reviews*. London: Flamingo.
- Ballard, James Graham (2001) *The Atrocity Exhibition*. Perfect Bound Harper Collins Publishers; adobe eBook Edition.
- Ballard, James Graham (2012a) *The Drowned World*. New York: Liveright Publishing Corporation.
- Ballard, James Graham (2012b) *High-Rise*. New York: Liveright Publishing Corporation.
- Ballard, James Graham (2014) *Extreme Metaphors: Selected Interviews with J.G. Ballard, 1967–2008*. Simon Sellars and Dan O'Hara (eds.). London: Fourth Estate.
- Baxter, Jeannette (2009) *J. G. Ballard's Surrealist Imagination: Spectacular Authorship*. Farnham: Ashgate Publishing Ltd.
- Brigg, Peter (1985) *J.G. Ballard. Starmont's Reader's Guide 26*. Mercer Island, Washington: Starmont House.
- Breton, André (1969) [*Les Manifestes du Surrealisme*] *Manifestoes of Surrealism*. Translated into English by Richard Seaver and Helen R. Lane. Ann Arbor Paperbacks: The University of Michigan Press.
- Coverly, Merlin. (2006) *Psychogeography*. Harpenden: Pocket Essentials.

- Duff, Kim. (2014) *Contemporary British Literature and Urban Space: After Thatcher*. London: Palgrave Macmillan.
- Finkelstein, Haim (1987) "Deserts of Vast Eternity." [In:] James Graham Ballard and Robert Smithson *Foundation*, vol. 39; 50–62.
- Franklin, Bruce H. (1979) "What Are We to Make of J. G. Ballard's Apocalypse?" [In:] Thomas D. Clareson. *Voices for the Future Essays on Major Science Fiction Writers*. Ohio: Bowling Green University Popular Press, vol. 2; 82–105.
- Hopewell, Kathy (2017) "Truth Versus Fiction: The 1938 Surrealist Exhibition in Paris." [On:] *The Freewriter's Companion*. Retrieved from <http://www.freewriterscompanion.com/truth-versus-fiction-the-1938-surrealist-exhibition-in-paris/> [date of access: 17.03.2021].
- Jameson, Fredric (2005) *Archaeologies of the Future: The Desire Called Utopia and Other Science Fictions*. London and New York: Verso.
- Luckhurst, Roger (2012) "Ballard/Atrocity/Conner/Exhibition/Assemblage." [In:] Jeannette Baxter, Rowland Wymer (eds.) *J. G. Ballard: Visions and Revisions*. New York and Basingstoke: Palgrave Macmillan; 35–49.
- Paddy, David I. (2015) *The Empire of J.G. Ballard: An Imagined Geography*. Canterbury: Glyphy.
- Spurr, David (2012) *Architecture and Modern Literature*. Ann Arbor: Michigan University Press.
- Stephenson, Gregory (1991) *Out of the Night and into the Dream: A Thematic Study of the Fiction of J. G. Ballard*. London: Greenwood.
- Walz, Robin (2000) *Pulp Surrealism: Insolent Popular Culture in Early Twentieth-Century Paris*. Berkeley: University of California Press.
- Wymer, Rowland (2012) "Ballard's Story of O: 'The Voices of Time' and the Quest for (Non)Identity." [In:] Jeannette Baxter, Rowland Wymer (eds.) *J. G. Ballard: Visions and Revisions*. New York and Basingstoke: Palgrave Macmillan; 19–34.

ALEKSANDER ZBIRAŃSKI
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Postprawda a myślenie mityczne

Post-Truth and Mythical Thinking

Abstract

The aim of the article is to show relationships and links between post-truth and mythical thinking and their mutual influence. Understanding these relationships is needed for an in-depth reflection on the increasingly common and important phenomenon shaping the public debate. The development of new media contributes to the development of post-truth, which changes the nature of interpersonal relations. Communication based on trust and certain accepted principles in the perception of the world is undergoing significant changes. It is not possible to say what is true or whether any truth is certain and constant. This epistemological fluidity leads to a situation of chaos and the suspension of the possibility of agreement between individuals, groups and communities. Breaking society into groups focused around its truths antagonizes social relations. The importance of this issue forces the study of its relationships with other forms of organizing the experience. One of them is mythical thinking. As the basic way of thinking about the world, it influences the social and individual vision of reality. In the text, I use my own definition of post-truth, presenting a deeper analysis of the phenomenon and its consequences for social life in the context of the mitogenic potential of this cognitive process.

Keywords: post-truth, communications, myth, public debate, mythical thinking

Dla dalszego funkcjonowania kultury opartej na zaufaniu zasadnicze znaczenie ma zjawisko postprawdy, które zmienia relacje międzyludzkie, sposób przepływu informacji, pozycję mediów i autoritetów oraz podważa przyjęte w potocznym rozumowaniu definicje prawdy (głównie w oparciu o arystotelesowską zgodność sądów ze stanem faktycznym). Przy coraz większym znaczeniu nowych mediów (będących naturalną przestrzenią dla opisywanego zjawiska) w debacie publicznej oraz procesie selekcjonowania, pozyskiwania i rozpowszechniania danych należy zadać pytanie o kondycję kultury zaufania. Jak postprawda wpływa na wzajemne relacje? Jaka jest wiarygodność przekazywanych w jej czasach informacji? Jak weryfikować docierające do jednostki treści? Kto jest odpowiedzialny za ich zgodność z prawdą? Czy możliwe jest jeszcze jakiegokolwiek zaufanie jeśli nie ma prawdy a faktem jest jedynie

postprawda? Warto na nie odpowiedzieć zwłaszcza, że analizowane zjawisko staje się coraz istotniejszym składnikiem rzeczywistości, wpływającym na procesy poznawcze jednostek oraz powstawanie i rozpad grup społecznych skupionych wokół poszczególnych „prawd” przez nie generowanych.

Przyjęło się (nawet w ramach wiedzy potocznej) rozumienie postprawdy jako sytuacji, w której dla orzeczenia o prawdziwości informacji ważniejszy jest zawarty w niej ładunek emocjonalny niż zgodność treści ze stanem rzeczywistym. Należy jednak doprecyzować tą definicję tego zjawiska, gdyż nie zdradza ona mechanizmów jakimi się ono posługuje. Na potrzeby niniejszego tekstu przedstawię tę zaprezentowaną w artykule *Koziołofiarny w czasach post-prawdy*: postprawda to zindywidualizowany proces selekcjonowania przez jednostkę danych w ramach myślenia mitycznego (Zbirański 2019: 154). Mit jest prymarnym sposobem porządkowania jednostkowych danych empirycznych (Sapeńko 2015: 58–62). Poprzez ich generalizację tworzy spójny system poznawczy zdolny do szybkiego rozpoznawania sytuacji i wartościowania obserwowanych zjawisk (Flis 1992: 22). Daje to człowiekowi możliwość sprawnego funkcjonowania w rzeczywistości i niewytracania czasu na każdorazowe rozważania nad właściwością podejmowanych działań i sądów. Dzieje się tak, gdyż mit jest opowieścią objaśniającą świat w całej jego złożoności i przetwarzającą go w zrozumiałą narrację zawierającą wzorce postępowania społecznego i psychicznego oraz stanowiącą rdzeń obrazu świata posiadanego przez grupę, która wokół niego się skupia. Jest to możliwe dzięki szeregowi aspektów mitu, które zwiększają skuteczność jego działania. Prawda zawarta w micie zostaje wzmocniona dzięki uświęceniu jej poprzez rytualizację zachowań wyznawców (Tomicki 1987: 244–248). Rytuał angażuje uczestników, a im większe zaangażowanie, tym większe przywiązanie do związanej z nim idei, działania, instytucji itp.. Uczestnictwo w różnorodnych nowoczesnych rytuałach (konwencje, spotkania, transmisje) organizowanych przez organizacje i grupy posługujące się postprawdą przywiązuje do nich jednostkę. Moc zachowań rytualnych znano jeszcze przed opisaniem zjawiska postprawdy, jako przykład można podać wiec organizowane przez Hitlera, które wykorzystywały umiejętnie sposoby kreowania przywódcy-boga w oparciu o symbole i zachowania ściśle powiązane z pierwotną religijnością (m.in. znaczenie Słońca).

Innym niezwykle istotnym dla skuteczności mitu czynnikiem wzmacniającym jego działanie jest zaangażowanie emocjonalne. Emocje są wzorcem zmian fizycznych i psychicznych jednostki, która ich doświadcza (Zimbardo Gerrig, [2007] 2012: 510). Ze względu na ich krótkotrwały charakter mit musi być nieustannie opowiadany na nowo, by ponownie je wzbudzić. Korzyści z wiary w mit są dla jednostki na tyle istotne (przynależność do grupy, bezpieczeństwo epistemologiczne itd.), że zagrożenie dla niego wywołuje reakcję obronną i silne negatywne emocje wobec „błuzniercy” i może skutkować m.in. hejtem wobec osób kwestionujących treść wierzeń. Dzieje się tak, gdyż mit „nie znosi” sprzeciwu. Wynika to również z normatywnego charakteru opowieści. Nienormatywne zachowania i poglądy są traktowane jako „nienormalne” – negatywnie wartościowane i zagrażające wspólnocie (Caillois [1939] 1995: 88–89). Każdy kto się ich dopuszcza atakuje grupę respektującą daną normę. Wierni traktują mit jako jedyną możliwą wizję rzeczywistości i jedyne słuszne jej wytłumaczenie. Odrzucenie owej wizji prowadzi do nieuchronnej konieczności zmiany światopoglądu i reinterpretacji znaczeń przez nią danych. Własne wypracowywanie opinii nieoparte gotowym schematem myślowym jest czasochłonne i trudne w realizacji. Dlatego zwolennicy danej opowieści tak zaciekle jej bronią przed jakimkolwiek podważeniem. Służą temu w Internecie bańki informacyjne (np. w postaci grup facebookowych), których uczestnicy otrzymują jedynie te informacje, która potwierdzają ich poglądy. Jeszcze przed powstaniem tego mechanizmu obronnego lub mediów tożsamościowych (nastawionych bardziej na podtrzymywanie

tożsamości grupowej czytelników niż rzetelne informowanie) ludzie selekcjonowali dane zgodnie ze swoimi przekonaniami. W trakcie badań przedstawiano uczestnikom dane potwierdzające skuteczność kary śmierci jako środka odstraszającego przestępców. Zwolennicy skupiali się na statystykach, zaś przeciwnicy na słabościach metody badawczej (Cholewa 2009: 102–109). Ukazuje to gotowość jednostek do chronienia swoich przekonań, co jest znacznie łatwiejsze w czasach pluralizmu mediów (zwłaszcza tzw. nowych mediów) oraz wspomnianej możliwości zamknięcia się w bańce. Taka grupa „współwyznawców” wzajemnie się utwierdza w słuszności swej wiary w nowoczesny mit dotyczący dowolnej kwestii, gdyż jak zauważył Roland Barthes, mit nie posiada ograniczeń tematycznych (Barthes [1957] 2000: 239–241). Może również być realizowany w dowolnej formie (opowieści ustnej, literatury, komiksu, filmu itd.). Pozwala mu to nie tylko w przystępny sposób objaśniać świat, ale też tworzyć go na nowo. Jest to skrajny konwencjonalizm poznawczy, który sytuuje prawdę jako efekt umowy społecznej – rzeczywistość zostaje ukształtowana nie za pomocą działań, ale opinii. Dla osób znajdujących się w bańce antyszczepionkowców autyzm u dziecka nie jest wynikiem choroby ale szkodliwych i narzuconych społeczeństwu szczepień. Teorie spiskowe rozwijające się prężnie w Internecie są broniące poprzez wewnętrzną spójność przekazu nie pozwalającego na zwątpienie w nie. Zgodnie z myślą Martina Hollisa, racjonalność jest kwestią owej wewnętrznej integralności i konsekwencji postępowania (Niznik 1996: 341). W ten sposób racjonalne mity tworzą nowe światy funkcjonujące obok siebie i kontaktujące się ze sobą jedynie w sytuacjach konfliktogennej zetknięcia.

Mit szuka realności bezwarunkowej (Kołakowski 1994: 7–8). Jego celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której żadne uzasadnienia i dowody nie będą potrzebne. Jest to dążenie do świata skupionego wokół jedynej Prawdy objaśniającej rzeczywistość. Jedną z metod osiągnięcia takiego stanu rzeczy jest przemiana historii w naturę, czyli generalizacja zachowań i wydarzeń (odsiecz wiedeńska, chrzest Polski) poprzez sprowadzenie ich do ilustracji tez (np. Polacy zawsze bronili Europy przed Islamem, Polak może być tylko katolikiem) o silnym nacechowaniu emocjonalnym. Wśród narodowców istnieje przekonanie o ciągłości między bitwą pod Wiedniem w 1683 roku a sprzeciwem wobec przyjęcia uchodźców w ostatnich latach (2015–2019). Wszystko zostaje wpisane w uniwersalne wartości o charakterze absolutnym, w przedstawionym przykładzie w odwieczny konflikt między siłami dobra i zła (Czeremski 2015: 21–22). Istotna jest też zasada genetyzmu (Tomicki 1987: 244–248). W potocznym rozumieniu historii Polska powstała w momencie przyjęcia chrztu (osoby w to wierzące nie zadają sobie pytania jak można ochrzcić państwo, które jeszcze nie istnieje) i w związku z tym wiele osób jest przekonanych, że musi pozostać krajem katolickim, inaczej zginie. Takie grupy integrują się poprzez pojawiające się w mediach kolejne informacje o atakach na Kościół, wiarę, katolików. Z każdego tematu (nawet problemu pedofilii wśród księży) można po odpowiednim nasyceniu emocjonalnym uczynić próbę negatywnych działań wobec wspólnoty, która dowodów na takie wrogię praktyki potrzebuje. Dzieje się tak, gdyż mityczny obraz świata jest bardziej realny dla osób weń wierzących niż stan faktyczny (Napiórkowski 2013: 23). Odpowiada na potrzeby grup i jednostek lepiej niż rzeczywistość. To z aspektem zaspokajania ich jest związana jego żywotność i ewentualne przemiany.

Opisane wyżej aspekty mitu decydują o jego zdolności do wywierania wpływu na ludzi (niejednokrotnie na całe społeczeństwa) i łączą go z postprawdą, która bez myślenia mitycznego nie byłaby w stanie funkcjonować. Mimo tych podobieństw (najważniejszym jest silne nacechowanie emocjonalne i bezwarunkowa wiara w daną opowieść) istnieje poważna różnica między nimi. Polega ona na płynności postprawdy. Mit jest utrwaloną opowieścią o świecie i posiada oparcie w autorytecie

– hierarchii religijnej, władzy świeckiej, instytucji kulturowej itp. Postprawda sama generuje autorytety – ekspertów. Pojawiają się i znikają wraz ze zmianą dominujących tendencji – swoistych mód. Ich pozycja wynika z werbalnej realizacji opowieści. „Wierni” stają się ich zwolennikami. Ruch polityczny znany jako *Alt-right* wypromował wielu takich komentatorów, którzy stawali się „kapłanami” prezentowanych w jego ramach poglądów. Jeśli jednak zwrócić uwagę na przypadek Milo Yiannopoulosa to można wskazać na ich podrzędną rolę wobec metanarracji. Ów komentator wygłaszał poglądy sprzeczne z dominującą obecnie ideologią demokracji liberalnej – występował przeciw prawom kobiet, poprawności politycznej itp. Cieszył się dużą popularnością dopóki nie został oskarżony o promowanie pedofilii. Okazało się, iż poglądy przez niego głoszone muszą być całkowicie zgodne z przyjętą metanarracją albo traci swoją uprzywilejowaną pozycję w danej przestrzeni medialnej. Komentatorzy, eksperci i inne chwilowe autorytety są jedynie pośrednikami – mediami – w procesie przekazywania treści generowanej przez myślenie mityczne. Ta chwilowość sprawia, iż mity pozostają w większości przypadków w swoich początkowych stadiach i tylko nieliczne z nich mają szansę przebić się do szerokiego grona odbiorców lub wykorzystywane są już istniejące (np. żydowskiego spisku).

Ekspansja zjawiska postprawdy jest skutkiem zawodu jaki sprawiły dotychczasowe formy sprawowania rządów oraz przemiany społeczno-kulturowe, które postępowały od poprzedniego stulecia – kres wartości absolutnych, upadek wielkich narracji (np. komunistycznej) oraz coraz większy pluralizm medialny i polityczny. Prowadzi to do chaosu w sferze poznawczej – konieczność dokonywania nieustających wyborów i selekcjonowania danych zalewających jednostkę. Szum medialny został zastąpiony przez powódź informacji, których rzetelna weryfikacja nie jest możliwa z różnych względów (brak czasu, wiedzy fachowej bądź naukowej, nieprzystępność formy itp.) Tradycyjnie rozumiana racjonalność (w opozycji do przytaczanej definicji Hollisa) nie spełniła swych zadań i ujawniła niedostatki deifikowanego rozumu. Kiedy bardziej złożone procesy poznawcze zawodzą pozostaje jednostkom, jak i całemu społeczeństwu skorzystać z dobrodziejstw myślenia mitycznego. Przy powszechnym skąpstwie poznawczym opisanym w ramach psychologii społecznej skorzystanie z gotowych schematów jakie ono nam oferuje (zbliżając się do heurystyki) jest najprostszym rozwiązaniem. Regres do mitologii zapowiadali już Theodor Adorno i Max Horkheimer w *Dialektyce Oświecenia* (Horkheimer, Adorno [1947] 1994). To właśnie kryzys racjonalizmu miał do niego doprowadzić i zmusić ludzi do szukania innych form poznawania świata. Jak już wspomniałem wcześniej, mit jest podstawową formą porządkowania jednostkowego i zbiorowego doświadczenia. Postprawda nie jest mitem ale stanowi jego załączek. Można jej twory określić jako „protomity”, które powstały dzięki mechanizmom myślenia mitycznego, ale muszą jeszcze wskutek umowy grupowej przyjąć jednolitą treść, wokół której skupią się osoby w daną opowieść wierzące. Mit jest sercem kultury, więc wymaga sprecyzowania dającego trwale fundamenty pod jej tworzenie. Jego celem jest zapewnienie jednostkom pewności co do konstrukcji świata i w związku z tym jego status musi być stabilny. To właśnie wrażenie życia „na ruchomych piaskach” doprowadziło do rozwoju postprawdy i spowodowało zapowiadany regres do mitologii.

Istnienie szumu informacyjnego lub nawet powodzi informacyjnej prowadzi do ciągłej konieczności weryfikowania danych i zajmowania stanowiska wobec coraz to nowszych kwestii, co do których jednostka nie zawsze posiada kompetencje konieczne do właściwego zrozumienia przekazu. Dlatego częstokroć decyduje się scedować swoją wolność, ale i naiwnie sądząc, odpowiedzialność na pośpiesznie wykreowane autorytety. Przyjmuje interpretacje wynikające z narracji pomimo ich niekiedy dobrze widocznej sprzeczności wewnętrznej oraz wsłuchuje się w głos tychże chwilowych

autorytetów (autorytetów utylitarnych), którzy są jedynie wykonawcami treści głoszonych w ramach danej postprawdziwej metanarracji. Selekcją danych, które głoszą kieruje proces oparty na postprawdzie pomagającej zachować spójność własnych poglądów nawet wbrew rzeczywistości. Człowiek posiada naturalną potrzebę konsekwentnego postępowania (lub bycia postrzeganym jako osoba tak postępująca). Opisywany proces zapewnia brak konieczności weryfikowania własnych założeń i opinii. Zapewnia swego rodzaju bezpieczne środowisko poznawcze – epistemologiczną homeostazę. Dzięki niej każdy światopogląd znajduje swoje potwierdzenie. Pozornie może to przypominać koncepcję ideologii Žižka, którą przedstawił m.in. w filmie *Perwersyjny przewodnik po ideologiach*. Różnica polega jednak na tym, iż żizkowską ideologię można określić jako stan świadomości reprezentowany przez jednostkę. Służy ona sprawnemu funkcjonowaniu w świecie dzięki zawartym w niej wzorcom, postawom, poglądom i opiniom na całokształt życia społecznego, które są „wtłoczone” w umysł przedstawiciela danego stronnictwa ideologicznego. Zgodnie z teorią słoweńskiego filozofa niemożliwe jest „wyjście” poza własną ideologię dopóki pozostaje się jej wiernym. Przyjrzenie się jej jest możliwe tylko w momencie przejścia do innej „opowieści o świecie”. W innych sytuacjach jest to niemożliwe. Jest to efekt działania postprawdy. Chroni ona ideologię poprzez opisywane już mechanizmy selekcjonowania danych. Jak twierdzi Žižek, jednostka zbyt ceni sobie ułatwienia oferowane przez ideologię w procesach podejmowania decyzji, analizowania danych i poznawania świata, by dobrowolnie się jej wyrzekać. I dlatego musi posiadać swoisty mechanizm obronny na wypadek sytuacji, w której doświadczenie rzeczywistości każe zrewidować obraz świata w niej zawarty. Jako konstrukcja znacznie bardziej złożona i wszechobecna niż mitologia, ideologia podpira się przejawami myślenia mitycznego w celu lepszego dotarcia do ludzi oraz legitymizacji (jak w przypadku metanarracji) zawartych w niej tez i doktryn. Postprawda pełni tu funkcję cenzora, który nie dopuszcza nie tyle informacji, ale ich interpretacji jeśli mogłyby zagrozić systemowi, któremu jednostka podlega. Jeśli pragnie ona w niego wierzyć to jedynie postprawda może jej zapewnić bezpieczeństwo epistemologiczne poprzez dostarczanie pożądanego obrazu. Można to metaforycznie ująć tak – ideologia przegląda się w swoich portretach i z uporem rozbija wszystkie lustra, gdyż nie znosi się sobie przyglądać.

Jak opisałem to wcześniej, postprawda nie jest tożsama z mitem mimo silnego wykorzystywania myślenia mitycznego w procesie swojej reprodukcji. Można ją określić jako protomit, który dopiero może stać się opowieścią zawierającą wzorce i normy moralne itp. Zgodnie z przytoczoną opinią jest to podstawowy sposób poznawania świata. Jednak jeśli wziąć pod uwagę istotny aspekt mitu wymieniony wcześniej – jego moc grupotwórczą, to jest on sercem kultury tworzonej przez wyznających go ludzi. Jeśli na jego podstawie można budować kulturę, czyli instytucje i organizacje społeczne o różnej złożoności, to czy jest to możliwe w sytuacji, gdy mit jeszcze nie powstał (lub się nie skryształizował w jednej upowszechnionej i zaakceptowanej formie) a za podstawę takich działań może posłużyć jedynie postprawda? Czy możliwe jest powstanie trwałej i stabilnej grupy wokół jednej z licznych prawd, które powstają w wyniku jej funkcjonowania? Jest to wątpliwe ze względu na jej niestały i ulotny charakter. Tylko w symbiozie z innymi strukturami poznawczymi (mit, ideologia itp.) jest w stanie spajać grupy społeczne zamiast je rozszadzać. Jak jednak działa w czasach pluralizmu i istniejących obok siebie licznych konkurujących między sobą poglądów? Prawdopodobnie jej rozkwit jest związany właśnie z ową pluralistyczną formą debaty społecznej, w której każdy posiada wolność słowa oraz wolność sądów i przekonań. Niektórzy jej uczestnicy uważają, iż każdy pogląd zasługuje na reprezentację nawet jeśli przybiera skrajne formy. Dokonanie racjonalnego wyboru pomiędzy nimi jest poważnym intelektualnym wysiłkiem. Dla zobrazowania można przywołać scenę z filmu *Człowiek Roku*, w której jeden z bohaterów

stwierdza, że nienawidzi telewizji, gdyż wszyscy (podaje przykład historyka będącego znawcą tematyki holokaustu i negacjonisty) są jednakowo wiarygodni. Jego zdaniem prowadzi to do sytuacji, w której wszystko staje się niewiarygodne. Jeśli nie ma żadnej jedynie słusznej prawdy lub wielkiej narracji należy samemu ją sobie wytworzyć. Jest to proces indywidualizacji prawdy – od prawd objawionych przez konwencjonalne do własnych przekonań i opinii, które mają rangę równorzędną z ekspertyzami znawców danego tematu. Prawda przestaje być efektem wiedzy (religijnej bądź naukowej) a staje się wynikiem wiary. Fakty są swobodnie ignorowane w celu zaspokojenia potrzeb jednostki, bowiem to ona jest władna weryfikować tezy. Nie czyni już tego grupa, która została zdegradowana do zbioru (wspólnoty równie pragmatycznej jak jej autorytet) osób wierzących w tą samą prawdę (postprawdę).

Kolejnym istotnym zjawiskiem związanym z postprawdą i różniącym je od mitu jest zdolność do wielce wydajnej reprodukcji. Mit po swoim „ustanowieniu” – wypracowaniu jednej spójnej i mniej lub bardziej trwałej wersji opowieści jaką jest oraz uświęceniu poprzez wiarę weń ludzi – mógł zwiększać zakres swego oddziaływania. Z biegiem dziejów mógł być doprecyzowywany lub obrastać pokrewnymi mitami np. Scylla znana z *Odysei* doczekała się mitu wyjaśniającego sposób w jaki stała się potworem morskim. Mitologia tworzy pewien system polegający na porządkowaniu zawartych w niej poszczególnych opowieści w jedną integralną narrację. Mogły zdarzać się sprzeczności (drobne) w zakresie przypisywanego rodowodu lub miejsca narodzin wynikających z lokalnych tradycji. Przybliżyły one mit do folkloru, który ze swej natury jest wariantywny. Znane (pobliskie) lokacje oswajały i uprawdopodobniały prezentowane treści. Jako przykład takich działań można podać średniowieczne egzempla, które opowiadały prawdy wiary na przykładzie bohaterów bliskich wyobraźni ówczesnych chrześcijan – rycerzy, księży i diabłów. Również ludowe pastorałki, w których Żydzi występują we współczesnych strojach (często chałatach) lub przykład sądu nad Judaszem, który odbył się w Pruchniku z użyciem kukły Żyda w chasydzkim kapeluszu są przykładami uwspółcześniania opowieści mitycznych i dostosowywania ich do wyobraźni odbiorców. Jednak podstawowa treść opowieści nie ulega zmianie. Bohaterowie mogą zmieniać kostiumy i atrybuty, ale ich zachowania (wraz z towarzyszącą im oceną) pozostają niezmiennie. Wynika to z wspomianej roli mitu jako fundamentu kultury. Każda zmiana wymowy opowieści (np. próby reinterpretacji postaci Judasza) prowokują przemianę kultury opartej o nią i mogą być odrzucane przez wiernych wbrew woli kapłanów, teologów, władców. W tym buncie znów pomaga postprawda, która dzięki swej elastyczności znajdzie argumenty na poparcie każdej tezy. I na tym polega jej zdolność do reprodukcji. Podobnie do mechanizmu zbrodni ukazanego przez Shakespeare'a (jedna zbrodnia powoduje kolejną), tak i w tym wypadku każda powołana do istnienia postprawda (nazywana również kłamstwem, fejkem, fake newsem itp.) zwiastuje nieuchronne pojawienie się kolejnych. Jako przykład można podać ruch antyszczepionkowców, którzy twierdzą, że szczepionki są szkodliwe. Jeśli lekarz twierdzi, że jest inaczej to ogłaszają, że jest na usługach koncernów farmaceutycznych, które te szczepionki produkują. Będąc zwolennikiem szczepień nie można być niezależnym ekspertem. Ze względu na łatwość w wykorzystywaniu heurystyk i zastanych wytłumaczeń postprawda może łatwo doprowadzić do swoistej bańki, która nawet jeśli przepuści informacje niepopierające poglądów jednostki to powstrzyma wynikające z nich refleksje. Płaskoziemcy na każdy argument przemawiający za owalnym kształtem ziemi mają gotowy kontrargument. Zdjęcia z kosmosu zostały sfalszowane, grawitacja nie istnieje – to ziemia unosi się do góry i dogania rzucone w górę przedmioty itd. Jedna postprawda pączkuje w celu podtrzymania bronionej przez jednostkę tezy. Do momentu wystąpienia gotowości na zmianę poglądów powstrzymanie jej wydaje się niemożliwe.

Postprawda mimo, iż korzysta z mechanizmów myślenia mitycznego nie spełnia jego podstawowej funkcji – grupotwórczej oraz w dalszej konsekwencji, kulturotwórczej. Jako wynik „powodzi informacyjnej” umożliwia zachowanie homeostazy epistemologicznej ale również skrajnie indywidualizuje mechanizmy poznawcze. Tworzenie społeczeństwa opartego na zaufaniu jest niezwykle trudne, gdy każdy wierzy w to, co chce oraz każdy wierzy w co innego. Opisywany mechanizm uniemożliwia porozumienie, gdyż ogranicza możliwość dialogu postrzeganego w tej perspektywie jako zagrożenie. Do ograniczenia występowania zjawiska postprawdy (całkowite wyeliminowanie nie jest możliwe ze względu na związek z prymarną formą myślenia) konieczne jest wypracowanie sposobów prowadzenia debaty publicznej w sposób umożliwiający wymianę poglądów osób z różnych środowisk, edukację stawiającą na naukę krytycznego (samodzielnego) myślenia oraz dostosowanie obu tych praktyk kulturowych do warunków życia w społeczeństwie informacyjnym, w którym informacje przewijają się szybciej przed oczami jego przedstawiciela niż jest w stanie pojawić się świadoma refleksja.

Bibliografia

- Barthes, Roland ([1957] 2000) [*Mythologies.*] *Mitologie*. Przełożył na język polski Adam Dziadek. Warszawa: KR.
- Caillois, Roger ([1939] 1995) [*L'Homme et le sacré.*] *Człowiek i sacrum*. Przełożyły na język polski Ewa Burska, Agnieszka Tatarkiewicz. Warszawa: Volumen.
- Czeremski, Marcin (2015) „Problemy z mitologizacją kultury”. [W:] Wojciech Charchalis, Bogdan Trocha (red.) *Mitologizacji kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski; 21–32.
- Flis, Mariola (1992) *Leszek Kołakowski – teoretyk kultury europejskiej*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Horkheimer, Max, Theodor Adorno ([1947] 1994) [*Dialektik der Aufklärung. Philosophische Fragmente.*] *Dialektyka Oświecenia*. Przełożyła na język polski Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kołakowski, Leszek (1994) *Obecność mitu*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Napiórkowski, Marcin (2013) *Mitologia współczesna. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców zamieszkałych w globalnej wiosce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Niżnik, Józef (1996) „Idea racjonalności a współczesny status filozofii”. [W:] Stanisław Czerniak, Andrzej Szahaj (red.) *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN; 339–348.
- Sapeńko, Roman (2015) „Estetyka – mit – neomit”. [W:] Wojciech Charchalis, Bogdan Trocha (red.) *Mitologizacji kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski; 55–70.
- Tomicki, Ryszard (1987) „Mit”. [W:] Zofia Staszczak (red.) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe; 244–248.
- Zbirański, Aleksander (2019) „Kozioł ofiarny w czasach post-prawdy”. [W:] *Zoon Politikon*, nr 9; 146–163.
- Zimbardo, Philip, Richard Gerrig ([2007] 2012) [*Psychology and life*]. *Psychologia i życie*. Przełożyli na język polski Ewa Czerniawska, Małgorzata Guzowska-Dąbrowska, Aleksandra Jaworska-Surma, Józef Radzicki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-3915-650X

Laudemus sapientem

Laudēmus sapientem, discipulum peracūtum,
Rēgem grammaticōrum, quem dēlēgit Mūsa:

[Voice 1]

Celeberrimum doctorem,
Eruditum professorem,
Iucundissimum auctorem,
Diligentem editorem,
Nostrae scholae conditorem,
Nostr' ipsorum promotorem,
Indulgentem dictatorem,
Omnivagum viatorem.

[Voice 2]

Sic laudamus sapientem,
Philologum excellentem.
Sic laudamus sapientem,
Philologum excellentem.
Sic laudamus sapientem,
Philologum excellenetem.

Reveremur, admiramur,
Reveremur, admiramur,
Et carmine nunc remuneramur.

Piotr Gaşiorowski, 5 lutego 2006

A Farewell to A Friend. Profesor Jacek Fisiak **[1936–2019] – wspomnienie**

A Farewell to a Friend. Professor Jacek Fisiak [1936–2019]

Abstract

Jacek Izydor Fisiak was born on May 10, 1936 in Konstanyń Łódzki and passed away on June 3, 2019 in Poznań, Poland. Eighty-three years of life is usually treated as a fairly long period of time, but if we take into account not

only the passage of time itself but also the intensity of filling the events of this period with content, only then can we – but all the time only with some approximation – reflect on the real phenomenon of Professor Jacek Fisiak's life and work. This phenomenon is perfectly reflected in the travesty, light in form but deep in content, of one of the most famous poems in the English-speaking world by one of the pre-Raphaelite artists, William Blake, entitled *The Tiger*. Blake's poem was adapted to reflect the spirit of Professor Fisiak – a man of unquenchable thirst for action – by Professor Tomasz P. Krzeszowski, a friend and the first doctor of humanities promoted by Professor Jacek Fisiak. Using Blake's travesty as a refrain for this short farewell text, I intend to give the floor to Professor Fisiak's friends and build this text out of their recollections.

Keywords: Jacek Fisiak, William Blake, Tomasz P. Krzeszowski, Adam Jezierski, Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk, Aleksander Szwedek, Piotr Gąsiorowski

Jacek Izidor Fisiak urodził się 10 maja 1936 roku w Konstancynie Łódzkim, zmarł 3 czerwca 2019 roku w Poznaniu¹. Osiedziesiąt trzy lata życia zazwyczaj jest traktowane przez ludzi jako dość długi okres czasu, niemniej jeśli wziąć pod uwagę nie tylko sam upływ czasu, ale także intensywność wypełnienia treścią zdarzeń tego okresu dopiero wtedy moglibyśmy – ale cały czas tylko z pewnym przybliżeniem – zastanawiać się nad prawdziwym fenomenem życia i pracy Profesora Jacka Fisiaka. Fenomen ten doskonale oddaje lekka w formie, ale głęboka w treści trawestacja jednego z najbardziej znanych w anglojęzycznym świecie wierszy autorstwa prerafaelickiego artysty – Williama Blake'a pt. *The Tiger*. Wiersz Blake'a do warunków oddających ducha Profesora Fisiaka – człowieka niegasnącego czynu, utrzymując jednak tekst na wodzy w języku angielskim, przysposobił przyjaciel i pierwszy doktor nauk humanistycznych wypromowany przez Profesora Jacka Fisiaka – Profesor Tomasz P. Krzeszowski (2020: 537). Wykorzystując wiersz Blake'a/Krzeszowskiego jako refren tego krótkiego wspomnienia zamierzam oddać głos Jego przyjaciółom i z ich wspomnień zbudować ten tekst.

The Fisiak

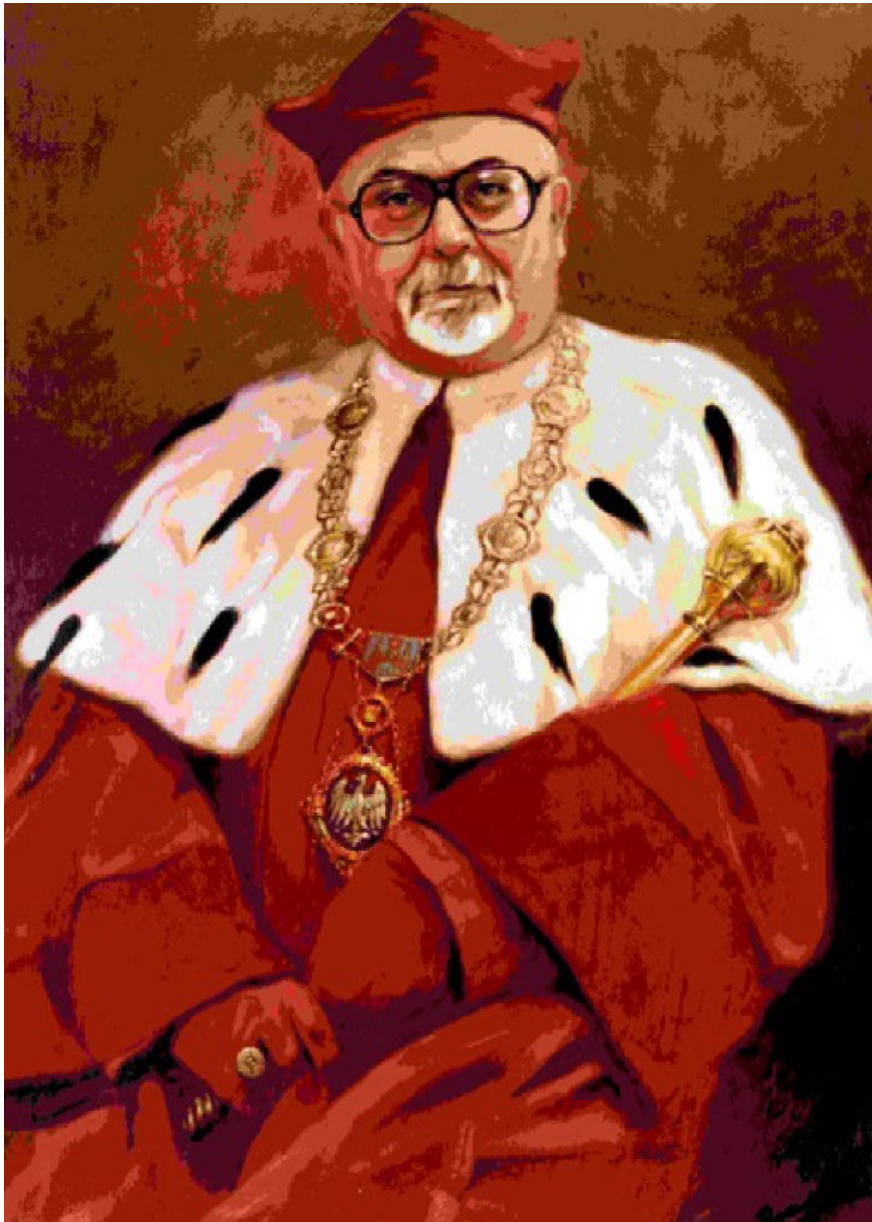
(A Travesty from William Blake)

I

Fisiak! Fisiak! carrying light
To the stupid and the bright,
What enormous strength or eye
Could frame thy fearful energy?

„Profesor Jacek Fisiak znał odpowiedzi na wiele pytań, nie tylko ze względu na wysoką inteligencję, fenomenalną wręcz pamięć i szeroką wiedzę, ale również dlatego, że obdarzony był tą niezwykłą intuicją, której brak wymaga studiowania podręczników protokołu dyplomatycznego czy *savoir vivre*, a która bywa też określana jako 'klasa'” (Dziubalska-Kołaczyk 2020: 41).

1 Za udostępnienie zdjęć i zgodę na ich publikację dziękuję Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (zdjęcie nr 1, sygn. AUAM XV/99: prof. Jacek Fisiak – Rektor UAM) oraz Panu Profesorowi Tomaszowi P. Krzeszowskiemu (zdjęcie nr 2: dyplom pierwszego wypromowanego przez profesora Jacka Fisiaka doktora nauk humanistycznych; zdjęcie nr 3: Zakopane, Jacek Fisiak oraz Tomasz P. Krzeszowski, połowa lat sześćdziesiątych).



Zdjęcie nr 1. Sygn. AUAM XV/99.

Profesor Jacek Fisiak – JM Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu [1985–1988]

„Najczęściej (...) był radosny i wprost rozpięta Go energia oraz nieustanna chęć działania. Cieszył się życiem, które oznaczało dla Niego nieustanny ruch – i to w szybkim tempie. Dosłownie traktował więc to, czego nauczał swoich studentów na zajęciach z historii języka angielskiego, że angielski przymiotnik *quick* i polski żywy wywodzą się z tego samego źródła, a brzmia inaczej tylko dlatego, że uległy różnym przekształceniom fonetycznym, ale niekoniecznie semantycznym, o czym świadczy między innymi to, że żywe srebro i *quick silver* mogą odnosić się do rtęci, a polski przysłówek żywo jest synonimem przysłówka *szybko*. Dlatego w Jego pojęciu wyrażenie „życie w szybkim tempie”

było pleonazmem. Takie właśnie życie kochał we wszystkich jego przejawach” (Krzeszowski 2020: 26–27).

358

„W czasach szkolnych i studenckich był działaczem sportowym, z entuzjazmem dyskutował o muzyce i wybitnych pianistach, chłonał książki historyczne, zwłaszcza dotyczące międzywojennej Polski i drugiej wojny światowej. Co oczywiste, bardzo interesowała Go także bieżąca polityka. Był wszechstronnym erudytą i nie dopuszczał myśli, że można być całkowitym ignorantem w jakiegokolwiek dziedzinie i nie starać się wypełnić luk w swoim wykształceniu. To był także przejaw Jego pasji życia” (Krzeszowski 2020: 27).

II

On what distant hill or land
Was thy glorious future planned?
In what schools and in what college
Was begotten thy great knowledge?

„Jacek uwielbiał muzykę i znał się na pianistyce. Cenił sobie sztukę wykonawczą najwybitniejszych pianistów naszych czasów, takich jak Arturo Benedetti Michelangeli, Światosław Richter, Witold Małcużyński, Halina Czerny-Stefańska i oczywiście Wielki Łodzianin, czyli Artur Rubinstein, by wymienić tylko kilkoro pianistycznych gigantów z czasów, gdy Kristian Zimerman dopiero sposobił się do zdobywania pianistycznych szczytów. (...) W ciasnym mieszkanku [Jacka Fisiaka – przypis P.C.] znalazło się (...) miejsce na dość sfatygowane pianino, nie pomnę już jakiej marki, na którym rytualnie musiałem wykonać nomen omen *Rytualny Taniec Ognia* Manuela de Falli (ulubiony bis Artura Rubinsteina). Moim własnym rytualnym bisem był *Polonez A-dur* Chopina, szczególnie wyróżniany przez Jacka, zapewne ze względu na militarny charakter utworu” (Krzeszowski 2020: 28–29).

„Początkowo Jacek Fisiak chciał zostać prawnikiem; ale szczęśliwie dla anglistyki to się nigdy nie stało. Zawsze był szybszy i lepszy od swoich rówieśników: studia [na Uniwersytecie Warszawskim – przypis P.C.] ukończył semestr wcześniej, rozprawę doktorską [na Uniwersytecie Łódzkim – P.C.] obronił już w wieku dwudziestu sześciu lat, a habilitował się [na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – P.C.] mając lat dwadzieścia osiem” (Dziubalska-Kołaczyk 2006: 5)².

III

Whence the humour, whence thy charm?
In what city, town or farm
Did thy genius spring to life,
But thy vices never rife?

„Nasze pierwsze spotkanie miało miejsce w 1959 r., na pierwszych zajęciach drugiego roku anglistyki łódzkiej. Do Łodzi przyjechał reklamowany już wcześniej przez profesora Grzebieniowskiego

2 Tłumaczenie oraz przypisy – Piotr P. Chruszczewski.



Zdjęcie nr 2. Dyplom pierwszego wypromowanego przez Profesora Jacka Fisiaka doktora nauk humanistycznych – Łódź, 1 października 1966 roku (archiwum prywatne TPK)



Zdjęcie nr 3: Zakopane, Jacek Fisiak oraz Tomasz P. Krzeszowski, połowa lat sześćdziesiątych (archiwum prywatne TPK)

młody, niezwykle utalentowany magister Fisiak. Profesor Grzebieniowski opowiadał nam o Nim już wcześniej jako o angiście, który biegle mówi po staroangielsku. Niezależnie od swojej pasji – językoznawstwa historycznego – Jacek Fisiak był aktywny także na wielu innych polach akademickiej działalności. Jedno z nich to organizacja i kierowanie wieloletnim programem polsko-angielskich studiów kontrastowych, w ramach których powstało wiele doktoratów i habilitacji, większość z udziałem ‘ojca chrzestnego’” (Szwedek 2020: 38–39).

„Pewnego lata w połowie lat sześćdziesiątych w towarzystwie bliskich nam osób znaleźliśmy się w Zakopanem. Zamierzaliśmy spędzić tam krótki, zaledwie sześciodniowy urlop po dokonanej uprzednio u znajomego gazdy rezerwacji. Pierwszego dnia po przyjeździe, z samego rana Jacek zarządził wysokogórską wycieczkę. Udaliśmy się ochotnie w kierunku Kuźnic, z nadzieją, że zdobędziemy Kasprowy Wierch z pomocą kolejki linowej i że to zaspokoi taternicze ambicje Jacka. Jednak nie tak miała przebiegać ta eskapada. Okazało się, że do kolejki ustawiła się ogromnie długa kolejka chętnych do zdobycia szczytu, co wykluczało rychle jego osiągnięcie, ale – co najważniejsze – Jacek uznał, że nie po to przyjechaliśmy w góry, żeby trwonić czas na stanie w kolejce do kolejki i zarządził: ‘Idziemy!’. I poszliśmy; On, jak mi się teraz wydaje, w kamaszach i garniturze (chyba jednak wyjątkowo bez krawata!), a reszta z nas w jakichś przypadkowych strojach i chyba także niezbyt stosownym obuwiu. Po osiągnięciu Kalatówek mieliśmy już dosyć, ale Jacek nie zamierzał poprzestać na tym wyczynie. Po krótkim odpoczynku poszliśmy dalej i – chociaż brzmi to niewiarygodnie – dotarliśmy nie tylko do Hali Gąsienicowej, ale aż do Czarnego Stawu Gąsienicowego” (Krzeszowski 2020: 32–33).

IV

What the power? what the main

Helped to fill thy massive brain?
 What the pattern? What the cast
 Moulded thee, so stern, so vast?

„Sukces Profesora opierał się na kilku ważnych fundamentach. Po pierwsze, sam był znakomitym naukowcem o szerokiej rozpoznawalności w świecie – dziś zmierzylibyśmy to m.in. indeksem Hirscha = 27 (wg Google Scholar), niebywale wysokim wśród nauk humanistycznych i społecznych. W 1961r. profesor Fisiak zapoczątkował badania nad jednym ze swoich ulubionych tematów, kwestią zapożyczeń angielskich w języku polskim (*Zjawisko depluralizacji niektórych rzeczowników angielskich zapożyczonych przez język polski*, 1961). Artykuł dał początek całej serii publikacji na ten temat” (Dziubalska-Kołańczyk 2020: 43–44).

„W 1965 r. doktor habilitowany Jacek Fisiak przeniósł się z Łodzi do Poznania, by objąć stanowisko najpierw kierownika Zakładu Języka Angielskiego, a w 1969 r. dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którym pozostał aż do 2005 r. Przejął stery jednostki, której tradycja sięga 1903 r. Jednak dopiero czterdziestoletnie kierowanie przez Niego Instytutem uplasowało poznańską anglistykę w czołówce tego rodzaju jednostek w Polsce i na świecie. Połączenie naukowej pasji i wizjonerstwa z silną ręką i talentem menadżerskim szybko dało znakomite rezultaty (...) Profesor Jacek Fisiak stał się Ojcem IFA, a my – Jego dziećmi” (Dziubalska-Kołańczyk 2020: 42–43).

V

When thou fillst someone with fear:
 Thy cat, thy student or thy peer,
 Does one turn away from thee?
 Does one want from thee to flee?

„(...) [P]rzelomową publikacją była książka *Morphemic Structure of Chaucer's English* (1965), w której na grunt polski wprowadzona została metodologia badawcza amerykańskiego strukturalizmu, a sama książka oraz oparta na niej i wielokrotnie wznawiana *A Short Grammar of Middle English* (1968) przez całe dziesięciolecia służyła jako klasyczny podręcznik akademicki języka średnioangielskiego” (Dziubalska-Kołańczyk 2020: 44).

„Kolejnymi nurtami badań były: zagadnienia gramatyki porównawczej polsko-angielskiej, której Jacek Fisiak był prekursorem na gruncie polskim (...); dialektologia historyczna języka angielskiego; a także leksykografia polsko-angielska. Jako redaktor lub współredaktor profesor brał udział w przygotowaniu całej gamy mono- i bilingwalnych słowników języka angielskiego (...). Językoznawcy historyczni zawdzięczają Mu redakcję zbiorów artykułów poświęconych różnym aspektom historii języka, publikowanych w wydawnictwie Mouton de Gruyter (...) oraz serie wydawnicze w wydawnictwie Peter Lang, gdzie swoje prace publikowało wielu polskich anglistów” (Dziubalska-Kołańczyk 2020: 44–45).

VI

Fisiak! Fisiak! carrying light

To the stupid and the bright,
 What enormous strength or eye
 Dare frame thy fearful energy?

„14 października 1988 roku ministrem został profesor Jacek Fisiak. Jak dowiedziałem się później, jedną z jego pierwszych decyzji było, jak sam powiedział, ‘wyczyszczenie wszelkich zaległych spraw, związanych przede wszystkim z zastosowanymi w sposób nieuprawniony kryteriami politycznymi’. 9 listopada, a więc w niecały miesiąc po objęciu przez profesora Fisiaka teki ministra, otrzymałem decyzję przyznającą mi stanowisko docenta, co stanowiło niezbędny warunek otwarcia drogi do dalszej kariery naukowej. Uznałem, w sposób nieco żartobliwy, że data 9 listopada ma charakter symboliczny – to dokładnie pośrodku pomiędzy 7 listopada (rocznica rewolucji październikowej) i 11 listopada (Święto Niepodległości). Dzięki decyzji ministra Fisiaka w tym czasie stanowisko docenta otrzymały liczne ‘wątpliwe politycznie’ osoby. Podziwiam odwagę Profesora – to był jeszcze czas dominacji PZPR we wszystkich dziedzinach życia. Profesor jesienią 1988 roku zainicjował Przedwiośnie – Wiosna miała nadejść wkrótce!” (Jeziński 2020: 52–53).

„Obiegowe prawdy głoszą, że nie ma ludzi niezastąpionych i że nadzieja jest matką głupich. Nie potrafię uznać ich za prawdziwe, nie tylko teraz, gdy wspominam Jacka. Przecież każdy człowiek zajmuje jakieś określone, własne i sobie tylko przynależne miejsce w czasie i przestrzeni, a przede wszystkim w życiu innych ludzi. Staje się częścią każdego, kto ma z nim jakikolwiek kontakt. Zajmuje jeden jedyny obszar w naszej własnej czasoprzestrzeni, którego nikt inny nie jest w stanie zająć, bo nikt inny do tego miejsca nie pasuje. Gdy odchodzi na zawsze, pozostawia w świadomości innych – czy, jak kto woli, w duszy – niepowtarzalny ślad i nikt inny nie jest w stanie wypełnić tego samego miejsca. Dlatego w mojej pamięci nikt nie może zastąpić tego mojego Jacka” (Krzyszowski 2020: 35).

„Jego dorobek i działalność naukową doceniły liczne akademie nauk: został członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk oraz członkiem siedmiu zagranicznych analogicznych instytucji: Fińskiej Akademii Nauk, Academia Europaea (Londyn), Norweskiej Akademii Nauk, Medieval Academy of America, Europejskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury (Paryż), Nowojorskiej Akademii Nauk oraz Akademii Nauk Agderu (Kristiansand, Norwegia)” (Dziubalska-Kończak 2020: 46).

Profesor Jacek Fisiak otrzymał doktoraty honorowe dwóch uniwersytetów (Uniwersytet w Jyväskylä, 1983; Uniwersytet Opolski, 2005), został też uhonorowany wieloma zaszczytnymi odznaczeniami, wśród których należy wskazać np. na Krzyż Oficerski Orderu Imperium Brytyjskiego, Krzyż Komandorski Orderu Lwa Finlandii, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Królestwa Norwegii, Krzyż Oficerski Orderu Palm Akademickich, Wielki Krzyż Orderu *Polonia Restituta*. Skompletowana bibliografia prac Profesora Jacka Fisiaka (Sauer, Chruszczewski 2020: 6–20)³ dowodzi, że był autorem i redaktorem – względnie współautorem i współredaktorem – czterdziestu czterech książek i periodyków, jedenastu słowników, oraz osiemdziesięciu dwóch artykułów i dwudziestu trzech recenzji; wypromował ponad trzystu magistrów filologii angielskiej, sześćdziesięciu doktorów nauk humanistycznych oraz był mentorem licznych habilitantów. Natomiast nie sposób zliczyć wszystkich napisanych przez Profesora Jacka Fisiaka recenzji rozpraw doktorskich, recenzji dorobku habilitacyjnego, opinii awansowych, listów

3 Podziękowania za nieocenioną pomoc w kompletowaniu bibliografii prac Profesora Jacka Fisiaka należą się Pani profesor Magdalenie Bator.

rekomendacyjnych itp. Bardzo wiele osób, których promotorem lub mentorem był Profesor Fisiak uzyskało już tytuły profesorskie. Dziedzictwo naukowo-organizacyjne Profesora trwa i ma się bardzo dobrze.

„Profesor Fisiak miał (...) świetne poczucie humoru – często czarnego. Gdy otrzymałam tytuł profesora, powiedział: ‘Gratuluję! Teraz będziesz już miała czarną flagę nad Collegium Minus ...’ Twoja czarna flaga, Jacku, już zawisła i to ja muszę na nią patrzeć w ogromnym smutku. W ostatnich latach naigrawałeś się ze mnie: ‘Będziesz musiała przemówić na moim pogrzebie...’ Tak, Jacek zawsze miał rację, a w każdym razie *most of the time*” (Dziubalska-Kołaczyk 2020: 42).

Szanowny Panie Profesorze, Drogi Jacku, spoczywaj w pokoju i do zobaczenia w każdym Twoim dziele, w każdym Twoim uczniu i w każdym wspomnieniu o Tobie!⁴

Publikacje dedykowane Profesorowi Jackowi Fisiakowi:

1986

Kastovsky, Dieter, Aleksander Szwedek (red.) (1986) *Linguistics Across Historical and Geographical Boundaries: In Honour of Jacek Fisiak on the Occasion of his Fiftieth Birthday*. Vol. 1: *Linguistic Theory and Historical Linguistics*. Vol. 2: *Descriptive, Contrastive, and Applied Linguistics*. (Trends in Linguistics. Studies and Monographs 32). Berlin, Germany, Boston, MA, USA: De Gruyter Mouton.

1997

Hickey, Raymond, Stanisław Puppel (red.) (1997) *Language History and Linguistic Modelling: A Festschrift for Jacek Fisiak on his 60th Birthday*. (Trends in Linguistics. Studies and Monographs 101). Berlin, Germany, Boston, MA, USA: De Gruyter Mouton.

2000

Puppel, Stanisław, Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk (2000) *Multis Vocibus de Lingua, w czterdziestolecie pracy naukowo-dydaktycznej Profesora Jacka Fisiaka (1959 – 1999)*. Poznań: Motivex.

2006

Dziubalska-Kołaczyk, Katarzyna (red.) (2006) *IFAtuation: A Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the Occasion of his 70th Birthday*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

2019

Witkoś, Jacek, Anna Antkowiak (2019) *Jacek Fisiak in Memoriam*. Poznań: Agder Academy of Sciences and Letters.

4 Profesor zw. dr hab. dr h.c. (mult.) Jacek Fisiak, członek rzeczywisty PAN, jest pochowany w Poznaniu na Cmentarzu Komunalnym nr 2 (Junikowo) przy ul. Grunwaldzkiej 305 (pole nr 8, kwatery nr 2, rząd nr 10, miejsce nr 15).

Sauer, Hans, Piotr P. Chruszczewski (2020) *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak*. Beyond Language. Vol. 5. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing.

Bibliografia:

- Dziubalska-Kołodziej, Katarzyna (2006) „Preamble”. [W:] Katarzyna Dziubalska-Kołodziej (red.) *IFAuation: A Life in IFA. A Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the Occasion of His 70th Birthday by His IFAuated Staff from the School of English, AMU, Poznań*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; 5–8.
- Dziubalska-Kołodziej, Katarzyna (2020) „W czepku urodzony”. [W:] Hans Sauer, Piotr P. Chruszczewski (red.) *Mostly Medieval. In Memory of Jacek Fisiak. Beyond Language*. Vol. 3. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing; 41–49.
- Gąsiorowski, Piotr (2006) „Laudemus sapientem”. [W:] Katarzyna Dziubalska-Kołodziej (red.) *IFAuation: A Life in IFA. A Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the Occasion of His 70th Birthday by His IFAuated Staff from the School of English, AMU, Poznań*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; vii.
- Jezierski, Adam (2020) „9 listopada”. [W:] Hans Sauer, Piotr P. Chruszczewski (red.) *Mostly Medieval. In Memory of Jacek Fisiak. Beyond Language*. Vol. 3. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing; 51–53.
- Krzeszowski, Tomasz P. (2020) „Jacek Fisiak to Poznań”. [W:] Hans Sauer, Piotr P. Chruszczewski (red.) *Mostly Medieval. In Memory of Jacek Fisiak. Beyond Language*. Vol. 3. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing; 25–37.
- Krzeszowski, Tomasz P. (2020) “The Fisiak”. [W:] Hans Sauer, Piotr P. Chruszczewski (red.) *Mostly Medieval. In Memory of Jacek Fisiak. Beyond Language*. Vol. 3. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing; 537.
- Sauer, Hans, Piotr P. Chruszczewski (red.) (2020) *Mostly Medieval. In Memory of Jacek Fisiak. Beyond Language*. Vol. 3. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing.
- Szwedek, Aleksander (2020) “Od studenta do profesora i od studenta do przyjaciela”. [W:] Hans Sauer, Piotr P. Chruszczewski (red.) *Mostly Medieval. In Memory of Jacek Fisiak. Beyond Language*. Vol. 3. San Diego, CA, USA: Æ Academic Publishing; 38–40.

JÓZEF JAROSZ
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-7820-667X

**Na styku języków i kultur.
Recenzja książki Agnieszki Dudek-Szumigaj, *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego*. Lublin:
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,
2018; 337 str.**

At the Meeting Point of Languages and Cultures

Abstract

This article is a review of a monograph on genealogical research on speech species. The objects of this publication are tomb inscriptions from over 60 necropolises in the north-eastern Lublin Region, which is situated within the borders of the Orthodox Lublin-Chelm Diocese and in the western part of the Volyn oblast in Ukraine. These are ethnically, linguistically, culturally and religiously non-homogeneous areas. The analysis takes into consideration the structure, the type of the functions fulfilled by grave inscriptions, the pragmatic aspect and cultural specificity of the analyzed texts. The subject of the review is to discuss the content of the publication and to implement the research goals undertaken by the author. In assessing the scientific value of the monograph, the current methodological solutions and the role of the study in the context of the state of research in Polish text linguistics were taken into account. The reviewed monograph is a reliable empirical study, however, the adopted description model does not take into account semiotic features that would complete the information about the analyzed texts. The book may be a contribution to Slavonic dialectological studies, especially to the indication of mutual Polish-Ukrainian interferences. It constitutes a source for studying the vocabulary of the borderland. The work may be used for comparative studies of funeral texts.

Keywords: text linguistics, text analysis, text type, tombstone inscriptions, Polish-Ukrainian borderland

Omawiana praca to obszerne studium językoznawcze wykorzystujące różnorodne narzędzia metodologiczne i podejmujące wiele wątków tematycznych. Ze względu na dobór materiału badawczego

i jego związek z regionem praca wpisuje się w obszar badań geografii lingwistycznej (lingwistyki arealnej). Biorąc pod uwagę jednolitość gatunkową materiału badawczego i cel opracowania można mówić o opartym na korpusie tekstów synchronicznym badaniu tekstologicznym nad gatunkami mowy. Z kolei tematyka analizowanych tekstów sytuuje publikację w ramach dyskursu tanatologicznego, którego różne aspekty podejmowano już w polskich badaniach lingwistycznych¹. Badanie inskrypcji nagrobnych w polskojęzycznej literaturze przedmiotu ma już również swoje tradycje², omawiana tutaj monografia nie jest zatem badaniem pionierskim. O jej oryginalności decyduje dobór materiału empirycznego, który zebrany został na terenach niehomogenicznych językowo i kulturowo. To właśnie stanowi o szczególnych walorach naukowych i poznawczych omawianej monografii. Region, z którego pochodzi materiał przykładowy to obecnie teren kontaktu dwu kultur i języków – polskiego i ukraińskiego, do końca I wojny światowej także rosyjskiego, który był oficjalnym językiem państwowym na tym terenie przez ponad 100 lat. Taki stan rzeczy sprzyjał przenikaniu do poszczególnych języków elementów lingwistycznych polskich, rosyjskich i ukraińskich. Dodatkowo pluralizmowi językowemu towarzyszył kontakt rozmaitych wyznań: katolicyzmu, unityzmu i prawosławia. Wymienione czynniki pozajęzykowe miały istotny wpływ na językowy i wizualny kształt inskrypcji nagrobnych.

Analizowana praca obejmuje pięć rozdziałów numerowanych oraz wstęp, zawierający podrozdziały metodologiczne z informacjami dotyczącymi przedmiotu, celu badania i bazy materiałowej (rozd. 1–3). Kolejne podrozdziały zawierają uwagi o grafii i języku badanych inskrypcji nagrobnych (rozd. 4), podejmują temat osobliwości językowych oraz wpływu języka polskiego na inskrypcje rosyjsko- i ukraińskojęzyczne. Przedmiotem analizy są inskrypcje nagrobne: bazę źródłową pracy stanowi korpus tekstów pochodzących z ponad 60 nekropolii północno-wschodniej Lubelszczyzny. Autorka precyzyjnie informuje o źródłach materiału przykładowego i ich liczbie, w opisie korpusu brak jest jednak informacji, jaki odsetek badanego zbioru stanowią teksty polskie, a jakie teksty w językach ukraińskim i rosyjskim. Orientację w tym zakresie dają dopiero tabele zamieszczone na s. 76–78. Ze specyfiką językową badanych tekstów czytelnik zapoznaje się w rozdz. 4.6, poświęconym mechanizmom oddziaływania języków oraz interferencjom międzyjęzycznych w zakresie wymowy, fleksji i leksyki. Tym samym praca dokumentuje cechy i stan języka danej mikrospołeczności pogranicza, który czerpie ze wszystkich sąsiednich zasobów językowych. Kontakty językowe sprzyjają tworzeniu form hybrydowych, kontaminacji i zmianie kodu lub mieszanii kodów w różnym zakresie, zarówno na płaszczyźnie języków standardowych, jak i dialektów, gwar lub innych odmian języka. Dodatkowym atutem rozdziału jest zamieszczona na s. 29 mapa, obejmująca teren, z którego pochodzi materiał przykładowy.

Rozdział I obejmuje syntetyczne przedstawienie stanu badań nad inskrypcjami nagrobnymi (rozd. I.1), ich definicję, opis cech i klasyfikację (rozd. I.2) w oparciu o kilkanaście publikacji. Przy definicji inskrypcji nagrobnej zabrakło wzmianki o przynależności tego gatunku tekstu – ze względu na charakter jego utrwalenia – do tekstów epigraficznych, których nośnikiem nie jest pergamin, czy papier, lecz twardszy przedmiot wykonany z drewna, metalu, kamienia, ceramiki, szkła lub innego materiału (np. tkaniny). Status tekstów epigraficznych niesie ze sobą szereg konsekwencji związanych z procesem powstawania tekstu (ma on co najmniej dwie fazy: 1. stworzenie tekstu przez zleceniodawcę i 2. umieszczenie tekstu na trwałym nośniku przez inną osobę), okoliczności jego recepcji (przestrzeń publiczna, anonimowy odbiorca masowy) oraz parametrami językowymi (stosowanie oficjalnych lub

1 Na przykład: Borkowski (2008), Wysoczański (2012).

2 Na przykład: Kolbuszewski (1985), Długosz (1991), Jarosz (2012).

okazjonalnych skrótów, konieczność przenoszenia wyrazów, niewielka objętość tekstu) i typograficznymi (centrowanie wierszy, użycie odmiennej wielkości liter dla imienia i nazwiska, niekiedy wybór linearnego lub nielinearnego układu tekstu i in.). Analiza tekstów epigraficznych zakłada ponadto uwzględnienie nośnika tekstu, który gwarantuje jego materialność oraz jest dodatkowym źródłem wiedzy (m. in. dzięki wykorzystaniu innych niejęzykowych kodów, np. elementów wizualnych w komunikacji na cmentarzu, które tworzą z tekstem inskrypcji jeden multimodalny komunikat).

Treścią rozdz. II jest wprowadzenie w zagadnienia lingwistyki tekstu i nakreślenie podstaw teoretycznych, na których będą się opierać założenia metodologiczne i procedura badawcza. Część teoretyczna jest rozbudowana, przemyślana i spójna pod względem treściowym, zawiera jednak szereg decyzji i ustaleń, które moim zdaniem – z punktu widzenia aktualnego stanu badań i tendencji we współczesnej lingwistyce tekstu – są niewystarczające i wymagają rewizji i uzupełnienia. Autorka solidnie wywiązała się z obowiązku zreferowania starszych definicji tekstu, gatunku tekstu i dyskursu, powołując się na prominentnych autorów polskich i zagranicznych. Przegląd postaw badawczych i rozwiązań metodologicznych w wymienionym zakresie należałoby uzupełnić o nowe wyniki badań. Definicja tekstu nie uwzględnia faktu, że od niemal dwóch dekad przyjmuje się tzw. rozszerzoną definicję tekstu (również w tekstologii polonistycznej), która upatruje w tekście konstrukt multimodalny, tj. złożony z dwóch lub więcej kodów. Ujęcie w analizie inskrypcji nagrobnych elementów wizualnych pogłębiłoby obraz przekazu językowego, wpływów kulturowych i świata wartości, byłoby ponadto realizacją dezyderatu badań epigraficznych zakładającego analizę tekstu epigraficznego wraz z jego nośnikiem. Z tego względu sama koncepcja zaplanowanej przez Autorkę analizy tekstologicznej jest zbyt skromna i nie daje pełnego obrazu badanego gatunku. Przyjęcie bardzo rozpowszechnionej – choć również nie najnowszej już – metody analizy tekstologicznej w oparciu o teorię siedmiu cech tekstowości³ dałoby pełniejszą (ponieważ uzupełnioną o dodatkowe aspekty) i bardziej szczegółową – bazującą na bardziej rozbudowanej typologii badanych cech – charakterystykę analizowanych tekstów. Ostatni podrozdział zawiera również omówienie stanu badań nad gatunkami (np. skarga, rozprawa sądowa, akt notarialny, konstytucja, ulotka, transmisja sportowa), które nie mają związku z analizowanym w pracy rodzajem tekstów, dlatego obecność tego fragmentu w pracy jest nieuzasadniona. W tym miejscu należałoby umieścić rozdział ukazujący inskrypcję nagrobną w sieci tekstów pokrewnych oraz miejsce inskrypcji wśród innych tekstów o podobnej tematyce lub związanych sytuacyjnie ze śmiercią człowieka, jak np. nekrolog, akt zgonu, wspomnienie pośmiertne, teksty „nagrobne” (kenotafy) na cmentarzach wirtualnych i in.⁴ Takie ujęcie omawianego gatunku tekstu byłoby odniesieniem do najnowszego nurtu badań tekstologicznych, tj. do badania tekstów w sieciach i sieci tekstów wg różnych kryteriów pokrewieństwa. Innym mankamentem rozdziału drugiego jest brak jednoznacznej deklaracji, która z cytowanych przez Autorkę definicji tekstu i gatunku jest dla niej wiążąca i obowiązująca w monografii i tym samym, jakie ujęcie stanowi podstawę teoretyczną zamiaru badawczego.

Autorka nie podaje dokładnych granic czasowych, w których teksty powstały ani liczby tekstów zawartych w korpusie. Usytuowanie tekstów na osi czasu umożliwiłoby ich powiązanie ze zmianami politycznymi, gospodarczymi i kulturowymi, a co za tym idzie z ewolucją samego wzorca gatunkowego oraz odniesieniami do danej sytuacji politycznej i językowej. Przy długich odcinkach czasowych wskazane byłyby badania diachroniczne. Z rozdz. 3 wynika, że podstawą materiałową monografii jest korpus 6000

3 Por. Beaugrande/Dressler ([1981] 1990), Vater ([1992] 2009).

4 Por. Jarosz (2015).

fotografii nagrobków z inskrypcjami. Nie jest to równoznaczne z liczbą 6000 tekstów, ponieważ należy wziąć pod uwagę fakt, że jeden nagrobek mógł być fotografowany kilka razy, obejmując każdorazowo tylko fragment tekstu ze względu na rozmieszczenie tekstu na nagrobku, rozmiar liter, nieczytelność pisma itd. W tabelach na s. 10 i 11 suma inskrypcji podana jest jako 6166. Zaistniała rozbieżność wymaga wyjaśnienia. Bez względu na te niedociągnięcia formalne należy przyznać, że korpus badawczy jest imponujący.

Nie do końca jednoznaczna jest deklaracja Autorki, z której wynika, że badanie cech gatunkowych inskrypcji nagrobnych prowadzone jest z perspektywy lingwistyczno-kulturowej. Dookreślenia wymaga właśnie przymiotnik złożony, który w pierwszym rzędzie przywołuje na myśl badania etnolingwistyczne zwane lingwistyką kulturową. Jeśli jednak chodziłoby w niniejszej pracy o zastosowanie podejścia lingwistyki kulturowej, wówczas dominantą pracy musiałoby być jedno z narzędzi tej dyscypliny badawczej, jak np. językowy obraz świata, stereotyp, definicja kognitywna, punkt widzenia i perspektywa interpretacyjna, profilowanie i profil, wartości, podmiot⁵, a taki fakt nie ma miejsca. Należy więc przyjąć, że nastąpiła niezamierzona zbieżność określeń, badaczka miała zatem na myśli badanie lingwistyczne uwzględniające wpływy kultury na tekst lub inaczej rzecz ujmując: specyfikę kulturową gatunków tekstu.

Część empiryczna monografii rozpoczyna się w rozdziale III, który zawiera analizę strukturalną tekstów. Triadyczna struktura rozdziału odpowiada trójdzielnej budowie inskrypcji – oddzielnie omówiono segment inicjalny, korpus inskrypcji oraz segment finalny (rozdz. 1–3). Za niezbyt udane uważam określenie „korpus inskrypcji”, które w omawianej pracy odnosi się do zasadniczej części tekstu nagrobego z częścią onomastyczną. Ze względu na nacechowanie jego znaczenia polisemią („korpus” jako zbiór przykładów w analizie empirycznej) wprowadza niekiedy zbędną dwuznaczność, czego należy unikać w tekstach naukowych.

Opis reprezentacji tekstowych ujmuje wszystkie występujące w korpusie realizacje (warianty) tekstowe z uwzględnieniem przykładów w trzech językach oraz form mieszanych. Opis struktury jest systematyczny i szczegółowy, uwzględnia poszczególne cechy strukturalne inskrypcji w wersji podstawowej, występujące warianty, kontrasty interlingwalne oraz warianty kontekstowe (np. kolejność antroponimów: imię i nazwisko w polskich i ukraińskich inskrypcjach, s. 84 i 85). Komentarz uzupełniają liczne przytaczane przykłady, ukazujące odmianki inskrypcji, wynikające z indywidualnych cechy zmarłego (napisy na nagrobkach dzieci, kobiet zamężnych, rodzinnych i in.). Zasadniczą część podrozdziałów zajmuje badanie jakościowe, któremu towarzyszy wsparcie danymi ilościowymi. Te znajdują się w końcowej części rozdziałów i w doskonały sposób ukazują wariantywność oraz powtarzalność zarejestrowanych składników inskrypcji. Dane statystyczne w tabelach 4, 5 i 6 dają wgląd w repartycję i dystrybucję poszczególnych realizacji formuły wstępnej i ukazują, które przykłady są stałymi segmentami tekstu, a które raczej jego sporadycznym komponentem. Brak jednak informacji, ile tekstów nie zawiera segmentu inicjalnego. Moim zdaniem jest to bardzo ważne w kontekście celu badania, które ma za zadanie ustalenie struktury kanonicznej gatunku tekstu.

Zgodnie z deklaracją zawartą w początkowej części monografii Autorka dąży w oparciu o relacje tekstowe w badanym korpusie do wyabstrahowania wzorca opisywanego gatunku. W tym celu wyodrębnia zakres minimalny realizacji tekstowej, który przyjmuje jako elementy obligatoryjne (konstytutywne), pozostałe komponenty tekstu traktuje jako fakultatywne. Przynależność poszczególnych sekwencji tekstu do wymienionych kategorii porządkuje następująco: 1. komponenty obligatoryjne, które tworzą strukturę

5 Por. Bartmiński (2018: 34).

podstawową, tj. muszą pojawić się w inskrypcji, aby tekst został sklasyfikowany jako przynależący do określonego gatunku: segment inicjalny (abrewiatury intytulacyjne, formuły modlitewne, lokalizatory), korpus inskrypcji (dane onomastyczne: imię, nazwisko, informacje o długości życia), segment finalny (krótka formuła zamknięcia); 2. komponenty fakultatywne, które wraz ze strukturą podstawową składają się na strukturę rozszerzoną wzorca: dane faktograficzne, dodatkowe elementy laudacyjne, dane dotyczące działalności zawodowej i społecznej. W segmencie finalnym są to cytaty biblijne, cytaty poetyckie, anonimowe wiersze i formuły wierszowane, modlitwy, dane dotyczące fundatora nagrobka, formuły o charakterze refleksyjnym, filozoficznym i eschatologicznym. O ile sama idea wyabstrahowania wzorca i procedura zmierzająca do jej realizacji zasługują na pozytywną ocenę, to dyskusyjne są powyższe ustalenia, które częściowo stoją w sprzeczności z analizowanym materiałem. Zastrzeżenie budzi twierdzenie, że bez wymienionych komponentów tekst nie będzie zaliczany do gatunku tekstu inskrypcji nagrobnej. Autorka sama analizuje teksty o uszczuplonej strukturze, komentując, że nastąpiła w nich redukcja elementów obligatoryjnych (s. 225). Nie wyklucza jednak tych przykładów z korpusu, jako niespełniających kryteriów gatunkowych. Należy zatem na potrzeby badania zrewidować definicję elementów obligatoryjnych lub ich listę i zredefiniować samo pojęcie inskrypcji nagrobnej, którą można w skrócie ująć jako *wszelkie znaki językowe pozostawione intencjonalnie w miejscu pochówku w celu jego oznaczenia i upamiętnienia (niekoniecznie identyfikacji) osoby zmarłego*. Wówczas każde wystąpienie tekstowe – bez względu na jego formę i treść – stanowi jednostkową tekstową realizację gatunku tekstu, niezależnie od tego, na ile realizuje ono przyjęty w danej kulturze wzorzec tekstowy, na ile budzi zastrzeżenia wynikające z niezgodności z uzusem, łamaniem reguł konwersacyjnych i realizowaniem kanonicznych funkcji przypisanych gatunkowi tekstowemu. Takie rozwiązania odpowiadają badaniom współczesnych duńskich i niemieckich tekstów na nagrobkach. W ten sposób lakoniczne duńskie inskrypcje typu „Dziękuję wujku” (duń. *Tak onkel*), „Do zobaczenia” (duń. *Vi ses*)⁶, czy N.N. na grobach żołnierzy, można uznać za – wprawdzie minimalne – jednak pełnoprawne realizacje wzorca gatunkowego. Powyższe propozycje wynikają z cechy zmienności gatunków tekstu oraz faktu, że definicja o wierszowanej inskrypcji (zamieszczona w recenzowanym opracowaniu) nie przystaje do obecnych realizacji tekstowych, które podążają już za innym, mocno zredukowanym wzorcem. Tabuizacja śmierci oraz rosnąca anonimowość napisów nagrobnych sprzyjają redukcji tekstu inskrypcji do pojedynczych słów lub potocznych formuł, które jedynie sygnalizują miejsce pochówku, nie identyfikując osoby zmarłego. Opisany stan rzeczy potwierdzają empiryczne badania niemieckich, duńskich oraz niemieckojęzycznych żydowskich napisów nagrobnych⁷. Jeśli weźmiemy pod uwagę zachodnioeuropejskie praktyki funeralne ostatnich dekad (anonimowe pochówki polegające na rozsypaniu prochów w lesie, w rzekach, na łąkach, w górach, na morzach), to możemy wręcz mówić o zaniku gatunku tekstu w dotychczasowej formie i jej odrodzeniu się w postaci inskrypcji cyfrowych na cmentarzach internetowych.

Wskazane wyżej nieścisłości wynikają z niedociągnięć w konstruowaniu optymalnych podstaw metodologicznych monografii. Autorka nie omawia cech tekstowości, nie podaje kryteriów delimitacji tekstu, który traktuje intuicyjnie, bez użycia precyzyjniejszych narzędzi do jego opisu i wydobywania bardziej szczegółowych parametrów. W analizie cech strukturalnych Autorka koncentruje się oprócz wyodrębnionych segmentów głównie na jednym parametrze tekstualności, tj. informatywności⁸,

6 Por. Jarosz (2012: 93).

7 Por. Jarosz (2017: 68, 336, 407).

8 Por. Baugrande/Dressler (1990: 28).

eksplorując stopień szczegółowości poszczególnych sekwencji tekstu, nie zwracając uwagi na relacje występujące między nimi. A przecież – jak sama Autorka definiuje – tekst jest rodzajem plecionki, w której osnowa i wątek krzyżują się, zazębiają, tworząc sieć zależności, powiązań, węzłów i odwołań. Mam tu na myśli pominięcie podstawowej cechy tekstowości, tj. koherencji i kohezji oraz ich wyznaczników składniowych, leksykalnych i in. (por. Vater [1992] 2009: rozdz. 3.3.4). W badanym materiale łatwo odnaleźć przykłady, w których poszczególne segmenty tekstu sprawiają wrażenie oddzielnych bytów językowych oraz takie, które za pomocą powiązań wewnątrztekstowych tworzą spójne wystąpienie komunikacyjne. Pozostałe inskrypcje, mieszczące się pomiędzy tymi wartościami granicznymi, można określić jako teksty o ograniczonej (zredukowanej) koherencji.

Charakterystykę pragmatyczną inskrypcji zawiera rozdział czwarty, w którym omówiono bliżej takie aspekty i kategorie jak: nadawca, odbiorca, sytuacja komunikacyjna, funkcja oraz komponent illokucyjny, związany z intencją nadawcy. Analizę empiryczną poprzedza solidnie opracowany rozdział wprowadzający, który rzetelnie i zwięźle prezentuje opracowania teoretyczne związane z analizowanymi zagadnieniami. Przedstawioną systematykę kategorii nadawcy i odbiorcy (oraz ich wzajemne relacje typu: nadawca prywatny – odbiorca publiczny, nadawca oficjalny – odbiorca publiczny) należałoby uzupełnić o kategorie: anonimowy i nazwany, pojedynczy i zbiorowy. W części empirycznej rozdziału badaczka omawia systematycznie, przy tym przejrzyście i bardzo skrupulatnie, wybrane inskrypcje z różnymi konstelacjami nadawcy i odbiorcy. Nie ujmuje ich jednak w podsumowaniu w jeden zamknięty i czytelny system, ponadto mnogość faktów i danych sprawia, że nie powstaje żaden uporządkowany obraz tych relacji. Relacje potwierdzone w korpusie należało zestawić w tabeli, co dałoby pogląd na preferowany układ nadawca-odbiorca w komunikacji literackiej badanych tekstów i umożliwiłoby porównywanie wyników z danymi zawartymi w innych opracowaniach.

Przy omawianiu relacji nadawca – odbiorca Autorka wprowadza kategorię nadawcy rzeczywistego i symbolicznego, co jest słusznym rozwiązaniem, jednak zestawianie ich jako równorzędnych kategorii, które pozostają w relacji komplementarnej, jest niewłaściwe, ponieważ faktycznie tworzą one relację nadrzędności i podrzędności, tzn. nie stanowią kategorii homogenicznych. Przy analizie tego aspektu należy bowiem odróżnić dwie płaszczyzny: poziom produkcji tekstu (wyższy) oraz poziom treści tekstu (niższy). Na poziomie produkcji tekstu mamy do czynienia z rzeczywistym autorem (producentem) w rozumieniu tekstologicznym („ja rzeczywiste”), który sam napisał tekst lub dokonał kompilacji już istniejących tekstów. Niekiedy jest on jednocześnie nadawcą tekstu. W przypadku inskrypcji nagrobnych nie zawsze należy utożsamiać nadawcę rzeczywistego (tj. autora lub producenta⁹ tekstu) z wymienionymi w tekście nazwami członków rodziny. Podpis „żona i dzieci” nie musi oznaczać, że dzieci (np. kilkumiesięczne) są autorami (i nadawcami) tekstu. Na poziomie treści tekstu również funkcjonuje nadawca, który w tekstach literackich nazywany jest podmiotem lirycznym lub narratorem („ja tekstowe”) i może to być nadawca rzeczywisty lub pozorny, symboliczny, kreowany w tekście przez nadawcę rzeczywistego. Do takich „nadawców” w inskrypcjach nagrobnych należą m.in. zmarły, Bóg, grób, członkowie rodziny zmarłego, podmiot anonimowy. Jest on elementem komunikacji literackiej (określenie za Kolbuszewski 1985: 181) i nie zawsze jest on tożsamy z rzeczywistym autorem tekstu, a taka nadinterpretacja występuje w wielu miejscach omawianej pracy. Niekiedy obie kategorie są

9 Określenie „producent tekstu” jest dosłownym przekładem niemieckiego terminu (niem. Textproduzent), który jest powszechnie używany w niemieckojęzycznej lingwistyce tekstu i mediów. Mimo nieco industrialnych skojarzeń dobitnie definiuje rolę rzeczywistego nadawcy (autora) tekstu i rozwiewa wszelkie wątpliwości w powyższej dyskusji.

tożsame, np. w takich gatunkach tekstu jak: podanie o pracę, odpowiedź na pismo urzędowe, niekiedy również w inskrypcjach nagrobnych, jednak nie wszystkich. O błędnym ujęciu tej kategorii świadczy wypowiedź Autorki odnośnie nadawcy, który nie jest nazwany w tekście (s. 365–366): „Nie oznacza to oczywiście, iż dany napis nie posiada nadawcy. Należałoby tu zań uznać osobę dokonującą zamówienia czy wyboru inskrypcji”. Mimo powyższej niejasności rozdział zawiera skrupulatnie przygotowaną i doskonale przekazaną charakterystykę inskrypcji wynikającą z umieszczenia podmiotu mówiącego w ramach komunikacji rzeczywistej i literackiej. Autorka potrafi zidentyfikować potencjał literacki badanych tekstów i wskazać na ich charakter apostroficzny, ekspresję treści, budowanie wewnętrznego napięcia poprzez połączenie wzniosłości z intymnością i in. Szczegółowo wymienia asortyment środków językowych, w tym metaforycznych (epitety superlatywne, amplifikujące zmarłego, epitety pozytywnie wartościujące i in.), przypisując im funkcje tekstowe (impresyjna, ekspresyjna, konsolacyjna) i walory estetyczne.

Cechy stylistyczne badanych tekstów omówiono w rozdziale piątym. Autorka zwraca uwagę przede wszystkim na usytuowanie napisów nagrobnych w dyskursie religijnym i koncentruje się na omówieniu środków językowych, których celem jest nadanie inskrypcjom podniosłego stylu o mocnych cechach emotywnych (należą do nich m.in. metafory życia i śmierci, słownictwo ekspresyjne, środki składniowe). Wyniki obserwacji są cenne dla badaczy tekstów tanatologicznych, badaczy metaforyki i eufemizmów oraz badaczy frazeologów. Autorka wymienia m.in. szereg eufemizmów śmierci: metafory końca, metafory przejścia oparte na czasownikach ruchu (odejść, przejść do, przenieść się), metafory „tamtego świata”, metonimie oparte na skojarzeniach z poszczególnymi fazami procesu umierania (np. „serce przestało bić”). Stylistykę inskrypcji nagrobnych w dużym stopniu kształtuje słownictwo ekspresyjne, które uzewnętrznia uczuciowy stosunek nadawcy do rzeczywistości pozajęzykowej. Za szczególny środek stylistyczny uznać należy zapożyczenia leksyki staro-cerkiewno-słowiańskiej (cerkiewizmów) w inskrypcjach sporządzonych cyrylicą, które są przedmiotem wywodu w rozdz. 4. Pracę zamyka zakończenie, streszczenie w języku angielskim, spis tabel, bibliografia, wykaz miejscowości, w których zebrano inskrypcje nagrobne oraz indeks nazwisk. Numeracja rozdziałów jest mało praktyczna i dla autorów odwołujących się do wielu miejsc w pracy nawet nieco irytująca, ponieważ w każdym rozdziale podrozdziały numerowane są według zasady: rozdział I, podrozdział 1, 2, 3 itd., stąd mamy kilka podrozdziałów nr 1, 2, 3 itd. Rozwiązaniem byłoby przyjęcie innego systemu identyfikacji rozdziałów (np. 3) i podrozdziałów (np. 3.1, 3.2 itd.). Takie oznaczenie, unikająca form homonimicznych w numeracji, jest korzystniejsze z punktu widzenia wewnętrznej organizacji i nawigacji tekstu, przy stosowaniu odwołań wewnątrztekstowych oraz przy omawianiu lub opisywaniu treści rozdziałów, ponieważ eliminuje pomyłki.

W omawianej pracy Autorka zmagą się z bardzo ciekawym, jednorodnym gatunkowo, ale wyjątkowo niejednorodnym językowo materiałem tekstowym, który udało się jej uporządkować, skomentować i w bardzo przejrzysty sposób przedstawić w monografii, wskazując przy tym na jego charakterystyczne cechy językowe oraz uwzględniając istotne czynniki ekstralingwalne, mające wpływ na językowy kształt tekstu inskrypcji (np. reforma ortografii rosyjskiej). Stanowiące przedmiot badań XIX- i XX-wieczne, a także współczesne napisy nagrobne występujące na eksplorowanych cmentarzach odzwierciedlają przygraniczny i transgraniczny mikrokosmos niejednorodnych etnicznie, religijnie, językowo i kulturowo elementów. Z tego też względu wartości omawianej monografii należy upatrywać w pierwszym rzędzie w jej funkcji dokumentacyjnej (jest obszernym zbiorem wielu inskrypcji pogranicza polsko-ukraińskiego)

i poznawczej: ukazuje specyfikę komunikacji językowej utrwalonej w języku pisanym, w której różne kody językowe egzystują obok siebie, przenikając się wzajemnie.

Jako praca genologiczna wnosi omawiana publikacja istotny wkład w badania empiryczne nad inskrypcją nagrobną potwierdzając niektóre jej cechy (ustalone w innych badaniach) jako inwariantne oraz ukazując jej regionalną specyfikę. Zawarty w monografii materiał przykładowy może stanowić źródło informacji niezbędnych do badania leksyki pogranicza: zapożyczeń leksykalnych, np. cerkiewizmów, ukrainizmów, polonizmów oraz formacji hybrydalnych, a także interferencji w obszarze fonetyki, morfologii i składni. Książka może być wykorzystana w badaniach paleograficznych i slawistycznych studiów dialektologicznych, szczególnie w zakresie wzajemnych interferencji polsko-ukraińskich. Ze względów, które wymieniłem powyżej, nie polecałbym rozwiązań metodologicznych w przyjętej tu formie. Wyniki analizy w zakresie pola leksykalnego śmierć, odtworzenie sposobu postrzegania życia i śmierci, eufemizmy śmierci stanowić mogą podstawę do badań kontrastywnych w dyskursie tanatologicznym. Monografia napisana jest ładnym, komunikatywnym językiem o znamionach idiolektu naukowego, w którym zaznacza się indywidualny styl autorki, badaczki o dużej erudycji, wyraźnej intuicji badawczej, docieklivości oraz dobrze pojętej naukowej drobiazgowości.

Bibliografia

- Bartmiński, Jerzy (2018) „O założeniach i postulatach lingwistyki kulturowej (na przykładzie definicji PRACY)”. [W:] *Półrocznik Językoznawczy Tertium*. T. 3 (1); 26–55.
- Beaugrande de, Robert-Alain, Wolfgang Ulrich Dressler ([1981] 1990) [*Introduction to text linguistics*.] Tłum. pol. Aleksander Szwedek. *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Warszawa: PWN.
- Borkowski, Igor (2008) *Siostra śmierć. Studium komunikacyjno-kulturowe funeraliów Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Długosz, Kazimierz (1991) *Inskrypcje nagrobne Pomorza zachodniego w ujęciu językoznawczym*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Jarosz, Józef (2012) „O zmianach w treści, formie i funkcji duńskich inskrypcji nagrobnych”. [W:] *Język a Kultura. Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*. Tom 23; 83–96.
- Jarosz, Józef (2015) „Grabinschriften im Textsortennetz”. [W:] Dorota Kaczmarek, Jacek Makowski, Marcin Michoń, Zenon Weigt (red.) *Felder der Sprache. Felder der Forschung. Lodzer Germanistikbeiträge. Text-Wesen in Theorie und Analysen*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; 23–34.
- Jarosz, Józef (2017) *Grabinschrift – Textsorte im Wandel. Eine diachrone Studie am deutschen epigrafischen Material 1780-2015*. Wrocław/Dresden: Atut/Neisse Verlag.
- Kolbuszewski, Jacek (1985) *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław: Polskie Wydawnictwo Ludoznawcze.
- Vater, Heinz ([1992] 2009) [*Einführung in die Textlinguistik*]. *Wstęp do lingwistyki tekstu. Struktura i rozumienie tekstów*. Tłum. pol. Edyta Błachut, Adam Gołębiowski. Wrocław: Atut.
- Wysoczański, Włodzimierz (2012) *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

GRZEGORZ A. KLEPARSKI
Uniwersytet Rzeszowski

Kilka uwag o przekraczaniu granic, budowaniu mostów i mentorskiej pomocy: *In Memoriam* Profesora Jacka Fisiaka

Some Remarks on Crossing the Borders, Bridge-Building and the Role of Tutorial Guidance

Abstract

We are certainly living in the age of growing isolation, atomization and dehumanization of various forms of human existence and activity. This generalization applies in equal measure to present academic life, and the process has been greatly accelerated by the disappearance of many traditionally rooted forms of university life, as well as detrimental effects of all-pervading Covid-19 epidemic, both on university teaching, but also on the process of popularization and exchange of scientific knowledge. In contrast to present point-hunting nature of academic life where success is measured by the number of vaguely-defined and subjectively granted points the figure of Professor Jacek Fisiak stands out as the symbol of multidirectional academic success in various socio-political systems in which he happened to be active, both in Poland and on the international academic scene.

Keywords: isolation, atomization, academic life, point-hunting, Prof. J. Fisiak, English philology, academic multidirectionality

Tytułem wstępu: Kilka uwag o Akademii pisanych w czasie pandemii

Zacznę od tego, że w dzisiejszym środowisku akademickim, a zwłaszcza w obecnym klimacie politycznym, mało popularne jest wspomnianie ludzi, w tym ludzi wielkich dokonań, tej Polski, jaka istniała przed rokiem 1989. Nieco łatwiej wspominać tych, którzy byli powszechnie cenionymi ludźmi sukcesu niejako achronicznie, to jest bez względu na czasy i systemy gospodarczo-polityczne, w jakich przyszło im żyć i być aktywnymi na forum Akademii. Co więcej, mówienie o tych, którzy żyli i tworzyli swoje znaczące dzieła w Polsce przed upadkiem muru berlińskiego, odnosząc zasłużony sukces, a zwłaszcza mówienie

o nich dobrze, może być ryzykowne, i to pod każdym możliwym względem, bo może być to uznawane za nieakceptowane politycznie, może narazić mówiącego na społeczny ostracyzm, a czasem – albo niekiedy nawet równocześnie – może skutkować realną i wielopostaciową izolacją nie tylko środowiskową, ale nawet rodzinną. Śmiem twierdzić, że w przypadku środowiska uniwersyteckiego zjawisko to karmi się, jak i znajduje wspomaganie w schematycznym podziale my – oni, ale również jest ono chyba w jakimś sensie pochodną radykalności reform dotyczących polskiej Akademii.

Dotkliwość podziału my – oni jest oczywiście odczuwalna w życiu akademickim, a podtrzymywaniu tego coraz mniej usprawiedliwionego schematycznego podziału wydają się pomagać niektóre zmiany w funkcjonowaniu Akademii, które – między innymi – prowadzą do zaniku tradycją usankcjonowanych jej struktur, przyczyniając się do odczucia izolacji i osamotnienia. Dla przykładu: można mówić o nieomal powszechnym zaniku tradycyjnej komórki organizacyjnej, jaką jest rada wydziału w polskim systemie szkolnictwa wyższego. Instytucję rady wydziału można zdefiniować jako zróżnicowane wewnętrznie ciało grupujące w głównej mierze wyższą, aczkolwiek nie jedynie wyższą, kadrę akademicką. Wewnętrzna różnorodność tego ciała spina wspólny mianownik podobnych akademickich zainteresowań, podobny rynek wydawniczy, zbliżona tematyka zainteresowań konferencyjno-seminaryjnych, jak – na przykład – obszary sztuki, nauk przyrodniczych, nauk ścisłych czy filologicznych. Tradycyjnie w praktyce uniwersyteckiej comiesięczne wspólnotowe forum rady wydziału pełniło od zawsze wiele organizacyjnych, naukowych, ale również i koleżeńskich czy towarzyskich funkcji. Oprócz dyskusji dotyczącej treści i kształtu seminariów magisterskich, przewodów doktorskich rada wydziału stanowiła forum dzielenia się własnymi spostrzeżeniami dotyczącymi funkcjonowania *Alma Mater*, dawała możliwość wysłuchania głosu lokalnych autorytetów, dzielenia się swoimi publikacjami, zawierania celowościowych sojuszy czy też pomagała zjednać innych pracowników naukowo-dydaktycznych do już podjętych bądź dopiero planowanych inicjatyw akademickich.

Znikają również z życia uniwersyteckiego i inne organy blisko związane w funkcjonowaniem Akademii. Tym razem mam na uwadze periodyki naukowe, często przez dziesięciolecia wydawane i pielęgnowane wspólnotowym wysiłkiem pracowników poszczególnych instytutów i katedr, bo zdecydowano, że zasługują na niewielką liczbę punktów w hierarchii wszechobecnej punktozy. Z pewnością słuszne jest założenie, że naukowo dobra publikacja powinna skutkować dużą liczbą przyznawanych punktów, ale odwrotnie – nie zawsze jest tak, że ta publikacja, której przyznaje się dużą liczbę punktów, daje się automatycznie zakwalifikować jako naukowo wartościowa. W przypadku piszącego te słowa autora tak się składa, że najczęściej cytowane, i to zarówno w Polsce, jak i na świecie, są te prace, które ukazały się w lokalnych periodykach opracowywanych wspólnotowym wysiłkiem lokalnego uniwersytetu. Niejako gwoździem do trumny dla wielu periodyków uczelnianych jest obecnie całkowity brak uznania dla żmudnej i pracochłonnej pracy redaktorsko-propagatorskiej, a licencja profesora nie stanowi już od dawna wystarczającej legitymacji do wciągania młodszych pracowników naukowo-dydaktycznych do niehonorowanej niczym, ani finansowo, ani też akademicko, żmudnej pracy redakcyjno-edytorskiej. Podobnie wartość punktowa publikacji monograficznych czy pokonferencyjnych, widziana jako wartość *per se*, zmienia się jak w kalejdoskopie, stając się coraz bardziej skomplikowaną zmienną o trudnej do określenia wartości w rozrastającej się uniwersyteckiej sprawozdawczości. Procedury i kryteria uniwersyteckiej buchalterii w ostatnich latach pokazują, że aprecjacja aksjologiczna publikacji monograficznych i pokonferencyjnych przeżywa obecnie trudny okres korekty – rozumianej tak, jak rozumie się korektę w języku finansjery, a autorom tego typu publikacji niezmiernie trudno dociec,

dlaczego wartość punktowa publikacji jest liczona tak, a nie inaczej, zaś publikacje pokonferencyjne liczą się mniej niż zero.

Do tych nie zawsze zależnych od środowiska akademickiego i nie zawsze zrozumiałych przez nie zmian dołączył czynnik, którego destrukcyjna siła rażenia wszelkich wspólnot środowiskowych, w tym środowiska wspólnoty akademickiej, przeraża. Od nieomal roku borykamy się z niszczącą siłą pandemii, która wydaje się przyczyniać do zaniku treści przypisywanych tradycyjnie takim rzeczownikom jak *wspólnota* i *wspólnotowość*. Szczelnie zamaskowanych kolegów z uczelni najczęściej mamy okazję spotykać poza uczelnią, przy odrobinie szczęścia i przy założeniu, że robimy zakupy w tym samym miejscu i o podobnej porze dnia, o ile rozpoznamy ich na podstawie niezamaskowanych elementów twarzy. Jednocześnie przy całkowitym braku szczęścia nie mamy okazji poznać tym razem niezamaskowanych twarzy naszych studentów, odgradzonych od nas szczelnie nie tyle i nie tylko kordonem pandemii, ale również często zawodnym sprzętem IT służącym do prowadzenia zajęć na odległość. Nawet jeśli już opanujemy sztukę obsługi platform dydaktycznych, to często jesteśmy skazani na oglądanie na ciemnym ekranie komputera wyłącznie inicjałów imion i nazwisk w ten sposób maskujących się studentów, coraz częściej i chętniej wybierających wizualną anonimowość, a uczącym pozostaje zastanawiać się, czy naprawdę nie można przerwać tego nie do końca zrozumiałego parcia na anonimowość poprzez wprowadzenie rozporządzenia obligującego studentów do identyfikowania się wizualnie na potrzeby uczestniczenia w zajęciach zdalnych.

Miałem okazję być zatrudniony na uczelniach zarówno w kraju, jak i – wielokrotnie – poza jego granicami. W Polsce pracowałem na różnych uczelniach w dwóch zasadniczo odmiennych systemach polityczno-gospodarczych, ale zdobywałem również doświadczenie naukowo-dydaktyczne poza granicami naszego kraju, i to w krajach tak różniących się od siebie pod każdym względem jak USA, Niemcy czy Słowacja. Z perspektywy pracownika lokalnego uniwersytetu, jako dzisiejszy profesor anglista z 40-letnim bagażem doświadczeń, daleki jestem od entuzjazmu co do dzisiejszego stanu polskiej Akademii. Prawdę mówiąc, odczuwam niepokój i widzę rosnące – trudne do wyrugowania – piętno, jakie na pracy naukowo-dydaktycznej odciskają w ostatnim czasie niekończące się reformy i wszechwładna pandemia, której końca przewidzieć nie sposób. Niepokoi mnie również zanik formacyjnego charakteru życia uczelnianego, brak przestrzegania podstawowych norm grzecznościowych zarówno przez studentów, jak i tych, którzy niedawno nimi byli, deprecjonowanie dorobku najbardziej doświadczonej kadry, zanik klasycznej relacji akademickiej mistrz-uczeń oraz powszechna akceptacja dla sprawowania rządu uczelnianych dusz przez pracowników mogących się poszczycić niewielkim doświadczeniem naukowo-dydaktycznym, przy jednoczesnym ignorowaniu głosu i racji kadry najbardziej obeznanej z uniwersyteckimi standardami.

Widzimy to na co dzień, jak wszechobecna jest wrażliwość światowej pandemii, ale – jak można się zorientować z tak bardzo teraz ograniczonych kontaktów z innymi przedstawicielami wspólnoty akademickiej – powszechne jest oczekiwanie na powrót normalności, w tym normalności naukowo-dydaktycznej. Chyba wyrażę nie tylko swój pogląd i przekonanie, że nauczanie zdalne, podobnie jak zdalna aktywność webinaryjna, to stanowczo nie to samo, co spotkanie twarzą w twarz ze studentami czy też innymi badaczami dzielącymi nasze zainteresowania akademickie. I chyba nie do końca pomocne okazują się tutaj kolejne odsłony konstruowania platform dydaktycznych i konferencyjnych, i to nie tylko z powodów (stwierdzanej obiektywnie) zawodności technicznej, ale również (subiektywnie) częstego indywidualnego braku umiejętności obsługi urządzeń informatycznych przez tych, dla których

są dedykowane. Co najważniejsze, śmiem twierdzić, że jakiegokolwiek rozwiązania w tym zakresie nie są w stanie zapelnąć luki będącej pochodną braku bezpośredniego i dobrze sprawdzonego osobistego kontaktu w uczelnianej dydaktyce i akademickiej dyskusji. Można oczywiście odbierać dzisiejsze utrudnienia w funkcjonowaniu Akademii jako w jakieś mierze czas stracony, ale można też traktować ten czas jako lekcję pokory i oczekiwania na powrót normalności, której jednym z najważniejszych elementów jest możliwość nieograniczonej technicznie i przestrzennie wymiany instrukcji dydaktycznej i polemiki akademickiej.

Profesor Jacek Fisiak, czyli rzecz o przekraczaniu granic, budowaniu mostów i mentorskiej pomocy

Ale – oprócz tego, co powiedziano wcześniej – obecny trudny czas warto potraktować także jako okazję do refleksji i wspomnień tych czasów i tych ludzi, w których i dla których dominantą życia akademickiego nie było mantrycznie powtarzane pytanie *Gdzie (publikować)? i Za ile (punktów) publikować?*, bo przecież do stosunkowo niedawna akademicki sukces i wielkość były mierzone miarą wielokierunkowego działania i aktywności zarówno organizacyjnej, naukowej, dydaktycznej, środowiskowej, jak i propagatorskiej. Ten właśnie model uosabiał w polskiej i światowej Akademii Profesor Jacek Fisiak, który był aktywnym budowniczym anglistyki polskiej przez ponad pół wieku. Był on wielkim wizjonerem i nieznoszącym stanu inercji postulatorem, i zawsze zależało mu na tym, aby postęp widać było we wszystkich możliwych wymiarach, i który – nawiązując do jego własnych słów wypowiedzianych w roku 1989 – wyznawał pogląd, że nauczycielem trzeba być wszędzie i całym sobą. Jak wielu innych postulował poszczególne elementy rozbudowy anglistyki polskiej, nie zawsze jednak myśląc tak samo jak inni¹.

Bezpośrednim bodźcem do głębokiej refleksji nad wkładem Profesora w rozwój anglistyki polskiej była moja lektura tomu *in memoriam* Profesora Jacka Fisiaka zatytułowanego *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak*, red. Hans Sauer, Piotr P. Chruszczewski, którą miałem okazję i przyjemność recenzować ostatnio na prośbę redaktorów tomu. W kontekście pandemii i trwającej reformy polskiej Akademii czyta się tę pozycję trochę jak tekst dotyczący przeszłości zarówno niepowtarzalnej, jak i dawno minionej – ze względu na ogrom, wagę, dynamikę, wielokierunkowość i bezgraniczność działań Anglisty-Legendy, która w dzisiejszych warunkach byłaby bardzo trudna, jeśli nie w ogóle niemożliwa, do powielenia. Oczywiście, tom ten trzeba widzieć również inaczej, bo oprócz sekcji wspomnieniowej, przyczyniającej się do takiego właśnie obrazu Profesora, książka zawiera wiele artykułów naukowych dotyczących obecnie prowadzonych badań filologicznych – nawiązujących często do zainteresowań, inspiracji czy kierunków nadanych w przeszłości przez Profesora Jacka Fisiaka. Dodam od razu, że celem, jaki sobie stawiam tutaj, nie jest kolejne powielanie zestawień obejmujących dokonania i zasługi tego wielkiego naukowca, mentora i organizatora, bo tego dzieła dokonano już wiele razy zarówno za życia, jak i po odejściu Profesora w roku 2019. Ale zwłaszcza dzisiaj, w skutej rodzimą biurokracją i światową pandemią rzeczywistości akademickiej, mnogość i wszechstronność aktywności publikacyjnej, konferencyjnej, organizacyjnej i propagatorskiej zdumiewa i onieśmiela, ale jednocześnie pozwala niektórym z nas sięgnąć pamięcią w przeszłość i cieszyć się faktem uczestniczenia w inicjatywach Profesora, a takich jest

1 Zob.: Fragment przemówienia wygłoszonego przez Profesora Jacka Fisiaka w czasie obrad okrągłego stołu w Magdalence (<https://www.youtube.com/embed/r7eCDMGWCOM>).

wielu wśród najstarszej, ale nie tylko najstarszej stopniem i wiekiem anglistycznej kadry akademickiej, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Tym, którzy znali Profesora, bo nie znać lub tylko nie poznać Profesora było nie sposób, łatwo przychodzi powiedzieć, że w skali globalnej można uznać Profesora Jacka Fisiaka za jednego z najważniejszych budowniczych światowej i polskiej nowoczesnej anglistyki, i jednocześnie, a może przede wszystkim, za budowniczego i najważniejszy wieloletni dźwigar wielkiego dzieła, jakim stał się dzisiejszy Wydział Filologii Angielskiej UAM, który – będąc jednym z czołowych ośrodków anglistycznych na świecie – od dziesięcioleci, najpierw jako jeden z najważniejszych instytutów filologii angielskiej w Polsce, promuje naukę polską, kształcąc jednocześnie kolejne kadry anglistyczne, które są najlepszymi jej ambasadorami, łączącymi wyjątkowo wysoki poziom naukowo-badawczy z niezwykle efektywną i wielokierunkową działalnością dydaktyczną i popularyzatorską.

Na poparcie przedstawionych powyżej tez, ale i na potrzeby wątpiących, można sformułować kilka pytań płynących z różnych kontekstów aktywności Profesora Jacka Fisiaka i funkcjonowania jego głównego dzieła, jakim jest niewątpliwie dzisiejszy Wydział Filologii Angielskiej UAM. I tak kontekst organizacyjny pozwala zadać pytanie o to, czy inny ośrodek polskiej anglistycznej Akademii zorganizował w swojej historii podobną liczbę zdarzeń konferencyjnych? Trudno znaleźć również w innych polskich ośrodkach anglistycznych kogoś tak często zapelniającego komitety, rady, kolegia i inne ciała naukowo-organizacyjne, jak to było w przypadku Profesora Jacka Fisiaka. Idąc dalej, o randze głównego dzieła Profesora, to jest poznańskiej anglistyki, świadczą, między innymi, jakość i mnogość publikacji naukowych oraz liczba przeprowadzonych przewodów na różnych poziomach zaawansowania akademickiego. Wertując dostępne materiały, natknąłem się na dane określające stosowne osiągnięcia tej instytucji kilka lat po ustąpieniu Profesora Jacka Fisiaka ze stanowiska dyrektora, a dokładnie mówiąc, są to dane z roku 2008. Z danych tych wynika, że odbywająca się w tymże roku w uczelnianym Collegium Minus promocja zgromadziła 24 promowanych anglistów, z których 19 odebrało tytuł doktora, a 5 – tytuł doktora habilitowanego². Rozrost dzieła Profesora doprowadził, nie bez jego wkładu i starań, do tego, że w roku 2011 decyzją Senatu UAM poznański Instytut Filologii Angielskiej uzyskał status Wydziału Języka Angielskiego. Oczywiście, o wielkości – choć nie zawsze i nie wszędzie – świadczą liczby; pisząc ten tekst, doliczyłem się około 160 pracowników obecnie zatrudnionych na Wydziale, w tym 39 profesorów, a samych słuchaczy studiów trzeciego stopnia doliczyłem się 40³.

W kontekście zawsze istniejących różnic światopoglądowych i politycznych można zadać pytanie, czy w naszej najnowszej historii był ktoś inny, kto miał okazję w czasie swojej nieomal 60-letniej aktywności naukowo-dydaktycznej otrzymywać nagrody i wyróżnienia od władz reprezentujących diametralnie przeciwstawne systemy polityczno-gospodarcze, jakimi były władze PRL – z jednej strony, i te, które przejęły rządy w Polsce po roku 1989. Tutaj można wymienić, między innymi, Krzyż Komandorski Orderu „Lwa Finlandii” (1980), Krzyż Komandorski OOP (1987), Krzyż Komandorski z Gwiazdą OOP (1996), Wielki Krzyż OOP (2005)⁴. Szczególnie warto wspomnieć, że w jakże trudnym dla Polski roku 1981 Profesor Jacek Fisiak przyjął z rąk Królowej Wielkiej Brytanii nadany mu Krzyż Oficerski Imperium Brytyjskiego. Można więc z uzasadnieniem powiedzieć, że Profesor Jacek Fisiak, który nigdy nie ukrywał swoich lewicowych poglądów, był doceniany przez tych, którzy rządili Polską przed upadkiem muru

2 Zob.: *Życie Uniwersyteckie* (2009), vol. 2 (185), luty 2009. Wydawnictwo UAM w Poznaniu.

3 Zob.: Strony internetowe Wydziału Filologii Angielskiej UAM (<http://amu.edu.pl>).

4 Zob.: *Życie Uniwersyteckie* (2001), vol. 2 (103-104), listopad-grudzień 2001. Wydawnictwo UAM w Poznaniu.

berlińskiego, a jeszcze innym z dowodów na to był wybór Profesora na stanowisko ministra w trudnym okresie przekształceń ustrojowych. Ale również, a dla wielu przede wszystkim, działalność Profesora była powszechnie doceniana po zmianach systemowych w 1989 roku, i co chyba najważniejsze – Profesor Jacek Fisiak był zawsze najwyżej oceniany za granicą, i to nie tylko przez najbardziej prestiżowe zagraniczne ośrodki akademickie i rządowe, dla których był uznanym autorytetem.

Nawiązując do tytułu tego tekstu, chciałbym przyczynić się do utrwalenia i tak od dawna dobrze ugruntowanego obrazu Profesora Jacka Fisiaka – obrazu światowego formatu naukowca, organizatora i mentora, który z jednej strony żadnym przeciwnościom się nie poddawał, a tym bardziej nie kłaniał, będąc jednocześnie tym, który maluczkiem, stawiającym swoje pierwsze i następne kroki w świecie polskiego anglistycznego świata, nie wahał się podać ręki i oferować realną pomoc. Będąc studentem filologii angielskiej UMCS w Lublinie, uczyłem się z podręczników autorstwa Profesora; pamiętam, z jakim szacunkiem wypowiadali się o nim prowadzący językoznawcze zajęcia – ci, będący podówczas zaledwie bardziej lub mniej podrośniętym narybkiem dzisiejszej kadry profesorskiej lubelskiego środowiska anglistycznego. Z mojego doświadczenia, ale i z doświadczenia innych dorosłych dzisiaj wiekiem i stażem anglistów jasno wynika, że wielu z nas korzystało z życzliwości i pomocy Profesora Jacka Fisiaka, który zawsze potrafił pomóc znaleźć wydawcę, fundusze na wyjazd zagraniczny czy też poradzić nieopierzonym pracownikom naukowo-dydaktycznym, gdzie kierować swoje kroki w poszukiwaniu kontaktów i doświadczenia zagranicznego. Jak to ujął Profesor Jacek Fabiszak w swoim tekście *Prof. Jacek Fisiak – Wspomnienie*, pomoc młodym naukowcom była jego znakiem firmowym, bo aktywnie wspierał młodych adeptów sztuki filologicznej, dla których potrafił znaleźć fundusze na wyjazdy zagraniczne, co przed upadkiem muru berlińskiego nie było przecież tak oczywiste i powszechnie dostępne, a rozpoznawalność Profesora Jacka Fisiaka na świecie sprawiała, że angliści – nie tylko językoznawcy – korzystając z bogatej listy kontaktów naukowych Profesora, mieli otwarte drzwi do wyjazdów czy to na konferencje, kwerendy, czy też stypendia⁵.

Ale aktywność promotorska i mentorska Profesora sięgała również poziomu szkolnictwa średniego, a więc niżej i głębiej, bo będąc już akademikiem światowej sławy i charyzmy, przez wiele lat Profesor Jacek Fisiak był też do 2018 roku przewodniczącym Komitetu Głównego Olimpiady Języka Angielskiego, organizowanej przez Wyższą Szkołę Języków Obcych im. Samuela Bogumiła Lindego w Poznaniu, i z pewnością był, jeśli nie głównym, to przynajmniej jednym z najważniejszych pomysłodawców tej inicjatywy pozauczelnianej (które to dzieło przetrwało i funkcjonuje do dziś)⁶. Dla mnie w pewien sposób symboliczne i świadczące o wielkości postaci Profesora jest również i to, że będąc absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi, był przez wiele lat fundatorem stypendium dla najlepszego anglisty w tej szkole, a więc i tutaj – na poziomie zupełnie lokalnym i dalekim od granic i blasku Akademii – w sposób realny Profesor zaznaczał swoje wsparcie dla świata uczących się języka angielskiego⁷.

Pozostajmy dalej przy wątku przekraczania granic w kontekście życia i działalności Profesora Jacka Fisiaka. Jak podkreśla w swoim wspomnieniu Profesor Jacek Fabiszak, jak również wielu autorów tekstów

5 Zob.: Fabiszak, J. Prof. Jacek Fisiak – Wspomnienie (wa.amu.edu.pl/wa/files/Prof._Fisiak_wspomnienie_J.Fabiszak.pdf).

6 Zob.: Wytoczne do Olimpiady Języka Angielskiego 2018 (<https://oja.wsjo.pl/wp-content/uploads/2018/07/wytoczne.pdf>).

7 Zob.: Strona internetowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi (<http://liceum.info/news/838/15/>).

składających się na tom *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak*, jedną z głównych cech Profesora było to, że potrafił wznieść się ponad podziały i granice. Można powiedzieć, że Profesor był na wiele sposobów transgraniczny, jeśli chodzi, na przykład, o podstawowy podział, jaki biegnie pomiędzy filologami językoznawcami a tymi, których można zakwalifikować jako filologów literaturoznawców i filologów kulturoznawców. Oczywiście, językoznawstwo było wielką miłością i główną dziedziną zainteresowania Profesora, którą uprawiał, ale też nierzadko i skutecznie zachęcał do sięgania po narzędzia kojarzone głównie z językoznawstwem również literaturoznawców. Podobnie warto pamiętać, że Profesor Jacek Fisiak w swoich badaniach często sięgał po teksty literackie, jak na przykład dzieła Geoffreya Chaucera czy Williama Shakespeare'a, korzystając jednocześnie z doświadczenia kolegów literaturoznawców i kulturoznawców.

Jednym z dzisiejszych refleksów tej filologicznej transgraniczności, jaka charakteryzowała aktywność Profesora, jest suma treści zawartych we wspomnianym tomie *in memoriam* Profesora Jacka Fisiaka *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak*. Z jednej strony jest faktem oczywistym, że tom trzeba zaliczyć do ze wszech miar zasadnego i oczekiwanego zbioru zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych aktów upamiętnienia i uznania osoby i autorytetu Profesora Jacka Fisiaka, wielkiego uczonego, niestrudzonego i niekłaniającego się przeciwnościom i trudnościom organizatora, menedżera i mentora, którego wielorakiego wkładu i zasług dla rozwoju polskiej humanistyki, zwłaszcza w obszarze nauk filologicznych, w tym szczególnie anglistyki polskiej, zliczyć ani, tym bardziej, przecenić nie sposób. Z drugiej strony tom, o którym tutaj mowa, jest równocześnie filologicznie transgranicznym zbiorem, na którego treść składają się zarówno wspomnienia, jak i wyniki badań językoznawców oraz wielu pracowników naukowo-dydaktycznych zaangażowanych w inne działy filologii. Mówiąc dokładniej – ze względów treściowych – zawartość tomu można podzielić na dwie zasadnicze części, to jest część biograficzno-wspomnieniową, oraz – znacznie obszerniejszą – część naukowo-badawczą, w której zebrano pokaźną ilość prac z zakresu literatury staro- i średnioangielskiej, historii języka angielskiego oraz szeroko rozumianego językoznawstwa diachronicznego, mediewistyki i problemów adaptacji dzieł literackich na potrzeby polskiej sceny teatralnej. Następne sekcje tomu proponują lekturę prac badawczych dotyczących współczesnego języka angielskiego, tak bardzo propagowanej przez Profesora analizy kontrastywnej oraz badań z zakresu translatoryki. Całość tomu wieńczy *Epilog*, zawierający indywidualną charakterystykę poszczególnych autorów, których to grupę można określić jako reprezentatywne grono bliskich, często najstarszych akademickim stażem przyjaciół, współpracowników, doktorantów, czy – bardziej ogólnie – braci w filologicznej wierze. Zasadne jest zatem stwierdzenie, że zbiór artykułów zawartych w tomie to wielowymiarowe świadectwo pokrewieństwa i wspólnotowości naukowej autorów z szeroko pojętymi zainteresowaniami i aktywnością naukową Profesora Jacka Fisiaka.

Oczywiście, grono współpracowników, uczniów, doktorantów i przyjaciół Profesora – do którego niżej podpisany ma przyjemność się zaliczać – jest znacznie szersze, z tej prostej przyczyny, że siła twórczego oddziaływania i wielokierunkowość akademickiej pomocy, jaką Profesor oferował Akademii, nie znała ani ograniczeń regionalnych, ani narodowych. Co trzeba uznać za szczególnie wyjątkowe i jakże nieczęsto dziś spotykane, to to, że bezgraniczna życzliwość Profesora Jacka Fisiaka nie poddawała się ani grzechowi zazdrości, ani też niechęci płynącej z różnic politycznych czy światopoglądowych, co podkreślają wszyscy ci, którzy Profesora zarówno na kartach recenzowanego tomu, jak i przy mniej sformalizowanych okazjach wspominają.

Przekraczanie granic, burzenie murów i budowanie mostów to cechy charakterystyczne dla życia i aktywności Profesora. Jak podkreślają w swoich wspomnieniach czołowe postacie polskiego świata

anglistycznego, jak na przykład Profesor P. Krzeszowski czy Profesor A. Szwedek, ich nauczyciel, mentor i przyjaciel Profesor Jacek Fisiak miał wyjątkowy dar burzenia prawdziwych i urojonych murów, a w skali międzynarodowej potrafił zawsze i wielokrotnie zręcznie budować mosty pomiędzy Wschodem i Zachodem udanym akademickim czynem, zaś różnice postaw politycznych i światopoglądowych nie były dla niego przeszkodą nie do pokonania w jego nieomal 60-letnim trudzie tworzenia i ciągłej rozbudowy anglistyki polskiej.

Z moich osobistych doświadczeń (wybór)....

Na koniec pozwolę sobie na osobistą nutę. Jak to ujmuje na kartach tomu Profesor T. Krzeszowski, Profesor Jacek Fisiak zajmował wiele miejsca w życiu wielu ludzi, ale również wywarł na bardzo wielu wielki wpływ nie tylko w sferze naukowej, ale także w sferze zachowań i przyzwyczajzeń akademickich; był, między innymi, niedoścignionym wzorem do naśladowania w kwestiach słowności, punktualności i niechęci do bylejakości. Jestem tego jednym z wielu przykładów, bo zarówno w prostowaniu meandrów i nadawaniu biegu mojej własnej karierze akademickiej, jak i w kształtowaniu przyzwyczajzeń okołakademickich ten wielki mentor miał swój – nie zawsze lub nie zawsze natychmiast doceniany – udział.

Profesor był twórcą i wiernym wyznawcą wielu maksym i zasad. I tak, dla przykładu, wielu z nas filologów anglistów doświadczyło, dobrze jeśli jednokrotnie, że wyznawana przez Profesora trawestacja angielskiego *better late than never*, w jego ustach brzmiąca jako *lepiej wcale niż późno*, nie była ani językowym żartem, ani czystym pustosłowiem; zasadę tę Profesor stosował bezgranicznie, jak i trochę bezwzględnie, ale nie tylko wobec innych, lecz też wobec samego siebie, i to zarówno w relacjach ze studentami, pracownikami, jak i z tymi, którzy mieli z nim sporadyczny kontakt. W ciągu naszej wieloletniej znajomości miałem okazję spotykać się z Profesorem wielokrotnie, ale bez względu na to, czy na miejsce spotkania wyznaczony był korytarz na 30-którymś piętrze Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gabinet Profesora na Wydziale Filologii Angielskiej w Poznaniu czy prywatny dom Profesora, zawsze stawiałem się na umówione spotkanie co najmniej pół godziny wcześniej.

Najbardziej utkwiła mi w pamięci moja wizyta w domu Profesora w 1997 roku, której celem było powielenie na potrzeby opracowywanej wtedy rozprawy habilitacyjnej pt. *Theory and Practice of Historical Semantics: The Case of Middle of Middle English and Early Modern English Synonyms of GIRL/YOUNG WOMAN* (1997) danych leksykograficznych ze słowników zgromadzonych w unikatowym księgozbiornie prywatnym Profesora. Umawiając się telefonicznie na godzinę 17.00, jak dokładnie pamiętam, Profesor poinformował mnie, że o tej godzinie oddaje się lekturze prasy, co zrozumiałem jako godzinę uwolnienia się z bloków startowych do gonitwy między półkami potężnego zbioru słowników z udostępnioną mi maszyną kopiującą (zapas papieru przezornie zabrałem ze sobą). Po czterech godzinach zamieniania pustych kart papieru na bezcenne odbitki upragnionych danych leksykograficznych, gdy najważniejszym moim zmartwieniem było niedopuszczenie do przegrzania się niewolniczo traktowanej kopiarki, zwolniłem nieco, jednocześnie kierując apele do sił wyższych i prosząc o to, żeby odbywającemu prasówkę Profesorowi nie zabrakło za szybko lektury. Zostałem wysłuchany, bo gdy odgłosy kopiowania umilkły, w drzwiach pojawił się Profesor z dzbankiem herbaty, po opróżnieniu którego czas było pożegnać gospodarza, a w odpowiedzi na moje werbalne wyrazy dziękczynienia usłyszałem, że *Studia Anglica Posnaniensia* nie będą ani długo, ani cierpliwie czekać na opublikowanie cząstkowych wyników

moich badań, do których właśnie pozyskałem materiały. I temu zadaniu sprostalem, choć z pewnym opóźnieniem, nie narażając jednak na szwank moich relacji z Profesorem. Szczerze mówiąc, to właśnie Profesor Jacek Fisiak pospołu z Profesorem Alfredem Bammesbergerem z Katholische Universitaet Eichstaett, gdzie przebywałem na stypendium Konrada Adenauera w roku akademickim 1984/1985, ukształtowali odpowiednio wcześniej moje początkowo nieco ambiwalentne podejście do parametru punktualności. Wiele lat później, tworząc *Studia Anglica Resoviensia*, wzorowałem się na Profesorze, który ponad 30 lat wcześniej powołał jeden ze swoich najważniejszych periodyków, jakim stały się i pozostały do dzisiaj *Studia Anglica Posnaniensia*.

Wielu z nas wspomina Profesora dobrze lub bardzo dobrze, chociaż – jak każdy z nas – miał swoje wady i słabości, ale wszyscy ci, którzy go dziś wspominają, twierdzą, że jakoś trudno mu było długo złe pamiętać. Ciekawe, co poradziłby dzisiaj anglistycznej Akademii, jaką drogę i sposób by wybrał, żeby wskrzesić ducha wspólnoty i zbiorowego wysiłku na rzecz kontynuowania jego dzieła w dobie wszechogarniającej biurokracji i pandemicznej wszechizolacji. Bezgranicznej i wszechobecnej siły rażenia pandemii nie poznał, aczkolwiek w ostatnich latach życia w naszych siłą rzeczy zdalnych, bo telefonicznych rozmowach wyrażał się bardzo krytycznie na temat monstrualnego rozrostu wymaganych w życiu i pracy Akademii działań, które tak niewiele mają wspólnego z dydaktyką i pracą badawczą. Do końca z irytacją mówił o tych, którzy z ubieganiem się o profesurę się ociągają, i interesował się personalnie tym, co w innych ośrodkach anglistycznych się dzieje. W jednej z ostatnich naszych rozmów powiedział: „Cholera, wiesz... martwi mnie to, żeby nie zmarnowano tego, cośmy zrobili”, a przecież mógł zasadnie użyć liczby pojedynczej, a jednak nie użył. Może chciał być skromny, nie musiał... .

Bibliografia

- Fabizsak, Jacek (2019) *Prof. Jacek Fisiak – Wspomnienie* [Na:] http://wa.amu.edu.pl/wa/files/Prof_Fisiak_wspomnienie_J_Fabizsak.pdf [data dostępu: 13.06.2019].
- Fisiak, Jacek (1989) *Przemówienie w trakcie obrad okrągłego stołu w Magdalence* [Na:] <https://www.youtube.com/embed/r7eCDMGWCOM> [data dostępu: 21.12.2021].
- Kleparski, Grzegorz A. (1997) *Theory and Practice of Historical Semantics: The Case of Middle of Middle English and Early Modern English Synonyms of GIRL/YOUNG WOMAN*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Sauer, Hans, Piotr P. Chruszczewski (red.) *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak* San Diego: Academic Publishing.

Źródła internetowe:

- Strona internetowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. [Na:] <http://liceum.info/news/838/15/> [data dostępu: 20.12.2021].
- Strona internetowa Wydziału Filologii Angielskiej UAM. [Na:] <http://amu.edu.pl/> [data dostępu: 20.12.2021].
- Wytyczne do Olimpiady Języka Angielskiego* 2018. [Na:] <https://oja.wsjo.pl/wp-content/uploads/2018/07/wytyczne.pdf> [data dostępu: 20.12.2021].
- Życie Uniwersyteckie (2001), vol. 2 (103-104), listopad-grudzień 2001. Wydawnictwo UAM w Poznaniu.
- Życie Uniwersyteckie (2009), vol. 2 (185), luty 2009. Wydawnictwo UAM w Poznaniu.

OLIVER M. TRAXEL
University of Stavanger

**Review of the Book: Hans Sauer
and Piotr P. Chruszczewski (eds.) *Mostly Medieval:
In Memory of Jacek Fisiak* (= *Beyond Language 5*).
San Diego, CA 2020: Æ Academic Publishing.
ISBN: 978-1-68346-186-9, 568 pages**

Abstract

This article is a review of a Gedenkschrift intended to memorise Jacek Fisiak, a well-known Polish professor of English who died in 2019. It presents an overview of the contributions to this volume, which is divided into six “Parts,” each of which focuses on a particular aspect connected to his person or academic work. The articles in this book cover a large number of fields, ranging from individual recollections through topics on historical English up to the modern day. It is concluded that this publication is a suitable way to posthumously honour a particularly productive and beloved scholar.

Keywords: Gedenkschrift, Old English, Middle English, medievalism, linguistics

On 3 June 2019, the academic world lost one of the most prolific scholars of English linguistics and philology at the age of 83: Jacek Fisiak. His sad passing happened merely a month before the 24th Triennial Conference of the International Association of University Professors of English at Poznań, an organisation and place he is closely linked with; he was a former IAUPE president and held a professorship at Adam Mickiewicz University for many years, making the English Department (now the English Faculty) one of the most respected institutions in the field, both in Poland and beyond. Fisiak was also known to many personally, e.g. by being a member of numerous academic societies and organisations, and by acting as visiting professor at several universities worldwide. For these reasons a large number of fellow scholars readily agreed to contribute to a Gedenkschrift in his honour. As his work in the field of English studies was so extensive and wide-ranging, the book has been divided into six “Parts”, the four central of which are dedicated to those academic areas he was particularly interested in. All six Parts are conveniently visually demarcated by preceding them with blue leaves that contain the respective title on the recto

and that are easily noticeable on the edges of the book. The publication is prefaced by a brief section with acknowledgments and an introduction explaining the structure of the volume. It also contains some pictures of Fisiak himself, both on the front cover, back cover (including the flap) and in the main text (pp. v, 37, 536).

Part I is dedicated to the person Fisiak. It begins with a brief overview of his life and career before providing a complete list of his academic publications as well as previous volumes published in his honour. The fact that this list extends over no less than fifteen pages demonstrates the remarkable productivity of this scholar. The following section, called “personal memoirs”, begins with a moving contribution by his widow **Liliana Sikorska** and also contains five more tributes, namely by his close friend **Tomasz P. Krzeszowski** and four former students of his who had also become particularly attached to him: **Aleksander Szwedek**, **Katarzyna Dziubalska-Kolaczyk**, **Piotr Gąsiorowski** and **Adam Jeziński**. These are of a varying length, in the range between one and thirteen pages; with the exception of the shortest one, they are bilingual, being written in Polish alongside a facing English translation. All recollections show what a remarkable impact Fisiak had on their lives and careers. The first Part concludes with a longer article (41 pages) by **Joanna Esquibel**, in which she follows the history of the semantic field “mentor” alongside “counsellor” and “adviser” all the way back to the Old English period, discussing words like *ræd* and *wita* including some derivations and compounds. Thematically, it therefore fits into a Part specifically devoted to Fisiak himself while also preparing the reader for the following chapters, which feature more academic studies. The article also contains three helpful figures tracing some key terms, based on information from the *Historical Thesaurus of English (HTE)*, the *Historical Thesaurus of the Oxford English Dictionary (HTOED)* and the *Thesaurus of Old English (TOE)*, as well as two tables and numerous text passages, compiled or quoted from various sources.

The second Part is devoted to Old and Middle English literature. There are six contributions that are evenly split between three focussing on Old English and three dealing with the Middle English period, though this subdivision is not indicated in the Table of Contents. The first study by **Rory McTurk** reappraises Alistair Campbell’s (1962) distinction between ten types of parallelism found in Old English poetry. He illustrates these with the help of 24 examples from *Beowulf*, for which he had already provided a comprehensive list of occurrences for the first type, namely the “balanced parallel” (McTurk 2006). Particular attention is paid to the second type, the “partial parallel”, and its problem of certain identification, which would ultimately presuppose the compilation of all balanced parallels in the Old English poetic corpus. *Beowulf* is also the subject of **Andrzej Wicher**’s contribution, which examines its connection to fairy tales. He shows parallels to three tales in particular before discussing three previous scholarly approaches towards its roots within the folk-tale tradition (Kennedy 1978; Chambers 1921; Lawrence 1928). Further attention is paid to J. R. R. Tolkien’s (2014) experimental reconstruction of an underlying folk tale as well as the incorporation of such material in Robert Zemeckis’ film version within a Christian context, as novelised by Caitlín R. Kiernan (2007). The following article by **Andrew Breeze** on the Old English *Orosius* concentrates on a particularly fitting text for a book memorising Fisiak seeing that one of his earliest studies also dealt with it (Fisiak 1962). With only eleven pages, three of which contain references, it is the shortest one in this Part. After a brief recollection of a particular personal meeting with Fisiak and stressing the connection between *Orosius*’ text and Poland, Breeze discusses the possible origin of its Old English translator. After discussing several academic views and in line with some

of his own previous articles he makes a convincing case for a scholar from Cornwall who dictated the text to a West Saxon scribe.

The second half of Part II contains three articles on Middle English texts. Once more, the first two of these deal with verse. **Letizia Vezzosi** examines French and Norse loanwords in the alliterative poem *Saint Erkenwald*, for which she also provides some brief information on the manuscript, date and dialect as well as a synopsis. Her main focus concerning lexical borrowings from the languages in question is on certain themes, such as Christianity, as well as on their rhetorical function, in particular when they occur as binomials. In fact, binomials alongside multinomials are also the subject of **Hans Sauer's** contribution, who analyses such cases in Thomas Hoccleve's abbreviated translation of Christine de Pizan's *Epistre au dieu d'amours* with regard to formal aspects, etymology, semantic relations, element sequence and formulaicity. All occurrences are conveniently listed and grouped into word classes within an appendix. Some brief comments on later translations of Hoccleve's version are also given. The final text treated in this Part is Thomas Malory's *Le Morte Darthur*. **Barbara Kowalik** bases her analysis on René Girard's (2008) model of "mimetic desire" and examines how it is reflected in the text, for example with regard to instances of unrequited love as well as its appearance within its prominent love triangles. Of all six articles in Part II it is therefore the one closest to a purely literary study, whereas the others are more located in the philological tradition.

Part III contains the largest number of contributions with no less than eight. It might therefore also reflect Fisiak's most beloved interests, which were in Old and Middle English language as well as historical linguistics. Though not explicitly done so in the text, this Part might be subdivided into two major areas, comprising four articles dealing with more general language historical or regional aspects, followed by another four on specific linguistic categories or case studies. In the second chapter of her recent monograph on Jamaican Creole Proverbs, **Aleksandra Knapik** had already presented a framework of phenomena associated with contact linguistics (Knapik 2019: 12–37). Her contribution here gives a good overview of some particularly important elements of language contact and causes of language change, including scholarly observations and the notion of language ecology, thereby providing a readable introduction to various relevant concepts and perspectives within the field. Language relationship is the subject of **Katarzyna Buczek's** contribution, which focuses on the controversy of a suggested common proto-language for Old English and Old Frisian, called Anglo-Frisian. With no less than 30 pages it is the longest article in the book after Joanna Esquibel's contribution in Part I. This is no surprise giving the large number of comments on the topic. Three figures of suggested West Germanic language family trees, ten tables of phonological and morphological features as well as nineteen linguistic example cases including thirteen runic illustrations demonstrate the complexity and difficulty of this issue. Staying in the Germanic territory, **Piotr P. Chruszczewski** focuses on speech and discourse communities in Viking Age Scandinavia, as already addressed in a previous monograph of his (Chruszczewski 2006: 51–57, 69–75). His article is divided into two sections, focussing first on more general observations regarding socialising patterns and developments of local communities, and second on the communication of Scandinavians with those speaking other languages, for example in connection with the Viking expansion across Europe. Seeing that East Anglia was also a region of Scandinavian settlement, **Peter Trudgill's** survey of this dialect area is a suitable study to follow. After a brief introduction it is divided into both an Old English and a Middle English section, both of which he characterises, also paying attention to the distinction between Northern and Southern East Anglia. Given the scarce evidence for Old English,

the Middle English part is more detailed in that some linguistic features are discussed within individual sections, such as the treatment of Old English *hw-* and the occurrence of 3rd person singular *-t*. However, arguments for an Old English dialect of East Anglian can certainly be made, as has been done by no one less than Fisiak (2001).

A link between Old English and Middle English is also provided by **Piotr Gašiorowski**, whose contribution is the first one in this book to focus on one of the building blocks of language, in this case phonology. He analyses the complex process of the phonemicisation of the Old English voiced fricatives [v], [ð] and [z] in Middle English and stresses the extent of French influence as well as the slow and non-parallel development from these allophones into phonemes, thereby substantiating an earlier study by Donka Minkova (2011). **Janusz Malak**'s article deals with morphology in that it examines possible reasons for inflectional loss, as observable during the Middle English period. He draws up two main scenarios, called "intrasystemic" and "extrasystemic", which suggest underlying phonological developments and the result of language contact respectively, and concludes that the likeliest origins may be traced back to the descendants of Anglo-Scandinavian intermarriages. The study also contains four figures, three of which are maps, as well as four inflectional tables. Both morphology and Old Norse are also the subject of **Rafał Molencki**'s contribution, who examines Middle English derivations containing the root *hap-*. Though there is an Old English cognate, it is generally words containing the Old Norse root, such as *happy* or *happen*, that have become dominant, also replacing Old English synonyms, as he illustrates in no less than 82 brief text passages. The final article in Part III deals with syntax. **Jerzy Nykiel** analyses the subordinator *so that*, which introduces clauses of either result or purpose. Based on Middle English evidence showing ambiguity he concludes that it must first have been grammaticalised in the function of result before it could also be employed for the further function of purpose.

With only two contributions Part IV is the shortest one. It bridges the gap between medieval English studies and modern philology by focussing on the adaptation of past texts or language features in the modern world. The article by **Magdalena Kizeweter** and **Anna Wojtyś** deals with *Two Noble Kinsmen*, a play collaboratively written by William Shakespeare and John Fletcher. There are only two, very recent translations of it into Polish, the first of which is by one of the authors of this study (Wojtyś 2017) and the other one is an as yet unpublished shortened version by Radosław Pacocha. While the first translation stays rather close to the original, the second one is intralingual in that it adapts that translation rather than being based directly on Shakespeare and Fletcher. With the help of 28 text passages, which alternate between facing comparisons of the original and Wojtyś' translation, and individual corresponding passages from Pacocha's adaptation, the authors demonstrate the relevance of the *Skopostheorie*, which takes into account the intended audience for which such translations or adaptations are produced, such as younger theatre viewers. The article ends with a selection of photographs from the 2016 Polish premiere of the play condensed into a single illustration. A rather different kind of modern approaches to earlier material is provided by **Dominika Buchowska**, who examines the use of medievalism in a magazine issued from 1907–1922 called *The New Age*, a publication to which she had already dedicated a monograph (Buchowska 2019). Though modernist in nature the journal shows that the incorporation of medieval ideas within its articles is not necessarily a contradiction but useful in the promotion of discussion and prevention of neglecting valuable inspirations that would get lost by rejecting all things past.

Part V combines various aspects of Modern English including contrastive studies and translation studies. With five articles it is the last Part to feature more than one contribution. The first three of these

rely closely on electronic resources. No less than three authors are responsible for the first study, namely **Radosław Dylewski**, **Magdalena Bator** and **Joanna Rabęda**. Drawing on the *Private Voices* project database and reassessing an earlier study by one of the authors (Dylewski 2018), they examine the use of 3rd person singular -s in the verb *remain* within closing formulas of four thousand private letters written during the American Civil War with regard to the preceding occurrence or absence of a 1st person pronoun, as in “but remain(s)”. The authors provide lots of illustrative material within fifteen quotations, ten tables and four figures but are careful in their conclusions due to the as yet unfinished database with its current focus on Southern evidence. Another collaborative article is provided by **Katarzyna Dziubalska-Kołodziej** and **Dawid Pietrala**. It presents a free online tool devised by them in collaboration with Grzegorz Aperiński called *NAD [= Net Auditory Distance] Phonotactic Calculator* (Dziubalska-Kołodziej, Pietrala & Aperiński 2014), which can compute the preferability of consonant clusters in currently seven languages including English and Polish. With the help of twelve figures, four of which are screenshots, they explain the underlying principles of this resource and how it can be used by researchers. The following contribution also pays attention to both English and Polish; **Barbara Lewandowska-Tomaszczyk** builds on an earlier study of hers which was published in a previous *Festschrift* dedicated to Fisiak (Lewandowska-Tomaszczyk 2000). It examines a selection of medio-passive and reflexive constructions, first in English and subsequently with regard to corresponding cases in Polish on the basis of material found in the bilingual *Paralela* database; of the 51 illustrative examples from various corpora, sixteen are taken from this resource. The study concludes with the presentation of a canonical event model showing three types of de-transitivisation in both languages.

Alicja Witalisz is more reserved regarding certain functions of current electronic resources, namely in cases where they are used for the automatic identification of loan translations. She lists a number of linguistic and non-linguistic factors that need to be taken into account in this process and gives examples involving several languages. Some problems regarding various terminologies and typologies for loan translations as well as some suggestions for potential further research in this field are also addressed. The final academic study in this volume is by **Aleksander Szwedek**, whose contribution is a slightly altered reprint of an article published in 2017. It focuses on neutral as opposed to other types of stress within a sentence, such as emphatic, and argues that in such cases it is the information value of the noun that is responsible for stress placement: if it contains new information it carries the stress itself, otherwise the stress falls on the last meaningful lexical item within a sentence. In order to substantiate this claim, examples are given from not just English, but also from Polish and German.

Part VI consists solely of a 24-line poem in six stanzas by **Thomas P. Krzeszowski**, which faces a full-page colour photograph of Fisiak wearing an academic gown. It bears the title “*The Fisiak: A Travesty from William Blake*” and is a reprint from an earlier *Festschrift* issued in 2006 in celebration of his 70th birthday, though it is not indicated as such, even if the date of 5 February 2006 is provided. Regrettably, there is no further background information about this little piece, in particular on which of William Blake’s travesties it is based, namely *The Tyger* (1794). Still, it is a wonderful way to end the main text of the volume and demonstrates that Fisiak certainly had a sense of humour. Finally, there are notes on the 28 contributors in alphabetical order, followed by an index.

Generally, one can say that this *Gedenkschrift* is a fitting way to honour the memory of Fisiak. It contains several touching personal recollections as well as a large number of studies from various fields of interest which he would surely have appreciated reading. The only point of criticism that may be raised

concerns the uneven number of contributions within the academic Parts, ranging from merely two in Part IV until no less than eight in Part III. The longer Parts could also have been subdivided, so that articles from closely related areas might be spotted more easily, such as into an Old English and a Middle English section in Part II. But these small quibbles should not distract from the fact that a lot of effort has gone into compiling so many interesting studies for this volume, which is an appropriate means to commemorate the legacy of an academic who will be dearly missed by both friends and colleagues alike.

References

Primary sources

- Kennedy, Charles W. (trans. & ed.) ([1940] 1978) *Beowulf: The Oldest English Epic*. Oxford, UK: Oxford University Press.
- Kiernan, Caitlín R. (2007) *Beowulf (on the basis of the screenplay by Neil Gaiman and Roger Avary)*. *Beowulf (na podstawie scenariusza Neila Gaimana i Rogera Avary'ego)* Translated into Polish by Małgorzata Dobrowolska. Warszawa: Prószyński.
- Tolkien, John R. R. (2014) *Beowulf: A Translation and Commentary. Together with Sellic Spell*. Christopher Tolkien (ed.). London, UK: Harper Collins.
- Wojtyś, Anna (trans.) (2017) *William Szekspir, Dwóch szlachetnych krewnych. Poematy*. Warszawa: Hachette Polska.

Electronic resources

- Historical Thesaurus of English*. 2nd ed. Glasgow, UK: University of Glasgow. Retrieved from <https://ht.ac.uk> [HTE]
- Historical Thesaurus of the Oxford English Dictionary*. Oxford, UK: Oxford University Press. Retrieved from <https://www.oed.com> [HTOED]
- NAD Phonotactic Calculator. Retrieved from <http://wa.amu.edu.pl/nadcalc/>
- Paralela: Parallel Data Corpus and Search Engine. Clarin-Pl Project. CLARIN – Common Language Resources and Technology Infrastructure | Centrum Technologii Językowych Clarin-Pl: Department of Corpus and Computational Linguistics at the Institute of English, University of Łódź, Poland. Retrieved from <http://paralela.clarin-pl.eu/>
- Private Voices. [Within:] Michael Ellis, Michael Montgomery (directors) *Corpus of American Civil War Letters (CACWL) Project*. Retrieved from <https://altchive.org/private-voices/>
- Thesaurus of Old English*. 3rd ed. Glasgow, UK: University of Glasgow. Retrieved from <https://oldenglishthesaurus.arts.gla.ac.uk> [TOE]

Special studies

- Buchowska, Dominika (2019) *Negotiating Modernism: Art Criticism in The New Age Magazine 1907–1922*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Campbell, Alistair (1962) "The Old English Epic Style." [In:] Norman Davis, Charles L. Wrenn (eds.) *English and Medieval Studies Presented to J.R.R. Tolkien on the Occasion of his Seventieth Birthday*. London, UK: George Allen & Unwin Ltd; 13–26.
- Chambers, Raymond Wilson (1921) *Beowulf: An Introduction to the Study of the Poem with a Discussion of the Stories of Offa and Finn*. Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- Chruszczewski, Piotr P. (2006) *Cultural Patterns in Discursive Practices of Scandinavian Speech Communities in the Viking Age: On the Basis of Runic Inscriptions of North-Central Jutland*. (Język a komunikacja 11). Kraków: Tertium.
- Dylewski, Radosław (2018) "I remains your ever wisher & so forth: On the Two Types of Formulaic Closings in 19th Century Private Letters." [In:] *Linguistica Silesiana* 39; 63–94.
- Dziubalska-Kołączyk, Katarzyna, Dawid Pietrala, Grzegorz Aperliński (2014) "The NAD Phonotactic Calculator: An Online Tool to Calculate Cluster Preference in English, Polish and Other Languages." [On:] http://wa.amu.edu.pl/wa/files/The_NAD_Phonotactic_Calculator.pdf
- Fisiak, Jacek (1962) "Emendacje polskiego przekładu tekstów staroangielskich w zbiorze A. Bielowskiego *Pomniki dziejowe Polski* [*Monumenta Poloniae Historica*] [Emendation to the Polish Translation of Old English Texts in A[ugust] Bielowski's Collection of *Monumenta Poloniae Historica* or Polish Historical Monuments]." [In:] *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego* | *Dissertations of the Language Committee of the Łódź Learned Society* 8; 79–89.
- Fisiak, Jacek (2001) "Old East Anglian: A Problem in Old English Dialectology." [In:] Jacek Fisiak, Peter Trudgill (eds.) *East Anglian English*. Cambridge, UK: D. S. Brewer; 18–38.
- Girard, René, Pierpaolo Antonello and João Cezar de Castro Rocha (2008) *Evolution and Conversion: Dialogues on the Origins of Culture*. Foreworded by Michael Kirwan. London, UK: Continuum International Publishing.
- Knapik, Aleksandra R. (2019) *Jamaican Creole Proverbs from the Perspective of Contact Linguistics*. (Beyond Language 2). San Diego, CA: Æ Academic.
- Krzeszowski, Thomas P. (2006) "The Fisiak: A Travesty from William Blake." [In:] Katarzyna Dziubalska-Kołączyk (ed.) *IFAtuation: A Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the Occasion of his 70th Birthday*. Poznań, Poland: Wydawnictwo Naukowe UAM; viii.
- Lawrence, William Witherle (1928) *Beowulf and Epic Tradition*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara (2000) "Canonical Events Models and their Exploitation: A Corpus-based Study." [In:] Stanisław Puppel, Katarzyna Dziubalska-Kołączyk (eds.) *Multis Vocibus de Lingua, w czterdziestolecie pracy naukowo-dydaktycznej Profesora Jacka Fisiaka (1959–1999)* [On the Fortieth Anniversary of Professor Jacek Fisiak's Academic Career]. Poznań: Motivex; 81–96.
- McTurk, Rory (2006) "The Balanced Parallel in *Beowulf*." [In:] Mary Swan (ed.) *Essays for Joyce Hill on her Sixtieth Birthday*. (Leeds Studies in English NS 37). Leeds, UK: University of Leeds; 63–73.
- Minkova, Donka (2011) "Phonemically Contrastive Fricatives in Old English?" [In:] *English Language and Linguistics* 15 (1); 31–59.
- Szwedek, Aleksander (2017) "When Do Nouns Control Sentence Stress Placement?" [In:] *Academic Journal of Modern Philology* 6; 145–176.

TABLE OF CONTENTS

YEGANE ABDULLAYEVA, Historical Imagination: Interpretation of the Past in Postmodern Novels	9
SOMAYA ABUNIMA, SHARIFAH RAIHAN SYED JAAFAR, SHAHIDI A. HAMID The Influence	25
AMAL ABUTAYEH, Code-switching on Facebook among Jordanians	45
PAWEŁ BĄK, The Metaphor of Metalanguage from the Perspective of Contemporary Linguistics	55
PIOTR CHRUSZCZEWSKI, Jak wytrenować noblistę.	69
GAIA D'ELIA, Joseph Roth's Itineraries Beyond Language	91
GIULIANA D'ORO, The Role of the Russian and Inorodcy Languages.	101
SEBASTIAN DUSZA, Logic Meets Syntax: Types of Negation in the Terminology	117
JAN EICHLER, Trump vs Trudeau: Articulation of National Identity on Twitter.	131
MARTA FILIPOWSKA, Zwischen Liebe und Leid: Über den Briefwechsel Anna Teichmüller.	143
BOŻENA GIEREK, Irlandzka architektura jako wyraz wartości kulturowych.	153
PAWEŁ GOLDA, JUDYTA MEŻYK, English, French, and Polish Aliases of Criminals	173
JAN GOŚCIŃSKI, Rozbieżności pojęciowe w anglosaskim i polskim prawie karnym.	201
BARTOSZ JUSZCZAK, KONRAD RACHUT, Optymalizacja terminologii	211
ANNA KIELISZCZYK, Le dialogique et le dialogal dans le courrier des lecteurs	225
OLGA KUBICA, <i>Milindapañha</i> and the Role of Buddhism	237
MARIUSZ MARSZAŁSKI, New Humanity of the Future and Its New Barriers of Otherness	247
TERESA MIĄŻEK, The Legend of Ashoka's Hell and References	257
JĘDRZEJ MORAWIECKI, Witaj bracie, pisać nadal trudno.	275
MAREK PAWLICKI, Analysing the Paradoxes of Confessional Narrative	289
MAGDALENA POŁCZYŃSKA, O tym, czy outsider to na pewno tylko (od)cień Obcego	299
MICHAŁ SZAWERNA, The Scope of the Pictorial	313
MARCIN TERESZEWSKI, The Poet of Decay and Psychic Entropy:	337
ALEKSANDER ZBIRAŃSKI, Postprawda a myślenie mityczne	347
ESSAYS, REVIEWS AND POLEMICS	
PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI, <i>A Farewell to A Friend</i> . Profesor Jacek Fisiak [1936–2019]	355
JÓZEF JAROSZ, Na styku języków i kultur. Recenzja książki Agnieszki Dudek-Szumigaj,	365
GRZEGORZ A. KLEPARSKI, Kilka uwag o przekraczaniu granic	373
OLIVER M. TRAXEL, Review of the Book: Hans Sauer and Piotr P. Chruszczewski (eds.)	383

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*



*Polish Academy
of Sciences
Wrocław Branch*